

Teol. 3483.



IX. 23

KAZANIA

N

NIEDZIELE

CAŁEGO ROKU

J SWIĘTA

CHRYSTUSOWE

OD

X. BONA WENTURY

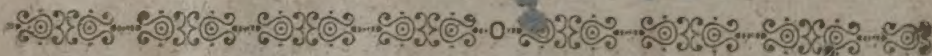
GELAROWSKIEGO

SOC. JESU

M I A N E

A po śmierci jego

W Y D A N I E



W TORUNIU

Impressit IOH. NICOLAI Typographus.
ROKU 1727.



94618

708

BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
CRAKOVENSIS

L

I

pr
flor

Najprzewielebniejszey w Bógu
JĘY MCI PANNIE
TERESIE
LASOCKI
XIENI THORUNSKIEY

S. O. Benedykta

Osobliwey Dobrodzieyce Naszey



Promień do słońca ; iskierka do ognia
dostaje się , gdy Panna Kазnodzieyska,
to jest Doskonałości Chrześcijańskiej kształt,
Imienia Twego światłem oświeca się Naj-
przewielebniejsza Dobrodzieyko. Promień od
słońca świeci , ale y słońce oświeca , tak Imię
Twoie,

Twoje, dające światło tej księdze, ~~ja-~~ ja-
nieysze będzie. Z większą żywością, Nauki
tu zamknięte, do serc ludzkich przenikać, których
Ty duszą jesteś. Żyłym tego przykładem bę-
dziesz, czego nauczają; boś Ty każdej zba-
wiennej nauki, żywy przykład. Prawdziwym
jesteś Exemplarzem Kaznodziejskiego pióra;
do których ta księga prowadzi doskonałości, zda
się, że wszystkie ~~z~~ Tobie ma przekopiwane.
Tu Obraz Chrześcijańskiego życia; Ty wzor-
unek Jego, albo prototyp. Tu kopia zgadza
się z swoim Originalem, to jest życiem Twoim.
Nie mogły lepiej dedykować się Kazania ro-
czne, jako Tobie, ktorey Zakonne życie, am-
boną jest Ducha Ś. ktorey każda cnota Kaza-
niem jest do zbudowania wszystkich. Wszy-
tko w Tobie nieśmiertelney godno Chwały;
tak w urodzeniu według świata, y w odro-
dzeniu się ~~z~~ Bogu. W Pierwszym,
Orator Duchowny drażnić cię nie śmie, wie-
dząc że ~~ty~~ jasne na świat Polski Domu
LASOCKICH splendory, torem herbo-
wney

wney Podkowy, do ciebie się ubiegały, Tyś im
Fortę Zakonną, od dzieciństwa samego zam-
kneła naazieję. Pokazałaś prawie z pieluch,
żeś się Bogu y Zakonowi nie światu urodziła;
y żeś świat, z Oyczystem Domu Twego Ho-
norem, Fortunami, zaszczytami, nie tak po-
rzuciła, iakoś go y widzieć, dopieroż poznać
nie chciała. Z tąd ijesz: żeś od mleka, do
słodkości Ducha S. od Pierśi Macierzyńskich,
zaraz do serca JEZUSOWEGO, za
Corkę przyięta. Rosła w Tobie zlaty, Zakon-
ność, boś sie ledwie Dzieciąciem, iuż Zakonni-
cą, urodziła; y prędkoś nad wiek Twój, Do-
skonalsości wysokiej dorosła; tak żeś się zdała
bydź od dzieciennych lat, Domem Pobożności;
Kościołem Cnoty; Ołtarzem zupełney BOGU
Ofiary siebie samey. Nie darmo Serafickie
TERESY Imie nosisz na sobie: Anjo-
łem jesteś dla niewinności; dla Anjelskiej
w Twarzy Twojej y obyczajach Zakonnych
skromności. Anjole, bez jedzenia prawie,
samią tylko wolą y służbą Boską karmiącym
a 2 się.

się. Aniołem z Sodomy świata, na zbawienią
Benedykta S. gorę wyprowadzającym niewinne
Dusze, którym, w Macierzyńską ie opiekę przyi-
mując, stajesz się Aniołem stróżem. Ale gdy
na ustawiczne z Bogiem złączenie Twoje przy
kontemplacyach oko mam ; gdy ferwor Zakon-
ny ; Gorącość miłości Boskiej, która Cię do tak
częstej, jako oblubienie Pańską mdłości, przy-
wodzi, uważam ; Srafinką Cię znam zawsze
przy boku Boskim stojącą. Coż gdybym ogni-
stey TERESY strzałą otworzył do serca
Twego ? obaczyłbym, że to jedynym jest JE-
ZUSA Przybytkiem albo niebem. Do ktore-
go że y Towarzyszów Jezusowych, to jest
najmnieyszą Societatem JEZU przyjmujesz,
jasnym tego dokumentem są szczodroblive Łaski,
które zwykłaś nam świadczyć, bez zamierze-
nia im granic. Jakoż mia Influcyą nieba ; tak
my wylanemi na nas Dobrodzieystwy ożywiamy
się. Czym sprawiłaś to że niewdzięcznymi
Tobie żyć musimy, żadney Łaskom Twoim
wdzięczności rowney nie znaydując. Y toć jest,

co nas do Dedikacyi Imieniowi Twemu Tey
księgi przypiodło; żebyśmy światu całemu pu-
bliczne uczynili wyznanie Łask Twoich, y
przynamniey dobrą wolę czynienia powinney
Tobie wdzięczności oświadczyli. Ktorą żeby-
śmy na niezamierzone Lata Tobie czynili. Tak
życzy sobie od Boga

IMIENIOWI TWEMU

Nayzwyklejsze

Collegium Torunskie
Soc, JESU,

APPROBATIO

LOCI ORDINARIJ.

Notum testatumq; facimus præsentibus Literis nostris, quorū interest Universis & singulis. Quia Nos Librum Conciones pro Dominicis diebus totius anni, nec non Festis solennibus D. N. J. Christi in se continente ab Adm. R. P. BONAVENTURA GELAROWSKI Soc. JESU conscriptum docto labore, zelo & eruditione plenum, quoniam Fidei Orthodoxæ non repugnat & bonis moribus minime adversari, quinimo Apostolicæ pietati, & cultui Divino per omnia correspondere dignoscitur. Ideo eundem Librum luce publica merito dignum censemus, & prævia hac approbatione nostra Ordinaria Typo excudi, Jurisq; publici fieri, & a spirituale Fidelium incrementum, libere transmitti concecimus & permittimus per præsentēs, quas in maiorem præmissiorum fidem manibus Nostris subscripsimus & sigillo communiri mandavimus. Datum ex Arce Nostra Lubaviensi die 2. Mensis Februarii Anno Dni 1727.

FELIX EPISCOPUS Culmensis

[L.S.]

& Pomesaniæ mpp.

*Josephus Groszewski Causarum Curia
Episcopalis Culmensis Notarius mp.*

F. C U L T A S

R. P. Præpositi Provincialis Soc. JESU per Poloniam

Cum Opus posthumum, quod inscribitur Conciones pro Dominicis totius anni & solennioribus Festis Christi, Authore P. BONAVENTURA GELAROWSKI aliquot Societatis nostræ Theologi recognoverint, & in lucem edi probaverint, potestate mihi facta ab A. R. P. nostro Michaële Angelo Tamburino Societatis nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut typis manderetur iis ad quos pertinet ita videbitur. In cuius fidem has Literas manu mea firmatas & sigillo munitas dedi Lubaviæ die 30. Aprilis Anno Dni, 1727.

MARTINUS TRAMPCZYNSKI

Soc. JESU.



K A Z A N I E

Na Niedzielę pierwszą Adwentu
Erunt signa. Lucz 21.



Ad Panski który sobie pod ten

czas przypominamy, na który od nay-
mniejszego do naywiększego stawić
się musiemy; nie jest to bayka y stras-
szydło; na ulęknienie się ludziom
wynalezione, P. S. wierzyć że jest
Bog sprawiedliwy w niebie, wierzić
musicie że sędzie będzie dla sprawiedliwości. A tak to
straszny sąd będzie, że Prorok *Isaia* *cz. 13.* *wzruszony bo-*
iaźnią woła: Ululate ululate quia prope est dies Domini
quasi vastitas ad nos veniet, ięczenie od boleści, ryczenie
od boiaźni, wyicie od przestachu ludzie, *ululate,* oto
dzień Panski dzień Sądu idzie, a idzie iako sputoszenie
iako; *ecce dies Domini veniet crudelis.* Mądry owo
był Pan Francuski Pipinus, a przecię przy bankietach,
tańcach, y wesołej chwili, słuchał pokoiowego, który mu

do ucha zrozkazu iego szeptał: *Domine Domine Et post hac tandem erit iudicium*, to usłyszawszy wpadał do bli-
skiego pokoju, y za nogi ukrzyżowanego Chrystusa uchwyciwszy, płakał mówiac: *Leo rugies quis non parvebit?* Ma-
dryż to był Thomas Morus, ba y pobożny; a przecię po-
kojowy przed nim Książkę na kszalt regentów trzymał
mówiac: *iam pleni sunt, non addas quidquam ad iudicium*.
To nas czeka wszystkich; c więc mawiali młodzi Rzym-
scy swywolni, *Quid agis! Catonis respice stellam*. Ey du-
szo moja swywolnym ciem okolona, długoż swowolić
będziem? Ey duszo moja wnałogach grzechowych za-
nurzona, a długoż w nich leżeć, długoż innych gorzyc
będziem? ey duszo moja oto od roku trzynastego, aż
do roku pięćdziesiątego, sześćdziesiątego wroźnych nieś-
cnotach brodziemy a długoż brodzić będziemy? *respice Ca-*
tonis stellam sad Boży, sad straszny następnie, straszny sad
Boży zroźnych przyczyn, a naprzód ztey, że nam na ten
sad straszne pozwy wydadzą, o tym mówić będę: *Ad*
M. D. G.

Gen. 41. Kiedy Jozef po Egipcie oprowadzano,
powiada Pismo S. *Clamante pracone ut omnes coram eo ge-*
nu flecterent. Woźny przed nim wołał; znajcie Pań-
waszego: *Ante iudicium veniet praco Tuba, praco fulgu-*
ra Et tonitrua, praco hiatus terra, Et voce grandi in clama-
bunt; *ultionem aduersus insensatos*, mowi Bostrensis, ile
znakow będzie przed sadem ostatnim, *erunt signa* tyle
woźnych ktorzi tubalnym głosem o pomście na nas do Bo-
ga wołać będą.

Miedzy

Na Niedzielę pierwszą Adwentu.

3

Miedzy inżemi znakami mowi Hier. S. y Beda: będzie y ten; że morze na kilkadziesiąt łokci złoży ska się swego podnieście, y potym tak głęboko upadnie, że go okiem ludzkim trudno doyrzec będzie, iest tego fundament w Psalmie 92. *Mirabiles elationes Maris, y daley elevarerunt lumina vocem suam elevarerunt fluctus*, na pokazanie tego mowi ten Doktor: iak to straszny sad Boży na grzechy Panskie będzie. *Mare quod insolescit nec admittit terminos, potentes y terribiles sunt, qui legem non ferunt.* O Morza, morza Panowie na włościach, Pankowie na kluczach; Szlacheckie stany na wioskach y folwarkach; rozlewanie się teraz w grzechach waszych iako wody, *effusus es sicut aqua*, wybiłacie się włościach waszych ni flukty morskie nie bojąc się prawa, sadow, dekretow ludzkich; macie *impunibilitatis* charakterystykę, Szlachcicem wolno mi to, Panski y Szlachecki Stan ośobliwie dostatnich; iest teraz iak morze, ktore podrywa cudze brzegi, zalewa miasta, odbiera cudze insuły, tak y Panowie w owych zaiazdach, Wiolencyach, cudze majątności, domy, grunta odbieraia. Panowie wielcy, są to morza, trudno im grobla postawić, trudno ich okreslić: Do morza wpadaia wszystkie rzeki y bystre y błotniste y głębokie, wszystkie morze przyimie, tak y Panowie, przypadna do nich zli, swywolni słudzy, przyima ich do boku swego, przypadna Heretycy, żydzi, przyima y tych w protekcyę; Panowie są to morza, gdy rzeczki małe y zbiora nie tak szkodzą, niech że morze wylecie, nie osza-

cowane szkody przynosi, grzechy Panskie, są inundacye morskie, popełni prosta kondycya we wsi albo miasteczku cudzołstwo, coż ztąd za szkoda? szkoda na duszy, szkoda na wierze małżeńskiej, a Pan, co? będzie cudzołożca albo iawny albo skryty; jeżeli iawny, to szkoda przez wzgorszenie wslugach, dysolucya prawom; obelga *exprasumptione impunitatis*, kto mnie będzie o to karał? krzywda dziatkom, bo im swego czasu co żywo zada y wyrzuci urodzenie. Jeżeli skryty cudzołożca, to krzywda *legitimis* dziedzicom, kiedy się y złe urodzone potomstwo zamieszka do cudzey sukcesyi, dla tego grzechu pewny gość wdomu, ciężkie przeklęctwo na dziatkach. Nusz daley, będą gniewy, zawziętości między prywatnemi ludzmi, grzech wielki, grzech przeciwko miłości Chrześciańskiej, będą między Panami, grzech nierownie cięższy, bo szkodliwszy; bo gdy się między Panami zawezma gniewy, zrywaią rady Seymowe, Seymikowe, zrywaią dobra pospolitego promocya, nie szczerze przeciwko nieprzyiacielowi, nie za ubogiem ludźmi, nie *pro bono publico* nie moga wdyffidencyach konkludować. Gdy Panowie zawziętości żyją, ubogiej szlachcie, ubogim ludziom po miastach, miasteczkach, po wsiach, małym rzekł, Powiatom, Woiewodztwom, Krolestwu całemu czupryna trzeszczy, że po Powiatach Woiewodztwach nie bywa tak długo Sędziów, Podśędków, Pisarzów, Podkomorzich, y innych urzędników, którzy pod *liberum calculum* podpada, ktoż temu winien? gniewy y zawziętości Panskie,

bierze

Na Niedzielę pierwszą Adwentu.

5

bierzcież sobie proportionaliter o drugich grzechach Pańskich miarę, y przyznać musicie, że grzechy Pańskie, są iako morskie exundacye; wołam tedy na was: O morza, morza Panowie? burzycie się teraz, niechże ieno przyjdzie Sąd Boży, *fluctus maris despumantis confusiones suas*, aż wy się zchronić tak głęboko zechcecie, żeby was by można y oko Boskie niedozrzało; ale darmo, nie zchronicie się przed Sędem Boskim, stanąć do sądu chcecie Panowie za pozwem wam wydanym musicie, *Omnes nos manifestari oportet ante Tribunal Christi*, 2. Cor. 5. nie będzie tam karoc, nie będzie poszofnych, nie będzie pod bok prowadzenia, nie będzie na grzbietach walznych modney wymyslny bogatey szaty, *potentes quondam Reges nudo pectore palpitabunt* mówi Hier. S. co się teraz winszey codzien szacie prezentuiecie, to na sądzie Boskim, bokami świecić będziecie, *nudo pectore*, co się teraz nikogo ani Boga nawet samego nieboicie, to na sądzie Boskim iako ryby od strachu drzeć będziecie *palpitabunt*.

Będzie y ten znak przed sądem Boskim, iako namienia Izaiafz w Rozdziale 26: *Revelabit terra sanguinem suum* *Non operiet ultra interfectos suos*: Ziemia wypuści z siebie zioła, y drzewka małe, które się krewia poćić y pluszczeć będą, na pokazanie iak straszny Sąd będzie na wszystkich Mężoboycow y tych którzy się iakimkolwiek, sposobem do cudzey śmierci przyłożyli, zapocą się tam mocno krwawnicy; teraz pacholika, sługę, poddanego,

kazac o ladaćo kiymi zbić, zabić, nic to ; naiechać, porabac, okrutnie zabić, nic to ; krew z ubogich podda-
nych wyciskac, szikory ich odzierac, teraz to nic. Dla su-
kcesyi pomoc komu do prętkiey śmierci, stara albo nie do
upodobania Zona, truciźna ia zprzatanć, dla upatrzoney
młodey, nic to teraz ? O poczekajcież ieno *homicidia*
fuso cruore ultro enavigabunt ad grandem confusionem. Ta
krew ktorasćie wylali, albo z ubogich wycisneli, iakżo wo-
żny pozywac was na straszny sad Boski będzie *vox san-*
guinis clamat. Paweł dyakon brat Cesarza Carogro-
dzkiego ziegoż rozkazu zabity, pokazywał mu się w Dale-
matyce z kielichem krwi pełnym wołać na Cesarza :
Bibe fraternum sanguinem, przy stole *bibe,* poszedł do po-
koju *bibe.* Coż rozumiecie co to będzie zrozlewcami
krwie na sadzie Boskim, nic pewnieyszego, że od wstydu
wielkiego iakby ich we krwi umoczył poćić się y od stras-
chu drzeć będą.

Mowi Psalmista w Psalmie 104. *in sicco flumina wys-*
chną rzeki Apoc. 16. *Omnis anima vivens mortua est*
in mari, to pismo Będa słuia do tego, że przed sadem
Panskim wszystkie rzeki wyschną, przez co pokaże Bog
iako straszny sad iego nam wszystkim. Teraz człowie-
cze obrażasz nieustannie Boga twoiego, coż ci za to ?
czy na cię Bog pioruny rzuca, czy piekło na cię burzy ?
bibent omnes peccatores terrae, teraz nam rzeki miłosier-
dzia iego płyną teraz co żywo rzeki miłosierdzia piie, *bi-*
bent, niech że ieno przyidzie sad Paniki, *in sicco flumina;*
wyluszy

wysusz y tę rzekę miłosierdzia zapalczywość gniewu Bożego zapalonego. Kiedy Chryściernus Krol Dunski buntownikow w więzieniu osadził, y na śmierć zkazał, gdy się za nimi przyiaciele przyczyniali, kazał na całe miasto wołać; *perierunt tempora misericordia*, Też nás na sądzie Panskim czeka, będziemy wołać o miłosierdzie Boskie, *perierunt*, będziemy wołać o czas do pokuty, darmo *perierunt* będziemy wołać o powrót do żywota, *perierunt*, będziemy wołać o przyczynę Męki Jezusowej do Boga, darmo *perierunt*, niewysłucha na Bog, bo na ten czas miłosierdzia Boskiego wszystkie rzeki y Fontany wyschną. Nie tylko tam rzeki wyschną ale iakoście słyszeli *Omnis anima vivens mortua est in mari*; wszystkie ryby w morzu pozdychaia na pokazanie mowi Hier. S. iak straszny sąd Panski tym będzie, którzy żyia na świecie iak ryby, mowi Bazyli S. *Major pars piscium alter alterum devorat & minor esca maioris est*, przeszkodziłeś innym do godności, zkadby się mógł być podprzec, rybo pożarłś rybkę, odiarłś wdowie, ubogiemu człowiekowi, sposob wyzywienia, wzbiarłś się na gloriolum, rybo pożarłś rybkę, dla chciwości twoiey, przigłagałś drugiego wnieśluszne prawo, do kosztow wielkich, y přes kosztu do uboństwa przywiódł, rybo pożarłś rybkę, zabrałś przy Poborstwie, przy Podskarbstwie, z skarbu z skrzynki publiczney, rybo rybo tak wieleś rybek pracuiących a darmo się z kładaiających pożarłś; *extrahet vivitias de ventre tuo*, nie ztrawna to potrawa, niech ieno przyidzie sąd Boży

Boży z żarłocznego kałdona twego wyciągać to coś po-
żarł y strasznemu Sędziemu presentować będą. Umiera
we Francyi zły urzędnik Status Minister; który niezli-
czonie pochłonił substancye, y iuż iuż konaiać zawoła:
*ab quantum ructabo in aternitate qui hominum absumptas
opes non digeram.* O sędzie Boski iakieś straszny poże-
raiałym drugich. Ryba jest to rzecz niema, milczaca,
życie teraz iak ryby niecie, na urzędach zostaiac, wi-
dzieć obrazę Boską, widzieć połamanie praw, dyktymu-
luiecie, ciężkie grzechy widzac nie karzedie dla respektu,
Duchowni nie o cześć Bożą, o wiarę, niemowia, rybyscie
nieme; straszny was sąd Boski za to milczenie czeka, za-
niemieiecie nieraz na spowiedziach dla nierozumnego
wstydu, okoliczności szczegulności, nie powiecie, o ryby
ryby milczace iak straszny was sąd Boski czeka.

Pismo Apoc. 6. *Reges terra & Principes & Tri-
buni & divites & fortes & omnes servus & liber abscon-
dent se in speluncis & in pennis montium* y owo Isai. 13. *unus-
quisque ad proximum suum stupebit,* traktuiac Ferus po-
wiada: że miedzy anaki inlzemii przed sądem Pań-
skim będzie też y ten; że ludzie nie ostoia się w domach
Miaścach y Pałacach swych, ale uciekac będą do lasow, mię-
dzy gory do iaskin; owe Krolewskie Pańskie Pałace y po-
koie, owe Szlacheckie dwory, owe kamienice budowne
w miastach, pustoszyć będą. Umiera Comes w Anglii
Forzterus, kazawszy pootwierac drzwi we wszystkich po-
kojach pałacu swego zawołał: *O fallax castrum quod me
trades*

trades in perenne exilium, iakem wiele spendował, iakem wiele kosztówłożył na ten pałac, na ten dwor, na tę Kamienicę, na to domostwo, coż mi potym? kiedy ztego pałacu, z tego dworu, z tej Kamienice, z tego domostwa na wygnanie wieczne poydę? o iakobym sobie lepiej był poradził, gdybym był choć iedną tych kosztów cząstkęłożył na mieszkanie wieczne w niebie. Uchodzac do iamy a ztamtad na Sad Boży będz się miał Ociec z Synem, Matka z Corką, Brat z Bratem, Maż z Zona, przyiaćiel z przyiaćielem, a żaden do żadnego słowa mówić nie będzie, *unusquisq̃ stupebit*; żeby Bog pokazał iak straszny Sad będzie, na owe grzechy nasze ięzyczne, grzechy zbytniey y niepoczciwey konwersacyi, scisłych affektow y kombinacyi, teraz szkaluiecie płatacie cudzą poczciwość, *diviserunt sibi vestimenta*, szarpiecie sukienkę cudzey sławy, tak że y płatka poczciwości na bliznim niezostawicie, owe wasze stoły y bankiety, owe wasze schadzki są to *Theatra in quibus Mimū agit fama aliena* mowi Publius, są theatra na ktorych wystawuiecie cudzą sławę, żeby tę albo owę osobę reprezentowała; tego sławę reprezentuie u was ciurę, hołysza, nie poczciwego; tego urzędnika reprezentuie łakomego, niesprawiedliwego; tego Duchownego nie nabożenstwo, nie Anielskie życie, y tak każdemu rozdać albo przynaymniey przypnieć łatkę niesławy, nuż owe wasze kombinacye, spiknienia się *in chorum tertium*, co się u porczywie spikniecie na Sadach, na Elekcyach, na Ratuszach poszeptami, praktykami nadrabiaćcie, niech ieno Sad

Boży przyjdzie zamilkniecie rosprawnisiowie, cudzey sław
wy szarpacze, zaśzyie wam Bog na ten czas rozwiozle gę-
by walze, rozlzyie śc. sic przyiaźni walze, *unusquisq; ad pro-
ximum suum stupebit*, co to teraz wścisley życie przyiaźni,
to na Sadzie Pańskim iakbyście się nigdy nie znali *stupebit*
wołać tylko z Bernardem S. będziecie ; *Vae mihi misero*
cum venerit dies illa iudicii demisso capite pra confessione
mala conscientiae stabo trepidus.

Powiada Jan S. w rozdziale 16. *Et facta sunt fulgura*
et voces et tonitrua et terra motus factus est magnus qualis
nunquam fuit, ex quo homines fuerunt super terram. Na co
mowi Alcuinus : że przed sadnym dniem będzie y ten
znak, błyskawice, ognie, płomienia z nieba poleca, ludzi,
miaśta, domy, palić będą ; y to straszny będzie pozew, a
na kogoż to ? oto na dworaki ogień, którym teraz ludzie
gorecie, ieden jest ogień cielesności ; powiedzcie mi, ie-
żeli też jest między wami zgromadzenie, zjazd, publika,
żeby ten ogień szeroko nie grassował ? zjazdy, publiki wa-
sze, są to stopy drowa zapał, ognia cielesnego, jest że który
stan, któremu by ten ogień nie przygrzał ? cielesności płomien-
nieci się w dźwięciach, wybuchu w wyrostkach, szerzy się w mło-
dych, szrednie lata pali, itarym dokucza, duchownych pa-
rzy y tak pożarem idzie *Et quid hoc pro nefas !* mowi Sa-
vianus : *mali est, arsimus arsimus et tamen flammis qui-*
bus iam arsimus non timemus : cały świat od tych płomie-
ni zagorzały, ieden ieno sad Boży przyjdzie, tam Bog po-
każe iako te płomienie cielesności ogniem wiecznym ka-
rać

rać będzie. Drugi ogień jest zapalczywość, dalekoby le-
niwiey się otwierały po Kościołach, y Cmentarzach, gro-
by, gdyby się do tego nieprzykładały wasze pioruniste cho-
lery, oparzyła wasza a często o ladać fantazyja, żeby się
trzeba spytać? *quid sectum stomacharis ob unguem?* to tru-
diznami; to żelazem; to troskaniem nie iednego sprza-
tnęła z świata; lada słowko u was przyiaźń y miłość chrze-
ścianańska poszarpie, lada krzywdy y ubrdana suspicyja, ie-
dność y pokoy rozerwie, y na nieprzełomane gniewy, za-
wzięcia, y rankory przerobi; zład potym, te płomienie
wybuchną na Sadach, na Seymach, Seymikach; Elekcyach,
na Ratuszach żeby zgnębić, wniwecz obrocić, tak wy-
buchną, że ich przez całe życie y medyacye Przyjaćiel-
skie y łzy przepraszające, y krew w Nayswiętszym Sakra-
mencie Jezusowa nie ugaśi; otoz te ognie iak będzie Sę-
dzia straszny na strasznym sadzie swoim, y po sadzie na
wieki karał, pokaże *extinguet ignibus ignes*.

4. Esdra 15. piśmo S. mowi tak: *Ecce visio horri-
bilis, exient nationes draconum, exient ut apri de sylva, &
constabunt in pugna*. Przez tych Smokow rozumiecia Oy-
cowie u Mendozy; że się przed sadnym dniem wszystko
czartostwo na powietrze wyłypie, y na dwie się części y
woyska rozdzieliwszy, z desperacyi y gniewu że iuż iuż sad
Boży y na nich następuje, straszliwie tym sposobem z so-
bą walczyć y wojować będą, aby przez to Bog pokazał, iak
straszny sad Boży będzie, po którym iak potępiencom
szkodzić czartostwo będzie; kiedy sobie nieprzepuszcza.

O! żadnymi łez rzekami nieopłakane dusze, które się w ich moc dostaniecie, będziecie miały gołpi darzow tyranow, będziecie miały katow wespół mieszkanow waszych. Skarżyła się Lucilla uciekły do Redżicow: *Tortor a tergo domi est Quintinus*, też czeka nieszczęście potępienia *Tortor a tergo ciężki fetor*, ciężkie ciemności, ciężki głód, ciężkie pragnienie, najcięższy będzie kać czartostwo *Tortor a tergo*.

Słyszeliście iakoż we straszne na nas Bóg przed Sadem swoim pozwy wy, uczynimy sz sobie reflexya tę: jeżeli sad Boży tak straszny w znakach swoich będzie, coż rozumiecie iak straszny sam Sad w sobie być musi? *Dominus de excelsu rugiet* mówi Jeremiaś, strasznie wgnęwie swoim na grzechy Sędzia Chrystus zaryknie, kroż się nie ulęknie? *leo rugiet quis non pavebit?* ryknie na niezgodne Małżonkow mieszkania, ryknie na krzywdy y opressye ubogich, ryknie na gniewy nieprzałamane, ryknie na Machiawelstwa, fakcye, y nieszczerości, *de excelsu rugiet* a przecię my tego nie uważamy, a przecię my się na tak straszny sad Boga nie oglądamy? gdzie *latere erit impossibile*, *apparere inolerabile* mówi J. Ber. y utracić się niepodobna, y dostawać niecznośna na tym sadzie: Karol 5. miał przrząsien, w którym był zegarek, ile razy miał godzinę bić, zawsze Karola kolnoś wpalec. Słuchacze moi, Sad Boga naszego zegar biący, ile razy się na obrazę Boską odważacie, przez was przez zbawienie duszy waszej, niech że was nie w palec ale w sumnienie tknie, cy czy mi
ten że

ten zegar Sadu Bożego gdy na nim stanę, nie wybił wie-
czności nieśczęśliwej, która godzin nierachuje, kwaterami
się nie kreśli, momentami się nie kończy. O Boże,
Sędzio mój na jakież mię na Sadzie twoim dekret cho-
wał, jeżeli cię tym grzechem obrażę, pewnie mnie łas-
kawy dekret od ciebie niepotka. Miał tyle powagi u Rzy-
mian Cato, że gdy co złego y niepocziwego kto robił a
Cato nadziedł wołali *Cato advenit* y zaraz się wszyscy po
stronach rozchodzili. Niech u was Sad Boski ma ten
respekt, natrze na was natarczywość czartowska, od Boga
odwodzić będzie, niech że wam w głowie y pamięci tkwi
Sad Boski, *Cato advenit* ia się na obrażę Boga odważę,
coż za tym idzie? *Cato advenit* oro mnie łao straszny za
to czeka. Młodyś, szturmuje do ciebie cielesność, pamię-
taj że na to *Cato advenit*, że Sad Boży nad tobą wisi.
Łakomyś, cudzym płaczem y krzywdą ładujesz lubianca,
pamiętaj że na to *Cato advenit* że Sad Boży przyjdzie
y wszystko coś pochłonoł cudzego, zgardła wydrze. Zaro-
dłyś y zawzięty w gniewie, pamiętaj że na to, *Cato adve-
nit* przyjdzie ład Boży który z łasy kupy y uczesnie-
stwa wypędzi, gdzie wieczna miłość y zgoda. Niech że
wam ta pamięć Sadu Bożego będzie wędzidłem, y ha-
mulcem od złego, którego jeżeli się strzedz będziecie,
zapewne łaskawego na Sadzie ostatnim Sędziego
Chrystusa znajdziecie.

K A Z A N I E . K A Z A N I E .

Na Niedzielę Adwentową Wtórą

Mittens duos de discipulis ait Tu es Matt. II.

ZE straszny sąd Boży przyszedł będzie z tej miary, że nam nań żwawo wydadza pozwy, słyżeliście. N.M. a dżiśiay zkad jego ogromności dochodzić będziemy? oto ztąd, *Tu es*, tyżesto? Gdy nam pozwy wydadza wszyscy się na nie do sądu stawić muszimy. *Omnes nos manifestari oportet ante Tribunal Christi.* (2. Cor. 5.) i z temi co przed nami kilką tysięcy lat żyli, i z temi co po nas kilka set lat żyli, i z temi co się na kraiu świata y pod ziemią wychowali, i z Aniołami i z duchami potępionymi poznawać się będziemy na onym ratuszu powszechnym, y oni nas z nayskrytszych grzechow poznawać będą twarz wtwarz, *Tu es*, nieznaliśmy cię, a tyżestoż o tym mówić będę, gdy przez pozwy zawołaia na Sąd Boski; staniemy taniak na ratuszu jakim; y ztad nam tam ciężsko będzie, że się wszyscy obeznamy, poznamy każda osobę y życie, ztad nam ciężzki straszny Sąd Boski będzie że się na nim nie zatai.

Apoc. 4. opisał Jan S. Pana Boga naszego zasiadającego między 24. starszyczn, a około tronu jego coś nakształt tęczę; z tego tronu wypadały pioruny, y straszne łyskawice: *Et in conspectu sedis tanquam mare vitreum simile Crystallo, Et in circuitu sedis 4. animalia plena oculis*

oculis ante & Petro. Dopiercz Panie Boże ludzie bezpie-
czniey grzelzyć będą mowi Bada : bo Pan Bog natz dale-
ko za morzem ; nierychło nadeydzie karać złości natze,
& *in conspectu Sedis tanquam Mare.* Chcemy doysć do Pa-
na Boga natzego, trzeba przez morze, *Mare amaritudi-*
num, mare Tribulationum, nie iedną falę y nawałność, lub
od ludzi lub od nieprzyziaciela duszy natzey wytrzymać po-
trzeba, a toli to morze, *Vitreum* łatwo się złucze, łatwo ie
każdy kto ze chce szczerze przelamać może. Dawszy tym
dyskursom pokoy, to tylko uwżam ; że to morze prze-
zrzoczyłte iako szkło, znaczy ostatek straszny Sad Boski
z tego naybardziey, że się na nim nic nie zatai. N K.
Coż też teraz może być naygłębszego na tym świecie, ie-
żeli nie serce ludzkie ? niezbrodził go, dna się w nim
niedobierzesz, właśnie iemu służy co w Psalm, 103. *Hoc*
mare magnum & spatiosum manibus, illic reptilia quorum
non est numerus, animalia pusilla cum magnis, to to mo-
rze wielkie y szerokie serce ludzkie. O moy Boże czego
się w tym morzu głębokim, skrytym nieprzejrzanym, sera-
cu ludzkim nieznayduie y chowa ; *hic reptilia quorum non*
est numerus, rozmaitych grzechów, myśli, zrad, obłud,
zaiadłości, *quorum non est numerus* y któż wie o tym ? nikt,
tylko my sami, nikt tego morza natzego zbrodzić niemo-
że. *Pravum est cor hominis & insutabile & quis cognos-*
cet illud. (Ierem. 17.) owe nasze grzechy kryiome, za-
taione po katach, po sklepach, y ~~zataione~~ to morze, *mare*
spatiosum morze zalewające wiadomość ludzka. Niech że

ieno ostatni dzień sadu Bożego przyjdzie, aż te morza nasze niezbrodzone serca ludzkie, staną się *sicut mare vitreum simile Crystallo*, przezroczyste iako najsłodszy Kryształ, weźcie Kryształ obroćcie ku słońcu, dojrzyćie w nim najmniejszey iezeli w nim która jest makula, tak na ostatnim sadnym dniu, serca nasze pełne złości, tak grzechy najsłodsze objawione wszystkie będą, najmniejsze ich oko ludzkie dojrzy, tam się pokaże iako się Kaim paścił nad niewinnym Ablem; tam się pokaże iako kie sprośności Sodomczankowie płodzili; tam obaczemy w jednym oka mgnięciu wszystkich złoczyńców niecnoty, tam *numerati sunt capilli capitis nostri*, włosy to jest myślisz, najmniejsze, tam nam w oczach całego świata na oczy wyrzucać będą, dziwne, skryte zamysły nasze, pamiętasz kiedyś i w ten czas, i w ten czas, na tych a na tych miejscach, to a to myślał, a przychodziło że się to niegodzi, pamiętasz, że obaczywszy dobre mienie, dobrą substancją u drugiego, a chcąc go z niej wyzuc, myślałeś sobie, inaczej tego nie dojdę, tylko przez prawo, mam na niego ten pretekst, tę kluczkę, którą go z tej substancji wyzucę y zubożę. Pamiętasz żeś się zlada okazyi zawżał nie na jednego, y w tej zawziętości, tak wiele się razy spowiadał, także wiele razy komunikował.

Pan JEZUS w Ewangelyi przyrównał Krolestwo niebieskie do sieci wpuśczoney w morze; *Simile est Regnum Calorum sagenae missae in mare*; iako podobieństwo do morza Materyi stołuię tak: kiedy przyjdzie Sad Boski, zbiorą nas

ra nas Aniołowie na jedno miejsce iako ryby do matni,
o Boże moy iakiego tam braku nie będzie? Napatrzycie
się kiedy owo z matni ryby na ziemię wysypuia, żadna się
tam ryba nieurai, wszystkie ogladaia; tak właśnie na ostat-
nim dniu sadnym będzie; tam iawnie obaczemy, kto
znas do dobrych ryb; a kto do niepożytecznych należec
będzie. Jeczcie ia tę sieć y matnia, przyrównywan do
serca ludzkiego, serce ludzkie iest to *sagena missa in mare*,
o moy Boże; iak wiele i rożnych grzechow w sercu na-
szym iako ryb w matni zostacie, nikt teraz tego nie wie,
niechże ieno przydzie Sad Boży, niech ieno na nim
matnia z wody wyciągnąć każe, aż owe ryby ktore rozu-
miały że bezpiecznie ukryte być miały, po iedney z matni
wybieraia, y każda z osobna opatruia, tak będzie na sa-
dnym dniu grzechom naszym, otworza serce nasze iako
matnia, aż w matni żabsko brzydkie, myśli niepoczdliwe,
chuć pożadliwe, affekty niepięte, aż daley, aż w ma-
tni waż wodny, *animal tortuosum*, *callidior*, *francoſtwa*, *ochydy*, *obludy*, aż tam waż z żądłem, ie-
zyczne grzechy, szarpiace cudzą sławę, waż iadowity ia-
dem złego życia inszych zarażaiacy, patrza daley, aż ra-
czysko wſpак przez złe i opaczne ſpawy od Boga odſte-
puiace, z poyrza daley, aż coſ zembatego niby szczuka
insze rybki pomnieysze pożeraia, jak to wſzystko po-
każa ſwiatu, pokaża ludziom, niebu y piekłu y czarto-
ſtwu.

2di Reg. c. 17. *Jonathas & Achimas exploratores*
C *descen-*

descenderunt in puteum, tulit autem mulier & expandit ve-
lumen super os putei, quasi siccans ptisanas & sic res latuit,
 Z woyska Absolonowego pobieżeli dwaj szpiegowie albo
 raczey posłańcy, żeby ich nie postrzeżono, skryli się
 w studnia, żeby ich y tam w studni nie szukano, niewiaściana
 każ chcąc owych szpiegów utaić, zawiesiła na wierzchu
 studni chustę, niby dla suszenia, & sic res latuit y tak się
 owi szpiegowie za ową chustę utaili w studni a wiecieśz iak
 się zwała ta niewiaściana, to to tak sztucznie tych szpiegów
 utaila? słuchaycieśz Origenesła; *astutia peccandi & solici-*
tudo latendi est mulier obvelans puteum, N. M. Choćby
 nayzłośliwsze intencye, choćby nayszkodliwsze zamysły,
 choćby naygłównieysze zawziętości przeciwko nieogarnio-
 nemu Maieństwu Boskiemu, dzieia się teraz iak w studni
 zakryte, troskliwość nasza cała jest na tym, iakoby
 to utaić, & sic res latet. Dzieia się po katrach, po do-
 mach, piwnicach, gustu, radzenia się bab; czarowania,
 nastania, zapisowania się zartom, wyprzysięgania się Boga,
 exenteracye cięższych iakich głów; palenia kości ludz-
 kich na czary, któż teraz o tym wie? y kat na mękach
 nie wyćisnie & sic res latet, po Miałtach większych, oso-
 bliwie przy publicznych zjazdach, dzieia się niewstydy,
res latet, w poszeptych konferencyach y naradzaniach się
 dzieia się zruinowania ludzi; fortuny, y sławy ludzkiej,
 tak ieno uczyć, tym sposobem na niego nastąpić; *res*
latet. Były w Krolestwie różne rewolucye a szkodliwe,
 któż ich jest autorem? *res latet* ktoś, za pewne nie wie-
 dza,

dza, bywały u nas oczywiste krzywdy od heretyków, bywały kontemptry Boga naszego pod osobami chleba zостаającego, przyszła agitacya sprawy, pobrano między siebie pieniądze, wszystko to poglądono, ale kto? *res latet*: W tak wielu Miastach, miasteczkach, żydostwo na głowę nieprzyjazne Chrześcijaństwu excessy poczyniło, i wielką zniewagę wierze Chrześcijańskiej w zabitych działkach, w sprofanowanych Crucifixach, przyszła sprawa na Sad, pobrano korrupcyę, przedarowano prywatnie, aż za żydostwem przeciwko Chrześcijaństwu dekret, kto go wyrobił? *res latet* mówi pismo *S. Moab olla spei mea*, każdy teraz złe broiacy stara się o to, żeby wszystkie zamysły jego, były jak w garncu pod podkrywką żeby niewybuchły, *res latet*, teraz wszystko jak w studni iakiey głębokiey, y jeszcze zamkniętey, nikt nas nie dościerze co my myślimy, albo czyniemy *res latet*, niech że ieno przyjdzie Sad Boży, *data est ei clavis putei*, otworzy Bog tę studnię, y za otworzeniem wybuchnie wszystko na wierzch tak że się nic więcej niezajdzie. Pisze *Alex. b. Alex.* że pewny naród tak był okrutny w Affryce, że dzieci małe które więc Matki podrzucały mając je z łaski ludzkiey, zaraz iak je znaleźli, rzucono je w studnię, która się nazywała *sepulchrum infantum*, a rzucając wołano: *genitorem non habet, sepeliatur*; sierota to, niema Ojca, nikt się do niego nie zna, to go w studnię utopić y zawalić; *sepeliatur*. Pytano się u stołu Xiążęcia Hetruvickiego, mówi Gaspar: *En, quis est maximus orphanus?* kto też jest na świecie

naywiększa sierota? jedni mówili i nie złe że Dufza, bo
 kroź ma około duszy szczerą y pilną opiekę żeby
 iey nie ztracił? albo żeby do wiecznego uboistwa nieprzy-
 szła, jeżeli iey sam Bog na opiekę swoją Oycowską nie
 weźmie, to będzie sierota wieczna. Drudzy powiadali;
 że sierota naywiększa Trup, y ci nie złe, bo o trupa
 wszyscy niedbada, oto się tylko staraia, żeby go zdomu
 wynieść y w dole zagrzać: inni mówili, y najlepiey, że
 naywiększy Sierota grzech, pokaze się w Miastach, Wo-
 iewodztwach, Krolestwach, nawet y w prywatnych domach
 iaki excess, a kto się do niego przyzna? zem ia to uczyni-
 łem, iam zgrzeszył, *genitorem non habet* niemalz Pana Oyc-
 a coby się przyznał do niego, że to moy synaczek moy
 to grzech, dzieia się teraz po świecie, po miastach, do-
 mach, różne grzechy? znalezione na ulicy, w polu, w le-
 śie, zabitego trupa, obwoływano na czterech rogach ryn-
 ku głowę zabitego? a przyznał że się kto do tego zaboy-
 stwa? *genitorem non habet* sierota, niemalz Pana Oyc-
sepeliatur, kto zamiata domowego jest autorem, kto
fautorem, genitorem non habet, niechce się nikt przyznać
sepeliatur. Tak wiele kłopoty zubożych ludzi wy-
 śniano gdzież się to podziało? kto to zabrał? *genitorem*
non habet nikt się do tego grzechu nieprzyzna; niechże
 ieno przyidzie Sad Boży *revelabunt cali iniquitatem* nie
 się na nim niezatai, ale wszystko na iawie będzie. Woła-
 ia w objawieniu S. Aniołowie: *quoad usq signemus*
DEI seruos in frontibus eorum (Apoc. 7.) poki ich nie
 napię

napiętnuiemy na czele, czemu nie na rękę, czemu nie na uszach, albo sercu? *sic fiet miseris in iudicio signum in fronte signum in promptu* mówi S. Hier. *quo facile discernemur*. żeby nas na pierwsze spojrzenie poznano i wszystkie złe sprawy nasze. Staniemy Duchowni, staniemy Zakonni na Sadzie Bożym, na pierwsze zpozrzenie poznać wszyscy co w nas wrzało, *in frontibus*, tam nas poznawszy zpodziwieniem rzeczeć, wyżeście to Wielebni Nauczyciele, wielbni Kaznodzieje, wielbni Spowiednicy, wielbni Pasto-
rze nasi, o coście nas strofowali w toście sami wpadali: *improbe, quem ipse accusaveras quem ipse nobiscum damnaveras domum tuam clam recepisti* mówił Isocrates, o toście wielbni Duchowni, o te grzechy na nas wołali, na spowiedziach karali, w resolucyach potępiali, a samiście ie do serca przypuszczali. Ah biada nam Duchownym na Sadzie Bożym, bo na nim wszystkie myśli nasze, słowa, sprawy nasze, iawnie na oko wszyscy obaczyćie. Teraz tylko ktośowie grzesza, do tego czasu tak wiele ludzi, małżeństw, familii, powadzono, Państwo, Wolestwa zmieszano; nieprzyiaciele do oyczyzny wprowadzono, zwiaski poczyniano, rady, seymiki dla fakcyi torwano, któż to porobił, ktos? niechże ieno staniemy na sąd Boży, tam się dowiemy wszystkiego, a podobno na tych na których się nigdy nie spodziewamy.

Apoc. 5. Powiada Jan S. *Vidi librum in dextera
sedentis signatum sigillis septem* & cum aperuisset sigillum
septimum factum est silentium in calo quasi media hora.

iak tylko ostatnia pieczęć oderwano cicho się na
 niebie stało ; *factum est silentium* ; przez tę ostatnią pie-
 częć ; rozumie Grzegorz *S. arcanum mundi*, niewiados-
 mość ? Teraz nie o Tobie niewiemy, stanie sędzia Bog, po-
 łoża przed nim Aniołowie księgę całego świata, poodry-
 wa wszystkie pieczęci ktorými ta księga była zapieczęto-
 wana ; naostatku oderwie siódma pieczęć, *arcanum mun-
 di*, do tad niewiedzieliście co w kim wrzało, co za myśli,
 co za sprawy iego były, iakie były pokusy, y kiedy, gdzie,
 z iakiey okazyi, wiele razy na nie zezwalał, oderwie Sę-
 dzia pieczęć, *aperuisset sigillum* zawołaia cicho cicho, y
 tak się ucisza wszyscy, *factum est silentium* że wszystkie
 wszystkich grzechy usłyszemi, i zadumiawszy się ieden do
 drugiego słowa nieprzemowiemy, tylko to : ktoby się
 był spodziewał na tego duchownego, na tego młodego, na
 tego starca, na te coreczki, na tę Matkę y Oycę, na tego
 swiatobliwego takich rzeczy ? Mowi Ian *S. Sedit mulier
 scriptum erat in fronte eius Mysterium Meretrix illa ma-
 gna. (Apoc. 17.)* Zgadnyście co się teraz u tego, u tey, y o-
 wcy, w głowie, w sercu warzą ? zgadnyście co się teraz u lu-
 dzi w sercu knuie ? zgadnyście co się teraz u ludzi w do-
 mach dzieie ? zgadnyście Matki, gdzie wasze Coreczki i
 z kim kombinacye miaia ? zgadnyście Oycowie, Dozoro-
 cy, iakimi ścieżkami waši Synowie chodzą ? *Mysteri-
 um*, nierządnicę dusza nasza, wszystko to misternie kryie
 y tai, niech że i przyidzie Sad Boży, zasłonę odrzuca,
mysterium zmaza, aż się wszystko wyiawi, nie się niezatai,

Teraz

Teraz między wami Machinacye, fakcye, promocy, democy, spychania się, zemsty, zakręty, *mysterium*, tajemnica o ktorey żywy Duch niewie; niech że ieno przyidzie Sad Boży, tam się ten sekret wyiawi, y zawołać musicie, co Volfius w Anglii, *nunc demum incipit nocere non fuisse privatum*. Obeyrzycie się na wasze rozmowy, przypomnyicie sobie wasze dyskursy, o iakeście wielu nimi pogorszeli, iak wiele tego dla was do piekła poydzie, nikt teraz tego niewie, *mysterium*, ale na Sadzie Panskim cały świat wiedzieć będzie, a wy zowym u Drexeliusza młódzianem narzekać będziecie: *Va mihi duplex quia non solus pereo sed Patriarcha nequitiae subter multos iacebo*. Wicher wielki, (mowi Strabo) napadł w Athenach, dmie, rzuca, y odsypał iedną wysypkę, y dobył na niey starego Kościoła, do ktorego gdy weszli, aż na Oltarzu Bożek wyrznięty, zpuszczonymi oczyma za zasłonką, obaczywszy to wszyscy rzekli, że to było albo *Idolum verecundiae*, albo *Ignominiae & confusionis*. Teraz wykopane grzechy nasze, teraz przysypane niewstydy, przyzdy, krzywoprzysięgi; niech ieno przyidzie Sad Boży, *congregabit electos a 4. ventis*, powstanie taki szum y wicher; ze to wszystko odsypie, y odkryje, na wasz wstyd, y sromotę, *Idolum ignominiae*: Teraz synaczkow, y coreczki, które Matki między własne zamieszaly, Oyconie krowa swoją pracą rownie z własnymi dzieła, niech że przyidzie Sad Boży, tam się pokaże, które do dziedzictwa należały, *Idolum ignominiae*. Teraz rozumiecie że owe pod Kościoły, pod szpitale, pod kamie

kamienice, podrzucone dzieci, zatrze się to, nikt o tym
 wiedzieć nie będzie, o nieszczęśliwe Panny Matki, tam
 was ukażą, Ktośście takie *Idolum ignominiae* zakopały
Faustine sepultum quid turbas cogisq. quietem rumpere? Po-
 grzebliscie wiele grzechow na spowiedziach, pogrzebliscie
 y grzebiecie wiele niewłtydow po gospodach, pogrzebliscie
 y grzebiecie wiele wiołencyi po nocach, pogrzebliscie
 y grzebiecie wiele fakcyi po miastach, po powiatach, wśzy-
 stkich tych trupow na dzień sadny Bog wskrzesi, y zgro-
 bow wyprowadzi na wasz włtyd y sromotę, a wy narzekać
 będziecie *sepultum quid turbas*. Mieli ten zwyczaj Egi-
 pcyanie ze w bożnicach zaślony przed Ołtarzem wieszali,
 a za zaślona miasto czego poczcziwego to albo kot, albo
 Smok, albo kamienna statua ktora za Boga czcili, kto nie
 wiedział, wszedł do bożnice, widzi że piękna zaślona, od-
 chyli, az tam brzydkie kotczyisko, Smok straszny. Na-
 sze niecnoty y grzechy, została teraz iak za zaślona, nikt
 niewie co za ta zaślona, niech że ieno przyidzie dzień
 sadny, zerwa tę zaślone, *in fine hominis deuudatio eius*, tam
 się dopiero dziwnych, strasznych, nigdy niewidzianych
 rzeczy dowiemy, o iaki to tam włtyd y sromota nasza bę-
 dzie, mowi S. Chrysoſtym: *Si cuiusque nostrum occultum*
crimen in medium delictum, huic confessui innotesceret, non-
ne fieret, ut ille interire, quam tot sui peccati testes habere
vellet. Jest nas w tym Kościele, czuie ktokolwiek
 na się grzech cęłzki, gdyby też teraz nam wszystkim
 grzech iego objawiono, o Boże moy, czyby niewolał
 zaraz

zaraz umrzeć, niżeli taka fromotę ponosić, to nas nie-
 szczęście czeka a zapewne czeka, na ostatnim dniu Sadu
 Pańskiego, *tunc illuminabit abscondita tenebrarum & ma-
 nifestabit consilia cordium.* Oświeci nas Bog, oświeci, y
 iako przy słońcu nayjaśnieyszym wszystkie nasze grzechy
 oczywiście rzetelnie obaczemi. Pod czas zimy, pokry-
 ją się śniegiem wszystkie doły, błota, gnoie, y tak się by
 naybrzydsze rzeczy za piękne y białe pod białą barwą
 udają, przypadnie upał słoneczny, śnieg od niego ztaie,
 az się owe błota kałuże, gnoie ukazują, wszystko to do-
 brze widzi oko ludzkie; Straśliwy Sądzie Boski toż nam
 to wszystko wyrzadzisz, kiedy Bog zapalony gniewem
 sprawiedliwości, zasiądzie na strasznym Trybunale, iak
 śnieg owe zasłonki sumnienia naszego ztopnieją, a my się
 wydamy z niecznotami naszymi. Teraz żeby naszych zło-
 ści nikt nie dobiegł, larwami się pokrywamy; o larwy, lar-
 wy, postury ludzkie, oszukiwacie teraz świat, że grzechow-
 waszych dobiec niemoże, nie o toż iżno staniemy na Sa-
 dzie Boskim, wszystkie nam ~~rozmowa~~ zedra y zawołają,
Ecce homo & opera eius oto człowiek y sprawy jego; Owe
 nasze żmysłone nabożeństwa, żmysłone panieństwa, żmys-
 słone sprawiedliwości, larwy to są, ~~zawołają~~ wam ie na dniu
 sadnym, *ecce homo*: Pomniesz niby Panienko iakoś się od
 Rodziców wykradała, iakieś wymowki wynaydowała, iakoś
 się dla oka ludzkiego piekrzyła, iakoś ~~potrymo~~ w nocy
 zchadzki miewała, iakoś się za cnotliwą udawała, niewie-
 dziano o tym; Pomniesz iakoś ty albo ty żmysłał nabo-
 zenstwo,

zenstwo, dla prożney chwały, miano cię za sprawiedliwego, *ecce homo, virtutes commovebuntur* y cnoty żmysłone się na sądzie Boskim wydadza; tyles razy mężu przyjacielowi dożywotniemu złamał wiarę, tyles razy żono męża zwiodła, nikt o tym niewiedział, tyles razy sługo Pana twoego zwiodł, ukrzywdził, nikt o tym niewiedział, *ecce homo* wszystko się to na sądzie Boskim wyklucie: Nad grobem Epaminonda napisano: *Historia saeculorum* a czyć ow plac y dolina Jozafata na ktora się wszystkie stany, wszystkich kondycyi ludzie, stawic musimy, nie będzie *historia saeculorum*, cokolwiek niewiadomością ludzka zaizło, wszystko to do pospolitey wiadomości podadza: *Va mihi! va mihi specialibus induor; Et boni monitor incedo, Et nequitia scateo* ? mówił Kaznodzieia Antyochenski choc pobożny, ah mnie biada! komża Kapłanska y słuła przed wami się udawam, na znak pobożności, a dusza moja przed Bogiem grzechami skrytemi zaległa, nie lękam się tego, że umrę, nie lękam się tego, że mnie czyścowe czekaia męki; bo wiem zem nie tylko na czyściec ale y na piekło zarobił ? tego się lękał czego się lękał Bajazet Cesarz Turrecki od Tamerlana w żelazną klatkę wsadzony, od miasta do miasta prowadzony, *publicum Theatrum timeo*, tego się lękam że na dni sądnym tego się na mnie dowiećcie, czego się na mnie nigdy niespodziewać. S. Gertruda Panna, cudami ~~na~~ umieraiac; gdy poczuła że się już na sąd Boży stawic miała, przestraszona uchwycićwszy Spowiednika za suknią zawołała: *Judicium meum instat,*

instat, putasne me in causa mea non casuram? Oycze coż rozumiesz czy mnie Bog na sądzie za moje grzechy nie potępi? u nas niemasz miejsca na którymbyśmy Boga a ciężko nicobrazili, niemasz czasu zebyśmy go grzechami nieczmazali, obrocę się na przeszłe lata moje, całe pulki grzechow, obrocę się na wiek doyzrzały, niezliczone grzechow woyska, patrzę na starość moję, widzę że dobieram miarki, a tu Sad Boży nademną wiśi a iakże się na nim sprawię? Ah Boże lutościwy ale oraz straszny Sędzio, coż iuż mam z sobą y z grzeszną duszą moją robić, oto od wstydu zwieszam głowę, oczu przes słomotę nieznosna na cię podnieść niemogę, oto się do zwyczajnego grzesznikom lekarstwa udaię, *ingemisco tanquam reus, culpa rubet vultus meus, supplicanti parce DEUS.* Twarz moja iuż wstydem spłoneła, niecnoty popełnione iagody mi purpurą słomotną zfarbowały, ięczę grzesznik, ryczę przestępcą, żebrzę miłosierdzia *supplicanti parce*

DEUS, Amen.

D 2

KAZA-



K A Z A N I E

Na Niedzielę trzecią Adwentową

Confessus est & non negavit Ioan. 1.

Każdego prawie roku, na Kazaniach Adwentowych straszemy was N. M. straszny, przyszłym Sadem Boskim; a przecie to rzecz dziwna, że na was nie wystraszyć niemożemy. Nie uważacie tego co my do was mowiemy, nie pamiętacie na to, co Grzegorz S. mowi: *Iustorum mens semper sollicita venturo examini intendit, omne enim quod agunt, metuunt, dum caute considerant, ante quantum iudicem stant.* Choć ludzie święci, sprawiedliwi, a przecie się ciężko boia, y cokolwiek czynia w boiaźni sprawuia, kiedy uważaia że straszny Sad Boski nad nimi wiśi, a my, iakbyśmy tego nierozumieli; Sadu Boskiego się nieboimy; dla Boga zkad nam ta śmiałość y nieuważne bespieczenstwo? ia rozumiem zkad, że się spóźniamy, że nam te racye y wymowki na Sadzie Boskim wyda, które nam teraz przed ludźmi uchodzą, usprawiedliwiaiać się z grzechów naszych; o toż żebyście wtę nieszczęście niegrzeszeli, dowiodę wam że Sad Boski y ztey miary straszny będzie, że na nim żadna nam racya, żadna wymowka, nie uydzie, ktorabyśmy się z grzechów naszych Sędziemu strasznemu Chrystusowi wymówić y usprawiedliwić mogli,

O Dwuch

Na Niedzielę Trzecią Adwentową 29

O dwóch Jurystach Greckich napisał mądry Poganin : *Eschines post se portat sarcinam legum ; Demosthenes vero sarcinam Sophismatum & verborum.* Nasz prawi Eschines prawnik, nośi przy sobie torbę z prawami, nie znieny nie produkuje tylko prawa, a Demosthenes nośi torbę z wykrętami, *sarcinam sophismatum*, choć co nays gorzszego dowcipnie wykręci, y zła sprawę na nogi postawi. azasz się nie tak teraz między nami dziecie ? choć byśmy co nays gorzszego uczynićcie zrobili a przecię my się ztego wymowić, wykręcić potrafimy, czyli to na sadach, przed Sędziami, czyli to na spowiedzi przed Kapłanem, nie trudno nam o racye, o wymowki, pełna ich torbę przy sobie nośimy, *sarcinam verborum, sarcinam sophismatum.* Niech że ieno czasu swego, w owym uniwersalnym ratuszu Sadu Bożego staniemy, nie stanie nas tam na słowa, na racye, na wymowki, na wykręty, gęby tam rozdziewić nie będziemy mogli; *non poterit ei respondere unum promille* mowi Job. w Rozd. 9.

Opisuje Ezechiel Prorok odmiannę dziwną c. 10. *In atrio facies hominis & facies Cherub facies Leonis facies aquila ;* potym mowi: *& ecce ventus turbinis & facies hominis & facies bovis ;* Cherubin mądry, w wołu się nierozumnego odmienił, coż to za odmiana ? Ah ieżeli Boskie miłosierdzie nie przystąpi, biada duszy naszej, nam ci to tu przestroga, Cherubini jesteśmy, mądrzyśmy teraz, stanie nas na tysiąc racyi y wymowek, żebyśmy wymowili y za dobre udali, choc złe sprawy nasze; pocze-

kayćiesz Cherubinowie, mędrkowie, sądnego dnia, tak wam tam pomiesza Bog koncepta, y racye wasze, że was iako wołkow nie rozumnych, na żadną racya nie stanie.

Apoc. cap. 10. powiada Jan S. *Vidi Angelum amictum nube, iris in capite eius, & habebat in manu sua libellum apertum. & cum clamasset, locuta sunt tonitrua voces suas.* Wiećiesz co znaczy ten Anioł z książeczka y z tęcza? a postaremu około niego pioruny, y grzmoty? oto komentuiacy na piśmo Boże powiadaia, że to tu częstka naszą nędzę, która nas czeka na Sądzie Bożym opisano. Gdy teraz zgrzeszymy, jesteśmy iako Aniołowie obrotni, wymowni, tyśiac mamy po gorowiu racyi, wymowek, tak właśnie iakbysmy ie w książeczkach zpisane mieli, *habebat in manu sua libellum.* Niech że ieno dowcipni Aniołkowie, na Sąd Boży staniecie, *locuta sunt de throno tonitrua.* aż owe wasze dowcipne racye, y wymowki, straszny sędzia iako piorun iaki zagłuszy. Staniemy na sądzie Bożym, aż *iris in capite*; Teraz około głów naszych, o ktorey napisano *Colores videntur & non sunt*; Teraz choć co złego zbrojemy, mamy tego pozorne racye y wymowki, *Colores videntur*; niech że ieno staniemy na Sądzie Bożym, aż *non sunt*, aż te pozory, kolory, statyczne y polityczne, ale nie Chrześcianskie racye z pełzną, *Colores videntur & non sunt.* Weźcie sobie naprzod urzędowe grzechy, między innymi jest *Culpabilis ignorantia* niewiedomość, co się y iaka obraza Boska dzieie przez tych którzy do urzędu waszego należą, y wymawiać się, nie

wiedziać

wiedziałem y niewiem, czym ja prorok, żebym wszystko wiedział co się dzieje? o nie uydźcie wam ta wymowka na Sadzie Boskim; *Gen. 21. Abraham increpavit Abimelech propter puteum aquae, quem vi asulerant servi eius, & respondit Abimelech, nescivi quis nam rem istam fecerit;* Otoż Krolu Abimelechu podobierał studnie; a Krol co na toż *nescivi* niewiedziałem y niewiem o tym, na co Glossa *Si ut Abimelech nescivit, sed ut Rex scire debuit*, niewiedziałes aleć ta racya y wymowka nie uydźcie, boś powinien był wiedzieć. Uczyniesz reflexya na się; podczas urzędu twoiego tak wiele złego, tak wiele płaczow, zciśkow było, iak że się z tego na Sadzie Bożym sprawisz? będziesz się chciał wymówić niewiadością, *nescivi* nie wiedziałem, nie uydźcie ta wymowka bos powinien był wiedzieć *scire debuisti*. Toż się z wami Rodzicy respektem dziatka, Panowie respektem slug, Gospodarze respektem swy wolney czeladki stan na Sadzie Bożym, nie uydźcie wam ta wymowka, nie wiedziałem *nescivi*, boście Rodzicy co się między dziatkami, Gospodarze co się między czeladką dzieje, powinni wiedzieć, *scire debuisti*. Przypada Poeta, że gdy dwie swowolne siostry, koło Kościoła Dyany skakały, pisały, wyszedł Flamin y rozgniewawszy się na owe piasły rzeczy: *Magna Diana ut vestras gemitu rances permisceat oro, tunc ala crescunt, tunc sensim pluma resurgit, tuncq; puella in Volucres abiere gementes.* Toć Apolog, ale to nieomylna prawda, że my na Sadzie Bożym grzeszyciemy, ktorzy smy grzeszac na tym świecie głośno mówili racye y wymowki

mowki z grzechów naszych, a tylko ięczenie zostanie, *in vo-*
lucres abiere gementes Biorę naprzód konfessyonały, bywały
 tam przy nich, y będą grzechy walne, bywały nałogi dawne,
 bywały wyznane na spowiedziach fakcye, mieszania, utrzy-
 mywanie niezgod, naieżdżania, dla pijaństwa zaboystwa,
 Usłyszawszy to roztropny spowiednik rzekł: o Panie miły
 niemogę cię rozgrzeszyć, bo to tu zażła krzywda bliźnie-
 go, bo to tu zażła obligacya do restytucyi, żebyś nagro-
 dził, wczymeś kogo ukrzywdził, a penitent co na to?
 oto do racyi, do wymówek że to musiało być dla tera-
 znieyszych koniunktur, *propter rationem status*, da Ka-
 płań rozgrzeszenie trzymając się słów Pana Jezusa, *ut*
audio, iudico, odejdźcie od konfessyonała, aż wy applau-
 duiecie sobie, oto ten Spowiednik, ten Theolog, wysłu-
 chał moich racyi, dał mi rozgrzeszenie, to to rozumny
 Kapłan, dał mieysce racyi moicy; wyspiwuycie, noćcie
 sobie wesoło, nieszczęśliwi opłakani penitenci, niech ieno
 staniecie na sąd Boży, nie ujdą wam tam, te statyskie ra-
 cye, a kiedy obaczycie że wam wasze racye nie ujdą, ię-
 czeć żalosno będziecie *in volucres abiere gementes*. Bio-
 rę wasze szkatuły, intraty, zbiory, tyleście łożyli na re-
 kreacye, tyle na traktamenta, na zbytne modne stroie,
 tyle na karty, na koszty, na pijatyki, tyle na psy, na pro-
 żnych stoiaków; biorę sądowe expedyce, na których iedni
 przegrali, a niesłusznie; a przecię Sąd pokazał racya że
 słusznie; drudzy wygrali, a niesłusznie, a przecię sąd po-
 kazał, że słusznie, wesoło sobie wyspiwujecie teraz, że
 wam

wam racye tych zbytkow, niesprawiedliwosci; Krzymdy u
bogich, uchodza, niech ieno staniecie na sad Bozy az wam
te racye nieuyda, nuż wy od żalu ięczyć *in volucres abie-
re gementes,*

Teraz niemasz tak nędznego sumnienia, żeby nie
miało swego Theologa *Quia*. Teraz niemasz tak osiero-
ciatego grzechu, któryby iwego niemiał Jurysty, *Cur? ideo?*
Teraz niemasz tak prostaka grzesznika, żeby nie miał swe-
go załogi *bene omnia*; A na Sadzie Bożym niebędzie za-
dnego excessu, niebędzie by najmniejszego grzechu, kto-
ryby niemiał na się Instigatora. *Unum quod peccatum ha-
bet hic suum defensorem ibi traditorem* mowi Chryl. S. A
Kommentarz na owe słowa z Psal. *ad excusandas excusa-
tiones in peccatis, unum quod flagitium habet suum. Quia.*
żaden grzech nie iest taki chudy pacholek, żeby za soba
niemiał swego *Quia*, niemiał racyi, czemu się to tak stało,
y żeby się ziedney na druga nie przesiadał; y rachuić ie
tak: *in avaro est quia Industria, produdentia*; *in luxurio-
so Quia fragilitatis, in raptore Quia necessitatis, in Iudice
Quia gratitudinis, in timido Quia prudentia, in superbo
Quia iniuria*; *in discordibus Quia Antipathia, in amanti-
bus Quia Sympathia.* Weyźrzemy łakomemu w skrzynie,
szkatuły, worki, z zdzierstwa, z opressyi ubogich, z nie-
zapłaconych albo wytraconych czeladce zaśluz, z lichwy,
z nieślusznie wyciągnionych Arend napchane, a to zkad?
a godzisz się to? a czemu nie ma godzić mam ia swoje
Quia Industria obrot to moiey głowy, y industria: Wey-
rzemy

rzemy wakcyę ludzi ladaiaakich? coż naylepszego czynisz, wždy pomnyi na Sad Boży, każda publikę, każdy ziażd, każda gospodę cięlesnością zaszpecisz? coż czynię *Quia fragilitatis*, ułomnym człowiek, ciężkie pokusy, goraca mam kompleksya. Podźmy do zdzierców, *in raptore* biore, drę, łzarpię, bo mam po sobie *Quia*, bo tak *necessitas belli* każe. Przyidziecie na Sad Boży, coż się stanie? słuchaycie co pismo Boże mowi: *In cuius manu ventilabrum, perpurgabit aream suam*. Luc. 3. wręku iego szufła, albo wiciadło, przewieie plewy od pszenice, y pszenicę od plew, oddzieli prawdę od nieprawdy, pozor- na racya od prawdziwey. Musiałem to uczynić *per reverentiam*; plewa to, niemogłem się przełamać y zwyciężyc, plewa to, nastapiano mi na honor, na poczciność, niemogłem tego ustąpić, plewa to, *primi* to *motus* byli, plewa to, miałem ustawiczną napasć, plewa to, zgola racye nam żadne y wymowki na Sadzie Bożym nie- uйда.

Pisze Boetius *Romana Iuventus dum insolesceret habebet unusquisq; foris ineptia sua involucrium Cur, sed dum starent ante Catonem, Catonis rigidum quare, Cur iuvenile eventilebat, Et illud Cur iuvenile proclamabatur, ridebatur, evanecebat*. Mieli młodzi zaślonekę czemu to czynili, albo dla rozrywki, albo dla kompanii, albo dla respektu, y tak wszystko zaślonili, ale pozwani na Sad Katona, stali przed nim, aż owe zaślonekę, owe *cur*, owe racye wysmiano, z karano. Ze teraz grzeszymy

mamy

Na Niedzielę Trzecią Adwentową. 35

mamy swoje racje, wymowki, w które grzechy nasze ob-
wiliśmy, żeby ich niekarano; niech że ieno staniemy na
Sad Boży, sz nam tam racje, wymowki żadne nie ujdą,
wyśmiejemy to wszystko, *proclamabatur, ridebatur, evanesce-
bat*. N. M. niepośadzam, iest takich wiele którzy mają u
siebie tę resolucya: mam prawda znajomość y konfiden-
cya zta, albo z temi osobami, iest tam konwersacya często,
iako mowi *Bastrensis est amicitia sed est simul & impudi-
citia*, ludzie o tym szepczą, ba y gadają, ale coż? opuścić
tę konwersacya, to y siebie y tę osobę w suspicya podam;
iak się odstrychnę, to będą mówić, o toż prawda cosmy
mówili, znać mu spowiednik na spowiedzi przykazał, że
by konwersacyi zta osobą zaniechał, dla tego iey nie mo-
gę *per politicam rationem* porzuścić. Macie resolucya,
mam sługę który mnie na wszelkie złe prowadzi, tylko że
mi wygodny, fortunę moję trzyma, on wszystkim a do-
brze, bo z moim pożytkiem rządzi, nie mogę go *expe-
dyować*, bobym zginał. Macie resolucya, iestelmy przy
boku Pana, przy boku Pani, iest tu prawda okazya do
obrazy Boskiej, w iakiey matczy, my tylko wiemy, coż,
na ich łasce siła nam należy do czegoś się udamy, jeżeli
tę służbę opuścimy? niech że ieno staniecie na sad Bo-
ży, żadna wam z tych wymowka nie ujdzie wszystko to
zkażiua, wyśmiejemy, *ridebatur evanescebat*.

Teraz grzeszac, doznamy szczęścia S. Felixa, ten
uściakał przed przesładowcami, y ma się gdzie
zchronić, wpadł między scianki dwóch domów, podle sie-

bie stojących, wtym pałak spuściwszy się, cała owę dziurę paieczyna zarobił, y Świętego pokrył, iako murem obwarował, bo gdy nadeszli przeszładowcy, y obaczyli paieczynę rzekli; musi go tu nie być, bo by tu tey paieczyny nie było; przerwałby ją uciekając, darmo go tu szukać. *Tela putabatur murus & agger erat*; Teraz choć zgrzeszemy, łatwo się wymowiemy, obroniemy, bo nam lada paieczynka, lada racyka, zamur potężny stanie, *tela putabatur murus*; ale na Śadzie Bożym nie tak; bo na nim żadna racya, y wymowka, nie uydzie, ale się wszystkie te mury obala, albo się w paieczne siatki obroca.

Kto też mógł szpetnicy wykroczyć iako Adam? *Gen. 3.* kiedy mając naukę, y mądrość, od Pana Boga tak, iakiey żaden Philosoph y Theolog choćby się y tysiąc lat uczył mieć niemoze, a przecię się dał oszukać iedney niewieście, tak był przy mądrości swojej nierozgarniony, że uwierzył Ewie, zapomniawszy zakazu Boskiego, na namowę czartowska uczynił, a Panu Bogu swojemu posłuszeństwa nie dotrzymał; a przecię z tak ciężkiego grzechu chciał się wymówić poniecznie Adam: *Mulier quam dediſti mihi, decepit me.* Na co mowi Commentarz: *ut posset retundere odium facti, sic loquitur*: O ludzie ludzie wszyscyśmy Adamowi dzieci, przeciw Bogu, przeciw zdrowemu rozumowi, przeciwko miłości bliźniego, ciężko y często wykraczamy, a przecię się racyami, wymówkami, ochronić chcemy. Zasiędzicie owo do stołów, wnydźciecie wdyskursy o cudzym życiu y obyczajach, popłatacie sławę

flawę bliźniego, że w tak ciężkim grzechu, sumnienia nie maćcie, składać się ta racya, i że to prawda com ia mówił i y rozumiecie że wam ta wymowka na Sądzie Bożym uydzie? o nie uydzie, a zaż to nie była prawda co Cham na Oyca swego Noego przed bracia swoia powie dział, choć tylko przed dwiema? a przeciw tak ciężkie na niego Ociec przeklęstwo włożył, *maledictus Chanaan servus servorum erit.* tak y wam nie uydzie na Sądzie Bożym że co o bliźnim złego mowicie, prawdę mowicie.

Oczywiście wykroczył Saul, że przeciwko wyraźnemu zakazowi Boskiemu, *pepercit Saul Agag & optimis gregibus ovium & armentorum* 1. Reg. 15. przyidzie Samuel, spyta się Saula, *quare non audisti vocem Domini, versus es in pradam, fecisti malum coram oculis Domini?* pa trzcieśz iaka na to nieposluszenstwo wynalazł racya Saul; *Tulit de prada populus oves & boves ut immolet Domino DEO suo?* prawda że ia tak wiele zdobyczy to owiec, to inszego bydła, zostawił przeciwko zakazowi Boskiemu, alem też z tego udzielił naprzód Bogu na ofiarę, a po tym ubogim na jałmużny, a wysłał mu ta racya przed Bogiem? o nie wysła, tak y wam, nie uydzie na Sądzie Bożym żadna wasza racya, y wymowka. Spytajmy się tych, ktorzy prace, y krew ludzka w zbieranych na publiczne potrzeby pieniędzy, na podparcie swojej fortuny zażywaia, ktorzy od kwitow więcey wyciągaia niżli to waży co napisano w kwicie? spytaycie się Ekonomow, Administra-

totow; y inszey czeladki, ktorzy Panom swoim krzywdę
 czynia; gdzie moga to ich szarpia, *quare non audisti vo-*
cem Domini versus es in pradam. iakim sumnieniem Pa-
 na y ludzi ubogich krzywdzicie? iak się z tego grzechu
 Bogu wymowicie? ieżeli o racya y wymowkę idzie, nie
 łatwiejszego, [pierwsza racya że Pan, ktorego krzywdzę
 jest Pan dostatni, nie znać tego co ia mu wezmę, a po-
 tym z tego co kogo ukrzywdzę, daię na Chwałę Bożą do
 Kościoła, daię do Klasztorow, szpitalow, iakmużnę; o zła
 to Theologia, zapewne na sadzcie Bożym nieuydzie, *quid*
tibi proderit honorata misericordia, dum flebit iniuriata iu-
stitia? (mowi Hugo) niepomocze wam nic na Sadzcie Bo-
 żym iakmużna, niepomoga nic ofiary, z krzywdą bliźniego
 go uczynione, *odit rapinam in holocausto*, wprzod trzeba
 sprawiedliwości dosyć uczynić, wprzod co się komu wine
 no oddać, *non remittitur peccatum donec restituatur abla-*
tum, trzeba pomnieć co S. Franciszek de Paula powiedział
 iednemu bogatemu, gdy mu iakmużny pięćdziesiąt czer-
 wonych na Kościele przysłał, na ktore weyrzawszy rzekł
 Święty: *primo iniuriatum lacrymas restitutione tergat*,
postea reliquum in elemosynas dispergat, rozdawać po Ko-
 ściółach, Szpitalach, Klasztorach, iakmużny rzecz dobra,
 ale trzeba wprzod tym ktorychś krzywdzac szpitalnika-
 mi; żebrakami poczyniś, oddać. Powiedzcie mi, kiedy
 Zacheusz odebrał zbawienie wdomu swoim? pewnie nie
 wten czas, kiedy Pana wdom swoy przyiał y częstował,
 ani w ten czas kiedy połowę substancyi na iakmużny ro-
 zdał,

Na Niedzielę Trzecią Adwentową 39

zdał, *dimidium bonorum meorum do pauperibus* ale wten czas, kiedy to, wczym kogo ukrzywdził oddał; *si aliquid defraudaui reddo quadruplum.*

Na ostatek wspomniemy sobie co Jan S. w Rozd. 4. powiada: Samarytanka przy studni z Chrystusem rozmawia, y rzecze: *Patres nostri in monte hoc adorant*, mamy dawny zwyczaj Oycow naszych, że na tey tylko gorze trzeba się kłaniać Bogu, a Pan co? *nescitis quod adoratis*, złe to czynicie, że się zwyczajem Oycow waszych bronicie, nie uydzie wam ta wymowka przed Bogiem, *nescitis* trzeba się pytać zkad się wziął y czy to dobry zwyczaj. Nam to przestroga, grzeszycie oczywiście, a przedię wy mowicie ja nie grzeszę, bo tak jest dawny zwyczaj, *Patres nostri* że od poddanych tak wiele choć zubożalych wyciągają, że y w święto fory y podwody niewakuia, *Patres nostri*, że podatki z wielkim uciężnieniem ludzi wybierać każe, *Patres nostri*, nie za mnie się to wszczęło, *Patres nostri*, dawny to zwyczaj, według ktorego moi antecessorowie wybierali. Ze na mego Adwertyza czasem kalumnia nadrobię, *Patres nostri* bywało to przedemna, tak uczynił Siba, przed pięciu Tysięcy lat na Miphibozeta, a jeszcze Pana twego. Ze się aggresyja uczyni na Męża, z okazji zakochania w jego Zonie, bywało to y przedemna, tak uczynił Dawid na Uryasza, *Patres nostri*, że ja młody w młodych latach, pozwałam sobie swowoli, że na piiatyki tracę, zapijam się, bywało to y przedtym, że młodzi swowolni byli. Ze ja trzymam małężność, felwark, prawem,

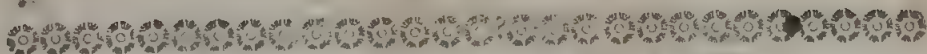
prawem niepewnym, wzdyc to od stat lat trzymali antecessorowie moi, że czyniszow do Kościoła, do szpitala, do klasztoru, nieplacę, bo też y moi Antecessorowie nieplacili, cy *nescitis* zle się zwyczajem zkladać, bo wam ta racya nieuydzie przed Bogiem na sadzie. Pamiętajcie na owę Exekucya która Bog uczynił w Belgium, iako pisze Pexenfelder: w pewnym Zimku bywały strachy, że się w nim nikt osiedzić niemógł, przeciesz się odważyli dway Zakonu naszego, weszli na noc do owego zamku, w tym oputaocy łoskot wielki, patrza Oycowie co się daley dziać będzie, aż wynyidzie osoba wszytka w ogniu, pytała się icy coby zacz była? odpowiedziała, *dicet tibi qui post me veniet*, wynyidzie druga y trzecia osoba, także odpowiedziały, *dicet tibi qui post me veniet* co samy iestemy powiedź ten, który zanami przyidzie, wynyidzie na ostatek osoba wesola, pytała się icy coby zacz była, y te osoby co przed nią przeszły? aż odpowie, ci co przeszli, są to possessorowie dawni tych dobr, ale nieśluszni, dla tego potępioni, bronili się oni przed Bogiem dawnym zwyczajem *Patres nostri*, że to y ich Antecessorowie te dobra trzymali, ale im ta wymowka przed Bogiem nieuszła, bo wiedzieli że y ich Antecessorowie nieślusznym prawem też dobra trzymali, ia że ja nie wiedział iestem zbawiony. Terras N. M. możecie się przed ludźmi złożyć zwyczajem dawnym, że to tak dawno bywało, *Patres nostri* ale wam ta wymowka na sadzie Bożym nie uydzie. Ah dla Boga ostrożnie, żeby się wam to niestało, co Jan S. Apoc. 10. powia-

powiada: *accepi librum de manu Angel, & devoravi, & erat in ore meo tanquam mel dulce, & postquam devorassem cum amaricatus est venter meus.* Prośbę two, robotni y w różnych rzemiosłach zapracowani ludzie, nagrzeszeli, y grzeiza, co by się na kilku kart niezmieściło, Panowie przy dobrym bycie, przy wygodach pomysłnych, przy nieznosney ciała swowoli, przy niepojętocy ambicyi, dumie, nagrzeszeli y grzeiza, tak żeby ich grzechow księgi y tomy całe nie objęły, *librum accepi* każdy grzech Pański ważniejszy nad tysiąc chudopacholskich, każdy grzech bogacza przeważy sto żebrackich, niech żeby ieno teraz chciał kto Panów ba y ubogich o grzechy strofować, takbyście ich piękniemi na pozor racyami bronili, żebyście ie udali za niegrzechy, cokolwiek się do tad czyniło, niemasz w tym grzechu, aż miło słuchać, *tanquam mel in ore* ale potym kiedy staniemy przed Sędzią Bogiem, owe nasze *dulcedines*, słodkie, smaczne, udatne, racye, y wymowki, w coż się o brocą? czym się zakonczą? *amaricatus est venter meus*, gorzkości żolci nas nabawia. Ah bładasz duszy naszej, jeżeli ie y na porękę nie weźmie miłosierdzie Boskie, *non respondebo ei unum pro mille*; krwi JEzusa obficie wylana, opiekunko grzeszników, w tobie nadzieia nasza, że ty na Sadzie ostatnim nie przeciwko nam ale za nami stać y wołać o miłosierdzie będziesz

Amen.

E

KAZA



K A Z A N I E

Na Niedzielę czwartą Adwentową

Parate viam Luc. 13.

Adokąd że się nam to wdrogę wybierać każe? o droga straszna y niebezpieczna; oto na Sad Boży, na tę nieuchronną pańszczyznę gotuymy podwody, na których powieźiemy całego życia naszego łomoki, tam najmnieysze słowo, y myśl, z rejestru odbierać będą, tam nam z rejestru przeczytaia, *peccata consequentia*; albo iako ie nazywa Cypryan *S. peccata pragnantia & Matrisantia*, grzechy z których kiedy ieden popełniemy, zaraz się z niego drugi urodzi, na przykład, niezgadzaia się złoba ludzie osobliwie możni, o co ztey niezgody grzechow? zamieszania, nieszczerości, nieporządek w Krolestwach, szarpaniny, płacz ludzki, przeklęctwa, reńtytucye to *peccata consequentia*. Tam nam z rejestru przeczytaia *peccata commissionis*; grzechy popełnione; których tak wiele że ie trudno będzie porachować, a postaremusz od największego aż do najmnieyszego z rejestrowane przeczytaia. Tam nam *peccata omissionis*, opuszczone cnoty, dobre y miłosierne uczynki, opuszczone łaski Boskie iak z rejestru i rzeczy-taia, y przeczytawszy rachować się nam ze wszystkiego każą

kaza, *redde rationem villicationis tuae*, po z konczonych rachunkach; wybierać nam się w drogę kaza, *parate viam*, a dokąd że y w iaka drogę? oto *ibit homo in domum eternitatis suae*, nie wiednę wżysky drogę pojdzieńy, ie dni do domu szczęśliwey, inśi do domu niešťczęśliwey wieczności, iak to wten czas będzie rozitanie y pożegnanie żałosne, kiedy się po Sądzie Bożym każdy w iwa drogę rozchodzić, łędziemy, o tym mowa moja będzie.
Ad M. D. G.

Ze Pan Bog nieieśt skwapliwy na karanie grzechow naszych, mamy tego żywy obraz u Mateusza S. w Rozdziale 13. w owym gospodarzu, który zasiałszy rola, wyborna pszenica, spodziewał się że ze wżysłkiey miał mieć pożytek y poćiechę, aż kiedy podraśtać poczęła pszenica, pokazał się też między nią y kakol, *apparuerunt et zizania*, postrzegszy to wierna czeladka, dała znać gospodarzowi, żeby zawczasu kakol wykorzenieć kazał instyguią, y na tę się usługę Panu cfiaruią, *et unus colligimus?* a gospodarz co? *sinite crescere usq. ad messem*, kazał dylsy mulować kakolowi, aż do żniwa, a skoro by żniwo przyszło, kazał naprzod kakol wybrać, *colligite primum zizania*, zebrałszy, kazał w śnopy powiezać, y na statek wогien wrzucić, *alligatę ea in fasciculos ad comburendum* a wyborna pszenicę kazał zgromadzić, do gumnia swiego *triticum autem congregare in horreum meum*.

Co się z tym kakolem y wyborna pszenica stało, to się na Sądzie Bożym z złymi y dobrymi stanie; *sic erit*

in consummatione saeculi; teraz się tak świat zepsował, że na nim daleko więcej złych niżeli dobrych; *multi vocati pauci electi*; teraz tak się ten kakol ludzie zli między dobrymi, iako kakol między pszenicą roskrzewili, y pomieszali, że niemasz tak świętego zgromadzenia, w którymby się zli nieznaydowali, niemasz tak złego zgromadzenia, w którymby się dobry nieznalazł, tak się teraz zli z dobremi pomieszali, że z trudnością złego od dobrego rozcznać, bo się teraz by naygorszy kakol; umie za wybora udać pszenicę; widzi to Bog, widza Aniołowie SS, y nie mogąc się cierpliwości Boskiej którą ma nad ziemię wydziwić, często się Bogu ofiarują na wykorzenienie y wyniszczenie złych; *vis imus colligimus* a Pan Bog co? *finite crescere*, przykazuje Aniołom żeby złym dysymulowali, a pokisz? *usq; ad messem*? aż do dnia sadnego. Jak dzień Sadny przyidzie, o iuż też dłużej złych między dobremi Bog cierpieć nie będzie, ale coż uczyni, oto *sic erit in consummatione saeculi exhibunt Angeli* & *separabunt malos de medio iustorum*, iak iuż wszyscy na dolinie Josaphato wey staniemy, wynyda Aniołowie, y wyłączać złych y bezbożnych, zpośrodku dobrych y sprawiedliwych będą, raz dżiby się na ten czas bezbożni między dobremi utaili, iako się teraz taia, ale się utaić nie będą mogli, bo Aniołowie wszystkich złych od dobrych rozeznaia y wyłącza.

A iakież to wyłączenie będzie? oto powiada Mateusz Święty *separabit eos ab invicem sicut pastor segregat oves ab hedis*, & *statuet oves quidem a dexteris suis, hedos autem*

Na Niedzielę Czwartą Adwentową. 43

autem a sinistris, wyłączy dobrych od złych, iako pasterz wyłącza owce od kozłów, y postawi dobrych na prawey, a złych na lewey stronie, a Paweł S. powiada: *simul rapiemur obviam Christo in aera*; że Aniołowie dobrych wyłącza y wyłączywszy podniósł z ziemi na powietrze, sprawiedliwi po prawey stronie stać przed Sędzią będą, a bezbożni na ziemi zostaną, o iakoby się na ten czas radzi bezbożni od wybranych nierozdzielali, radziby się w górę z sprawiedliwymi podnieśli, y z nimi na prawey stronie postawieni byli, ale darmo, *separabunt* wyłącza, a choc się opierać bezbożni y utrzymywać wybranych będą, *rapiemur* porozrywają Aniołowie wszystkich, choćby najsćcisleysze przyjaźni, które teraz bezbożni z wybranymi mają *rapiemur*, oderwa Matkę od dzieci, oderwa dzieci od rodziców, mężów od żon, żony od mężów, braci od siostr, siostry od braci, przyjaćciela od przyjaćciela, *unus assumetur alter relinquetur*. O iakie to tam żalosne rozstanie będzie? kiedy się rodzicy z dziećmi, dziatki z rodzicami, żony z mężami, mężowie z żonami, przyjaćiele z przyjaćiołmi, rozstawać y żegnać będą na wieczne niepowitanie, y nieobaczenie. O iaki tam płacz, ryk, y narzekanie będzie bezbożnych. Kanclerz Angielski Thomas Morus, wyprowadzony na plac, gdy go wielki gmin ludzi otoczył, Córka iedynaczka przerzuciła się przez owe liczne kupy, y padszy na szyi Ojca, tłumiąc w sobie żal, przeciesz wybuchnęła mówiąc: *Lugubre Theatrum, quod mihi Patrem eripis*, o nieszczęśliwy placu, który mi kocha

nego Oycy wydźierałsz, y dzielisz mnie od niego? *Sad* Boży plac to będzie żałosny, plac żadnemi łzami nieopłakany; obezrzy się tam zły syn, zuchwalec, na dobrego Oycy, o *lugubre*, także się oycze mój kochany, dziś ztoba rozstanę y pożegnam na wieczne niepowitanie y nieobaczenie się z toba? Spoyrzy Corka na *Matkę*; żegniam cię kochana *Matko*, miewayże się tam w niebie dobrze na wieki, a iam nieszczęśliwa na wieki. Połtżerze małż żonę, żona męża, ah iako nas żalosne piekło na wieki rozdziela, *lugubre Theatrum*; y tak że nas rozrywaia na wieki? o serce przenikalaca wałta y pożegnanie.

Żalosne to, prawda będzie rozstanie y pożegnanie bezbożnych z wybranemi, ale nierownie żalosniejszy będzie, kiedy się bezbożni zniebem, z wiecznością szczęśliwą, z świętymi, z Nayswiętszą *Matką*, ale osobliwie z Bogiem rozstawac y żegnać będą. Kiedy się *Paweł S.* z swoimi rozstawal y żegnał uczniami, powiada pismo *S.* że go wyprowadzali aż do morza, kiedy przysło do rozstawania y pożegnania, nuż tu co żywo wpłacz, *factus est fletus magnus, & procumbentes super collum Pauli, osculabantur eum, dolentes maxime in verbo hoc quod dixerat illis, quod amplius faciem eius non essent visuri.* Coż rozumiecie co to tam za żal nieżnosny na *Sadzie* Bozym będzie, kiedy to *Chrystus* na rozstaniu się z bezbożnemi, rzecze do wybranych: *Venite benedicti Patris mei possidete Regnum*; podziękują wybrani za łaskawy dekret, y zradością

dośćcia niepojęta ubiegać się będą do powitania Chrystusa y pocałowania ran jego.

A bezbożni patrząc na to, ledwie się od żalu puskać nie będą, nuz dopiero kiedy do ostatniego się z Chrystusem rozstania y pożegnania przyjdzie, o jaki tam żal, y narzekanie będzie? kiedy im Chrystus precz z oczu precz od twarzy swojej, bo do piekła iś każe, *ite in ignem aeternum*, usłyszawszy ten dekret bezbożni, nie płakać ale wycić y ryczeć, od żalu będą, iako Ezau ryczał od żalu, że pierworodne prawo, za marną rzecz sprzedał, *irruit fletu magno*. Tak y bezbożni ryczeć od żalu będą, że prawo do nieba, a za ladaiałą rzecz, za momentową ladaiałą rokosz stracili.

Na to bezbożni boleć będą, na co Scipio Affricanus bolał, gdy na wygnaniu a nie w oyczyźnie swojej umierał, *O Patria quae nec ossa Scipionis habebis*, to mnie ciężko boli, że nie zdziadami, Pradziadami moimi złożone kości w jednymże grobie leżeć będą. Coż rozumiecie, iak to żal nieznośny bezbożnych będzie; kiedy ich Chrystus na śadzie ostatnim, nie od oyczystego grobu, ale od wiecznego nieustaiacego pokoju wydzielać będzie? a dokadże? *sepulchra domus eorum in perpetuum*, tam do ciemności zład światła na wieki nieobacza, do grobow piekielnych, z których na wieki zbawienie nie powsta, gdzie raz iakożkolwiek padszy, iako umarli w grobie, tak oni się nigdy nieporuszają, o iako tam żal nie narzekać na Boga bezbożni będą; o Boże sprawiśchwę wydzielasz

Iaszc mnie do piekła, a długoż tam będę? w piekle być,
 już tam żyć na wieki, o Boże miłosćwy, to twoim miło-
 siernym okiem nie spovrzyysz na mnie? y zowych strasznych
 mak piekielnych nie uwolnisz? *sicut mortui in sepulchro*
quorum memor non es amplius darmo, w piekle być już tam
 żyć na wieki. A kiedy Boże minie tysiąć lat, wzdyc na
 potępiencow wspomnisz? *non es memor amplius*, a kiedy
 się Panie przewali sto tysięcy lat, wzdyc przecię obevrzyysz
 się y rzeczesz: a któż to tam leży? *non es memor am-*
plius, y za million millionow lat nie tylko nie wcvrzy, ale
 y nie wspomni Bog na potępiencow, wszakes Boże wszech-
 mocny, (rzeka potępiency) y tak że mnie już z tej
 straszney kompani wszechmocność twoja niewyprowa-
 dzi? tak to jest, niewyprowadzi, w piekle być już tam
 żyć na wieki. Opisuie Poeta dwu złoczyńcow, którym
 kazano lossy na śmierć rzucac, padło jednemu więcej ie-
 dnym tylko punktem niż drugiemu, y musiał iść na śmierć,
 y idac na to tylko żałosnie narzekał: *puncto determinor*
uno, nie to mi żałosno, że na śmierć idę, y umierać muszę, ale
 na to boleję, że dla marney rzeczy, dla jednego punktu,
 z zdrowiem, z życiem pożegnać się muszę. Takaz nie
 omylnie bezbożni na Sadzie Bożym piosnkę noćić będą:
 Ah ciężki żalu moy, od ciebie Stworzycielu, Odkupicielu
 moy, wieczney radości skarbnico, od ciebie naysli-
 cznievsze światło Marko IEzusa, od was Aniołowie y
 Święci Pańscy, *puncto determinor uno*, dla nikczemnych rze-
 czy, dla nieszczęśliwych respektów, na wieki się dzielić
 muszę,

Na Niedzielę Czwartą Adwentową 49

muszę. Ah nieszczęśliwym ja dla złego towarzystwa,
które mnie na złe nawodziło, ah nieszczęśliwym ja zro-
zumu, że się nim nierządził, ale tylko chucią y namię-
tnościami cielską moiego; Ah nieszczęśliwym ja zwoli mo-
iey, która była prawda i kłonna do złego, alem ja mogł
przy łasce y pomocy Boskiej przełamać, a nieprzełama-
łem, bom nie chciał; Ah nieszczęśliwym ja dla strzodków,
które mi dobrotliwy Bog do zbawienia dawał, a iam ich
zaniedbywałem? Ah nieszczęśliwym ja z strony Boga moiego;
który mnie od twarzy swojej na wieki odrzuca dla grze-
chow moich, w którychem się był zatopił, napominał mnie
Bog, przez wewnętrzne nadtechnienia, ey nie czyni tego, ey
popraw się, bo nie wiesz dnia y godziny, który cię na Sad
straszny Boski zawołaia, upominał mnie, przez kazusy ro-
żne; które mnie potykały, upominał przez cudze nagłe
śmierci, a iam na to wszystko niedbałem, brykałem, wierzga-
łem, y za ładą pokusą y okazyą zrzucąłem z siebie iarzmo
przykazania Boskiego, *sicut vitula excutens plaustrum*.
Było przedemną tak wielu wtychże latach; wtychże
okazyach; wtychże grzechach, co y ja, a przecię! szczę-
śliwi, poyda do nieba, bo się upamiętali, upamiętawszy po-
prawili, y szczerze za grzechy pokutowali, mogłem y ja
być tak szczęśliwy iak oni, bom się mogłem w grzechach mo-
ich upamiętać, mogłem za nie pokutować, a dla marney
rzeczy niepokutowałem. Jest tradycya historyczna, o mło-
dym Porcyuszu Rzymskim, gdy z niedbalstwa przegrał
w Rzymie sprawę, wktorey szło o dziedzictwo wielkie,
G wpadłszy

wpadłszy w szalenstwo we dnie y w nocy wołał: *Patrum labores perdidi*. Ten niepochybny potępiencow lament będzie, kiedy się z Chrystusem na sądzie ostatnim rozstawać y żegnać będą. Ah biada, ah niestetyż złościom moim, dla których Oycowskie prace, y starania marnie potracilem? *Patrum labores perdidi*, Ociec moy Bog, wszechmocnością swoją zniszczonego mnie wyprowadziłszy, na obraz swoy do nieba był stworzył, Syn iego krew swoją przeneśli droszszą aż do ostatniej kropelki wylał, y wysiacał, żeby mnie od piekła odkupił, Ociec wszystkich zgubionych ludzi, Duch S. tak wiele łask na mnie wyszafował, a iam te wszystkie starania Boga około mnie, zstracił, a marnie zstracił *Patrum labores perdidi*.

Powstań z grobu Lizymachu Krolu, powiedz nam iakoć ow! raz był załosny, gdyś dla kubka wody Krolestwo zstracił; ten obrotzony nieprzyjacielem, gdy mu zewszad odebrano wodę, prosił przynajmniej o kubek, obiecano, ale żeby Krolestwo ustąpił, napiwszy się *a insignia* Krolewskie składając, żałośnie lamentował: *propter paucillum aqua ebui regnum perdidi*. Już przestaj Lizymachu płakać, będziesz miał więcej takich narzekalników, nie o Krolestwa doczesnego, ale wiecznego zgubę, gdy na sądzie Bożym złych od Boga wydzielać na wieki będą, o iak żałośnie lamentować nad tą zgubą będą; Ah nędzni, gdzieżesmy byli rozum podzieli, dla trochy wody, dla trochy rokoszy, prędko przemiiłacy, poćiechy nigdy nieustające, Krolestwo niebieskie ztraciliśmy. Na to żeście mi

wyszły

wyszły niecnoty, na to konwerlacye, kompanye, konfidencye, na tożesćie mi wyszły zdrady, fakcye, Machiawellstwa, na tożesćie mi wyszły swowole, rozpusty, żem Boga zgubił, niebo utracił, za momentowa swowola wieczność szczęśliwa przemarnował, a co naydęłza, żem Boga, niebo stracił na wieki.

Dyonizyusz gdy Dyona Szwagra swego do więzienia wtracić kazał, wydał takie prawo; krotby za Dyonear słowo rzekł, żeby był śmiercią karany; Zona tedy uważała ten zakaz Pański, przyidzie przed Dyonizyusza; słowka nie rzecze, ale tylko rzewno płacze; pyta ją się iey o co płaczysz? nieodpowiedziała y słowka, spyrano y drugi y trzeci raz, y słowka się na niey dobadać niemogli, dopiero zrozumiałszy tego milczenia przyczynę Dyonizyusz, rzecze do niey: *satis perorasti*. Stoy nie płacz, dosyćś za mężem twoim choć nie słowy ale łzami skutecznie supplikowała; bo go te łzy twoie od więzienia uwolnią. To tak teraz, poki tu żyjemy, wyprosić, wymodlić, wypłakać, co tylko chcemy na Bogu możemy, ale na Sadzie ostatnim, choćby się bezbożni we łzy rozpłyneli, choćby krwawemi łzami płakali, nic nie wyproszą, nic nie wymodlą, nic niewypłaczą. Tak się stanie potępiencow, iako się stało, Synowi Piotra Króla Sycylijskiego, który miał suspicją, o truciznę na Syna swego, kazał go do więzienia wtracić, coż czyni syn? dufając miłosierdziu Oycowskiemu, napisał do Ojca samemi łzami list na pułarkuszu; przeczytałszy list Ociec, odpisał Synowi także na pułarku

pełarkuszu, *frustra frustra*, napisał Syn drugi list, już nie łzami, ale krwią łamą, na całym arkuszu, a Ociec przeczytałszy list, odpisał także na arkuszu: *frustra frustra nec lacrymas nec sanguinem exaudiam* darmo darmo Synu; ani na twoje łzy, ani na twoję krew; respektować będę. Teraz choćby największego grzesznika, byle się tylko upamiętał, gotów Chrystus do łaski przyiać; *hic peccatores recipit*; ale na Sądzie ostatnim, iak raz bezbożnych od twarzy, y łaski odrzuci, tak ich na wieki nieprzyimie. Teraz choć nagrzeszyć, macie tak wiele Kapłanów którzy was zgrzechów bynajwiększych rozgrzeszyć mogą, a na Sądzie Bożym będzie tak wiele Kapłanów, Biskupów; Papieżów, a żaden z nich y iednego potępienia nierozgrzeszy, I także Bog najmędrszy nie wynaydzie sposobu, żeby potępienców kiedykolwiek, choć za million lat, z piekielnych mak wyprowadził? darmo nie wynaydzie, w piekle być już tam żyć na wieki.

Y także rany Jezusa moiego, krwi obficie wylana, tak wyczerpana będzie, że y kropelka iey iedna, nie kanie, ktoraby ogień piekielny przygaśliła, tak a nie inaczej, y iedna więcej kropelka krwi IEzusewey po Sądzie ostatnim na potępienców niekanie.

Ey dla Boga, wždy się obaczmy; pisze Historyk, że wZelandyi, gdy morze wylało, y na dwadzieścia tysięcy domów zatopiło, y ludzi co niemiara, gdy włodziach rybołowowie jeździli, znaleźli na iednym pagorku wyrzuconą od wody kolebkę, y w niej dziecię spiacę wpieluszkach, a
przy

przy noszkach iego koćcie także spiacie bezpiecznie, choć fale morskie co raz powstawały, y daie tego bezpieczeństwa przyczynę Poeta: *dormiit in tuto, fuerat nam pusio*, spało oboie bezpiecznie, bo iedno dziecko, a drugie koćcie było, iedno ieszcze, drugie nigdy rozumu nie miało ale my nie dzieci, mamy rozum doskonały, wierzymy że nad nami nieomylny, a straszny Sad wiśi, wierzymy że się nam nic niezatai, ale się wszystko wyiawi, wierzymy że na Sadzie Bożym żadna nam wymowka zgrzechow nie uydzie; wierzymy że Bog na Sadzie ostatnim, żadnemu się potępieńcowi ubłagać nie da, żeby miał dekret raz ferowany odmienić, ale iako kto padnie, czy na prawa, czy na lewa stronę, iużysz tak na wieki leżeć musi, *ubi ceciderit lignum ibi erit*, a czemuż z tym wszystkim, około zbawienia duszy naszej ospale chodzimy? czemuż się zawczasu na ten sad niegotujemy? czemu sobie zawczasu Sędziego straszego Chrystusa nieuymujemy? o zesły nasz rozumie? więc przynajmniey teraz się obaczmy, y uczynmy sobie reflexia na to, co mowi Pismo S. *Ibit homo in domum aternitatis suae*; to iest artykuł wiary, że tu domu własnego niemamy tylko gospodę, wktorey zmordowani do czasu odpoczywamy, drugi artykuł wiary, że nas dwa tylko domy wieczności czekaia, do ktorych się po pożegnaniu rozeydziemy, Dom albo szczęśliwey albo nie szczęśliwey wieczności, to was kazdego y mnie zatrwożyć powinno, że niewiemy ktory nam Dom wieczności, po Sadzie ostatnim utworza, ktoż wie, czy domu

54 K A Z A N I E.

szczęśliwey wieczności przedemną zamknąć nie każę
clausa est ianua.

Ala IEzu ukrzyżowany, okrutnie dla zbawienia du-
szy moiey na Krzyżu rozpięty, przez tę miłość która cię
znieba wżywot Nayswiętłzey Marki twoiey sprowadziła,
przez tę miłość, która cię na krzyżu rozpięła, oto leżąc
przy nogach twoich, iako iaki szczęściuch, wołam do
ciebie. *Inter oves locum praesta* *¶* *ab hædis me sequestra*
statuens in parte dextra, kiedy złych od dobrych wyłączać,
złych na lewą, a dobrych na prawą będziesz, a dopieroż
kiedy się ztoba zli rozstawać y żegnać będą na wieki, niech
że ia się od ciebie Boga mego nie dzielę, niech się ztoba
nie rozstawam y zegnam na wieki, *ne permittas me sepa-*
rari a te ale mi day tę łaskę, żebym wustawiczney pamię-
ci przyszłego twoiego Sadu strasznego, tak się wzachowa-
niu przykazań twoich ćwiczył, żebym iako Syn, za toba
Oycem moim, do wieczney szczęśliwey wieczności za-
szedł, y tam cię Boga mego zŚwiętami chwalił
na wieki, Amen,

KAZA-



KAZANIE

Na Święto Bożego Narodzenia.

Involvit eum pannis Luc. 2.

A Coż ci to było potym naymilsza dziecino znieogarnionego się zpuściwszy Maieſtatu, kurczyć się y drobnieć wczłonki śmiertelnością nadwreżone? *Mater exponit infantem totius naturae antiquitate maiorem* mowi Zeno, rodzi Matka nie mowlę, dawnieysze nad wszystkie natury, niezmierny Bog drobnieć, ożciecinieć wiekuiſty, wszechmocność się kępować dopuſzcza. *Amor claudit Maieſtatis oculos* August Bogacz między bydłety ubogim się rodzi, Bog człowiekiem się ſtaie peperit *Filium suum primogenitum involvit eum pannis.* Niechże do ciebie Panie moy, z Bernardem rzekę: *a saeculo & in saeculum tu es DEUS, & ecce infans factus es unus diei*: będąc Bogiem od wiekow, a zdziecinieć, Oyca wniebie maiać a opuścić go, Anielskie miawłzy zaſtępy, a między bydłeta się udać, o cud nie ſlychany, *Humanam vitam mutuatur de tempore qui temporibus praestitit aternitatem* dziwuić się Zeno Veronen: pożyćzać łobie y żebiać trochę pary y powietrza, na przeciąganie życia do czasu, a przedć czasu na wieczność rozkładać, o cdmiana niepojęta. Więc coż nam tu po tobie

tobie tak znędzniony Boże, niedołężna dziecińo? ucho-
waj Boże tak y pomyslić: Wielka nas łaska, wielkie szczę-
ście potkało, o większym dla nas y niebo niepomysli: I
przy tym ia stanę, pokażę, że zdrobniałego skępowa-
nego tak ubogo narodzonego Boga pieluszki, szczęście
nam wielkie zawiązały, a prościey mówiac: dopierosmy
szczęśliwemi być poczęli zurodzonego Boga Ad M. D. G.

Judicum 7. przyciągnawszy Madyanitowie z wojs-
kiem na Israelitow, gdy się gdzieś obozem położyli, ie-
dneey nocy dwuch żołnierzow, taki sobie sen powiadaia:
Vidi somnium & videbatur mihi quasi submeriticius panis
ex hordeo. volvi in castra Madian, cumq; pervenisset ad
tabernaculum, percussit illud atq; subvertit & terræ fundi-
tus coaquavit. Ućieszny iakiś sen, chleb ieden uderzy
wnamioty Madyańskie y wszystkie wproch obrocił; znać
że ten chleb znieślusznością, zukrzywdzeniem ubogich,
do namiotow się toczył, y dla tego też namioty pokoła-
tał; boć to tak bywa, *festinata substantia cito perit*, a ina-
czy *iniusta bona perdunt possessorem suum*, bywa to że do-
bre mienie, łakomie, zddzierstwem zebrane, iako się za-
toczy, tak do ostatniego uboństwa ruinuie, *percussit illud &*
subvertit in terram, •k ci to chleb umie, przytoczy się
do iakiego takiego chleba sztuka, *videbatur mihi quasi pa-*
nis, przytocza się dostatki, *extra sphaeram liciti* krom flu-
szności zebrane, przytocza się bogactwa, pieniactwem ra-
tusznym, prawnemi wykrętami, zdrada tylko gospodar-
skiey ciekawości imieniem pokryta pochmytane, coż z nich
za por

za poćiecha y pożytek? *subvertit* *et* *terra funditus coar-*
quavit, nie tylko namioty ale y fortunę w nich zruiniła;
do tego, niedługo się wrękach łakomych zabawia y utrzy-
maia, ustanowić się nie mogą, tylko *videbantur volvi*
volvi zataczaia się; zręki do ręki, *tertius non gaudebit ha-*
res. Owe wasze chleby, na które się zapraszacie, pro-
szę na chleb, pytam się was, do czego was przywodzi? i
jeżeli tego często bywa, y przy poczesny zbytki, nie ie-
dnego znamiotu, zsubstancyi wywroca, wszystko się prze-
ie, przechula, *percussit et evertit tabernaculum*. Nad to
przy takowych chlebach y to bywa, że przes zwady y
zwody, *subvertit* nie jeden się tak wywroci, że go nieco
budza y dzwony kościelne. Nie porzucaymy ieszcze y
tey uwagi, ten chleb do Madianitow się toczacy nauczył
nas, że jeżeli to chleb swawolny wszystko pomiesza, pe-
wnie nikomu ba y namiotom Pańskim nieprzepuści, po-
każę komu iaki chleb, *voluebatur* ieszcze to rzeczy niepe-
wne, więc on turbować, przewracać, iurisdikcyi nad sobą
uwłoczyć, dla niefortunego trochy chleba, *terra*
coarquavit.

Szczęśliwy to był chleb Israelitow, bo znakiem był,
że powywracawszy namioty nieprzyjacielskie, w pierwszym
tęczęciu, przy wolności oswobodzoney bezpiecznie y we-
sóło żyć mieli. *Omnia itaq; castra turbata sunt et vocife-*
rantes Madianita ululantes fugerunt. Wyprowadziło by-
ło (imaginacya S. Maxima powiadam) niezliczone na
nas woyska piekło, wktorym już była wszystka fortuna

nasza, jeszcze w pierwszym rodzicu naszym Adamie upadła, chodziliśmy iak po cierniu, *spinas & tribulos germina-
bit tibi* siła prace, mało pożytku, *in sudore & labore*, bło-
gosławieństwa y nie było slychać *maledicta terra*. Nad to
iuz sobie między nami ci Madyanitowie piekielni, namio-
ty swoje założyli byli, krotko mowiac, przes ich natar-
czywość, prawo do nieba, do synostwa Boskiego, wszy-
stko szczęście nasze przepadło było; więc coż tu czy-
nić *vidi somnium* będzie to wszystko dobrze mowi: Ma-
xym S. *Panis hic Christum significat qui de celo virtute po-
tentiae suae devolvitur in aeternitatis orbe, de massa natura
humana in natiuitate sua accipiens, tabernaculum diaboli
contrivit, nostramque naturam corruptam priori felicitati re-
stituit.* Chleb ten znaczy Nowonarodzonego Boga, kto-
ry się znieba wokragu wieczności na ziemię dobrowolnie
ztoczywszy, wziął na się zmassy natury ludzkiej, y więc
się że tak rzekę przyobłokł, przyoblokłszy namioty czar-
towskie poobalał a nasze szczęście na nogi postawił. Ktoś
tam chleb odmalaować kazał, a nad nim podpisać: *hac
stabilis fortuna*, to my dnia dzisiejszego mowić y noćć we-
soło mamy, *hac stabilis* na Bogu dziś narodzonym, sta-
tecznie się ugruntowało szczęście nasze.

Poradźmy się wtey mierze nowego Testamentu.
Marcj 12. bogata offertę do Kościelnego skarbu wrzucaia
Israelitowie, *multi divites iactabant multa* bogacze, pań-
wie bogate podarunki *iactabant multa; cum venisset una
vidua pauper, misit duo minuta, & convocatis discipulis ait*
JEsus

IESVS: amen dico vobis, quoniam vidua hac, plus omnibus misit qui miserunt in gazophilacium, przyszła uboga wdowa, y do skarbku dwa małe pieniążki wkarbone wrzuciła, y rzekł Iezus: ta naywięcey zbogaciła skarb, iakoby chciał mowić: widzicie iako tu wiele przeszło Panow, bogaczow, kupcow, iaki taki to srebrem to złotem to inna moneta skarb napelnia, coż rozumiecie? pewnie się skarbnica zbogaciła, o mizernie zbogaciła, a widzicieśz tę wdówkę ubogą? dwa tylko drobne pieniążki przyłożyła, aż zaraz skarb Kościelny zbogaciła, fortuna y szczęście iego, teraz się dopiero naprawiło y na nogi powstało.

Radbym ja wiedział, czemu choc Panowie bogaci, bogate urzucali podarunki, przeciesz nie wskarbie nie przyczynili? znać to były podarunki, *ex rapina* zddzierstwa ludzi ubogich albo z cudzey substancyi, bo wierzciesz mi takie *honoraria*, takie zbiory niezbogaca ani dusze waszey, ani Boga. *odio habet Dominus rapinam in holocausto*, zła to, y Bogu nieprzyjemna oferta, ziawszy komu nieślusznie kilka tysięcy, dać ieden na *pia opera* y na iatmuszny ubogim, a kilka tysięcy na się obrocić, bo nie ubogim powinna być restitucya, ale temu ktoremus krzywdę uczynił. Doktorowie Święci, y miedzy nimi Chrysoft. S. pięknie to wyklada, y stołuje do dzisieyszego Festu Narodzenia Paskiego. *Ditasti generis humani Gazophilacium vidua Synagoga dum a te prodierunt duo minuta corpus scilicet anima carne induti Dei.* Natura nasza, y cały na-

rod ludzki, byłać to kiedys zacna, wspaniała, bogata skarbnica, bo miała w sobie monetę, na ktorey twarz samego Boga wybita była, *fecit DEVS hominem ad imaginem suam*, ale za nieszczęściem pierwszego rodzica, zubożało było, y cale upadło było to *generis humani gazophilacium*, przychodzili bogacze wielcy, *multi divites iactabant multa*, chcieli ratować tey skarbnice, kładli wielkie koszta, ale darmo, przychodzili Abrahamowie zwiara nieprzełomana, y posłuszeństwem ślepym, przychodzili Jakobowie Moyżeszowie, *facie ad faciem* z Bogiem rozmawiaacy, Dawidowie *secundum cor DEI*, kładli przed Bogiem zasługi bogate swoje, ale darmo, *iactatis multa multi divites*, trzeba tu od kogo innego szczęścia lepszego oczekiwać. *cum venisset vidua misit duo minuta*, przychodzi czas, gdy osierociła, owdowiała w wierze swoiey bożnica żydowska, rzuca y wydawa z siebie, rodzonego z Panielki pod mniemanym ubóstwem Nowonarodzonego! Boga, Maiestat swoy pokrywaiacego ciałem ludzkim y Dulza stworzona, ktore się przy niegarnionym Bostwie zdadza iako *duo minuta*, dwa drobne pieniążki, y tak dopiero *gazophilacium generis humani*, do swoiey perfekcyi, do swego dawnego szczęścia przychodzi. *ditaſti generis humani gazophilacium*, dopierosmy szczęśliwemi znarodzonego Boga poczęli być.

Ponieważ tedy nowo narodzona dziećino tobie szczęście nasze reparowane winni jesteśmy, więc zpowinna y poddaństwa pełną rewerencyą, do ciebie Boga Stworce
naszego,

naszego, ale zdrobniałego przyklekniemy, *Devote adoramus cum Magis, devote amplectimur cum Simeone infantiam Salvatoris nostri, suscipientes misericordiam in medio Templi tui DEVS,* zchylamy głowy nasze, pod błogosławieństwo dziecinney ręki twojej, *benedic hereditati tuæ.* Spraw to najmilsza dziecino, żebyśmy na to żywo y statecznie pamiętali, co nam na przestrogę twoy sługa wierny S. Infulat Weronenski Zeno napisał : *ideo carnem dignatus est induere, ut nemo se possit per carnem cum iudicii dies venerit excusare.* Przyjął Bóg nasze ciało, także życie, żebyście się na sadnym dniu ulć mnością ciała waszego nie wymawiali, krom tego, bierzcie dziecinę Boga, na ręce walze, obnoście go po domach, izbach, po sklepach, y po warsztatach waszych, y mówcie : Tu Iezu moy wdomu moim, tu natym miejscu zawilała się nieczystość, zawilały po bokach chowane niepoczciwych affektow fomenta, tu zasiadała wkranie chciwość, y łakomstwo do zbierania, tu wtey wsi, y maiętności zagęściło się obciążenie ubogich poddanych, to exakcyami niesłusznymi, to robocizna nad powinność, nawet, y wświęta, tu zwady, tu zawziętości, tu szkalowania, tu zmecnicne długimi gniewami nienawiści, więc już więcej y dłużey tych nieporządnych wdomu moim gospodarzy ćrpieć niechcę, ty mi Iezu moy od dnia dzisieyszego gospodarować ty rzadzić, ty szczęśliwie panować y teraz y na wieki będziesz,

RAZA.

K A Z A N I E

Na toż Święto.

Habitavit in nobis Joan. 1.

Mamy zacnych gości słuchacze namyśli; *Aktor 17.* kiedy Paweł z Barnabą Apostołowie uczynili cud w Macedonii, wypadł zwołem Pogański Kapłan, chcąc im go ofiarować, po miescie całym wołał: *Dii similes facti hominibus descenderunt ad nos.* Otoż dnia dzisiejszego Bog, *factus est quasi unus ex nobis Gen. 3.* przyszedł wgościć do nas, ciśnie się między nas, indigenat y mieyskie na się przyjmując *factus quasi unus ex nobis.* Ale to jakiś gość nieudacny, mówi Zeno: *si consideras praesepe ibi puer est, si respicis stabulum, pauper est si advertis membra, miser est, si attendis ad Ioseph, tanquam Patrem ignobilis est, si respicis ad pauperem Matrem, nudus est;* a niemogłżeś Panie nowonarodzony Maiestatu twego ukrytego, wprowadzić wiaki Pałac kosztowny? *palatius non delectatur, qui venit animas hominum etiam in tuguriis & in sterquilinio quarere,* mówi Theodoretus; aleć to ciasna y szczupła bardzo stancya Panie y Boże moy żłob bydlęcy? prawda, atoli ia dowiodę przy tej stajenki ciasności obszerną Bog pokazał miłość przeciwko duszomnańszym.

Lucas

Luca 10. Homo quidam incidit in latrones, & plagis impositis abierunt semivivo relicto. Samaritanus quidam iter faciens, videns eum, misericordia motus est, & imponens illum in iumentum suum, duxit in stabulum, & curam eius egit. Pierwszy rodzić nasz Adam, komo quidam napadł był na rozbojników, a jeszcze tak wierutnych, nad których wierutnieyli być nie mogą, pierwszy rozbojnik czar, drugi rozbojnik grzech pierworodny, bo nas rozbił życia, gdyby nie grzech pierworodny, niewiedzieli byśmy byli, co to choroba, co to starość, dopieroż co to śmierć, rozbił nas ten rozbojnik zpieńwizy niewinności, *omnes in Adam peccavimus* wszyscy się wgniewie Bożym poczynamy, rozbił nas złości Boskie, y prawa do nieba, bo cośmy mieli po pewnym czasie przenosiny mieć zraju do nieba zciałem nieumierając, to teraz po grzechu, ciało wzięmę *pulvis es in pulvere reverteris*, a dusza nie do nieba ale albo do ochłani albo do piekła, rozbił nas grzech, zddrowego rozumu, y zwoli regularney y posłuszney, po grzechu wielkie zaćmienie padło na nasz rozum, y choć go poleruia instinkta, nauki, Kazania, spowiedzi, postaremu nam rzeczy niebieskie nie mogą wnieść wglowę, a choć rozum coś poymie, że to trzeba czynić, tego się trzeba strzec, tedy wola niechce, y choć oczywiścić widzi, że to złe, że się to niegodzi, że za to piekło, a przedę się wola niechce przełamać, *deteriora sequor*. Co wy Rodzic y na dzieciach waszych, żeby ich do dobrego przyuczyć, rozg, y kanczugow napluć, co kłiw

nala

64 K A Z A N I E,

nałamiecie, kto temu dla Boga winien? Wola przes grzech
zepsowana, niemożemy iey do dobrego nakłonić, tylko
przez ciężkie karania. Rozbił ją drugi rozboynik czarr,
zpowolności y posłuszeństwa rozumowi, słowem *homo in-
sidit in latrones*.

Przećisz ulitował się Bog miłosierny, widząc cięż-
kie zkałeczenie nałze, obiecał nam naprzód w Raiu,
zeiść taką niewiaścę, która miała porodzić Syna Bożego,
ktoryby zmocy y niewoli czartowskiej narod ludzki miał
wyprowadzić, *ipsa conteret caput tuum*; cieszyli się tą obie-
tnicą, Adam y Ewa, przez dziewięć set lat, a niedocze-
kali się. Potym ztwierdził obietnicę swoją Bog, o przy-
szłym zbawicielu Noemu, gdy mu po potopie ofiary od-
dawał, czekał też obietnice Noe, ale się niedoczekał. Mi-
nęło po potopie dwieście dziewięć dziesiąt y trzy lat, przy-
pomnił znowu Bog obietnicę swoją Abrahamowi, że
zdomu jego miał wyiść zbawiciel, czekał Abraham, y
niedoczekał się. Od Abrahama aż do niewoli Egipskiej,
od wyszcia zniewoli Egipskiej, aż do Dawida, wyszło lat
tysiąc dwadzieścia, obiecał znowu Bog Dawidowi, że miał
mieć zbawiciela zdomu swego, czekał, y ten się niedo-
czekał, tylko o nim protokował, wowym naybardziej
Psalmie, *Dixit Dominus Domino meo*. Od Dawida aż do
Babilonskiej niewoli, z wyscia zniewoli aż do Jana Chrzcicie-
la, minęło lat dziewięć set trzy dziesiąt y trzy, przez który
czas wiele Bog był Proroków wkrześcił, którzy już ja-
wnie o przyszłym Chrystusie opowiadali. Za Jana tedy
Chrzciciela,

Chrzęcięciela, czekali wyglądalі ludzie y doczekali się nie-
 pojętego, niesłychanego miłosierdzia Boskiego, gdy był
 od łotrów zbity y zkałeczony, narod ludzki, *Samaritanus*
quidam iter faciens, ów Samarytan niebieski Syn Boży
iter faciens puscil się wdrogę, na ten świat, *misericordia*
motus zmiłowałszy się nad Adamem, y nami wżyskimi,
imponens super iumentum, iuż strupieźwały, y Bogu obus
 marły Narod ludzki podźwignął, y na bydlatko ciała na-
 szego Bostwem swoim ieniū ziednoczonym wspartego,
duxit in stabulum dnia dzisieyszego zaprowadził nas do
 stajenki, y wtęy iuż poczyna mieć około nas staranie *cu-*
ram eius egit, a nie obźernyż to ku nam Chrystusa affekt,
 a nie obźernaż to miłość, kiedy pominawszy upadłych
 Aniołów, na ratunek samego tylko narodu ludzkiego się
 wylała? Oh zadumiały Augustyn, zapatrując się na zdzie-
 cinałego dla nas Boga, nie mogąc poiać wielkiey miłości
 ku nam, zawołał: *O manifesta propter me infirmitas, o*
mira humilitas, in qua sic latuit Divinitas. O nieskon-
 czony Boże, niezwyćiężony Mocarzu, *Rex seculorum* kto-
 rego żadne przedwieczne wieki osłabić niemoga, iakoś
 dla nas wtých dziećinnych członeczkach osłabiał, że się
 sam ruszyć y podnieść niemożesz, płaczysz iako dziećię,
 szukasz, y zsięsz pierśi iako dziećię, dasz się powiać iako
 dziećię, dasz się kołysać iako dziećię, *o infirmitas, o gēby-*
fany pomnieli na to dobrowolne osłabienie Bostwa, n gdi-
 byśmy wżadney okazyi, przy różnych urządach, y fun-
 keyach naszych, zsiła nasza, nad drugich niewyieźdźali,
 I
 mówiac:

mowiac : pokażę ia na nim, iak wiele mogę, azasz nie
 siła Bog może ? a przecię tey siły, y mocy nad toba nie,
 pokazuję, *o mira homilitas*, Boże zdzieciniały, który *intu-*
eris abysses, kiedy zpoyrzysz y na naywyższe stworzenia
 z Majestatu twego, wszystko to wnaturze y wielkości swo-
 iey zniknęło, Boże *qui sedes super Cherubim* podnieś
 twoy Majestat nad Xiażęta, Boże któryś ogromnością
 twoią, przeszedł statuty Anielskie, któryś wielkością twoią
 przeszedł godności Archaniołów, któryś wspaniałością
 twoią przeszedł szlacheństwo, Thronow; Mocarzow; y
 Xiażat niebieskich, zniżyłeś się aż do dwoyga bydlat,
 zniżyłeś się aż do wżyty pastuszkow, zniżyłeś się aż do
 garści siana, zniżyłeś się dla mnie, aż do ubogich pielu-
 szek, *o mira humilitas* o gdybyśmy pamiętali na to upoko-
 rzenie, niewyieźdzałibysmy zwyłokim urodzeniem, zpo-
 hańbieniem inszych, *o manifesta infirmitas*.

Jonæ 10. *Jonas ingressus est Civitatem trium dies*
rum, & clamavit : Quadraginta dies & Ninive subverte-
tur, & pervenit hoc verbum ad Regem, surrexit Rex de
solio & indutus est Rex sacco, & sedit in cinere, na głos
 Jonafza, Krol powstał z Majestatu swego oblokł się wgru-
 by wor, y położył się wpopiele. Wołali Oycowie SS. zgłę-
 bokich otchłani, *Rorate cali de super & nubes pluant*
iustum skaliste y krzemieniste prawie nieba, zpuśćcież nam
 kiedyżkolwiek rosę, a wroście sprawieśliwego, to iest Mes-
 syafza, wołali : *Utinam disrumperes calos & pluas iustum*
 wołali : *mitte quem missurus es,* Na głosy tak żalosne na-
 rodu

Na Święto Bożego Narodzenie. 67

rodu ludzkiego zgubionego, powstał dzisiaj Bóg, wtora osoba Trójce Przenajświętszey z Thronu Bóstwa swojego, *surrexit & indutus est sacco*, y przybrał się wgruby wor ciała ludzkiego, *sedet in cinere* zasiadł obywatelem na prochu ziemi naszej, *& factus est quasi unus ex nobis* a nie obszernaż to miłość iego ku nam grzesznym? Ah Boże moy wciele ludzkim zdziecińiały, znowu się przypatruie Augustyn S. y upłakiwaiac mowi: do ciebie: *Ubi es propter me, in diversorio angusto, in pannis & praesepio, qui regit sidera fugit ubera, decore & sapientia implet Angelos, & caro infirma factus est, puer factus est, loquitur in sinu Patris, omnia per ipsum facta sunt, & tacet in sinu Matris.* O gdybysmy chcieli pamiętać na tego Boga zdziecińiałego, tak przed Oycem Przedwiecznym wymownego, że się wszystko, przez słowo iego stało, a przed Matką tak milczacego, że iako dziecina dnia iednego, słowa nie umiał wymówić; bylibysmy ostrożniejszy więzyku, y większego w mowie pomiarkowania, y tobysmy dobrze rozważyli, iak się to affekt y miłość iego przeciwko nam obszernie wydała, kiedy się dla nas do takiej dziecinności zpuścił, że chcąc wszystkiej naszej biedy, y nędzy zkolztować y zażyć y słowa iako niemowle wymówić niemogli.

Nowo narodzona dziecino Boże, chcesz się tak bardzo dla miłości zbawienia naszego utulić, przecięż ia do ciebie mówić będę, co napisano o kawalerze iednym *Creditis inter oves magnus condetur Achilles, ingenium prodet prodet ovile Achilles* żeby był osobę swoją przed

napaśnikiem utaił obłokł się wskory owcze, y stanął między owym bydlatkiem które na rześ wydane być miało, niemógł się utaić. Toż ja mówię, zdzieciniały Boże, oblokłeś się dobrowolnie wskorę ciała ludzkiego na rześ y wszystkie nędzy, okrom grzechu, pod które ludzie podpadamy, mówmyż co chcemy, przecięsz się y ziad naye bardziej wydaiesz zwielka przeciwko zbawieniu naszemu miłością, *ingenium proder proder ovile DEum.*

Chciał się był wielki Bazyli obrany na Biskupstwo utaić y zamknał się wiedney iaskini, ale go Bog ognistym słupem nad nim wydał: *Humilitas Basilium in petra abscondebatur sed ignis in aere prodebat* mówi Nazianz. I ty nowonarodzona dziecino Boże, choćbyś się chciał wstaiencc między bydłętami utaić ogień cię obszerney przeciwko nam miłości wyda *sed ignis in aere prodebat.*

Kiedy Cato, sławny Rzymianin opponował się przy wolności Rzymskiej, y napadłszy na pułk Juliuszow z nim się *incognito* ztał, ieden z żołnierzow zpozyczy trefunkiem na cień iego, na ziemi zawołał: *Quid sciamus socii, testatur etiam umbra Catonem* oto y po takim cieniu znać że Cato. Choćbyś się dziecino Święta, niewiedzieć iak grubymi ciała ludzkiego cieniami utaić chciała, nie utoisz się *testatur & umbra Catonem*, bo ten sam cień obszerzą twoją miłość przeciwko nam wydaie.

O Olympie gorze powiadaia, że gdy na niey słowo iakie napisza, y w kilkanaście lat, owego słowa wiatr nie naruszy. Wypisła miłość Boska słowo przedwieczne na prochu

prochu śmiertelności naszej, y tak się nas to słowo mocno trzymać będzie, że się już nas więcej niepuści, *quod semel assumpsit nunquam deselinquet*, a nieobszernyż to Chrystusa przeciwko nam affekt?

Coż już na koncu czynić mamy? oto przystapmy iak możemy znużyć głębszą pokorą, y uniżonością, znabożenstwem, do tego Pana naszego, a tak sobie dla pożytku naszego duchownego pomyslny co S. Fulgencyusz: *Maiestas DEI inaccessibilis facta est pervia etiam pastoribus etiam iniquis, etiam hostibus suis, etiam peccatoribus, Et tu humuncio vix quandoq. admittis eos, qui altius ascendent in calo supra te.* Najmilsza dziecino, wszak wszyscy twoja mocą stoiemy, chodźmy, a ty o swojej mocy chodźć nie możesz, Matka cię naprzód wżywoćie nosiła, a potym na ręku piasłwie na coż to? mowi Augustyn; *portavit eum in utero Mater, portavit in manibus, portemus nos eum in corde*, przydźcie okazy do gniewu, do zemsty nad nieprzyjacielem, przydźcie okazy do ukrzywdzenia bliźniego, lub to na slawie, lub na doczesnym dobrym mieniu, przydźcie okazy do swywoli, do zbytku, y rozpusty ciała, mieycieś w tych okazyach Boga w sercu, mieycie bojaźń jego, mieycie miłość jego, y dla tey miłości Boga waszego tak się go trzymaycie, żebyście od niego wżadney okazyi nieodpadli. Najmilsza dziecino, a nacożes się to położył między bydlęty? *DEus positus est in medio animalium ut homo erigat se de medio bestiarum, in gremium Angelorum, ille locatur in stabulo, ut homo statuatur se in calo*

calo. Naymilsza dziećino, czemu się tak poniżasz pod ręką Marki twoicy wpielutski cię uwłaiacey? oto mowi Bernard S. *Dominus humiliatur sub manu infirma, & ego servus non humiliabor sub manu omnipotentis* Naymilsza dziećino, wierzyć mocno żeś iest Bogiem, aleś przecię dziecię, mowi Zeno: *Caute admodum vive, qui modo puer est, nisi caute vixeris in magna indignatione iudex tibi futurus est.*

Lovanienles siedninaście wojennych potyczek znieprzyjaćiołmi swemi przegrali, więc urodził się im Godefridus trzeci ich Xiaże, wzięli dziećinę wkolebce, y przy drzewie iednym położyli, wtym na nieprzyjaćiela uderza, ile razy ustępować poczęli zawsze się na owę dziećinę Pana swego obeyrzeli, y takicy siły zpoyrzenia na onę dziećinę nabywali, że nieprzyjaćiela zwyciężali; IEzu moy nowo narodzona dziećino gdy na nas natrze, natarczywość cielesna, zpoyrzymyż na iego święte ciało, gdy natrze duma y pycha, zpoyrzymy na iego głęboką pokorę, gdy na nas natrze zbytek y niepomiarowane łakomstwo, zpoyrzymy na wyniszczone uboństwo, gdy na nas natrze gniew, zpoyrzymyzi na łzy iego wielką ku nam miłością wycisnione, a tak wszystkich nieprzyjaćioł naszych zwyciężemy,

Na ostatek Nowonarodzona dziećino, *vestimentum Tibi est*, wzięłeś ciała naszego na się sukienkę *esto princeps noster*, bądź że iuż Panem naszym, uczyn tak jako uczynił dziećina Lupus Biskup Traiektenski, wktorego

rego rękę iak się tylko urodził widziano świętny krzyż
znapilem *Salus populo*, pobłogosław że y ty naymilsza
dziecino dnia dżilleyszego wszystkim ludowi twemu, a
tak pobłogosław, żeby wszystkim osobliwie słuchaczom
moim Narodzenie twoie było *salus populo* na
zbawienie wieczne y chwałę
wieczna Amen.

K A Z A N I E

Na Święto Świętego Szczepana

Ait Stephanus ecce video Calos apertos
Actorum 6.

Dicebat I E S V S scribis. Ziedney strony lepsza sprawa zmadrym niż zprostakami, bo od madrego wiele się nauczyć może kto chce, y sumnienie uspokoi y niezawiedzie, y gdy mu racya słuszną powiesz, usłucha, da rozumowi mieysce, y uczy ni wszystko ; y tak że rozumny był Abraham, tylko mu rzekła Sara : *ejice ancillam*, zmarzszczył się prawda, ale usłuchał. Zdrugiey strony zła sprawa zmadrym, osobliwie gdy przy rozumie sumnienia dobrego niema, pomieśsza, pokłoci, poturbuie, y do nieba się też trudna dostanie ; pięć Panien było mądrych, poszły do nieba, kiedyż media nocie ukradkiem się wciśnęły, Dicebat scribis, ius
żem

zem powiedział, że lepsza sprawa z mądrymi, niżeli z nie-
 ukami, albo co się to trochę poduczili a nie douczyli, a
 z tym wszystkim siła o sobie trzymała, wy wasze, on swoje,
 nie się tam nie sprawi dobrego; a to wiecie co wskorał
 Achitophel, *quod consilium eius non est factum interit su-*
spendio 2. Reg. 17. ledwo się obieć nie przydzie. *Di-*
xit Phariseis znieszczerymi mówić rzecz niebezpieczna,
 wywroca, wynicua; są owo Obrazy, ziedney strony zay-
 dziecie, to Piotr płaczacy, zaydziecie zdrugiey strony, że
 łotr zaboyca, to tak nieszczerzy, z Piotra uczyni łotra, tak
 rzecz choć fałszywa uda na drugiego, żeby go za to na
 pal wbić trzeba. *Mitto ad vos Prophetas*, przychodzą
 do was Prorocy, y dobrze, bo zaraz przeńiknie, ale gdy
 kto natym jest, żeby tylko wybadać wyciągnąć za język,
 już to zły Prorok, taki był Herod, *vocatis Magis didicit*
ab eis tempus stelle mittens eos interrogate de puero, cicho,
 iakże tam, coż tam, ktoż tam bywa? coż tam gadywaia?
 już to obmierzły Prorok. *Mitto ad vos Prophetas*, prze-
 cięsz pod liczbą posłał Proroków Chrystus, ale to teraz
 tych proroków bez liczby, y dla tego się na swoich pro-
 roctwach oszukiwaia, y tak starzy prorokuia sobie, jeszcze
 ten roczek pożyję, stament y dom na koncu roku roz-
 sporządzę, omyliś się staruszkę; młody prorokuie przyi-
 dę ja do starości, tam się dopiero poprawię; pomyliś się
 młodzik, nie doczekasz starości *ego, dixi in dimidio die-*
rum meorum vadam ad portas inferi. *Isai. 38.* Rodzicy
 prorokuia sobie będziemy mieli ztego Syna y zCorki
 pociechę;

poćiechę; pomylicie się niebożęta, *concepit dolorem & peperit iniquitatem*, zły na będziecie mieli żal y smutek, a z Corki łromotę. Na Kazanie zakładam te słowa *video celos apertos*, zpytam się którym kluczem Szczepan S. niebo sobie otworzył,

Wielkie to Szczepana S. szczęście że mu jeszcze za żywota niebo otworzano, a zatym mogłbym słusznie ztego Szczepana S. chwalić; ale to pominawszy, idę do klucza którym sobie niebo otworzył, y niedaleko chodząc znayduję nie ieden ale kilka kluczw w Dzieiach Apostolskich, którymi sobie Szczepan S. niebo otworzył. Naprzód ait *Stephanus video celos apertos & ipsi lapidabant eum.* żydźci Szczepana kamionuia, a on tak to cierpliwie zniósł, że mu się zdało być iak wniebie, to pewny y pierwszy klucz na otworzenie nieba. Poczęstuie was Pan Bog lub przez się, lub przez ludzi iakim kamiennym twardym poćiskiem, gdy to tak cierpliwie zniesiecie, że uwas w domu nie będzie iak w piekle, nie będzie złorzeczenia, nie będzie przeklęctwa, nie będzie narzekania na Boga, że albo go na niebie niemasz, albo ieżeli ieść, to o mnie zapomniat; ale iak wniebie wesoło, iak wniebie cicho, *Te decet silentium*, to wam otworzy do nieba, to klucz nieomylny do nieba, cierpliwosc y serce Chrescianskie w utrapieniach. Czemu Jakob miał niebo otwarte y Boga widział y Aniołów którzy mu drabinę do nieba przystawili? oto mowi pismo S. *tulit unum de lapidibus supposuit capiti & dormivit Gen. 28*, miasto poduszki miękkiey y materaca deli-

karnego, opatrzyła Jakobowi Opatrzność Boska twardy
 kamień, tak go to niezturbowało, że głowę położywszy
 na kamieniu, spokojnie smaczno zasnął, *facile videt ca-*
lum qui in afflictione sustinet lapidem Domini mowi S.
 Grzegorz, Da wam Bog przyziaciela dożywotniego, albo
 piaczkę, albo niedozorna, albo utracyuszkę, kamień to
 twardy, nie da wam Bog dziątek, kamień to twardy,
 a jeżeli da, to się niechowaia, a jeżeli się chowaia, to nie
 karne, złe, swywolne, nieposłuszne, na przeklęstwo zara-
 biała, kamień to twardy, przepuści Bog na was nieszcze-
 ście, przepuści niedostatek, ubóstwo, przepuści języki
 ludzkie, kamień to twardy, przepuści Bog człowieka mo-
 żnego, prawnego wykrętnika, a ielzcze sumnienia złego,
 kamień to twardy, maciesz tyle cnoty iako Jakob; żeby-
 ście się na te kamienie nie skarżyli y nieustyskowali, ale
 żebyście na nich spokojnie zasypiali? ah niestety! co
 macie, patrzy Augustyn wogrodzie na ulę, y widzi że
 pszczołki macierzy swojej wulu przygrawaia, wtym na-
 deydzie chłopiec swywolny, dmuchnie mul; aż ci tu
 wszystkie pszczoły opuściwszy Matkę, przestawszy icy
 brzęczeć, żądłami wyleciały, na to patrzac pomieniony
 Doktor taka uczynił dla nas reflexya: *Hominum hac ca-*
lamitas est, accinunt Devoti gratia DEO, quamdiu affli-
ctione non irritantur, postquam laudes rumpunt. Et in aculeis
irascuntur quosvis obvios vexant. Szczęści się wdomu,
 dobrze idzie gospodarstwo, dobrze idzie stodoła, dobrze
 idzie obora, *accinunt* niechże będzie Bog błogosławiony,
 szcze

szczęści się wdomu, dobrze ida sklepy tak winny, y ko-
rzeny iako y lukienny, iest codzienny odbył z poży-
tkiem, chowała się działki zdrowe, piękne, y rostopne,
accinunt, niechże ieno Bog szczęście odmieni; niech
dmuchnie jakim utrapieniem, *Et laudes rumpunt*, aż wy-
Boga porzucacie, dyabło wtyśiacami wzywacie; *Et in acu-
lens*, gospodarstwo Bog zepsuie, a wy zniecierpliwości na-
czary y czarownice zkładacie że to ta, y ta zrobiła po-
dżacie, brać do więzienia, ba y męczyć każeć, *Et laudes
rumpunt*, iestesmy iako głupie dziecko mowi Chrysoſtom S.
dziecko z Matką się pieści, za nią chod i gdy mu chle-
ba zmaſtem daie, gdy ie obłapi y pocatuje, wnyidzie
Matka do sieni, przeſtroi się inaczey, weźmie na się iaka
larwę, wnyidzie do izby, nuż się to dziecko lękać, od ſtra-
chu uciekać przed Matką z płaczem, odwracać się od
niej. O głupie dziecko, wždyć to Pani Matka ta, kto-
rać dopiero chleba zmaſtem dawała, tylko że się inaczey
przebrała. Toć y wy choćcie nie dzyeć czynicie, poki-
wam Bog daie zmaſtem chleba, poty się Boga trzymacie,
a iak się wlarweczkę iakiego utrapienia ubierze, y was na-
wiedzi, aż wy się od Boga odwracacie przez niecierpliwość
y desperacye, takim ſpůsobem badzcie pewni, że ſobie
nieba nieotworzycie, iako Szczepan S. ieſzcze żyjąc
niebo otworzył, a którymże kluczem? o to cierpli-
wością.

Drugi klucz, którym ſobie Szczepan S. niebo o-
tworzył, wtychże Dziejach Apoſtolskich znayduię: *Clau-*

maruit Stephanus vocē magnā dicens : Domine ne statuas illis hoc peccatum ; to klucz. y pewny do nieba, nietylko się na nieprzyjaciół swoich nie gniewać, ale się za nich modlić, ale im dobrze a ieszeze głośno przy wszystkich życzyć y odpuszczać ; maciesz rzemieślnika któryby wami tak szczęśliwy klucz wyrobił ? jest, jest łaska Boska, ale my go u pasa y przy sercu nosić nie chcemy. S. Fulgen-
tyusz pyta się, czemu to. mowi Szczepan S. *video calos apertos, quia condonatori iniuriarum non sufficit unum ca-*
lum darować krzywdę, kochać nieprzyjaciela swego ; tak to jest szczęśliwy klucz, że nie iedno tylko niebo, ale wszy-
 stkie nieba otwiera. Powiada pismo Boże Numer. 20.
loquimini ad Petram & illa dabit vobis aquas, percussitq;
Moyſes bis ſilicem & dedit aquas. uderzano ią raz niepo-
 czuła, uderzano drugi raz, aż zrzodziło zniey na ochło-
 dzenie wytrysnęło. *Sis ergo petra* mowi Grzegorz S.
percussus ab hoste primo non sentias, secundo etiam benefac
in refrigerio ; ale tey cnoty chooby iey zświeca między
 wami szukał nie znajdzie, tak was boli uderzenie y owszem
 naymnieysze dotknięcie od nieprzyjaciela, że to do śmierci
 ci często, delikatnie, y nieubłagane czuiecie. Xięgi Ro-
 dzaiu Gen. 32. powiadaia, że gdy się Jakob z Aniołem
 passował, y niemogi Anioł Jakoba przekonać : *tetigit*
nervum femoris eius & statim emarcuit, quam ob causam
non comedunt nervum in femore qui emarcuit usq; in prae-
sentem diem dotknął się Jakoba Anioł, tak go to obeszło,
 że to, do dnia dzisieyszego nie iedna żyła ale żyły pamię-
 taia

taia; nas ci to tu wyknięto nas, tknie nas kto, czy słowem nieostrożnym, tak to czuiemy, tak to pamiętamy *usq in praesentem diem* choć temu kilka lat; a jeszcze się niedziwuję żydom, że pamiętali bo Anioł ich tknął, ale że nas nie Anioł, ale ułomny tknie człowiek zniereflexyi, znieostrożności, zułomności, y to pamiętać y o to się gniewać, już to nie klucz do nieba. Wybaczcie mi co powiem, mamy wtey mierze fantazyja dyabelską; przyjdzie opętany człowiek do kościoła w Niedzielę, trafi kiedy Kapłan ludzi święconą wodą kropi, padnie na tego, y na tego kropła; ukloni się przeżegna się, padnie też kropła święconej wody na opętanego, aż wrzawa, łoskot po Kościele, rzuca; miota człowieka, ręce załamuje, głowa wmut biie; o nietrzebać nam opętancow szukać, skropi was kto słowem, jednym disgusćikiem, jednym affronćikiem, a choćby y czym więcej; postaremu to tylko kropelka, a iakich o tę kropelkę lamentow, uskarzania się, załamowania ręku, od złości krzyczenia, com ja temu człowiekowi winien, do śmierci mu nieodpuszczę; Ey dla Boga niebaczni ludzie, chcecie sobie otworzyć do nieba, trzeba nieprzyjaćiom wszystkim dawać krzywdy, y kochać ich. Jesteśmy iako zwierciadło, o którym mowi Symbolista, *quovis spiramine pallet* na biedna parę zblednienie, taka jest złość ludzka, biedna para wymowionego słowka, tak was pomiesza, że od złości nie tylko pobledniejemy, ale y odpuścić niepomyslemy. Powinnismy raczy nasładować nierozumnego Wielbłąda, do którego

K 3

kiedy

kiedy dyrektor przyidzie, y uderzy raz y drugi *wkolana*, a wielbład co na to? *percussus genua flebit* uklęknie, unieży się; Tak Duszo Chrześcijańska tak; uderzy was kto, lub na sławie, lub na substancyi, jeżeli się nie zdobędziecie na tę cnotę, żebyście mu dziękowali, że wam opatrzył, okazał do zaślugi, to przynajmniey wnidźcie *wkat*, y uklęknawszy podziękujcie Bogu, że wam dał okaza do cnoty, a o krzywdzie y zemście zapomniście.

Ale rzeczeć, ieszczeby to mnieysza słowa darować, ale kiedy to on prawem, rada, zdrada, na moję następuie fortunę, nawet y na zdrowie moje, a iakoż mu to darować? stojcie, jeżeli tego klucza mieć niebędziecie, zapewne sobie do nieba nie otworzycie: powiadaia żywo-ty SS. Anonn. Biskup Kolenski przes złość y zbuntowanie wygnany był z miasta y z Biskupstwa od własnychże Kolenczanow, gdy myśli o ukaraniu ich, zaśnie, y obaczy Biskupow Świętych w niebie różnych sędzacych, między którymi chce też ow Biskup Kolenski usieść, aż spoyrza wszyscy na niego, y strasznie okrzykna, a iak tu chcesz siedzieć? *En labor in pectore* y wyganiaiać go mówili: *Non intrabis donec donaveris injuriam Colonensibus qui te expulerunt.*

Na ostatek *Clamavit voce magna dicens: Domine ne statuas illis hoc peccatum* *Et cum hoc dixisset obdormiuit in Domino*, zaczął nabożnie, zkonczył w tymże nabożenstwie wteyże wierze, wteyże miłości nieprzyjaciół, to klucz do nieba stateczność wcnocie, wytrwanie do konca wła-
scę

Isce Boskiey y miłości iego, ale to trudno u nas o ten klucz. Powiadaia: że pewny krol, kto po nim na krolestwo nastąpi, kazał postawić trzy krzesła, do których się trzem synom ubiegać kazał, pobieżał ieden, wpuł drogi upadł, zapędził się y drugi, przed samym upadł krzesłem, y tak trzeci osiadł. Toż się y znami na drodze wieczności szczęśliwey dzieie, a czy raz y my porywamy się do Boga? a coż potym, kiedy ledwo co pobierzemy, aż znowu poupadamy, y niedoymy Krolestwa niebieskiego, które nam Bog zgotował, ale y wtym samym jest dziwny y nie-dościgły Bog, tę sobie uczynmy reflexya, *Video caelos apertos*. Iedni żyjąc widza niebo, drudzy piekło, iedni widza niebo, do którego nie wnyda, drudzy widza żeby ie osiągneli, pomysle sobie każdy, ajia Boze miły, do którego rejestru należeć będę, ieżeli weyrzę na przeszłe moje grzechy trudno o niebie y pomyśleć, bo mi, wrota do niego zawaliła złość y nieprawość moja, czego ah serdecznie żałuję, ieżeli weyrze na rany, y miłosierdzie twoie, mam nieprzełomana nadzieię, że przez zasługi

Szczepana S. niebo mi
otworzysz,

KAZA;



K A Z A N I E

Na toż Święto.

*Mitto ad vos Prophetas Sapientes & scribas**Matt. 23.*

NAprzod przeczytana Ewangelia wiele nam nauk podawa: *dicebat JESVS scribis mitto ad vos prophetas & scribas* przecięć to dobrze, kiedy się mądry do mądrego dostanie przecięć go zrozumie-ia rozeznaia, uszacuia, ale gdy przed nieuczonymi się pokaże śmierci się to równa. Co to jest? Pan idąc do Jeruzalem, *ecce ascendimus* mówi o meście, o Krzyżu, o śmierci, *illi autem horum nihil intellexerunt*, gotowa tam męka, mówić co przed takimi, co cię nierozumie-ia. *Antonius Summus Prædicator in piscibus*, Beda *eximius Doctor in lapidibus*, pierwszy cuda czynił, Kazania miewał ale przed rybami, co tylko oczy wytrzeszczały, drugi przed Kamieniami, co żadnego sensu nie miały. *Dicebat scribis mitto scribas*, aleć y to niedobrze, kiedy mądry na mądrego napadnie, już tam bez licha nie będzie, *occidetis*, niemaż cięższej rzeczy, iako gdy się mądrzy między sobą zawezmą, nie jednemu z nich zmeian-cholyi do śmierci przydzie, *occidetis, factum est prælum magnum in caly* dyabeł mądry trafił na mądrego Anioła, tak się

tak się między sobą zawzięli, że y Bogu ieden 'nieprzepu-
 ścił, *dicebat scribis ex illis occidetis*, niemasz gorszey rze-
 czy, iako gdy mądry poczną wsumnieniu bładzić, niech
 Bog uchowa świata od grzechow osobliwie mądrych, bo
 ci wszystko, nawet y przykazanie Boskie wśpak poprze-
 wracaia, chrześciane powiadaia że przykazan Boskich iest
 dzieścić; oni powiadaia, że tylko siedm, bo unich przy-
 sięga iest *restriclio mentis, simplex fornicatio non est pec-*
catum, Chrześciane mowia: że iest Czyścić, a oni po-
 wiadaia, że to Xięzy iurgelt; mędrkowie gdy grzelza,
 potężnie grzelza. Aaron że mądry, ulął cielca, grzech
 wielki bałwochwalstwo iak woł, *Persequimini de Civitate*
 iuż ci to mnieysza, ale to cięsza, *Jerusalem occidis Pro-*
phetas wielki grzech Prorokow zabiać, ale się nie dziwię,
 wielkie miasto, wielkie wnim grzechy, są prawda grzechy
 po wsiach, dworach, ale naywiększe wmiastach, przyiedzie
 żołnierz, dworzanin, Pan do miasta, iuż tam niebędzie
 bez grzechu, *Mulier in Civitate peccatrix*, wszędzie są
 grzesznice, ale naywiększe wmiastach; Pana I E Z U S A
 gdzieś krępowano, biczowano? wmiescie. Ala co to iest
mitto Prophetas Sapientes, scribas, a ieden tylko Szczepan;
 to to Szczepan za wielu Prorokow, Mędrkow stoi? tak to
 iest; Szczepan S. zcnotami swojemu za wielu stoi, wielom
 wyrowna, y owszem nad wielu zacny.

S. Szczepan dla Chrystusa odważył się pierwszy
 zdrowie położyć y krew wylać, to to cnota, gdy się kto
 pierwszy bez przykładu na trudność iaką odważy, za dru-

gimi iść lada kto to potrafi, ale wprzód drugim drogę to rować, to grunt. Nadiedzie nad brod nieznajomy Pan zsluga, aż tu Pan zastanowiwszy się nad brodem, do slugi mowi; braciśzku iedź wprzód, a ja pojadę za toba, a sluga co? Mość Panie nie myślę ia o tym, a to czemu, spyta się Pan? odpowie sluga: boś mnie W. M. Pan na to przyiał, żebym ia iako sluga za toba iędził? nie przed toba. Iadakto to potrafi za drugim iść, ale przed drugim się ohynać y wpływ poyść to wielka; *generosissimum ducem eligunt cervi tranaturi maria* mowi S. Aug. chce przes odnogę morska przepłynąć stado ieleni, któż tu wprzód poydzie? czy młody ielonek, czy boiaźliwa łani? *generosissimum* naywspanialszego dobieraia rogacza, on się naprzód ohynie, on przed wszystkimi płynie. Tak między ludzmi, żeby się ohynać, żeby się wprzód narażić, iuż to musi być *generosissimum*. Powiadaia: że się trzech na wieża osadzonych zeszło, kiedy im otworzano do wieży, nuż się oni częstować, kto ma wprzód do wieży wnieść; tak to, kiedy do wieży, kiedy tam gdzie ciasno, niewidno, okropno, niewygodno, niechce nam się przodkować, podz ty wprzód. Powiadaia że myszy zwoławszy się do kupy, taka czyniły radę: ciężka szkodę mamy od domowego kota, bo nas ukradkiem mytępia, sprawmy dzwonek, y włożmy go kotowi na szyję, żebyśmy kiedy zadzwoni, uciekały y przed nim się pokryły, pochwaliły to myszy, aż iedna rzecze: Miłe siostry, dobrać to wasza rada, ale się trzeba reflektować na to, że kot ma pazury,

zury, ma ostre zęby, a któraż się naprzód odważy dzwonek na szyję jego przywiaząć ; tak między wami bywa, będzie trudność z pazurami, z zębami, aż my się pytamy, kto się na nią wprzód odważy ? Enoch, mowi pismo S. *Gen. 4. primus capit invocare Dominum rapuit eum Dominus*, inśi bożkom piosnki śpiewali, a Enoch naprzód Panu Bogu; niegodniście go ludzie, niech idzie do nieba, bo się pierwszy odważył wzywać imienia moiego.

Miał tę cnotę S. Szczepan, bo się on pierwszy na mękę y śmierć za Chrystusa odważył, mowi Chrystus do Piotra *Matt. 17. Vade ad mare & mitte hamum & piscem qui primus ascenderit tolle da eis pro me & pro te*. Po owey Ierosolimie iako ryby iakie pływali uczniowie Chrystusowi, złość żydowska, zarzućia przesładowanie iako wędę, zarzućia na Szczepana kluczkę *contra Moysen locutus est* któż pierwszy z uczniów Chrystusowych na wędę, na śmierć poszedł ? *primus ascendit Stephanus pretiumq; redemptionis Christi primus in se ostendit* mowi S. Ambrozy Szczepan S. za wielu y nad wielu.

O S. SZCZEPANIE pismo S. powiada : *Surrexerunt quidam de Synagoga Libertinorum Cyrenensium Alexandrinorum disputantes cum Stephano & non poterant resistere sapientia eius*. z różnych bożnic medkowic powstałi na Szczepana, zta presumpcya, że mieli Szczepana przedysputować, y od Chrystusa go y wiary jego odwieść, a Szczepan S. tak dowcipnie, tak mądrze, za Bogiem y Chrystusem dysputował, że go żaden z owych

męłrcow przedysputować niemogli, *non poterant resistere sapientia eius.* Wy ludzie choć się też za Pana Boga uymicie, lada kto was przedysputuje, y od Boga odwieǳie. Umiera Kardynał w Rzymie na wrzod, który mu był gardło zawałił, na obraz ukrzyżowanego Chrystusa oczy wlepił, y sercem całym, spowiednika aktami do niego przyłgnał, w tym co kto może, iak po umarłym bierze, obaczy to Koczkodan domowy, że wszyscy biorą, skoczy po Kardynałski Kapelusz, y położy go sobie na głowie, obaczy to umierający Kardynał, rozśmiał się. Nieo inaczey między wami bywa, ruszy was nabożny do Boga affekt, wlepicie w niego oczy y serce walze, protestuiecie się, że się przy Bogu do śmierci trzymać będziecie, niech że się pokaże mały iaki koczkodan, niech przyidzie okazya do dawnych swowoli, do dawnych grzechow, aż wy oczy z Boga zpuszczacie, aż wy Boga porzucacie. Prawdziwście wnukowie Adamowi, był to Theolog taki, że równego sobie nie miał, bo miał *scientiam infusam*, ccż go od Boga odwiocło? oto jedna Ewa, ta go niedysputuiac się z nim przedysputowała. *dedit mihi.* Powiadała Historye Koscielne, że Saturninus S. Męczennik idzie podle Iowisza ofowianego mocno osadzonego Bolzka, dmuchnie na niego, aż Bożek o ziemię, na drobne cząłtki się pokruszył, takie y walze affekta przeciwko Bogu, protestuiecie się przed całym światem, *quis me separabit a charitate Christi neq mors neq fames*, niechże ieno na was dmuchnie tylko iaka pokusa, niech wami co poszepnie stary przy-

przyjacieli, dawna towarzyszka, dawni konfidenci, aż wy Boga porzucacie aż wy Boga zapominacie.

Szczepan S. choć się przeciwko niemu uszykował, li mędrcom, Rabinowie z talmutami, z Xęgami, nie dał się od Chrystusa odwieść, nad wielu wyśmiewany, powiada sam o sobie: *ecce video calos apertos* & *JEsum stantem a dextris*, S. Szczepan tak miał oczy dobre, jasne, że na ziemi będąc Boga w niebie widział. My zaś takie oczy mamy, że zziębnię Boga nie dojrzymy, dobrze mówi pismo Boże: *oculi stultorum in finibus terrae* pokisimy *in medietate terrae* między dostatkami, sukcesami, przyjaciółmi, poty nie mamy oczu, coby na Boga zpcyrzeć, dopiero gdy nas na granice, za którymi wieczność, wyprowadza, oczu zpuzderka dobywać będziemy. Zwyczaj u Persów był taki, okreslano wielkie koło, w którym Gospodyni siedziała, i jednemu tedy zdomownikowi oczy zawiazano, y szukac gospodyni kazano, niżeli znalazł, tu się potknął, tu upadł, tu go potracano, a gdy chciał za koło wynieść popchnięto, a gdy napadł na miejsce gdzie gospodyni siedziała wołał: *Mater adesi tu lumina solve*. Ah niedźwicy nierważni ludzie, okryśliła nam Gospodyni Opatrzność Boska, iphere lat, y zabaw naszych chodźcie, pracujcie, bawcie, a coż potym? kiedy oslep, aż gdy przed warui stanie śmierć, *Mater adesi tu lumina solve* dopiero przejrzyć, ah coż będę czynić, trzeba się to obaczyc, oto już śmierć w oczach dojrzała zegatka. Zachauusz *non poterat videre* *JE SV M* & *ascendit in arborem* za-
 Lito widzi się ogólniejsze stapi

stąpi wam młodym turba przyjaciół, kompanii, zabaw, że dla nich y czasu niemasz na Boga spoyrzeć, aż dopiero gdy was posadza na drzewo wyheblowane na trunnę, tu *lumina solve* powiada Poeta *unguibus apprehensi solis radios spectare docentur*, zagniezdziwszy się tu na ziemi, niepatrzymy na Pana Boga, dopiero gdy' nas w pazury śmierć weźmie, y ku drugiemu światu wynosic będzie, dopiero wten czas będziemy oczy do Boga podnosić Szczepan S. miał dobre oczy, bo na ziemi zostawał a przecię Boga doyrzał *Video*,

Naostarek *positis humi genibus voce magna clamavit Domine ne statuas illis hoc peccatum* głośno się modlił za nieprzyjaciół, głośno im zbawienia wiecznego życzył. A zwas kto się głośno za nieprzyjaciół swoich modli? Kto zwas o nieprzyjacielu swoim głośno, żeby drudzy slyszeli mowi, nietylko się za nich niemodlemy, ale głośno gadamy na nieprzyjaciół naszych, że y w dziełatey kamienicy słuchac, tak ich życie, fortunę, obyczaje, głośno opisujemy: Wielkaż to cnota była Peryklesa luko Poganina, cały dzień w pewney okazji nieprzyjaciel jego, po innych woczy go szkalowaniach y sławy szarpaniach, przyszedł wieczor kazał chłopcu swojemu przynieść pochodnia, y znią do gospody nieprzyjaciela odprowadzić *in hoc Pericles post tot victorias maximum se victorem ostendit quod ad Vesperam cum face hostem suum in Domum reduxit*. Kto znas przyswieci nieprzyjacielowi? kto go do brze poprowadzi? kto go pochwałami y kontestacyą Chrześcijańskiego affektu oswieci? y owszem kto go nie

zacni,

zaćmi, a dopieroż kroby się miał za niego modlić y błędy jego tak przed Bogiem, iako y ludzmi wymawiać.

Jeden to taki Szczepan S. którego żebyście wszyscy naśladowali, życząc sobie tego, y ia wam
życzę Amen.

K A Z A N I E

Na Święto S. Jana Ewangelisty

*Petrus autem conversus dixit Hic autem quid
Joan. 21.*

Słabysmy mogli zabrać nauki, źdźisieyszey Ewangelii : a naprzod, powiada Ewangelia : *vidit illum discipulum*, bierzćiesz ztego naukę, iak to Jan. S. dosyć skromnie o sobie mowi : *illum*, nie opisuie że Krewny Panski, że konkurował o Krolestwo, że na gorze Tabor widział chwałę Chrystusa, ale tylko *illum*, trudno ztad Jana S. niechwalić, bo to wielka a zatym rzadka cnota, *abieście neglectim* siebie wspominać ; my zaś siebie wielce szacuiemy, nigdy osobie tylko chwalebnie mowiemy. Niewiem ieżeliscie uważali pismo S. iam uważał Sap. 18. *Parentum magnalia in quatuor ordinibus misit ; in medio tintinnabulis*, což to za Magnalia parentur, ? *Ruben effusus sicut aqua, Isachar asinus, Benjamin lupus* rapax.

pax, coż tu było chwalić, co rysować, wynosić, y jeszcze dzwonekami złotymi głościć? tak ci my wszyscy czyniemy, nas samych choć też niemasz zezego chwalemy, nad innych się przekładamy. Nastąpił na Biskupstwo Rawennackie Theodorus, y podał regestr co wydał na swoim Biskupstwie na reparacya Kościoła: naprzod *Pontem ad Templum reparavit*, druga *Horologium Capituli splendidissime renovavit* trzecia, *Ecclesie arcum commode ampliavit*, gdy na rewizya tey reparacyi posłano, aż trzy deski miało mostu położano, miało Zegaru, index odmalowano, miało Kościoła babiniec rozszerzano y przypisano: *Et pro tantis expensis scutum non elocavit*: nas ci to tu wytknięto, bo my kiedy co choć niewielkiego osobliwie dla Boga, y Kościoła iego uczyniemy, na przykład; stara suknię na ornat damy, aż my cherby swoje, imiona swoje wyszywać każemy. *In cena recubuit supra pectus Domini*. Jan. S. niepolegał na promocyi żadney, nie polegał na respektach ludzkich, ale na samego Chrystusa pierśiach, na samey łasce Pana Jezusowey; a zaż y to nie wielka cnota, niedbać o nic, tylko o łaskę Chrystusową? a kto znas ma tę cnotę? kto znas jest, żeby na iakich respektach niepolegał? S. Marya Magdalena de Pasis, ciągnie za kaptur Spowiednika, *Pater putasne me salvam fore*, mówcie wy co chcecie, żadna sprawa, usługa wasza, tak lczczera nie jest, żeby na iakim respekcie niepolegała, żeby sługa miał szczerze Panu służyć nie dla swego iakiego interressu, żeby żona młoda, starego męża, żeby syn rodzicom bez

bez interessu żadnego miał kochać? to cnota. Podzmyż
 jeszcze daley, *Petrus autem conversus dixit Hic autem quidē*
 przećić mówiac prawdę, Piotr nieochotny sługa Chrystu-
 sów, Pan mu załoba iść każe *sequere me*, a on oporem po-
 stępuje, nawet *conversus Petrus* na młodego Jana zakazuje,
hic autem quid? a ten Jan Panie gdzie się podziecie? po-
 wiadaia Oycowie SS. że tymi słowy *sequere me* Pan Piotra
 wzywał na Krzyż *sequere me*, zamna zamna Piotrze na
 Krzyż, postrzegł miły Starzec, więc na swoje miejsce mło-
 dszego stręczy, *hic autem quid?* oto młodzik, takiś naylor-
 piey starych wyszynkować a młodych ochraniać, *hic autem*
quid? ia stary, dawno wżskole twoiey wyćwiczony, więc mi
 na to przyidzie, że karusze mna wycierać będą? a Jano-
 wie pod *exempcyą*, pod respektu poyda, *hic autem quid?*
 tak to pospolicie bywa, że kiedy co przykrzego, ciężkiego
 to jeden na drugiego zwałamy. Arkę Pańską prowadza-
 no *processionaliter*, coż się stało wtey processyi? oto *reca-*
citrarunt boves. że się Arka nachyliła do upadku, postrzegł
 to Oza Kapłan, aż on znówu Arkę zwała na woły; ro tak
 y my czyniemy, będą tablice ciężkie, przykazania Kamien-
 ne, to my ie na kogo inszego zwałamy *hic autem quid?*
 a czemu ia, czemu też nie ten, ma dźwigać? Trafi się spra-
 wa *odiosa materia*, niech to po mnie sukcesor zkombinuje.
 Trafi się trudność iaka wuplenieniu nieporządku, zostaje
 więc to temu co po mnie nastąpi; jeden na drugiego zła-
 damy, a osobliwie gdy zayda grzechy, *excessa*, mankamen-
 ta, nie ia to, nie ia to. Pytano się u stołu Xiążęcia Hetru-

ryi, kto też największy sierota? odpowiedział Filozof *Peccatum maximus orphanus est* nikt się do niego przyznać niechce, ale go każdy na kogo innego zwała, Pan na sługę, sługa na Pana, Pan mówi że się sługa domyslił, a sługa mówi że Pan kazał; dobrze mówił Priscianus, *Solum verbum pecco defectivum & anomalum est quia solum non habet primam personam sed duas Tu & Ille.* uchodź Boże przyznać że to ja pobłądziłem, a ktoż? Tu, Ille, na kogo innego zwalić, stanie się szkoda wdobru Pańskim, nie ja to, ale przeszły Podstarości, kto posłałszował rejestra? nie ja to, ale przeszły antecessor, kto skarbu publicznego naruszył? nie ja to, ale przeszły Poborca, tak to kiedy się co złe robi, jeden na drugiego zwalamy. *Hic autem quid?* Niemasz ci miły Piotrze czego Janowi wymawiać *hic autem quid* co zaczął Jan, oto taki rybak iako y ty, *reficiebant retia*; oto widzę najczęstsza wszędy kwestya *Hic quid?* ktoś ty? znamy cię, *nota Mathematicis genesis tua* wiedza sasiędzi iako kto siedzi; Doznała tego żona Libertyna w Fzynie, który za Claudyusza zostawił Senatorem, gdy wpocwnym posiedzeniu zasiadł należyte sobie miejsce, żona to widząc cisnęła się też między Senatorki y lubo była iako drogie Senatorki bogato przystrojona y ubrana, postaremu iey Senatorki między się niepuściły, rzecze tedy zgniewem *Augustulam contempsistis*, y ię też Mościwa Panij iak y wy, a do tego Augustula; aż iey jedna z Senaterek odpowie: *Vestis Augustulae, sed tu stuprum Caesaris*, prawda że suknia twoja Mościwa, ale o tobie wiemy

ktos

ktoś ty jest; a śmieć się z nami równać. *Hic autem quid?* wżyscy uamy tę przywarę, że siebie zaniedbawszy do cudzego domu zaglądamy, *hic autem quid?* nie iako my ale iako się ten y ten, ta, y ta, sprawuia codzień kommissya zprowadzamy. Isaiasz mowi: *Secretum meum mihi* Hebrajczyk czyta *Macies mea mihi*, schniemy gdy cudzego sekretu niewiemy, y tak u nas gore, a my u Isaiada gasimy; poszliśmy na Filozofa. *Quaro vestigia antiquorum Civium* tak my tylko szukamy przeciemy tropiemy życie ludzkie, a co się w domu naszym dzieie na to niepatrzymy. *Hic autem quid?* że się nie wymylenie Piotr o Jana pytał, wymawia go S. Leo, *admirantis vox fuerat*, patrzy Piotr na wysokie cnoty Jana, patrzy na Państwo jego, na afekt do Chrystusa, y zdumiewszy się rzecze: *Hic autem quid?* a dla Boga coż to jest Jan? uczniów przelzedł, Ewangelistom przewyżzył, Apostołom zwyciężył, ludzka kondycja daleko zostawił, zgadzam się ja z Piotrem S. y dowiodę że Jan S. wciele y kondycyi ludzkiej coś więcej nad ludźmi.

Genesis 2do immisit Dominus DEVS soporem in Adam cumq; obdormisset tulit unam de costis eius, & replevit pro ea & edificavit Dominus DEVS costam in mulierem & adduxit eam ad Adam & dixit Adam: hoc nunc os ex ossibus meis & caro de carne mea, rozbierzmyż to Piśmo: edificavit Pan Bog białogłową wybudował, postawił mu białogłowy tego budynku poprawuia, kiedy go chębowanymi wstęgami, koronkami przyczynaia, caput altum

adificant mowi Andromachen *a fronte videbis post minor est*. iac tego nie ganię, byle obrazy Boskiey, zguby czasu, y kosztow niepotrzebnych zuprzykrzeniem lub to Rodzicow, lub męża niebyło, *adificavit costam in mulierem*, przezornie to Bog uczynił, że ziedney tylko kości nie że dwuch białagłową wybudował: bo ieżeli teraz zacięte, uporczywe, choć tylko ziedney kości, cożby dopiero było gdyby że dwuch kości wybudowane, o dopierożby były uparte, o dopierożby się w swoim uporze przełamać niedały. I to uwagi rzecz godna, *immisit Dominus soporem in Adam*. Adamie mam wola stworzyć *adutorium simile* będzie to stworzenie nad poięcie twoje, podżże ty spać *immisit soporem*, takci najlepiej w ten czas spać, kiedy się Adamowi na zgubę zanosi, na którą Adam serdecznie miał narzekać y narzekał. *Mulier quam dedisti mihi decepit me*. A zasz y my Adama iako dzieci Oyca w tym nie nasladujemy? kiedy się na nas zbiera piekło, kiedy pokusy na nas nacieraia, kiedy na nas okazyje następuia, kiedy zguba dusze nadchodzi, to my w najlepsza spiemy, *immisit soporem*; poszlismy na Ewangelicznego gospodarza, który iak tylko zasnął aż zaraz *inimicus homo superseminavit zyzania* a on na to spał, *cum dormirent homines adificavit costam*. Szczęśliwaś Ewo y niewiaśty, że was Bog zkości stworzył, przypadnie pokusa na obrazę Boską, wspomnijdziesz sobie na swoy poczatek, ey zkości mnie Bog mój wyprowadził, wiem że mnie ta osoba na złe miękczy, oroz dla miłości Boga y dusze moiey, stawię się kościana skłonić się na obrazę

na obrazę Boska nie dam, będę pamiętała co zinszey okazyi naucza Tertullian: *Vela caput si Mater propter filios, si soror propter fratres, si filia propter Patres, omnes in te atates perichitantiur, murum sexui tuo strue, qui nec oculos emittat proprios, nec admittat alienos*; z kości mnie Bog stworzył, toć nieużyta zollanę, że y Boga nieobrażę y nikogo nie zgorzę, zkości mnie Bog stworzył? o toć ia potylic kroc razy nieszczęśliwa, bom nie iedney niewinności, nie iednemu młodemu kościu wgardle, kościu na zbawienie dusze staneła; O zgubo nigdy nieopłakana, o ruino nigdy nie nagrodzona! jest tak wiele tego to w kancellaryach, to w woysku, to przy dworach, na warsztatach, utrzymać się od grzechu niemoga, a iam temu winna, iam im pierwszą okazyą była. O jak straszny sędzio ciężko mnie karać będziesz: *Tulit de latere, nie zgłowy Bog Ewę stworzył, żeby nie była nad Mężem rzadziocha, nie stworzył znogi, bo się żona Mężowi iako noga, iako niewolnica wysługiwac nie powinna, ale zboku od serca zkad pochodzi szczera przyjaźń.*

Oycowie SS. y Kościelni Dektorowie powiadaia: że ten sen Adamow nie był przyrodzony y tak czytaia: *immisit Dominus extasim, vim operatvam prophetiae a Tertulian immisit extasim ut particeps fieret Angelica Curia.* Trzeba było Adamowi zgadnać y opisać rodzaj iedney białyegłowy *os ex ossibus, caro de carne nostra*, aż go dla tego samego wynotza nad ludźie: *immisit extasim ut particeps fieret curia Angelica.*

Podżmyśz teraz do Jana S. zaśypia na pierśiach IEzusewych iako drugi Adam *recubuit super pectus Domini* otoż *immisit Dominus soporem*, idźcie potym na wylpę Paltmos, tam dziwne o Synu Boskim rzeczy zrozumiewa, weźmie pióro y rodzaj Boski zacznie opisywać, *In principio erat verbum* a na ośstatku, *Et verbum Caro factum est*, właśnie iakoby rzekł, *os de ossibus nostris caro de carne nostra* a zatym *immisit soporem ut particeps fieret Angelicæ curiæ*: Wnieścież sobie ztego: Adam żeby był rodzaj jedney białogłowy zgadł, przelzedł ludzi następujących, *particeps fieret Angelicæ curiæ*, a o łanie co rzeczemy? który ledwo nie *de verbo ad verbum* z Adamem, nie Ewy ale samego Boga prawdziwego rodzaju v pokrewieństwa znaturą ludzką doszedł, *verbum caro factum est* prawdziwie Jan S. wciele ludzkim nad ludzie.

Jakoż musiecie mi to przyznać, kiedy wam przypomnię Pawła Apostoła słowa, 2. Cor. 12. *raptus in paradysum* & *audivit arcana quæ non licet homini loqui* slyszatem prawi słowa, których żem człowiek, niegodzi mi się mowić, *non licet homini loqui*. Jan zaś S. doslyszal; doyrzał słowa przedwiecznego y wolno mu ie było ludziom opowiadać, *in principio erat verbum*, toć Jan S. musi być coś więcej niżeli człowiek, *in tertium celum raptus es*, o *vas electionis*, *Doctor gentium*, *audivisti verba quæ non licet homini loqui*, *Joannes audivit verbum unum* & *licuit illud predicare hominibus*, non ergo *Joannes homo sed plus quam homo* mowi S. LEO, dla tego Origenes Jana S. nazywa *Angelus*

gelus Divinus Aniołem ubóstwionym, coż rzeczeć, kiedy Jan S. Hieronim. lib. 3. in Cap. 4. Zach. nad Aniołów wynosi kiedy mówi: *arcana noverat Joannes Evangelista, qui ausus est dicere quod Angeli forsitan nesciverunt*, tak się wysoko Jan S. wybił, że się od niego y Aniołowie rozumu nauczyli, *Nobiscum Angeli didicerunt quod ignoraverunt* mówi S. Chrysoſtom in Prologo ad Evangelium, tak się wysoko wybił Jan S. że się y Aniołowie sami jego dziwuia wysokości, *plane constat ipsos Angelos summa cum attentione eius se exhibere auditores* mówi tenże S. Doktor.

Potrzebna zadał Chrystus o sobie Kweſtya Apostołom Matt. 16. *Quem dicunt esse homines filium hominis?* powiediesz mi szczerze moi Apostołowie, co też o mnie ludzie mówią? Naprzód ztey Chrystusa kweſtyi, bierzmy instrukcyę taką: Niezawadzi się czasem spytać co też ludzie o nas mówią? *quem dicunt esse homines?* boby ubyło wiele grzechów ośobliwie które popełniacie *ex irreflexione* & *mala informatione* a naybardziej ztąd, że kiedy wam kto powie wczym się macie poprawić, to się zaraz urażacie, gniewacie, a co większa prawdy sobie mówić niedacie, na to wam przypominam Apolożek taki: Żołnierz ieden wybrałszy się na wojnę, stanął na nocleg w domu, do którego się naiechało różnych młodźików wnaowiedżiny swy wolne, które trwały y po pułnocy, w tym zapieie kogut, a Pani to usłyszawszy, pyta się służbiſty co ten kogut pieie, odpowiedziała służbiſta oto Mość Pani pieie *Facis iniuriam Domino meo* Mość Pani krzywdę czynisz wielką Pa-
nu mo

nu moiemu, iakże to przyięła Pani? oto kazała koguta zarznać żeby więcej tego nie piał, wtym drugi zapicie kogut, znowu się Pani pyta służebney, co ten kogut piecie? odpowie służbiſta, oto Mość Pani piecie to: *Socius meus mortuus est pro veritate* **E**go mori paratus sum Towarzysz moy zarznięty że prawdę opiewał, y iam na to gotow, y potkało go to, bo go kazała Pani zarznać, znowu za piecie trzeci, znowu się Pani służbiſtey pyta, co ten kogut piecie? odpowie służbiſta: oto Mość Pani piecie to: *Audis, vides, tace si vis vivere in pace.* choćbyś slysział, widział, milcz, ieżeli chcesz żyć w spokoju. Tak y u nas slyszemy, widzimy, ba y mamy między sobą wiele grzechow, coż tego za przyczyna? bo sobie prawdy mówić niedamy tace. Druga instrukcyja niech będzie ta: Nie spuszczaymy się na swoje o sobie zdanie y rozumienie, ale też daymy ucho temu, co o nas ludzie mówia y rozumieją, *quem dicunt homines*? powiada Alciatus: że Merkuryusz Bożek wszedł raz do Sznicerza, obaczył tam różne statui ofobliwie Iowisza y Pallady, obaczył też y swoją, y pyta się Sznicerza co trzeba dać za statue Iowisza? odpowiedział Sznicerz: *centum aureos*? sto czerwonych a za Palladę wiele, odpowiedział Sznicerz: **S**ędzięsiat czerwonych, y pomysli sobie, ieżeli za Iowisza trzeba dać sto, toć pewnie za moję statue dwieście czerwonych, pyta się tedy Sznicerza, a za statue moję co dać trzeba, odpowie Sznicerz; *Si quis prima deo simulacra emerit Mercurius gratis adjicietur*, ieżeli kto kupi statui Iowisza y Pallady, to mu darmo boć iko

wprzys

wprzydatku dam Merkuryusza ; usłyszawszy to Merku-
ryusz mówi sobie : także ja to u ludzi mało ważę ? Tak
miedzy wami ludźmi, pospolicie wy siła o sobie rozumie-
cie, talenta, sprawy, nawet słowa wasze wysoko sobie sza-
cujecie, niech że ieno poyda na taxę ludzką, aż tu gratis
aż tu ludzie mówią że się darmo tak wyłoko szacujemy
gratis ; Poszlismy wicy mierze na Abfalona, który co rok
zdeymował zgłowy swoiey włofy, *Et ducentis sicilis argenti*
appendebat y szacował ie sobie dwieście srebrnikow, to y my
tak choć będą talenta ladaco, a przecię ie my wysoko *du-*
centis sicilis szacujemy.

Quem dicunt homines? dobra y to przestroga dla
was, gdy się pytacie co też o was ludzie rozumieja y mo-
wia ? niepytaycieś się dwornie kto to mówił ? ale *imperf-*
onaliter dicunt, dicunt, nie zawadzi pytać się, dać ucho co
też o nas ludzie mówia ? byle by to było ku poprawie ży-
cia, a nie dla rozsiemania niezgod, y nie dla zęmsły, tak
iako.

Na tę kwestya odpowiedzieli Chrystusowi Aposto-
łowie, *alii Eliam, alii Jeremiam aut unum ex Prophetis*, a
Panie chcesz wiedzieć co o tobie rozumieja y mówia ? oto
cię iedni za Eliasz, inśi za Ieremią, albo za iednego
z Prorokow maia ? a choć to, co ludzie mówili o Chrystusie
było na Chrystusa pochwałę, a przecię Apostołowie nie po-
wiedzieli kto to mówił, ale tylko *alii alii*. Wy zaś nietak
ludzie, bo kiedy co o kim usłyszycie niedobrego, utrzy-
mać ięzyka niemożecie, ale przedtym na kogo gadano,

co, y kto mówił, *wyplećcie y wyplotczy niezgody między ludźmi sięćcie*. Wiedzieli dobrze Apostołowie że się nie ieden na Chrystusa nagadał, reputacya mu y honor ruinował, wiedzieli dobrze Apostołowie, że o Chrystusie złe y niecnocliwie gadali, że *vini potator, seductor* że Chrystus pijanica, zwodzca, czarownik ; a przecię ani *wpowszchności* o tym Apostołowie niewspomnieli, wiedzac że to impostury, dopieroż osob które na Chrystusa gadały niewyjawili. O iakby mniey na świecie kłotni, zwad, prawowania naieżdżania y zaboystw było, gdyby owi domowi, poboczni, dworscy Apostołkowie, niedyszkretni. od ucha Historycy wtym Apostołom Chrystusowych nasladowali, aleć to iakoś unas teraz rzeszoćiana, śićiana gęba, co się wniey nie niezostoi.

Wyssluchawszy Chrystus Apostołow rzeczy do nich: *Vos autem quem me esse dicitis ?* a wy zaś co o mnie rozumiećcie y mówicie? dziwna to partikułka, *wy* zaś co ? To to Apostołowie do ludzi nie należa? takci mowi Hieron. *S. cum dixisset quod dicunt homines filium hominis subiecit vos autem quem me esse dicitis ? illis quia homines sunt hominem opinantibus, vos qui Dii estis quem me esse dicitis ?* jeżeli to Chrystus Apostołow nad ludzi wyłoko wyniosł, coż dopiero rzeczemy o Ianie Świętym ; inni wszyscy ludzie bo o Chrystusie sadzili iako o człowieku, imaginowali go sobie iako człowieka, a naywięcey iako Proroka, dla tego się nad iego naturę ludzka nie wybili, dla tego też ludzie, *illis quia homines sunt hominem opinantibus.* Ale Ian S. który

ktory Bóstwa samego w Chrystusie dotknął, *DEus erat verbum* iutż się nad ludzi wybił, *qui de filio hominis loquuntur homines sunt, qui vero Divinitatem eius attingunt non homines sed Dii appellantur*, toż y Doktor Anielski in Caena o S. Janie mowi: *In speculanda summa Divinitatis essentia, praecedit Prophetas, supergreditur Patriarchas superat Apostolos, humanum genus transvolat*. Nuż nauka y oltrość dowcipu iego czyż y ta nieprzechodzi zwyczajnych granic ludzkich; Puśćmy precz żarliwość iego, dla ktorey cały świat ile z niego ciągnął do wiary Chrystusowej, niewspominamy nieustannych prac około trzody Paskiej, dajmy pokoy affektom przeciwko Marce Iezusowej *accepit eam in sua samo iedyne pańienstwo y czystość nienaruszona, serce zadnym nieporzadnym affektem niezkalane*, ta sama Cnota tak wysoko Jana S. wyniosła, że go Aniołom zrowniała, *Per hanc Ioannes fit in carne Angelus celestis, in terra mowi Chrysostron S. Ta go porywczeyszym uczyniła, że wprzod nad innych Chrystusa po zmartwychwstaniu doszedł, Petro tardius ambulante, cunctis Virginitatis alis praecucurrit ad Dominum mowi Hieron. S. Ta do tajemnic Boskich przypuszcila, exposuit virginitas quod nuptiae secrete non poterant*, Ta do pierśi Jana Iezusowych przytuliła *recubuit super pectus Domini*,

Na koniec zpytay się każdy sam siebie z Xiędzem Robertem Sotuellem *hic autem quid? quid fui, quid sum, quid ero?* y odpowiaday sobie, byłem niczym, jestem niczym, będę coś gorszego niż nic *hic autem quid?* byłam

w grzechu poczęty, jestem pełen grzechów a ktoż wie czy
 za nie w piekle na wieki niebędę? *hic autem quid* gdym był
 niczym nie mogłem być potępiony, teraz tym jestem ze refle-
 ktrąc się na grzechy moje, ledwie zbawiony być mogę
Hic autem quid? czym byłem wiem, że byłem złośnik y
 grzesznik wielki, czym jestem nie wiem, bo nie wiem czym
 miłości czym nienawiści godzien. czym będę tego nie
 wiem, czym byłem, odpusć Panie jako miłościwy, czym
 jestem, popraw jako łaskawy, czym będę, kieruj
 y sporządź jako nieskonczenie
 mądry Amen.



K A Z A N I E

Na Święto Świętych Młodźiankow.

Occidit omnes Mat. 1.

IUż też tego pogodnia Kazan aż nazbyt, ieżeli wam
 się przykrzy kiedy ich słuchacie, dopieroż mnie się
 przykrzy, kiedy ie powiadam, a pożytku żadnego
 w was N. M. zkazań moich nie widzę; atoli y dziś
 trzeba Kazanie powiedzieć na dzisiejsze Święto Świę-
 tych Młodźiankow; około ktorego Święta różne mi przy-
 chodza reflexye: pierwsza reflexya, że te Niewiniatka nie
 dobrego na świecie dla Boga, dla Chrystusa, y wiary jego
 nie uczyniły, a Świętą śmiercią pomarły, a nie wielkież to
 szkoda-

szczęście tych niewiniątek ? a wy N. M. jeszcze sobie da-
leko większe szczęście obiecujecie, bo niedosyć na tym
że nie dobrego nieczynicie, ale owszem wiele złego czy-
nicie, a przecie się iako niewiniątka śmiercią dobra, śmier-
cią światobliwa umierać spodziewacie, *Moriatur anima mor-
te iustorum.* Druga reflexya przyszła mi taka, że po Świę-
cie S. Iana wktóre Święto wino świeca, zaraz święto Świę-
tych Niewiniątek, a polpolicie przy winie trudno o niewin-
ność y niewiniątka, alem to sobie selwował, że to wino
święcone y potrzebne go tylko ludzie pija, a zatym przy
używaniu tego wina mogą być niewiniątka ; naybardziej
jednak to uważam, czemu to na Święto Młodzianków
nie spiewaia na Mszy Świętey Kapłani, *Gloria in excelsis
DEO* ? y przychodzi mi racya, która za propolycya za-
kładam ta : Gdy kto niewinny nie mowia ludzie Chwa-
ła Bogu bo ludzie nie lubia gdy kto między nimi niewin-
ny, radziby żeby wszyscy byli winnymi y grzesznymi iak
oni Ad. M. D. G.

Idzie sobie Themistocles młody ze swawoli zkom-
pania swoją prosta droga przez ulicę ale bardzo błotnista,
jeden widzac iak się inni już zaszargali, chciał zboku mi-
nać błoto, postrzegł to Themistocles y rozgniewawszy się
rzekł : *aut abi aut mecum maculare* albo podź precz, al-
bo się tak iako ja po błocie szargay. To tak między wa-
mi bywa, osobliwie młodzi zeydziecie się na dobra myśl,
hulacie, lusztykuiecie, poszargać duszę, zaszargać su-
mnienie, niechże kto za wami nie idzie, niechże niechce

duży szargać, aż tu gotowa cholera, y przynuka, jeżeli się ją szargam, czemu się y ty nie masz szargać? jeżeli ją się upił, czemuż nie y ty? jeżeli ją substancja pocztwość tracę czemuż y ty tracić nie masz? tak to pospolicie ludzie nie radzi dobrego widzieć radzibyście żeby wszyscy byli zli.

Mowi Prorok *Vidi Dominum sedentem super solium excelsum stabant Seraphim sex ale uni & sex ale alteri & duabus faciem eius velabant.* Wtych Serafinach to tylko uważam ponieważ ten Pan który na Maiestacie siedział cała gęba był Święty niebyło mu czym oczu zaplusnąć, na coż tedy Serafinowie *Velabant faciem eius* twarz jego Święta zaślania? Ja rozumiem że to ludzka Manierę ci Aniołowie chcieli wyrazić, a coż to za Maniera? oto ta, kto Święty, kto niewinny nie lubią na niego ludzie patrzeć, zaślania go iak cudowny obraz, albo wkat z nim.

Na gonitwach pod Olympem gora, stał posąg Iowisza zpromieniany, ieden swawolny Młodzian Theogenes na Koniu swywołać napadł na owe promienie, y oczy sobie nimi pokłół? toć poetyczna bayka, ale to nieomylna prawda, że niewinność a ieszcze promienista kole was woczy, że na nią patrzeć prostym okiem niemożecie, niech będzie między slugami szczery, y zyczliwy Panu, kole to drugich woczy, niech będzie między młodemi szczere niewiniatko, co to ieszcze niewie gdzie. Iudas Chrystusa zdradził kole to swywoolnych zeplowanych woczy.

czy. Owo w Grecji gdy się gdzieś na piliatykę zjawiali swawolni Młodzikowie, chciał też z nimi poyść Orestes syn Kapłana Pogańskiego, ale go żadna miara do kompanii przyjąć niechcieli, tym się składać: *Tu es pater semper cum Diis missus in Templo.* To tak y wy polpolicie tych którzy niewinnymi będąc, często z Bogiem rozmawiają nie lubicie bobyście radzi, żeby wszyscy byli tak zli iakescie wy sami.

Pana Jezusa obaczeli uczniowie, a on suchą nogą pomorzu chodzi, aż oni zawołali *phantasma* fantastyk to, y wy tak gdy się kto na pocześciwości nie poszarga y nie zamoczy, iakże wy go nazywacie? *phantasma* fantastyk, *pium delirium*, dziwak, ludziom się akomodować nie umie.

Owo u dawnych Saxonów był zwyczaj, gdy chcieli dożyć kogo mieli wziąć na Królestwo, wykopali trzy doły: w jednym kości ludzkie, w drugim węże y gadzina; w trzecim złoto; kto te trzy doły przeszedł tego koronowali; to przeczytawszy westchnałem serdecznie, O nieumiejętność ludzka! kto między wami tak żyje że przeskoczy bojaźń przyszłej śmierci *forveam offium*, bojaźń przyszłego piekła, *forveam draconum* nadzieję nieba, to wy mu applaudujecie chwalicie toś brat, toś grzeczny toś rubacha. A na to się nierozumiecie co się z takimiż rubachami stało Sapie: z dodawali oni sobie ochoty, nalegali drugich do swawoli, rozpuszty, niewinnych tak nie lubili że y patrzeć na nich niemogli, *gravis est nobis ad videndum* a na coż ta swawola

swywola tym Młodzikom wyszła ? oto na to *ergo erra-*
vimus nos insensati vitam illorum putabamus insaniam ecce
quomodo computati sunt inter filios DEI. To tak teraz y
 wy nie lubicie niewinnych, szydźcie z nich, swiatoszkami,
pia deliria nazywacie, że was wśwowoli, piliatykach y grze-
 chach wszetecznych nasładować niechca ; niech że ieno
 obaczycie na sędzie ostatnim, że te niewiniatka poyda
 wkomput Synow Boskich, wten czas dopiero uznawszy
 głupstwo wasze *ergo erravimus* wołać będziecie *nos insen-*
sati vitam illorum putabamus insaniam ecce quomodo inter
filios DEI computati sunt. Zeby wam do tego głupstwa
 nie przyszło, chwalciesz Boga kiedy obaczycie niewiniatko
 albo niewiniatka, a proście Boga żebyście y wy za przy-
 czyną SS. Niewiniatek stali się przez prawdziwą
 skruchę y pokutę zwinyh niewiniatkami
 Amen.

KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedzielę po Bożym Narodzeniu.

Erant mirantes super his quæ dicebantur de illo
Luc. 2.

IUż ia też niewiem! kto się przed ludzkim wybiega
językiem, kiedy się y sam Chryſtus choć się ledwie co
urodził wybiegać niemógł przed nim, wiem że Chry-
ſtus iako dziecina nikomu nie dał okazyi nikogo y
ſłowkiem nie uraził, a przecię go ludzie na języki
wzięli, y takie o nim rzeczy gadali, że się temu Matka ie-
go y mniemany Ociec Iozef wydziwić niemogli, *erant*
mirantes super his quæ dicebantur de illo. A dla Boga coż
takiego ludzie o Chryſtusie narodzonym gadali y tak prze-
tko? bo w kilka dni po iego narodzeniu, wzdyc to Chry-
ſtus nie tylko był niewiniatkiem ale ſamą niewinnością, nie-
tylko był ſwiętym ale ſamą ſwiątośliwością, a iakże ludzie
mogli gadać o nim? a przecięz gadali, y owszem że był
Chryſtus niewinny y nader ſwięty, dla tego ſamego o nim
ludzie gadali, y żebyście tę prawdę uznali, biorę ſobie na
Kazanie dzisieysze propoſycyca tę; że nam ludziom nay-
miley o drugich, a daleko lepszych nizełismy my gadać.
Ad M. D. G.

Język ludzki jest to rzecz tak gadatliwa, żeby rad bez przestanku ustawicznie gadał, *inquietum est malum*; usycha język ludzki, kiedy czego niegada. Czemuż to Pan Bog język ludzki w gębie gdzie to ustawiczna wilgotność osadził jak rybę w wodzie? odpowiada Augustyn S. *ut intelligamus quam lubrica sit lingua* ryba ustawicznie się rusza jeżeli nie cała to przynajmniej ogonem y skrzesłami, to tak język ludzki radby ustawicznie gadał, a kiedy niema co, to gada co mu tylko ślina do gęby przyniesie. Nie darmo to Kapłan przy chrście dziecinie na język kładzie sol, coż rozumiecie tego za przyczyna? oto powiada Bernardyn S. *Ne facile lingua putrescat, sed omnia prudenter & sapienter loquatur* żeby język kiedy mu przyjdzie gadać, w wszystko zuwaga y reflexya gadał, a przecież y sol choć święcona języka żeby lada czego nie gadał nie utrzyma. Język ludzki powiada Jakub S. Apostoł, tak to dzika, nieugłaskana bestyja, że iej nikt ugłaskać ani pokroić niepotrafi, *lingvam nullus domare potest, Jac. 3.* to prawda że przedtym palec na usta położony język gadatliwy poskramiał, ale teraz tak się rozwiozły gęby ludzkie, że choćbyś nie palcem ale całą pięścią ie zatykał, to nie tylko nieumilkna, ale jeszcze więcej gadała.

Powiedzieć mi o czym wy też najczęściej ludzie gadać, y o czym wam najmiley gadać? ja rozumiem że o ludziach a jeszcze lepszych niżeliście wy sami y dowodzę wam tego z Pisma S. Numer. 12. poswarzeły się dwie białogłowy, Marya Siostra Moyżeszowa zbratowa
swoja

swoia, zowego poswarku iak to pospolicie miedzy białymi-
głowami bywa przyszło y do tego, że *Marya* roziadłszy się
y Bratu swemu *Moyżeszowi* nieprzepuściła, *locutaq; est*
Maria contra Moysen, ale co icy tylko złość y kordyaka
do gęby przyniosła to na *Moyżesza* daleko lepszego niż
sama gadała, *erat enim Moyses Vir mitissimus*. Doniosło
się to do *Moyżesza* że *Siostra* jego własna na niego niedo-
brze przed ludźmi gadała? a coż na to *Moyżesz*? to pe-
wnie złym za złe oddał, to pewnie y on na *Siostrę* przed
przyjaciółmi skarżył, nie czytam nic takowego wpismie S.
o *Moyżeszu*, zczego sobie wnoszę, że *Moyżesz* choć wie-
dział co na niego *Siostra* gadała, a przeciw się 'oto nieurazał,
a dopieroż nie mścił się, złym za złe oddając, nawet y
nie apprehendował tego, że onim *Siostra* gadała, y owszem
tym sobie apprehensya wybił z głowy, że to białogłowa
znatury do ogadywania ludzi skłonna o nim gadała, gdy-
by to był iaki człowiek godny o *Moyżeszu* gadał, pe-
wnieby był *Moyżesz* apprehendował y urazał się, ale że
białogłowa gadała, co icy złość, y kordyaka niewieścia ga-
dać kazała, dla tego *Moyżesz* ani się na *Siostrę* urazał, ani
tego uważał, osobliwie też y ztey przyczyny, bo wiedział
Moyżesz, że to ludziom naymiley o ludziach lepszych nad
się gadać.

A zasz y miedzy wami nie tak bywa? zeydźciecie
się kmoszki, Sasiadki Przyjaciółki, o czego wy choć w kro-
tkim czasie nie gadacie? a jeszcze o lepszych, godniey-
szych niżeliście wy same. Niech tylko jedna zacznie, nie

utrzymać się y drugie, żebyscie nie miały choć o lepszych niżelście same gadać, tak iako kiedy jeden kogut wnocy zapieie, to za nim wszyscy koguci pieia, to też tak między wami, naygorzey iedney zacząć o kim choć nad się lepszym gadać, będziecie wszystkie piały, będziecie gadały, bo to ludziom naymiley o ludziach gadać.

Pisza Poetowie, że Momus był to osobliwy obyczaiow ludzkich Cenfor, choć sam był wielkie ladaco, a przecię każdego choc lepszego ogadał, każdemu przyga-
nił? naymiley mu było o lepszych niżeli sam był gadać, y obyczaię ich taxować, y censurować, y tak wyrobił Wulkanus wołu zrogami na głowie, obaczył to Momus, aż zaraz Wulkanowi przyga-
nił że zle rogi dał wołowi na głowie, lepiey było dać między oczyma, żeby woł widział kogo ma rogami bość, obaczył potym Momus człowieka od Jowisza wystawionego, y temu przyga-
nił, że miał oczy w głowie, lepiey by było gdyby miał człowiek oczy w pier-
siach, żeby każdy widział co się wscercu u kogo dzieie? o takich Momus y między wami nictrudno, bo y wam naymiley o lepszych niżeliście wy sami gadać, y ich obyczaię, talenta taxować y censurować. A ieżeli się trafi że kogo pochwalicie, to mu zaraz łatkę przyszyjecie, że y Święci brodawki mają udaćcie.

Psal. 72. powiada pismo S. *posuerunt in caelum os suum & lingua eorum transit in terra* Chaldeyzyk czyta *posuerunt in sanctos os suum & lingua eorum ussit Sanctos terrae* a Genebrardus *in omnes linguam suam nemini parcunt de rebus*

*de rebus omnibus temere loquuntur a Tertulian Ne mortuis
parcunt quin illos de requie sepultura extrahant.* Ba choćby
się kto nasylepiey sprawował, postaremu wy iego sprawy
choć święte potraficie wyszpościć, ba iuż drudzy w grobach
zgnili, a przecię wy y umarłych zgrzechow dobywacie y
sprawy ich censurujecie nic wam milszego iako o lepszych
niżeliście wy sami gadać.

Wiemci ia że Pismo S. gadatliwych przyrownywa
do szczekającego Psa. *quare maledicit canis hic Domino meo.*
2. Reg. 16. bo iako pies na godniejszego, niżeli sa pospoli-
cie szczeka, ro tak y gadatliwi ponieważ o lepszych gada-
ia niż sami, psi to sa szczekajacy, ale że nierozumnie iako
nierozumni psi szczekaja, dla tego też iako psi często pod-
ława odszczekiwać muszą; ale daymy temu pokoy, to
tylko uważmy co Duch S. Eccl. 10. mowi: *Musca morien-
tes perdunt suavitatem unguenti*, mucha choć to mała y
mizerna robaczyna, a przecię kiedy wpadnie wiaki choć
nawonniejszy oleiek, obrzydzi go człowiekowi; kiedy
ia naturę muchy uważam, widzę że to rzecz mizerna, ale
ma wielką śmiałość y bezpieczeństwo, wżędzie mucha czy
do Pałacu, czy do Panskiego pokoju, wleci choć muchy
nie prosza, y owszem odganiaia ie od potraw postaremu
się muchy odegnac niedadza, wprzod kazdey potrawy y
napoju osobliwie słodczya zaprawionego zkolztuia, tak to
mucha śmiała, że się nie tylko na chłopskim ale też y na
Panskim uśieść nosie nieboi.

To także, bezpieczeństwo y śmiałość gadatliwi

maia, że oni iako muchy nikogo nie miną, nikomu nie przepuszcza, ale choc lepszego niż sami ogadaia; pospolicie much naywięcey kiedy ludzie u stołów albo obiad albo wieczerze iedza, porachuyćiesz gdzie też naywięcey ogadywania, oflawiania, bramowania, taxowania obyczaiow, talentow ludzkich, ieżeli nie przy stołach y ucztach, bankietach, y posiedzeniach, muchy nayradnieysze padaia na te potrawy wktorych słodycz czuia, to też tak gadać cliwym naymiley o tych gadać wktorych słodycz swiatobliwości y cnoc Chrzescianskich czuia. Muchy te plusgawe Swiętey Pauli wdowie nieprzepuścily, bo ia udały ze z Hieronimem S. niepoczciwe prowadziła życie, nieprzepuścily te muchy S. Athanazemu, bo go ogadały że Arseaniuszowi rękę uciał, nieprzepuścily te muchy S. Grzegorzowi Nanzyan bo go udały że Czarownik, y przez czary na katedrę wszedł, a zatym choćbyście byli tak doskonali iak Paulá wdowa, choćbyście tak swiatobliwi byli iak Athanasazy, albo Grzegorz, ięzykow ludzkich nieuydziecie, bo tym naymiley gadać o lepszych nizli sami. Konczę reflexya, powiedzialem y dowiodłem że ludziom naymiley gadać o lepszych nizli ci co gadaia, porachuyćiesz się teraz, ieżeli miedzy wami niemasz takiey muchy, ktora to zwykła gadać o lepszych nizli ona? ieżeli jest, pamiętay że na to mucho, że o lepszych gadasz nizlis ty, pamiętay na to mucho, żeć to łatwo by naylepszego ogadać, oszkalować, ale odszczekiwać y sławę wracać bardzo trudno, *diffamare saepe nam revocare grave* a przecieśz ieżeli chcesz

Na Niedzielę po Bożym Narodzeniu III

chcesz duszę zbawić, trzeba słwę któraś poszarpał, albo wziął bliźniemu koniecznie wrócić *non remittitur peccatum donec restituatur ablatum.*

Zdrugiej strony jest wiele między wami takich, co się skarżycie ze owas ludzie gadaia; żeby wam lżej było znosić te ludzkie o was gadania, taki wam dać sposob; porachujcie się zżyciem walcym, czy to prawda co ludzie o was gadaia, czy nieprawda? jeżeli prawda? nie dziwuyże się, a dopieroż niegnieway się że gadaia, ale się popraw w tym co ludzie o tobie gadaia, *Non fac non dicent* jeżeli nieprawda to co ludzie o tobie mówia, porachuy że się zsumnieniem, jeżeliś też ty o lepszych niżeliś sam niegadywał albo y teraz niegadywałś? jeżeliś gadywał y gadywałś, niegnieway że się że też o tobie gadaia *criminos te criminor abste.*

Jeżeliś zaś nigdy żadney okazji niedał, żeby ludzie o tobie gadali, a przecie oni gadaia, cieszyć się tym czym się cieszył Seneka *Male de te loquuntur homines sed mali qui nesciunt bene loqui moveret me* si Lelius Cato loqueretur, ale kiedy baba od kadzieli ale kiedy mucha plus gawa, o mnie gada, cale tego nieuwazam. Tym się cieszyć czym się cieszył Augustyn S. *sentiant de me homines quod velint modo me conscientia coram DEO non accuset* niech ludzie o mnie gadaia co chcą, nie o mnie to tylko gadaia, potrafią oni y o lepszych niżelim ia jest gadać, a na coż się mam gniewać? ze o mnie grzesznym gadaia, kiedy o Świętych gadaia, byle mnie tylko sumnienie

moje

moie przed Bogiem nieogadywało, uważać tego, frasować się o to, a dopieroż gniewać się o to y mścić tego niebędę, bo wiem zapewne, że choćby co naygorzszego na mnie ludzie gadali, iezeli niewinnie, nietylko mi drogi do zbawienia duszy moiey gadaniem swoim nie zatamują y niezagrodzą, ale ieszcze otworzą.

Amen.



K A Z A N I E

Na Nowy Rok.

Consummati sunt dies Luc. 2.

O toż widzieć N. M. na co to choćby naydłuższe życia naszego lata wychodzą, oto na to, że się zkonczyć musi *consummati sunt dies*; były zrazu lata życia ludzkiego długie, a przecię choć y naydłuższym na koniec przyszło, *consummati sunt dies*. powiada pismo S. Gen. 5. *Vixit Adam 930. anni*, coż się stało; *Et mortuus est*, coż daley *facti sunt omnes dies Enos 905. anni*, coż się stało? *Et mortuus est*, coż ieszcze; *Vixit Methusalem 969. anni*: a coż się y tym stało? *Et mortuus est*; otoż widzieć na co to życie nasze choćby naydłuższe wynidzie; *consummati sunt* że się zkonczy

Na Nowy Rok 113

zkonczy. Były dni za Iosuego iasne, pogodne, wesole, *sol ne moveare*, y te się zkonczyły, *consummati sunt* były za Samuela Proroka dni do upodobańia, *non veneras iuxta dies placitos* 2. Reg. 23. y te się zkonczyły; były blizszych czasow przed nami y przy nas dni y lata iako ro- zga Iakoba Patryarchy pstre, raz szczęście drugi raz nie- szczęście, y te się zkonczyły. *consummati sunt dies*. Były lata o których mowi Ieremiasz *Anni quibus expectavimus pacem & non erat bonum* Jer. 8. minęły skonczyły się y te. Były lata o których mowi Ieremiasz Cap. 10. *Non bene egerunt pastores & DEVM non quaesierunt pro- pterea omnis grex eorum dispersus est*. Po wszystkich kro- lestwach rządccy nie dobrze postępowali, bo nie Pana Bo- ga y Chwały iego szukali. ale swego pożytku, dla tego by- ły rossypki, ucieczki, uieżdżania za granice, postaremu y te lata się zkonczyły. Były lata wktorych *Sancta con- culcata sunt & contaminata & sacerdotes facti sunt in lu- dum & humilitatem* Mach. 3. Kościoły na wielu miey- scach iedne Heretycy osiedli, drugie popustoszano, insze zeszpecano, zrabowano, zprofanowano, Kapłanow od ko- ściółow poodganiano, bay szpetnie znieważano, a gdzieś są te lata? iuż ich niemasz, iuż się zkonczyły, *consumma- ti sunt dies*, wszystkie te przeszłe lata nieboszczykowie to, iuż na drugi swiat poszli, iuż ich Bog osadził. Coż redy będziemy czynić na teraznieyszym kazaniu? oto to; bę- dę ia tych nieboszczykow lata, przeszłe wskrzeszał, iakie były, y iakie są uważać będę, a potym iaki Rok nowy

P povi-

powinien być, żeby nam na dobre, a co największa na zbawienie dusz naszych wyszedł, nauczać będą. Ad M. D. G.

Imi Reg. Cap. 23. ait Saul ad mulierem, divina mihi *Œ* *suscita mihi quem dixero tibi to jest Samuelem.* Ścisniony zewszad Saul wojskiem cudzoziemskim, przypadł do wrożki, y rzecze: prawda że dawno Samuel już pogrzebiony przecięż go ty wskrzesz? *suscita.* Lata przed nami przeszłe iako umarłe, już ie dawno pogrzebiano w niepamięci, bo któż znas pamięta co się przeszłych, dawnych lat działo? coś trochę jest pamięci po księgach, przeciesz ia ie będę wskrzeszał, żebyście się im przypatrzeli iakie to lata przedtym były, iakie teraz.

Zacznę od cnoty Poganow; Za Alexandra wojownika takie były lata, że gdy raz do niego pod namiotem leżacego przyszła wielkiey urody y familyi Pani, y na coś niepocziwego zakrawała, spytał się iey, ieżeliby męża miała, odpowiedziała że miała, porwał się złoża Alexender y zawołał: *abscede ne commacules lectum mariti tui.* Ah dla Boga, ah wstydzie y fromoto, iakie to y za Poganow lata bywały! Teraz kiedy się iaka podobna trafi okazy, zowia to swywolne y rozwiozłe białogłowy Galantomia, a mężowie maiać żony zowia to *amica convenientia* przyjacielska zchadzka. Spurina urodziwy Młodzian Rzymianin żeby był pocziwością nienadwerezyl przez zalotna do siebie konkurencya, gębę sobie nożem oszkaradził y oszpecił, A teraznieyszych lat żeby pocziwość

wóść stracić y zapałom cielesnym zadołwé uczynić, odwa-
żaia się młodzi na zalotne pojedynki y choć im gębę prze-
tna, nic na to niedbadza.

Ezechiel Prorok C. 7. opisuie przeszłe lata tak :
Conturbatio super conturbationem venit, & auditus super-
auditum accessit, lata przeszłe były takie wktorych nam ie-
dna bieda niedokuczyła, bo ledwieśmy się iedney biedy
pozbyli, zarazemy na większa y cięższa y nie iedną trafili,
conturbatio super conturbationem, przypisuie drugi Prorok
Jeremiasz C. 51. *inebriavi eos ut sopiantur & dormiant*
somnum. częstował nas Pan Bog przes te lata gorzkiemi
uerapieniami ktorych skosztowawszy mielismy się Bogu
pokornie wypraszać, a mysmy ieszcze twardziey zasneli,
y bylismy iako pīani nieuważaiąc co się znami, y około
nas dziecie. Przydawa tenże prorok iakie lata nasze prze-
szłe były, *audierunt gentes ignominiam tuam & ulula-*
tus tuus replevit terram quia fortis impegit in fortem &
ambo pariter deciderunt. Nusz weyrzawszy na rozpiera-
nie się na uporczywe przy swoim widzi mi się stanie, na za-
cięte dyffidencye y awersye, weyrzawszy na obywatelów ze-
wszad ściśnionych weyrzawszy na różne plagi, ktorymi
nas Bog przes te lata za grzechy nasze iako Oćiec nie-
karnych Synów karał, nie trzeba było na to wolać Pro-
roka *quid tu vides Jeremia,* każdy znał widział y
czuł oczywiście rozgę nad sobą *Virgam vigilantem ego*
video.

Nusz *suscita mihi Samuelem,* wskrzesz mi przeszłe
P 2 lata,

lata, starzi Oycowie na pustyni miesiali miesiace roczne, na rozne zabawy rozłożone, miedzy infzymi mieli tefz *menssem scoparum*, wktory na wyżywienie miotły robili; Lata przeszłe były to *menses scoparum*, bo wte lata wymiotł nam Pan Bog za grzechy nasze fortuny, intraty, wymiotł mądrych konsiliarzow, wymiotł bitnych y odwaznych żołnierzow, wymiotł staropolska szczerość, wymiotł przes powietrza miasta, wsi, ale że to plagi od Boga, plagi doczesne, lubo to iako ludzie czuć musielismy, y do tych czas czuiemy, alesmy się powinni stosowac do woli Boga naszego, y rękę jego całować, że nas, tu iako Oćiec łaskawy za grzechy nasze karze żeby nas na wieki nie karał.

Luca imo Elzbieta porodziła Syna, kiedy przyszło do imienin iakie mu dać imie, sprzeczność miedzy starczyżną y sąsiedztwem powstała. *ei vocabant eum nomine Patris sui Zachariam*, a Matka kontradykowała *nequaquam* nie zowćie mi go imieniem Oyca iego. N. M. iak dawno na świecie żyjemy, co rok urodził nam się Synaczek annus 1700. 1701. &c. te lata tylko po roku na świecie żyły, zaraz umarły, wskrzesmyż ie, y poradzmy się iakie im imie damy? *vocabant nomine Patris* choćbysmy im chcieli dac imiona Dziadow Pradziadow *nequaquam* bo Dziadowie Pradziadowie nasi niby prostacy byli, niewielecy *lingvistae*, nie głębocy literaci, tak iako terazniejsze wieki, a przecię fortece, zamki teraz puste; oni grunta Oyczynny, oni Prowincye rozszerzali, teraz się kurczą za lat naszych

naszych, bo y własnego swego ustepujemy, Oycowie y dziadowie nasi mieli rozum na zbieranie spokoynie y pieknie, lata zaś nasze maia rozum na cudzego zarwanie, y bliźniego ukrzywdzenie. V nich się maiętności sprawie dliwie nabyte nazywały klucze *competenter* zrobione, że się nie trały tylko tu, a nie do cudzego, a lata nasze między wielu ludzi rozrzuciły wytrychy do cudzych maiętności, niemaia klucza prawa ale wytrychy wykrętów.

Nusz Oycowie y Dziadowie nasi mieli dwie Coreczki, *Fidem* & *Libertatem*; obiedwie nienaruszone wpanienstwie swoim, Panna Wiara niezmazała się żadną Sekta, Wolność niezmazała się swowolnością, starsza Corekę *Fidem* ślicznie y pięknie stroili starzi Polacy, za nią się uymowali, y do szabel się za nią podczas Ewangelii na Mszy S. porywali, a Pan Bog ich też wziął był na swoją opiekę. Drugą młodszą Coreczkę Wolność, bogato u posażył; A teraz o pierwszą Coreczkę o Wiare, tak dalece niedbaia Polacy, Pan Bog też za to drugiej Coreczce posagu umknął, bo Wolność złeta zubożała, zchłopiała y znikczemniała.

Suscita mihi Samuelem wskrzeszaymy przeszłe lata, napisał Baroniusz, że pewne stało Mażeńskie, nie doradźwszy się wrak trudney rzeczy duchowienstwa, na to się było znowiło, aby ostatek życia wczystości na osobnym y wydzielonym od siebie y od spólnego pomieszkania miejscu przepędzić mogli, uczynili tak, przez kilka lat mieszkali osobno, po kilku lat dufając cnotie swojej, już

się siebie niestrzegli pospołu mieszkali. Po pewnym czasie posyła żona do męża myśli mężu powiła syna, obie-
tnicęśmy złamali, iakże mu dać imię, skruszony na sercu
mąż odpowiedział *vocetur latro* bo nas rozbił zczystości
Bogu przyobiecany N. M. reflektuycie się na przepędzo-
ne lata wasze, y jeżeli między nimi znajdziecie taki Rok,
który was złości Boskiej y miłości jego rozbił, nazowcieśz
go Lotrem.

Suscita mihi Samuelem wskrzeszaymy ieszcze lata
nasze przeszłe. Piśze Sandaűsz, że Akademia Lowańska
wyławiła Roku Pańskiego 1503. Katafalk między szko-
łami, y dała taki napis : *Hic situs est cursor sine pedibus,*
reus multorum & *nullius* Tu pogrzebiony Cursor nog nie-
maiacy, a prętko uchodzący, siła winien, bo na niego
wszyscy składają co się złego tego roku stało, tenći to rok
nieszczęśliwy winien, & *nullius* a Rok nie nie winien ale
ludzie y grzechy ich. *Aliquibus aliqua promisit plurimos*
decepit, omnibus vitam diminuit plurimis abstulit. przeczy-
ta to Petrarcha y pisze : *hoc me tangit, Pluribus salutis*
plurimis initium dedit reprobationis. y westchnawszy rzecz,
hoc in me timeo, hoc iuste animam iugulat, żem sobie tego
roku lepsza obiecał fortunę y intratę złości y promocyi
ludzkiej *hoc me non angit* bo to nietylko ja był tego roku
nieszczęśliwy *plurimos decepit* że mnie tego roku niedo-
szło com sobie obiecował *hoc me non angit* bo się wtey
mierze stosuję do woli Boga moiego y powtarzam sobie
co mówił Thomas Morus Kanclers że wszystkiego wyzuty
Thomas

Thomas deceptus est in terris, sed fidei vadem habet in caelis. Omnibus vitam diminuit, że mi ten rok wielka szrukę uiał zdrowia *hoc me non tangit* bo wiem co napisał Tertulian *quantum de momentis perdo tantum de aternitate mihi appropinquabit* że tego roku szczęście mnie dawne opuściło, że mi tego roku wiele ubyło, a mało co przybyło, *hoc me non tangit* bo mnie cieszy Maxim. S. *In tantis Christianus nec ridet si veniunt nec plorat si fugiunt.* Ale to grunt, *De malis vix quenquam correxit* Lata przeszłe, przepędzone kogoż między nami poprawiły? kogo na lepszego odmienily, czy poznośily między nami zawaśnienia, czy przełamały niewstydy, czy uspekciły diffidencie, czy porównały ambicje, czy restytucja krzywdy cudzey nakazały? *De malis vix quenquam* widzieliśmy slyszeliśmy, że ten nagle bez disposycyi fortuny y duszy, bez Xiędza, bez spowiedzi umarł, a gdzież się iego dusza obrocila? a przecię my tego nieuwazami, ani o tym żeby się poprawić myślemy. Poszlismy coś na Syreny morskie, gdy żeglarze krora ułomia, piszcza żalśnie, y zeyda się wśzystkie, y bardzo iey żałuiac wieszala się tak uporczywie przy okręcie; że go y wywrocić usiłuią; uchodzac tedy niebezpieczeństwa Żeglarze, puszczają Syrenę zokrętu w morze, y tak za nią wśzystkie Syreny po owym żalu znowu na głębokość morską ida. Tak my przes lata przepędzone czynilismy, gdysmy uslyszeli że tego y tego śmierć nagła wokręt wieczności zarwała, lamentowalismy trochę, popłzeczeliśmy trochę przed Bogiem, nuż potym

wdać

wdawniejszych nałogów nurty wrociliśmy się, a o duszy naszej mizerni pływacze, zapomnieliśmy. A na to co *Plurimis salutis vel reprobationis initium dedit*, co salutis chwala Bogu, że w latach przeszłych miłosierdzie Boskie wielom przepuściło, niech będzie Bog za to pochwalony, ale ieżeli *reprobationis initium*, osobliwie tym, ktorzy przes te lata przeszle dobierali grzechom swoich miarki, dobra wszy iuż na żadne sumnienia zgryżenia niedbali, ale ie żartami, rozrywkami zbywali, wtym tecz powoli ich Bog porzucal, ślepotę przepuścił, że człowiek ani na śmierć, ani na sad Boży, ani na piekło się nieogladał, y tak tym oslepionym lata przeszle *initium reprobationis* początkiem zguby wieczney.

Apos. 6. In dextera sedentis vidi librum & cum aperuisset sigillum 4tum & ecce equus pallidus & qui sedebat super illum nomen illi mors & infernus sequebatur eum. Co to za księgi wręku Boskich? co za koń ktorego śmierć osiodlała, y za nim piekło? *Liber vite nostra in manibus DEI est inde egrediuntur anni dierum tanquam equi sine freno.* Lata nasze z księgi żywota ktora Bog wręku trzyma, wypadają iako koń bezuzdny, & ecce equus, bieza, y nas tretuia, a za nim piekło. *Stagnum & lacus irremediabilis lacryma* mowi Bazili Seleuc. weyrzycie proszę na lata wasze, czy dziecinne, czy młodoćiane, czy dojrzałe, czy do starości na chylone, ktoreście przepędzili na rozpustach, swawolach, niepoczciwych konwersacyach, na zapalach cielesnych, wgniewach, zawziętościach, coż się z tymi laty stało?

stało? oto ie śmierć osiadła, a zatym nie żyja przed Bogiem, *nomen illi mors* Poyrzyćie na lata wasze przeszłe, y przypomnyćie sobie ow rok, ktoregoście się naprzod na grzech śmiertelny odważyli? potym daley a daley łado, wali to te wszystkie lata okiełznała y zksiąg żywota wymazała *deleatur de libro viventium*

Spoyrzimy na nasze akcye choć niby chrześcijańskie ktoreśmy przeszłych lat odprawowali, weźmy tylko spowiedzi y komunie, każdego roku kilka razy ba y kilka naci albo kilkadziesiąt spowiedzi odprawiliście, a iakież to spowiedzi były? oto na większy wasz grzech, boście ie bez przygotowania należytego, bez skruchy prawdziwej, y żalu na grzechy, dopieroż bez postanowienia prawdziwego, żeście więcej tymi grzechami Boga obrażać niemieli. Podźmyśz do komunii, y te bywały częste, ale coż kiedy nie dobre, bo nienabożne y niegodne. Judasz raz tylko niegodnie komunikował, a zaraz go czart opętał, *post buccellam panis introivit in eum Satanas*, a wwas po każdej komunii nie jeden szatan ale tysiącami tego wstępuje, bo y wdzien komunii tysiącami, millionami przeklinacie, wzawzięstości przeciwko bliźniemu trwacie. czas po komunii na swawoli, na piitkach, kartach, tancach, na konwersacyach nieporządnych trawicie. Spoyrzimy wprzeszłe lata nasze wieleśmy w nich zaorali na pożytek duszy naszej, wieleśmy zasiali na zbawienie, iakismy prowiant zebrali na daleką drogę wieczności, iuż drudzy żyjemy 50, inisi 60, inisi 70. lat, a w sumnieniu

mnieniu wielkie pufki, gdyby nam teraz umierać przyszło, czyby się znalazło Chrześcijańskie życie ktoreby nas posiliło na drogę wieczności?

Powiada Jan S. *Apoc. 14. Vidi sedentem filium homines habentem in manu sua falcem acutam* *Et demessa est terra*, przes tę kosę rozumiecia Doktorowie SS. lata nasze przeszłe, y słusznie; bo nam Bog za grzechy nasze lata blisko przeszłe na ostrą kosę przerobił, *demessa est omnis terra*, weyrzemy w Senat y rady wielkie, wnim głowy te trzy lata iako kosa zgoliły y wycięły, weyrzemy w Miasta, wycięły nam przes powietrze zacnych y godnych obywatelów, a pozostałych przes uławicznie podatki, naiazdy, zubożyły. *demessa est terra*. Tak był okrutny kaligula ze kilkanaście Panów wielkich zciawszy Tron sobie między owymi trupami postawić kazał. To tak właśnie y przeszłe lata uczyniły, trupem położyły powagę, y sławę naszego narodu, trupem położyły nabozenstwo y żarliwość o wiarę Świętą, trupem położyły przywileje Miast, wolności y prawa y zasiadły sobie nad trupami tymi, iakżetu na przeszłe lata nie narzekać?

Za pierwszego rodzica naszego Adama wraniu, Pan Bog złożył Seom walny, a że jeszcze nie było ludzi, zleciało się nan praństwo, zeszyły się zwierzęta, *adduxit ea ad Adam Gen. 2.* y co Adam *infusa scientia* człowiek postanowił, tego nigdy nieodmieniano, *vocavit Adam animala viventis ipsum est nomen eius* uczynił Adam konytucya, żeby się to zwierzę tak, ten ptak tak, zwały, y do dnia

dnia dzisiejszego tak się zowią. To takie dawne lata były co raz chwalebnie postanowiano, tego dochowano. Ale lat naszych co ludzie dobrego raz postanowia, to znowu za rok zepsuła, są dobre prawa, są konstytucye, a coż potem kiedy ich exekucyi niemasz.

Opisuje Jan S. miasto *Vidi Civitatem Sanctam novam Jerusalem ornatam sicut sponsam Apoc. 21.* Przyszłych lat, były porządne miasta, piękne, przybrane, nie trudno było o tysiące, o klejnoty, o srebra, o sprzęta bogate; a teraz po miastach pełno ruin dla ustawicznych kontrybucyi y podatkow, dla umnieyszonych przywileiow, dla roskrzewionych po miastach żydow, dla zakupionych kamienie, Panowie Szlachta, Duchowni, Zakonni, trzymają kamienie, postaremuż podatek podatkiem idzie, a Panowie szlachta, a Duchowni się do tego nieprzykładają, łatwa tu miasta ruina, nuż ruina przez tych którzy *ex officio* w kamienicach mieyskich stawaia, a iedney szyby woknie naprawić swoim kosztem nie dadzą, dla tego też *Civitas non ut sponsa ornata.*

To już widzieliście N. M. jakie to lata przeszłe były? a terazniejszy Rok jaki będzie? zdać się że ma być dobry, *Benedictus qui venit in nomine Domini?* iakiszkolwiek będzie, niech się wola Boża dzieie, my się o to staraymy, żebysmy go po chrześciańsku na zbawienie nasze na rocznym Tronie osadzili sposobem takim.

Powiada pismo S. 4ti Reg. C. 9. *Unusquisq tollens pallium suum posuerunt sub pedibus eius in similitudi-*

nem Tribunalis & cecinerunt Tuba dicentes vivat Jehu Rex : To tak y z Rokiem nowym uczynimy, osadźmy go na Tronie sądowym, *in similitudinem Tribunalis*, niech nam przy codzienney w sprawach naszych Chrześcijańskiej reflexyi rozładzi, co się godzi, a co się nie godzi, co według Boga y przykazania jego, y co też od przykazania Boskiego zdrożnego, niech ten nowy Rok będzie sędzią między Bogiem y nami, zawezma się intencye nasze y zamysły złe, żeby adwersarza swego tego Roku dognęcić, żeby tego roku daley brnąć wnałogi szpetne, żeby się wteż konwersacye tego roku wdawać wktore y przeszłego roku, żeby okazyła do ciężkiej obrazy Boskiej tego roku przy sobie trzymać, która się roku przeszłego trzymała, niechże nas ten nowy Rok rozładzi, czy nam go na to Bog pozwolił, żeby my tak tego Roku zobrazą Boską żyli iakosmy Roku przeszłego żyli.

Apelles obaczywszy mistrzernie odmalowany obraz od Protogenesa ale niewdzięczny rzekł : *Ingens labor ac stupendum opus, sed gratia desunt quae illud in calos transferant*. Nieoszacowanej prace koszt y nakład, ale niemasz Bogini Łaski żeby to zaleciła przed Bogami wniebie. O moy miły Boże iakosmy się ciężko přes te lata przeszłe napracowali, Panowie niby około Dobra pospolitego iako się głowa nakręcili ; Na Trybunałach zasiadający iak wiele trudności około rozładzenia zawitych spraw podieli, słudzy iak wiele niewczasow na usługach Panskich y affrontow zgryzli y ztrawili, obywatele miast iak wiele inwidy zastas

zaślawiając się za popółstwo y prawa swoje niepołkneli, Przyjaciele iako wiele stosów za przyjaciół swoich poniesli; Gospodarze, Rzemieslnicy, mierney kondycyi ludzie, iak wiele potu wylali, iak się ciężko napracowali, *Stupendum opus labor ingens*? Coż potym wszystkim? zbierzcie to wszystko, scisnicie mocno albo wgarzcie albo wpraście, pewnie y kropla łaski Boskiej ktorabyście za to wysłużyli nie wypadnie, *Gratia defunt* niechże tedy ten Rok nowy wszystkie sprawy wasze tak miarkuie, żebyście sobie nimi iako największą łaskę Boską tego roku wysłużyli y wyrosbili. Zasiadłszy między ludźmi rachować sobie lata, recytować iak chłopcy pensja wszkole urzędy wasze, ascensy wasze, prace wasze, to za moją indystryą, to za moją skrzętnością, to za moją odwagą, to za moim kosztem stało. *Ingens labor*, a coż potym kiedyście za to wszystko y iedney odrobiny łaski Boskiej nie otrzymali: *de sunt gratia*, Niechże tedy ten Rok nowy będzie u was Sędzią y niech was rozładzi iako się tego Roku sprawować macie żebyście iako największą łaskę Boską pozyskali.

Jakże jeszcze ten Rok nowy żeby nam na dobre wyszedł obchodzić mamy? oto tak powiada pismo S. 3. Reg. C. 18. *Dominus transiit & operuit Elias vultum suum pallio*. Pan idzie a Eliaż wzięwszy płaszcz okrył głowę, żeby nie niewidział, coż to za płaszcz którym sobie Eliaż oczy zasłonił, żeby niewidział co Bog około niego czynił? odpowiada na to mieysce S. Ephrem *In omne san-*

citum DEI promptitudo ceca pallium bene dixeris quo involvuntur oculi curiositatis, quid sic mecum agit DEVS quare mecum sic agit. Zpuszczenie się cale na wola Boża iest to płaszczyk na oczy, kto się zpusci na wola Boża nie podgląda, niepyta się czemu to tak Pan Bog zemna czyni czemu nie inaczey.

Zyczyćie sobie N. M. żeby wam ten Rok nowy na dobre wyszedł, sprawćiesz sobie taki płaszczyk na ten rok, to iest daycie się na wola Boża, we wszystkich okurencyach choćby się co naycięższego stało, mówcie *omnia quaecunque fecit in sapientia fecit, bene omnia fecit*, ale mnie Bog podobno tego roku ubostwem ciężkim nawiedzi, a drudzy się dobrze mieć będą a czemuż to? *Omnia bene fecit*, a kiedy mnie Bog tego roku nieszczęściem jakim lub to na zdrowiu, lub to na fortunie y sławie nawiedzi? coż czynić? oto płaszczykiem oczy zasłonić, niepytać się czemu to tak Bog zemna czyni? ale się zpusćić na wola iego święta, y wierzyć mocno, że co Bog zwami tego roku uczyni, wszystko dobrze wysmieniście uczyni, *bene omnia fecit*. Pamiętajcie tego roku y na naukę wielkiego slugi Bożego Kаетana S, temu gdy przyjaciele odradzali, żeby się był z Wenecyi nieprzenosił z swoim Zakonem do Neapolu, powiadaiać że tam drogość wielka, a zatym nie będzie mógł ziałmużny braci wyżywić, odpowiedział: *Videbo utrum alius sit DEVS Venetiis Et alius Neapoli*, ieżeli was Bog tego roku chłostać różnymi utrapieniami będzie, mówćiesz sobie, *utrum alius sit DEVS*, a zaż to nieterh

Bog

Bog mnie trapi który mnie przeszłego roku głaskał? tenże to Bog, y tak mądry, y tak dobry, nie mi złego nie życzy, czemuż się do woli jego niemam stosować? Tenże to Bog wszechmocny co y przeszłych lat, potrafi mnie znajciejszego wyprowadzić nieszczęścia y utrapienia, jeżeli o ten płaszcz postaracie się N. M. na ten nowy rok, upewniam że wam na dobre wynyidzie; A dopieroż jeżeli się postaracie na ten rok o płaszcz który wynalazł Maldonatus: *Charitas DEI & proximi latissimum pallium est inde pendent lex & Propheta, charitate DEI calor mentis concipitur charitate DEI inflammamur; charitate proximi aequae amicos ac inimicos contegimus multitudinem peccatorum operimus*, Miłość Pana Boga naszego iako płaszcz nas grzeie, do tego wszystkiego co się Bogu podoba; Miłość bliźniego y to obszerny powinien być płaszcz, bo powinien pokryć nie tylko przyjaćioł, krewnych, domowych ale też y nieprzyjaćioł y adwersarzow następujących na sławę, na fortunę, na zdrowie twoie, powinien ten płaszcz pokryć defekta y ułomności ludzkie, o se się tedy płaszcz na ten rok postaraycie a zapewne wam na dobre wynyidzie. Wiem że się Prałat pewny Achacyusz pokazał pośmierci pobożnemu Kapłanowi wopietym y krotkim płaszczyku, spytał się go czemu tak wopietym y krotkim płaszczu? odpowiedział: *breve fuit meritum breve datum pallium*. Jeżeli chcecie N. M. zeby wam ten rok na dobre wyszedł, staraycie się na ten rok nie o płaszczyk opięty, ale obszerny miłości Chrześcijańskiej, którymby

ście

ście nie tylko przyjaćioł ale y nieprzyjaćioł waszych okryli. macie nieprzyjaćioł, macie zgryźliwych sasiadów, nieżyczliwych sobie, wielu, jeżeli Boga kochać, upadnyćieśz przed ukrzyżowanym Chrystusem, y serdecznie westchnawszy mówcie: Boże fromotno dla mnie obnażony, oto mam płaszczyk miłości ku bliźniemu bardzo opięty y krotki, o toż ci Boże ukrzyżowany przyrzekam, że na ten rok rozprześtrzenie ten płaszczyk miłości, tak żebym tym płaszczem y naywiększych nieprzyjaćioł moich okrył, jeżeli się N. M. o taki płaszcz na ten rok postaraćie zapewne nam na dobre wynydzicie.

A żeby to y prędzey y pewniey było uczynmyśz tak: gdy Mauryliusza dziećię a potym Biskupa Andegawenskiego do chrztu przyniesiano, trzeba położyć też oraz y drugie dziećię y dano mu imie Lucianus, cudownie tedy po chrzcie dziećina Maurylius podniósł raczkę, y nią owey drugiey dziećinie Lucyanowi błogosławił mówiac: *Luciane feliciter cresce, ego quando ero pastor tuus tu ovis mea eris.* N. M. dwie dnia dzisieyszego dziećiny do nas przyniesiano, jedna starsza bo już osmy dzień od tey narodzenia, druga dziećina *infans unius diei* Rok nowy dopiero mu kilka godzin: Więc naprzód podziękuymy Bogu że nas do tego roku przyprowadził, podziękuymy za dobrodziejstwa które nam roku przeszłego świadczył, podziękuymy, że nas grzesznych przez cały rok przeszły ćierpliwie znosił, prośmy pokornie dziećiny pierwsze, którey dano dzisia y imie IEZUS, aby tey drugiey

drugiej dziecinie Roku nowemu pobłogosławił, *feliciter cresce* niech za błogosławieństwem Jezusa dzieciny ta druga dziecina Rok nowy *feliciter cresce* niech mowie roście na zasługi przed Bogiem, na łaski do zbawienia, niech rośnie y przerośnie wszystkie utrapienia y dolegliwości, niech tak pięknie rośnie, żeby ta dziecina rok terazniejszy, ieżeli kogo znas zabierze, dorosł za łaską Najśłodszego Jezusa wiecznego po śmierci zbawienia,

Konczę powinuszowaniem wszystkim tego nowego Roku; day Boże zebyście go wszyscy przy zdrowiu dobrym, y szczęściu statecznym przepędzili, życzę wszystkim, żeby na ten rok zpełniło się pismo Joela Proroka *reddam vobis annos, quos comedit bruchus locusta* & *arugo* życzę żeby tego roku zpełniło się co 3. Reg. Bóg obiecał *unusquisq; sedebit sub vinea sua & ficu sua*. Niech się osiedzi Szlachta w swoich dworach, Prałaci bezpiecznie w swoich stałach, Biskupi przy katedrach, kupcy niech się śmiało w swoich sklepach y kramach roztaczaia, obywatele miały po swoich kamienicach niech bezpiecznie gospodarua, ubodzy rzemieślnicy na swoich Warztatach niech bez przeszkody zaśiadaia y robia *vocabitis hunc annum celeberrimum & sanctissimum* Levit. 23. niech wam wszystkim ten nowy Rok będzie zawołany na cały świat
ale y dla życia Chrześcijańskiego
zbarienny Amen.

K A Z A N I E

Na Święto trzech Kroi

*Ecce Magis ab Oriente venerunt & invenerunt
puerum Mat. 2.*

PRzeczytana na dzisieyszą uroczystość trzech Kroi
la Ewangelia tak uważam: *Cum natus esset Iesus
in Bethleem Juda ecce Magi ab oriente venerunt,*
że się o narodzeniu Chrystusowym dowiedzieli
trzej Krolowie choć daleko od Bethleem, bo aż
na wschodzie słońca kroluacy, to dobrze, ale to złe, urodzi
się między ludźmi ułomność iaka zgrzechem y to skry-
cie iak wstaience, y zaraz otym wszyscy powinni wiedzieć,
in Oriente & Occidente, nie tak każe miłość bliźniego
czynić ale tak: *abcondit idola Rabel sub stramentis came-*
lorum, Gen. 31. choć się też urodzi iaki bałwanek, pokryć to,
żeby otym nikt niewiedział. *Ecce magi ab Oriente venerunt*
To ci dla Boga narodzonego, choć daleko choć do stajenki,
choć byli zabawni rżadem krolestw swoich a przecię się
nie lenili puścić w drogę; Coż na to rzeczenie mieszkaia-
cy po wsiach y majątnosciach; a ciężko wam iechać o-
pułmile do Kościoła na Misa, y inne nabozenstwo, y
tak dla gnusności y lenistwa co dwor to kapliczka, a przy
kaplicy zaraz musi być diabeł, a coż to za diabeł? oto

ten, że poddani patrząc na kaplicę dworska, do kościoła niepoyda y dla tego wkościele pustki a nie diabeł że toż że poddani w Niedzielę y w Święta Mszy S. y Kazania nie słuchują y to diabeł, że iakakolwiek obwencya na wosk ubogiemu Plebanowi ustanie, y to diabeł? że lada biega przyidzie y Msza mu w kaplicy odprawić dopuszcza y to niechwalebna. *Ecce Magi*, pięknaśz to kiedy kogo znosy palcem pokazują *ecce Magi*, tak wytykano Chrysofoma S. *Hic Sacerdos neminem timet nisi peccatum*, tak y Jan S. zkażywał Chrystusa, *ecce agnus DEI qui tollit peccata mundi* ale gdy kogo wytykają palcem dla swawoli; oto już ci idzie już tam nie będzie bez obrazu Boskiej, już tam będzie potrzeba trunhy, bo to jest zwadźca, napaśnik y rozboynik, albo za rok kolebki, taki jest prawie niepo czciwiec y Wiołentarz.

Ecce magi ubi est qui natus est Rex Judaeorum; uważylem to, że cztery razy szukano Pana Jezusa, szukali go naprzod Krolowie, ale iakże? *ubi est qui natus est* szukali go narodzonego gdzie mu przyspiewywali Aniołowie; *Gloria in altissimis DEO* Drugi raz szukano Pana Jezusa *ubi pascas* Boga dobrze iść y pić dającego *ubi pascas* trzeci raz szukała go Matka Najświętsza kiedy iey wkościele Jerolimskim został, *ubi habitas* czwarty raz szukała go Magdalena ale już zkrzyża złożonego, *tulerunt Dominum meum & nescio ubi posuerunt eum*. Nie wielka to doskonałość Boga szukać gdy wam wesoło zagraja szukać Boga tam gdzie was nakarmi, niewielka to Boga szukać

szukać w kamienicy w której was osadził, to grunty szukać, Boga ukrzyżowanego y przy nim stanać, Boga obnażonego y przy ubóstwie się jego nie zmarszczyc, Boga wysmianego y językami ludzkimi zdespektowanego y tak maniera iak on wszystko znosić, a zdobędziecie się na tyle doskonałości? *Vidimus stellam eius in Oriente & venimus.* Jest co w tych Monarchach chwalić, już ten pięknie y chwalebnie postępuje kto na jawie iak przy świetle znieszym się nie kryjąc postępuje, ale kto się kryje zakacyami swymi podeyrzenie wielkie, a tego podeyrzenia fundament wielki, karteczki y poselstwa, skryte podarunki żeby Matka niepostrzegła. *Audiens autem Rex Herodes turbatus est* To tak między ludźmi bywa osobliwie między Rodzicami, że się Bog narodzi w sercu synaczka czy Córeczki, aż się Rodzicy turbią, a dla Boga czy nie będzie Mniszka? czy ten syn nie będzie duchownym, o iakich turbacyi y zamieszania y przeszkod, a na to się nie reflektujecie, jeżeli wy dzieł Bogu załujecie, ktoś wie czy wam ich nie odbierze, żebyście z nich poćiechy nie mieli, *Ite & renuntiate mihi*, sam Herod nie szedł do Chrystusa, ale krolom nieprzeszkadzał, y owszem radził żeby szukali Boga, &c. To niecznośna kiedy się y sami do Boga niemamy y jeszcze drugim przeszkadzamy; Maż nienabożny rzadko kiedy w kościele bywa, y jeszcze taie że żona nabożna, że nigdy Mszy S. nie opuści, y że się co Święto spowiada. Pan ledwie kiedy Mszy S. słucha, y jeszcze czeladce y poddanym do kościoła w Święto niepozwala

zwała ale im robić każe, kiedy się sami do Boga niema-
cie to przynajmniey drugim nieprzeszkadzaycie. *Obtulerunt ei munera* Coż też za kolędę ci trzy Monarchowie
Fundatorowie wierzących z poganstwa, Chrystusowi oddali? powiada S. Maxim. że dwoiaka, iedną zszkatuły, drugą
zupokorzonego serca, *ab arca protulerunt munera hospitino*, a *corde deprompserunt honorem tanquam DEO* a
Pan IEzus dał że też iaka kolędę tym Monarchom? *Vidimus Stellam* y bardzo zacna dał, bo im dał gwiazdę która
ich do Chrystusa przyprowadziła. Więc y ia tak uczynię,
naprzod iuż nie zskrzyńki ale zprzeczytaney Ewangelii kolędę a
potym gwiazdy luminarze niebieskie po kolędzie rozdawać będę
Ad M. D. G.

A naprzod ponieważ umnie nie iest ordynaryusz
Auditor ale przychodzien tylko, Jaśnie Wielmożni y Wielmożni
Panowie, wam iako gościom naprzod daię kolędę. *Et stella antecede-
bat eos* *Stetit supra ubi erat puer*. Biercież Panowie moi tę gwiazdę
za kolędę, iako ta gwiazda *antecedebat*, tak y wy macie precedencyę
swoię, iest precedencya w powadze, iest w honorach, iest w Jurisdykcyi,
iest w intratach, iest w obligacyi stanu waszego precedencya w
obradzaniu y pomnażaniu Chwały Bożkiej, y obmyślaniu
około dobra pośpolitego, wy do tego wszystkiego nad in-
sze stany należycie także we wszystkich akcyach postępu-
ycie, żeby wpunkt iako ta gwiazda, niewybiegając gdziein-
dzyi tylko tam biecćcie gdzie Bog, gdzie chwała iego y
wola. *Stetit ubi erat puer* pomniycie na to co powiedział

Filip Krol Hiszpanski, *Ita per maria trans maria quæro mortalia ut non perdam æterna*, Tak w Okrętach moich rozestlanych po morzu tak w ludziach moich rozestlanych za morze szukam sławy, szukam powagi imienia Hiszpanskiego *mortalia*, żebym nie utracił nieba, żebym nie chybił Boga, *stetit ubi erat puer*. Tę gwiazdę która *antecedebat* nazywa *S. Fulgencyusz Boiaźnia Boża* *ab illa stella fulgebantur* *timor* & *reverentia noviter nati Dei per quam ducebantur ad honorandum eum*. obaczyli gwiazdę zaraz ich tknęła rewerencya Boga y pomyslili sobie, podźmy mu się zboiaźnia pokłonić. Tę ia wam Panowie moi gwiazdę po kołędzie daię na to, żeby wam we wszystkich waszych akcyach ta gwiazda Boiaźń Boska przyświecała, pomnieyszey kondycyi ludzi utrzymać przy cności, przy Bogu, może boiaźn ludzka, boiaźn prawa, boiaźn urzędu, ale was Panowie nieutrzyma chyba iedyna boiaźn Boska. Co to są Panowie bez boiaźni Boskiej? mowi Cyprian. *S. Generosissimi sed simul ferocissimi equi sine freno*, zrzuci z siebie kogo chce, y nikt go nie utrzyma. Pytano się Araozyusza swiatobliwego Kapłana przy dworze Krola Hiszpanskiego, (pisze Orlandinus) *haberetne aliquam herbam ad conservandam castimoniam* odpowiedział: *habeo herbam quam quotidie subodoror* & *vocatur Timor DEI* mam ziółko które mnie w naywiększych okazyach utrzymuje przy czystości a to ziółko zowie się Boiaźń Boża. Tak Panowie, powinniście we wszystkich okurencyach waszych tego ziółka Boiaźni Bożej wachać, a tak przy wielkiej waszey swobodzie

Swobodzie będzie wcale przykazanie Boskie. Trafi się okazja przestępstwa przykazania Boskiego, pomyślcie sobie poki żyję y to by mi y to uszło, bo ktożby mnie za to karał, ale gdy umierać będę, iakże się Bogu ztego sprawie? oto narzekać będę iako narzekał umierając wielki Pan Pleseius, *Eram in vita mea altissimi saltus & ecce dum morior vix pauca verba afferam nec satisfaciam.* poki się żyło wszystko się przelkoczyło, ale teraz przy śmierci niczego nieprzeskoczę, nie uydzie mi nic, bo się ze wszystkiego trzeba Bogu sprawić. Tę gwiazdę Hugo Charensis nazywa uszanowaniem Boga, *erat innotescentia inter gentes ad honorandum Deum.* Dobra to dla was Panowie gwiazda. Tak sobie codzien pomyślcie, uszanował mnie Bog, że mi dał urodzenie Pańskie, dał mi rozum ostry, dał mi obrot wradach, dał mi powagę y fortunę pańską, niechże ia go też szanuję, żeby m czci jego iakimkolwiek pretextem nieodstępował. *Quid retribuam Domino qua retribuit mihi?* Nie mam mu czym oddać, więc mu przynajmniey oddam uniżonym poszanowaniem. Więc Panowie moi gdy się według tej gwiazdy sprawować będziecie, będzie wasza precedencya y tu y wniebie *antecedebat eos*, zprawi się co powiedział Carensis: *Optimates qui precedunt nos difficultate curarum quas sustinent precedant & meritis precedant & gloria.*

Nayprzewielebniejszym Prałatom y Kanonikom rurecznym coż dam za kolędę? To prawda że gwiazda owa która trzech Krolow prowadziła do Pana Jezusa, nie
sama

sama postępowała, ale ią Anioł musiał prowadzić, y to Anioł zgorney Dyecezyi a po naszymu zArchidycezyi, mowi Carenfis: *Fuit ibi ductor Angelus isq; de prima Angelorum divisione qui per stellam duxit Reges & exierunt de Bethleem in Orbem magni Sacerdotes.* Bierzcieśz sobie tedy tego Anioła *de prima divisione* za kolegę; Ten Anioł prowadził y strzegł Krolow ktorzy wyszli *magni sacerdotes*, azasz y wy ile po te czasy nie iesteście *magni* przed Bogiem Kapłani? *magni* wmadrym chwalebnym y swiatobliwym Archidycezyi rzadzeniu, *magni* dla dawnych naszym mieyscu y od dalekich lat zastarzających zaslug, tu wam *meritis incanuit etas* ba mogę mowić *galeis incanuit etas* boście nie raz za tarczę staneli, powaga, y obrada swoią *immunitatibus & maiestati Ecclesie Magni* dla pracowitych expedyeyi częścią po Trybunałach, częścią dla innych ustawicznych około publicznych potrzeb prac, y fatyg. *Magni* dla wielkiej y nieomylney nadziei na przyszłe *usus publicos*; *Magni* dla wielkiej nauki y życia przykładnego. *Magni* dla rozporządzenia ustawicznego w tym Kosciele nabożenstwa. Niech że was ten Anioł strzeże żebyście przy iego straży po długich latach otrzymali ten koniec, który otrzymała gwiazda, *Angelus ille duxit stellam & tandem sub eius custodia in officii sui sanctitate evanuit* mowi Carenfis, żebyście po chwalebnym pracach y wyslugach waszych, tam staneli gdzie was ten Anioł czeka y czekać będzie, zpochwala Synesylusza; *alius eminenter stetit per virtutes predebat plenus diebus,*
plenior

plenior meritis, in calos abiit & in patria gloriose quie-
ruit.

Ichmościom tutecznym Peniteńcyarzom, zapatrując się na ich stateczne y nieprzełamane prace, dawam za kolędę też gwiazdę o ktorej mówi Chryzolog: *Stella illa ducebat Gentilium duces & eorum compungebat corda, ambulabat cum ambulantibus, stabat cum quiescentibus, vigilabat cum dormientibus.* Proporcjonalna to dla was kolęda. Ta gwiazda prowadziła do Boga Poganów y serca ich dysponowała y kruszyła. Ażalż się y wam nietrafiała z poganiątego sumnienia y obyczajów ludzie? ktorých wy serca pracowicie do Boga przez skruchę y żal za grzechy dysponujecie y kierujecie. Ida kupa osobliwie prostactwo do konfessyonałów, bieżcie y wy, *ambulabat*, wypowiadając sumnienia swego zawistości, wy cierpliwie słuchacie *stabat*, spi nie ieden w grzechach y nałogach zniebepieczestwem zguby duszy własney, wy czujecie na to, iako ich obudzicie y podźwignąć; bierzcież tę gwiazdę, a potych pracach walzycy tam staniecie gdzie stali. *Qui erudiunt alios ad iustitiam fulgebunt sicut stella in perpetuas aeternitates.*

Przewielebnym Ichmościom Kapłanom na różney usłudze kościoła tego zostającym, dawam za kolędę naprzód ow żłobek Pana Iezusa, w ktorym miał twarde y ubogie złożenie [Pan nieba y ziemię. Ten żłobek coż znaczył? oto powiada Grzegorz S. że znaczył Ołtarz, *sicut enim in altari quotidie immolatur Christus, ita ubi in*
hostiam

hostiam in carne parva obtulit se Patri aeterno, przystępując do tego żłobku z takim nabożeństwem, z taką sumnieniem czystością, jako Najsświętsza Matka gdy mu pokarm dawała, gdy go piastowała y podnosiła. Ale oraz życzę wam, żebyście przy tym żłobku znaleźli przez tak wiele lat zatrzymane na wyżywienie y sustentacya walzę supplementa. Pracujecie przy tym kościele jako robotnicy wółkowie około dusz ludzkich, około Psalmodyi, a przecie ci pracownicy wółkowie nie mają należytego swego obrotu, bo czynsze y fundusze niedochodzą, choć się za tymi wółkami sam Pan Bog przyczynia *Deut. 32. Non ligabis os bovis terentis in area fruges tuas*, robią, pracują, trzeba im dać, ba y drugie pismo za nimi mówi: *ubi sunt segetes ibi manifesta fortitudo bovis*, niechce się to robić pracownemu bydlatku, kiedy mu co za jego prace należy nie nasypia.

Oprocz tego różne gwiazdy y luminarze wpraszają się żebym je ofiarował po kolędzie, a naprzód *Judic. 5. Stellae manentes in ordine & cursu suo pugnauerunt*, nie rozzerwanym szykiem y porządkiem idące, właśnie te gwiazdy *manentes in ordine* wam pobożni Kapłani po kolędzie należą, bo y wy pilnujcie swego porządku *in ordine manentes*, przyjdzie turnus y kadencya do śpiewania Młzyś, do śpiewania Psalmodyi kościelney, wszyscy *in ordine manentes & cursu* według porządku swego pilnujcie, nie uskarży się Bog na was, *ubi eras dum me laudarent astra matutina*. Dobra by była y ta gwiazda dla was pobożni kapłani,

plani, na która trzy Krolowie patrzyli, bo y my duchow-
 ni z tą gwiazdą symbolisuiemy; a na kogoż naybardziej
 ludzie świeccy oczy wytrzeszczają? kto pierwsze *obicłum*
cenfur, jeżeli nie my Duchowni, o kim naymiley dyszkuro-
 wac, o kim się nagadać, jeżeli nie o duchownych. Przez
 strzegł nas w tym Pan Bog, bo kiedy Aarona Kapłanem
 czynił mówił do Mojżesza: *adduces Aaron ad fores ta-*
bernaculi postawisz go nie za drzwiami ale przy drzwiach,
 żeby go wszyscy widzieli, nauczając nas, żeśmy Kapłani
 zawsze na oku ludzkim y censurach, zrobi kto co, choćby
 naywiększy *excess*, poydźcie to za drzwi, zamkna to żeby
 między ludzie nie wyszło; niechże ieno duchowny wczym
 naymniey pobładzi, zostanie to przed drzwiami, żeby
 wszyscy o tym wiedzieli. Ale ja dla was pobożni Kapła-
 ni na kolędę insze gwiazdy znayduję, *Apoc. I. Vidi simi-*
lem filio hominis inter candelabra & habebat stellas septem;
 między złotymi Kościelnymi lichtarzami stał Pan IEzus
 y piałtował wręku swoich gwiazdy; Te ja wam pobożni
 Kapłani daię po kolędzie gwiazdy które Pan IEzus na rę-
 ku swoich piałtuje. Krolowi Francuskiemu wielka sum-
 mę piniędzy przyniesiano przy obecności trzech Pa-
 now, rzecze Krol do nich którego ręka zwas nayzasłu-
 żensza temu się ta summa dostanie; na to jeden z nich
 rzecze: *Ego portavi enssem ante Regem tutamen salutis,*
 moia ręka nayzasłużensza bom nia nosił przed Krole
 miecz obronę życia, Drugi rzecze: *Ego portavi coronam*
Maiestatem Regis moia ręka nayzasłużensza, bom na niey
 S 2 piałto

pisałował koronę, na ktorey zawisła wszystka pomaga y
 Maieſtat Krolewski. Trzeci rzecz: *an nescis Rex quia hæc
 manus baiula hic humerus portitor Regis abiecti*; aza nie
 pamiętałz Krolu? iakom cię ta maia ręką zarzuconego
 wydzwignął ziarny? Na to Krol odpowiedział, *portasti
 Regem reporta in domum tuam aurum*; Ręce wazze po-
 bożni Kapłani ſa to piasłunowie zarzuconego Boga pod
 ofoby chleba y Wina, y rozumiem że go tak godnie
 tak nabożnie piasłuiecie, że na zadnego zwas nie
 padnie Crifis ktora dał M. Avila iednemu Kapłanowi, kto-
 rego gdy widział że przy Ołtarzu nie nabożnie y bez po-
 ſzanowania Panem IEzusem wchoſtyi ſzarzał rzekł do niego:
*An non intelligis hunc optimo & honestissimo loco natum quem
 tamen inique trahas*, y dla tego teſz was Kapłanow piasłui-
 ie tenże IEzus, piasłuię duſze y honor waz, y uymuie ſię
 oń *Nolite tangere Christos meos* choćby navgorſi byli: toż
 świętey Brygidzie obiawił: *Scito gravissimum mihi esse si
 uncti mei dishonorentur quia etsi quandoq; mali sunt & qui
 etiam malos sacerdotes despectat in morte nullum habebit.*
 Bądźmyſz pobożni Kapłani iako gwiazdy o ktorych napisał
 Chryſoſtom S. *In calo patriam & commercium habent,*
 wniebie niech będzie naſza Oyczyzna, bądźmy iako gwia-
 zdy, o ktorych Ambrozy S. napisał? *Terras prospiciunt
 sed de calo non descendunt* ziemi ſię do czasu przypatrzy-
 my, ale znieba ſercem, myſla, y affektem nie ztrępujemy,
 bądźmy iako gwiazdy, o ktorych Poeta napisał: *Natio
 unissima* nikomu ſię nie naprzykrza, dla tego Chryſtus
 pierwszym

pierwszym Kapłanom Apostołom mówił : *Non tuleritis baculum, neque virgam & neminem in via salutareritis.* nawet y na drodze nie wdawajcie się wzajemności niepotrzebne, dopieroż wgościć nikogo nie tknięcie poćiskiem, *natio mitissima* ; bądźmy iako gwiazdy, żeby się o nas po śmierci zpełniło co Barclaiusz wspomina : *Sidere coelum auxistis*, umarł po pracach swoich ten wielobny Kapłan, toć nowa gwiazda przybyła na niebie.

Jaśnie wielmożnym, wielmożnym Paniom daię po kolędzie sen Krolewski, *responsio accepto in somnis ne redirent ad Herodem*, spali trzey Krolowie, Anioł im się pokazał przes sen, ten tedy trzech Kroi sen, daię wam po kolędzie Jaśnie wielmożne wielmożne Panie, żeby wasze sny tak święte były iak tych Świętych trzech Kroi, y nie przedłużone aż ku południowi, daię wam sen po kolędzie, żebyście czuyno spały, y Mszy Świętey y Kazania niezaspiały, a dopieroż zbawienia duszy swojej, żebyście niezaniebowały. Niema nikt większey myśdoy do zbawienia iako wy, byleście tylko same chciały. S. Paula, Pani wielka, do Jerozalem się wybierała, pytano się iey *quo abis Paula* ? odpowiedziała : *calum quero*, na to iey S Hieronim powiedział, *an nescis Paula quia domi calum habes*, y w pałacu przy wygodach waszych przy rozrywkach waszych możecie mieć nebo.

Ichnościom Woyskowym za kolędę daię Mire, iest was wiele takich, którzy straciwszy zdrowie y subitancya, długo czekać zaśluga, Mira to gorzka, iest też

takich niemało co zwycisnieniem łez z oczu ludzi ubogich wydźierali y to Mira gorzka. O Mirze napisał ktos z Medyków: *castimoniam custodit contusa in pulvere et hausta in potu*. Bierźcież tę Mirę na to, żebyście mieli czystość w mowie y akciach, bierzcie Mirę ktorey przypisano: *dummodo supersit odor* choć na ogniu zniszczcie; ale pieknie zawoniecie. Tak y wy sobie mówcie, wyniszczyłem się, potraciłem, niemasz pociechy to przynajmniey prace y trudy moje Bogu ofiaruję, żeby przy sławie mojej *bonus odor* w niebie da Bog zawoniał.

Szlachetnemu tutecznego Miasta Magistratowi za kolędę dawać szopkę, w ktorej się Pan Jezus narodził. *intrans domum invenerunt puerum cum Maria Matre eius*. O tej szopie mówi Zeno: *erat domicilium literature magnae et sapientiae ubi DEV S in hominem demotus est et homo usque ad Divinitatem promotus*, azasz y wtutecznym Magistracie tak zacnych y godnych Raycow, ludzi wysoce rozumnych; y *personas promotas* niemasz więc do was ten domek należy, ktory nazywa S. Fulgencjusz: *Hospitium Divinitatis et Virginalis Maternitatis*. Iak wy przy staraniu waszym, y gorącym nabożenstwie założyście wtym Kościele Matce waszey krotą was rodzi y znowu wwnętrznosci swoje przyimuie, Panu Bogu miłe bardzo y ulubione mieszkanie, to przes nabożenstwa ku Nayswiętszemu Sakramentowi, to przes iasnieysze nad insze wszystkie miasta Roraty. Założyście mieszkanie Matce Jezusowej, przes nakłady ogniowe y oświecenia

Obra-

Obrazow iey. Więc za to pomieszkanie Bogu y Matce
iego nieraz wystawione, bierzcie pomieszkanie y domeczek
Pana Jezusa y Na, świętżey Marki mieycie wielka nadzieię
że przy takiej kolędzie odbierzecie owo błogosławienstwo:
które wypisał Drogo Ostensis, *Ibi habitavit Divinitas,*
ibi habitavit cum Virginitate DEO Materitas inde effluxit
omnis felicitas niech wam, będzie wszelkiey szczęśliwości
gospoda.

Oprocz tego, Przesławnemu Magistratowi, y Ra-
dzie Miasta utecznego ofiaruję za kolędę gwiazdę, o kto-
rey *Apoc. 2. qui custodiunt usq; in finem opera mea dabo*
illi potestatem, reget in Virga ferrea & dabo illis stellam
matutinam, Przesławna Rado, powinni byście mieć za ko-
lędę słońce, bo co słońce między gwiazdami na niebie,
toście wy w Mieście; tylko że słońce jest rzecz goraca o-
parzysta, y gwałtowna, a pospolicie rada naylepsza, co
zlekka, niegoraco, co na wytrzymała. A czym Roboam
Krolestwo stracił? oto tym, że gorących młodych rady słu-
chał, *secutus est consilium iuvenum*, y że goraco sobie po-
stał, wszyscy mruczeli a potym się y zbuntowali. Zkad
dobrze pouczał młodego Rosciusza Tullius, dał on był
w pewney sprawie gorącą nazbyt radę, y żeby ją zaraz wy-
konac ociągał się, a on rzekł: *Tullius Orpheus in lingua,*
asinus in consilio exequendo, on go ztey okazji na bankiet
zaprosił y umyslnie dzikiego wieprza nie kazał dobrze
uwarzyć, kiedy przyszło do owey potrawy niedowarzoney,
aż Rosciusz iść niechce, y przyczynę dawał, że niedo-
warzona

warzoną potrawa ; aż dopiero rzecze Tullius *Times aprum in quo præcipitavit culina* & *non times consilium in quo præcipitavit furor*, & *fervor*. wierę boisz się potrawy nie warzoney, żebyć nie szkodziła, bardziś się powinien bać rady dobrze nieuważoney y niewarzoney, bo to rzecz niestrawna, zatym wiele może zaszkodzić. Niedam wam słonca, ochłodzić prawda deszczem który wyciągnęło zżycie, ale bardzo gwałtownie, *dat refrigeria sed violenter extrahit succum* żebyście y wy gwałtownie win, grzywien, podatkow niesprawiedliwych złudzi osobliwie ubogich nie wyćiskali. Daię wam tedy Gwiazdę, a nie inaksza tylko zaranna. Dobraż to kolęda dla was, bo wiem że wam ważne urzędy dospać niedopuszcza, musicie rano myśleć o tym, iakoby miasto zubożałe od zbytich ciężarow ochronić, wczesnie temu zabiegać niedopiero po czasie, bo to co się zawczasu obmysli nie po czasie, to naylepsza rada, lepiej zawsze złemu zabiegać niżeli i: wyganiać. Dawam wam *stellam matutinam* o ktorey mowi Chrysoſtom *Stella consolatoria in morbis*, y ten y ten ięczy, płacze, narzeka, wasza rada powinna temu zabiegać, żeby się nikt na niesprawiedliwość nie skarżył y nienarzekał. Daię wam *stellam matutinam* o ktorey Symbolista napisał ; *Sola respicit solem*, choc inſze gwiazdy zayda, ona się na słońce oglada. Bóg wasz y prawo ieſt słońce, pamiętaycieſz na to, żebyście się wradach y ſadach waszych na nikogo nie ogladali tylko na ſamego Boga y Prawa wasze. Dawam wam Jutrzenkę o ktorey Auguſtyu S. napisał : *ad maturi-*
nam

nam Stellam sceleris tremunt quia oculata est solis enim lucem ducit, inżte gwiazdy ślepe, nie przy nich niewidać, a iurzenka ma oko na sprawy wasze, postrzeże was ta gwiazda, że lub czalem zboże bardzo tanie, a przecięż chleb zbytnie mały, y piwo drogie, postrzeże was ta gwiazda, że targi w święto rano czynicie, że kramy w święta otwieracie. Dawam wam *stellam matutinam* o ktorej ktos napisał: *ducit desideriorum & terrena beatitudinis coronatum solem*. życzę serdecznie aby przy waszym niedośpaniu y niewczasach poćiągneliście za sobą Planetę wszelakich szczęśliwych influencyi y ktorzy teraz radzicie o dobru pośpolitym, żeby w godzinę śmierci Bog sam o dobrym wiecznym duszy waszej radził.

Miało temu kiedys prześlawnemu dawam za kolebę miasteczko *Bethleem*, w ktorym się P. Jezus narodził; pomysli sobie jaki taki, nie bardzo nas ta koleba pocieszy? S. Augustyn pisać na Psalm 44. y na owe słowa *Filia Regum in honore tuo* Corki twoie w pośzanowaniu mowi: *Filia Regum sunt Civitates* Miasta osobliwie przednieysze są to Krolewny, a zatym powinny mieć swoje pośzanowanie y respekt, ale teraz widzę inż te *filiae Regum* dla ustawicznych podatków y exakcyi, dla następowania na przywileie, obrociły się prawie wchłopowny; przedtem te *Filiae Regum* były in *sinibus aureis* a teraz o grosz trudno, dopieroż nam rzeczenie będzie lichy, gdy nam proste Miasteczko *Bethleem* za kolebę dano, iakż nasza powaga, iaka *securitas* nasza będzie? Nie frakuy-

T.

cie się

cie się, bo o tym miasteczku mowi de Busto: *Oppidum erat de Muris sed magna Urbs facta est de Christi incunabulis ubi & Angeli versabantur & Magi Reges peregrinabantur.* Ten który się w Bethleem urodził, wydzwignie was przy dawnym błogosławieństwie swoim, któregoście przedtym doznawali postawi was, nowymi łask swoich przywilejami ozdobi was.

Oprocz tego dawać za kolędę Miastu y obywatelom iego Gwiazdę, która się zowie *via lactea* droga mleczna, żeby wam tego roku, mlekiem y słodyczą wazze zabiegi y starania płynęły. Powiadaia Poetowie: że gdy Jowisza Matka Bógow Cybela do pierśi przysadziła, zpięła si swoich mlekiem na kamień strzyknęła, od tych czas ow kamień zawsze się mlekiem pocił y nazywano go *Materni lactis exuberantia.* Powszeczna wszystkich nas Matka Opatrzność Boga naszego, niech wam płynie rzekami mlecznemi, niech was iako dzieci swoje karmi y tuczy.

Pospolstwo Miasta tutecznego daię za kolędę Gwiazdy Jozefowe. *Vidi per somnium stellas adorare me;* karne to pokorne były gwiazdy, właśnie należa pospolstwu po kolędzie żeby pospolstwo we wszystkim szanowało swoich Jozefow, to iest przesławny Magistrat, co on uradzi rozumieć że dobrze uradzi, bo kazdy w Magistracie ma dobre sumnienie, a zatym żaden z Magistratu radzac, niechce sumnienia y duszy swojej zawieść.

Tym krorzy do Sadow należa, daię za kolędę Gwiazdę

Gwiazdę, która się zowie *virgo* żebyście zasiadając na ławach pamiętali na przestrożę Tertuliana: *Virgo sit Justitia vestra non adulteret in odiis, non lasciviat in vindictis, non fornicetur in impetibus, Virgo sit non anus quae senescat tempore.*

Augustyn S. tę gwiazdę która prowadziła Krolow do Pana Jezusa nazywa *Lingva caeli*. Tę ja gwiazdę daję po kolędzie wszystkim, którzy się prawem bawia, ośbliwie tym którzy w sprawach ubogich sierot y Zakonnych ludzi stawaia, żeby język ich był swego czasu relikwia do nieba, tak iako Juresty Florenskiego po którego śmierci wszystko się ciało y proch rozsypało, sam tylko język cały nienaruszony między gwiazdeczkami został, *splendet quia Juxta fas nunquam obfuscavit.*

Wdowcom daję po kolędzie *Limen ara* prog Ołtarzowy, żeby po zmarłych żonach swoich ładaiakimi affektami za prog poczeiwości niewybiegali, niech sobie wpokusach mówią co Thomas Morus: *Uxorem quidem perdidi sed dotem et adiutamentum amorem eius adhuc retineo*, daję prog przy ołtarzu, żeby za progiem domu swego chodząc przypominali sobie, tu się na tym miejscu żona moja modliwała, tu około gospodarstwa chodziła, więc westchnę za nią do Boga iak przy ołtarzu, więc się modlić będę za nią iak przy Ołtarzu, więc się za duszę iey postaram o suffragia Ołtarzowe, więc za duszę iey na Msze S. y na iakmużny ubogim żalować expensy niebędę.

Wdowom za kolędę dąwam złoto y kadzidło, Złoto wdowom potrzebne na wypłacenie długow po nieboszczykach Mężach pozostałych, złoto wdowom potrzebne na prawo, na exakcyę, bo zawsze więcej ciężarów na wdowy lub nieślusnie kłada, wdowom trzeba złota na pozostałe dzieci. Dawam y kadzidło, żeby przy swoim osieroćiałym stanie były nabożne; bo albo są wdowy młode, albo podeszłe, obcygu się każe Chrysoſtom S. mowić. *Annosa est vidua oret, & in oratione pramittat legationem ante se in Calum, iuvenis est oret tunc & vanitatem nugacium cogitationum expediet & insidiantem sibi diabolum oratione percutiet.* Oprócz tego wdowom naprzód tym co ieszcze myśla się za Mąż wydać, dać po kolędzie Gwiazdę, która się zowie *Oculus Caprae Amalthea*, była kozka która Jowisza karmiła y za to ją na niebie między gwiazdami osadził, są y między wdowami kozy, które to wyskoczyć na drugim weselu myśla, niechże mają te kozy pilne oko, *oculus Caprae*, żeby patrzyły czy tego żałować nie będą kiedy je trafia. Wdowom podeszłym dać Gwiazdę, *in medio nebula*, gwiazdę za chmura jak za zasłonką, żeby przez tę zasłonkę już niewyglądały na świat, niech nieupatrują czyby ich ieszcze kto niewział. Niech będą jako Anna, która z Kościoła niewychodziła ale stalecznie w sieroctwie swoim Bogu służyła y za męża swego Boga błagała.

Panienskiemu stanowi dać po kolędzie Nayswiętszą Pannę, do ktorey choć Anioł przyszedł, y kilka tylko

flow

flow y to nabożnych przemowił , *turbata est in sermone* zaraz się zturbowała ; żebyście Panny, jeżeli się chcecie przy Panienskiej pocztliwości ostać, wkonwersacye się z młodzianami choćby drugi był iak Anioł niewdawały, dopieroż gdy do was w nawiedżiny nie Anioł ale bezpieczny młodzik a jeszcze z Muzyką przyidzie, y to w nocy, żebyście się na ostrożności miały, y o zachowanie paniensktwa się turbowały.

Oprocz tego daię Pannom za kolędę *Jutrzenkę* o ktorej napisano *Nunquam sine rubore*, żebyście się y pokazać osobliwie młodym wstydzili, y gdy się pokażecie nigdy tylko rumiencem się zapłonawszy ; przemowi kto co do was osobliwie bezpiecznie, *nunquam sine rubore* więc na taką mowę nie uśmiechaycie się, ale zapłonawszy się rumiencem wstydlwym, dysguśt pokazaćcie. Daię wam *Stellas fixas* gwiazdy na swoim miejscu ustawicznie siedzące, żebyście y wy na Konwersacye niepotrzebne niewysbiegały, osobliwie bez matek, ale żebyście w domu nad robota przy matkach siedziały. Daie wam y gwiazdy jeszcze oktorych Iob 5. *Stellas claudit quasi sub signaculo*. żebyście oczy panienskie y język iak pod pieczęcią utrzymowały, niech y uszy będą iak pod pieczęcią żebyście piosneczek y żartow nieprzystoynych nieśluchały.

Młodzianom dawam po kolędzie dwie gwiazdy, pierwszą gwiazdę dziszeyszą *stellam in Oriente* & *stetit*. młodzi jesteście iako gwiazdy na wschodzie, *in oriente* idziecie w górę pośtepuiecie w lata, w latary, w żywosc, w nadzicie

dziecie, *in oriente* pomnyćiesz nato; że ta Igwiazda była *in oriente* *Et stetit.* y stanęła y ustała, tak y wam młodzi stanąć y ustać, przyjdzie stanąć przyjdzie nad grobem, a nie wiećcie czynie niespodzianie: a niewiećcie czy Kapłana mieć będziećcie przy śmierci. Także tedy młodzi postępuycie żebyście wterminie życia waszego, y dobrze y bezpiecznie stanęli. Dawam ieszcze po kolędzie, *Orphei Lyram* a przy niej trunna. Młodzi, wesoło wy iakby grać lata wasze przepędzać, pomnyćiesz na to, że przy wesołości waszey pospolicie bywa *feretrum*, bo jeżeli kto tedy młodzi przy nieumairkowaniu swoim prętko wtrunnę wpadaia, y pospolicie ich czterey *portitores* wynosza do grobu; a coż to za *portitores*? oto *Maldonatus* mowi? *Ebrietas, praeceps ira, Incontinentia, dishonor parentum.* Pijanstwo, gorzalka młodego spali, trunki go gorace wynędza, y umierac musi: *Praeceps ira* rozgniewa się młody, nuż na poiedynek, nuż do żelazka, az obetna, okalecza, ba y zabia. *Incontinentia* wdacie się młodzi waffekta nieporządne, potym y wćielesności niepomiarowane, nuż ztego suchoty, puchliny, nuż choroby cudzoziemskie. *Dishonor parentum* młodzi nie szanujecie Oyca y Matki, dla tego też was Pan Bog w młodości ztego świata ztraca.

Stanowi Małżeńskiemu za kolędę daię Jozefa S. y Nayświętszą Pannę- ktorzy choć wubóstwie wielkim zostawali; a przecię jedno na drugie nie narzekało, ale się oboie do woli Bożey stosowali, y wświętey zgodzie z sobą żyli, własnymi się imionami nazywali, a terazniejszy mał-

żen-

żeństwa często między sobą mają złorzeczenia prze-
 klęstwa, nieukontentowania, niezgody y swary. Oprócz tego
 daję stałowi Małżeńskiemu po kolędzie Gwiazdę, kto-
 ra się zowie *Gemini* dwoje, żebyście tak pocziwie z sobą
 żyli przy zachowaniu wiary Małżeńskicy, żebyście trze-
 ciego ani trzeciej do konwersacyi nieprzyimowali, *Gemini*
Dwojesie sobie słubowali, niech że trzeci albo trzecia się
 niemieszają. ci *Gemini* zowią się *Castor y Pollux*, y mają tę
 wadę, że *alternò funere vivunt* nigdy razem być niemoga,
 ale kiedy jedno wznydzie, to zaraz drugie zachodzi, azaż
 niebywa takie stało, co to jedno na drugie y patrzeć nie-
 może? azaż niebywa tak niestworne y niezgodne stało,
 które kiedy do rozwodu przysć niemoga, jedno drugie to
 trucizna, to inszym sposobem zwiata znosi, dla tego im
 zolobna za kolędę ołobne gwiazdy daję, naprzód Mę-
 żowi jeżeli ma żonę gospodarna, stateczna, trzeźwia, Bo-
 ga się bojąca, daję, *furdam stellam* zjad, że ci
 ludzie którzy się zowią *Atlantici* gdy ta gwiazda wscho-
 dzi, wielkie gorąca panują, dla tego iakala, szkalują, a
 gwiazda iak głucha, nie tego nieuwaga ale świeci; tak mąż
 powinien, choć też żona ile dobra trochę posłaie, iakby
 tego nie słyszał, iak głuchy, nie sprzeciwia się, ale iako ro-
 stropny zmilczy żonie y ustąpi. Małżonkom zaś kto-
 rych Bog nawiedził żwawymi, niedbałymi, swarliwymi,
 pijaczkami, daję po kolędzie *inspergiculum Amphionis*
 kwaczyk, a po naszym kościelnym kropidełko, a to na to
 żebyście gadaliwe, swarliwe żony, jednym słowem y dru-
 gim

gim surowym, iako kropidłem z kropili, a bardziey się tego zlekna, niżeli gdy z nimi na poledyneck ięzyczny wychodzić będącie. Owo w Eniponcie jeden maiać zła, swarliwą żonę, ośobliwie kiedy się upiła, nagotował sobie donicę smoły, y kropidło, gdy żona podpiewszy sobie łoskot y chałas czynić poczęła, on ia owym kropidłem w smole zmaczanym kroił, te słowa mowiac: *exorciso te immunde spiritus* miła żono iuż cię widzę z kieliszka zły duch opętał tak długo kroić będę poki z ciebie nie wynidzie; y nie zły to exorcysm, ale to niedyszkrecya wielka, gdy mąż upiwszy się nie kropidłem ale kłiem, albo obuchem, albo młotem żonę kroi.

Z drugiey strony żonom, ieżeli maia dobrych, trzeźwich, zabiegłych, y spokojnych Mężow, dawam za kolędę gwiazdę ktora się zowie *piscis* ryby na niebie, nad rybami napisano *hic Regnum silentium* wszystkie milcza, dla tego też między nimi cicho. Owo skarżyła się pewna żona przed Leoncyuszem Włochem na męża, że ia okrutnie pobił? Odpowiedział iey Włoch, ieżeli chcesz żeby cię mąż więcey nie bił uczyn że tak: kiedy mąż chałasować pocznie nabierz ze ty wody S. Moniki wgębę nie wypluway iey, choćby mąż naybardziey chałasował, tak się stało, raz y drugi żona Mężowi zmilczała, y mąż też chałasow poprzestał. Tym zas Żonom ktore maia mężow złych, utracyuszow, piałkow, zaboycow, dawam po kolędzie, Gwiazdę ktora się zowie *Lacryma Nubes* na złego męża niemalz inżego sposobu tylko przed Bogiem

giem serdecznie zapłakać, y prosić go, żeby mężowi dał łaskę skuteczną do upamiętania się.

Starym y podeszłym już wlatom, daję za kołędę gwiazdę która się zowie *Cancer Rak*, który ma naturę, że co natrafi to wnożyce swoje ściśnie, y wlecze. To tak y starzy, co tylko natrafia czy to żelazko, czy to płatek taki, wszystko to starzy do kątka włoka. Rak swymi nożycami szarpnie, y przystrzygnie, tak starzy censura bo im się nie niepodobą terazniejszego szarpnia, przyganiając nie tak bywało zanas. Ale ja im dam jeszcze pożyteczniejszą z Pisma Gwiazdę, która się zowie *Pleiades Pleiady* albo *Baby płaczące*, żebyście starzy wspomniawszy sobie na lata wasze młode lada jako bo na rozpustach, swawolach, zbytkach przepędzone, rzewliwie płakali za grzechy młodości waszey, bo to jest osobliwie wielkie dobrodziejstwo Boskie, komu Bog da doczekać starości, żeby stary grzechy swoje oplakiwał.

Rodzicom tym którym się nie chowaia dziatki, daję gwiazdę dzisiejszą która tak Ewangelia opisuje *Vidimus stellam eius & stetit ubi puer erat.* Narzekacie, lamentujecie Rodzicy, że wam się dziatki nie chowaia, ale się jako gwiazdeczki pokaza, y zaraz zgasna; nie narzekajcież Rodzicy, y owtzem Boga chwalcie *stetit ubi erat puer* że dziatki wasze tam stały gdzie sam P. Jezus stał. Rodzicom którzy mają dziatki daję po kolędzie gwiazdę, która się zowie *biczem*, żebyście Rodzicy dziatki wasze w karności trzymali, do dobrego nauczania

niali, choćbyście nie Rodzicy dziatkom niedali, tylko do bre poczcive, pobożne wychowanie, dożyć to będziecie, ale trzeba za n.łocu, bo iak podrośna prędey się złamać niżeli nakłonić dadza *frangar non fluctar*.

Dostatnieyżym Panom y Paniom co maia flugi fluzbiste daię za kołędę *prasepe Leonis* kolebkę, żebyście gniew y holerę kiedy się o ladaco naczeladkę rozgniewacie umieli ukołytac. Sługom y fluzbistym daię klucz od skizynki, wktorey trzy Krolowie skarby chowali, powierza wam Panowie y Panie kluczy od zbiorów, y dobr swoich, także przestrzegaycie dobra Panskiego, żeby nie nastronę nie chodźło ani do rak waszych nie nie przylgnęło.

Gospodarzom osobliwie tym co maia czeladkę, dawam po kołędzie gwiazdę z Psalmu 146. *numerat multitudinem Stellarum*; Zawsze idac spać gospodarze, y Gospodynice, porachuycie gwiazdy domowe, czy wszystkie w domu, czy nocą ukradkiem na obrazę Boską niewychodza, czy się iaka ciemna gwiazda na noc w domu nieza kradła.

Na ostatek wszystkim wpospolitości daię za kołędę insza drogę, która się trzy Krolowie do swoich kraj in wrocili. *reversi sunt per aliam viam*. kiedy Possévinus postrzegł że Krol chciał, iechac do Kościoła niekatolickiego, uiawszy konia za cugle, rzekł do Krola: *Non est hac via quae ducit ad celum* mł. ściwy Krolu nie tędy droga do nieba. Uczyniesz na się reflexya, czy ta droga krotką idzie-

ra idźcie traficie do nieba? Jedniście porzucili Narodzenie do Nayswiętszey Matki Boskiej, *Non est hac via quae ducit ad calum* zapewne ta droga nie traficie do nieba. Drudzy w grzechy y ciężkie zapadacie, a często się spowiadać wstydźcie *non est hac via*. Inni zatopiliście serca wchciwości, łakomstwa, y żdzierstwa, *Non est hac via*. Drudzy się affektami nieporzadnymi tak poplatali, że się wyplatać niemoga *Non est hac via*. Drudzy także gniew y nienawiść przeciwko bliżniemu w sercach waszych rozżarzyli, że go y krew Chrystusowa ugasić nie może *Non est hac via*.

Więc *reversi sunt* poki czas służy *nolite perdere tempora Misericordiae*, poki jeszcze szeroka droga, możemy na niej iak zechcemy obrocić, poki właśnie ścieżkę nie przydźmiemy, powróćmy się na inszą lepszą drogę,

żebyśmy nią trafili do oyczyzny

wieczney Amen.

K A Z A N I E

Na Niedzielę po trzech Krolach pierwszą

Dolentes quærebamus te Luc. 2.

CUm factus esset Iesus annorum duodecim, ascendentibus illis Ierosolimam secundum consuetudinem diei festi; y Pan Jezus zawsze był w ciele ludzkim żyjąc do Ojca nabożny, a wazze jakie nabożenstwo przez te lata wazze ktoreście przeżył? we dwunastym roku byliście iak tak nabożni, Otarzykiście stroili, obrazki malowane to wazze obietum było, pomkneliście się do lat szesnastu, ośmnastu, aż nabożenstwo, aż *teneritudo conscientie* precz, iak to pospolicie Pan Bog zlat naszych ma podiechę, naydaley do lat dwunastu. Jus dicum 13. mowi pismo S. *Samson erit Nazareus DEI ab infantia sua* Samson, będzie nabożny, a długoż tego? *ab infantia*, coż potym? oto powiada pismo S. *Vidit mulierem, & ait placuit oculis meis*, poszedł y drugi raz na konwersacya, y uwikł. 1. się affektami, aż nabożenstwo precz, aż *teneritudo conscientie* precz. O młodzi iako płakać nad duszą wazza trzeba, w latach młodych nie trzeba Anioła malować, postąpiwszy w lata aż Anioł odmienił się w dyabła. *Secundum consuetudinem diei festi*: A wnasze Święta iaki zwyczaj? w święto się upić, w święto na kartach, tancach,

tancach, konwersacyach czas strawić, w święto Pana Boga stracić? *Stercus solennitatum vestrarum* mowi Bog u Macłachiasza w Rozd. 2. gdzie naywięcej smrodow y grzechom iako w święta przy piatykach, tancach y swawolach. *Et non cognoverunt parentes eius.* Nie zgubili rodzicy Pana Jezusa bo go przy Bogu w Kościele zostawili. Ale to prawda że nikt prędzey własnych dzieci nie gubi iako Rodzicy, pozwoli Ociec y Matka gorących trunkow, iuszcze dziecię zgubili, pozwoli Ociec y Matka wolney konwersacyi, iuszcze dziecię zgubili, bo się to rozwiezie choćby przynaylepszym przytawie; a zaż niedobrego miał przytawia Tobiaszek młody Anioła Rachwała, a przecię go Matka opłakała iako już zgubionego. A iakież wy daiecie wychowanie Idziatom? oto takie iakie dawał Izaak Esauowi synowi, *sume tibi pharetram; & arcum & offer mihi de venatione*, chłopcze pięknie y modno szabelkę przypasać, kształtnie się opasać, chyżo na konika wsiść, a przykazanie Boskie gdzie? a paćierz gdzie? a boiażn Boża gdzie? to wy tak rodzić y gubić dzieci. *Iosif triduum invenerunt illum in Templo* prętko go znaleźli, bo go też prętko szukali. Ny Pana Boga dopiero na starość y w ostatney chorobie szukać chcemy, day Boże żebysmy go znaleźli. Depieroz to uwagi godna, Matka Nayswiętsza y Jozef S. żałowali ba y płakali że Pana Jezusa na czas y bez grzechu zgubili, a my ludzie nierównie barżicy zguby rzeczy doczesnych aniżeli zguby rzeczy wiecznych, nawet y zguby samego BOGA przes.

grzechy, żałujemy. Ad M. D. G. o tym mówić
będę.

Gen. 3. Adam pierwszy nasz rodzic obraził Pana Boga ciężko, pożywając fruktu którego mu Bog zakazał zgrzeszywszy patrzcież na co też najbardziej tak Adam jako y Ewa boleli? Adam mowi: *Mulier quam dediſti mihi decepit me*, oto ja Adam któremuś dał Panie wiadomość rzeczy bez nauki, oto ja Adam któregoś Panem nad całym światem iednowładnym uczynił oszukany jestem od iedney białogłowy żony moiey, ta mnie głupim uczyniła. Ewa także na węża narzekła, gdyby mnie lew albo orzeł oszukał, ieszczeby to znośniejſza była, ale że mnie waż oszukał *serpens decepit me* to [mnie boli: słuchajcież co na to mowi Selevcentes, *Non dolent gratiam DEI perditam, iram DEI comparatam, evacuatum ius ad calum ſed temporalem rem deceptionem*. Adamie y Ewo nie płaczcie na to żeście Boga obrazili, nie płaczcie na to żeście łaskę Boſką y niewinność stracili, żeście prawo do Raiu y nieba utracili, a powinniście rzewliwie płakać, bo to rzeczy wieczne, a wy na to tylko boleć, płaczcie, żeście rozumni będąc daliście się tak szpetnie oszukać; a niemielibyście na co tak bardzo boleć, bo że was oszukano to ieſt rzecz doczeſna.

Daymyſz pokoy pierwszym Rodzicom, wſzyscyſmy prawdziwe Adamowe dzieci; bo nie żałujemy tak nigdy zguby wiecznych jako doczeſnych rzeczy, poſzliſmy coſ na owe wPogaństwie białogłowy, które co rok
odpra.

odprawowały żałobne y płaczliwe lamenta nad Adonidem urodziwym młodźianem, a gdy ich pytano czego tak bardzo płaczeć? odpowiadały *quia pulchrum perdidimus* O niedonożony rozumie; azaż Bog y Zbawiciel nasz nad wszystkie piękności nie naysłodszy mowi Augustyn S. *Pulcher in stabulo, pulcher in pueritia, pulcher in eremo, pulcher in catenis, pulcher ad columnam, pulcher in Cruce, pulcher in celo, pulcher in creatione, pulcher in redemptione, pulcher in salvatione.* Piękny Bog gdy się dla zbawienia naszego narodził ubogo wstajni, piękny Bog gdy się w ciele dziecinny jako inne dzieci czołgał po ziemi, piękny na pułstyni gdzie ciężkość pokus naszych zcarterem przelamał, piękny w łańcuchach y stryczkach ktorymi nas na wolność wyprowadził, piękny przy przegierzu gdzie dla nas krew obficie wylał, piękny na krzyżu gdzie zrosniętymi rękoma wszystkich nas jako kochane dzieci chce do siebie przytulić aby nas zbawił, piękny w niebie gdzie przez całą wieczność naprzeczyć się go nie będą mogli Święci Pańscy, piękny przy naszym stworzeniu, piękny przy odkupieniu, piękny przy zbawieniu naszym, piękny na każdy moment gdzie nam ustawicznie dobrodziejstwa szafuje, a przecie gdy go przez grzechy nasze y łaskę jego gubimy, nie nas to nie boli, o zeszły rozumie! W Rzymie dwóch swywołnych młodych Grachusow odiażdżili Rzymianie żeby na pierścieniu Oycowskiego herbu nie zażywali, tak ich to bolało, że iawnie po Rzymie chodząc y ręce załamuiąc wołali: *Stemma Patris perdidimus*

didimus. My przez grzechy nasze herb łaski Pana Boga
 rraćiemy, a nigdy na to niezapłaczymy. Reflektuycie się
 ieno dostatnieyszy, z kadeście tey która macie, fortuny na
 byli? ieżeli nie zrad, żeście y temu, y temu, krzywdę u-
 czynili, temuście fortunę zabrali, sierotyście nie-słuszne wy-
 kwitowali, skarbuście publicznego zarwali, cożeście przes-
 to zyskali? *Stemma Patris perdidisti*, łaskęście Boską stras-
 cili, a zaboląłóż was to kiedy? nuż daley, zalałeś nie raz
 rozum, zbytnimi trunkami. rozumiesz stracił, zdrowieś ze-
 psował, czas marnie strawiłeś, ubogim odiałeś pozynie-
 nia, boć Pan Bog dał wiecey niż drugim, nie żebyś ztego
 zbytował y hulał, ale żebyś ztego ubogim udzielał, przy-
 pianstwie nie tylkoś sam bestya został, aleś y drugich nie
 tylko znog zwał, aleś ich wciężskie wciągnął pianstwa,
 coż się stało? *Stemma Patris perdidisti* a zaboląłóż cię to kie-
 dy? a miałeś kiedy o to szkrupuł? Człowiecze, iawnymi
 skrytymi przekupionymi niewstydami duszys y sumnienie
 poplatał, tak, że ztego wynieść niemożesz, dziś się coś po-
 spowiedzi poprawisz, iutro znowu będziesz gorszy, a za-
 boląłóż cię to kiedy? także rozumieycie y o inszych grze-
 chach, wktoreście wpadali, y do tych czas w nich leżycie,
 a przecię wy na to nie boleiecie. *Armenta boum cum du-
 ceret hostis aulicus risit, fremuit cum fugit acantis* mowi
 Poeta Reflektuycie się na przepędzone życia waszego lata
 nie stada wołów, ale cugi łask Boskich utraciliscie, a iakże-
 ście tak wielkiey zguby żałowali? Poszła niewinnosc na-
 chrzcie Świętym wzięta, poszła czystosc y panienstwo, po-
 szła

siła miłość Chrześcijańska przez gniewy y niezgody y nie-
 słuszne się prawowanie, a iakżeście na tak wielką zgubę
 boieli? a kiedy czyżyk biedny, albo pies ukochany zgi-
 nał, koń osobliwy zkaleczał, złodźcy się do szkatuły do-
 był y co naylepszego z niego wybrał, o iakich turbacyi na-
 rzekania, lamentow, a coż to za zguba względem zguby
 łaski Bożej, czyżyk to? utraciwszy nie raz szczęśliwą
 wieczność przez grzechy, nie tylko nie zapłaczymy ale się
 ieszcze z tego przed drugim chwalemy y cieszymy. Po-
 wiadaia że diabeł zmyśliwszy chorobę testament taki uczy-
 nił. *Do verecundiam virtuti, peccatis plenariam indul-*
gentiam, Cności zostawiaę zawstydzenie, dla tego przy
 niecnotliwych wstydzić się być cnotliwymi, przy niena-
 bożnych nabożnymi, przy niesprawiedliwych sprawiedli-
 wymi. *Peccatis indulgentiam*, Grzeszcie ludzie (mowi
 czart) iak na urząd, ia wam obiecuię odpust zupełny y
 y od przyszłych grzechow. To my tak za grzechy na-
 sze y za utratę szczęśliwej wieczności nie tylko niebole-
 iemy, ale się z tego tak cieszymy y chlubimy iakobyśmy
 za to zupełnego odpustu dostąpili. I owszem iest tak
 wiele między nami zapamiętałych na duszę swoją, że lu-
 bo oczyniście widza wiekuiłą duszy swojej zgubę, a prze-
 cię oni życie swoje wżartach y krotosilach prowadzi, pi-
 sze Drexelius że gdy iednego złoczyńcę prowadzano na
 szubienicę, tak tego nie uważał że będąc iuż na drabinie,
 obaczył człowieka zwłkleśm bardzo nosem. spytał się go:
 jakby na owym wkleśm nosie okulary nosił, na to mu
 W odpo-

odpowiedział dosyć roztropnie: *patibulum ascendis & adhuc ineptire vacat.* o głupcze y szalencze, już na plac smiertelny wstępujesz, już szubienica przed tobą, a jeszcze się chce żartować y figlować. Po grzechach popełnionych sprawiedliwość Boska już już ma nas na plac nieszczęśliwej wieczności wyprowadzać, a my nie tylko nie zapłacemy, ale jeszcze żarty, śmiechy sobie z tego stroimy, *Jam leones fauces dilatant trade scelestum:* Zkazał złoczyńcę Chrystyernus Krol Dunski na śmierć, żeby go lwi pożarli, upewniano stroża żeby na tę a na tę godzinę do klatki lwiej otworzył; gdy się złoczyńca doczekac niemoże żeby Krolowi dano znać, samże przyjdzie do Krola y rzecze: *Rex non tantum ad caveam patet aditus. sed iam & leones fauces dilatant.* O moy mocny Boże po codzienney obraźce Pana Boga naszego, otwiera na nas paszczkę piekła: my to widzimy a nie zaboleimy! Dla Boga woła Chrylos, *S. quæ potest esse latitia? ubi metus, ubi periculum, ubi ira Judicis, ubi carnis plex, ubi baratrum, idq; aternitate ad fundum non penetrandum.* Obrażwszy Pana Boga, utraciło się prawo do nieba, aż tu *metus*, aż tu strach obudzi się w nocy, kołatanie co, aż tu strach, a czy ieno nie ezart po dulszę moję idzie? obrażwszy Pana Boga, aż tu gorówę niebezpieczeństwo, żebyśmy nie zginał a jeszcze w grzechu, puściliśmy się w drogę, niebezpieczeństwo żebyśmy nie zabito w grzechu, poydę spać, y to niebezpieczeństwo żebyśmy spiac nieumarł w grzechu, obrażwszy Boga czekała na mnie przekarza

Arzyście, czeka sumnienie zawiedzione, czart usłuchany, a mol stroż odemnie wzgardzony, czeka Bog zagniewany, przepasc wieczności niešťczęśliwey niezmierzona, a ia na tak ślaskne szkody niezapłacę? Ah jakie to niešťczęście! zgubi chłoppek ubogi bydlatko, aż on rzemnie płacze bo ubogi niema drugiego, zgubi człowiek duszę y niezapłacze choc niema drugiey. To dobrze pamiętam co Spartanowie czynili, gdy raz na walney wojnie wiele Kwalerow a ieszcze młodych ztracili, wieden ich doś pochowali y każdego roku rocznicę odprawuiac tak lamentowali: *Hic tumulus est magnorum meritorum hic sepulchrum gloria nostra, hic annus proditor magna in multa Jacula spei.* Obrażilismy Pana Boga w tym mieście, w tym domu zta osoba, a kto znas żałośnie westchnie, y żałośno sobie pomysli, otom ia na tym mieyscu pogrzebł straconą przez grzech łaskę Boską, pogrzebłem y niebo, coź mi b, lo potym.

To niecznośna co napisał Pic Damiani kardynał: znałem prawi iednego madrego człowieka, który przes trzydzieści lat po świecie peregrynuiac, bo był w Niemczech, w Francyi, w Włoszech, w Hiszpanii, przeszedł Europę, Asyę, y Affrykę, y wielkiey madrości y experyencyi nabymwszy, osiadł w Oyczyźnie swoiey, y założył szkołę, gdzie gdy się wiele do niego uczniow ćisnęło, krewni drugiego także nauczyciela na tymże mieyscu zoślającego, widzac że nowy nauczyciel wśyśtkich do siebie przeciągnął, zmowiwłszy się zasadzili się na niego, y upa-

trzywszy idącego puginatami śmiertelnie uktli, na co
 e sz umierając narzekał y bolał? to pewnie Kapłana pra
 gnał, to pewnie jako mądry żał y skruchę za grzechy
 w sobie wzbudzał? słuchajcież co mówi Damiani: *adul-
 timum spiritum inclamare non desit, Heu quale damnum!
 heu quale damnum* & si quid de confessione dicebatur alie
 nabatur a sensibus & interim clamabat *Heu quale damnum!*
de sapiente homine moriente dolebat & de anima percunte
non curabat. O mądrość się która z nim zgineła, frałował,
 a o duszy zgubę niezabolał. Azasż y my tego głupstwa
 na sobie nie wyrażamy? *Heu quale damnum,* Jeszczem młodo
 dy, jeszcze mi trzydzieści lat nie minęło, jeszczebym się
 mógł krewnym na wiele dobrego, przydać a umierać mu
 szę, *heu quale damnum!* Jeszcze mam siła spraw niezako
 nczonych, jeszcze dłużników y pretensorów do sukcesyi
 nie uspokoił, *heu quale damnum!* kiedy tego niezakończy
 wszy umierać muszę. Jeszczem kalkulacyi y rejestrow
 niecdał, anim się ztey fortuny która dano do moich rę
 ku niewyrachował a umierać muszę, *Heu quale damnum!*
 o jaki ja to kłopot po śmierci moiej żonie y dzieciom zo
 stawię! Jeszcze dzieci moie nie dorosłe, jeszcze Corek
 moich niewydał, y nierozporządził, a umierać muszę,
Heu quale damnum! y tak nad tymi rzeczami doczesnymi
 płaczac, o duszy y przyszłej wieczności zapomniawszy
 nie nad nią niezapłakawszy duszę nieszczęśliwą wyzno
 siemy.

Pofzliśmy wtey mierze na głupie dziećka, które
 ze roj

że rozumu nie mają więcej sobie frazki y czaczka niż ma-
ięności choćby najbogatsze waży, które choćby kto za-
iechał, odebrał, spustoszył, nie na to dzieci nieboletia y
niezapłacza choć na tak wielką szkodę y zgubę; niechże
dziecku wydrze kto czaczko iakie, albo święcące się szku-
tko, o moy Boże iakiego krzyku, wrzasku, płaczu dzie-
cko narobi, że się ledwie od płaczu nierospuknie. To
tak y my, przyprowadzi nas kto do zguby łaski Boskiej,
wydrze prawo do nieba, do dobrego mienia wiecznego,
a zabolieniyż? a zapłaczymyż na tak wielką szkodę y
zgubę? bynajmniey; niechże nam ieno kto te czaczka
doczesne y frazki wydrze, o moy Boże iako wy narze-
kać, iako wy się od płaczu utulić niedacie.

Czymże się to dziecko? oto tym, że iako głupie
dziecka więcej łobie te czaczka y frazki doczesne niżeli
dobra wieczne ważyć, y szacować. Niechbyś ieno czo-
wiecze uważyl y uznał, iakieys się szkody nabawil kiedyś
Boga twego obraził y nie raz y nie lekko? Piotr tylko
raz zgrzeszył, a do śmierci się od żalu y płaczu utulić
niemogł, o dopierożbyś ty powinien do śmierci samey
plakać, boś nieraz, nie dwa ale bez miary Boga obraził.
Magdalena Grzesznica choć wieżała że iey Chrystus
wszystkie grzechy odpuścił, a przecie ona przez trzydzie-
ści lat za nie żałowała y płakała; o dalekoż bardziey po-
winienesz za grzechy żałować y płakać, bo wiesz żeś zgrze-
szył y nieraz, ale jeżeli Bóg grzechy odpuścił niewiesz,
nemo scit utrum odio an amore dignus sit. Gdybyś to czo-

wieczę grzeszny uważył, że cię zapewne śmierć czeka, *statutum est omnibus hominibus semel mori* nie pewnieyszego nad to że umrzesz? ale kiedy, czy za rok, czy za lat kilkanascie albo kilkadziesiąt, czyli ieno tész nie tego roku, nie tego miesiąca, nie tego tygodnia, a dopieroż gdy byś to uważył, że niewiesz iaka cię śmierć czy dobra? czy zła czeka? wiesz że iak prętko zkonasz, zaraz tegoż momentu na straszny sąd Boski staniesz, ale iaki cię dokret, czy na zbawienie, czy na potępienie wieczne potka, tego niewiesz, niechbyś ieno człowieczę uważył co Prorok do uwagi podać, *quis ex vobis habitare poterit cum arduis sempiternis*, iak to nieznosne męki w piekle potępiency choć tylko za ieden grzech cierpia, y cierpieć będą na wieki, coż się ztoba dźiać będzie, krórys nie raz ale bez liczby ciężko Boga obraził? o pewnie niechciałoby się śmieszkow, żartow, bo byś miał o co płakać y nad czym boleć; nasładowałbyś Bernarda S. ktorego kiedy pytano o coby tak rzewny y często płakał? odpowiedział, *parvus gehennam ubi erit fletus, praevenio fletibus fletum*. chyba byś iskierki rozumu niemiał, gdybyś nie wolał tu za żywota ustawicznie choćby y krwawymi łzami, aniżeli po śmierci w piekle na wieki zpotępiency płakać, a nigdy nie niewypłakać. Macie ten zwyczaj, że kiedy was zguba iaka potka serdecznie żałujecie, płaczecie, a na coż wam się ten żal y płacz przyda, oto słuchajcie Chrysośc. S. *multatus est quis pecunia & flet, sed multam non emendavit, filium amisit & flevit, sed mortuum non resuscitavit, vides nullū*

nulli horum prodesse lacrymas. ukradnie wam kto piniadze, o moy Boże iako wy żałujecie, płaczącie, a na coż się wam ten płacz przyida, kiedy się zguba za ten płacz niewroci? *multum non emendavit.* Zabrał wam Rodzicy Pan Bog Synaczka y Coreczkę, wktorychście wszystkie nadzieie wasze pokładali, nuż wy płakać boleć *noluit consolari quia non sunt,* a wypłakaliżście co? a ożyłyż dziatki na płacz walcz, nie ożyły, *sed mortuum non resuscitavit*; O zeszły rozumie tam płakać gdzie nic niewypłaczesz, a tam nie płakać gdzie wszystko coś stracił, wypłakać możesz. *Vides nulli horum prodesse lacrymas peccavit quis, & lacrymatu* *est & deleuit peccatum,* zgrzeszyszy straciles łaskę Boską, straciłes prawo do nieba, wielkaż to y nigdy godnie nieopłakana szkoda, a przecię ty na tę szkodę y zgubę y niezapłakałes ztwoia wielką krzywdę, bo gdybyś szczerze żałował y zapłakał żeś Boga twego obraził, nieomylnieć by się y łaska Boska utracona y prawo do nieba przez grzech zgubione znowu wrocił.

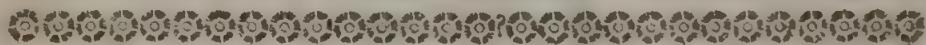
Zebys się zaś do żalu y płaczu pożytecznego pobudził życząc zebys uważył coś ty to za szkodę sobie uczynił. *Heu quale damnum!* kiedyś Boga twego ciężkimi grzechami obrażał. Dalcí Pan Bog urodę, zdrowie, a na cożes tey urody y zdrowia zażył? oro na cielesności y zepsowanie drugich, zażyłes zdrowia na pijatyki, na zwady birny, bassarunki. *Heu quale damnum* dalcí Pan Bog fortunę, na cożes tey zażył? oro na zbytki, na fakcyę, na zamieszania, *Heu quale damnum* dalcí Pan Bog u ludzi affek-

y powagę, na cożes tego zażył? oto na poniżenie y znieszczenie drugiego. *Heu quale damnum* Dałci Pan Bog rozum dobry, dowcip ostry, obrot bystry, a nacożes tego wszystkiego zażył? oto na wykręty nieśluszne, na koncepta ladajakie, na rady szkodzące y prywatnym ludziom y dobru pośpolitemu. *Heu quale damnum* Dałci Pan Bog umiejętność prawa, na cożes iey zażył? oto na obronę niesprawiedliwej sprawy, byleć wprzód dobrze zapłacano. *Heu quale damnum* Dałci Pan Bog długie lata, na czymżeś ie strawił? oto tylko na swawoli, rozpustie, pijatykach, nierządach. *Heu quale damnum* y nielepicy że to było jeszcze za młodości błagać Boga? Dałci Bog czas do wyplacenia się ze wszystkich grzechow twoich, a ty tego miłosierdzia Boskiego na złe zażywasz, bo w nadzieię miłosierdzia iego grzeszysz. *Heu quale damnum* mówiac sobie *Ecce peccavi heri* & *pepercit mihi DEVS ecce pecco hodie* & *parcit mihi DEVS, peccabo* & *cras quia pareet DEVS.* a nieumieszaleś glupcze co daley tenże Augustyn S. napisał: & *quia praesumebam impudenter in misericordiam, adauxi mihi damnationem, adauxi aeternam ignominiam.* *Heu quale damnum* a zapłaczymy nad tak nieoszacowaną szkodą? day Boże.

Prośmy o tę łaskę Pana Jezusa iako Augustyn S. prosił? *Da mihi queso Domine JESU, lacrymas ex toto affectu internas* Zbawicielu nasz, przes owe łzy Marki twoicy które wylewała gdy cię zgubionego szukała, dayże nam tę łaskę zebysmy nie dobr doczesnych ale wiecznych zguby

zguby żalowali y opłakiwali, day nam tę łaskę żebyśmy
 Cię Boga naszego nad wszystkie dobra doczesne przekła-
 dali y łaczowali, y ztego łzacunku żebyśmy woleli wszy-
 stkie dobra doczesne ztracić, aniżeli kiedy Ciebie Boga
 nieskonczone dobro grzechem jakim obrazić
 y obrażwszy łaskę twoję ztracić.

Amen.



K A Z A N I E

Na Niedziele wtorą po trzech Krolach.

*Nuptiae factae sunt in Cana Galileae vocatus est
 autem & Jesus Joan. 2.*

AGdziesz nie wesoło u kogo Pan Bog gości y łas-
 skaiego, przy dobrym sumieniu? *maximum festum
 est bona conscientia* mowi S. Hieronim. y ow żołnierz u
 Sandeusza który przez trzydziści lat w grzechach
 leżał, iak się wyśpowiadał wesoło zawołał: *hactenus
 noctes vixi, modo prima mihi illuxit dies* y gdy mu po spo-
 wiedzi ktoś rzekł: dobry dzień, odpowiedział, tak jest,
 dziś u mnie dopiero dobry dzień: tak to gdzie Bog, tam y
 wesele. *Vino deficiente dicit Mater Jesu Vinum non habent,*
 To przy Panu Bogu raz tylko nie było, a gdzie Pana Bo-
 ga nie masz, iuż tam zawsze niebędzie, gospodarskie za-
 biegi, fortuna bez Boga mawiał Hosiysz Kardynał: prze-
 chodnia

chodnia to kamienica, iednymi drzwiami wnyida do was
 tyfiace, intraty nieśluszne, a drugimi prętko wynyida. *Quid*
tibi & mihi mulier nondum venit hora mea Pan się niby o-
 pierał, nie obiecował, a przecię uczył. My zaś siła o-
 biecuemy a mało czyniemy; Adam czego nie obiecował
 swoiey żonie, *relinquet homo patrem suum & matrem &*
adharebit uxori suae, Gen. 2. patrzcież co się stało Pan Bog
 się pyta Adama, coś to zrobił? a on odstąpił żony swoiey
 y jeszcze ia wytknął. *mulier quam dedisti mihi dedit mihi*
de ligno vitae & comedi Gen. 3. *Nondum venit hora mea*,
 o pewnie przy bankietach, posiedzeniach nie będzie tam
 godziny coby do Boga należała, dyskursy przeci-
 wko Kościelney iurisdikcyi, przeciw rządowi Pana Boga,
 przeciw poczcliwości cudzey, atheuszowskie, szpetne, al-
 legoryczne, cały czas wezmą. *Nondum venit hora* ska-
 py zegarek mamy dla Pana Boga, dla nas całe dni, a dla
 Boga y iedney godziny zupełney niemałz, całe dni kon-
 wersowac, całe nocy hulać, a gdy Święto przyidzie, to tyl-
 ko iedney Mszy y to lekty wysłuchać. Ktoraż to twoia
 godzina Panie oto ostatnia przy śmierci, weście Rubry-
 celle, Martirologia, patrzcież co tam za Święta; oto
 tylko męczeństwa, y zezłcia Świętych, a narodzenie iedne-
 go tylko S. Iana Chrzściciela, y pomyślcie sobie. Ah nies-
 zczęśliwy do nas Boże niemożesz się u nas doczekac go-
 dziny chyba ostatniey, narodzenie nie twoie bo grze-
 chem pierworodnym zmazane, dziecinność nie twoia, bo
 nierozumna, młodość nie twoia, bo swawolna, doyrza-
 ły

ły wiek, nie twój bo duże siły niepamięć Boga przywo-
dza, dopiero na starość gdy umierać trzeba to godzina
twoja. *Dixit ministris quodcumque dixerit vobis facite,*
Tak powinno być co Pan kaze niech słudzy czynia. A-
braham posłał Eleczara sługę po żonę synowi swemu, sta-
nie w gospodzie, prosi go iść y pić, a sługa co? *non co-
medam nisi loquar sermanes meos, Gen. 24.* iść ani pić nie-
będę, poki nie sprawię co mi Pan rozkazał. Ale gdy to
Pan poszle do miasta, mój Panie sprawcieś mi to a to,
a sługa na gospodzie zasiędzie nic nie sprawi, jeszcze przed
Panem powie, Mosci Panie napadli mnie żołnierze, y
piniadze mi wydarli, taki sługa niegodzien y nazwiska słu-
gi *impleverunt usq; ad summum,* przy Panu Bogu wszy-
stko sporo pełno *ad summum.* Izaak chwyciwszy się Pa-
na Boga kaze kopac studnia, y nazwał ją *Latitudo,* ka-
zał y druga kopac y nazwał ją *Abundantia,* gdy przy Bo-
gu mocno zostawam na niczym mi zchodzieć nie będzie,
Haurite nunc & ferte Architriclino. to to dobra sprawa
z Bogiem, wypit kieliszek wina, a dał sześć flagiew, ni-
gdy nie traćcie kiedy co Bogu daćcie. *Imi Reg. 1. Anna
commodavi eum Domino* coż potym? *& peperit tres filios
& duas filias 1. Reg. 2.* Adam użyczył Bogu żebra, a Bog
mu za to oddał całe ciało *& replevit pro ea carne Gen. 2.*
Ale po tych uwagach koło tego się zabawię, *Nuptiae factae
sunt in Cana Galilea vocatus est autem & Jesus,* Chwa-
ła Bogu że się ludzie żenia, ja na tym Kazaniu przestrze-
gać będę iakie powinny być postanowienia Mażeńskie,

żeby do nich zwabić Pana Boga Ad M. D. G.

Genesis 24. Abraham wysłał sługę swego do Mezopotamii aby tam dla Izaaka syna jego żonę upatrzył, y upatrzywszy zprowadził, przyechawizy sługa do Mezopotamii postawił wielebłady nie daleko stłoni przed miastem. *co tempore quo solent mulieres egredi ad hauriendam aquam* *Et oravit Dominum dicens: Domine Deus Domini mei fac misericordiam Domino meo Abraham, ecce ego sto prope fontem aquarum, opatrż żonę dobra dla Izaaka.* Kto chce mieć żonę dobra, trzeba o nią goraco Boga prosić. Co to jest że po ślubach na weselu ludzie tańcują, kółka czynia? odpowiada Thomas Morus *Coniugium perpetuitatis ad vitalitatem circulus est ora antequam ingrediaris ne vertiginem patiaris*, Małżeństwo jest to kółko dożywotnie, w którym mąż z żoną do śmierci chodzić musi, modlić się żebyć Bog takiego opatrzył przyjaciela, żebyć się z nim głowa nie zwracała, Będa w domu kłótnie, zwady, przekleństwa, gonimy, a iakże się to głowa niema zakręcić? będa podparowania y ładaiakie wzajemne suspicje między śladem, zchwali kto przed mężem własna jego żonę, że gospodarna, ludzka aż *cornu eius exaltabitur in gloria* aż *vir irridebit* *Et irascetur dentibus suis fremet* *Et tabescet*, *Psal. III.* aż się mąż gniewa, o żonie zle trzyma, wesolego iey oka niepokaze, a iakże się tu głowa niema zwracać na takie pomieszkanie? Trafi się przy posiedzeniu, że jedno małżeństwa albo żartobliwie, ale poczciwie co rzecze, albo się do kogo rośmiecie, albo śicho gadać

gadaczkim będzie, aż tu *fortis ut mors dilectio dura sicut infernus amulatio Cant. 8.* aż tu Zelotypia piekła ruszyła, a iakże się wtakich sulpicyach nie ma głowa zakręcić? Emodocles Poganin powiada: *duos homines de terra creatos, vir ad meridiem mulier ad septentrionem* mąż na południe, a żona na północy, kiedy to mąż będzie postępował iak w południe, goraco, oparzysto, holeryczno, kiedy tu u męża będzie iak ku południowi, gdzie to iako mówi Pismo S. zwyczajnie chodzi *daemonium meridianum*, a ktoreż kto? *inter litigiosos coniuges iracundia provocata ad mensam*, także miłkiżstołu leca, *Mulier ad septentrionem*; kiedy żona iak od północnych wiatrow uprzatnawszy sobie o ładaco fantazyja przedmuchywa iak wiatr na męża, kiedy żona zawsze pochmurna, kiedy iako południe daleko od północkska, tak się od siebie dziela mąż y żona, a iakże się wtakim pomieszkanu niema głowa zawracać? S. Augustyn mówi o nałożnicy Herodowey, *peperit filiam & filiam saltantem*, kiedy wstadle iak kim jedno wyskoczy y nie raz za płot wiary Małżeńskiey, ieżli często wholerze jedno za drugim od kata do kata, zizby do sieni ucieka, jedno hyżo ucieka a drugie przędzey goni, a iakże się to głowa nie ma zakręcić. Dla tego przestrzegam trzeba się modlić iako ten sluga, kto chce żeby mu się wstanie małżeńskim głowa nieza-wracała.

Coż dalej ow sluga mówił? oto to mówił, *ecce ego sto prope fontem aquae, Gen. 24.* oto ja Panie Boże

moy szukam żony Iſaakowi nie między kuſłami, ſzkleni-
 cami, ale *prope fontem aqua*, bo ja wiem że ſię trzeba
 trzeźwo o żonę ſtarać. Co to ieſt dla Boga że między
 ludźmi, często bywaia niezgodne, zgryzliwe pomieszka-
 nia? oprócz innych bywa y ta przyczyna, że ſię nie po
 trzeźwiu o zony ſtaraia, podpoia młodzika ba choć nie
 młodzika, podpoiwszy wyciągną na ſłowo, ktorego ſię na-
 gle upominaia, on ſię też cofac wſtydzi, nuż do ſlubu,
 a po ſlubie zwady y niezgody; tak to poſpolicie bywa,
 kiedy kto nie po trzeźwiu przyaiciela ſzuka. *Ecce ſto*
wzywaia, ofiaruia, przyiaźń, nie zarazże ſię porywac ale
ſto wprzod ſię dobrze namyslac, wprzod ſię pytac, jakie
 było wychowanie y poſzanowanie Rodzicow? Tak uczy-
 nił młody Tobiasz, nie porwał ſię bez uwagi żony ſzukać,
 ale aż mu Anioł Rachwał obiawił *Tibi dabitur & oportet*
eam te accipere coniugem Tob, 6, y ieſzcze ſię Tobiasz o-
 ciagał y nadſłuchiwał, co też o przyszley iego żonie ſły-
 chac, *audio quod tradita eſt ſeptem viris & mortui ſunt,*
audivi quod demonium occidit illos, aż mu Anioł muſiał
 mowić: *audi me* mnie ty wierz nie ludziom, kiedy przyszło
 do kontraktow, *accepta charta fecerunt conſcriptionem con-*
iugii & tunc primo epulati ſunt, & Angelus Raphael appre-
hendit demonium & religavit in ſolitudine ſuperioris Aegi-
pti Tob. 8. y w zgodzie y w pokoiu z ſobą żyli. A wy ludzie
 lada diabeł przez ſługę, przez Babę poradzi, nu ſię ſtano-
 wic, nu po poſtanowieniu wielki diabeł niezgoda, ktorego
 żaden Kapłan wygnac nie może, więc przeſtrzegam
 żeby

żeby się o przyjaciela nie porywcz, ale z cła xya y uwaga starać.

Coż się stało po owej modlitwie Eleezara, *Ecce Rebecca egrediebatur & impleverat hydriam aqua & dedit potum ei y ieszcze przydała quin & camelis tuis dabo, palarum quoque & feni plurimum est apud nos & ait: ipsa est quam pręparavit Dominus servo suo Isaac* Ta nie insza ma być żona Pana moiego, bo widzę gospodarna, nie wstydzi się sama iść po wodę, choc nieprosta chłopowna ale wnuczka Pana wielkiego, do tego ludzka y uczynna przeciwko gościom, *dedit potum ei*, nie wykwinna wna-poiu, bo się wodą kontentuje, winwentarzu się y dobytku kocha, *quin & camelis potum dabo* więc kiedy będzie gospodarstwa pilnowała, nie będzie się na publiki, na ziazdy, na konwersacye, co nie może być albo bez kosztu, albo ięzykow ludzkich, zmężem napierała. Ale kiedy to Rebeka iaka wmałżeństwie nierobotna, nie gospodarna, iak obrazek malowany, gęba tylko piękna, ale ręku niemasz, albo iezli, są, to malowane, kiedy to nie będzie iak Rebeka ludzka, przyidzie gość męża nawiedzić aż ona się dasa, po odcyściu gości męża łacie, ubogiego nie ochłodzi z fuskiem odprawi, będzie iak Rahel, *abscondit idola sub stramentis Gen. 3.* woli że potrawa zgnie, niżeli ubogiego nie nakarmić, nie będzie iak Rebeka, co by się to trunkiem podleyszym kontentowała, ale mężu day mina, iuż tam nie będzie błogosławieństwa Boskiego, y choćby mąż był kanienny musi to poczuć, musi na to sarknać, dla tego

przełstrzegam jeżeli wstanie małżeńskim chęć do siebie zbawić Boga, niechże żony będą jak Rebeki.

Kiedy tak już sługa postanowił, żeby Rebeka żona Pana iego była, przyszedł do Rodziców y braci y taką Oracyą zaczął: *Si fecistis misericordiam Domino meo indicate mihi, sin autem aliud placet & hoc dicite mihi & responderunt Laban & Batuel, a Domino egressus est sermo non possumus extra placitum ejus facere.* Proszę was wola Pana mego jest, żebym Coreczkę waszą wziął iemu za żonę, niewyciągacie proszę Pana mego na koszt, ale powiedzcie czy dać czy nie dać: *dicite* a Rodzicy co na to ponieważ jest taka wola Boża damy. Ogdyby terazniejszych czasów ten był y taki prętki expedycja postanowienia sposób, umnieyszyłoby się między młodym małżeństwem kłótni y kłopotów, kłaniaia się rok, drugi, y trzeci o Coreczkę, a tym czasem koszty, uchybienie lepszej fortuny, a tu w gospodarstwie omieszkanie, bo Pan młody musi się właniać, kosztować, a nie lepiej żeby to było, gdyby to Zięciowi y Corce waszej wżkatule zostało? będzie to pamiętał zięć gdy odbierze Corkę, wyiedzie iey ztym, o tom cię sobie u rodziców twoich y droggo kupił, o tom tak wiele dla ciebie ztracił, a posagum jeszcze nieodebrał, niemasz cięszey rzeczy iako kogo trzymać na długicy nadziei: *Terra promissionis oblata & non statim concessa omnes jugularvit* mowi Olympiodorus.

W tym mi się też jeszcze Rodzicy Rebeki podobali *Vocemus puellam & quæramus illius Voluntatem visne*

ire eum viro isto? Vadam. O przeklęte Małżeństwo w ktor-
 rym rodzicy dź eci swoich nie pytając wydawali za kogo-
 chea; o taki straszny sad Boski ich czeka, *die una tripu-*
dium & saltus, tota vita infernus mówi Syneczylz, gdy
 Matka corkę młodą za bogacza starca wypchnęła. Ze
 między stałem bywała przeklęctwa, narzekania, rozwody,
 zaboystwa, do innych obrocone aff. kta, kto temu w n. en-
 rodzicy, ze się nie pytali corki; *Duas vaccas quibus non est*
impositum iugum invenerunt in plausiro & posuerunt arcam
super plaustrum, ibant autem vaccae mugientes. 1. Reg. 6.
 Wiarznie nigdy bydlatko niebyło, zaprzężano dwoie, y
 choć niewielki ciężar na nie włożano, y tylko na krotki
 czas przykazanie Boskie dźwigać kazano, przedię że
 ie do iarzma przymuszano ięczały owe bydlatka, *mugie-*
bant A iakże to działki walze nie miała ięzcć, gdy ie z tym
 zktorym niechca do iarzma zaprzagać y ciągnąć iarzmo
 przymuszacie, a nie przez godzinę, ale przez całe życie,
 a nie przykazanie Boskie dźwigać, ale rozkazy, furyc, fan-
 tazy, fuki, *mugientes* przelirzegam o takie postanowienia,
 bo tak nie zwabicie Boga,

Po owym postanowieniu powiada pismo S. *Intro-*
duxit eam Isaac in tabernaculum Matris suae & accepit in
uxorem & dolorem quem ex Matris morte conceperat tem-
peravit. W żalu ciężkim po zmarley Muce była mu
 ochłoda y pociecha, co weyrzał na postęпки Rebeki *dolo-*
rem temperavit, wniczym się co do niey nie należało nie
 rządzić, pomniała na to, że to nie darmo mówią polzła

za Mąż nie poszedł za żonę, bo żona za wola męża chodzić powinna. Jakież nienawt gorłszy rzeczy, iako gdy mąż da sobą i zadzić, nikt was prędzey nie osłupi iako rzady zon walzych, jeżeli im się zbytnie powodować dacie nie na dobre; bo jeżeli do nabożenstwa do utrzymania grosza, jeżeli do trzeźwości y pomarkowania namiętności prowadza, powinniście ich mężowie słuchać, bo was wiele dobrego nabawić mogą swoimi rozumem y dzielnością wymowy. Oto Nabal zmieważył żołnierza Dawida, zawżiał się Dawid, żeby Nabala zgubić, dowiedziała się o tym Abigail żona Nabala, y Krola ulegowała, a męża swego od śmierci wybawiła. Jedna rozumna Abigail żona przy rozrywce swojej y przezorności za trzydziestu Nabalów stanie, bo więcej dokazać może. Nuż *dolorem temperavit* zyli pięknie, zgodnie, wesoło. Gdybyć to rzecz dzie taka każda żona była iak Rebeka, snadno by to było o zgodę, y o wesołość, a przez zgodę, o Boga y łaskę jego: zprowadzić, ale kiedy to żona wielka prostaczka, nie dobrze nie sprawi, ale zawsze pomylić. To piękna, a coż to za dziw, że białogłowa czasem pobładzi gdyby ta to był Bog zgłowy Adama stworzył, niepowinnaby była bładzić, ale że z kłósci ielzcie od serca, zkad różne affekcy y namiętności pochodza, nie trzeba się dżwować że pobładzi. Ale uporczywa, zwadliwa, wżaskliwa, służy iey to co Filozof powiedział: *una mulier in domo est si reposuero erunt duae* kiedy wżelzcieć pocznie takiego krzyku narobi iakby dwie albo dżiesięć narobiły, naylepiej

piey zamilczec. Ale ladaco, rozum często topi, pomocy żadney zniety niema; słuchajcieś co na to S, Chrylōstom mowi: *Si uxor pauper est, noli exprobrare, si stulta, noli insultare, si ebria & iracunda condolendum non irascendum, DEO supplicandum & ipsa admonenda, & consilio iuvanda.* jeżeli rady tego S, Doktora słuchać będziecie, nieomylnie do siebie Boga zwabićie.

A żebyście ieszcze tym prędzey zwabili, przywołę wam na dowod małżeństwo Abrahama y Sary, żyli więcej niż sto lat, a przecię między nimi zamśze była zgoda, ba y błogosławienstwo w gospodarstwie Boskie było, *erat dives valde in possessione auri argenti Gen. 13.* bogaty był w złoto y srebro, bogaty był w Inwentarz, *& fuerunt ei oves & boves* iednym słowem nowiac, gdziekolwiek się obrocił Abraham z Sara, wszędzie y na wśzystkim mu się szczęściło, a któż był Ekonomem, kto gospodarzem u Abrahama? słuchajcieś co na to odpowiada Olympidorus, *Timor DEI in cunctis familiam eius regebat.* Boiaźń Boska ta była gospodynią w domu Abrahama, wyszedł rok czeladce, nikt się zniety na Abrahama y Sarę nieposkarżył że zaślugi zatrzymali, że im za przypadkowe szkody zmyta wytracili, y owszem tak było dobre państwo, że chcieli wśzystkę subśtaneyą swoię słudze Eleazarowi zapisać? *hic erit haeres meus,* czemuż to? bo między nimi była Boiaźń Boża, mowili sobie, boymy się Boga, płacmy czeladzi, zmyta im za szkody poczynicne nie wytracaymy, bo nam ztego nic nieprzybędzie, a oni na

nas narzekać y płakać będą. Powiada pismo S. Gen. 23. *dixit Ephron ad Abraham, terra pro qua postulas quadringentos siclos valet*, winien był Abraham Ephrenowi cztery sta złotych, oddał ie zaraz, nie trzeba było prosić oddać, że, iuż to więcej niż dzieściec lat minęło iakęś oddać obiecał a nieoddając, nie trzeba mu było złupplikami zastępować, albo ie przez duchownych posyłać, iako teraz do naszych Panow, miłościwy Panie Abrahamie, miłościwa Pani Saro, jest ubóstwo koło nas, są dzieci przy ubóstwie, oddaycie nasze, bo zaraz odliczył kiedy czas przyszedł czemuż to? bo między nimi była boiaźń Boża, mówili do siebie, cy trzeba nam się Pana Boga bać, oddaymy cosmy winni, dosyć to łaski że nam a ieszcze na zły czas wygodzano. Miał Abraham sąsiedztwo z Lotem, więc iak to bywa *facta est rixa inter pastores gregum Abraam & Loth*. coż się stało? to i pewnie Sara podbiła męża nie day się, starszyś ty nie ustępuj, to pewnie długim prawem się sięgali, szkalowali, nachodzili; o nie; Abraham choc starszy poszedł do Lotha młodszego y rzekł; *si tu elegeris dexteram ego ad sinistram pergam*, coż nam to potym wadzić się y zle zpogorszeniem drugich żyć, a toż ci dla pokoiu pretensyi nieicy ustępuję. Czemuż się to tak prętko zgodził Abraham? bo miał Boiaźń Boska, mówił sobie: trzeba się Boga bać, bo jeżeli teraz z sąsiadem na ziemi niebędę żył spokojnie, pewnie mnie do nieba między sąsiadow gdzie niemasz żadnych kłotni niepuszcza. Miał Abraham pieniądze y dostarki, to pewnie pleśniały poka-

po katach, to pewnie czekał ostatniej choroby z testamentem ? o nie tak ; gdzieżkolwiek się z Taborami swoimi obrocił wszędzie *adificavit altare Domino*, mówił sobie ; poki żyję sam za siebie y za żonę dobrze czynić będę, nie będę ia się zpuszczał na sukcesorow y Exekutorow testamentu, bo się Boga boję, w wielu mu zawiniłem, wolę mu się za żywota powoley wypłacać. Zyczycie y wy N. M. Boga zwabić mieycieśz boiaźń Bożą, kiedy ta wstadle Małżeńskim będzie, nieomylnie y BOG będzie, y błogosławieństwo iego Boskie między wami będzie.

Na ostatek mowi wpismie S. Obed do Ruth światobliwej białogłowy, *scit omnis populus qui habitat intra portas Civitatis mee te esse mulierem virtutis Ruth.* 3. Chcecie żeby zwami Bog mieszkał, niechże naprzod żona będzie *mulier virtutis* niewiaśta cnoty wielkiej, a któreż to cnoty białogłowiłkie ? opisuia ie Doktorowie Święci ; *Vivant in edocendo Timore Dei ad liberos, in prudentia ad virum in silentio & pace ad domesticos, in custodia domus, in operibus manuum.* Pierwsza cnota białychgł w zamężnicli, żeby dziatki swoich uczyły boiaźni Boskiej, żeby się działki bały Pana Boga jakimkolwiek grzechem obrazić. Taka Matka była S. Blanka, bo ta Krolowi Francuskiemu Ludwikowi synowi swemu mawiała : *Fili, malo ut moriaris quam ut vivas* wolę cię synu na marach widzieć aniżeli żyjacego a w grzechu. Taka była Marka Gerlona Kanclerza Papyskiego, kiedy mu więc chusty, białe posyłała do szkół, obwiała ie wdyscyplinę, y w Włosienice

sienicę mowiac : *haec sunt instrumenta subiugandi aselli tui*
 Tak czyniła Pulcherya, kiedy na iedney sali kazała wyma-
 lować różne panny y damy, y wodzac Theodosyusza te
 słowa do niego mowiła : *ubi adoleveris non tam formam
 aspicias quam virtutes, neq̃ quæ per formam hominibus sed
 quæ Deo per virtutem placent eligas in uxorem.* Druga
 cnota, *Vivant in prudentia*, ad virum mądrze y roztro-
 pnie zmężeni postępować, będzie mąż na czeladkę gnie-
 wliwy *leo evertens domesticos suos*, niepobudzać że go ie-
 szcze do większego gniewu y holery, ale łagodnymi słowy
 y wymowić y ochronić ; będzie mąż narowisty, szukać że
 okazji y sposobu iako go pięknie od narowow odwieść, y
 niemasz szczęśliwszego męża iako kiedy mu Bog da tak
 roztropną żonę ktoraby narowy iego umiała roztropnie
 pokryć. Trzecia cnota ; *in silentio & pace ad domesticos*,
 kiedy się żona będzie starała, żeby wdomu iey było cichno
 bez kłotni, bez przeklęctwa, kiedy tey cnoty nie będzie
 miała, to taka białogłową wrzaskliwą zowie pismo S. głuo-
 pia *Mulier Stulta clamorosa*. Czwarta cnota *in custodia
 domus*, niech rzadko kiedy zdomu wychodzi, *uxor tua si-
 cut vitis abundans in lateribus domus tuae*, iako winna ma-
 cica bywa przywiązana, tak żona niech wdomu siedzi iak
 przywiązana, niech się po ulicach po spacerach, po cu-
 dzych domach a ieszcze bez męża niewłoczy. Piata
 cnota *virat in operibus manuum* nieprożnować ale robić
 na samego się męża robotę nie zpuszczać. Nuż y to
 cnota, niewyciągać męża na niepotrzebne kofzta. Tę
 miała

miła cnotę *Esther non quæsit mundum muliebrem*, iest że to ra co wydać nie na stroie. y to cnota białogłowska, zły mąż nedba o Pana Boga, aż mu żona rozważa bo-
iażni tału Bożego, y żeby się do Pana Boga nawrócił, modli się za niego, ale go nieprzeklina, ieżeli białogłowy
będa *Mulieres virtutis* będzie tam Bog zostawał y przy Bogu welele.

Dopieroż ieżeli chcecie Boga do siebie zwabić, niech że też mężowie będą *viri virtutis*. S. Piotr pilzac o Małżeństwie tak mówi: *Viri simul inhabitantes, secundum scientiam quasi infirmiori vasculo honorem impertiantur tanquam cohærentibus gratia & vita*; Mężowie ieżeli sa mężowie cnoty, niech że tak żonami postępuia, iako gdy kto piastuje słabe naczynie węgku, powinni je szanować, wiele rzeczy dyssymulować, powinni iako na słabza plec respektować, ieżeli zachoruje to ia porzuć, to o chora nedbać, o nietak *honorem impertiantur*, powinni mąż o żonę chora mieć staranie, niepozwinien iey porzucać, bo iako zdrowa była, tak y chora powinna byc żona mężowi miła y przyjemna. Ale kiedy się to trafia co napisał S. Au broży: *Meliore conditione mancipia comparantur ad servitutem, in illis meritum mittitur servitutis in istis pretium ad servitutem additur*, daleko łzczęśliwi sa niewolnicy, anizeli u wielu mężow żony, bo niewolnik dać on piniadze, ale za nie kupi tobie wolność, a żona wntesie posąg bogaty, y coż sebie żon kupi? oto wieczna niewola, bo iak niewolnicę mąż traktuje, zelżywymy si. wami
konfuso

konfunduie, iako do niewolnice affektu niema, iako niewolnicy do ręku nie nieda, przyznam wam się iuż ro nie *vir virtutis* iuż taki mąż błogosławieństwa Boskiego nie-zprowadzi. Nuż potym powiada Empedocles: że Mięszczyznę tworzyli Bogowie *in septentrione* a żonę *in meridie*, ieżeli mąż y żona będą affktem od siebie odlegli iak północ od południa, nie będzie Pana Boga w takim małżeństwie, a zatym nie będzie y wesela. A na to co? wkroktwie Mogor gdy się żenia, wprzod zřoba oboie obchodza groby, będzie mąż co tak złe żzona żyie ze się iey życie śmierci równa, y wolała by się iuż wgrobie widzieć, będzie mąż który dla ladaiakich potępkow swoich prawie do grobu zařmucona żonę swoię prowadzi, iuż tam Pana Boga niemaż y weselazadnego nie będzie. Pilze Hyřtoryk Westphalski, ze tam był pewny Comes wielki zelotyp, bo lubo miał poczeiwa żonę, przecieszo o niey złe trzymał y rozumiał, gdy się tedy wdrogę daleka wyprawiał: nieřluzne miał podeyrzenie na żonę, nie dufał ludziom zeby iey upilnowali, kupił sobie tedy inkluzę ktoremu odiezdzaiać naznaczył, zeby iego żony przed pokusami bronił, y przy wierze Małżeńskiey utrzymywał, podał się tey funkcyi zły duch y wiernie rořpędzał niepotrzebnych gości ze się nie złego nieřtalo, wtym powraca mąż zdrogi do domu, zařzedł mu drogę czart y rzekł: *Omnia bene ad vota tua facta sunt servivi tibi ut amicus* a mąż biesłowi, odpowie: *amicus quidem es sed mendux*, rozgniewa się czart y rzecze: odiy ch czas
wole

Na Niedzielę po trzech Krolach. 185

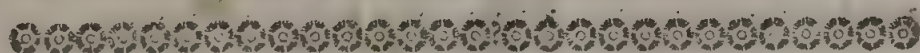
wolę wszystkich świni Westphalskich aniżeli twojej żony pilnować bo widzę żeś plugawy Zelotyp. Gdzie bywa zło porozumienie, podeyrzenie nieśluszne, tuż tam Boga a zarym y wesela wrakim małżeństwo nie będzie.

Chcecie do was Pana Boga zwabić, niechże będzie między wami nabożeństwo, iedno na drugie patrzac, zachęcajcie się do służby Boskiej, y do cnor, zachęcajcie się do ialmużny ale tak, żeby iedno o drugim niewica działało. Chcecie Boga do siebie zprowadzić, zachowajcież opisanie Nathana Proroka do Dawida, gdzie opisując żonę Uryasza żołnierza tak do Dawida mówił: *Pauper nihil habebat, prater unam Ovem, parvulam quam emerat & nutrierat de pane illius comedens & de calice illius sumens in sinu eius dormiens*, powinna być żona iak Owieczka tylko iednego patrzyć; *de pane illius comedens* żona niepowinna się potrawami osobkować ale się iednymiz potrawami zmężem kontentować. *de calice bibens* żona iednym się kieliszkiem powinna kontentować *de calice bibens, in sinu eius dormiens*. kiedy to mąż tak będzie żonę szanuiący y kochający ze iey zdrowie umie piasłować a gdy zachoruje troskliwie się o iey zdrowie stara, nie-
wątćcież o tym, że do siebie zwabicie Boga, przy
krorym zawsze u was wesela będzie.

Amen.

Z

KAZA.



K A Z A N I E

Na Niedzielę po trzech Krolach trzecią.

Non inveni tantam fidem in Israel Matt. 8.

Wysłuchawszy zbawiciel nasz Sernika, który mu opowiadał że sluga jego choruje, pięknie go odprawił, *non inveni tantam fidem in Israel* to to pocztowy żołnierz gdyby przyzłoby było na ludzi pewnieby go byli osadzili tak: *puer meus male torquetur*, musieć chorować boś go biał, boś go na kołku wieszal *male torquetur*, boś mu iść niedawał, *male torquetur*, boś go podczas mrozu wdrogę wysyłał nie dawszy mu słuszney odzieży y dla tego przeziabł. a Pan Jezus inaczej osadził, *non inveni tantam fidem in Israel*. Coż ztego za nauka? oto ta propolycya, y o tym mówić będę, niech nas Bog uchowa od ludzkich ładow, bo złe, okrutne, niesprawiedliwe ludzkie łady. Ad M. D. G.

Pytano się Thalefa Mędrca iakiego się ładu bać trzeba? odpowiedział: *ubi famina voluntas non vir intellectus urnam regit*. tego się ładu strzedz trzeba, gdzie wola a nie rozum sędzi. Co to jest? gdy Pan Bog najwyższemu Kacłanowi szaty robić kazał tak mówił: *facies rationale iudicii* Exod. 28. gdzież ie kazał położyć? *Et probabit*

portabit illud in pectore, będziesz najwyższy Kapłanie sędził ludzkie sprawy, niechże *rationale* znak rozumu będzie na pierśnichi przy sercu, będzie wola y affekt wzmacniała, przydumże ia rozumem, to dobrze bo według rozumu będzie osądzenie. Ludzie zaś pospolicie nie według affektu sadzą; powiada pismo S. *Vidi Dominum & Seraphim, & duabus alis velabant faciem eius Isai 6.* Mili Serafinowie y owżem że święty Pan, odłonić twarz jego trzeba, żeby światobliwość jego wszyscy widzieli. Obraz to posadzania ludzkiego, będzie kto cnotliwy, światobliwy, pobożny, osadza go ludzie żeby go zasłonić, nie dać mu iść w górę, nieprzepuścićby naszym złym obyczajom, do tego ma powagę, śmiałoby na nas nastąpić, ma y dowcip bystry doszedłby zamysłów naszych, to takie o dobrych y świętych sady ludzkie. Nuż Pan Jezus powiada *Ite renuntiate Joanni caci vident claudi ambulant surdi audiunt mortui resuscitantur & beatus qui in me non fuerit scandalizatus Luc. 7.* o coż to Pana Jezusa miano potępiać, gdyby był oczy komu wytłupił, albo nogi potamał, gdyby był kogo zabił, jeszczeby to nie dziw choćby go sadzano, ale że wzrok przywrócił, chromych na nogi postawił, umarłych wskrzesił, o co go sędzić. Takieć to są ludzkie sady, przywraca spowiednicy komu zwas wzrok, otworza oczy, y pokaza co się niegodzi, że cię za te sprawy pewne potępienie czeka, *caci Vident*. aż tu na spowiednika inwidyje aż tu posadzania że niedośkretny, zbyt ostry, nie umie na ludzi respektować.

tak to y cnota y świątobliwość na sadach ludzkich przegra.

Boymy się y zład sadow ludzkich ; bo Pan Bog tego sadi który przewinił ; ludzie nietak, kto inszy zgrzeszył a ludzie kogo inszego posadzaia, człowiek winien, a ludzie Boga posadzaia, winien człowiek, a ludzie na diabła zkładaią. Owo trefna ale dobra naukę dał prostack : R. dziecy przymusili do klasztoru Cortkę, kiedy ia już odwożano y przed klasztorem znia staniano, rzecze Panna do woznice : miły woźnico zes mnie na to miejsce szczęśliwie y niewywrocilży choć wśley drodze zawiośl, czymżec to nagrodzę ? rzecze woznica : niczego niechcę tylko o to proszę, abyś Panno pomniała na to, zem ia Matyasż woznica przywiośl cię na to miejsce, bo ia wiemżec siętu Panno prętko karnośćzakonna uprzykrzy, to ty pewnie na diabła narzekać będziesz, a czyc mnie tu diabeł przyniośl ? pomniżec na to że cię tu nie diabeł ale ia Matyasż woznica przywiośl. To tak ludzie kogo inszego posadzaia, a kto inszy grzeży.

Dziwicie się między sobą, co to za diabeł panow naszych w tym Krolestwie zaslepił, że się tak długo posłrzedz niemoga, nie diabełci to, ale diffidencye, y prywatne interessa oslepiły. Woyskowi mowia : służyłem tak wiele lat w woysku, zebrałem nie mała summę to zdesputacyi, to zkonfistencyi, to zrożnych exakcyi, a wśystko to diabeł pobrał, o nie diabeł, ale szynkowne y zalotne domy, dopieroż cyrulicy za leki na szpetną chorobę te zbiorą

rozebrali. Skarza się Matki na Młodzików swywołnych zbor-
ry często do Corek ich nażierających, y obaczywszy idących
narzekają: a czyć tych swywołników zły duch prowadzi,
o nie zły duch, ale dysymulacya wala Matki, że tych
swywołników nie zgromicie, affrontu im niepokażecie.
Skarzą się Młodzi diabeł mnie zwiodł, poczem osę
moja poszła precz, kontuzyja była y łomoty Panienki y
Rodziców i y wieka, a tego wszystkiego przyczyna zły
duch, o nie zły duch, ale wzajemne nawiedzania, nocne
konwersacye, podarunki, karteczki affektami nieporząd-
nymi zapisane. Stanie się w domu gospodarskim szko-
da, narzeka gospodarz, a na kogoż? oto na diabła, poro-
wał zły duch stada koni, wyprożnił obory, popalił folwar-
ki, potopił szkuty, potłukł gradem zboża w polu i o nie
zły duch ci to nie, ale łzy ludzkie, ale łakome y zkrzywde
ludzką zbieranie winno. Nuż dźcie się niechowaia, Syn
umiera, Córka kona, ktoż temu winien? czarownice, nuż
tu biora, męcza, pala choć niewinne, o nie czarowniceć
to winne ale że się w piełczeczotach chowały, że się na nie
łakomie zbierało, to to winno to. Zgola grzechy winne
a ludzie na diabła składają, boymy się sądów ludzkich
bo ludzie kogo innego poładają nie tego co grzeszy.

Nuż Pan Bog sądzić nas będzie oto co swoimi
oczyma widzi, y przenika nie skonczone mądrością swoją.
Czart oto na nas skarzyć będzie co widział y słyszał, przy-
dźcie do myśli zanulknie, bo Bog tam wie o myślach.
Ludzie poładają ludzi o to, o czym ludzie nigdy niepo-

mysliłi 4. Reg. C. 5. Hetman Krola Syryjskiego Naaman chce być uleczoney od trądu, Krol go wyprawi do Krola Izraelskiego zpodarunkami do Jorana *Tulit decem millia argenti sex millia auri decem vestimenta mutatoria*, a on co? *Videte quod occasiones querat contra me* nie myślił o tym ale prosił; tak to ludzie posadzaia o to o czym kto y nie myśli. Nuż Daniel. 2do *Nabuchodonosor videt somnium* *Et praecepit ut convocarentur arioli, magi sapientes ut indicarent Regi somnia sua* *Et nisi indicaveritis peribitis* a zaco mieli zginać? o to za to, że się Krolowi coś śniło; tak ludzie co im się tylko śni, zaraz posadza. Maurycyusz Cesarz miał dla skępstwa swego zginać, Pan Bóg przez sen objawił że zginie od tego którego się imię zaczyna od liter Ph. zaraz suspicya na Filipika, nu go stracić, a owo był Phokas. Śni nam się że to moy adwersarz, moy nieprzyjaciel nuz o tym myśleć zeby go iako nieprzyjaciele zgubić; boymy się sądów ludzkich bo ludzie y za to sadza co im się tylko sni. Trzeba się y ztrudzać sądów ludzkich bo ludzie sadza o tym, na czym się nieznaja, y ieszcze sadza po piianu. Powiada Ewangelia Herod zasiadł na bankiet zpanami swoimi, dzieńczyna przyidzie, pięknie Ancuie, uciełzył się Herod y rzecze: *quidquid petieris a me et si dimidium Regni dabo tibi* a ona co? *da mihi caput Joannis Baptista*, Mar: 6. iedna dzieńczyna co się tylko na fraszkach białogłowskich znała, o głowie Jana Chrzciciela sadziła, Herod także piiany o teyże głowie Jana sadził. Tak ludzie ogłowach rozumnych y mądrych sadza ieszcze po piianu. A to

A to jeszcze gorzej, Pan Bog sam tylko nas sądzić będzie, a ludzie wszyscy każdego sądzą, każdy sądzi Panów, Biskupów, Krolów, Duchownych, urzędy, a jeszcze Pan Bog jako najwylży Pan sądzić nas wszystkich będzie, a my ludzie chcąc godniejsi sądziemy zacniejszych y godniejszych! mówi o nas tak Ambroży S. *Homines seminudi qui non habent quo solvant in popina clavas distribuunt. Magistratus ordinant de talentis decernunt*, chłopkowie na puł nadzy ktorzy nie mają czym garnca piwa wkarzynie zapłacić sądzą o ludziach zacnych, o Panach, o Senatorach, o Biskupach, siedząc pod wiechą.

A zaś się y ztąd nie trzeba bać sądów ludzkich? Pan Bog sądzi albo przy dokonczeniu życia, albo światu; a ludzie jeszcze przed czałem sądzą, jeszcze się nie wydało; a ludzie już osadzili. Powiada Ewangelia: słuszy przyszedł do gospodarza *ecce Zizania, vis imus colligimus* ścinać to, a gospodarz co? *finite crescere usq, ad Messem Matt. 13.* czekajcie końca, to tak Pan Bog czeka do końca do Augusta do Sierpnia; a ludzie jeszcze in Januariusio wstyczni do Sierpa się sądowego porywają. Oto powiada pismo Boże ledwo na królestwo Samuel Prorok namaszył Saul, jeszcze żadnego experimentu nie uczynił, a ludzie go już osadzili *Nunquid iste poterit nos salvare? & despexerunt eum 2. Esdr. 2.* zaraz go po całym Izraelu ołazili, o Mazgay či to, słytych ci to, y sławę mu odebraли, a na to się nieślickujemy ze gdy przed czałem drugich

drugich posadzamy, przez to sławę dobra y opinia o nas dobra traciemy.

Trzeba się y ztąd bać sądow ludzkich ; Zbawiciel nasz sędzi ieszcze żywych, niżli zciła dusza wynidzie ; ludzie sędzą y żywych, y umarłych ktorych iuż Pan Bog dawno osadził, a na to niepamiętamy co napisał Pexenfelder : że ieden młodzian źle żył ? gdy się żadna miara spowiadać niechciał ; Sędzia go kazał wwozrze utopić, y myśli sobie wnocy, to ten poszedł do piekła, ponieważ za grzechy niechciał pokutować, wtym wstanie umarły y rzecze : *Judica vivos non mortuos, misericorditer enim Dominus mecum processit & gratiam dedit.* Trzeba pamiętać na to, co rzekł Carolus piaty, gdy mu radzano aby pewnego heretyka wykopać y kości jego według dekretu spalić, odpowiedział Cesarz : *Cesar & iudex sum vivorum non mortuorum*, ten ktorzy umarł iuż nienależy do naszego sądu. Ale to ieszcze mnieysza, to większa ze tych sędziemy ktorzy się ieszcze nie narodzili. Oto mamy wyraznie wEwangelii, *Fuit a nativitate eacus Ioan. 9.* obacza to uczniowie, y pytaią się Pana JEzusa, *Magister quis peccavit, hic an parentes eius ?* a podobnaż to żeby ten ktorzy się ieszcze był nieurodził, miał zgrzeszyć, y przez grzech na ślepowate urodzenie zarobić ? tak to ludzie sędzą y tych ktorzy się ieszcze y nienarodzili.

A na to co rzeczymy ? Pan Bog sędzi według tego iako kto jest, a ludzie nie według tego iako jest, ale iakim był przed tym sędzą, jest kto dobry bo się poprawił, a ludzie sędzą zły to człowiek, tak przed tym żył ;
powiada

powiada Mateusz S. *Cum esset Iesus Bethania in domo Simonis leprosi*, nie trzeba o tym wątpić że go Pan Iezus uzdrowił, a ludzie mówili *leprosus* bo był przedtym *leprosus* y owa lepra poszła na Synow, wnukow, y prawnukow; y tak ludzie mówia, nie będę się ja starał w tym domu o żonę, bo Matka była *leprosa* fantastyczka, to też y Corka taka będzie, mówia Rodzicy nie daymy Corki za tego młodziana, bo Ociec iego był *leprosus* zle żył z Matką, to też y syn iego zleby mieszkał z Corką naszą. Trzeba się bać Sadow ludzkich y zła, bo Pan Bog ieden tylko dzień sadu sobie obrał, a u ludzi całe życie *dies iudicii* bo przez całe życie drugich sadza; żyje kto lat trzydzieści sześćdziesiąt, zawsze go ludzie sadza, a to jeszcze gorzka umra ci co go sadzili, nastapia po nich drudzy, y ci go sadzić będą. Właśnie ludzie wtey mierze jak myszy co Popielą zjadły choć iedne zabijano to się insze rodziły co go kasały. tak u ludzi iedni umierają co sadzili, drudzy po nich nastapia co znova sadzić będą tak się to między ludzmi nigdy nie przebierze tych posadźcielow. Potym Pan Bog sadzić będzie na iednym tylko miejscu na dolinie Iozafarowej, a ludzie sadza na każdym miejscu, staniecie na ulicy, to zaras ludzi posadzacie, staniecie w kościele dopieroż posadzacie, ustroił się pięknie, y żona y dzieci, nie iego to, z cudzego to usiedziecie ustoił, o dopieroż przy nim ludzi posadzacie. Pan Bog sadzić będzie krótko, a ludzie całe dni y nocy sadza. Pan Bog ludzi sadzić będzie tam gdzie są, a ludzie ludzi sadza gdzie nigdy y niepostali. Pan Bog sadzić będzie ludzi

tych których zna dobrze, a ludzie posadzaia tych których nigdy nie znali, y nigdy ich niewiedzieli.

Boimy się y lękamy sadow ludzkich; ale się też wystrzegamy drugich sadić, a czemuś przecie często posadzamy? bo mamy przywarę owego pustelnika, o którym napisał Calsianus. *Senex quidam interrogatus a quodam quid causa esset quod tam frequenter judicaret Monachos?* odpowiedział: *quia necdum te ipsum cognovisti qui enim seipsum novit fratrum Vitia non aspicit* Czemu tak często posadzamy, bo niemamy cnoty owego starca o którym S. Bernard. *qui cum audivisset peccasse fratrem amarissime flevit.* kiedy go pytano o coby tak rzewno płakał odpowiedział: bo tendzis zgrzeszył, ia jutro mogę ielszcze ciężey niż on zgrzeszyć. Czemu tak często sadziemy, bo siła o sobie trzymamy, *judicet de alterius errore qui non habet quod in se damnet.* Czemu tak często posadzamy? bo niechowamy nauki Augustyna S. *cogitemus si hoc vitium habuimus, iezelismy* kiedy tak zgrzeszyli iak ten którego potępiamy? a na coż go potępiamy, a sobie przepuszczamy? iezelismy nie zgrzeszyli, pamiętaymyż na to, że zgrzeszyć możemy, y tak zwieświzy głowę, podnioszy do ukrzyżowanego Chrystusa oczy y serce prośmy go zeby nas według wielkości grzechow naszych nie sadił ale według wielkiego miłosierdzia swego był nam miłościw. Amen.

KAZANIE

Na Niedzielę po trzech Królach czwartą.

Ipsę vero dormiebat & accesserunt ad eum discipuli & suscitaverunt.

Ascendente in naviculam, nie trzeba batow, nie trzeba okrętow, choć Pan wielki zmieści się w małą łódkę? samego to Pana fantazya w małym się kaciku zmieścić? a ludzie się tak rozpościęraia, że y cudze granta, wioski, majątności zarywaia. *ascendente secuti* łódka *diminutive* a przecię się wniewy tak siła zmieściło? *ubi est concordia ibi est amplitudo* niemalz tam ciasności gdzie jest zgodne sąsiedztwo, choćby kilku szlachty wiedney się wsi zmieścić może, byle zgodni byli, ale ieżeli niespokojni, choćby ieden od drugiego o milę mieszkał, ciasno im będzie; ztąd bywaia zpydzania bydła, zaymowania stada, ztąd naiazdy y zaboystwa, *Legatus manus & pingvis missus Athenis a Laco cumq; ascenderet theatrum populus risit* posttrzeglszy że się z niego śmiecia rzekł głoſem: *est mihi uxor simillima si convenimus unus nos catinus capit, si discordamus tota platea non sufficit.* *Ascendente in naviculam motus magnus.* To bolesna Pan Jezus, Pan dobry, a przecię na niego bu-

rza, będą Panowie dobrzi, a przecię na nich burza się lude, dla tego często ich Pan Bog karze, że Panow dobrych zabiera, a złych podawa. *Motus factus est in mari*, a ktoż to zamieszał? niemasz autora *impersonaliter*, zamieszał? niemasz Principała, zatrzeć to *impersonaliter*, y zradci motusy po Motusach bywaia, bo się niepytamy o persone, czy ego, czy tu? czy ille *impersonaliter*? *Motus factus est ipse vero dormiebat*, burzy się morze a Pan eo? oto na to spi dobrze. To Pańska Szlachecka fantazyja, choć, na cię powstała burze, nic się tym nie zmieszać; dobrze Theodoricus *in prosperis non extollitur in aduersis ridet*, ale przy tej burzy moja zniewaga? powiedziano Konstantynowi Cesarzowi że Antyochenczykowie wzburzyli się na niego, y obraz jego miedziany na rynku potłukli, twarz zkalali, zaczym rzecba ich surowo za ten kontempt karać, Cesarz weźmie się za głowę y uśmiechając się rzecze: *nullam ubique in facie habeo laesuram*; skarżyć się na Antyochenczykow że twarz moją zkalczyli, a ja na twarzy mojej nie czuję żadney rany. *Motus magnus factus est in mari ipse dormiebat*, Wiatry zpedziwszy się do kupy y wichry dmuchaia, a Pan na to nie niedba, na nas lada słowkiem kto dmuchnie, jakie turbacye y pomieszania, jakie gniewy y pragnienia, żeby się koniecznie zemścić, y swoje oddać, a na to niepamiętamy co Socrates urażony rzekł: *percuterem si non irascerer* zemścił bym się gdybym się nie gniewał: *Motus magnus ita ut navicula operiretur fluctibus*, a łódka co winna? siła winna, quia

na, quia Judam proditorem suscepit, siłaście Panowie Bogu winni, ieżeli złym grzbiet trzymacie y protekcyą im dawacie ipse vero dormiebat & accesserunt, a nie spyi miły Panie, perimus oto giniemy? To piękna Pan Jezus dia-
błów wyganiał niepodobało się to ludziom, zadali mu in
nomine Beelzebub ejicit demonia, wyganiał przedaiących y
kupuiących zkościota, y to się ludziom niepodobało, in
qua potestate has facis? niechce się Pan Jezus wnic wda-
wać, mowi sobie uspokoię się żebym ludziom dogodził,
dormiebat a tu znowu accesserunt discipuli, y wołaia na Pa-
na, Panie czemu niedbasz o nas? o to giniemy; tak to
ludzie żądney akcyi Pana Jezusowey niekontenci byli,
każdey przyganili, a ia ztego wnoszę propofycia y do-
wiodę że trudno ludziom dogodzić. Ad M. D. G.

Prorok Amos ducha Bożego pełny, stanie przed
Bogiem y pyta się Bog, quid tu vides Amos odpowie Pro-
rok: video trullam cementariam oto Panie widzę kielnia
mularska, co to za tajemnica? przy tak świętym proro-
ku kielnia mularska? oto ta tajemnica, kazał Bog Pro-
rokowi mieć kazanie na pałacu Ozyasza y Jeroboama,
ludzie go iako Proroka słuchali, y rozumiał Prorok że
owym swoim kazaniem miał ludziom dogodzić, aż tu Bog
zawoła quid tu vides nie wynoś się proroku zkazaniem
twoim że ludziom nim dogodzisz? bo choćbyś ty nay-
lepsze rzeczy powiadał, postaremu ty ludziom nie dogo-
dziśz, ieden y drugi cię pochwali, a inși wezmą kielnia
mularską, y oczyć zaplufna, że niedyśzkretnie, że oczy-

A a 3. *Amos 6. 1. 2. 3.* wście

Wiście ludzi wytykasz, zadadza ci o czymes nigdy nie my-
ślit, y doznasz proroku że to ludziom trudno dogodzić,
bo na każda akcyę walzę wynayda kielnia mularska, co wam
nią oczy zaplusna.

Powiada Mitologia że się raz zlećiało praństwo na
obieranie krola, y rzecze ieden naystarszy : trzeba nam
sobie obrać krola, iakiegoż obierzemy? oto ia radzę obierze-
my sobie Orła żeby nas bronił, ma on moc wielka
wsponach co weźmie to utrzyma, krzykneło wszystko pra-
ństwo niepozwalamy na Orła żeby był krolegi naszym, zły
by to Pan był bo ma moc wpszurach zadraskałby nas, ba
y oskubałby nas że wszystkiego naszego pierza a na osta-
tek by nas pożarł. Obierzmyż tedy Jastrzębia ma
oko bystre, doyrzi wszędy ; y na tego niepozwalamy, bo
gdy się gdzie na kury albo gołębie wzneći trudno go ode-
gnać, trzeba nam dyszkretnieyszago. Obierzmyż tedy
Sępa, iuż się też ten na pustyni bawi, a do tego *seria avis*
zawsze się zda myśleć takiego nam trzeba, y na tego nie-
pozwalamy, bo to zły rzadca co niewiedzieć gdzie go szu-
kać, co nieprzystępny y o drugich niedba *sibi urvit*. To
obierzmy kruka, ptak przezorny dowcipny przeczuma co
będzie *Cras Cras*, a do tego niezbystkuiacy osobliwie
wstroiu, wczerni się zawsze nosi ; y na tego niepozwalamy,
bo mać on prawda dowcip, ale coż potym, kiedy
tylko na złodzieystwo y zarwanie cudzego, a do tego rad
się ściertwem pasie, iakoż zły to y niedzy ludzmi Pan co
trupy chwytą, odumrze sluga swoiey fortuny, odumrze
chłopek odumrze Szlachcic, sasiad, odumrze Xiadz zale-
ci on

ci on do tych trupow, y z każdego się chce pożywić, moie to co po słudze zostało, bo to służyć u mnie zebrał, moie to co brat zostawił, bo mnie też wdziałe ukrzywdził, moie to co chłopiek ma, bo poddany na mnie powinien był robić, moie to co Szlachćic zostawił, bo był nie pewny Szlachćic, moie to co po Xiędzu zostało bom ja Collator. Obierzmyż tedy kawkę albo srokę, bo oboie nie pyszne, dostępne, y rozmowne, y na tę niepozwalamy, bo ieżeli wklatce siła gadaia, dopieroż zklatki wylećiamy, choćby największy sekret, po całym by świecie roznieśli. Obierzmyż tedy Gołębia, nie trzeba nam się będzie z nim wykwintować, nie trzeba nam będzie na niego siła łożyć, grochem się samym kontentować będzie; y na tego niepozwalamy, bo ustawicznie ięczy, y sęka, a ten nie wiele narządzi który ustawicznie kwieka y choruie, a do tego często bo co miesiąc dzieci wywodzi, czym żebyśmy ie pożywili. Obierzmyż sowę, bezpieczni będziemy bo gdy wszyscy spia, ona za wszystkich czuie, y na tę niepozwalamy, bo zpod cudzey strzechy wroble wyćiaga. To obierzmy szczyglę albo czyżyka, wesoło bo śpiewaiac rządzić będą; y na tych niepozwalamy, bo choć ćiasno na nich jak ro wklatce, oni tego nieuważaią ale śpiewaiac spacyruia iuż to zły rzadca y ladaiakicy fantazyi, co choć na niego ćiasno, a przecię on tego nie uważa. Obierzmyż naosłatek strzyżyka, ptaszek drobniuchny, choć też wczym wykroczemy, nie skarże nas, bo *non est tanti* mało się nie wkaždy kacik zmiesci; y na tego niepozwalamy, bo co

zły rzadca, który wkaždy kat żayrzy, ktorego ro wkaždy
kacie pełno. y tak ptacy niemogli dogodzić ptakom, a
iakże ludzie mają dogodzić ludziom? gdzie cięles y za-
zdrosći zachodzą.

Znowu Pan Bog tegoż Proroka pyta, *quid tu vi-
des?* co ty Proroku widzisz? odpowiedział prorok: *Video
uncinum pomorum* widzę kluczkę na jabłku, coż w tym za ta-
iemnica? oto ta, niemałz tak szczęśliwego drzewa, nie-
małz tak pięknego jabłuszka, żeby na niego kluczki nie
wynaleziano y sławy iego nie szarpniano, łatwo o ky i kto
chce psa uderzyć.

Prostyć owo był szwiec w Eniponce o którym
Drexeliusz, ale sobie mądrze postąpił? Fantastyk ieden
kazał sobie brać miarę na obuwie, wziął raz, drugi, trzeci
zawżę się fantastykowi zdało ze szwiec złe brał miarę,
coż szwiec uczynił, wziął miarę y głowę nią Fantastyko-
wi mierzyć począł, a Fantastyk zawoła: a co ty to szco-
wczę robisz? azato na głowie miarę na obuwie biorą,
odpowiedział na to szwiec: *Mensura quidem bona pro
pedibus sed adhuc pro capite non constat* ieszcze na dżiwa-
cką głowę miary szukam, bo na obuwie jużem wziął do-
bra. Ja zaś mówię, we wszystkich sprawach, akcyach,
funkcyach waszych, nigdy w głowie ludzkiej miary niedo-
bierzećcie niedogodzićcie *non constat*. Pytam się was wie-
lesmy mieli Krolow, Hetmanow, *Status Ministros*, Bisku-
pow, Sędziow, a któż z nich ludziom dogodził? osobli-
wie gdy przystąpiła Malevolentia, każdemu z nich kielnia
mularska

mularską oczy zaplusziano, na każdego z nich kluczkę wymyślano y sławy nie szarpniano,

A kto mógł lepiej ludziom dogodzić ieżeli nie przedwieczna mądrość Chrystus? a przecie choć chciał niedogodził, miał naprzód Kazanie nabożne, *mulier quaedam de turba extollens vocem dixit beatus venter qui te portavit*, aż baba słuchając tego Kazania wzdychając mówiła: o iak to pięknie nabożnie ten Kaznodzieja prawi, o gdybym ja też miała była tak mądrego synaczka? a uczniowie co na to kazanie mówili? oto to *durus est hic sermo* nie smaczne to kazanie iak drwa gryzł, miał potym Chrystus Kazanie mądre, *locutus est in parabolis* a dogodził że ludziom? niedogodził, *nihil horum intellexerunt* przyganiłi mu że bardzo wysoko y mądrze kazał, że go zrozumieć niemogli. Miał potym Kazanie zprosta *ad intelligentiam*, ale y tym ludziom niedogodził, bo muma drzy przyganiłi *Nonne hic est filius fabri* o rabieć nas zprosta iak cieśla toporem. Powiadał im potym kazanie styl em inszym, postaremu niedogodził ludziom? *nonne bene dicimus quia demoniacus est*, a czyć złego ducha ma w sobie, który mu powiada co my kryiomo robimy albo mowiemy. Miał potym kazanie na ostatniej wieczerzy o zgodzie, aż *exiit Judas* y za nim inni iakoby zkazania nie kontenci wyszli, powiadał im potym kazanie co się dostało Panom y nie Panom, a dogodził że ludziom *Turba magnificabant scriba murmurabant* ey wdawa się w statum y politykę, a do tego *perstringit status*. Pan Je-

zus kazaniami i swymi ludziami dogodzić niemógł, a iakże ludzie ludziami dogodzić maia. Kiedy Pan Jezus na kazaniach swoim ludziami dogodzić niemógł, udał się do konwersacyi z ludźmi, poszedł do Panow, do bogaczow, do Zacheusza, do Matheusza, postrzegli to ludzie, nuż tu Panu Jezusowi przyganiać, *cum peccatoribus manducat*, o to tylko z Panami a i jeszcze nieowólzeki dobrymi konwersuie, wstąpił potym do ubogiego Piotra włódkę, aż Piotr nie kontent woła: *exi a me Domine* ciasto tu na cie niechciał iść potym do nikogo, ale sobie sam po morzu chodził? aż tu uczniowie fantastykiem go nazywają, *putabant esse phantasma* oto phantastyk, odłudek nie ma się do ludzi. Jeżeli to tedy Chrystus ludziami dogodzić nie mógł, a iakże my dogodzić mamy?

Fantazyja nasza ludzka iest iak owa sieć czy rybna czy ptalza; wnydzie w sieć żaba wyrzucić ją, wnydzie płotka wrzucić to znowu w wodę bo to drobniak, wnydzie szczupak popłatać go, y jeszcze nasolić. Wleci czyżyk w siatkę do klatki z nim, wleci iarzabek za dusić go y oskubać, wnydzie wilk w sieć tego wleć, wnydzie niedźwiedź y tego wleć, wnydzie sarna albo jeleni choć żadney szkodły nie czynia y tych po łbie, to tak dziwacka iest fantazyja ludzka że iey trudno dogodzić.

Powiada Berchorius że pewny Ociec staruszek oddał Synowi domowe rzady że wżyskiego się wyzuwşy, wrym Ociec staruszek widząc się być słabym prosi syna o beczkę

beczkę wina dla posilku, a syn co na to? oto zaprosił Oycę do piwnicy, w której stało pięć beczek wina przydał do pierwszej beczki aż się syn Oycu deklaruje, że z tej beczki mu zpuścić nie może bo jest kwaśkowate, przydał do drugiej beczki, syn rzecze: y tej beczki oycze dać ci niemogę, bo jeszcze niezapłacone, przydał do trzeciej beczki, y tej mówi syn dać ci niemogę Oycze bo zbyt młode, jeszcze się lagier nie ustał, poydał do czwartej beczki, powiada syn y tej ci beczki zpuścić niemogę bo już zamowiona y zapieczętowana. Już tedy starutek spowiedział się że ostatnią beczkę miał mu syn zpuścić, ale się na swojej zawiodł nadziei y na synu, bo ten chcąc Oycę starutek zbyć, protestował się: prawda że w tej pierwszej beczce jest wino dobre, ale go dać niemogę bo jest nazbyt mocne *superat calorem*, boję się Panie Oycze żebyś od tego wina w gorączkę nie wpadł bo zbyt stare a za tym mocne y gorące, y tak w całej piwnicy nie można wina wynaleść żeby jednej gębie dogodzić. Coż dopie, to wielom, mianowicie pańskim, o moy Boże co to kuchmistrzowie niepowymyslali potraw, y zapraw, żeby tylko ludziom dogodzić mogli, a postaremu się Panowie y Panie na potrawy skarża, że nie do ich smaku, jedna czasem będzie potrawa a przecię nie wszystkim smakuje, iedni chwala drudzy gania.

Powiada pismo *S. Vidi Seraphim & clamabant Sanctus & velabant faciem eius Isai. 6.* ba niech będzie człowiek jak Anioł, postaremu ludziom niedogodzi ve-

Labant, niech będzie spowiednik iak Anioł, postaremu ludziom niegodzi bo kiedy prawdę powie to szkrupulat, Kiedy każe co cudzego oddać, by największemu nieprzyiacielowi odpuścić y urazę darować, podniere do grzechu zdomu wyrzucie to niedyszkret, nazbyt surowy *velabant*, będzie sluga zporządkiem, zmoiego się z bogacił, będzie sluga co niema nic, o niechcę go, okradnie mnie bo niema nic, będzie wesoły, o niestatek, będzie stateczny, o pyśzny. Będzie żona rostopna, gospodarna, niech słowo choc na dobre mężowi rzecze, to rzadziocha, swarliwa, nie rzecze nie zamilczy, to uparta ma diabła wnosie. Powiada Jan S. w Rozdziale 18. *rogaverunt Pilatum ut frangerentur eorum crura*. Miłościwy Panie, ukrzyżowaliśmy JEzusa, y z nim dwóch łotrów, słyszemy że ieszcze ci łotrzy żyja, więc żeby prędzey pomarli, niechże im połamiemy golenie, tak się stało *Venerunt milites & primi fregerunt crura & alterius qui cum ipso crucifixus fuerat*, przyszli żołnierze obacza że łotrzy na krzyżach żyją, żeby nie żyli połamali im golenie, przyszli do Pana JEzusa, *viderunt mortuum* widzieli że już umarł, to pewnie samemu przepuścili? o nieprzepuścili, *unus militum lancea latus eius aperuit* jeden z żołnierzow bok Chrystusow włócznia otworzył, oto piękna, że łotrowie żyli, połamać im golenie, że Chrystus umarł, przebić mu bok y serce, a to widzę złe żyć złe umierać bo lubo żyć będziesz, lubo umrzesz, ludziom niedogodził.

Dyonizyusz Cesarz przebrałszy się wpodłe su
knie

knie chciał z rozumieć czy też rządami swoimi ludźmiogodził? poszedł naprzód między żołnierzy, słuchał co mówią: aż usłyszy że na niego narzekają, o zły to Pan, skąpy, leniwinas za jego rządów niedochodzą, nikt się pod jego rządami dośłużyć nie może. poszedł między kupców, aż oni narzekają że za tego Pana odbytu nie ma, a to dla wielkich y niesprawiedliwych exakcyi, poszedł między rzemieślników, aż narzekają miecznicy, za tego Pana nie mamy odbytu na szable, bo pokoy, cyrulicy płaczą że nie mają kogo leczyć, bo się ludzie nie biją. poszedł potem między chłopów, aż oni narzekają nieszczęśliwy to Pan, bo się za niego w polu tak nie rodzi, jak się za innych rodziło, naostatek powracając do domu natrafił na babę, a ona podpiwszy sobie upadła, y dzban z mlekiem złukła, nuż tu narzekać, za tego Pana nie ma się nieszczęści, nie ma się dobrego nie dzieje, powróciwszy do Pałacu Dyonisyusz, uznał że to trudno y owszem niepodobna ludźmiogodzić.

Na murach Poznańskich wymalowana była historia taka: Pielgrzym pewny zmałym synem iechał na osle, obaczają to ludzie nuż oni przyganiać Pielgrzymowi że osła obciąż, ł, postrzegłszy to Pielgrzym żeby ludzkiej fantazyi dogodził, kazał synaczkowi zosła zeyść a sam tylko na nim siedząc iechał, obaczają to ludzie nuż Pielgrzymowi przyganiać, że sam choć zdolny na osle siedział a synaczkowi małemu kazał piechota chodzić, kiedy tak ludźmiogodził, synaczka na osła wsadził

B.b 3 a sam

a sam piechota szedł przy osle, obacza to ludzie nuż tu pielgrzymowi przyganiać, że syna na osła wsadził a sam stary piechota chodził, kiedy pielgrzym widzi że ludziom nie dogodził, kazał synowi zleść zosła, y przy nim piechota oraz zsynaczkiem szedł, ludzie to obacza, nuż tu wsmiech, iaki to prostak ten pielgrzym, mając powoz, mając osła, a piechotę chodzi. Tak to ludziom trudno dogodzić, że im y sam Bog dogodzić niemoże, da Pan Bog deszcz, to my o pogodę prosimy, da pogodę to my o deszcz do Pana Boga wołamy, da Pan Bog zdrowie toście swywołni, przepuści chorobę, to wy narzekacie, o zdrowie prosicie, da Pan Bog zdrowie, to wy sobie śmierci życzyście, każe Pan Bog umierać, to wy się wypraszać, dla tego zawołał Anioł na iednego chorego u Seniera. *quid vobiscum faciemus pati non vultis egredi timetis*, zle żyć, zle umierać nie wiem iak wam dogodzić.

Pisze Rodigius że Lucillus zaprosił na podwieczorek młodych Grachusów, zaprosił w męskym y dojrzałym wieku Quintusa; w starym wieku Pisona, podwielinwszy sobie kaza młodzi dyszkantem śpiewać, a Quintus zawoła, nie dyszkantem ale Tenorem, albo Altem, a stary Piso zawoła, nie dyszkantem ani tenorem ale bassem niech śpiewa. Lucillus widząc że im nie mógł dogodzić kazał mużycę odejść. Przyśpiwuyście wy iak chcecie ludziom, lub to dyszkantem, lub tenorem, lub altem, lub bassem, nigdy im niedogodźcie, bo oni poszli na cierpiących archrysum, których gdy wszyscy zdaleka miłaią, to oni narzekaią

kaia że ich nie pilnuia , a kiedy kto do nich przystapi to wołaia żeby od nich zdaleka żeby ich nieurazić.

Jeżeli to ludziom trudno dogodzić, a na coż się bardziej o to staraćie żebyście ludziom a nie Panu Bogu dogodzili? wnykcie do Apteki Poflydzysz , obaczy iako piolun pokraiany wprasły kłada, lek zniego wyćiskaia gorzki, y rzecze: *de tanto labore de tanto sudore* *Et adhuc absynthium* coż się zrak wielkiey pracy okroiło, tylko gorzkość. O moy Boże czego wy nieczynicie, prac, trudow, kosztow, niepodeymiecie, żebyście ludziom dogodzili, żebyście się ludziom podobałi? staraćie się o dożywnego przyjaciela, żebyście mu się podobali, to na podarunki; to na flugi, to na apparencyę łożycie, to bezsenne noce, to melancholiczne dni prowadzicie, czy nie odmowia, czy drzwiami niedadza, *Et adhuc absynthium*. Jeżeli służyte, nie to fortuna, nie to zdrowie, byle się Panu podobać, jeżeli w promocyi cudzey korystaćie, nie to praktyka y fakcy, nie to y wlaia szkatuła nałożyc, byle temu wielkocy, w głoście, honorze usłużyć; a coż za korzyść ztego wszystkiego macie? *de tanto labore* *Et adhuc absynthium* y usługi waszey, y kosztom waszych zapomnia, y ielcze affront pokaża. A gdybyście serua część tego co dla ludzi czynicie, dla Boga czynili. o iakbyście Bogu prędzey niż ludziom dogodzili, bo ludziom choćbyście chcieli niedogodzicie, a Bogu kiedy zechcecie, zawsze dogodzicie; a dajmy to, że ludziom dogodzicie długoż tego? oto co się dziś ludziom podoba, jutro się podobac

dobać nie będzie, a Panu Bogu co się raz podoba zawsze się podobać będzie, dobrze mowi Grzegorz S. *qui vult alteri placere quam Deo vere nescit quantum sit bonum placere DEO*, tak to jest rzecz dobra Bogu się podobać y iemu dogodzić, że ieżeli ty Bogu dogodzisz, tak ci też Bog y wżyciu y po śmierci dogodzi, że ziego łaski na wieki kontent będziesz
Amen,



K A Z A N I E

Na Niedzielę po trzech Krolach piątą.

Cum dormirent homines Mat. 13.

TO wielce uważać, y nad tym ubolewać potrzeba: rola pięknie y pracowicie uprawiano pszenicą wyborną zasiano, y żeby był urodzay nie zaśpali oskoło tego sładzy, a gdy się szkoda dziecie, gdy kakol nieprzyjazny człowiek zaśiewa, aż na to wszyscy spia, *cum dormirent*, a wżdy to naybardziey wren czas, kiedy szkoda albo niebezpieczeństwo iakie następuie czuć trzeba? ale widzę ani czeladka, ani gospodarz tego nieuwazaia, widzę że wszyscy na to spia, *cum dormirent*, dajmyż pokoy tym spiochom, bo wszyscy tę przywarę mamy, że gdy się znami złe dziecie, nic tego

tego nieuważamy, śpiemy na to. Ad M. D. G. otym mo, wic będę.

Genesis Cap. 40. Pistorum Magister ait: Vidi somnium quod tria canistra farina haberem super caput meum & de uno aves comedere, & respondit Joseph, tria canistra tres dies adhuc sunt post quos Pharaon feret caput tuum & suspendet te in cruce, & lacerabunt volucres carnes tuas. Psalzetnik do więzienia z rozkazu Pharaona dany prosił Josefa, żeby mu sen wytłumaczył, który był taki: śniło mu się że nad głową widział trzy kosze chleba, a ziednego kosza ptaki zobały; Josef nie wiele myśląc wytłumaczył ten sen tak: wielkie niebezpieczeństwo około ciebie nieboże, bo za trzy dni każe cię Krol obieścić; i z tego pisma to tylko na uwagę biorę, *tria canistra farina super caput meum & de uno aves comedere* trzy kosze chleba różnego na głowie się moiej oparło, y wyiedli go pracy. Wierzciesz mi że chleb a po waszem fortuna, dobre mienie, ktore się tylko na głowie samey a do tego wykrętney funduie, nie nadaie się, ten co go nabywa takim sposobem nie zażyie go, ale kto inszy przyleci, przypadnie zboku y poie; bodayże to własna choć krwawa praca chleba się dorabiać; mowi Ewangelia *Thesauro abscondito in agro, Mat. 13.* Skarb zakryty w roli, a coż to za rola? zaorane grunta rola to u gospodarza, własnym groszem kupione towary rola to u kupca, zapracowane ręce rola to u rzemieślnika, szabla y rynsztunek wojenny rola to u żołnierza, na tey roli pracować, będzie chleb spory,

C c

thesau-

thesauro abscondito in agro. ale tylko myśleć iako komu co odebrać, iako kogo podeysć y wysadzić, iako bez nakładu zebrać, to się nie uda.

Powiada Masseniusz wmadrych Apologach swoich : że się sowa śmiała zpaiaaka, że ma głowę małą a kałdan wielki ; *est minimum capitis cetera venter habet* coż icy na to paiaak odpowiedział ? y owszem że wierna praca moja na ktora się wywnętrzam robiac paieczynę, utoczyła mnie, a ty mając wielką głowę iako to sowa całej nocy nie spisz tylko myślisz iako wrobla zpod cudzey strzechy zarwać, iakżeć się ten dobry byt y dobre mienie z cudzych mroblikow nadaie ? oto gdy się we dnie pokażesz wszystko państwo na ciebie kracze y biie. Tak to zkrzywda ludzka nabyte majątności, grunta, kamienice dostarki ! nie nadała się ; kto chce żeby mu się chleb y fortuna nadała, niech na to według stanu y kondycyi robi, a nie na samey głowy wykrętney industriach się funduie. *Non ditabitur impius* mowi Job w Rozdzi. 15. *nec perseverabit diu substantia eius* y w Rozdzi. 12. *divitias quas devoravit evomet, & de ventre illius extrahet eas.* Nie ieden przez swoje złe zabiegi y wymyslane nie według Chrześcijańskiej miłości sposoby, pożarł przed drugim dobre mienie *devoravit*, a Pan Bog ie oraz zdusza z niego wydarł, dusza na potępienie poszła, a bogactwa w cudze ręce poszły. Dla tego mądrze napisał Dikcyonarz dworski, *quid est polonice presumptio ?* Syn iedynek bogatego Oyca, ; naiechać, ; znieważyc, ; obciąć,

obciąć, zabić, *presumptio*, ma moy Cćiec piniadze zapła-
 cić on to za mnie, itanie go y na tysiące. *Quid est poloni-
 ce Auctoritas?* ato *Collator* albo Izlachćić w parafii twoicy,
 o coż taka powaga? oto, idź, iedź słuگو do Księdza że-
 by mnie czekał choc po południu znabożenstwem, albo
 żeby pospieszył, niech kazaniem nie bawi, *auctoritas*, do-
 pieroż *auctoritas* wolno, głośno, *irreverenter* w kościele
 gadać, a ty kapłanie nic o to nie mów, a jeżeli co o to
 Ksiądz rzecze, o jakie gniewy kłotnie o to z Księdzem!
 szukać na niego kluczeki, żeby mu dzieściny niedać.
 Nuż *auctoritas* domaga się Pan *Collator* żeby mu patynę
 po Mszy dać całować, a nie uważa że nie tak na piśmie
 stoi, nie każdemu to do patyny. *Quid est polonice lubri-
 citas?* sliskość, trudno się utrzyma dobre mienie, przez
 wykrętne sposoby nabyte, jeżeli postoi rok y drugi, potym
 się obali, aż zowego bogacza chudy pacholek.

To wam namieniwszy zokazyi założonego pisma,
 biorę sobie na uwagę to co mówi przełożony nad paszte-
 tnikami: *Vidi somnium quod tria canistra farina haberem
 super caput meum*: Oto cię przestrzega Jozef, że te trzy
 kosze znaczą trzy dni, po których cię krol obiesić każe,
 czemuż ty tego niemasz w głowie, w *reflexyi*, y pamięci,
 że się zle ztoba będzie działało, ale *supra caput* ale *supra
 caput* nic tego nie uważasz? Nas ci to tu wżyskich ten
 niebaczny człowiek wyraża, tudzież niebezpieczeństwo, tu-
 dzież nadwreżenie duszy y zbawienia, tudzież śmierć y
 zguba, a uważamyż to? *supra caput* w głowę nam to nie

wchodzi. Tu nas zgory za niesprawiedliwości nasze, za
 cielesności, za pogorszenia, za pognębenie ubogich, za wy-
 darte fortuny, za zaniedbane Ojczyzny dobro, piorun
 sadu Bożego czeka; tu, od dołu łuna piekielna dogara;
 tu zbokow różne utrapienia szarpia, a my na to spiemy;
 a! my tego nieuważamy, *cum dormirent homines*. To się
 znami dzieje co się stało (iako pisze Poeta) z jakimś
 Tympiuszem; *Funditur & quatitur per somnia semper*
Tympius in clamat! veniat si Leocada nostra przyległ był
 affektem Tympius do jakiejs Leokady, kilka czasow nie
 spiac od tęskności, gdy mu lekarstwo na spanie dano, tak
 potężnie zasnął; że lubo go budzano, kołatano, bito;
tunditur quatitur obudzić go nie można, tylko przez
 sen wołał: *in clamat veniat Leocadia*. Aż y nas Pan Bog
 różnymi plagami nie|bić|? aż y różnymi utrapieniami
 nie|kołace, a my na to spiemy y nic tego nieuważamy;
 wszystko to *supra caput*. Aż y zacznę od doczesnych rze-
 czy; Weniponcie pisze *Sandaus* idzie Młokos w długim
 płaszczu, w tym poczał bić Zegar, a chłop wyrznięty zka-
 zuje którą godzinę wybiia, postrzeże tego żołdat, że ow
 Młokos zatopił się prawie oczyma na Zegar, przypadnie
 cicho y urznał mu sztukę płaszczu, postrzegszy to ludzie
 wołaia na Młokosa, *En'tibi monstrat furtum & non sentis*
iac'turam? Tyś oczy wlepił w chłopu zkazującego godzi-
 ny na Zegarze, a na złodzieja który cię kradnie niemasz
 reflexyi, y choćci sztukę płaszczu urznał, ty tego nieuwa-
 żasz. Obcina y przycina nam Pan' Bog sukienki, zaczy-
 na nas

na nas opięto nosić, a uważamyż to? obciął nam Pan Pog zgodne Panow Polskich serca, *effusus est sanguis in rixa superbiorum Ecclesi. 27.* żeby iedna łtona drugiey nie nieustąpiła, iuż się siła krwi wylała, a łez ielzcie więcej zoczy ludzi ubogich, wadzą się Panowie, a krew się swoia szablą wytoczona leje, z wielkim powatpiwaniem, czy ztey teraznieyszey woyny do nieba się dostana? iaki taki może z nich mówić Jerem. 15, *Quare genuisti me virum rixæ* a nacożes ich Oyczyzno porodziła? oto są mężami kłotni; nic niedbaia, tylko żeby każdy z nich swego dopiał, y tak y niedopniemy, y giniemy, a uważaćiesz to? a błagaćiesz wtak nieszczefney toni Boga? żeby wszierz aż do konca złe nieposzło? mizerny szczeniuch gdy Pan nad nim bicz albo rozgę trzyma grożąc mu, pada na ziemię y nogami się czołga do Pana, *congregata sunt super me flagella* *Et ego ignoravi* zebrał pospolitym ruszeniem Pan Bog na nas chłosty y bicz, a bicz ostre, droćiane, *Psal. 34.* a my tego nie uważamy; *percussi eos* *Et non doluerunt*, *attrivi eos* *Et renuerunt accipere disciplinam*: ielstemy niekarne chłopięta, Matka biie chłopca, a on ielzcie grzbieta nadstawia, stoi wuporze swoim, do nog Matki upaść niechce, tak y my choc nas Bog chłosta, a przecię się Bogu nie korzemy, a przecię się, do na bożenstwa y pokuty niemamy. Wre w Oyczyźnie iak w garncu, wszystko się miesza, a my na to iemy, piemy, spiemy, y kiedy trwoga to zmaiętności do maiętności, ba y za granice uciekamy, a przecię się do Boga nie mamy.

Obciął

Obciął nam Bóg konfidencya wzajemna, że prawie żadne rady, żadne seymy y seymiki szczerze nie ida, diszkurują na seymikach wolnie, racye komponują, *vota rotunde* powiadaia, a tak *involute* wnieszczerosci, że się zrozumieć nie mogą co kto intendit, y dokąd zmierza przez którą nieszczerosc giniemy, a przecię tego nie uważamy. Obcięto nam miłość Ojczyzny y dobra politego, prawdzi się na nas pismo: *unusquisq; sedebat sub vite sua* każdy tylko drzewka swego pilnuie, a publiczne dobro kto tylko chce otrzęsa, uważamyż to? a błagamyż Boga żeby tego nie było? Obcięto między nami Szlachecka *generositate*, y wspaniałość, przedtym przy urodzeniu szlacheckim byliście ziemianami, a teraz fantazyą macie przekupieńcow, wolność, prawa Boskie y ludzkie, powagę szlacheckiego stanu, za kilkadziesiąt Talerów bitych, za wina węgierskie, za traktamenta Panskie przedawacie, a uważamyż to? a błagamyż Boga, żeby nam serce dobre wrócił? *Cor mundum crea in me DEus*. Obciął nam Bóg reflexya szuszna, że wolność która się już przefutrowała na swawola, na huczki, na wierzganie przez ciwko szusznezy zwierzchności, na depressya poniszych stanów, coż tego za racya? oto ta, wolno mi, bom Szlachćic, kto mi co za to uczyni? widziemy żeby tey wolności trzeba poprawić, a przecię iey poprawić nie chcemy, by ieno iey kto inszy niepoprawił, becška się rozsypie, to iey już obręczami nie pobiiac? rozsypaliśmy się w wolności, wprawach, to już dać pokoy? uważamyż to? Obciął

ciął nam Pan Bog granice, obciął sławę, obciął vasallaty, obciął Prowincye, obciął braci na poniewierania się po cudzych Państwach, was co czeka Bog to wie, a uważamyż to? Obciął nam Pan Bog dobrych, świętych, przykładnych duchownych, a to za nieuszanowanie stanu duchownego, obciął przezornych Konfiliarzow, obciął mężnych y odważnych żołnierzy, a uważamyż to? spiemy na to wszystko.

Pytam się was, powiedzcie mi co to za rok terazniejszy? y co to za lata były przed tym rokiem? nie zbłądźcie, jeżeli z Jeremiaszem Prorokiem powiecie lata *auditionis*, bo coż było przez te lata slychac? oto mowi drugi Prorok Nahum, C.3. *Vox flagelli* *Et vox impetus rota* *Et vox equi frementis*, *vox quadrigae ferventis*, *Et vox equitis ascendentis*, *Et vox micantis gladii*, *Et vox fulgurantis hastae*, *vox multitudinis interfectorum* *Et vox gravis ruinae* dołyć aż uszy bola. Nie slychać nic tylko łoskor od biczow, nie slychać nic tylko ustawicznie iadace ładowne wozy, iedne do Węgier, inne do Śląska, inne do Gdańska, inne do Częstochowy, *vox impetus rota*. nie slychać nic tylko *vox equi frementis* szkapy rżrzały walszą wytuczone krescencya, nie slychac nic tylko *vox quadrigae* chłopci, mieścza nie, Szlachta, Duchowni bez respektu zprzegayć konie, woły, niech będą podwoły, choćby wnaygorsza drogę, wieźcie prowianty; nie slychać nic tylko *vox equitis ascendentis*, tętnienie iadacych czy wednie czy wnocy, a oraz *vox micantis gladii* zrapiozem nad karkiem stoia wołać iac;

iac : prętko wydawaycie. Coż ieszcze slychać ? oto slychać *vox multitudinis interfectorum* ; kupami po Woiewodztwach, Miastach, Wsiach ludzi bito, tłuczano , dręczano męczano, wołali, płakali, stękali, od tak wielkiey biedy umierać musieli *multitudinis interfectorum*. Coż ieszcze slychać ? oto slychać *vox gravis ruinae*, obaliła się powaga, obaliła sława, obaliła fortuna , obaliły się popalone Pałace, dwory, Miasta y wsi : to takie lata za nas były *anni auditionis* a my na tak straszne gniewu Bożego łoskory na obiedwie uszy spiemy.

Mowi w Rozd. 7. Prorok Jzaiasz *radet Dominus in novacula conducta in his quae trans flumen sunt*, pożył sobie Pan Bog że tak rzekę brzytwki od powietrza zaraźliwego, wygolił miasta, miasteczka, wsi, ktoreż ; *in his qui trans flumen sunt* ktore są za Wisłą rzeką, zaostrzył znowu tę brzytwkę Pan Bog, y przepłynął przez Wisłę, y ku nam znią pomknął, a uważamyż to ? a szukamyż sposobow, żeby tę brzytwkę Pan Bog zchował, żeby y nas nią nie zgolił ? a gdzież nabożenia y gorące supplikacye, a choć będą wieleż na nich bywa ? spiemy my na to wszystko.

Ey dla Boga *Discurrunt Pyrame ecce volumina fumi respice num scintilla domi* zpoyrzi żona Pyremusa na dach, obaczy że się cały dom zadymił zawoła tedy : *ecce volumina fumi* oto roznymi zakręty dym się wali. Oczy nasze iak wdymie uschnąć od łez niemoga, odbierze Bog zdrowie, każe leżeć rok jeden y dziesięć, zerwie Bog

przyjaś

przyjaciela dożywotniego, zabierze działki y przyjaciół, zerwie sławę y fortunę, *cy respice*, [weyjrzyj ieno każdy wsumnienie, czy tam nie znaydziesz za co cię Bog dotyka, weyjrzyj winratę, czy tam wnicy cudzego nie małz? a wy co na to? oto spicie choć na was wołamy, nie tego nieuważać.

Alećby to znośniejszy była nie uważać tych szkod wrzeczach doczesnych, ale to grunt, to żalosna, kiedy Dusza y zbawienie ginie, a my tego nieuważamy, a my na to śpiemy, a przecież to bywa, nie ieden się taki znaydzie, który sobie mowi: było tak wiele przedemna lichwiarzy, łakomcom, szarpaczow, iako y ia, było tak wiel którzy na różnych urzędach zostaiac według przy sięgi się niesprawowali iako y ia, *partium studia* przez respekt fomentowali, ubogich oprymowali, iako y ia, było tak wiele głów wykrętnych, którzy przez wykręta w górę poszli iako ia, iedni z nich nagle pomarli, drudzy ryczac, desperuiac dusze wyzioneli, drudzy idac spać, drudzy wdrodze, inisi przy stole iedzac y piiac, napadła na nich mdłość, wodki serdeczne niepomogły, *apoplexya* przypadła ratować ich było niepodobna, pomarli, a gdzież ich teraz szukać? a wiakieyże wieczności osiedli? niewiem, niewiem: a ktoż wie czy komu zwas tego roku na tak nieszczęśliwy koniec nieprzyjdzie a uważamyż to? a lekamyż się tego, *cum dormirent* śpiemi na to.

Widziemy częstokroć w sobie, y czuiemy oczywiste zaślepienie na duszy, bo nieuważamy co się godzi

a co się niegodzi, czuiemy w sobie niechęć ku Bogu, y ku chwale jego, że nam grzechow zakazuje, y że za nie piekłem karze y karać będzie na wieki, choć o tym dobrze wiemy. a przecię żadnego affektu ku przyszłym rzeczom które nam są zgotowane w sobie nieczuiemy, *contra omnipotentiam DEI corroboratus est Job. 15.* gwałtem nas Pań Bog ku sobie, ku miłości swojej; ku służbie swojej ciągnie; a my się przy wolności naszej gwałtem opieramy. Po grzechach popełnionych weyrzy na nas miłosierdzie Boskie, y prowadzi nas do pokuty, do spowiedzi, to albo odkładamy, albo umyślnie prostaką, żeby nam oczu nie otworzył, y prawdy niepowiedział szukamy, albo kiedy nacisk wielki, żeby nas Spowiednik nie bawił, wten czas na spowiedź idziemy. Prowadzi nas Bog na Kazania, ey idź na Kazanie, nauczysz się tam wiele dobrego do zbawienia duszy twojej, a my się opieracie Bogu; szukać okazji, iakby się od Kazania umknać, zabawy sobie wymyślać żeby na Kazanie nie poyść. Ciągnie nas Pań Bog do siebie przez natchnienia wewnętrzne, ah co czynisz człowiecze? otoś wszystko serce wzięmi bo wrzeszczach doczesnych zatopił, wždy przynajmniej czasem podnieś serce twoje ku Bogu, przypomni sobie na iakys koniec stworzony, zawołay nabożnie *expecto vitam venturi saeculi*, a my co na ten instynkt? opieramy się Bogu, ey gdy by to iak naydluzey pożyć a przy młodości y zdrowiu dobrym; żeby się grzechami nasycić, y bolesno nam, że nas Bog zświata bierze, bolesno że za grzechy piekło

nazna

naznaczył a że to sprawiedliwie uczynił, tego my nie-
 uważamy bo na to śpiemy. Na tym niektorzy sumnienia
 swego utpokoienie zakładaia że w grzechy zabrnawszy ucho-
 way Boże posłuchać co duchownego, uchoway Boże
 wspomnieć co o piekle, uchoway Boże sadem Boskim
 straszyc, a dtudzy ieszcze gorši, żeby nie mieli uwagi y re-
 flexyi, dzien wdzien sumnieniu gębę zalewaia, a wiakiey
 zostawaia toni nieuważaia.

Jonasz Prorok uciekaiac po morzu wokręcie przed
 gniewem Boskim, tak zwardo zaślął, że nie tylko nawał-
 ności morskiey y niebiespieczeństwa, ale choć go budza-
 no, choć na niego wołano, *surge invoca DEum tuum si*
forte recogitet de nobis & non percamus a przecię się go
 dobudzić niemożano. A czyż y na was iako Jonaszow
 spiacych ołobliwie wtey nawałności wktorey zostaiemy my
 Kaznodzieie niewołamy, *surge invoca DEum tuum*: ey
 czasby też tych zbytów, pijaży, swywoli poprzesłać,
 a do Boga się przez pokutę szczerą nawrócić, oto się gniew
 Boży co raz to bardziey po Miałtach, Miałteczkach, y
 wsiach szerzy y rozarza, boymy się, bo ktoz wie czy wtym
 zamieszaniu nie zginiemy? a my co na te wołania na-
 sze? oto w naylepszą spicie, y tego co się zwami dżicie
 nieuważacie. Jest lekarstwo ktore się zowie *soporiferum*
 tego kiedy kto zażyie tak go uspi, że choćby nie tylko
 na uspionego naybardziey wołał; choć bys nie tylko strze-
 lał, ale choćby uspionego brzytwami rznęto ręce, y nogi
 urzynano, nie poczuie, ani się ocknie. A czy y nas Bog

roznyimi sposobami nie budzi, żebysmy się ztwardego
 snu ockneli, mało to że Kaznodzieie wołamy na was, *surgere invoca DEum* przepuszcza różne plagí, biie rozga
 morowego powietrza, chłosta biczem ustawicznych prze-
 chodów woysk nieprzyjacielskich, karze mieczem postrono-
 nych narodów, karze niezgoda y niepokojem, karze wy-
 laniem krwi przyjaćioł, krewnych, sąsiadów naszych : a my
 co na to ? oto iakbysmy *soporiferum* wzięli łpiemi na to,
 nic tego nieuważamy. Ale by to jeszcze znośnieysza by-
 ła, gdybysmy tylko nieuważali, y do Boga się nienawracali,
 to żałośnieysza, że się pod tymi plagami Boskimi nie tyl-
 ko niepoprawiamy, ale się jeszcze gorszymi stawamy. Pa-
 trzac na tę uporczywość y zaciętość naszą, mogę z Cypry-
 anem S. żalac się zawołać : *ecce irrogantur divinitus pla-*
ga & nullus DEI metus, ecce verbera desuper & flagella
non desunt & nulla trepidatio est, nulla formido, a choć się
 też czasem ockniemy, y do Boga porwiemy, długoż te-
 go ? powiada Strabo że Jalsius Poeta każdego dnia na
 rynek chodził, y na cytrze pięknie graiac ludzi wiele na
 słuchanie zgromadzał, długoż tego było słuchacza ? *va-*
tes personabat & postquam dabatur signum coemendi pisces
populus disfluebat choćę posłuchawłszy lutniſty, znowu się
 ludzie do przekupstwa, do handlow wrocili. Co się ztym
 Poeta przedtym działo, to się teraz często zPanem Bo-
 giem dzieie ; Zagra Duch święty lub to przez natchnie-
 nie wewnętrzne, lub to przez Kaznodzieię albo Spowie-
 dnika iakiemu wgrzechach zaſtarzałem, aż się ow grzes-
 sznik

sznik kruszy, aż się do Pana Boga iak ze snu porywa, długoż tego? *vates personabat* oto poki zkościła nie wyni, dziecie: iak wyni dziecie to wy znowu tak twardo zaśnieć, że choćby się naygorzeczy zduszą wasza dźiało, wy tego uważać niebędziecie.

Dla Boga pomnimy na to co napisał Prosper z Augustyna: *Qui non considerat, nec audit, in vita Deum obiurgantem, increpantem, impellentem, conscientiamq; latrantem, in isto DEI iudicio non considerabit in morte Deum missitantem quin nec presbyterum Ministrum DEI clamantem* y że to prawda co Prosper napisał, doznałem ia tego na jednym takim, który wżyciu swoim choć naybardziej grzeszył, nic tego nieuważał; do którego iuż kołnającego, gdy mnie zawołano, przypadnę y stanę nad nim, widzę że pierśiami ciężko robi, oczy wślup się zanoszą, flegma w gardle skrzypi, kołdrey pościel zbiera, ludzi iuż nie zna, zawołam tedy naniego; człowiecze widzę żeć iuż zegarek życia doćieka, a iak wyćiecze nieomylnie umierać musisz, więc poki ieszcze żyiesz, podnieś serce twoie do Boga, do którego idziesz, ieżeli niemożesz usły, to sercem westchny żałownie za przeszłe grzechy twoie, *non considerat in morte presbyterum clamantem* Człowiecze wołam na cię słowami Ducha S. *Quarite Dominum dum inveniri potest.* Teraz przez żal y skrucę szukay Pana twoiego, bo iakci się teraz umknie, iuż yż go na wieki nie dościgniesz, azaż mało takich, którzy choć ciężko y długo grzeszyli, a przecię wostatnią godzinę śmierci miłoś

fierdźcie Boskie otrzymali, y szczęśliwie z tego świata zes-
zli, czemuż y ty nie masz mieć tej nadziei w Bogu, że
cię jako miłosierny Ojciec do siebie przyimie, byłeś się do
niego nawrócił? nic tego nie uważa *Non considerat cla-*
mantem, wołam na niego znowu: Człowiecze niewiem
czyś przez całe życie twoje kiedy uczynił akt miłości Bo-
skiej y żalu szczerego za grzechy twoje, a powinieś był
uczynić ołobliwie wniebieszczestwach iak to w chorobie,
albo iadac w drogę, albo spać idąc, mówże teraz sercem;
boć język już nie służy: *Amor meus DEUS meus, misere-*
re mei y tego nie uważa *non considerat*, coż daley było czy-
nić oto mi przyszła ta reflexia; czyć ieno miły Księżę
własne twoje grzechy nieprzeszkadzaia, dla których nie
ielseś godzien skutecznie tej duszy usłużyć? więc na o-
koło stojących zawołałem: działki moje, ilekolwiek was
tu przy tym nieszczęśliwie konaiacym iest, proszę was kłę-
kniecie wszyscy, a za tego konaiacego Boga proście, któż
wie czy się między wami tak szczęśliwy nie znajdzie, na
ktorego modlitwę naprzod, a potym na tego konaiacego
miłosiernym weyrzi okiem ze się reflektować będzie? kłę-
kneli wszyscy, modlili się wszyscy, postaremuż *non conside-*
rat konaiacy do reflexyi nieprzyszeli. Naostatek kiedym
postrzegł, że się już zbliża zkonanie, obrociłem się do
około stojących y pytałem się ich; ey powiedzcieśz pro-
szę, czy w tej chorobie pragnał Księżdz, czy przynajmniej
wspomniał o spowiedzi że bez niey nie chciał umierać, że-
bym y ia mogł być mieć *prudentem presumptionem* że
chciał

chciał po katolicku, umierać, y żeby mu mógł dać ostatnie rozgrzeszenie? na te moje pytania odpowiedzieli mi domowi, długo prawda w chorobie leżał, ale w tej chorobie ani o Księdzu, ani o spowiedzi niewspomniał. teraz go już zawałita walna choroba, odebrała zmysły, y choć na niego Cysze wołać *non considerat presbyterum clamantem* już nie uważa, y uważać nie będzie, z tym wszystkim iam konającego nie odstąpił, choć wszyscy widzieli że *non considerat* że tego com ia mówił nie uważał, y owszem wziął w rękę Crucifix wołałem do ucha konającego: człowiecze oto obraz y figura Chrystusa za ciebie ukrzyżowanego, jeżeli jeszcze masz zupełne wewnętrzne zmysły, mówże z Augustynem S. *Pateant mihi misericordia viscera per tua vulnera* przez głębokie rany twoje Jezu ukrzyżowany, pokaż mi wnętrzości miłosierdzia twego, y tego nie uważał, *non considerat*. Zacząłem tedy *commendationem animae*, klękawszy, *Liberet te a cruciatu* Chrystus qui pro te crucifixus est, *Liberet te ab aeterna morte* Chrystus qui pro te morti dignatus est patrzę czy już zkonął, widzę że jeszcze żyje, ale *non considerat* przecież ia mówię daley do Boga, *Ne memineris Domine iniquitatum eius antiquarum* *Et ebrietatum quas suscitavit furor* *Et fervor mali desiderii* y to darmo, w konwulsjach strasznych, w mianym, bez pamięci, bez reflexyi, bez Sakramentów, bez dyspolycyi, zapomniawszy o sobie umarł. Dano krewnym przyjaciółom, znać o śmierci jego, wszyscy się o to nayıerwey pytali iak umarł? czy dobrze, czy złe, czy z dyspolycya, czy bez

dispo.

disposycyi ? kiedy powiedziano że niedobrze, bo bez wszelkicy disposycyi duszy umarł, zadziwiwszy się pytali, a dla Boga czemuż to, czy nie miał Kapłana przy śmierci któryby go był dysponował do dobrej śmierci, był y Kapłan do samego zkonania, ale niemógł nic wskorać, coż tego za przyczyna ? oto ta która Prosper naznaczył : *Qui non considerat in vita DEum obiurgantem non considerabit in morte DEum missitantem nec presbyterum clamantem.*

Piszciesz tedy temu nieszczęśnikowi nagrobek, a iakiż ? oto naprzód zEcclesiastyka : *Domine nemo corrigit quem tu despexeris.* Nikt tego nigdy niepoprawi kto rego Bog odrzuci piszciesz y drugi zPsalmu *Mortuus a corde obumarko zkamieniało mu serce*, piszciesz y trzeci zpisma, *Dominus irridebit eos de celo & subsannabit eos.* Przeczytawszy te nagrobki wroćcieś się do duszy waszey, a żeby nie przyszła na tak straszny koniec, niezasypiajcie około zbawienia duszy waszey, ale się o nią zwszelką czułością y pilnością starajcie.
Amen.

zwierzatka rozumne ludzie nauka, chcecie żeby wam zamysły wasze nie szły oporem, żebyście iak wbitoście nie zawiązli, miećcieśz na to nie iedno ale tysiąc oczy, żeby był przy akcyach waszych Bog, y chwała iego. *elevata est gloria Domini*, niech za waszym staraniem chwała Boska bierze gorę, niech się nie nachyla a dopieroż niech nie upada, a nie omylnie wam wszystko poydzie iak na kołkach smarownych *rotas vocavit volubiles*, rozrośnięcie się wdobre imię y mienie, urośnięcie u sąsiadów, u nieprzyjaciół, u postronnych narodów, *statura eius erat horribilis* imię wasze straszne będzie wszystkim gdziekolwiek się obroćcie, wszędzie wam się szczęścić będzie *non revertentur* nie cofniecie się, bo wam wszystko sporo y smarowno poydzie.

Zasiędziecie na rady lub koronne lub szczegulne po Woiewodztwach y prowincyach y ratuszach, jeżeli tam pierwszy głos będzie miał Bog, y część iego, boiażn iego, wszystko wam poydzie szczęśliwie wszystko sporo. Jaki taki zwas wzmoże się na owę heroiczną odwagę Gracjana Senatora, o którym Sandæus, ten wszedszy na miejsce rady *in peremptorio* tak *votum* swoje zaczął: *Dum ingredior huc, divortium facio cum prætensionibus alioqui iustis sed privatis*, wterazniejszey radzie rozwód czynię że wszystkimi moimi prywatami bo prywatne są. Jeżeli Bog będzie zasiadał w radzie ludzkiej, sporo tam wszystko poydzie, bo sobie ludzie pomysla: koniecznie tu trzeba zpretensyami, zinteressami prywatnymi rozwód uczynić,

czynić, bo jeżeli ja ustąpię mojej pretensyi, interes mój szwankować będzie, a jeżeli ja mego prywatnego interesu nie ustąpię, to całej Rzeczypospolitey dobro szwankować będzie. Jeżeli Pan Bog będzie przy radach ludzkich, błogosławienstwo odbiora? *auferam a vobis cor lapideum* *Et dabo vobis cor carneum*, y pomysła sobie skutecznie co mówiła 3. Reg. wdowa Sareptaniska: *Vivit Dominus DEUS tuus, quia non habeo panem nisi quantum pugillus capere potest farinae en colligo ligna ut faciam mihi* *Et filio meo Et comedamus Et moriamur*. Aż nie ciężko ośieroćiała oyczyzna nasza, wydała tak wiele porcy, tak wiele kontrybucyi, tak wiele proviantow, poszły stogi y sterty, poszły łaszt, już wszędzie niemal, jeżeli się nie zgodzimy daley wydawać nieprzeestaniem, a sami od głodu umierać musimy; trzeba się tedy zmiękczyć, trzeba wziąć *cor carneum* y ustąpić pretensyi, inaczej do zgody nie przyjdziemy. inaczej zpełniy się proroctwo Jeremiasza: *audierunt gentes ignominiam tuam Et ululatus tuus replevit terram* Cap. 46, nadstawiaia ucha postronne narody, co się znalazzym Krolestwem dzieie, iako sobie postępuia rady, *audierunt* y przy rozerwanych sercach to do tey, to do owey fakcyi, obacza na oko hańbę naszą, y przy niewolenie nas pod cudze iarzmo, musimy się uczyć ięzyka ktorego Oycowie nasi y nie znali, *linguam audivimus quam non noverant patres nostri*, synowie y Cory Szlacheckie wniewola poyda, płakać na nas będą *ululatus ab comederunt Patres vestri iram Et dentes vestri obstupuerunt*

ah niemiłosierni Oycowie iakoście nas na rzeź wydali; wysście się wychowali po Szlachecku, a nameście Jeremiasza Proroka dla niezgody waszey zostawili przeklęstwo. *discooperi humerum tuum* Glosa przydaie ad laborem ka za nam zawinać rękawów do roboty, do kożice. Oycowie nasi wradach prywatny swoy interes oganiali, swoje tylko grobelki sypali, swego dachu bronili, a gdy przypadła nawałnica y ich wotobności y ich wszystkich zatopila.

Chwyćcie się iakiegoszkolwiek gospodarstwa, iezeli Pan Bog y boiaźń iego gospodarować u was będzie, wszystko gospodarstwo y sporo y wgorę poydzie. Powiada Hugo Kardynał na owo pismo *Latare sterilis*, że Pan Bog obaczywszy dwie sieroty przysposobił ie sobie za Córeczki, pierworodney imie było, *Egestas* & *Paupertas* bieda, nedza, pierworodna była, bo się wszyscy znią rodzimy *nudus egressus de utero Matris meae*. Drugiey było imie *Copia* obfitość wszystkiego. Chciał Pan Bog pierwsza sierotkę wydać nikt iey poiac niechciał, bo ktoż znas chce biedę cierpieć? druga wydał za Kawalera ktorego zwano *Timor Dei* Boiaźń Boga. Boycie się Boga przy zbieraniu piniędzy, przy zgromadzeniu majątności, boycie się Boga na włościach waszych, nie wyciągaiać zpoddanych nad to co powinni, nie łamiać im praw y zwyczajów y przywileiów od Oyców waszych im danych, nieobciążaycie ich roboćiznami, dalekimi forami ołobliwie święta, nie zarzucaycie ich zgnitymi sledziskami, przebranymi

brany mi trunkami, przeday chłopie iak chcesz: byleś Panu piniadze oddał; a uznacie iak wam sporo gospodarstwo poydźcie, bo inaczy zbiory wasze złodzyi wykradnie, sasiad odbierze, cxakcy a żołnierska wycisnie, stodoły wasze, gumna, y sterty wasze, albo piorunowy albo przypadkowy ogień spali, albo przychodniowe myszy pożra.

Powiada Stobeus ze pewny możny gospodarz chciał nowe slobody na trzy klucze osadzac; pierwsza nazwał *Lachrymam* płaczem, a to dla tego że gdy miejsce upatrywał, dziecko tam na łonie Matki płakało. Druga która zakładał przy wodzie nazwał *diram* przekleństwo, bo na tym miejscu białogłowa szaty prała, y że iej zwoda szata upłynęła, bardzo przeklinała. Trzecia nazwał *Luſtum* żal a to dla tego, że na tym miejscu napadł na pastuchów, którzy narzekali że im zwierz bydlę pożarł. Jeżeli w waszych gospodarstwach, zabiegach, będzie *Lachryma*, *Dira*, *Luſtus*, jeżeli będą ubodzy poddani narzekali, płakali na urzędników, Podstarostów, Ekonomów, dla ciężkich krzywd, jeżeli was będą ubodzy za te krzywdy y oppressye przeklinali, już wasze gospodarstwo nie poydźcie sporo; już nie będzie u was *Copia* obfitości. Choćbyście naywięcey zebrali jeżeli nie z Bogiem y boiaźnią iego, zpełni się pismo Ioba 23. *Si multiplicati fuerint filii eius in gladio erunt*, zostawicie przy obłzernych włóściach dzieci, bez boiaźni Bożej, coż ztego za pościecha będzie? *in gladio erunt* będą się po śmierci waszey bili,

pożywali, będą się naieżdżali, zabiiali, a o duszy waszey zapomniala. Coż daley ? *Et nepotes eorum non saturabuntur* Wnukowie waszy potracą wszystko ? coż daley ? *Et qui reliqui fuerint in interitu sepelientur* na bruku wpoiedynkach ; wnocnych huczkach, wzałotnych konkurrencyach marnie pogina, Coż daley , *Et viduae illorum non plorabunt*, żony owdowiałe cieszyć się będą, chwaliła Bogu że umarł, że zginął, bo był ladaco bez boiaźni Bożey.

Poydziecie na Woynę, ieżeli tam Pan Bog będzie Hetmanem, ieżeli Boiaźń Boska będzie choragwie nośnią, wszystko poydzie sporo, zamierzycie się szablą na nieprzyaciela iednego, a tyśiac się ich od zamachu waszego obali. Wyprawił się na podiażd. Abraham ztrzema nadwornymi Choragwiami, szczęśliwie nimi Krolow pięć zwyciężył, czemuś ? *levo manus ad calum* bo boiaźń Boża choragwie u niego nośiła, nie ciężały mu ręce od przepiłości y kufłow, wktoty ch zbytkuia drogic trunki, a ieszcze nie zapłacone. *levo manus meas* inśi czytaia *levo oculos meos ad calum* śmieie mógł wniebo spoyrzeć, bo miał sumnienie nie nadwerezone, krzywdy nikomu nie czynił, bydła ubogim nie zabierał, zboża pod nogi konskie nie sypał. Chcecie ! żeby wam wszystko sporo poszło, niechże Bog y boiaźń Boska przy was będzie. Pan Bog iest ! to stary Podkomorzy, potrafi wam rozszerzyć granice w zamysłach y zabiegach waszych, potrafi iako wdymensyi sznura pociągnąć, S. Basilides wsiadł na okręt, w tym

w tym iadac po morzu spadł jakimśis trefunkiem Neukler y utonął, coż się stało oto powiada Nadasy : Aniołowie wiosłami robili, a Pan Jezus okrętem kierował, y szczęśliwie do portu okręt przybył. O pewnie że tak, gdzie Pan Bog y boiaźń iego kieruje, kto pod iego dyrekcyą bieży, szczęśliwego konca doydzie. Hugo Opat trzy dni przed tym niżli iego brat Zakonny umarł, widział iako Aniołowie złotymi cegiełkami drogę do nieba wychodzącej zciała duszy brukowali y rownali. O pewnie że tak, gdzie boiaźń Boża y Bog zostawa, wszędy równo, wszędy sporo, nie potknie się noga, a dopieroż nie wywinie. S. Sebaldus po puścyni błądząc, miał Pana Jezusa w owej błędnej drodze przewodnika, y puścił go po prawey stronie mówiąc do niego : *dexteram penes semper illam tenebis inter homines*. O pewnie że tak ieżeli przywas Bog y boiaźń iego będzie, tak wam się zawsze szczęścić będzie, że zawsze poprawey stronie, zawsze *honoratior loco* w górę sporo poydziecie.

Dla tego N. M. niedziwuymy się, a dopieroż nie narzekaymy, że nam tymi czasy iak zkamienia w zamysłach naszych, w gospodarstwach naszych, w zabiegach naszych nie sporo, bo wiele takich jest między krorymi Boga y boiaźni iego niemasz ; Wyrzeli w wychowanie dzietek osobliwie Coreczek waszych, widzę że ich wprzod wyuczycie iako imię Kawalerowi, ktorego Rodzicy Corce waszey życzye, aniżeli boiaźni Boga, o posagu dla nich myślicie, a pierwszy posag kaźdey białogłowy nabożeno

stwo y boiaźń Boska, drugi posag nauczyć Coreczki, iako się zmczem powinna zgadzać, iako go na niepotrzebne kofzta niewyciągać iako się z nim dla iedney swowoli y rozwiolności nie rozwodzić. Synaczkowie waśi gdy się uklonić nie umiecia, gdy się przy stole upluskaią, to ich wggębę, a gdy co nieforemnego wymowia, gdy sumnienie swawolnością zaszargaia gdy za zdrowie kieliszki pełnić iak Pan oćiec potrafi, gdy y ztego y ztego zażartuią, to synaczkowie grzeczni, będzie z nich poćiecha; zbieracie na nich chćiwie dostatki, coż z nich za poćiecha? *egressus est vitulus aureus* będzie z nich ćiełę, prętko ich Bog zabierze, a ieżeli pożyia, będzie z nich ćiełę, Bog im rozum odeymie: że tego nie będą umieli zażyć, coście na nich rodzicy chćiwie y łakomo zebrali, będzie z nich ćiełę, niewzbzięcznością Oyca y Matkę kopnie, znieważy. Weyrzeli do dworow waszych, coż tam obaczę? oto *Nundinas damnationis* wowi Cyprian S. tam kupuią piekło za próżnowanie, podobnaż to żeby był młody poczdwy cnotliwy, kiedy próżnuie kiedy mu iawne zaloty bez kary uchodzą, iak to młodzi maia być dobrzy, kiedy dowćipu na allegorye niepoczciwe zażywaią? tak dalece, że v rostropnieyśi muszą przegryzać słowa, żeby ich młodzi na swoje allegorya nie obroćili; iako młodzi maia być dobrzy? kiedy dni y nocy na kartach, na kostkach, na pijatykach trwaią. *Nundina* przedawaią piekło ieden drugiego wzgorzzy, grzeszyć nauczy, to to nie piekło przedać; Piotr raz poszedł do dworu y to Duchownego, czegoż się tam naczył?

maczył? o to się Boga nie raz ale po trzykroć zaprzął, ba y wyprzysiągł, *non novi hominem* coż mówić o tych co długo przy dworze zostając, w głębiznę grzechow y nałogow zapadli. Wyrzeli na wiarę osobliwie przewrotnych, terazniejszych Politykow, niemasz między nimi Boga y boiaźni jego, przysłapiłz do iakiego takiego Statysty weźmiesz go za rękę, pomacałz *pulsu*, a iakiz u nie, go *puls*, czy katolicki; czy heretycki, czy hugonocki, czy Atheuszowski? tak się utai, że nie doydziesz. Wyrzeli w Święta nasze Katolickie, niemasz boiaźni Bożey, *Sabbatha eorum in opprobrium honores Sancti eorum in nihilum*, Machab. Imo? napilali Rabinowie starzy, że wta-kiey uczciwości były u nich Święta, iż na każde Święto czarci zopętanych uciekali; a teraz naywięcey się w Święta dyabelstwa między nami zawiła; refleksuymy się kiedy naywiększe zbytki w potrawach, w napoiach, a przy nich cielesności, ieżeli nie w Święta, niemasz niemasz Boga y boiaźni jego między nami w Święta.

Ey dla Boga postrzeszmy się, inaczey w wśzy-
stkim zdrobniejemy, zgoda wyniszczenie, gęba będzie ale
przy gębie szabli nie będzie, a choć szabla będzie, ale
przy niej nie będzie serca, ey dla Boga; obroćmy się
ku Bogu, obroćmy do boiaźni Boskiej, inaczey gdy-
bym był Isaiaszem zawołałbym nas was, *ecce venient
tibi hac duo subito in una die, sterilitas & viduitas
sterilitas populi viduitas Regis Isai. 46.* Teraz iedz ze
macie złałki Bożey, zacnych y godnych ludzi między

stwo y boiaźń Boska, drugi posag nauczyć Cierzeźki, iako się ziężem powinna zgadzać, iako go na niepotrzebne kłósta niewydragać iako się z nim dla iedney swowoli y rozwiolności nie rozwodzić. Synaczkowie waści gdy się u-
 kłonić nie umieją, gdy się przy stole upluskają, to ich węg-
 bę, a gdy co nieforemne wymowia, gdy sumienie swa-
 wolnością zasargają gdy a zdrowie kieliszki pełnić iak
 Pan oćiec potrafi, gdy z tego y ztego zażartują, to
 synaczkowie grzeczni, będąc z nich poćiecha; zbieracie
 na nich chćiwie dostaki, co z nich za poćiecha? *egressus*
est vitulus aureus będzie z nich ćiele, prętko ich Bog za-
 bierze, a ieżeli pożyją, będą z nich ćiele, Bog im rozum
 odeymie, że tego nie będą umieli zażyć, coście na nich
 rodzicy chćiwie y łakomo zebrali, będzie z nich ćiele, nie-
 wzbężecznością Oyca y Matkę kopnie, znieważy. Wey-
 rzeli do dworów waszych, co tam obaczę? oto *Nundinas*
damnationis wówi Cyprian, tam kupują piekło za prożno-
 wanie, podobnaż to żeby był młody poczciwy cnotliwy,
 kiedy prożnuie kiedy mużne zaloty bez kary uchodzą,
 iak to młodzi mają być dobrzy, kiedy domćipu na alle-
 gorye niepoczciwe zażywa? tak dalece, że v roztro-
 pnieyści muszą przegryzać słowa, żeby ich młodzi na swo-
 ię allegorya nie obroćili; iako młodzi mają być dobrzy?
 kiedy dni y nocy na kartach, na kostkach, na piitarkach
 trwają. *Nundinae* przedawają piekło ieden drugiego wzro-
 szy, grzeszyć nauczają, to o nie piekło przedacie; Piotr
 raz poszedł do dworu y do Duchownego, czegoż się tam
 naczył?

naczel? o to się Boga nie raz ale po trzykroć zaprzął,
 ba y wyprzylał, *non novi hominem* coż mowid o tych co
 długo przy dworze zostać, w głębiż grzechów y na-
 łogow zapadli. Wyrzeli n wiarę oświecili przewro-
 tnych, terazniejszych Politykow, nie maś między nimi
 Boga y boiaźń jego, przylaś do jakiego takiego, Sca-
 tysty weźmiesz go za rękę, popacasz *papa*, a jak z u nie,
 go *puls*, czy katolicki; czy krzyżki, czy ino, bocki-
 czy Arheuszowski? tak się ura że nie dojdzieś. Wey-
 rzeli w Śmęta nasze Katolickie, niemadz boiaźń Bożey,
Sabbatha eorum in opprobrium conuersa Sancti eorum in ni-
hilum, Machab. 1mo i napuści Rabinowie itarzy, że wta-
 kiey uczciwości były u nich święta, iż na każde święto
 czarci zongtanych uciekali; a teraz nawięcey się w świę-
 ta dyabełstwa między nami zwiła; refluwują się kie-
 dy nawiększe zbytki w potrawach, w napoiach, a przy
 nich cielskości, ieżeli nie w święta, niemadz niemadz Boga
 y boiaźń jego między nami święta.

Ey dla Boga postrzeźmy się, inaczej w wśzy-
 stkim z łobniejemy, zgoda w miż zcie, gęba będzie ale
 przy gębie szabli nie będzie, choć szabla będzie, ale
 przy niey nie będzie sereca, e dla Boga; obroćmy się
 ku Bogu, obroćmy do boiaźń Boskiej, inaczej ad-
 bym był jiaiašem zawołałby nas was, *ecce venient*
tibi hac duo subito in una d., sterilitas & viduitas
sterilitas populi viduitas Regi. Isai 45. Teraz iedz ze
 maćie ziałki Bożey zacnych i godnych ludzi między

soba, maćcie ludzi do rady, maćcie ludzi do boiu, a ie-
 żeli Boga y boiaźni iego przy was nie będzie, nastąpi
 czas taki, którego między wami niebędzie człowieka
sterilitas krobym poradził, krobym was obronił nie
 będzie, *sterilitas*. Pożenił was Pan Bog zintrarami bo-
 gatymi, dzierzawami obszernymi, zurodzeniem szla-
 checkim y Panskim, owdowiecie *viduitas* będzie
 Szlachectwo bez wolności, będą tytuły bez intraty, ty-
 tułów wiele na karcie a pieniądze wżkatule albo mało,
 albo nic, będą Jurisdycye a powaga zginie, będą Ko-
 ścióły a slug Bożych dla zagubionych fundacyi przy
 nich nie będzie? Ey dla Boga? mieymy się do Boga y
 boiaźni iego, bo inaczey gdybym był Ieremiaszem
 zawołałbym na was: *Gladius ad divinos eius qui stulti
 erant gladius ad fortes eius qui timebant, gladius ad
 vulgus eius & erunt quasi mulieres gladius ad thesau-
 ros eius qui diripientur.* Jeżeli się do Boga y boiaźni
 iego mieć nie będziecie, zeszle Bog miecz taki, kto-
 ry ani Duchownym, ani Świeckim, ani Panom, ani uc-
 bogim, ani fortunom y zbiorom waszym nieprzepuści,
 ale się wszystkim da wznaki, a smakuiesz wam ten
 Prorok? myślicie sobie, niech się dzieje znami wola
 Boża *peccavimus & portavimus iram eius.* jeżeli nas
 Bog karać zechce, słusznie to uczyni, bośmy na to
 grzechami naszymi zarobili *peccavimus.* Ey stoycie
 ieszcze się to wszystko naprawić może, a jakim że spos-
 sobem? oto tym *Quid Dominus DEUS tuus petit a
 te nisi*

te nisi ut timeas Dominum DEUM tuum & ambules in vis eius & diligas eum & servias ei Deut. 10.
 Chcecie żeby Bog gniew swój od was odwrócił, uczyni-
 ciełz to o co was Bog prosi? a o coż prosi, oto żeby-
 ście się go bali, żebyście mu wiernie y statecznie służyli
 a co największa żebyście go kochali; tym sposobem iesze-
 cze się przy fortunach waszych, przy sławie y hono-
 rach, przy zdrowiu y pokoju utrzymacie, y co raz wy-
 żey sporo podraść przy Bogu y boiaźni iego
 będziecie day to Panie Boże
 Amen.



K A Z A N I E

Na Niedzielę Starozapustną

*Murmurabant novissimi venerunt & fecisti illos
 nobis pares Mat. 20.*

TO ja sobie uważam wprzeczytancy Ewangelii,
conventionem facta ex denario diurno cum operariis,
 naięmnicy robcie cały dzień, a za tę pracę groż
 tylko weźmiecie, taka to wasza maniera siła ro-
 bić każećcie a mało płacićcie, y coż wskoracie?
 Tak tam ma dikcyonarz polityczny: *quid est polonice*
 Ff 2. adu.

adulator ? zdrayca dusze y poczeiwości, pochlebcy oczu
 wam nieotworza, a tym ezalem y duszę waizą zawiada
 y sławę zepsuła. *quid est polonice sangvisuga* ? Co to po
 polsku piawka ? Corki dorecie, bo iak piawki wylla
 Rodzicom izkatułę. *quid est polonice obstaculum* ? co to
 popolsku zawada ? Kieże dobra, bo wam te naybar
 dziey zawadzają y zastępują, nie możecie na to patrzyć
 gdy się Duchowni przy pracy swojej mają dobrze. *quid
 est polonice certissimum furtum* ? co to popolsku pewna
 kradzież ? Pan Ikapy, bo ni zapłaci słudze, wykwiuie
 iakby ukradł. *Conventione facta ex denario diurno*. mało
 im obiecał ale postaremn wżyltko wydał, ludzie zaś po
 spolicie siła obiecują, a potym nie dadzą. Powiadał
 Thales że obietnice ludzkie iakako niezstępowane sukno,
 wżmiecie sukna kilka łokci na suknię, naprzykład sześć,
 niech że ie daćie do krawca, aż się go zstapi pułłokcia, aż
 go po zstępowaniu nie będzie tylko pułłozosta. To takie
 y wazne obietnice, wydaćie za Maz Corkę aż wy zna
 obiecuićie wielki posag, niechże ieno przydzie do licze
 nia posagu, aż się posag zstapi, aż wy kręćcie, sposobow
 szukaćie żebyście nie tak wielki posag dali iakiście obie
 cali, albo żebyście go cale nie dali. Przyimuićie sługę,
 to barwę, to wiewendę, to pewne salarium obiecuićie,
 niechże ieno przydzie uiścić obietnicę, wszystko się to
 iak sukno u krawca zstapi. Nawet na spowiedziach *in am
 plissima forma* obiecuićie Bogu polepszenie życia, chro
 nienie się okazyi do grzechu, niechże ieno odeydziećie
 od spo,

od spowiedzi zstąpi się to. *Egressus circa horam tertiam sextam invenit in foro stantes otiosos.* Patrząć jak się to proźniaków nie przebierze, y ielzczęć to nie zgorzyi ze tylko na ulicy ale teraz y na rynku, y po domach, y po dworach proźniaków pełno. *invenit otiosos stantes,* ale się teraz proźniacy na jednym mieylcu nicostoją, w każdy dom, w każdą izbę wnydą, w każdym kaćie ich pełno, co kto czyni, z kim konwersuje podpatrują. *Nemo nos conduxit* że ci proźniacy stali tylko a nie robili, słuszną mieli wymowę, że ich nie naięto do roboty, a teraz choc naymą to albo leniwo robia, albo robić cale niechcą. *Cum sero factum esset dixit procuratori, redde illis mercedem.* to to sprawiedliwy gospodarz, robili, pracowali u niego naie-mnicy, y nie czekali zapłaty tylko do wieczora, przyszedł wieczor zapłacić kazał. A teraz robotnicy, pracownicy, czeladka, rzemieślnicy, kupcy nie jeden miesiąc, ale rok ieden y drugi zapłaty czekać musza, *incipiens a novissimis ad primos redde,* już to ostatnia przez slugi płacić, Pan każe nieomieszkanie zapłacić, a słudzy umyslnie przy-trzymują, żeby też co na się urwać y wytargować. *accipientes murmurabant* Opratyszowie Ewangeliczni mruczelili, że grzesz y inisi brali choc nań robili, a iak to nie-ma być ludziom przykro y markotno, kiedy to nie gro-sze ale sta ale tyście ci przed drugimi którzy na nie nie robili między siebie rozbieżają. Ale to Ewangelia po-wiada; że co brali mruczeli, a o coż mruczeli? o to, że choc mało robili a przecię się większey zapłaty

domagali niżeli zarobili. To my sobie tak! z Bogiem posłepuicmy, choć mało co dla Boga czyniemy y robimy, a przecię się od niego wiele domagamy o tym mówić będą Ad M. D. G.

Genesis 37. ait Joseph: vidi per somnium quasi solem & lunam & stellas undecem adorare me, spałem y mocnom zaśnął, y widziałem we śnie, że mi się słońce, księżyc y gwiazdy kłaniały, N. M. to figura, to tajemnica u Jozefa, ale to prawda przeciwko nam, że my sobie złe radycya od Jozefa do siebie przenosiemy, chcielibyśmy y życzymy sobie od Boga, żeby nam wkażdey okazyi słońce wszelakiego szczęścia przyświecało, chcemy żeby w naszych zamiślach nie zaćmiony księżyc przyświecał, żeby to wszystko było iak *in plenilunio*, pełnia w dołstarkach, pełnia w maiećnościach, pełnia w intratach, pełnia w długich latach, chcemy żeby było *Novilunium* w nowych a nowych sukcesach, honorach, intratach, chcemy żeby był zawsze *Crescens*, żeby zawsze więcej a więcej do worka y szkatuły przybywało, chcemy żeby Prowidencya Pana Boga naszego rewolucye zawsze szczęśliwe znami odprawowała, żeby u nas iak w niebie zawsze wesoło było, a iakże na to u Pana Boga zasługujemy? oto *per somnium* iak przez sen, bo cokolwiek dla Pana Boga robimy to ospale, gnusno, y leniwo robimy, a przecię się za tę ospałą pracę wiele od Boga domagamy. *Latiora, latiora, frustra, cytharadus abest*, rzecz taka: przyidzie lutnista do zapilego Xanthusa, zagra mu na lutni, nie kon-

cent

rent ziego grania Xanthus, wygnał go od siebie, wkro-
 rce potym zapomniawłzy że lutniście wygnał zawoła: *la-*
tiora ey co skoczno wesełszego zagraj, a Escp od-
 powie: *frustra latiora cytharædus abest*, zleś się lutniście
 przyśłużył, boś go zdomu wygnał, a któż ci lutnią na-
 strót, ktoć na niey wesoło skoczno ma zagrać? Doma-
 gamy się u Pana Boga przez ustawiczne prośby, ey Pa-
 nie niechże też wdomku moim będzie wesoło, niech bę-
 dzie iak wtańcu wianeczkiem, żeby to wszystko było
 tnadno iak wianki wył, niech parzyło nicrozerwanym
 wiankiem idzie intrata, odbyty, zyski, przyjaciele, szczę-
 ście *latiora* Niebożęta darmo *latiora frustra*, boście się
 przez rozwiozłe życie *walze* nieprzyśłużyli niebieskiemu
 lutniście na to, żeby wam wesoło zagrał, były u wielu
 przez długie czasy intraty, były piniadze, były tysiące, a
 iakże się tego zazywało? czy się co zrego na wypłace-
 nie długów, na iałmużnę, na chwałę Boską, na zbawienie
 dusze. na kupno nieba obrocilo? były u wielu działki,
 przypatrował się Pan Bog iakie im wychowanie dawano,
 iako ich wbojaźni iego ćwiczano, iako *swowoli* niedopus-
 szczano, była nie u iednego posażna porządna zabieży-
 sta żona, przypatrował się Pan Bog iakie iey poszanowa-
 nie dawano? było wręku: rzemieślo, przypatrował się Pan
 Bog czy się nienadrabiało wŚwięta? czy się od roboty
 nad słusznosc niewyciągało, czy się zarobku na pijatyki nie
 obracało, dał Pan Bog wielu rozum y obrot, powagę,
popularitatem, y przy patrował się ieżeli się tego rozumu
 y obro-

y obrotu na zamieszanie Ojczyzny y zruinowanie innych niezażyło? wszystko się przeciw woli Bożej stało? aż tu iedna raza piniadze y fortuna żdomu, aż dzieci iedno po drugim wymieraia, aż rzemieślo odbytu niema, aż Bog dopuści że ow rozum kręty pianaństwo zamuli, czemu dla Boga nieskoczno? *latiora frustra* boście się niebieskiemu lutniście nieprzyśłużyli.

Wołamy, wzdychamy, ah moy miły Panie kiedyż nam wtey Ojczyźnie naszey wesoło zagrasz? *latiora* żebysmy się pokoiem ucieiszyć mogli? o siła się u Boga domagamy a mało się na to zasługujemy; *Mater mea facta est meretrix* powiedział Diogenes: Matka nasza Ojczyzna stała się nierządnicą, na wielu mieyscach wzmożło się żydoństwo, przez arendy, przez wolne instigowanie na Chrześcian, na poddanych, na slugi, aż do wysławiania krwi Chrześcianskiej. Rozkrzewiły się na wielu mieyscach herezye, aż do wolney publiczney predykacyi; Otworzyły się Pseudopolitye, aż do szarpania Boskich rzadow y sądow około nas, czemu to tak postanowił? czemu tak a nie inaczej? Wzbiła się świeckich ludzi niekarność y duma, aż do podeptania Kościelney Jurisdikcyi, rozwiozł się duch aż do pogorszenia, wzburzyły się publiczne grzechy aż do zgubienia wstydu, wiele się ich niewstydzili, iawnie cielesnie grzeszyć, wiele się ich niewstydzili wziąć wydrzeć żonę cudzą, y znia niecnoty płodzić, rzadki urząd bez pychy, bez oppressyi ubogich, rzadki młody poczwicie żyjący.

Tolle

Tolle scopas eieſtamina verſa zawołali u Lucjana Boſzkowie na Momuſa : niemaſz co robić a ty ſię też około ſmieci moralnych bawiſz, weźmy miotłę wymieć ſmierci ; Zaſmieciły ſię Pańskie kondycye łakomſtwem, fakcyami, y gonieniem prywatnego profitu, zaſmieciły ſię woſyka niekarnoſcia, y okrucieństwem nad nędzą ludzką, zaſmieciły ſię nie tak dwory iako pałace niewiedzi, zaſmieciły ſię rady *ceremonialitatibus*, zaſmieciły ſię miasta za zdroſcia y zawziętoſcia zaſmieciło ſię całe Kroleſtwo oſty dla wiara y nienabożeństwem, nie dziwuymyſz ſię też że! Bóg wzięwſzy miotłę wymiara od nas to wſzyſtko, co by nas mogło ucieſzyć y uwieſelić, chcielibyſmy od Boga żeby nam *we* wſzytkim błogoſławił, a nie zaſługujemy mu ſię na to.

A coż mowić zſtrony duſze y łaski Boſkiej ? po odprawionych ſpowiedziach domagamy ſię od Boga miłoſciwego łata, żeby to zaraz gdyby duſza zciała wyſzła proſto do nieba poſzła, a iakże na to pracujemy ? albo do ſpowiedzi nie ugęszczamy, albo ieżeli ſię ſpowiadamy to tylko ze zwyczaju albo że Święto, ſpowiadamy ſię bez pokory, bez wſtydu, bez ſzczerego żalu y ſkruchy, bez mocnego poſtanowienia. Powiada Maiolus : że u Jurysty Florentſkiego była towarzyſka małpa, pewnego czaſu uſiedząc Juryiſta u ſtołu, małpa niby ſię fraſuiac zpuſciwſzy łeb ku ziemi ſmutno ſtoł, obaczy to Pan y pyta ſię ſługi o co ſię to ta małpa fraſuić ? odpowie-
dział ſługa ? *Domine teſtam hollandicam confregit ideo*

erubescit, oto Mości Panie farfurowy talerz ztlukła y wstydzi się y weyrzeć na ciebie od wstydu nieśmie. Ah niewaga ludzka! maśpa rozumu nie mała, że gliniane naczynie ztlukła, tak się zawstydziła że y spojrzeć od wstydu na Pana nie śmiała, a my tak wiele nie glinianych ale nieoszacowanych naczyń Boga naszego natłukłszy, nie tylko się tego nie wstydzimy, ale się jeszcze ztego chwalemy? a zaż to gliniane naczynie poczciwość to wobyćzaiach to wśprawach to wmwowie ktorasmy powinni zachować, azaż to gliniane naczynie sprawiedliwość wurzędach y sadach, azaż to gliniane naczynie powinna protekcyja Sierot y Wdow ubogich, azaż to gliniane naczynie zgoda, iedność, y miłość Chrześcijańska? azaż to gliniane naczynie przykazanie Boskie y *diētamina* zdrowego rozumu y sumnienie, o nie gliniane to naczynia nie, a połamalismy ie nie raz, y potłukli nie trefunkiem ale żdeliberacya, wdomu Gospodarza naszego Boga, a staniemż przy konfessyonałach przed tym Panem naszym wKapłanach zostaiącym, staniemyż żpuściwszy do żalu szczerzego y zawstyżenia głowę, do pokory serce? zawstydzimyż się y zafrasuiemy żesmy nie *testam bollandicam* ale przykazanie Boga naszego połamali? oto przykleknawszy naśpowieź, przeprawiemy historia ze się to y to stało, y jeszcze się żspowiednikiem nadysputuiemy, że tak autorowie trzymaia, tym się żkładamy, y za takie nie żpowiedzi ale historye y dysputy chcemy mieć grzechow odpuszczenie? zaiste mało dla odpuszczenia grzechow pracuiemy,

cuimy, a siła się domagać śmiemy. *Pecuniam meam intelligis* *Et febrim non intelligis* zawołała u Terencyusza żona na męża krorey choruiący pod wezgłowkiem szukał y szperał piniędzy, a na co chorowała ani uważał ani się pytał na co chora, wiesz mężu gdzie piniadze, a nie-wiesz y nieuważasz gdzie boli. Szukamy y my odpuszczenia od Pana Boga grzechow, a kiedy co za grzechy uciepić to my tego nierozumiemy.

Wyciągamy od Boga y o to go prosimy usilnie, żebysmy w grzechy nie wpadali, a nie chcemy się pilno okazyi do grzechow wystrzegac, ale się wnie dobrowolnie wdawamy. Mowicie nie raz, Oycze miły coż iuż zdusza moia mam czynic, co raz co raz wteż grzechy wpadam, iuż ci mi to o zbawieniu desperować przyidzie, upłaczę się na spowiedzi, wynyidę z Kościoła znowu wteż grzechy wpadam. Sroycie desperaci? siła się domagać cie bo się bezgrzeszności domagać, a samiz sobie do grzechow okazyja dawać. *Vide ne in templo sit dolor in domo autem manserit impietas, vide ne in Ecclesia singultias* *Et domi sceleribus corrideas* mowił Gennadius młodzianowi, płakał przed nim młodzian serdecznie skarzac się na ułomność swoją, odpowie mu Gennadius, płaczysz na ułomność twoją, a na coż w domu okazyja iawną do grzechu chowasz? skarzysz się że się od swowolnego ciała grzechow utrzymać niemożesz, tyś winien bo też w domu służył, też pokatne y kradzione zchadzki y konferencye, też czytania Ksiąg szpetnych, co y przedrym a

po nich zamyslanie się ; a iakże ty śmiesz domagać się od Boga łaski do przełamania pokusy ? wktora się sam dobrowolnie narażał ? wzdyc to Benedykt uciekł na puszcza, a dogoniła go tam pokusa zewey niewiaſty, ktora ieſzcze młodziennych latach przed lat ſzesnaſtą widział ? y tak mu dogarała ta pokusa ze się tarc po cierniu musiał. Wzdyc to Martynian na puszczy oſiwił, a diabeł go do mami ſwoiey napędził. y byłby go przełamał, gdy by się był raz y drugi wогien nie wrzucił. a wy wогniu a ieſzcze dobrowolnie zoſtaiac opalić się niechcecie, a wy miedzy ſadzami uczernić się niechcecie, y tego się cudu od Boga domagać. Wzdyc to ſtatcz Medardus gdy iuſz prawie umierał, jedna ſwiątobliwa Pani chciała przy naymniey zdaleka patrzeć na ſwiętą śmierć iego, zakradła się iakoś, a umieraiacy ſtarzec podnioſzy ſtrupieſzałey głowy rzecze : *Chariffimi filioli mulieris venenum alicubi adest quia in mortuis membris adhuc ludere vult tentatio*, a ludzie za zaſlonkami po kątach nie woczach ludzkich, a ludzie nie ſtarcowie ale młodzi chcac być beżgrzeſznymi wyciągaia na Bogu, żeby okazyi nieumyſkaiać, żeby nie pracuiac, ſama ich pokusa odbiegła, o ſiła się domagać a mało pracuiecie. Wzdyc to Antoni Puſtelnik na puſtyni napadł na trzos złota, ktory diabeł podrzucił, odſkoczy mowiac : *aspis avaritia per virulentiam voluit approximare cordi*, a my przy lichwach, przy nieſuſlnych na profity wynalazkach, chcemy mieć umiarkowaną chciwość ? zaprawdę ſiła się domagamy, a mało na

to prąculemy. Nuż jeszcze, chcemy y tego się domaga-
my, żebysmy dobra śmiercią unierali, *moriatur anima
mea morte iustorum* a wżyciu naszym nic na to nierobie-
my, *ponite ossa mea iuxta ossa iusti huius* mówił fałszerz
Prorok do synów swoich: po śmierci moiej pochoway-
cie mnie wgrobie tego Świętego męża, y kości moje po-
łożcie podle kości świętych iego. To my tak, niech
śmierć będzie święta, żeby kości uszły za relikwie święte,
a wżyciu nic się na to nierobiło. Chcemy umierać wpo-
kuć Piotra, wskrusze Magdaleny, wszczęściu łotra do-
brego, a wżyciu swoim ustąpiłżesmy wstecz od grze-
chow iako ci grzesznicy? Na śmierci godzinę pośpo-
licie pokutę y poprawę odkładać, day Boże tam się us-
sprawiedliwić, ale mi to tkwi w głowie co powiedział ka-
znodzieia Papieski: *in illo puncto bina nos pericula expe-
ctant vel converti volumus & non poterimus, vel poteri-
mus & nolemus*. Naprzod *non poterimus* niebędziemy mogli
bo jeżeli się zechcemy Bogu usprawiedliwić; żona nie
każe kapłana ani przyjaciela zawołać, żeby nas kapłan nie-
pomieszał, żeby przyjaciel do testamentu nie nagił, tym
czasem śmierć nadejdzie. Chocbyśmy też chcieli przy
śmierci pokutować iusz niebędziemy mogli, bo czasu
do rekolekcyi iusz nie będzie. Ale iak tylko zachcuję
zechcę się spowiadać, niepewna to, a kiedy cię Medycy
namawiać będą żebyś spowiedź do jutra odłożył a tym
czasem teyże nocy bez dusze zostaniesz, dopierosz gor-
sza; *poterimus & non volumus* choć będziemy mogli przy

śmierci pokutować ; a coż potym kiedy nie będziemy chcieli, a zaż mało takich desperatów było, a przecię się dobrej śmierci domagali choć za żywota na nią nie robili.

Naostatek domagamy się wniebie być ; a na niebo y zbawienie duszy nie tylko nic robić nie chcemy, ale o tym niepomyslemy. Mowi Ezechiel w Rodziale I. *similitudo bovis a sinistris ipsorum quatuor* a wdziesiątym Rodziale ow woł obrocił się w Cherubina, *similitudo Cherubin a sinistris ipsorum quatuor*, Naści to Prorok wytknął, dusza nasza iako woł leniwo na niebo robi, a chcemy być wniebie Cherubinami. Wiele nas takich ; ktorzy zpoyrzawszy wżle życie swoje y gnusne, tak się o zbawienie duszy swoiey niefrasuią iakby zelazny list y diploma do nieba zapewne mieli. Ey dla Boga ! Jakub pustelnik za jeden grzech cielesny wktory raz znatarczywości szatanskiey wpadł, dziesięć lat w grobie leżał albo klęczał, kości trupa na bok odłożywszy, nie śmiał wniebo oczu podnieść mowiac do siebie : *putasne miser quia tibi Deus propitius erit ?* a ziołkami się tylko ktore nad grobem rosły posilał, a my choćesmy iawni y wierutni grzesznicy y winowaycy, a nie się o niebo nie zafrauiemy. Raz Rescheli *Status Minister* w Gallyi, weźmie Sferę y obraca, wiżdżac na niey Krolestwa y Prowincye, tak się potężnie zamyslił iakby ie Francyi podbić, że mu kilka kropel na czele potu wytrysnęło ; y napisał *Historyk Grandis eius cogitatio sudat*. Stoi przed nami Sfera szczęśliwey wieczności,

ezności, stoi przed nami Sfera drugiego świata y na nim nowego życia niesmiertelnego, pomyslimyż też kiedy o tym; aż do zapocenia, Ziemy tak długo, pomyslilizesmy też kiedy o tym; co to być błogosławionym na wieki y iako tego błogosławieństwa dostąpić? pomyslimyż kiedy o tym; co to być obywatelem niebieskim. Tak wiele razy słyszycie na Mszy ba y sami wsłładzie Apostolskim mowicie *expecto resurrectionem & vitam venturi saeculi*, a pomyslimyż kiedy zkruszonym sercem, o Boże a na iakieś iā się też życie pośmierci dostanę? wiele się domagamy a mało albo nic nierobiemy.

Powiada Massenius, wnydźcie czasu iednego gospodarz do obory; a tu się po oborze woły rozkakały rozgzięły pyta się ich gospodarz coż wam to moie wołki wesolego? odpowie z nich ieden: *Somniamus nos in campum ituros* odpowie gospodarz, *in campum ituros sed prius araturos postea pabulaturos* wiera śniło wam się że poydźcieć w pole na pałza, o nie tak, poydźcieć na rola ale naprzod orać a potym jeść. To tak y nam się śni że poydziemy do nieba, a robić nam się iak leniwym wołkom na niebo niechce. Owo Dyogenes przyszedł między Athenczykow kiedy swoje *negotia* traktowali, słucha o czym radza, aż tam iaki taki swoje pretensye przekłada mnie to za moie usługi należy, mnie ta nagroda powinna zrozumiawszy rzecz Dyogenes wyprowadził ich zowego miejsca y zaprowadził ich przed Kościół Dyany, gdzie kupa było ubogich, pyta się tedy owych ubogich każde
go zo-

go zosobna, czemu ty nie robisz? każdy z nich odpowiadział że niemogę, bom kaleka na ręce, ja niemogę robić bom kaleka na nogi, ja niemogę robić bom kaleka na oczy, dostanie gdzieś pieniędzy Dyogenes, pocznie nimi trząsać między dziadami aż tu iaki taki rękę po iatmużnę wyciąga, aż tu kulawi na szczudłach się ubiegaia; y rzecze Dyogenes do Athenczykow: *sic populus Atheniensis ager ad laborem, valet ad accipienda pramia*. Tak Athenczykowie wiele się domagaia a mało albo nie robią, kiedy do pracy, do roboty to chorzi, a kiedy do wziętku to zdrowi. Taka y nasza żebracka fantazyja, wyciągamy ręce do Boga o chleb; *da nobis panem* wyciągamy ręce do nieba *adveniat regnum tuum* domagamy się od Pana Boga krolestwa niebieskiego, a mało albo nie na nie nie robimy. *Dies formabuntur* *Et nemo in eis mori* Pismo miłta dzien po dniu idzie, *Et nemo in eis a* zasług y heroicznyk aktow do osiagnienia nieba potrzebnych nie masz *Egvus pallidus* *Et qui sedebat super eum nomen illi* *Mors* mowi pismo S. iuż nie ieden znas iako śmierć wybladł od niecnoty, od choroby, od piłanstwa, od zazdrości iuż po nas zaiezdza piekło, *infernus sequebatur* a my się postaremu do roboty na niebo niemamy, day nam Boże lepsza na potym reflexya
Amen.

KAZANIE

Na Niedzielę Przedmięsopustną

Et aliud cecidit in terram bonam Luc. 8.

CO to jest dla Boga, że y słowo Boże do nas, y my do słowa Bożego iakos szczęścia nie mamy? w wszystkich Kazaniach których słuchamy ledwo czwarta część na duszy naszej pożytek uczyni. Coż tedy na tym kazaniu czynić będziemy? o to przed wami racye y przyczyny dla których słowo Boskie, pożytku wduszach waszych nie czyni Ad M. D. G. przełożę.

Podzmysz zaraz do rzeczy samey. 4. Regum Cap. 5. *dixit Naaman ad Eliseum, Obsecro Domine concede mihi servo tuo ut tollam onus duorum burdonum de terra: uleczył od trądu Hetmana Syryjskiego Elizeutz; w Izraelu, więc proszę cię Proroku żebym mógł wźąć tej ziemi na ktorej jest uleczony dwa wielkie kosze, ż bym to miejsce gdzie się zwykł modlić obsypał nią na wieczną pamiarkę dobrociestwa wziętego, y dobrze on to uczynił, bo to znabożestwa uczynił. Ale my złe czynimy, przydźmiemy do Kościoła słuchać słowa Bżego y obsypiemy sobie głowę y pamięć troskliwymy myślanii.*
Hh oko

około tych ziemskich rzeczy, tu zambony kaznodzieia Kazanie powiada, a myśli nasze troskliwe około gospodarstwa y prowentów, zarobków, po ulicach, po rynku, po wsiach, laraia: Obsypuiemy się ziemskimi rzeczami, bo podczas Kazania bezpiecznie z sobą rozmawiamy, listy y nowiny a ieszcze głośno zśmiechem czytamy, proszkiem się częstuiemy. A iakże to zKazania mamy mieć pożytek kiedy go pilno zuwaga nie słuchamy? U Ammonitów gdy Boszkom pogańscy kapłani dzieci przez ogień ofiarowali, żeby nieusłyszały matki płaczących dzieci, łoskot wielki wKościele czyniano, *tympa pulsabantur, strepitus ciebantur*. Tak u nas pod czas Kazania bywa, *strepitus ciebantur*, naprzód uczyni łoskot w głowie zły duch przez różne myśli, tak gwałtowne, że zamysliwszy się niemożemy tego słyszeć co Kaznodzieia na poprawę życia naszego zambony prawi, potym przyidzie kto pod czas kazania to krewny, to przyiaćiel, to znaiomy, nu się zprzychodzącymi witać, nu perory prawić, kłanianiem się sobie szalecst po Kościele czynić, *strepitus cientur*, wychodzi kto zKościoła podczas Kazania, nu się oglądać *strepitus cientur* a tym czasem reflexyi potrzebnych y ten nie słyszy co przychodzi y ten co odchodzi, y ci co podie siedzieli słyszeć niemoga, y tak zKazania niemasz pożytku.

Nuż pisze Plutarchus in Dione, przyiaćiel Dionizyusza gdy tegoż Krola wygnano zKrolestwa, upatrzywszy czas, pisze list do niego przez posłańca wiernego, wktorym

wktorym liście dawał mu znać, teraz się wracay teraz Kro-
lestwo znowu odbierzesz. Posłaniec ow list włożył w pie-
częnia, a pieczęnia wtorbę, kiedy go sen wpolu zmorzył,
położył się na ziemi y torbę przy sobie, y zaśnął; w tym
wilk nadzedeł, mięso zwachał, zwachawtzy torbę z pieczę-
nia porwał, trudno go było gonic, y tak dla zaśpania po-
słanca Dyonizyusz się do Krolestwa niewrócił? Toż się y
na Kazaniach często trafia, zasięda ludzie w ławkach na
Kazanie, ba y porozwalaia się po ławkach, Kaznodzieia
potrzebne rzeczy bo o sposobach iako dostać Krolestwa
niebieskiego powiada, a tym czasem kiedy to Kaznodzie-
ia powiada, ludzie w najlepszą spia smaczno na obiedwie
uszy, y tak dla nieszczęśliwey gnusności y ospalstwa słowo
Boskie w ludziach pożytku nie czyni.

Nuż 4ti Regum 4to mowi Elizeusz do slugi pone
ollam grandem & coque pulmentum filiis Prophetarum &
invenit vitem sylvestrem & collegerunt ex ea colocyntidas
cumq; gustassent exclamaverunt mors in olla vir DEI mors
in olla. gorzko y bardzo gorzko śmierci się prawie ro-
wna. To tak bywa na Kazaniach, postawia przed nami
Kaznodzieie potrawę zbawienną, zaprawną rożnymi do
zbawienia służącymi reflexyami, jeżeli ta potrawa będzie
zaprawiona szczerą prawdą, iuz tam słowo Boże pożytku
nieuczyni; bo ie holera zatłumi, która się pospolicie w słus-
chaczach burzy, kiedy im Kaznodzieia o grzechy wktor-
rych leża prawdę powie. Taki był słuchacz Herod, kie-
dy go Jan S. upominał o insze grzechy do ktorych się

tak dalece nie czuł, *audiebat illum libenter* *Et multa faciebat propter illum.* Kiedy go zaś tknał o publiczną cieleśność y o cudzą żonę tak się rozgniewał że głowa S. Janowi spadła. Niechbym ieno y ja choć zEzechielem Prorokiem tym którzy się czuia do tego, że swoje dobre mienie funduia na lichwach na zdradach; na krzywdach powiedział: *diuitias eius Et thesauros quos collegit dabo gratis Et diuitias quas fecit non in iudicio derelinquet Et in nouissimo suo erit insipiens.* Coż ci meboże po tych piniadach y zbicrach y złe nabytych dobrach, ocoć ie Bog przez śmierć wydrze, a komu inszemu da? Coż ci potym kiedy będziesz umierał, nie będziesz ich mógł zażyć, testamentu nie uczynisz, za duszę nie zostawisz, cudzego nie oddasz, duszę wyzioniesz, dokadze się obroci, podobno do piekła, a piniadze w cudze ręce, będą za nie iedli, pili, stroili się, Boga obrażali, a ty z piekła na to patrzeć będziesz na większy zał twoy; Niechbym którzy się czuia do tego rzekł z Micheaszem Prorokiem. *Audite filii Iacob qui violenter tollitis pellem eorum desuper, Et carnem eorum desuper ossibus eorum Et non habetis cor supra afflictionem eorum conteram vos in mendicitate.* Słuchaycie Synowie Jakobowi, po majątnościach waszych, po urzędach waszych, którzyście zwyniszczonych ubogich skórę zdzierali, y do ostatka przez emunkoye mięsości zkości obrali, żeście nad ludzką nędzą miłosierdzia nie mieli, zetrze Bog duszę waszą, że śmierdzieć będzie, nie ieden wołać będzie bo-dayze

dayze piekła nie wyrzał, o jakobym to mówiac wielu na się obraził, gniewalibyscie się, a nie macz o co, bo to nie iest wasz przyjaciel, który wam otokiem ranę zasklepi ale to przyjaciel co ranę otworzy y ropę zniczy wyćisnie. Nie to macz przyjaciel, gdy się łoszko zaięło a wy spicie, on was nie tylko sam nie budzi, ale y drugim budzić nie każe, ale to przyjaciel, który obaczywszy że łoże gore okrzyknie was, wstań, oto zgoreiesz, uciekay poki macz czas. Jeżeli który zsluchaczow potępiony będzie, dopieroż Kaznodzieia, który prawdy nie mówi y na Kazaniu oczu nie otwiera, dalego gtebiey w piekle będzie.

Ze słowo Boskie nie czyni pożytku wysłcie winni, bo wy na Kazaniu myślicie sobie co Jsaiaasz w Rozdz. 30. *Loquimini nobis placentia* chcecie żeby was Kaznodzieja na Kazaniu głaskał, tego tylko Kaznodzieje radzi słuchacie, który na grzechy ostro nie następuje, który grzechów nie różciera y nie exaggeruje, *loquimini placentia*, iakież to *placentia*? To to *placentia* aż miło słuchać gdy Kaznodzieja dobrze nam zawsze tuższy, y zbawienie nam choć wielkim grzesznikom, y niebo obiecuje. To to *placentia* kiedy kaznodzieja na Kazaniu *exhibet auditori DEum mancum*, *ostendit ei misericordiam* & *non ostendit iustitiam* co z Pana Boga na Kazaniu kałkę czyni, kiedy tylko rękę miłosierdzia która Bog grzesznych do siebie pociąga pokazuje, a o drugiej ręce sprawiedliwości, która odepchnąć od siebie y karać na wieki może nie wspomina. To to *placentia*, aż miło słuchać, kiedy to Kaznodzieja

powiada na Kazaniu historye ućieszne, co do dyskursu przy stole dla ućiechy służyć mogą. *Erit tempus* mowi Paweł S. *cum sanam doctrinam non sustinebunt sed ad sua desideria coacervabunt sibi Magistros prurientes auribus* żeby tylko na Kazaniu mowić *ad sua desideria*, niech się co rzecze około zbawienia y poprawy obyczajow, o nic tu po mnie na kazaniu, drugi raz tu nie przyjdę, ale jeżeli przyjdę to na koniec, gdy się iusz Kaznodzieia wygada, Tak my się sprawuiemy na kazaniach iako Athenczykom wyraził Demosthenes. Przyszedł miedzy nich na radę, począł im gruntownie proponować: Panowie moi jeżeli chcecie żebyście zwoją Rzeczpospolitą wcale byli zachowani, trzeba to y to poprawić; kiedy Demosthenes o poprawie mowić począł, przestali go Athenczykowie słuchać a z sobą poczęli rozmawiać; postrzegłszy to Demosthenes porzućwszy o poprawie mowę rzecze Athenczykom; *rem vobis dicam iucundam*. Powiem wam rzecz poćieszna aż wszyscy przestali gadac, ucha tylko nadstawiali co Demosthenes powie, kiedy to Demosthenes widzi iako go chcą pilno słuchać, powiada im historya taka: ztego miasta naszego Athen, chcąc jeden do miasta odległego o kilka mil zaiechać, niał sobie osła, niałwszy wsiadł na niego y iechał, a przy osle szedł gospodarz owego osła, gdy było ku południowi, y skwar od słońca siedzącemu na osle dokuczał, zsiadłszy z niego stanął po tej stronie po ktorej cien był od osła, postrzegłszy to gospodarz osła, pocznie go zpod cienia wypychać mowiąc tys u mnie niał prawdę osła, ale nie cien od osła

osła; ten zas co osła niał, zklada się tym, że osieł y cien nie-
rozdzielnie z sobą chodzą, y tak od słow przyšlo do tego
że się y pobili; to powiedziałwszy Demosthenes, chce zra-
tufza wychodzić, a w tym go Athencykowie przytrzymu-
jąc pytali: *quis finis causa*; do czego to stosować tę historyę,
a Demosthenes rozgniewawszy się rzecze: *de umbra asini*
audire cupitis & *de Gracia salute audire non vultis*. Tak
ludzie radzi słuchaia, kiedy im Kaznodzieie na Kazańiach
powiadaia *curiosa, iotialia*, historye albo bayki pocieszne, a
kiedy o poprawie życia, o zbawieniu duszy, o strasnym
sądzie Boskim, o Śmierci o piekle powiadaia, to oni-
uszy żatulaia. A iakże to ma być pożytek z takich
kazań.

Ze słowo Boskie nie czyni w ludziach pożytku,
jeszcze iest y ta przyczyna, która Chrystus w dzisiejszey
Ewangelii wyraził *aliud cecidit supra petram* że słowo Bos-
kie pada na opokę kamienną, więcie że gdy co padnie
na kamień odskoczy od niego y odbiwszy się gdzie indziej
padnie. Tak y słowo Boże pożytku w ludziach nie czyni,
bo choć padnie na serca ludzkie, a coż potym kiedy się
od nich iak od kamienia odbije, iako mowi Paweł S. z
ad Cor. 2. *non sumus sicut plurimi adulterantes verbum Dei*
a kroryż to *adulterantes*, oto ci ktorzy słowo Boskie nie sobie
ale komu inżemu przywłaszczaią, nie do siebie ale dokogo
inżego stosuia. Uczyni kaznodzieia reflexya na ten al-
bo ow występpek, ktoż go zwas do siebie stosuie? kto po-
myśli mnie to tu Bog przez tego Kaznodzieię upomina,

mnie się to trzeba poprawić niepomyslićie o tym ; ale
 raczey do kogo inszego słowo Boskie stosować. Na
 tego to Kaznodźcia mówi, temu to służy. Piśze Segnier że
 wiednym mieścić była urodzeniem y dostatkami przeza-
 cna matrona, ale ladaiakiej sławy dla życia ladaiakiego,
 przestrzeżony Kaznodźcia owego miasta, poszedł do
 niey upominał raz y drugi żeby się poprawiła, kiedy upo-
 minanie nie pomogło pogroził iey, ponieważ się poprawić
 niechcesz oto cię na Kazaniu poprawić zechcę , na
 tę Kaznodźci pogrozkę niedbała ona swywojnica,
 y owszem bezpiecznie poszła na Kazanie , y przy-
 szedszy woczach Kaznodźci usiadła, detonuie tedy Ka-
 znodźcia naprzód wpołpolitości na zgorśzenie, y przy-
 da : mam kartkę y na kartce imię napisane tey, która
 inszych goršzy, przeczytam ie wam, albo dam pokoy,
 raczey uczynię tak, zpuszczę z Ambony tę kartkę, na która
 też kartka padnie, ta jest która się powinna do grzechow
 poczuwać y poprawić się. Zrzuci Kaznodźcia zambony
 kartkę, leci kartka a tu iaka taka dobywszy chustki od-
 gania kartkę od siebie żeby na nie nie padła. Czy to hi-
 storya czy imaginacya nie wiem, ale ia to tak na waszą naukę
 obracam , wypuści kazalnice kaznodźcia nie pisane na
 kartce ale wymowione słowo Boże, reflexye na ten albo ow
 grzech uczyni, a wy co czynicie ; od siebie na kogo inszego
 zganićie, nie mnie to ale temu, ale tey służy co Kaznodźcia
 ia mówi. O nie tak powinno być, zawoła Kaznodźcia
ejice ancillam dopieroż zawoła porzuć cudzą zong, niehy-
 way

way tam, nie szukaycieśz po cudzych domach, dworach, kamienicach, ale patrzcie ieżeli między wami czego takowego niemasz, a przynaymniey popytaycie między czeladka, y slugami iak żyia? Zawoła kaznodzieia *qui amat periculum peribit in eo*, patrzcieśz na siebie, ieżeliście okazyc wszystkie ktore was psowały odrzucili? Ale to nasze nieszczęście, że każdy znas na kazanie idzie iak kray, czy do stołu na bankiet; pokraie, podzieli y temu y temu poda, y tego y tego poczęstuje, a sam nic nie skośtuje. Tak czynicie ludzie, będziecie na kazaniu, usłyszycie na nim reflexy y inwektywy na grzechy aż wy drugich częstujecie, to do tego, to do owey stośujecie, a sami się nie poczęstujecie, to się mnie tyka, mnie się wtym poprawić trzeba. Postawi kaznodzieia potrawę z *Ecclesiastyka qui foveam fodit incidit in eam* *Et qui statuit lapidem proximo, offendit in eum* *Et qui laqueum alii ponit peribit in illo*. Strzelście się ludzie dołkow pod innymi kopać: bo wnie sami wpadniecie, aż wy kogo inszego ta potrawa częstujecie, dobrze to na mego adwersarza, na niego to, bo mnie nie raz podszedł na ratuszu, wcehu, wpromocyi. O nie tak sami ieno się tesz poczęstujcie, na mnie to przymowka, bom podszedł nie raz sasiada moiego wkontraktach, wśprawach u sądu, niedochowałem słowa, więiem siedeł fakcyami, nieśpokoy-na głowa na drugich zakładał, nie ieden się przeżemnie iak przez kamien na sławie, na fortunie obalił? Postawi kaznodzieia potrawę z *Ewangellii Łukasza S. Beati pacifici*

quoniam filii Dei vocabuntur. Ey ludzie mieyćcie się do pokoju, niech między wami nie będa scislye, diffidencye; iuż się też czas pogodzić? aż taki taki kogo inzego częstuie, o dobrze to na Panow, onym to służy, bo się oni nie zgadzaia; o nie tak, sami ieno się też poczęstuyćie, na mnie to gas, bo niema przedem na sasiad pokoiu wzbie swoiey własney, niema pokoiu komornik ubogi, dla niespokojney głowy moiey pełno mnie po Ratuszach y sadach, mnie się to trzeba poprawić; Postawi kaznodzieie potrawę z ksiąg Machabejskich z Rodz. 4. *Panitentiam agite appropinquavit Regnum DEI* iuż niedaleko inzy swiat, czasby pokutować aż wy ta potrawa starych częstuiećie o dobrze to na starych, Boże im odpuść, iuż się starzeli a przecię nie nabożni, ladaiało żyia. O nie tak, sami ieno się poczęstuyćie. Na mnieć to gas, bom y ia powinien być gotowy każdego dnia y godziny na śmierć, a na coż odkładam pokutę, a na coż z Bogiem się moim nie jednam, ktoż wie czy nie dziś umierać Bog każe? Postawi kaznodzieia potrawę z Ewangelią Matheusza 5 z Rozdziału dwunastego *Dico vobis quoniam omne verbum otiosum quod locuti fuerint homines reddent rationem de eo in die iudicii;* aż wy ta potrawa częstuiećie innych, dobrze to y na tego, y na tę, bo maia nie wypatrosz ne gęby; o nie tak, siebie ieno też poczęstuyćie mnieć to służy bom y ia gadatliwy, bom y ia gadarliwa, naymilszy mi o ludziach gadać, każdego obmienie, ba y oszka-

luie;

luie, co tu uslysze to gdzie indziej zaniosę, przez co między ludźmi niezgody sieię.

Postawi kaznodzieia potrawę y zawoła na zbytkuiacych wstroiach, w potrawach, y napoiach, aż my ta potrawa częstuić Panow, dobrze to na Pany; bo ci częstuią, na bankiery na wina cukry zwierzyny potrawy wiele łoża, dobrze to na Panie, bo się aż nazbyt wstroiu przesadzaia, y przez to fortuny mężom y działkom traca. O nie tak, poczęstuyć ieno też siebie, y wy ubodzy y pracowici ludzie, co to przez rydzień zarobić to wświęto przepić, azaż by to nie lepiej na żonę na dzieci, na podatek y na chorobę zachować, niżeli przepić, albo wkarty ztraćić? mnie to służy co kaznodzieia powiedział, a zatym mnie się trzeba poprawić, ale że to co na kazaniu slyszemy, pospolicie nie do siebie ale do kogo inszego stosuiemy, dla tego się też nie dziwimy, że słowo Boskie wnas pożytku nie czyni; ośobliwie też y dla tey ieszcze przyczyny, że kiedy kazania slychacie, nie iako słowa Boskiego ale iako słow y konceptow kaznodziejskich slychacie, y ztąd kiedy kaznodzieia komu przymowi, nie Duchowi S. ale Kaznodzieyi to przypisujecie, że was na kazaniu tknał, na niego się skarzycie, a na to się nie refleksuiecie co Chrystus swoim Apostołom powiedział: *nolite cogitare quid loquamini dabitur enim uobis in illa hora quid loquamini Mat. 13.* y u Marka S. *non enim vos estis loquentes sed Spiritus Sanctus*, y dla tego Jan S. Kaznodzieia żarliwy slychaczow swoich przestizę-

gał, *ego vox clamantis*, ieżeli chcecie żeby moje Kazanie wduszach waszych pożytek uczyniło, *non quis sum sed quid loquar attendite non personam sed verba DEI considerantes* mówi Emislenus niepatrćiesz na osobę moję, ale słowa Boskie ktore do was mowię uważaycie. Tak o sobie trzymał y Augustyn S. *Ego quid sum ? nisi cophinus seminantis ille in os meum ponere dignatus est quae vobis spargo, nolite attendere ad vilitatem cophini sed ad claritatem seminis* *Et potestatem seminantis*, życzyć sobie żeby Kazanie moje pożytek wwas uczyniło, słuchayćiesz go nie iakby ie Augustyn ale iakby ie Duch S. przezemnie do was mowił. S. Wincenty wielki Kaznodźcicia miał to szczęście do ludzi, że się im Kazanya iego podobali, y dla tego też radzi go słuchali, trafiło się czasu iednego, że ziego Kazania niekontenci byli, na ktore się on zwielka ufilnością gotował, kiedy się go pytali, Oycze powiedzże nam, czemu to dzisieysze twoie Kazanie takiego pożytku wduszach naszych nie uczyniło iako przeszłe: odpowiedział Święty: bo dziś Wincenty miał Kazanie a przedtym Duch Święty, choćby się Kaznodźcicia naybardziej na Kazanie gotował, naygorętszey prawil, bez Ducha Bożego słowa iego pożytku nieuczynia. Chcecie N. M. żeby słowo Boskie uczyniło wduszach waszych pożytek, słuchayćiesz go nie inaczey tylko iakby Bog przez Kaznodźcieię do was mowił, bo lubo się Kazanie zwierzechu słowem Kaznodźcieyskim udaie, ale wewnatrz iest słowem Boskim iako świadczy Paweł S. ad Thessal. 2.

eum accepissetis a nobis verbum accepistis illud non ut verbum hominum sed sicut verbum DEI. Na Kazaniach są usta, głos, mowa Kaznodziejska, ale w tych słowach jest sprawa y moc Ducha S. która przez usta Kaznodziejskie serca ludzkie kruszy y odmienia, słowa Kaznodziejskie do ucha, ale słowo Boskie do serca przenika, *virtus est sermo DEI & efficax penetrabilior omni gladio ancipiti pertingens usque ad divisionem Spiritus ad Hebr. 4.* Chcecie żeby słowo Boże pożytek w duszach waszych czyniło, słuchajcieś go nie jako słowa ludzkiego, ale jako słowa Boskiego: niech jakikżkolwiek Kaznodzieja ma Kazanie, na osobę jego nie patrzcie, ale co Bóg przez niego do was mówi to uważajcie, a przytym Boga prosicie, żeby przez Kaznodziejskie usta do serca waszego mówił? inaczej ieżeli Kazania nie jako słowa Boskiego ale jako ludzkiego słuchacie będziecie, słowo Boskie żadnego pożytku w duszach waszych nieuczyni.

Na ostatku 3. Reg. Cap. 19. *proiecit se Elias & obdormiuit in umbra Juniperi & tetigit eum Angelus Domini & dixit surge & comede comedit bibit & rursum obdormiuit.* Tak my się sprawuiemy na Kazaniach, usłyszcie my zbawienną reflexyę na Kazaniu, wbijemy to sobie w głowę, Kaznodzieja zambony zeydzie, wy też zkościeła do domów waszych wynidziecie, aż owo słowo Boże nie długo się ostoi, poydzie na wiatr. Chrześcianie pod utratą zbawienia duszy, koniecznie potrzeba by największą krzywdę y urazę bliźniemu dla miłości Boskiej, darować,

mało to, trzeba *imperativum modum* rozkaz Zbawiciela wypełnić *Diligite inimicos vestros & benefacite his qui oderunt vos* a wy nie tylko niekochacie, ale y na sławę, na pocziwość; urodzenie, na honor y zdrowie nieprzyaciela następuiecie, a wy nie tylko nieprzyaciółom dobrze nie czynicie, ale im gdzie możecie do dobrego mienia przeskadzacie, zapewne zbawieni nie będziecie; tknie was to w serce, a dobrze mowi ten Kaznodzieja, o toż się przełamie y poprawie. Chrześcianie pod utratą zbawienia, jeżeliście komu w dyskursach czy żartobliwych czy gniemliwych odebrali sławę, powinniście ją wrocić, obmowiliście Pana tego, oszkalowaliście pocziwa Matronę, oszpeciście językiem waszym pocziwego życia wdowę, poczerniliście językiem waszym sławę niewinney Panny, wyście żartem mowili, ale oni honor swoy u słuchających nie żartem zgubili, jeżeli chcecie być zbawieni trzeba tym wszystkim honor y pocziwość wrocić. Chrześcianie pod grzechem ciężkim nie tylko się piścić, ale y czytać paszkwilow nie godzi, bo iako nie tylko ten grzeszy, kto kogo ciężko diffamuie, ale y ten co diffamacyi słucha, mowi Augustyn S. tak; nie tylko ten który paszkwil pisze ale y ten który go czyta ciężko grzeszy, iakoż iambyscie nie byli radzi gdyby na was paszkwile pisano y czytano, tknie was y to, y przyznacie, dobra to do duszy moiey reflexya, ktorey do tych czas nie miałem, muszę się poprawić. Chrześcianie pod utratą zbawienia niegodzi się krzywdy piekielney słudze czynić, ze wam sprawny,

pożyte

pożyteczny, wysłamie się z służby waszey y lepszey szuka.
a wy umyslnie nie chcecie go rachunkow słuchać, y ie-
szcze mu ladaśako płacić, tknie was to, y przyznacie, że
to służana reflexya. Chrześciance wy co Panow wielkich
fortunami, dobrami zawiadacie, macie resolucye takie:
ey choć też zarwę Pana w kilku tyścy mniysza to, ia
chudy pacholek, a Pan postaremu łanem bęćcie, pod
utrata zbawienia niegodzi się tego czynić, pochwalicie y
tę reflexia. Chrześciance pod utrata zbawienia, zebrato
się na sadach, na Trybunałach, y funkcyach, zebrato się
z skarbu publicznego, z podatkow od ubogich tyle tyścy,
tyle się za to majątności kupilo, trzeba pod utrata zba-
wienia restituoya tego wszystkiego uczynić, inaczey nie-
ba chybiecie; tknie was to, y przyznacie że się w tym trze-
ba koniecznie poprawić? a długoż to słowo Boskie wpa-
mięci waszey trwać będzie? oto poty, poki z Kazania
nie wynydzicie. Jesteście na Kazaniach iako drzewa
chodzace, *video homines tanquam arbores ambulantes* iako
kże drzewo chodzi? oto przypadnie wiatr, poruszy drze-
wo, drzewo się niby zmieysca rusza, a postaremu na miey-
scu stoi, tak y wy słuchacie Kazania, wionie na was Duch
Boży, aż wy się zgrzechow y nałogow waszych niby rus-
zacie, do poprawy życia; wróćcie się z Kazania do do-
mu, az wy w tychże grzechach y nałogach co przedtym
leżycie, a iakże to słowo Boskie ma w duszach waszych
uczynić pożytek? *Mibi audiunt in aure reponendo UEL*
verbum sed in corde peccatum mowi Segnier wiele was
słucha

słucha słowa Bożego, ale go do serca nie puszczając, bo
 tam zastąpiły grzechy, słyszą pijanicy, słyszą konkubina-
 rze, słyszą lichwiarze, słyszą krzywdę ubogim czyniacy
 pogroźki, coż potym, kiedy tych pogroźek do serca nie
 puszczają, a coż potym kiedy grzechów y nałogów niepo-
 rzucają? Poszlismy coś mowi Cyrill, na dzieci małe, za-
 tnie cyrulik Matkę wrękę krew puszczając, obaczy syna-
 czek dziecina trzymająca wrękę iabłuszko krew zręki
 Matki ciekąca, nu wpłacz, nu beczć, tuli go Matka
 mówiac; dayże mi Synaczku to iabłuszko które trzy-
 masz oto umieram, niechże się tym iabłuszkiem posilę?
 a Synaczek od Matki się odwraca, y iabłuszka puścić zrę-
 ki niechce. Tak my na Kazaniach, chcąc nas Kaznodzie-
 ie do cnoty y miłości Boga zagrzać, chcąc od grzechów
 odstraszyć, pokazują nam rany Jezusowe, pokazują nam
 krew jego obficie dla nas wylaną, y bywa to że się czalem
 rozpłaczemy iako dziecka, niechże wam Kaznodzieia
 rzecze, więc dla miłości Boga ukrzyżowanego, porzuć
 człowiecze grzechy y nałogi, porzuć to wszystko czegoś
 zkrzywdę ludzką nabył, a my co na to? *audiunt in aure* słu-
 chamy ale nie czyniemy, a iakże to ma pożytkować słowo
 Boskie? Słuchając słowa Bożego zmieszamy się nieco na
 duszy przez owe obietnice y przysięgi ze się poprawiemy,
 długoż tego będzie? iako przyszło tak odeydzie słowo
 Boże, a my znowu wdawne grzechy, wdawne cielesności,
 wdawne łakomstwa, y ukrzywdzenia, wdawne gniewy y za-
 wziętości! a iakże to słowo Boskie ma pożytkować. Ey

Ey naymilszy moi umiemy szanować słowo Boskie: tak iako szanowała owa niewiaśta o ktorey Proverb. 31. *panem otiosa non comedit* że chleba darmo nie iadła, przez ten chleb rozumie Grzegorz S. słowo Boże *quia hoc quod de sacro eloquio intelligendo percepit exhibendo o peribus ostendit* słowo Boskie jest to chleb którym się dusza karmi wten czas, kiedy słowo Boskie które słyszymy rzecz sama do skutku przymodziemy. Inaczej jeżeli słowa Boskiego tylko słuchać będziemy, a rzecz sama niewypełniemy, na coż nam się to przyda że słowa Bożego tylko słuchamy? oto naprzód na to, według Grzegorza S. iakbysmy całe słowa Bożego nieśluchali: *hi profecto verba DEI non audiunt qui hec exercere in opere contemnunt* za jedno to stanie słowa Bożego nie słuchać iako słuchać a niepełnić go. Chcecie jeszcze wiedzieć na co wam się to przyda Kazania tylko słuchać, oto powiada Chryśostom S. że na większe Karanie y potępienie wasze, *ecce vobis pulpitem salutis hodie nunc in pulpitem damnationis.* a jeżeli Chryśostomowi nie wierzy-
cie, wiercziesz prawdzie przedwieczney Chryśtusowi mo-
wiacemu: *Servus sciens & non faciens vapulabit multis* fluga wiedzący a nie czyniący będzie bardzo karany. ma-
cie tego dowód u Mateusza S. w Rozdz. II. gdzie Chry-
stus miała Bethsaidę y Corozain tak przeklina: *va tibi Corozain va tibi Bethsaida quia si in Tyro & Sidone fa-
cta essent virtutes quae factae sunt in vobis olim in cilicio &
cinere poenitentiam egissent. Verum tamen dico vobis Tyro*
K k & Sidoni

¶ *Sidoni remissius erit in die iudicii quam vobis* wszystkich nas prawda surowo sędzić będzie *omnes nos manifestari oportet ante Tribunal Christi*, ale y to prawda, że nierównie surowiey nas uczonych niż was nieuczonych, nas duchownych niż was świeckich, was Katolików niż Pogan y heretyków sędzić y karać będzie *cui plus datum plus requiratur ab eo*. bo poganie y heretycy choć grzeszą, będą mieli wymówkę tę, że niemieli Kaznodźcieiów którzyby im oczy otworzyli y nauczili co się godzi a co się niegodzi; ale wam Katolikom ta wymówka nie uydzie, bo niemożecie dobrym sumnieniem mówić, że was nie nauczamy na każdym Kazaniu, co macie czynić żebyście dusze wasze zbawili, dopieroż na sędzi Boskim nie będziecie mogli mówić, żeście nie wiedzieli coście dla zbawienia duszy waszey czynić mieli, bo stawi Bog wszystkich Kaznodźcieiów ktorychście słuchali Kazania, ci was przekonykować y na potępienie wasze instygować będą *in pulpitem damnationis* za to żeście kazań ich słuchali a tegoście czego was nauczali rzecz sama nie pełnili. Dla tego wam z S. Jakubem Apostołem radzę, *estote faciores verbi* ¶ *non auditores tantum*, ile razy słuchać słowa Bożego będziecie niekontentuyćieź się samym słuchaniem, ale się pilno starayćie, żebyście to wypełnili, coście na Kazaniu słyszeli, a tak słowo Boże wduszach waszych pożytkować będzie. Amen.

K A Z A N I E

Na Niedzielę Mięsopestną

*Cæcus sedebat secus viam & clamabat Domine
ut videam.*

TO mnieysza N. M. że Chrystus przechodząc na-
trafił na iednego slepego przy drodze siedzące-
go, *cæcus sedebat secus viam* : ale to żalosna że
pod czas tych dni szalonych wszędzie pełno sle-
pých, ktorzy oslepiakby im oczy wybrał na łwy-
wola, na obrazę Boga, a potym na zgubę wieczną do
piekła leca. Mnieyszay to, że się slepy przy drodze zna-
lażł który sam siebie prawda nie widział, ale też y inszych
jak chodza, jak się stroja, jak iedza y pija, zkim konwer-
sua niepodpatrywał, ale to żalosna, że jest wiele między
wami takich slepých, ktorzy na wasze sprawy y iednego
oka nie macie, a na cudze obyczaje y postępkі obiedwie
oczy wytrzeszczacie. I to mnieysza, że się znalazł slepy,
ale do siebie znał tę slepotę, dla tego do Chrystusa wołał
zeby mu wzrok przywrócił, *Domine ut videam*, To ża-
łosna, że między wami jest wiele slepých, ktorých namię-
tności, chciwość łapczywa, affekta y zakochania niepo-
rządne, gniew y zazdrość oslepiły, a wy tej slepoty do sie-

bie nie znać, uchoway Boże mowić y przestrzedz że złe, że oślepi czyniż? bo wiem żebyście na tę przestro-
gę odpowiedzieli, nie będę ja ani od Spowiednikow, ani
od Kaznodzieyi rozumu pożyczal, bo ja wiem co czy-
nię, y tak wtępy ślepotę niespodziewanej niedożyłcie
śmierci, nie dożyłcie sadu B żego, nie dożyłcie pie-
kła, a zatym y zguby wieczney.. To mnieysza że się
znalazł ślepy, bo ta ślepotą tylko była na zrenicy, ślepo-
ta na powierzchwym zmysle, ale to bolesna y krutecznie
bolesna; o czym mowić będę, że gdy ludzie jako oś-
bliwie podczas tych dni szalonych grzeszą y Boga obra-
żają, ślepotę nie na oczy ale na zdrowy rozum zprowa-
dzają, że grzeszać iakby rozumu nie mieli nie nieuwa-
żają. Ad M. D. G.

4. Reg. Cap, 9, rzecze Jechu Krol Izraelski do
swoich dworzan *ite sepelite maledictam illam est enim*
filia Regis, kazałem wam niecnotę Iezabelę zpałacu o-
knem na łeb wyrzucić, idźcież pochowaycie iey trupa,
bo lubo niecnota ale Krolewna była, gdy pobieżeli dwo-
rzanie y chcieli grześć Iezabeli trupa, powiada Pismo Bo-
że *non invenerunt nisi Calvariam & dispersum cerebrum*
cum sanguine, tylko kalwaryą znaleźli, to iest znaleźli
głowę ale bez mozgu który iest Organum rozumu. Daj-
my pokoy Iezabeli, już dawno wproch rossypaney, slu-
chajmy raczy Ambrożego S, *Jesabel in Israel pravaris*
catrix est anima peccatrix. Iesabel bez mozgu znaczy dus-
zę ludzką na obrazę Boską wyuzdana, Jezabel gdała
się

się mieć głowę zupełną, ale coż potym, kiedy bez mózgu, dusza wciele ludzkim na grzech się odważająca mać prawdę głowę, a coż potym, kiedy mózgu, kiedy rozumu w niej nie ma.

Narzeka Jeremiasz Prorok C. 38. *Contritio super contritionem* *Et devastata est omnis terra*, jednego y drugiego Roku fortunki y zbiory nasze przeszkodził, a tych czasy prawie na miążgę ztał, *contritio super contritionem*, a my tego nie uważamy, w dawnych grzechach leżemy, a rozum że to? przydawa drugi Prorok *primus Assur excoriat eam, Et novissimus iste exossavit eam* dawniejszy czasy odarty Ojczyznę naszą iak bydłę zskory zfortuny, zpiędzy, zdybtkow, ale terazniejszy czasy iuż y kości w nas połamały, tak że iako nogi wktorych kości połamane nie stana, tak y my nie zaraz albo nigdy niepowstaniemy, a my tego nie uważamy, a my w tak ciężkim całego Królestwa utrapieniu zbytkować zobraża Boska podczas terazniejszych Mięsopest chcemy, a rozum że to?

Wielki był nierozum owej niecnoty, którą obaczywszy Anioł zpodziwieniem zawołał na Zacharyasza Proroka, *leva oculos tuos Et vide quid est hoc quod egreditur?* Proroku podnieś oczy swoje, a obacz co to za dziś w owisko wychodzi, podniesie Prorok oczy, aż ci obaczy dzban, a w środku dzbana niewiaścę, *haec est amphora egrediens Et ecce mulier una sedens in medio amphora Et dixi haec est impietas Zachar. 5.* patrzcież co owej nie-

cnoćie uczynił Anioł, *misit massam plumbeam in os eius*, żeby więcej nie piła, cłowiem iey gębę zalał. Dla Boga co się tey białogłowie stało? gdzie wstyd y rozum podziała, że się nie tylko przy dzbanie, ale y wdzbanie siedzieć niewstydziła? szpetna to prawda, kiedy męszczyzna ale nierowniey szpetnieysza kiedy białogłowa bardziey dzbana albo kieliszka niżeli gospodarstwa pilnuie, wielki to prawda nierozum tey białogłowy, że mając fortunę, mając y działki, mając tak wielu pocziwych krewnych, nie na to wszystko nierespektowała, ale iakby rozumu nie miała wszystkie fortunę na zbytkach, na bankietach, na stroiach, y nie pocziwych konwersacyach y zalotach przemarnowała, tak że iuż nie miała co wgębę włożyć, niebyło czym brząknąć. Ale to ieszcze więklszy nierozum, że się tey niecnoćie choć przy niedostatku, przy nedzy y biedzie zbytkować y niecnoty płodzić chciało, o iuż też to wielki nierozum; a przecieśz o ten nierozum ośbliwie podczas swowolnego Mięsopuasa nietrudno. Niechby się ieno Prorok tymi czasy ludźtom przypatrzył, o iak wieleby tak nierozumnych iako była ta białogłowa upatrzył, którym choć nie iedna bieda dokucza, a przecieśz się im podczas Mięsopuasa chce zbytkować a rozum że ro? kiedy długi płacić, kiedy ochędoszkę żonie y dzieciom trzeba sprawić, kiedy trzeba podatki zapłacić to niemasz, a kiedy na piiatyki, na muzykę, na karty, to musi być, a rozum że to?

Powiada Daniel Prorok: że Balthazar Krol sprawuwać

wuiac mięsopesty, wielki swoy nierozum pokazał, bo w ten czas mięsopestował kiedy Bog zagniewany rękę na karanie iego y całego Królestwa wyciągnął, *apparuerunt digiti* Dan 5. y dekret na iego zgubę pisał? *intantam venerat Rex oblivionem sui ut obsessus a Cyro vacaret epulis* mowi Chryl. S. do takiego nierozumu przyszedł był Balthazar, że choć był wciąż obłożeniu od Cyrusa, a przecię mu się mięsopestować zebrała Boska chęć. N. M. gniewał się Pan Bog na Królestwo nasze y nie raż, ale się nigdy tak bardzo nie gniewał iak się tymi czasy gniewa, gniewu tego Bożego oczywiście sa po całym Królestwie znaki; *congregata sunt super flagella* Ego *ignoravi*, zebrał pospolitym ruszeniem Pan Bog na nas chłosty, y bicz, niemalz karania którymby nas Bog tymi czasy nie chłostał, obroczył nas Bog postronnymi nieprzyjaciół narodami, obroczył nas Bog zewszad dolegliwościami, wewnątrz niezgoda y dysensjami, zwierzchu bojaźnią postronnych narodów, obroczył nas Pan Bog iako myśliwi w knieży zwierza, gdziekolwiek się ruszemy wszędzie niebezpieczeństwo, bo albo na myśliwych albo na myślistwo napadniemy, a przecię my tego nieuważamy, a przecię my podczas terażniejszych Mięsopest zbytkować zebrała Boska y tymi zbytkami do większego jeszcze gniewu pobudzać Boga myślimy, a rozumże to?

To jest *ludicra res* która powiem, ale znicy nauka y reflexya powinna w serce walce uderzyć: Francuz nieiaki żołnierz mając za herb wola głowę nosił ią odmaslowana

lowana na tarczy, natrafił raz na Genuencyka który ten-
 że herb miał na swojej tarczy, rozgniewał się oto Francuz
 y wyzwał Genuencyka na pojedynek, zadziwi się Genu-
 enczyk y pyta się Francuza, o co mnie na pojedynek
 wyzywasz? odpowiedział Francuz, oto, że iedenże herb
 na tarczy nosisz który y ja noszę, rzecze Genuencyk,
 dajmy sobie pokoy, jeżeli o głowę wola idzie mieżcie ja
 ty za herb, a ja będę miał głowę krowia; Toc zartobli-
 wa odpowiedź, ale to rzecz żałosna, że my dobrowolny-
 mi ciężskimi a do tego iawnymi grzechami Pana Boga o-
 brazamy y obrażając do większego gniewu pobudzamy,
 choćbysmy mieli mądrość Cherubinow, coż mamy za
 herb? *ego caput bovis ego caput vaccae* już ten rozumu
 niema, już ten głowę ludzką rozumną ztracił kto zagnie-
 wanego Boga ielzcie do większego gniewu grzechami pod-
 czas terazniejszych Mięsopełt pobudzać myśli.

Mamy tego dokument y u Marka S. Marci 6,
Cum introjisset filia Herodiadis & saltasset & placuisset He-
rodi Rex iuravit quid quid petieris dabo tibi at illa dixit
da mihi caput Joannis in disco; o co tu nierozumu? na-
 przód obaczywszy Herod dziewczynę że zkładnie tancy,
 przyśiągł bez reflexyi dać oco by prosiła, a rozumże to?
 porwać się bez uwagi do przyśięgi, każdy to głupi kto
 nieuważnie przyśięga, bo albo przyśięgi nie dochowa y
 sumnienie zawiedzie, albo u niego przyśięga zpowsze-
 dniecie, że zlada okazyi przyśięgac będzie. Potym y to
 nierozum, dziewczynie za taniec połowę Krolestwa ofia-
 rować.

romać, a nie dosyć że to na nie było sztuka materyi drogiej, albo drogo opłaconych nici y koronczysek na koronety? Potym zapiwszy się Herod dekretował o głowie Jana Chrzciciela to to rozum? a kroż to po pijanu o głowie cudzey ładzi? patrzcież iako to grzech jeden że mieszkał z cudzą żoną publicznie Herod, na tak wiele go grzechow wywiodł y wszystko mu rozum odebrały? Dajmy Herodowi pokoy, iusz go Bog osadził, nam ztego przestroga y reflexya zbawienna. Boymy się Boga naszego a nie grzeszmy, bo nam grzechy rozum zdrowy odbiora. Wisi nad nami niepochybny sąd Boży, patrzy Bog na złe zamysły nasze, rachuje słowa, liczy uczynki nasze, przenika skrytości serc naszych, a my się oka jego nie strzeżemy y bezpiecznie iakby nas Bog nie widział grzeszemy, a rozum że to?

Podzmysz ieszcze daley, Zeuxes Malarz zawołany zwykł był mawiać: *Æternitati pingo*. wszystko maluję wieczności: Vczyński Bog duszę naszą dziedziczką wieczności, cokolwiek nam lat użyczył y użyczać będzie wszystko się to o wieczność oprzeć musi, tam tego wiecznie albo przypłacimy albo nagrodę odbierzemy, a! my dla nieuwagi, dla rozpusty, dla oziębłej wiary, łakomstwem, chciwością, rokosza, żeby na dobra wieczność nie wylzło tłumimy, a rozum że to? Agamemnon Ojciec smutny kiedy los padł na Cerkę iedynaczkę żeby dla szczęśliwej floty na morzu, poszła pod topór na ofiarę Bogom morskim, zawołał westchnawszy *Ah ventos enim* *si uo-*

re, kiedyby co słusznego jeszczeby nie tak ciężki żal był, ale że wiatry co prętko powstała, prętko ułtała krewia dźwięk własnych kupujemy to ciężka to żalosna. Dusza każdego zna krew Jezusową przeszła, dusza każdego zna Coręczka to Pana Jezusowa, bo ja on krew swoją odrodził, a my co czynimy *ventos emimus*, tę krew Jezusową za ladaco, za nieśłateczne momentowe zwiatrem przemijające swowole, rekołszy, pijatyki, cielesności szpetnie y nieważnie szafujemy, a rozum że to?

To mi ciężko bolesna, że się to między nami dzieje co się raz u Maiola z Andronikiem stało, ten Młodźian wczikim polu zmordowany zasnął, w tym waż wielki kilkosażeniasty natrafiwszy na śpiącego opasał go Cyrkułem swoim, otknie się Młodźian chce się porwać, a waż go związanego do łańcy ciągnął, w tym mu coś pofolgował że się mu młodźian wydał y uciekał ku wschodzącemu słońcu od którego blask wsłepie smoka tak uderzył, że uciekającego młodźiana doyrzeć niemógł, y tak szczęśliwie młodźian uszedł. Ah to mnie boli y każdego zwas boleć powinno; ah nierozumni ludzie, ah zesła reflexya ludzka, z poczywamy sobie załubiwszy grzechy, jedni w cielesnościach, drudzy w lakomych zbiorach, inși na cudzey fortunie, nie chcąc cudzego oddać, inși w zaciętych gniewach, inși w ułtawicznych pijanstwach, inși w wiecznych grzechach, a nieważamy że nas swoim Cyrkułem nie spodzianie wieczność otoczy y do łańcy nieznajomey, do lochow niewidanych bez przygotowania, bez spowiedzi,
bez

beż żalu za grzechy zawlec może a my tego nieuważamy, a rozum że to?

Choć grzechami ciężkimi sumnienie obciążone mamy, a przecie wesoło spać idziemy, y nieuważamy że nas odstąpiła łaska Boska, nieuważamy że nas w grzechu śmiertelnym zosiadających przy głowach naszych czart iako obłowy swego pilnuie, nieuważamy że nas spiących flegma zadusić może, że y zawołać nieprzyjdzie o wosdkę serdeczna, co się w ten czas zdusza nasza dźiać będzie nieuważamy, a rozum że to? ah gdybyśmy to dobrze y żywo uważyli co to jest niebo, y Boga ztracić, a nigdy go nieodzyskać, co to jest za klamkę wieczności zapaść, a nigdy z tamtąd nie powrócić, ah gdybyśmy to dobrze uważyli, iak to na grzech się odważywszy ciężki młot bo ustawicznie bijący na głowę naszą wprowadza my, o iakobyśmy do lepszego rozumu przyszli, a wiecież co to za młot ustawicznie bijący? *Conscientia quatiens* mowi Chrysoſt. S. sumnienie niepokoyne młot to ustawicznie bijący. Ale rzeczeſz, choć zgrzeſzę to się konwersacya, przeiażdżkami, muzyka, kartami, napoiami różnymi rozrywać będę, y tak sumnieniu gębę zatkam; dobrze dobrze, brytan albo inſzy pies ſtanie przy ſtole podczas obiadu mowi Chrysoſt. S. ſzczeknie ogromnie, rzuca mu ſztukę mięſa, zatkano mu paſzczękę, przestał ſzczekać, ale ziaſzcy *iterum latrabit* znowu ſzczekać będzie, rzuca ſztukę pieczenie *iterum latrabit* znowu ſzczekać będzie, tak sumnienie waſze zranione grzechem głodne

dne łaski Boskiej czekać na was będzie, ah zleś to uczynił żeś Boga obraził, zakaćcie mu gębę konwersacya przyjaćielska, trochę przestanie, wróćcie się do domu konwersacyi, *iterum latrabit* znowu czekać będzie. Nieboże toś teraz wesoło konwersował, ale po grzechu któryś popełnił iaka cię też na drugim świecie konwersacya czeka? rzeczesz jeszcze, zgrzeżyłem prawda y nabawiłem się niepokoju sumnienia, ale ja się rozermę, wyjadę zmyślistwem w pole y tak czekającemu sumnieniu gębę zatkam, omylił się nieboże, *iterum latrabit* znowu sumnienie iak się z pola do domu wrócił czekać będzie. Nieboże zgrzeżyłeś dobryć tu był połow, dobre pole, ale kiedy duszę twoję obtoczy myślistwo piekielne, y na nią czumac będzie, czy ieno przed nimi umkniesz? wiem że ieden pustelnik widział w duchu konającego w Rzymie Prałata *alias* światobliwego, widział y Jezusa sędziego siedzącego z odwróconą twarzą, widział uciekającą prętko duszę iako zwierza z knieyi ruszonego, wołająca; *Clementissime Pater miserere mei*. Oycze najłaskawszy zmiłuj się nademną, widział tudzież za nią doganiającego smoka y mówiącego *Iustissime Iudex iudica iuste*, sprawiedliwy sędzio sądz sprawiedliwie, tamci się szczęśliwie konczyło, iako, temusz pustelnikowi obławiano, ale zdulża twoja jeżeli ją śmierć w grzechu zastanie co się dźiać będzie? Zechcesz sumnieniu gębę gospodarstwem zakać, umilknąć trochę *iterum latrabit* ale znowu czekać będzie Nieboże gospodarstwo domowe nie ale idzie, ale gospodarstwo

spodarstwo wduszy twoiej bardzo ładajako, y tak ustawi,
czny młot na głowę naszą grzechami zprowadzając.
pokazujemy że rozumu nie mamy bo nam go grzechy
odjęły.

Ab quid faciam tibi o custos hominum a coż
Boże strożu duszy moiej mam dalecy czynić? żeby
się ztego nierozumu y nieuwagi uwolnił? *DEVS tu scis*
insipientiam meam ty widziałś głupstwo nasze, ratuyże nas,
Da mihi intellectum & *vivam*, da mihi *scientiam* *San-*
ctorum day nam mądrość y przezorność rozumu, że
bysmy się wkażdey prawda okazyi, ale ośobliwie pod
czas tych dni grzechu ustrzegli, a za ten rozum
y mądrość wychwalać cię będzie.

my na wieki

Amen,



K A Z A N I E

Na Niedzielę pierwszą w Poſt.

*Ductus eſt Jeſus in deſertum ut tentaretur
a diabolo Mat. 4.*

TO ieden tylko czart zawieruſzył ſię y zabił kał
na puſtynia ktory Pana kuſił, y chciał mu gdy
by można było zaſzkodzić, ale to rzecz kom-
paſſyi y pożałowania godna, że ſię między ludzmi
oczym mowic będę wiele takich znajduie, kto-
rzy gorszy ſą nad czarta, bo albo równo iak czart, albo go-
rzej niżeli czart drugih kuſza, y na złe nawodza,
y przez to im ciężey chcą ſzkodzić niżeli ſam czart.
Ad M. D. G.

Niżeli poydziemy przez różne Piſma S. ſwiade-
ctwa, zacznymi od dziśieyſzego czarta, o ktorymeście
to naprzod zEwangelii oſobliwego ſłyszeli, że chcąc
Chryſtuſowi zaſzkodzić poſtawił go na gorze wyſokiey;
złoſliwſzi wtey mierze ludzie, bo ieżeli chcą komu za-
szkodzić nie wynoſzą go, ale ieżeli kto ſtał wyſoko dla za-
ſług ſwoich zciągną go zgory, to przez kalumnie, przez
emulacye, przez napaſci y prawne wykręty. Potym ten
czart ktory Chryſtuſa kuſił, na puſtyni go kuſił, gdzie
nikt

nikt niewiedział, nikt nie słyszał, a ztym nikt się ztego nie zgorzyl. Niech was Bog uchowa pokusy ludzkiey, bo ludzie gdy kogo poczną kuścić albo do czego nieprzy-
stoynego namawiać, y publicznie y przy drugich y przez drugich, przez służbiste, przez baby niewstydzają się na-
mawiać. Ow czart kuści Chrystusa na Kościele y krzyżo-
ganku go postawiwszy, ludzie kuśza w kościele w nocach Boskich, w kościele szepcą, ba y głośno wzorki z drugich wybierają, w urodach się ludzkich przeglądają, umyslnie w kościele podle drugich siadają żeby mieli cały czas Kaza-
nia y nabozeństwa z kim przegadać. Cw czart kuszac Chrystusa, postawił go na święconym mieyscu na Kościele a ludzie osobliwie młodzi chcą zkuścić drugich na lada-
iaka konwersacya wywodzą ich z kościoła na swowolę y niepocziwe rozrywki. Nuż co się tyczy czasu, ow czart krotko Pana kuści y do złego namawiać, y Pan go prętko odprawił. Ludzie zaś kiedy poczną kuścić y na złe nawodzić nie zaraz się ich zbędzie, będą kuśli rok, trzy, byle swego okazali. Ow czart kuści zbawiciela po-
stem zmorzonego, a ludzie gdy kuśza żeby zkuśli y na złe nawiedli, umyslnie dobrze podpoją, y do grzechu przywiodą. Ow czart kuszac zbawiciela nie wielką się zdał pokazać złośliwość bo tylko Zbawiciela o to kuści żeby się kamienie w chleb obrócili *dic ut lapides isti panes fiant*: ale złość ludzka nie na tym stawa, zawzięwszy się jeden na drugiego; radby żeby ten kawałek chleba kto-
ry sobie wyrobił w kamień się mu obrócił? aby go nieza-
żył

żył, radby żeby mu wszystko iak zkamienia poszło ? Ow czart kusząc Zbawiciela obniósł go na trzy tylko mieysca, ale ludzie gdy się zawezma, różniła się przy dyskursach przy stołach, przy obiadach, po ulicach ; po Kościółkach oszkalują y oszpeca; słowem gorszy nierownie człowiek zły niżeli czart.

Bierzmy insze mieysca z Pisma Bożego na dowód tej prawdy, a naprzód z Ewangelii Marka S. z Rozd. 5. *Occurrit ei homo de monumento in Spiritu immundo qui habebat domicilium in monumentis.* Zastąpił mu człowiek który był opętany czartostwem które się zwało Grubaszem, dla tego że się bawiło około grobow, wszystko tego czartostwa upodobanie y zabawa wgrobach y trupach, ale się to iedno tylko takie czartostwo znalazło ; podźmyż między ludzi; o iako między nimi wiele dyabelstwa grobowego, co to tylko około tych zalatują co albo umieraia albo umarłym grob gotują, żeby co pod pretekstem pokrewieństwa zarwać, Exekutoryą otrzymać, a Exekutorem zostawszy testament zfałszować przemienić, *pia legata* przewrócić, wola nieboszczyka odmienić, krewnych, kupców, slug ukrzywdzonych wykwić, a samemu po nieboszczyku Panem zostać. Tacy ludzie są gorszy niżeli czart, bo bardziey szkodzą niżeli czart szkodził, grobowy, bo temu czartu naymilej było wgrobach się około trupow bawić, y nic więcey. Ale między ludźmi jest takich siła, co się bawią około grobow ale y około umarłych trupow, osobliwie przy posiedzeniach, przy stołach,

Inica

nietylko nikomu żywemu ale nawet y umarłym nieprze-
puszczaia, zgrobow choć iuż wproch obroconych poru-
szaia, życie ich cenfuruia, szkaluia, dawne ich grzechy za
które iuż ich dawno Bog osadził wspominaia, sławę ich
y poczeiwość szarpia, osadźciesz ieżeli to tacy ludzie nie-
gorſzi niſz dyabelſtwo. Powiadaia Tradycye Polskie, że
iedna Krolowa Polska była raz okazya y przyczyna wiel-
kiego zwasnienia domowego między Polakami, tak że
woynę zſoba ztoczywszy wielu zobu ſtron pogineło, y tru-
pow na tymże mieyscu pochowano. Umarła potym wkro-
tce owa Krolowa, po śmierci Bog icy naznaczył, że ia wi-
dywano, często, a ona na tymże placu gdzie pobitych
trupow pochowano przechodziła ſię, y pogrzebionych
kości dobywała dobywſzy ich zmieysca na mieysce prze-
kładała. Tak ſa złoſliwi niektorzy ludzie, iuż trupa po-
chowano, iuż przegnił? iuż mu dawno *requiem* ſpie-
wano, a oni dla zawziętości ſwoicy pokoju mu niedadza,
od dyskursu do dyskursu przenoſza, przekładaia, iuż nie
kości ale dawne ich ułomności, y grzechy. To to nie
gorſzy tacy ludzie niſz diabelſtwo? ey oſtrożnie zumar-
ły, żeby wam ſię to nie traſiło, co ſię u Sandeuſza po-
ruſzaiacemu umarłych zgrobow traſiło? ten że ſwieżo
umarłych trzech u ſtołu ſzkalował, gdy ſię przez Cmen-
tarz wracał na którym onych trupy pochowane były o
których gadał, uſłyszał głos, *Heus quia nos turbasti poſt
mortem, ideo non habebis requiem in vita* żył potym kilka
naſcie lat, ale uſtawiczne drzał, tak że żaden członek

tego pokoju nie miał. Nuż owo diabelstwo mieszkało w grobach samo, ale nikogo do grobu nie wepchnęło? A między ludźmi jest taka złość y zawziętość, że iej ugasić utamować niemoga, choć widza że im wkrótce w grobie na oczy piasku nasypia. Między ludźmi jest taka złość że nie iedenemu do przeszey dopomoże śmierci y do grobu; temu się przez oszkalowanie odebrało sławę, y pocziwe, wpadł w apprehensya y wtey apprehensyi umarł. Temu się przez potencya y gwałt wszystko zabrało, wydarło, nie miał się czego chwycić, nie miał się czym żywić y umarł. Temu się do Fortuny, do konkurencyi do wygraney szluzney sprawy przelzkodziło, y zmelancholii umarł. Tego się naiechało, obcięto, zkaliczeło, zbito tak, że ztego umarł. To to niegorzsi ludzie niż diabeł grobowy? nie tylko ten o którym mówiłem; ale też y ten o którym mówić teraz będę. Pochowano swowolnego łupieżcę Kościołów Pana y Krola Martella, idzie pustelnik ku grobowi iego, obaczy czarta, a on zdaleka od grobu stojąc co raz to się ogląda, rzecze mu pustelnik, czego się ty ogladasz? odpowiedział czart, *respicio sepulchrum iam habeo animam est adhuc ibi depositum nostrum*. Co do moiej rzeczy służy to tylko biore: To tam ieden tylko czart był, co się na grob oglądał, y nikomu przez to nie szkodził, ale między ludźmi jest wiele czartów takich, co się na grob ogladaia, y przez to cięższko duszy swojej szkodzi.

Czy iednemu mowiemy, dla Boga iużes głęboko
wgrze

wgrzechy zabrnał, wždy się cbudź oto sad Boży, *noli perdere tempus misericordiae* teraz targ dobry co chcesz wytarguieiz, teraz lato, wyrobisz y wyorzesz, a on co? *respicio sepulchrum* na grob się oglada ieszcze się czuie być czystym y zdrowym niech ieno choroba przyidzie, niebędę tam miał co robić to się wten czas usprawiedliwie przez spowiedź Bogu, testament uczynię y wszystko rozporządę. Coż wy o takim człowieku sadzićie? ia rozumiem że się to zczłowieka stał diabeł, ciężko na przod duszy swoiey, że iey słusznie nieprzyprawia, a po tym y sukcesorom, że im po śmierci zamieszanie, kłótnie zostawi, szkodzacy.

Podzmyśl ieszcze daley powiada księga Tobiasza. *daemonium nomine Asmodeus occidit septem viros qui ingressi sunt ad Saram.* Raguel stary miał Corkę która chciał za mał wydać, dla tego posag y wyprawę należyła nagotował, różni o nią konkurowali, ale każdego z nich diabeł *Asmodeusz* zabił. Prawda, że to był zły ten *Asmodeusz* ależ przecię niebył uporczywy bo mowi Pismo Boże *Tobias protulit de cassidili partem jecoris posuitq; eam super carbonem vivos* y wykurzył tak owo czartoństwo że się iuż więcey niewrocilo y nieprzeszkadzało.

Zły to był czart *Asmodeusz*, ale gorszi ludzie, bo się *Asmodeusz* dał *Tobiaszowi* zdomu wykurzyć, ale to między ludźmi bywa nierownie czartoństwo gorzse, co to y sami za żonę niewezma, y drugim przeszkadzaia, choć wielkie kółta na to łoża, y choć im odmanwiaia,

znowu się wracaia, y nieda się to czartoſtwo łatwo wykurzyć.

A o owym Czartoſtwie co rzeczećie? Marci 5. *Occurrit ei homo damonium habens quod est tibi nomen? Legio, mitte nos in porcos & precipitatus est grex in Mare.* Cały pułk dyabelski niepotrzebował wołów, Cielat, baranów, ale się kontentował wieprzami. Ale między ludźmi gorſze bywa diabelſtwo, nie będąc całego pułku ale tylko kilkanaſcie, a napieraia się wołów, cielat, baranów, iak na cały pułk.

Podzmyſz do Hiſtoryi: S. Dunſtanus ſiedzi ſobie wkomorze; zokienka wyięta była kwatera, ta kwaterra czart wpoſtaći ludzkiej włożył głowę do izby, y przypatrywał się co S. Dunſtanus robi, Święty nic nie mowiac, co prędzey kleſzcze rozpałił, y pomodliwszy się porwie rozpałone kleſzcze, y nimi czarta woknie zażieraiącego uchwycić za nos y trzyma. To to ieſzcze diabelſtwo nie bardzo złoſliwe, bo do iedney tylko komorki nos włożył wuchaiać co się wniew dzieie? ale między ludźmi bywa diabelſtwo takie y tak złoſliwe, co nie do iedney komorki, ale na tym ieſt, żeby po domach, kamienicach, dworach, pałacach, kłaſztorach znoſem chodził, żeby go wſzędę wraził y wachał co gdzie robia, iak zya, iak się ſprawuia, a zwachawszy żeby ſzkalował y oſławiał; y ztey miary to diabelſtwo nie zbyt ſzkodliwe było, bo lubo nos wraził, ale się też dał S. Dunſtanowi za nos wodzić. *Medzy ludźmi złoſliwsze diabelſtwo, bo drugich za nos chca wodzić,*

wodzić, a co gorſza na złe, na zgubę duszy y poezciwoſci y fortuny.

A na to co rzeczenie? było Czartoſtwo w Czeſchach ktore ſię zwało Rybentzal, idzie ſzklarz ze ſzkłem do miasta, zmordowawszy ſię pod ciężarem, ſzuka pniaka na którymby ſzło złożył y odpoczał, w tym ſię Rybentzal w pniak przemienił, rozumiejąc ſzklarz że prawdziwy pniak, złożył nan ſzkło, umknie ſię pniak, a tu wſzyſtko ſię ſzkło potłukło. Gorſze nierownie między ludźmi diabełſtwo, tu diabeł podpora ſię zmyślił y ſzkło potłukł, a ludzie złoſliwi co? cſaruią ſię żeć będą w kaſzdey okazyi podpora, y ratować cię będą, przydzie do rzeczy, umkna ſię, oſzukaia, ſubſtancya, fortunę, ſławę cudzą, reputacyą zawiodą, ztlucze ſię to wſzyſtko przez ich nieſzczerość.

Nie zapominaymy ieſzcze y tego: Grzegorz S. cudotworca, wſzedſzy do Kościoła obaczył czarta na ſcie- nie, a on na ſkorze wołowej ſpiłue ludzkie grzechy, ktore w Kościele pełnili. Jeſzcze to nie nazbyt złoſliwy czart, piſał grzechy ludzkie na ſkorze; ludzie daleko gorſzi, bo grzechy cudze y defekta nie na ſkorze ale *ſcribit in mare* *more laſus* głęboko ryſuią, y wdługiey pamięci chowaia, y z nimi za okazya wylada. I w tym nie nazbyt był złoſliwy ten czart, bo tylko te grzechy piſał, ktore ſię działy, ludzie wtey mierze złoſliwſzy, bo y te grzechy ktorych wſamey rzeczy niemalz ale tylko ſuſpicya maia że ſię ſtały, notuią choćbyſcie niechcieli, muſicie przyznać że gorſzy

zły człowiek niżeli diabelstwo, bo od ludzi większa napaść, niż od czartoſtwa, y ciężey nierownie ludzie ſzkodzą niżeli czartoſtwa.

Jeſt ieſzcze między ludźmi diabeł niedyſzkretny o którym Luc. II. *Invenit domum ſcopis mundatam & aſſumit ſeptem nequiores ſe & habitat in ea*, znalazł bieſ dom miorła umieciony y wſiawſzy ſiodmiu bieſow gorſzych nad ſię mieſzkał w nim, wielką niedyſzkrecyą tego bieſa że nie tylko ſam w dom wſzedł umieciony ale ieſzcze ſiodmiu zſobą wprowadził. Niedyſzkretnieyſzy nad tego bieſa ludzie, bo ten wſzedł prawda w dom, ale goſpodarza z niego nie wygnał. Między ludźmi ſą gorſzi bieſowie co naiada, wypędza goſpodarza z domu, zkamienice, zmaiętnoſci, y roſpoſcierają ſię iak ſwoim właſnym, a po tym ten bieſ wprowadził zſobą ſiodmiu bieſow, ale ludzie gorſzi nad tego bieſa, bo kiedy na zaloty ſię zeyda, to kupą y zgraia wielką, tydzień ieden y drugi ſiedzą, w domu rada nierada muſi ſię za maż wydać żeby ſię uchroniła przed tymi niedyſzkretnymi bieſami, rodzicy radzi nieradzi muſzą Corkę wydać żeby ſię dłuſzey y bar-dziej niekoſztowali.

A na to co rzeczymy? powiada Mateuſz 8. w Rozd: 8. że gdy Pan JEzus wyganiał czarty złudzi, ſkarzili ſię na niego *veniſti ante tempus torquere nos* przyſzedłeś nas przed czasem dręczyć; czemu nam nie daieſz pokoju? niemożemy ſię przed tobą oſiedzieć, oto nas złudzkich ciał wyganiaeſz. To piękna, że im Pan odbie-
[rał to

rał to co nie ich było, do czego prawa nie mieli, y ieſzcze ſię ſkarża, y ieſzcze Pana przed ludźmi udawaia że ich wygania. Gorszi nad tych bieſow ludzie, bo kiedy co zagarna y przywłaſzcza ſobie cudzego gruntu, ſiedzą wtym takim prawem iakim zły duch wczłowieku, przypozna ich do ſadow oto, oſadza ich dzierzawy, a komu inſzemu przyładza, aż oni narzekają, oto mnie oſadza, no, oto tyle gruntu odcięto dla tego złego człowieka; a czemuż odebrano? boś prawa niemiał, bo to cudze było nie twoje, ieżeli narzekasz to iak czartoſtwo narzekasz.

Ba y owychci nie trzeba bieſow zapominać, o ktorych Łukasz S. w Rozdz. 4. *Clamabant demonia tu es Filius Dei* & ipſe increpabat eos, połaił bieſow wołających Chryſtus y zaraz umilkli. Gorszi ſa między ludźmi oſobliwie młodymi y ſwowlnymi bieſowie; na ktorych ſię Matki, Oycowie, Corki, ba y cudze żony ſkarża, ey dla Boga nie mamy pokoju przed tymi ludźmi; uſtawicznie do domu naſzego oſobliwie w nocy ugęſzczaia, bieſowieć to iacyś, ba gorſzi niż bieſowie, bobysmy ſię bieſa odżegnali a tych ſię ſwowlników odżegnać niemożemy, choć ich y łaiemy, a przecię ich odegnać niemożemy, bieſowieć to iacyś nie ludzie. O takich bieſow trzeba mocno łaiać, muzyki, tancow, ſzeptow niedopuszczać, wesołego im oka y twarzy niepokazać, to ci bieſowie nie przyida, a wy ſię obrazy Boſkiey uchronicie,

Tego trudno przepomnieć co rzekł Chrystus Piotrowi, gdy mu chciał odradzać mękę y śmierć krzyżową. *Vade post me Satana Mat. 4.* podź zamna biesie. Sa biesowie co chodzą za nami, będą u chciwego Pana słudzy, co mu szepcą, *Mości Panie* wygodnaćby była ta własiedztwie majątność, ten grunt, masz tyle siły iako Pan, naprzykrz ieno się temu sąsiadowi, musi on to puścić; to to nie szatani za panem chodzący? y bardzo wielcy, ieżeli ich Pan będzie słuchał, y słudzy tacy y Pan będą w piekle. Będą słudzy swowolni u Pana swownego cielesnika, poszepna mu do ucha: *Mości Panie* tam ieno wkrocz wznaïomość y konfidencya, dadzą mu y sposoby, opiszą urodę. Tacy słudzy byli u Pharaona *Et laudaverunt eam apud illum Et sub lata est* zchwalili słudzy Pharaonowi żonę Abraama, że była urodziwa *quod esset pulchra nimis* usłuchał ich Pan, y kazał sobie cudzą żonę na pałac przywieść, to to nie szatani tacy słudzy? o wielcy szatani ieżeli ich Pan od siebie nie odprawi, y wbiedę go wprawią y do piekła zaprowadzą,

A o owym biesie niby nabożnym co rzeczemys: ktory służyć pewnemu człowiekowi, prosił go na odstąpieniu żeby do iednego Kościołka ubogiego dzwon sprawił, na zwoływanie ludzi do niego, na służbę Boską uwierzył mu Pan, kazał dzwon sprawić, aż ow nabożny bies zwoławszy dzwonem ludzi do kościoła, więcej między nimi grzechow, niżeli chwały Bożej namnożył. Zły to był bies choć nabożny ale gorszy nad tego biesa ludzie choć

choć niby nabożni, w soboty o chlebie y o modzie polz-
czą, a w Niedzielę się upiwszy licha narobią, na książecz-
kach się modlą; będzie płaczu dosyć; upłacze się
nabożnica w Kościele, a przyszedłszy z Kościoła do domu
o ładaco się zmężem pokłoci, czeladź zniemaczy, dzieci
przeklina, często się spowiada, komunikuie, a w sercu gniew y
zawziętość chowa, że jedna na drugą patrzeć nie może,
nawet gdy w Kościele podle siebie trefunkiem sięda, jedna
się od drugiej odwraca, to to nie gorzse te nabożniczki
te dewotki niżeli bies.

S. Marya Egniacka modliła się Panu Jezusowi;
żeby iey Krola Angielskiego y całe krolestwo iego daro-
wał, to jest żeby się znowu cała Anglia do wiary kato-
lickiey nawróciła, odpowiedział iey Pan Jezus: *Non habes
bis eum hac Vice quia possidet eum spiritus fornicationis.*
Nie będziesz go tą razą miała, bo go opętał czart poru-
bstwa, zły to był prawda czart który przywiódł krola do
porubstwa, ale gorzsi ludzie, którzy nie tylko do poru-
bstwa, ale y do cudzołóstwa, do gwałtow; do wydzierania
żon cudzych; do rozwodow nieśluznych, drugich przy-
wodza, iuż to tacy biesowie oplakani, bo się do nich Bog
y łaska iego nie przedrze, póspolicie tacy bez znakow
zbawienia umieraia.

Konczę reflexya ta; do Chrystusa choć do Boga
że Bóstwo w ciełe ludzkim utaił, choć do Pana nayświę-
tzego, a przeciesz jeden czart przystąpił, coż rozumie-
cie, gdy grzeszna dusza nasza z ciała wychodzić będzie
czy się tam do niey z cięszkimi pokusami nie będzie ciłne

to czartostwo? teraz nam wszystko zarowno, niech ieno przyidzie godzina smierci, tam dopiero obaczemy y doznamy, iak to potężna y straszna pokusa czartowska, iezeli iey Miłosierdzie Boskie nieodpędzi. Czytałem w Historyach Cisterlow, że czart przez kilka dni wopętał ney skromnie się zachował, po kilku dni srodze ia y oskrutnie trapił, pytał się go kapłan o przyczynę tak ciężkiego trapienia? odpowiedział czart: oto nas było piętnasć tysięcy przy konaiacym który nam trzydzieści lat służył, a Bogu tylko trzy lata wzakonie, alezmy się do niego doćisnąć nie mogli przed Mnichami około niego się modlącymi, y tak się teraz nad ta białogłowa mścę. To ten szczęśliwy choć trzydzieści lat grzeszył, a dusza nasza przy smierci co za załogę mieć będzie? Oh nędznico na ten czas od wszystkich opuszczona.

Będa nam przy smierci na oczy wyrzucac czarci, tyś w młodych latach tyle cielesności, tyle cudzołóstwa, tyle gwałtów; tyle pogorszenia popełnił, tyś w dorosłym wieku te łakomstwa, te żdźcierstwa, te zwady y niezgody, te zamieszkania pobroił, tyś na urządzie te niesprawiedliwości woczywiście sprawiedliwych sprawach poczynił, a dokadze w ten czas będzie apellacya? oto się skrećicie ale się nie wykrećicie. Kiedy Pan Jezus na krzyżu umierał, slyszani byli czarci płaczacy y ryczacy, *Pan Magnus mortuus est uae nobis*, Pan wielki umarł biada nam, a my gdy umierać będziemy, czy Aniołowie, strożowie nasi nad nami nie zapla-

zapłaci? *Angeli pacis amare flebant*, ah nędznico duszko, któż ci wmiem zes się, tak zie obrocifa! kiedy Amadeusza Xiążęcia Sabaudyi ranił śmiertelnie bezbożny zdrayca, umierałac raniony, zmaczawszy pióro we krwi Twoiey która z rany płynęła napisał taki na zaboycę swego dekret: *Servetur occisor Janus, sic mandat Amadeus*. Niech żyć zaboyca, tak każe Amadeus. Nie iednę ale bez liczby zadałeś ran śmiertelnych grzeszac Bogu, dokądże się udaśz Bogazaboyco? niemałz inżego sposobu, niemałz wkim inżym nadziei, tylko wukrzyzowanym Jezusie do tego się przez szczera pokutę udaj, y upadłszy do nog iego wyznaj zpokutuiacym. Dawidem: *Ego sum qui peccavi ego inique egi*. Jam to iest ia, którym cię grzechami moimi tak okrutnie zranił, iam to iest którym cię na krzyżu przybił, iam to iest którym krew z ciała twoiego niewinnego wytoczył, więc żeby mi za to wylanie krwi twoiey sprawiedliwość dekretu niepiśała, ućickam się do miłosierdzia twoiego Jezu ukrzyzowany y sercem zkruszonym proszę *dum veneris iudicare noli me condemnare*, kiedy stanę na sąd przed tobą nie ładźże mnie y niedekretuy według wielkości grzechow moich ale według wielkiego miłosierdzia twego napisz krewia swoia odemnie wyłaną dekret na zbawienie duszy moiey

Amen.



K A Z A N I E

Na Niedzielę wtórą w Poſt.

Transfiguratus eſt ante eos Mat. 17.

ZBawiciel naſz raz na gorze Tabor y to chwalebna transfiguracya, chwalebne przemienie u czynił, ia zaś dowiodę, że ludzie uſtawiczne transfiguracye czynią ale niechwalebne, bo inaczey ſię ſtanie, inaczey udadza, ſtanie ſię co złego, ludzie za dobre udadza, y udaiac, złe w dobre przemieniaia Ad M. D. G.

Opisuje Satyrik Romiliusza prawnego człowieka w ten ſposob: gdy w Rzymie po zmarłym nie dawno mężu poſtrzeżano, że iego żona młoda pozoſtała wdowa, wzwyczaiała ſię była konwersować z pewnym Rzymskim ſzlachcicem; dano iey o to akcyą, ſtanał wſprawie iey Romiliusz y bronił iey tak: prawda że ta wdowa z tym ſzlachcicem zwykła konwersować, ale coż tu złego? maracya po ſobie, *admiſit prateriti ſolatia luſtus*, zfrasowana po nieboſzczyku mężu biało głowa, że dla uſmierzenia melancholyi cięſzkiey rada była goſciowi, iemu ludzkość wyſwiadczyła, a ſobie załow ulżyła coż tu złego? Przypomniano potym w kilka czasow pannę nie dobrego znać wychowa-

chowania o to, że ona często kradzionym nocnym sposobem na konwersacye z rożnymi z domu wychodziła; podiał się tey sprawy Romiliusz y bronił iey tak: prawda to co tey Pannie zadaia, ale tu niemasz nic złego, y owszem dobrze to uczyniła. *Si nubilis iuit Fila per plateas, quandoque procorum arripit gregibus quersum hac ueniat tu nie złego, ut consilia fiat in toro quid quisque ferat.* I owizem słusznie to czyniła, toście chcieli żeby za mąż cię pociągnęła, a zaż to nie lepiej że się z tym y z tym rozmawia y rozmawiając, konwersując postrzegła iakiey z nich każdy fantazyi, y co w nim wre? Trzecia sprawa trafiła się taka: Mąż powróciwszy z drogi dalekiej, zastał u żony muzykę y gości rożnych weselących się, dał iey o to Mąż akcyę, Romiliusz przyjął na się y tę sprawę, y bronił iey tak: prawda to, co tey żony mąż zadaie, ale tu niemasz nic złego. *Tadia namque remoti non poterat quisquam lenire mariti.* Panie mój boisz że się ty Boga, żona twoja z teo skniece wielkiej bez ciebie, już prawie umierała niewiedząc co się z tobą dzieie? y że ja Balbus nawiedził, muzyka rozrwał, y jeszcze za ten uczynek miłośnierny śmiesz y na niego y na żonę insygnować. Przypatrując się Satyrik temu Juryście przypisuje na koncu, że ten prawnik Romiliusz musiał mieć dwie szkatuły, jedną w którą za słusznie wygrane sprawy pieniądze kładał, *unam qua conderet aurum* a druga szkatułę z której dobywał racyi, którymi sprawę choć y najgorzszą w dobra przemieniał, *habundantem secundam qua scelerum tutamina prompsit.* Do Rzymu nam

starego nie trzeba chodzić mamy y my dobra szkatułę w głowie, z ktorey dobywamy racyi y przyczyny, że dobrze czyniemy choc oczywiście y przed sumieniem y przed Bogiem zle y nader zle czyniemy, y tak choć naygorsza rzecz w dobra przemieniamy.

Kto też mógł szepniey wykroczyć iak Adam Gen. 3. *vidit mulier quod bonum esset lignum ad vescendum, tulit de fructu eius & comedit, deditq; vno suo qui comedit.* Co tu nieostrożności trzeba rachować, naprzód Adama Pan Bog postanowił w Raiu, dał mu wielką korzadę nad Raiem y zwierzętami, nad pałstwem y rybami, dał mu umiejętność około wszystkich rzeczy, wlał taką mądrość na dół jego iakiey żaden Filozof y Theolog choćby się tysiąc lat uczyli mieć nie może, a przecie dał się oszukać iedney niewieście, to wtym nie ciężko pobladził? mając rozum nieumiał go zażyć, tak był przy mądrości swojej nierozumny że uwierzył Ewie gdy mu rzekła iedz, iak prętko ziesz tak zaraz Bogiem będziesz, tak mi waż obiawił? a miśły Theologu Adamie wzdyc się mogłeś zdobyć natę reflexya, która potym w Apologach Masseniusza miała nierozumna wilczyca, wilk się gdzieś długo zabawił, iak powrócić pyta się go wilczyca, gdzieś się tak długo bawił? odpowiedział wilk: bawiłem się między opłotkami we wsi, a to na to, dziecko tam chłopskie płakało, matka niemogąc owego płaczu znosić rzekła: nie płacz bo cię dam wilkowi, postarę u dziecko płakało, spodziewałem się tedy, że mi to dzieckopoz

eko ponieważ płakać nieprzeſtawiało miała matka wyrzu-
 cić, y na to dziecko czekaiać zabawiłem ſię, y nie nie-
 wſkorałem bo choć płakało poſtaremu go matka niewyr-
 zućia. Na to wilkowi odpowiedziała wilczyca: *o te*
ſultum qui mulieri credidiſti oiaکیś to ty głupi, żeś biało-
 głowie uwierzył. Tak Adamie mogłeś ſię przynaymniey
 na tę zdobyć reflexya, a niedać wiary niewieſcie, oſobli-
 wie że ſiała obiecowała. Azaż y to nie błąd? że Adam
 zapomniawſzy zakazu Boſkiego, na perſwazyę czartowſką
 uczynił, a Panu Bogu poſłuſzeńſtwa niedotrzymał? Coż
 ſię ſtało po tak grubych errorach? chciał koniecznie A-
 dam wynaleſć racye, że to nie ze wſzytkim zle uczynił.
Mulier quam dediſti mihi decepit me na co mowi Corne-
 liuſz *ut poſſet retundere odium facti ſic loquitur* iakoby
 chciał mowić: Panie co zemnie nicem ia tu złego nie
 zrobił, y owszem ſadzę że dobrze żem żony uſłuchał
 koraś mi ty ſam Panie dał, a ktoby iey był roſtropnie
 nie wierzył, ponieważ od ciebie ſamego ieſt mi dana?
 dla tego nicem wtey mierze nieprzewinił. O ludzie lu-
 dzie wſzyscyſmy Adamowe dzieci, pomyeły y często y
 częſzko przeciwko Bogu, przeciwko rozumowi, przeci-
 wko miłości bliźniego, a przecię to na dobre przemieni-
 chcemy. Spytaycie ieno niedbalca ochwałę Boga, o du-
 ſzy zbawienie, dla Boga czemuſ tak niedbały, ledwo raz
 wrok ſię ſpowiadaſz y komunikuieſz? a przecięż to przez
 częſtą komunią przymnaża ſię łaski Boſkiey przeciwko
 pokuſom, coż na to gnusny odpowie? oto tę gnusność
 prze,

przemieni wposzanowanie Boga, czy dobrze ja to czynię, ktoż to widział przez częste komunie iak zabrat z Panem Bogiem postępować? większe będzie poszanowanie Boga, gdy rzadko, aniżeli gdy często komunikować będę. Spytaście się pijańce, czemu się to tak często zapijał? zdrowie, rozum y substancya niarnie traćisz, o zbawieniu twoiey duszy dla pijaństwa niepomyslisz? coż pijańca na to odpowie; oto powie: nie złe ja to czynię że się upijam bo ja to dla rozerwania melancholyi która mnie ułtawicznie śwędzi, y do desperacyi nakłania czynię. Czemu do tego albo do tey choć się złoba zeydźcie niechcesz słowa przemówić? o wolę go, wolę ja zdaleka mieć żeby do większego gniewu nie dać okazji. Masz tak wiele ubogich krewnych, sierot, dał ci Pan Bog wszystkiego obfitość; czemu krewnym, czemu sierotom, czemu ubogim, czemu Kościołom nieudzielasz? coż on rzecze? oto to skępstwo przemieni woszczdaność? y oglądanie się nadalze czasy, dobrze ja to czynię, bo niewiem iak długo pożyję, y co za czasy dalsze będą, trzeba się na nie oglądać y tak Adamowe dzieci złe rzeczy w dobre przemieniać chcieć.

Zakazał był Pan Bog żeby nikt ofiary nie czynił tylko Kapłan; patrzcież co się stało imi Reg. 13. *Et ait Saul afferte mihi holocaustum Et pacifica Et obtulit holocaustum. Et ait necessitate compulsus obtuli holocaustum;* oczywiste to było nieposłuszeństwo, że się Saul wdał przeciwko zakazowi Boskiemu w urząd Kapłanski, a przecię
tak

tak oczywiſte przeſtępſtwo, chciał Saul wcnotę Religii przemienić. Tak to nie trudno ludziom choćby nayo-
gorſzy poſtępek wdobry przemienić. Spytajmy ſię mie-
ſzaiących y kłócących Oyczyznę, ey boćcieſz ſię Boga,
czemuż tak zmatka waſza nie poſynowſku poſtępuiecie ?
czemu wſzyſtko przed ſoba y za ſoba pożerać ? czemu
tak okrutnie zubogimi ludźmi poſtępuiecie ? Spytaście
ſię tych ktorzy prace y krew ludzka wzebranych na pu-
bliczne potrzeby podatkach, na ſwoie ie potrzeby prywa-
tne obracaia, ktorzy od kwitow więcey wyciągaia niżeli
to waży co wkwicie wyrażano, czemu to czynia ? znayda
oni racya, że choć oczywiſte zdzierſtwo wcnotę przemie-
nia. Napisał Poeta o byſtym y dżikim byku, który cor-
kę Minosa Krola na krećcie wyſpie rogami utłukł, a potym
go Hercules zabił, y kopyta iego zrogami poſłoczone
przy Ołtarzu Neptuna zawieſił. *Et Tauri cornu maduit
quod Sangvine caſa Virginis obrizo magna ſplendebat in
ara.* Ow rog ktorzy corę krolewſka zabodł ieſzcze poſło-
cano y przy Ołtarzu zawieſzano. Obroćmy to tak do
ludzkiego życia, między rożnymi ſtanami bywaia poſtę-
pki, bywaia rady y zamyſły, bywaia fakeye y *molimina*,
ktore prawa Boſkie, prawa ludzkie, miłość Chrzeſćciańska,
ſecuritate Oyczyzny, powagę Jurisdykeyi rozbiia, y gdy
to przydźie na cenſurę, znayda tyle ludzie racyi y uda-
tności ; znayda tyle poſłoty, że to, co robia za dobra y
ſwięta rzeczz udadza. *Et Tauri cornu zmielkim naklaſ-
dem Fortun, czaſu, zdrowia bywały woyczyznę naſzey.*
O o ziazdy,

zjazdu, na zjazdach publiczne obrady, bywały Trybunały; komisye, konwokacye, było takich wiele ktorzy dla nie-
szczęsnych prywat swoich; żeby co wzięć y zarwać *quid mihi vultis dare* *Et ego tradam* gotowi byli y wiary świę-
tey odstąpić, było takich wiele, ktorzy choć na najlepszą
radę pozwolić niechcieli, niechżeby ieno ich spytano było,
czemu to tak się działo? takby cudne racye swoich po-
stępów y wykrętów dali, że usłyszawszy ie kazanoby *Pro-
tonotarium Apostolicum* zawołać y owe ich racye iako u-
tarczki za wiarę, za wolność na process kanonizacyi w Akta
wpisać.

Powiada Ens, że pewny młodzian, rozkazał ma-
larzowi wymalować konia wylatującego: *pinge mihi equum
Volitantem*, odmalował malarz żywo, doskonale y wywro-
cił wzgorę nogami, przyidzie młodzian, każe podać o-
braz, obaczywszy konia wymalowanego wzgorę nogami
obruszy się y rzecze: *ego iussi volitantem* *Et tu pinxisti
volutantem* iam kazał wymalować latającego, a tyś wyma-
lował walającego: uśmiechnie się malarz y rzecze: *equus
volutans erit volitans*, nie turbuy się będzie tu wnet prze-
mienienie tego konia walającego się w latającego, y wzięwszy
obraz; obrocił konia nogami ku ziemi aż się ow
kon walający przemienił tak, że się zdał latający. Toć
się między nami ludźmi dzieie, będą zamysły; intencye,
akcye, *equi volutantes* ladaiakie, walające się wniesprawie-
dliwości przez respekta y oglądanie się na ludzi;
zkrzywda Boska y bliźnich dla nadziei promocyi albo
wziątku

wziatku, *equus volutans* cy bywa to, że tak ludzie prze-
wroca przeformuia, że będzie *equus volitans*, *glorioſe*,
pięknie choć ſię to zda ze ſię przez to wala ſumnienie
moie, ale ia wyſoko aż pod niebo wylatuię, bo wiem że
to wſzyſtko dobra intencya czynię. Niech bym ia do ia-
kiego przyſzedſzy, y na ſtronę go odwiodeſzy, cicho rzekł:
Panie miły pomny na duſzę twoię, niegodzi ſię trzymać
przy ſobie iawne *pericula* poczeiwoſci, pamiętay na to co
Auguſtyń S. mowi *Mulier demi libido prope, in domo ſi
eſt conſuetudinaria certo eſt laſcivia*. Niechbym rzekł y
to, przecięć ſię to niegodzi ubogiego ſzlachćica na bruku
wytrzymywać y nie kończyć z nim prawa, przecięć ſię to
niegodzi, w cudze grunta y majątnoſci prawem, nieſlu-
ſznym wkraczać, przecięć ſię to niegodzi ludzi ubogich,
poddanych robotami podatkami nieſluſznymi obciążać ?
przecięć ſię to niegodzi *abjuratis donariis* parać, *remoram*
wſprawiedliwoſci czynić, złych fomentować y grzbiet im
trzymać, innym do fortuny, do promocyi, do honorów
przeſzkadzać, bo takie akcyje ſzpetnie ſię walaia, y w oczach
Boſkich nieuchodza, *equus volutans* a coż by mi na te
moie perſwazye odpowiadano ? otoby ludzie *equum*
volutantem na *volitantem* przemienili, cokolwiek czynię
dla chwały to Boſkiey czynię, ieżeli trzymam przy ſobie,
to trzymam zmiſoſierdzia, bo to moie Krewieństwo ; ie-
żełim wkroczył w cudze grunta y majątnoſci, uczynilem
to według dekretu ſwiątobliwego ieżeli poddanych obcią-

zam ; czynię to żeby nie wierżgali, y tak o przemienienie rzeczy by naygorszey wdobra nietrudno.

Exodi 32. dixit ad eos Aaron tollite in aures aureas de auribus uxorum & filiarum vestrarum & afferte ad me fecitque ex eis vitulum conflatilem edificavitq; altare coram eo & praconis voce clamavit cras solennitas Domini: Po- wiedziesz mi teraz jeżeli to nie gruby, nie oczywisty był grzech Aarona? naprzód ztey miary że Aaron będąc kapłanem nie umiał od bałwochwalstwa ludzi utrzymać, y owszem sam im dopomógł, bo cielca *wyrobimszy* iawnie publicznie zpogorszeniem uroczystość nakazał. Druga, że się Izraelitowie pobuntowali domagali cielca, nie zganił tego Aaron, ale zwoławszy ich włożył na nich kontrybucya niezwyčajna, znieście tu żon y corek waszych zaufnice; a coż to za konfidencya była Aaronado żon cudzych; y zaufnice od nich odbierać. Apotym, kazał obwoływać żeby się wszyscy cielcowi kłaniali a nie grubysz to, a nie oczywistysz to grzech, a nie oczywistesz to wzgorszenie? patrzćiesz iak to tak grube y oczywiste grzechy przemienił Aaron, powraca Moyżesz zgory, postrzeże iako tancza około cielca, żarliwością, o część Boska zapalony powstanie na Aarona iako na *extinctorem candelae* y wszystkiego złego autora, a Aaron co na to? oto swoje nieżbożna sprawkę przeformował, *Ne indignetur Dominus meus dixerunt mihi fac nobis Deos qui nos praecedant dixi illis si quis habet aurum, tulerunt proiecit in ignem & egressus est hic vitulus,* patrzćiesz iak to Aaron prawdę *wfałsz*

wſzłſz przemienił. Przykazał niepiſać ſię czy ma czy niema
 żeby wſzyſcy zaufſznice żon y corek ſwoich znoſili, a
 przed Moyzeſzem powiedział, że nie roſkazywał znoſić,
 ale dał im na wola ieżeliby kto miał złoto żeby przynioſł,
ſi quis habet aurum, a co wiekſza, ſam Aaron zchęcia
 zrozumieł: zuwaga około złota robił, cieleca z niego formo-
 wał, a przed Moyzeſzem powiedział: *projecci in ignem* &
egreſſus eſt hic vitulus, porzuciłem wогien złoto, y tak
 wогniu ułał ſię cielec, y tak wſzyſtko przed Moyzeſzem
 Aaron inaczy poudawał y wſzyſtko przenicował. To ſię
 przemienienie tymi czaſy między ludźmi 'częſto trafia
 wżdyć to tymi czaſy naywalcieyſza, y nayeżſztſza między
 ludźmi zabawka przemienić odmienić przenicować. Po-
 każe ſię exceſs bezrozumny iako ćiołek y woł przeciwko
 przykaniu Boſkiemu, ey wykſztaltuemy my to, racyami
 poſtłóciemy, udamy *egreſſus eſt vitulus aureus*, było co
 pod kondycya, na wola dano, na wyrzut powiedziano
ſiquis habet a my udamy ze *absolute* kazano, muſiałem to
 uczynić. nie mogło być inaczeſy O nieſzczęſliwe prze-
 mienienia, możecie uyść przed Moyzeſzami, przed lu-
 dźmi, ale nie przed Bogiem. Co to ieſt takiego między
 ludźmi y trafia ſię to częſto, a przecię tego poiać niemo-
 żemy, zewſzad ſłyhać czego ſię pożał Boże, że ſię te-
 raznieyſze czaſy, aż nazbyt popłowały, rzadki ieſt coby
 ſię bał Pana Boga, któryby ſzczerze oyczyznę kochał,

slychać iako wielka nieżgoda między Panami, szczerości
 między nimi niemasz nic, każdy tylko zdomem swoim y
 prywatą myiezdza, slychać y to: że ten nieprzyjaciela do
 Oyczyzny wprowadził? ten tyle ten tyle na Panach po-
 stronnych wytargował, żeby iego fakcye promowował.
 Slychać y to, że ten kilkanaście lat żyjąc z żoną rozwiodł
 się, o tym slychać, że iest *publicus adulter* pocziwa żonę
 porzucił, a wziął sobie insza starodawney familii ielczce
 za żydow, *Moyſes dedit vobis libellum repudii propter*
duritiam cordis vestri iakże się zowie? oto *Abusus* zły
 zwyczaj, tamta męża porzuciła za drugiego wymogszy
divortium iakże się zowie? *Putatii matrimonii Sacramen-*
to baptisatus concubinaris zplodzili zloba dziatki, iedne-
 mu dali imię *mendacium* pozmyslali, pokłamali racye
 przed Duchowienstwem, żeby rozwod wyiednali; drugie-
 mu dali imię *Scandalum*, wzgorśzenie, bo tak będą chcie-
 li czynić nie tylko Panowie, ale y mierney kondycyi lu-
 dzie. Kiedy takie rzeczy slyżycie, zpodziwieniem so-
 bie mowicie, przecięć się tacy ludzie musza spowiadać, a
 dla Boga co to za Theologowie, co to za spowiednicy?
 czy *casus* nieumiecia że im na spowiedziach rozgrzeſze-
 nie dawaia? Tey walszey watpliwości resolucya przycho-
 dzi mi ztakiey historyi. Eudemon iakiś wpadł trefun-
 kiem na doł wieży w Athenach, woła *iuvate in fundum in-*
cidit Eudemon rozbiiały się owe słowa po wieży, chłopięta
 koło wieży uslysza ostatnie tylko słowo demon, rozgłosili
 że wwieżę wpadł *daemon* to iest czart, przecież kiedy bar-
 dzo

dzo o ratunek wołał; powroz mu zpuszczano y zwieży
 wyciągniano, aż co zdaleka był *damon* czart, to zbliśka
 pokazał się Eudemon to jest szczęśliwy człowiek. Otoż
 racya czemu naywiększych grzeszników rozgrzeszaia, bo
 to prawda że o tym y o tym slychać, że to *damon* iak dia-
 beł złośliwy; nicchże ieno przyidzie na spowiedź, tak uda
 przed spowiednikiem y przemieñi grzechy swoje, że spo-
 wiednik wysłuchawszy go pomyśli sobie, wżdyć to *Eude-*
mon, wżdyć to szczęśliwy człowiek co do sumnienia, nie
 szczęśliwy co do ięzykow ludzkich, że tak niecierliwie lu-
 dzie onim gadaia, to pomyśliwszy spowiednik daie rozgrze-
 nie. Otoż transfiguracya spowiednika oszukała, *peni-*
tenta duszę zawiodła, y do głębszego ia piekła wepchnęła.
 Gallus Poeta obaczy snuiacego się paiaaka po nitce paigę
 czyny, przydał *epiphonema* *Tam tenui filo pendebat grande*
venenum, Oh nieszczęśni ludzie, będzie *grande venenum*
 zfałszowanych kontraktow y zapisow; *grande venenum*
 wzałęzałey nieczystości, trzeba nad nia piśać *Lassatus lon-*
go pellicis usu fractus sine coniuge coniux aż do tych *grandia*
venena uprzedą y wymysla ludzie *subtilitates* iak to grzech
 naycięższy wyćięczyć, y za mały przed spowiednikiem udać
tenui filo. Będzie rzecz taka, ktorey Bog pod utratą nie-
 ba a nabyćiem piekła zakazuie, a ludzie to tak udadza;
 że się nietylko za to piekła bać nietrzeba, ale owszem słu-
 chaiacy osadzi ze za to odpustu dostapi.

Terazci nam te transfiguracye przed ludźmi u-
 chodzą, ale przed Bogiem co rzeczymy? to grunt tu sęk,
 Takes

Takeś wielu wsubstancyi ukrzywdził to rozkazem, to namowa, to rada y wykrętna gęba, y udałeś to *apparentia Juris* ześ miał prawo y dekret po sobie. Takeś wielu niepoczciwymi mowami, żartami, y uczynkami pogorszył, y przemieniłeś to wzgorszenie w *Jovialitatem* wciągająca ludzi żartobliwość. Takeś wiele zabrał *de abiuratione remuneracyi* y przemińś to *wconvenientiam gratitudinis*, uczyniś tak wiele przeciwko przysiędze, y przemińś to na *prudentem mentis restrictionem*. Takeś wiele grzechow cielesnych popełnił, y przemieniś to wuśomność natury y wgoracość krwi? Niechże ięno stańiesz przed Bogiem, sędzia, wszystko przenikającym, sędzia nieprzełomany, sędzia na nikogo nierespektującym coż ci wten czas pomoże teraznieysza transfiguracya, oto Boga y niebo na wieki ztraciśz.

Powiada Piśmo Boże *Exodi 7. Vocavit Pharaos sapientes & proiecerunt virgas suas & versa sunt in colubrum*. Proszę was rzućcie okiem po księgach y historyach dawnych, znajdziecie w nich buntownicze zwiaski, publiczne inwazye, od herezyi, nieuszanowania kościołow, y ich spustoszenia albo odebrania, znajdziecie przedawania wolności dowcipnezatargowania szlachty, znajdziecie *formentowane diffidencie y hostilitates*, znajdziecie różnymi wykrętami popełnione Symonie; Niechżeby to przyszło na *scrutinium* ludzi, niechby śmiertelni radamantowie ci zasiedli, co się do tego czują przemieniliby to oni y udaliby że się to dobrze stosownie *ad exigentiam status & equitatis*

tatis ſtało *vocavit ſapientes*, oczywiſta rozga y bicz ta-
kie poſtęпки, udaliby to za *prudenciam* za roſtropność
ktorey ieſt ſymbolum waſ *verſa eſt in colubrum virga*,
oczywiſty był waſ, oczywiſta żmija, zaiadłość oczywiſta
na oyczyznę, na prawo, na ſaſiada, udaliby to za łaskę za-
podporę oyczyzny, za podporę praw y wolności udaliby
to za podporę wiary ſwiętey y kościołow *verſus eſt in vir-
gam*, day Boże żeby nam te transfiguracye przed Bogiem
uſzły.

Tym konczę ; Jedna weſoła transfiguracya była
nagorze Tabor, ale gdy duſzę naſzą na ſmiertelnym łożu
leżac na ſad Boży wyprawiać będziem ; tam już żałoſ-
ne przemienienie będzie, tam ſię wſzystko odmieni ; tam
inaczej orzeczech ſadzić będziem. To nam przy śmierci
wyrzucac na oczy będą, co Daniel Babilonczykom ſmoka
ktorego za Boga czcili roſſadziwſzy wyrzucac: *ecce quem
colebatis Daniel: 14.* Otoż punkt honoru ktoregoście
pyſznym gniewem roziulzeni niechcieli uſtąpić? *ecce quem
colebatis* otoż honorek y godnoſtka o ktoraście ſię zde-
preſſya godnieyſzych ſtarali, a ieſzcze przeciwko przyſiędze,
otoż Maiętności zukrzywdzeniem bliźnich nabyte,
ecce otoż koſcielne honory, na ktoreście ſię przez Simonia
wdarli ; a iakże ſię Bogu ztego ſprawicie? O ſtraſzna
rozprawo przed Bogiem ſędzia, gdzie ſię Poſtowie, Depu-
taci, urzędnicy, rzadzczy Miast, Paſterze y dozorczy około
duſz ludzkich y wſzyſcy ludzie roſprawiać y ſprawować bę-
da, nieuyda, tam naſze racye, nieuyda teraznieyſze transfigu-
racye. Dla tego poki ieſzcze czas mamy myſlmy ſzczerze o

inszym przemienieniu chwalebnym, po którymbyśmy się nieodmienney przez całą wieczność chwały, mogli słusznie spodziewać. Amen



K A Z A N I E

Na Niedzielę trzecią w Poſt.

*Immundus spiritus vadit & assumit septem ne-
quiores se Lucæ. 11.*

Bardzo szpetnie pobładźili żydźi, widząc że zbawiciel nasz wiele czartostwa wyganiał, bo wygnał ziednego człowieka cały pułk, *nomen mihi legio* wygnał potym z Magdaleny czartow siedm; wygnał czarta maniaka, wygnał diabelstwo nieme, *demonium mutum & locutus est mutus*; widźieli to żydźi, widźieli Farużowie y Scribowie, & *miratae sunt turba* bardzo się temu ludźie dźimowali, a przedię wiele z nich nieprzwiąznych Chrystusowi śmieli tak głupia czynić konsekwencya, *Ergo in nomine Beelzebub ejicit demonia* wygania tak wiele diabelstwa, toć y sam musi mieć czarta, y jeszcze pryncypalnego Beelzebuba, na ktorego imię wygania

gania czartoſtwa, y owszem ci to wnieść trzeba było
ponieważ czarci uciekaia przed zbawicielem, toć niema za-
dnego z nimi porozumienia, bo kto chce skutecznie na-
trzeć na czartoſtwo y wygnać ie, niepowinien mieć wło-
bie diabelſtwa. I to rzecz na przestroge naszą głębokiey
godna uwagi, zły duch wszedł w człowieka, tak mu tam
nierado zrazu było, że aż musiał wynieść, wrocił się potym
na dawne mieszkanie, y przybrał sobie siódmiu czartow,
tak się ow człowiek zowymi czarty pokumał, że im dał
pokoy, y spokojnie u niego mieszkali *ingressi habitant*. Takto
bywa N. M. y o tym będę mówił, nayciężcy się to wco
wzwyczaić choćby był naygorszy bies, iuz nie niedbamy,
y owszem wgłab idziemy, coźmy się zrazu lękali iedne-
go grzechu iako biesa, to potym wzwyczaivszy się
wieden, y siódmiom grzechom iako czartom mieszkać u
iebie pozwolimy. Ad M. D. G.

Judicum 14. powiada piſmo Boże że Samson sta-
raiac się o dozyworniego przyjaciela, y wtey okazyi idac
z Oycem y Matką przez pewną winnicę, natrafił na lwa,
cumque venissent ad vineas oppidi, apparuit catulus leonis
farvus & ruziens, & dilaceravit leonem quasi hadum,
wypadnie lew straszny y rzucił się na Samsona, Samson się
zrazu srodze przelął, pocznie się zaim łamać y passo-
wać, tak to miał potężną moc y siłę Samson, że owego
lwa iako kozła rozdarł. Coż się stało? *post aliquot dies*
revertens ut videret cadaver leonis, & erat examen apum
in ore leonis & farvus mellis, quem cum sumpsiſſet comede-
bat

bat in via, veniensque ad Patrem & Matrem dedit eis partem. Zrazu Samson srodze się lwa przelakł, a potym w kilka dni ow okrutny y straszny lew tak Samsonowi do upodobania przypadł, że Samson włożywszy wpalczącę lwa rękę, wyiał plastr miodu, y nie tylko siebie ale też y Oyca z Matką owym miodem posilił, *quod nuper terruit iam post hac sapuit* mowi Hugo. Coż my na to rzeczymy? cbraz to życia y obyczajow naszych, obeyrzzymy się na przod na dziecinne lata, o iaka tam była *teneritudo conscientie*, spowiedalismy się, a czegoż? że mi ja kłamał albo zpręka albo zbojaźni żeby mnie niewybito, spowiadam się Oycze, że w Kościele gadał, że Mszy w powszedni dzień nie słuchał, że się rozgniewał, że złego ducha zgniewu wspominał, że szpetne myśli miewał ale mi je odrzucał, choć to powszednie grzechy były, a przeciężmy się ich tak lwa bali; iakżezmy się potym z tymi lewkami, z tymi grzechami powszednimi pobratali, iakemy się wnie włożyli, takemy się y na wielkie y ciężkie grzechy bez żadney trwogi y boiaźni sumnienia odważali; bywało kłamstwo nie zbojaźni, nie zpręka ale że złości, umyślnie żeby tę osobę z pocziwości y z sławy odrzeć, zadało się przy wielu tej osobie ten a ten excess y kryminał, a co większa poparło się przysięga, a przecię o tak wielkie grzechy y szkrupułu nie mać, bo się ich nie spowiadywać. Gadalismy przedtym w kościele cicho, y balismy się, bo to grzech, a potym iakemy się w włożyli gadalismy y gadywamy głośno bez respektu na Boga obecnego, z wielkim wzgorzeniem ludzi pobożnych. Przedtym mielismy to sobie za grzech,

grzech, żeśmy mszy S. w powszedni dzień nie ſłuchali, iakże
śmy ſię wto włożyli, aż ci my y w święto mszy S. nie ſłuchamy.
Zrazu baſiśmy ſię ſzpetrych myśli iako lwa, a teraz zwy-
czaiwſzy ſię w nie, nie tylko ſię ich nie bojemy. nietylko
ich nie odrzucamy, ale ieſzcze ſobie w nich iak w miodzie
ſmakujemy, zgęſła czegoſmy ſię zrazu bał iako lwa, to
nam włożywſzy ſię ſmakuie. Zrazu w każdym ſtanie,
w każdym urzędzie, grzech zda nam ſię ſtraszny iako lew
Samſonowi, w małżeńſtwie powadzić ſię y niezgodnie żyć
catulus leonis na ſadach nieſprawiedliwości nadrobić *catus*
leonis, ukrzywdzić kogo w czymkolwiek *catulus leonis*
odm. żyć ſię pierwſzy raz na iaki grzech niepodobna, iaki
taki z tym ſię proteſtuje, *quomodo poſſum peccare*; długoż
tego będzie o to pety, poki ſię nie włożemy; iak ſię wło-
żemy, wniczgody; aż potym będą nie tylko zwady ale y
bitwy, aż potym będą y rozwody, a ieżeli tych niepozwo-
ła, będą y truciizny. Władach nietylko proſta ale y prze-
ciw przyſiedze przekupiona, przedarowana nieſprawiedli-
wość będzie, przyidzie potym y do ż. żierſtwa y gwałto-
wnego wydzierſtwa. Czegoſmy ſię zrazu iak lwa
lękali, natoſmy potym wzwyczaiwſzy ſię iak na miod
bieżeli.

Co to ieſt że między ludźmi ieſt wiele takich;
których ani nagłe y deſperackie ſmierci cudze, ani boiaźn
piekła, ani zapalczywość ſału Boſkiego, ani nadzieia nie-
ba, miłofierdzia Boſkiego dobroć, zgrzechow nieporu-
ſzy tak mocno klin zabili? inſzey racji tego niemaſz tyl-

ko ta?

ko ta : że się wzwyczaili. Co to że ich wiele długo ostrożnie zboiaźnia żeby ludzie niepostrzegli że wstydem grzeszyli, potym tak zapadli że się y iawnie grzeszyć niewstydzają? *frons mulieris facta est tibi noluit erubescere?* Wszystka tego racya. bo się wzwyczaili. Co to jest że nagrzeszywszy ciężko jeszcze się chlubią? racya tego, bo się wzwyczaili. Co to jest dla Boga, że jest wiele ludzi starych o których się słowa Chrystusowe pełnia, *regiones albae sunt ad messum*, już głowy zasiwiały y zabielały pod śmiertelną kosę, na co S. Chrysoſt. mowi: *Senes multi defalcari possunt sed non meliorari*; wybieleia na głowie siwym włosom, ale się na sumnienu nie rozżalenieia, nieposobni są do niczego dobrego, tylko żeby ich śmierć podciąła; bo się już niepoprawia. *defalcari possunt sed non meliorari*. Słuchaycie ieno co o takich Augustyn S. mowi: *fornicator, gaudet & senescit sed libido in eo non senescit*, że z młodu grzeszył cięży się ztego, y cięższac się osiwieie, zstarzeie się ale się imaginacye, inklinacye propensye nie zstarzeia? Co to jest co tenże Augustyn S. mowi: *Senex inveteratus malorum castus esse non potest ad salutem, lascivire contendit ad irrisionem*, już się y z niego smieia, a on postaremu nieprzeſtawia grzeszyć. Co to jest co mowi. Ambrozy S. *Senes sunt ut lupi qui cum carnes vorare non possunt tamen edentes libenter aspiciunt*, radzi o tym myśla, radzi o tym mowia y słuchaia; wszystkiego tego racya że się już dawno wuczyli y przyzwyczaili. Co to jest że niedzy ludźmi jest wiele takich, którym nikt nie

pomaga

pomaga do zbawienia, niepomaga im ſprawiedliwość
 Boſka, bo deſperuiac bluźnią Boga, że ich wiecznym
 piekłem za doczeſne grzechy karze, niepomaga im Mi-
 łość Boſka, bo wnađzięę jego grzeſza, niepomaga
 im Iny ſtraſzne, choć ich Bog weſnie upomina y prze-
 ſtrzega, ieſzcze ſię ſmiejąc mowia ſen mara; niepomagaia
 przywieđzione hiſtorye y przykłady choć ſwieże, y wo-
 czach ludzkich, bo mowia że to tylko exaggeracye y Xięże
 w myſli, niepomagaia im Kazania, bo przed nimi ucie-
 kaia, boiać ſię żeby im wrzodow y ran nie dotknięto; nie-
 pomagaia im ſmierci nagłe, ſtrzaſzliwe, bo mowia, czas
 na niego przyſzedł y umarł, niepomagaia im Sakramenta
 bo albo ich cale albo wzobki zażywaia, a choć ſię teſz
 czalem zdawnych otrzaſna grzechow, y to im niepomaga,
 coż tego za racya? Powiada Pierjusz że lwy Afrykań-
 ſkie bardzo gorące zprzyrodzenia, chcąc ſię ochłodzić
 ſtana nad brzegiem Euphrateſ rzeki, nu potym wpław,
 przepłyną raz, drugi, y to trzeci, *meant, remeant, in littore
 excutiunt iubas, iterum remeant.* Tak wielu znas nurzamy
 ſię wdługo letnich grzechach, przecieź kiedy ſię odwa-
 żemy na ſpowiedź, *excutiunt iubas*, otrzaſniemy ſię na
 czas zgrzechow, długoż tego? *iterum*, minie dzień albo
 tydzień, aż znowu dotychże grzechow ſię wraca-
 my, coż tego za przyczyna? oto ta, żeſmy ſię
 wzwyczaili.

Oſtrożnie oſtrożnie moia rada, niech nas Bog
 uchowa wſzytkich grzechow, ale oſobliwie niech nas zachowa od

wa od przeklętych grzechowych nałogów. A wiećiesz iaka nas zprzyuczonych grzechow gradacya, to iest wolne zgrzechu wgrzech postępowanie aż na ostatek do piekła czeka? oto słuchaycie co Augustyn S. mowi: *Velle meum tenebat inimicus, & inde mihi catenam fecerat, quippe ex visu & sermone facta est consensio, ex consensione facta est plena voluntas, ex voluntate facta est peccandi libido, ex libidine peccandi facta est consuetudo, dum consuetudini non resistitur; facta est necessitas, dum necessitas esse spargitur, facta est quieta oblectatio.* Jak pod górę wysoka ciągnęły mnie, złe moje skłonności, opierałem się długo, ażem potym zezwolił, zezwoliwszy wkroczyłem raz y drugi, aż potym ugęszczałem, aż nałożyłem się, wpadłem potym wto nieszczęśliwe słowo, muszę grzeszyć bo się utrzymać niemogę, potym przyszło do tego, że mnie teskno było bez grzechu, a kiedy zgrzeszyłem byłem kontent y spokojny na sumnieniu, bo mnie już nic niestrofowało. Tu stoycie, bo tu już przedpiekle *quieta oblectatio*, ieżeli znieba wysokiego na ratunek miłosierdzie Boskie niewyciągnie ręki. Wzdychamy często żałośnie ale nieskutecznie, ah Boże już się utrzymać od grzechu niemogę, ah Boże moy, czyś mnie już porzucił? ah Boże, czy mnie już na wieki myslisz odrzucić? ah Boże czy się już przedemną zaszpunktowało miłosierdzie twoie Boskie, jużci ja to widzę, że się nie utrzymam, poydę spać, to zasypiam myslac o grzechu, ocknę się pierwsza myśl o grzechu, *facta est, necessitas* tesknień bez grzechu

grzechu a zgrzeszywszy jużem kontent, *facta est quies oblectatio* jużci się niefrasuię, choćbym naygłębiey zabrnał, y to przyſionek do potępienia, Ostrożnie! niewzyczaymy się władne grzechy, czemuż? mowi Poeta: *Flumina dum surgunt vix lambunt flumina talos, Dum sensim crescunt demergunt flumina naves.* Rzeki tak dyszkretne w początkach swoich gdzie wytryskaia, że ledwo po koſtki nogę zamocza, a gdy się włoża płynac, na takie się głębizny wzmoğa, że ſtarki y okręty wielkie połykaia. Tać ieſt mańiera duſzy naſzey wuſtomnym ciele mieſzkaiacey, zabrawſzy początek rozumu naſzego koło ſiodmego roku, iakież grzechy naſze? oto potraćić drugiego, ot zprętkazkłamać, paćierza niezmowić, bieſa wſpominać, wſtawſzy nieprzezgnąć się, małych grzechow małe ſtrumyczki: *vix lambunt flumina talos*, niechże się ieńo wzyczaiemy, aż tam takie grzechy, że ich czaſem ſpowiednik rozgrzeſzyć niechce bo niemoże, aż tam takie grzechy które duſzę y zbawienie ieſy y łaskę Boſką zaleia, *intraverunt aqua usq; ad animam* zgoła *demergunt flumina naves.* Zrazu niżeli się wciągniemy w grzechy, potężnie się na ſumnieniu gryziemy, gdy zokazyi iakiey ſzę komu zoka wyciſniemy, a coż mi było potym zem tego człeka niepotrzebnie utrapił, *vix lambunt flumina talos* a wciągnawſzy się, choć całe rzeki zoczcu wylewaia ſieroty, wdowy, ſłudzy, poddani ukrzywdzeni, wſzytko ſię to zſtrawi, nic to, niech mnie y ten y ten poczuic. Gdy nam pierwszy raz choć wſluſznacy ſprawie naſzey ka-

za przyśięgać, to my się boiemy przyśięgi, a iakże to mamy przyśięgać? boję się, *vix lambunt* a potym wciągniemy się wprzyśięgę tak, że y *wniesprawiedliwey* sprawie na przyśięgę się odwazemy. *demergunt flumina naves.*

Powiaadaia tradicye szkolne, że był na świecie Mило Crotoniates, ktory dzieciuchem będąc prosięta od ziew mi podnosił ale mu ciężkie były, potym wyróstkami będąc dźwigał cielęta, potym dźwigał iałowice, potym dorósłszy doskonałego wieku, udźwignął y wołu a niezgiął się pod nim. Namci to tu przymowka, niżli się wgrzechy wprawiamy, y mały grzech ciężki nam na sumieniu, stękamy pod nim, a potym przyuczywszy się, y stada wołów zcudzey obory, y tyśacie zcudzey szkatuły, y prace y roczne intraty zcudzey substancyi, y ślaważne *pondera* zcudzego poczcziwego y sławy udźwigniemy to, y nieoberwiemy się tak wielkim na duszy ciężarem. Tak była ciśniey wgardle arteryi iakaś Eulalia mowi Majol: że się iedna krupka kasze ięczmienney udawiła; a my gdy się wciągniemy wniepomiarowanie potraw y napoiów zutrata rozumu, zepsowaniem zdrowia, tak gładko wysuszamy beczki y kufy, że się niezachłyśniemy, tak smaczno y zapetytem iemy, że choć wpośt od Chrystusa poświęcony, y od kościoła nakazany; naprzod wdomu śniadanie ziemy, a potym na obiad kilkogodzinny do kogo innego idziemy, a potym niby kolacya a wśamey rzeczy wiczerza wdomu poprawiemy, y niemasz oro szkrapułu, ztrawimy to, wdobra się to krew obraca cia tu ale

tu ale nie duszy. Ostrożnie N. M. nieprzypuszczajmy
bieda do dufce, bo się z nim pobratawszy y pokumawszy
zapewnę do nas zprowadzi siódmiu *septem alios nequiores*
ale takich których choćbyśmy chcieli od siebie niewypę-
dziemy.

Doznał tego ow młódzian w Lubeku, o którym
pisze Drexeliusz: Pani jedna miała trzech Synów, jeden
umarł, drugi utonął, trzeci marnie y szpetnie zginał zta-
kiey okazji, po śmierci Oycowskiey zostając przy matce
rospieszczony, czasu jednego bez widza, bez dozorce wy-
szedłszy przed miasto, napadł na jakąś niewiaścę, z którą
wznanieństwo zaślubił, potym w affekta, potym w niegodzie
we konwersacye, potym y w nałogi, patrzcież co z tego po-
szło? tak się ow młódzian do owej z niewiaścą konversa-
cyi włożył, że go żadne ani groźby, ani prozby, ani stro-
fowania macierzyńskie, nawet y języki ludzkie odwieść od
niej nie mogły, cokolwiek od matki wziął wszystko to po-
tracił, gdy tedy matka widziała że cokolwiek dała wzię-
łko pomarnował, on się matce o pieniądze naprzykrzał,
żeby go y na potym matka zbyła, dała mu znaczną sum-
mę ale zta kondycya, żeby się iey już więcej nieprzykrzył.
ztracił wkrótce y tę summę nieszczęśliwy młódzian, y nie-
mając już za co żyć, patrzcie na co się odważył, oto upa-
rzywszy czas gdy sama tylko matka w domu była, wpadł
do niej, y koniecznie się iey o pieniądze przykrzy, gdy się
matka opiera, coż on czyni, matkę o ziemię uderzył, y
puginała dobywszy wystraszyl na matce ile chciał, to zn o!

wu potraciłszy, gdy się już niemiął dokąd udać, wysłał zgośpody owę niewiaścę do miasta, sam zamknawszy się desperacya zciśniony, noż wielki między tarcice parkanu mocno założył, a potym zotwartymi pierściami wielkim impetem się rozpuściwszy wpadł na ow noż y pierśi nim rozplatał, y na tymże nożu duszę niešťczęśliwą wyźionął. Otoż uważaycie co to iśćt raz zgrzeszyć? oto ten młoo dżian naprzod zgrzeszył swowolą, potym próżnowaniem, potym wolnym przypatrowaniem się urodom, potym wol na y niepoczciva konwersacya, potym nałogiem, potym zniewaga Matki, potym zatwardzeniem sumnienia, potym desperacya. Naucźcie się co to iśćt raz zgrzeszyć? zgrzeszyście raz, wzięliście wręce pacześci konopne, zkto rych nierozzerwany powroz na swoiey duszy zaduszenie ukręćcie, zgrzeszyście raz, toście iedno ogńiwo od łancucha wzięli, za którym tyśiac się ognim prowadzi, ktore was przed Bogiem wzmyczaynych nałogach aż do samego piekła zciągną.

Maćcie tego ieszcze strasznieyszey dokument na omym o którym pisze Zenter: Zmłodych lat zaraz wćia gał się co raz wćiękśze grzechy, iako to bluźnierśtwa, przyśięgi, ćielesności, zaboyśtwa, pojedynki, łakomśtwa, oppressye sąsiad; gdy na pojedynku ciężki szwank od nicśt, y ztąd wdalsza chorobę y cięższa zapadł, żona iako mądra y pobożna nie tak iak drugie, nie bała się żeby go nieporurbowała, posłała po kapłana zakonu naszego, oraz y po Doktora, iednego lekarza dusze, drugiego lekarza ciała,

ciała. Przyidźcie kapłan; pozdrowiwszy chorego oruche mu złaſki Boſkiey o zdrowiu czyni, ale ztym wſzystkim do ſpowiedzi namawia, nic ci to Panie moy do zdrowia nieprzeſzkodzi, że ſię wyſpowiadaſz, y omyſzemci ſiła pomoże, bo gdy Bog obaczy że dbaſz y ſtaraſz ſię o duſzę, dać y ciała zdrowie, a chory za tę zbawienną przeſtrogę nietylko kapłanowi nie podziękował, ale go ieſzcze zaſe frontem y diſguſtem od ſiebie odprawił. Wynyidźcie kapłan do inſzey izby, y pocznie ſię goraco Bogu modlić za duſzę owego chorego, iuż do zguby wieczney nakłonnego wtym modlac ſię uſłrzy głos lamentuiacy : *Mi Pater, Mi Pater, Miſericordia* na ten głos przy padnie Kapłan do chorego, pyta ſię go co ſię z nim dzie ie ? a chory odpowie : widzę pilmo przed ſobą, takie, *Dum tempus habemus operemur bonum*, Poki czas mamy robmy dobre. Kapłan pocznie rzewliwie płakać, Ieżusa ukrzyżowanego choremu podaie, a potym upadnie do nog choremu y rzecze : Nie turbuy ſię Panie moy, choć nie rychto pokutować będźieſz, byleś ſię ſzczerze przez pokutę y ſpowiedź do Boga nawrocił, wſzystkie twoie grzechy Bog zgładzi, oto Ieżus głowę oycowſką ku tobie nakłania, oto bok iego do ſerca otwarty, ſerceć daruie, tylko ſię ſpowa day, oto ręce ma wyciągnone, gotow cię iako Syna choć marnotrawnego przyiać y do ſerca przytulić, oto nogi przebite, rzuc ſię do nich, nie umknie ich. Zaſuy tylko za przeſzłe grzechy twoie żeś Boga nieſkonczone dobro obraził. Na to chory odpowiedział : Na coż mi to

Oycze o tym żalu powiadaż kiedy ia żałować niemogę, kapłan po długiej prośbie pocznie mu Sadem Bożym y piekłem grozić, a tym czasem żeby miał czas na uwagę owych proźb, wyzedł do pokoju inszego modlić się, kiedy się kapłan goraco modli, znowu ow chory wołać poczał: *Pater mi Misericordia*, przypadnie spowiednik pyta się chorego czego by wołał? odpowiedział chory, oto widzę pismo to: *Quæretis me & non invenietis Ioan. 7.* szukać mnie będziecie anie znajdziecie. Znowu kapłan do pokuty, do spowiedzi albo przynajmniej do żalu za grzechy chorego namawia, a chory rozgniewawszy się iako szalony potępienie swoje zaczął ieszcze tu na świecie, bo okrutnie cielsko swoje poczał kłaść y zębami szarpać wołać: *Nolo confiteri nolo contaminare nobilitatem generis, disceretur enim quod mortem ante mortem timui & confessus sum*: Niechcę się spowiadać niechcę urodzenia mego szlachectkiego szpecić boby mowiano zem się zboiażni śmierci spowiadał. O niešťczęśliwy y przekłety respektcie, to to nie pocziwość bać się śmierci? to to niepoczciwość spowiadać się? Gdytak po łozku rzucać się piliangę tocząc y zębami zgrzytać woła, kapłan chce się iść znowu modlić a konać cy strasliwym zawołał głosem, darmo iużem zginał, iuż mi kartelusz grzechow moich odwzięcia rozumu popełnionych przeczytano, iuż czuig że na potępienie idę, oto trzecie pismo położano przedemna, *In peccato vestro moriemini Iona 8.* w grzechu waszym umrzecie, to wymowiwszy duszę miedzy bluznierstw y przekłęstw y desperackich głosach wyżionał.

O nie.

O nieſzczęśliwy człowiecze! a czemużeś to za grzechy twoie niemógł y weſtchnąć do Boga? ieżeli ſię niemógł ſpowiadać, czemużeś ſię przynajmniej w pierſi umieraiać nieuderzył? a gdzież cię teraz zſię Panie, wktorey krainie wieczności ſzukać? żal ſię Boże krwi Jeſufowej y potępienia twego. My N. M. zadumiawſzy ſię nad tym nieſzczęśliwym trupem pomysłmy ſobie, co go o ten nieſzczęśliwy koniec przyprowadziło oto to: *Fecit iterum fecit parvi pendit, ſtabilit, induravit, contempſit*; zaćiał ſię wzwyczaiu, zpadł zſiła duchownych że ſię niemógł otrząsnąć y zginał. Weźmyż to ſobie w głęboką uwagę, a przed każdym grzechem oſobliwie ciężkim obczyrzycie ſię na tego trupa, a do Boga weſtchnyćie *Ne perdas cum impiis animam*. Niedopuszczayże duszy moiey tak drogo okupionej na wieki ginać. Zbawicielu moy za mnie zeplwany, ubiczowany, ukrzyżowany, nie dopuſć ſz mi ginać, ieżeli mnie od wzwyczajenia ſię do grzechow ſkaſka twoja ſkuteczna zatrzymał

Amen.



K A Z A N I E

Na Niedzielę czwartą w Poſt.

*Venerunt ut raperent eum & facerent Regem
& fugit in montem,*

Roznie ſobie dziśieysza Ewangelia rozważam; a naprzod dziśieysza Niedziela zowie ſię *Dominica Latare* raduy ſię, coż tego za przyczyna? oto ta, bo Ewangelia dziśieysza powiada: że Chryſtus pięć tyſięcy ludzi uczeſtował y nasycił. Tak to poſpolicie bywa, kiedy kogo uczeſtuia, nakarmia, napoia, a ieſzcze darmo, *Dominica Latare*, Czemu nie *Feria* ale *Dominica Latare*, bo to zwyczajna Panom bankietować, cieszyć ſię, a ludziom *de feria* ubogim głodu przycierpieć y na niedoſtatek ſwoy płakać. *Sequebatur eum multitudo magna quia videbant ſigna.* Ciſnęło ſię wiele ludzi za Chryſtuſem, a dla czegoż oto powiada Ewangelia: *quia videbant ſigna*, że ich Pan Jezus cudowne nakarmił, że im dobrze przy Chryſtuſie było, dla tego za nim poſzli wſzyſcy wy to ludzie tę przywarę, macie że ſię garniecie do Boga nie dla Boga ale dla waſzego prywatnego proſitu, że wam dobrze z Panem Bogiem, Poſzlismy wtey mie-

mierze na szlachtę Athenika o ktorey Demosthenes powie-
 dział: *Est vetulus Ganeo vetulorumq; series ad Templum Dianae*
sacra canentium & nummos prospicientium, zdamy się pio-
 sneczki Panu Bogu nabożne wysławiać, a własney rze-
 czy iak dziadowie szpitalni swego profitu upatruiemy y
 szukamy, Powiada Jan S. *vidi Angelum descendentem de*
calo habebat clavem in manu sua & catenam magnam Apoc.
 20. Iuż to musi być Anioł nie człowiek, ktory kiedy co
 dobrego czyni, ma ręce ścianuchem związane, żeby, za
 swoy dobry uczynek nie pragnął na swoy profit wziąć cze-
 go od Boga. Poszliśmy na owego Młodziana bławatna
 suknia ubranego, ktorego kiedy Gonellus postrzegł, że się
 potknawszy upadł na plewy tak, że owe iego bławatne
 szaty plewy obśypały rzekł: *Sic quævis actio hominum etia*
am pretiosa privatam suscipit paleam; zdadza się walsze
 sprawy y zabawy światobliwe na pozor, iak bławat iaki ko-
 sztowny; ale przed Bogiem inaczey, bo pospolicie do akcyi
 naszych choć y światobliwych prywatny się respekt iak ple-
 wa zwykł przywiazować. *Cum sublevasset oculos & vis*
disset quia multitudo magna. A kto zwas podniesie oczy
 y weyrzy na ubożego nędzarza? Panow widziemy, ubo-
 gich niewidziemy y nie znamy. *Vnde ememus panes ut*
manducent hi? To to Pan roztropny, przyiał prawda wielu
 do boku swego ale im opatrzył zkąd mieli mieć żywność.
 Nie tak teraz Panowie czynia, naprzyimuia *multitudo ma-*
xima arkandyi, nadworne, wołoskie chorągwie, a nieopa-
 trza im zkąd się żywić maia, kaza im na cudzy chleb,

każą cudze wioski y majątności płokać, *multitudo maxima*
 na chleb duchowny, na chleb Pana Jezusa iaka to ludźi
 kupa się ciśnie, y godni y niegodni co żywo do chleba
 Chrystusowego. *Ducentorum denariorum panes non suffici-*
ent, nigdy nasz Pan Bog nasyć y ukontentować nie może
 choć daie ustawicznie, postaremu ieszcze mało, *non suffi-*
cient, da Bog syna, gdyby ieszcze dał Corkę, dał Bog
 znaczna fortunę *non sufficient* gdyby ieszcze większa. *Est*
hic puer qui habet quinque panes. Ze chłopię ubogie mia-
 ło trochę chleba, aż go zaraz trzeba wytykać, *habet panes*,
 kole nas woczy gdy kto ma kawałek chleba, a dopieroż
 gdy się kto ma dobrze. *Distribuit eis panem & pisces*, y
 kontenci byli choć o luchym chlebie. Szczęśliwy
 kto kontent ztego co mu Pan Bog udzieli. *Genesis 40.*
Isachar; asinus fortis accubans inter terminos, To to błogo-
 sławienstwo wielkie, choćby cię Bog uczynił osielkiem do
 znoszenia różnych ciężarów, choćby zwoli iego każdy
 na tobie iak na osle uieżdzał, a przecię ztego być kon-
 tentem, wielka to cnota; Chwali pismo Boże szczęśliwe
 czasy w Izraelu *Vnusquisq; sedebat sub vite sua & sub ficu*
sua, to szczęście pod swoim drzewkiem choć małym sie-
 dzieć a zcudzego drzewa nie zrywać owocu. Rachel o-
 baczy że Lia siostra ma Synów sześć, więc woła na męża,
da mihi liberos alioquin moriar, miała Jozefa, miała Benia-
 mina, a przecię nie była kontenta, ieszcze więcej chciała.
Impleverunt duodecem cophinos fragmentorum. Ze chleb
 wręku zbawiciela tak sporo uroś, iż naprzód pięćtyfięcy
 ; pięćtiorę

pięciorgiem chleba nakarmił, y ielzcie dwanaście koſzow
 ułomkow zoſtało, ieſt tego naypierwſza racya, bo ſię na-
 przod Chryſtus pytał *unde ememus panes*? chleb to był
 kupny, zapłacony, nie wydarty, bo poſpolicie chleb nie
 zkrzywda ludzka nabyty bywa ſpory. Potym że ſię pier-
 wey pytał wiele ieſt gab do chleba, niżeli karmić począł.
 Tam ſię nieprzebierze chleba, gdzie zdaleka obmyſlaia
 zkađ go wźiać, czy wynieſie intrata na tyle gab czy nie?
 Potym częſtował Pan IEzus ale kogoż nie Panow, ale
turbam ubogich, ci przysporza chleba ktorzy ubogim
 nie żałuią, ubodzy iedzą, a Pan Bog za to naładuie ſpi-
 żarnia. Potym *cum gratias egisset*. Niżeli częſtować
 Chryſtus chlebem począł, wprzod Panu Bogu podzięko-
 wał. My nietylko chleb od Pana Boga mamy- ale y
 ſmacznieyſze potrawy, a nie dziękuiemy Bogu za to wſta-
 wſzy od ſtołu. Była by to wielka niepolityka goſpodarzo-
 wi za traktament za chleb niepodziękować ale nie Bogu.
 Już nas wrym Lutheria przewyſza, a przecieź y kura wodę
 piliac, gardziel ku niebu podnoſi. *Venerunt ut raperent cum*
ſacerent Regem *ſ fugit in montem*. Chieli Iſraelitowie
 Jezufa krolem uczynić za to, że ich poczęſtował, a Pan
 IEzus co uczynił? *fugit in montem* żeby niebyło ztego ia-
 kiego zamieſzania w Izraelu, uprzatnał okazy, zchronił ſię
fugit. Tak powinno być y o tym mowić będę, ieżeli chcemy
 żeby iakiego przez grzech zamieſzania na duszy nie było
 trzeba uprzatnać okazy do grzechu, bo gdzie ieſt oka-
 zya do grzechu, tam ieſt y grzech pewny, y na duszy

pewne zamieszanie A. M. D. G. wiecyy powiem okazya do grzechu iest to rzecz tak zaraźliwa, że choć się kto uda napokutę, ieżeli okazii do grzechu nieporzućci pokusa ta iego y nieszczęra y nieprawdziwa.

Skarzemy się nędznicy, y nie raz upłakiwając nad duszą własną ledwo wdesperacya nie wpadamy mówiac: ah dla Boga jużci widzę, że mnie za grzechy moje wieczne potępienie czeka a dochodzę tego ztad, bo widzę że mi już spowiedzi niepomagaia, ponieważ po tak wielu spowiedziach wteż albo ielzcie wćielze wpadam grzechy, a Pan Bog mnie widzę nieratuie skutecznie choć by mógł, czy ieno mu kto ręku nie zwiazał? o pewnie że zwiazał? a ktoż? okazya do grzechu nieodrzućcona. Słuchaymy Pisma Bożego 3. Regum 19. Eliaasz uchodźi przed Jezabelą, zmordowany padnie pod iałowcowym drzewem y zasnie; wrym nadeydzie Anioł zchleben Eliaasza obudzi *Comede grandis tibi restat via*, coż się stało *Comedit, bibit rursus obdormiuit* posiliwszy się chlebem Eliaasz znowu zasnął. Co takiego woła znowu Anioł na Eliaasza, *surge comede* obudzi się y znowu zasnie? słuchaycieśz co ża racya tego S. Chrysołtom daie *Juniperus conciliat somnum si Juniperus stabit certo Elias expergisci quidem poterit sed ne rursus obdormiscat fieri non poterit.* Jałowcowe drzewo, ma tę własność iż sen na ludzi zprowadza, usiędzie kto pod Jałowcem osobliwie zmordowany, zasnie iak drewno. Eliaaszu okazya snu twardego Jałowiec, poki pod Jałowcem siedzieć będziesz, że się ockniesz być

to może, ale żebyś znowu niezasnął to być niemoże, *rurſum obdormivit* znowu zaśniesz, czemuż? wſzyſtka racya *quamdiu ſtabit Juniperus* bo pod łałowcem ſie dziſz.

Tac iſt N. M. zupełna przyczyna naſzego ſię wracania do grzechw. Czemu zapłakaliśmy na ſpowiedzi oczy, rozrzewniwſzy ſerce żalem za grzechy, poczyniwszy ſłuby y obietnice, że ſię już y tego grzechu ſtrzedz będę, znowu wteż ſwowole, wteż niecnoty wpadamy? czemu dla Boga czemu? racya wſzyſtka, *ſi Juniperus ſtabit* bo domowego grzechu to iſt okazyi, o ktorey zdoſwiadczenia wiemy, że nas do obrazy Boſkiey prowadzi, zdomu nie uprzatamy. Niech Anioł znieba zſtąpi, niech nie ręka kapłańska ale ręka Anielska Ciało y krew Chryſtuſowa wam rozdaie, ieżeli przy głowie, to iſt w pamięci y affekcie waſzym do grzechu, iako przy głowie Eliaſza *Juniperus* ſtać będzie, obudzić ſię prawda zgrzechu możecie, ale znowu wtychże grzechach y nałogach zaśniećie. *Iterum obdormivit.*

Słuchaycie iaka też była naypierwſzego na ſwiecie grzeſznika przed naywyſzym kapłanem ſpowiedź? ział iabłko y ciężko zgrzeſzył? ſam Pan Bog zchodź znieba ſłuchać go, ſpowiedzi, *ex ligno de quo praceperam tibi ne comederes comedisti*, uznał Adam że zgrzeſzył, *aperti ſunt oculi amborum* ba y żałował za to, ale przydać piſmo S. *abſcondit ſe Adam & uxoreius in medio ligni paradisi*, zkrzył ſię Adam żona we ſrodku drzewa Ray.

skiego. A gdzieżes podział Adamie rozum? drzewo
 cię oszukało, drzewo cię do grzechu przywiodło, y znie-
 winności odarło, a ty się znowu między drzewo ćlniejsz
 y kryiesz? otożesmy wtey mierze Adamięta, spowiadamy
 się, pokutujemy, a coż potym, kiedyśmy tego nieporzuci-
 li co nam było okazać do ruiny? coż potym, kiedy zno-
 wu tam nagładamy, gdzieżmy przedtym wgrzechu wpadli,
 choćbyście morze łez wylali, choćbyście od żalu zkamie-
 nieli, ieżeli do dawney grzechu okazyi wracać się będzie-
 cie, nic wam y żal y łzy niepomoga. Pożliśmy ludzie
 na owę liżkę, która o to że na pewney ulicy wykradła gęsi
 y pożerała, zchwytało, y na śmierć osadzano, gdy ia
 już na plac wyprowadzano rzekła, znam się żem wielkie
 szkody ludziom poczyniła, pokutę przyjmuję o iednę
 was tylko łaskę proszę; żebyście mnie na śmierć prowa-
 dzili tą ulicą, na ktorey wykradłam gęsi, niech przy-
 najmniej ieszcze raz to miejsce obaczę; Otoż walze ta-
 kie spowiedzi. Nie przeczę że wy się spowiadywacie, a
 coż potym; kiedy wam tak okazyje do grzechu smakuia
 iak kradzieństwa liżce, przynajmniej się obeyrzeć na to
 miejsce gdzie Boga obrażał. przynajmniej do tey oso-
 by przemówić, przynajmniej się iey pokłonić, przyna-
 mniej przeyść przez ulicę na ktorey mieszka; o nie tak,
 brzydzisz się tym żeś gęsi pokradł, brzydzisz się y tym
 miejscem ktorec do kradzieży służyło *Lagvens contritus est*
 mowi pismo: kiedyśmy siadła porzucili dopieroz *Et nos*
liberati sumus.

Podźmy

Podźmy ieſzcze do piſma, u Ezechiela *Ecce gloria Domini ſtabat in curru quaſi gloria quam vidi iuxta fluvium Chobar & animalia & rota plena oculis Ezech. 1,* a Ian S. Apoc. 4. *In circuitu ſedis animalia plena oculis ante & retro.* Co to za zwierzęta co to miały nietylko przed ſoba ale y w tyle głowy oczy? odpowiada Alcazar u Corneliuſza: *Animalia plena oculis retro & ante, qui lacrymantur de præteritis, proſpiciunt retro ad lapſum futurum.* Zwierzęta te znaczą ludzi pokutuiacych, płaczacych za grzechy popełnione, *peccatum meum contra me eſt ſemper* ale to na tym niedoſyć, ieżeli chceſz żebyś zwabił łaskę Boſką do ſiebie, y żeby Bog miał chwałę ſwoię z ciebie, trzeba y oczu ktoreby patrzyły za ſię, co za nimi, co potym idzie, ieżeli ieſt okazyja do dawney obrazy Boſkiej precz to trzeba ſequeſtrować, *proſpicientes, retro ad lapſum.* K. M. Chcećie żebyście do ſiebie Boga y chwałę iego zwabili, przez wielkonocne, jubileuſzowe ſpowiedzi, niechże takie będą, żebyście na nich nie tylko przeſzłe opłakiwali grzechy, ale żebyście też uważali co za okazyja y zródło tych grzechow, bo inaczej Boga y łaski iego do ſiebie nie zwabićie, bo ſpowiedź choć y jubileuſzowa bez umknięcia okazyi do grzechu, nic nie waży. Spowiadaćie ſię, Oycze ſpowiadam ſię że m cielesnym grzechem tak wiele razy Boga obraził, żałuję za to że m kiedy Boga nieſkonczonie dobrego obraził, y iuż to doſyć? o nie doſyć Panie Penitencie, trzeba tu oczy obroćić y reflektować ſię na to, co za oka-

okazyja że tak często wgrzechy wpadasz? rzeczże'y wyznaż, prawda że mam okazyja do grzechu, bo mam w domu taka osobę od kilku lat, odprawić iey niemogę, bo mi już dawno służy, y gośpodarstwo dobrze prowadzi, nicbym wgośpodarstwie bez niey nieważyl, a do tego gdy bym ia odprawił, ludzie by się dorozumieli racyi, dla ktorey ia wyprawilem, ale żałuję za to, że dotych czas znia grzeszył, y obiecuję się ieszcze poprawić? Taka spowiedź wierutne kłamstwo, ba choćbyś ty y przysięgał że się poprawisz, jeżeli okazyi do grzechu zdomu niewyrzucisz *ejice ancillam* niewierzę żeby twoja pokuta była szczerą y prawdziwą. Zkładaś się tym, że iey nie możesz odprawić, a gdybyś teraz zaraz umierał, nie mógłbyś odprawić? szłoby o respekt? kładziesz na iedney szali pewną ruinę y zgubę dusze, utratę wieczności szczęśliwey, krew Chrystusową na drugiej szali, kładziesz dobra y uciechy znikome, y więc to przeważa? O *mendaces filii hominum in stateris*. O krwi Iezusowa iakoś u ludzi stała tak bardzo, że cię sobie ludzie albo lekce albo nic nie waży. Przyidzie drugi wteyże materyi na spowiedź, uklękawszy wyznaie: Oycze już niewiem co z sobą czynić? niemogę się od tego grzechu utrzymać, ale żałuję za to, y poprawić się obiecuję; słuchayże Pannie młody mądry spowiednik pyta? a niedaieszże też iakiey okazyi do tego grzechu, lub to przez czytanie książek zakazanych, albo przez konwersacya z osobami podeyrzanymi? albo przez niepomiarowanie smaku, oczu, y ięzyka?

y ięzyka; prawda muſzę dla diſtrakcyi czytać, potym że nie ieſtem puſtelnikiem ani zakonikiem ale człowiekiem ſwieckim a ieſzcze młodym, muſzę ſię ſwiatu akomodo-
dować, poſtaremuż ia żałuję za grzechy, y obiecuję ſię poprawić y wiecey nie grzeſzyć. Niewierzę, Święto-
kradzka ſpowiedź pewna do ruiny okazy. O przekłete ta-
kie ſpowiedzi bodayżeſcie ſię przepadły, iednym okiem
za grzechy płaczeć, a drugim miłufinko na okazy do
grzechu poglądać. Straszna to co piſmo 5 mowi :
concepit dolore & peperit iniquitatem, poczał ſię w nim
żał za grzechy, a zplodził niecnotę. Uplaczeć ſię,
uſzlachacie ſię na ſpowiedziach przy komuniiach, a coż
potym, kiedy powróciwſzy ſię z Kościoła do domu,
okazy do grzechu zdomu niewyrzucicie, ale ia przytrzy-
mujecie? Żał ſię Boże różgrzeſzania, żał ſię Boże
ſpowiedzi waſzych, żał ſię Boże krwi Ieſuſowey kto-
ra wam nic niepomaga ale was ieſzcze potępi.

Kiedy morze bardzo wylewało pod Carogrodem, rożni
rożnie radzili wprywatnych dyſkursach, ſmieiac ſię z nich
uczony Prałat Sidonius, chcąc ich nauczyć że to niepo-
dobna morza poſkromić rzekł : *Conſtantinopolitani ob-*
turate flumina & evacuabitur mare zatkajcie wſzystkie
poniki, ktorymi wody do morza ida, zatrzymajcie albo
odwroccie rzeki ktore do morza wpadaia a morze oſu-
ſzyć ie jakoby rzekł : iak to niepodobna tak y to; Ia
Prałata tego ſłowa tak do duſzy naſzey ſtoſuję, iako mo-
rze niezbrodzone ciężkie y nalożne grzechy, zalewaia du-
ſze naſze

sze nasze, już w tym morzu nie jednego zbawienie duszy
 zatoneło; a coż czynić żebyśmy y my nie zatoneli?
Veni in altitudinem maris & *tempeestas demersit me*? in szego
 sposobu niemasz tylko ten: *obturate flumina* poniki w szyskie
 to jest okazye do grzechow odwróćmy a morze grzechow
 naszych oschnie; *evacuabitur mare*. Cieszka aggresyja
 eżuię od ciała; ciężka pożądliwość y nierządne zapęty
 ztad zamyslania, ztad zezwalania; ztad uczynki y nie
 przełamane nałogi; chcesz żeby to wszystko ustało?
obturate flumina, unikniże okazyi, a ktoreyże? oto tey:
 nie słuchay szpetnych dyскурflow, nie czytay zalotnych wierz-
 szow; nie warty kfiątek zapalających do grzechu, nie
 zapatruię na białogłow osobliwie młodych urody; nie
 wdaway się z nimi w znaiomości, konwersacye, konfidencye,
 trunkami, się nie zaleway; obaczysz że ta natarczywość
 ustanie; *evacuabitur mare*. Drugi się skarży, niemogę
 zwiela żadną miarą żyć w przyjaźni, ustawnie się zni-
 mi kłocę, dobrze im życzyć y o nich mówić nie mogę
 morze się żołą w sercu moim przeciwko nim wylało, a
 to z tey przyczyny, że o mnie między ludźmi złe y nie-
 cnotliwie gadaia; chcesz to morze poskromić; in szego
 lepszego sposobu niemasz; tylko ten: *obturate flumina*
 zatamuy okazye; z zgorzleniem ludzkimi nieżyi, niepo-
 trebnych gości do domu osobliwie w nocy nie puszczay;
 na podeyrzane gościny y konwersacye niechodź *evacu-*
abitur mare a ięzyki ludzkie o tobie ustana. Zgoła żeby
 byśmy w morzu grzechow naszych nie zatoneli, *obturate*
flumina

flumina wſzystkie poniki to ieſt okazye do grzechow wyrzucmy, a dopiero nas ręka Boſka ſkutecznie dźwignie. Nigdy mi ſłowa wielkiego Chryſoſtoma zmysli nie wypadna, widzac ten S. Biſkup lud Antyochenſki, że ſię w wielkim nabożeństwie wpokucie za grzechy gotowali do Świat Wielkonocnych; a potym po odprawionych Świętach gdy obaczył, że ſię powrocili do dawnych grzechow y exceſſow, tak do nich mowił: *Tempore illo Sancto quam magnifica fuit apud vos pollicitatio* & *ecce iam modo prostibulaſtis veritatem, facta eſt inter vos Maieſtas tis immenſa illuſio.* O niebaczni ludzie ſiłaſcie na ſpowiedziach Bogu obiecali, *magnifica pollicitatio* a coż potym, kiedyſcie ſłowa Bogu danego niedotrzymali? Zokazyi tych ſłow do was N. M. mowę moję obracam, zagrzeie nas czaſem krwi Jezuſowey kropla, zagrzeie łaska, potym klękniemy na ſpowiedź, ſzepcemy rzewliwie, y upłakiwaiac do ucha kapłanowi: Oycze wielebny, Ocze duszy moiey ſpowiadam ſię żeſm zabrnał wćieſzkie nieczyſtoſci, wielem pogorſzył, wielem namowił, wielem przedarował, wielem przekupił a lepiey to było obrocić na dłuźników, albo czeladkę albo ubogich; ale ſię tego wſzystkiego iuż teraz wyrzekam, y przed Bogiem przyrzekam; że ſię zechcę koniecznie poprawić, *magnifica pollicitatio.* Do tego zabrnałem w wielkie gniewy zbliźnim moim, y paſtrzyć na niego bez poruſzenia cholery niemogę, ſłowa łagodnego do niego przemowić niechcę, zle o nim przed ludzmi gadam, naſtępuję na niego, przeſzkadzam mu do

do promocyi y; fortuny, ale obiecuję na tey świętey Spowiedzi że tę zawziętość y nienawiść uprzątnę, *magnifica pollicitatio*. Do tego sławę cudza szarpię, poczcliwość się ludzka przedemną nie wybiega, szarpię na sławie niewinne panny, poczcliwe Matrony, nawet y Duchownym osobom nieprzepuszczam, ale się już wtym poprawię, *magnifica pollicitatio*. Winienem tak wiele kościołom, tak wiele czeladzi, tak wiele kupcom y rzemieślnikom, ale się y wtym poprawię, satysfakcyę wszystkim uczynię. *Magnifica pollicitatio*, ledwo co zkościół wynidziemy, aż *prostibularis veritatem*; aż to wszystko kłamstwo. Dla Boga coż już daley czynić, nie dawnom się spowiadał, a znowum wtem grzech wpadł, Bog mnie iakoś nie ratuje, a czemuż? bo grzech wdomu, też okazy dawnie do grzechu, też cieleśność, bo też konwersacya, toż niepilnowanie zmysłow, toż zapijanie się *obturate flumina* Tenże gniew y zawziętość na bliźniego bo też zazdrość wsercu ku niemu toż niewypłacenie długow, bo toż we mnie łakomstwo y chciwość co przedtym *obturate flumina*. *Ictum non respice fili sed venit unde? petas*. Młodziana u Poety jednego strzała cięższko zraniano, boleć na owę ranę, y przypatruie się iey, a Matka na niego zawoła: *Ictum non respice fili* nie na ranę patrz synu, ale patrz zkad strzała wyszła, a umykay się żebyś drugiey rany niedostał; O iak częste my rany na duszy naszej od grzechow naszych podejmuiemy, nie na grzechyż tylko patrzmy, *sed venit unde? petas* ale patrzmy okazy, zikacizmy, tey rany na
duszy

duſzy doſtali, a umykamy ſię od niey zdaleka, ieżeli nieo
chcemy rany po ranie odnoſić *obturate flumina*.

Rozważaiać ia ſobie ludzkie waſze ſpowiedź. y
do nich przygotowania, przyznam ſię wam że nad wami
ſerdecznie ubolewam. Oiakiey wy mozoły głowy nie za-
żyście, niżeli na ſpowiedź ſię odważyćcie, pierwsza waſza
mozoła, dawnom ſię ſpowiadał, a niewiem czy iurro mo-
ie, trzeba mi ſię koniecznie Bogu uſprawiedliwić. Dru-
ga mozoła, względem grzechow ktorymi Boga przez tak
długi czas obrażałem, to te grzechy były przeciwko Bo-
gu, te przeciwko bliźniemu, to te na urządzie te na kon-
verſacyi, myśli, te y te były, ale iak częſto pamiętać nieo
podobna *circiter plus vel minus*. I to mozoła głowy do
ktorego iść ſpowiednika, nie poydę do iednego bo iuż
zna ſumnienie moje, trudniłby mi wrozgrzeſzeniu, nuż
znowu albo ſię ieſzcze zpcowiedzia zatrzymam, kiedy bę-
dzie wielki naćiſk ludzi, to ſię wten czas nie będzie mógł
ſpowiednik zemna, bawić, nuż potym, iakze to udać iak
to zkomponować ſpowiedź, żeby ſię grzechy moje nie
zdały ciężkie y wielkie; nuż przydziećcie do koſcioła
o ziaka boiaźnia, ziaka odwaga, zkadże dla Boga ſpo-
wiedź zacznę o *fatuitas voluntaria* o *Tyrannis temeraria*
hoc primum timere & amovere, debueras quod
timorem ineutere poterat Sidonius. Cożci po tych mo-
zolah y turbacyach nigdybyś był na to nieprzyſzedł,
gdybyś był okaza, która cię do grzechu przywiodła
uprzatnał.

Mulier accendit lucernam & everrit domum & invenit drachmam tak mowi Ewangelia; chcemy bez bo-
 iazni ciełzkiey y konfuzyi na spowiedziach znaleźć sku-
 reczna łaskę Boska, chcemy znalezioney łaski Boskiej
 więcey nie gubić, uczynmyś tak: przyszedszy zkościota
 po spowiedzi do domu, weźmyś miotełkę reflexyonalną,
 y nią te wszystkie smieci ktore nam były okazyą do grze-
 chu zdomu wymieemy y wyrzucmy, *everrit* a nicomylnie
 znaydziemy łaskę Boska, że niebędziemy tak często y
 ciężko grzeszyć iakemy grzeszyli. Wiesz co ci szkodzi
 wiesz zkąd cię czart pokonać y obarczyć może, wiesz
 wktorey okazyi wgrzech wpadaś, a na coż się znowu po
 spowiedzi wtę okazyą wdajesz? Pisze Olaus Biskup; że
 wNorwegii ludzie miewaią iarmarki y targi pod czas zi-
 my na lodzie, trafiło się, że chłop prostak wprowadził
 zwozem woły na lod, upadł woł, y złukł się, przecież go
 chłop podnioszy zwozem zlodu uprowadził, stoi zwo-
 zem na ziemi nikt od niego kupować tego co miał na
 wozie nie idzie, więc znowu wiedzie na lod zwołami,
 znowu woł na lodzie upadł y cale się rozczochnął y ro-
 zparł; płacze nad wołem ubogi chłopiek, y lamentuie
 przed ludzmi mowiać: pierwszy raz mi się woł złukł a
 teraz mi się cale rozparł, więc mu jeden zrozumnych
 rzecze: *bos itaq; tu es si lubricum te semel fefellit cur ite-
 rum lubricum intraſti?* nie człowiekęś ty ale woł, ieżeli
 cie raz gofoledź ofzukała, nacożes na nie drugi raz wie-
 zdzał *cur iterum?* N, M, tego chłopka przypadek do
 zba-

zbawienia duszy waſzey ſtoſuyćcie tak: Doſwiadczyłeś y nie raz tego na ſobie, że na tym mieyſcu; wtey konwerſacyi, Pana Boga ciężko obrażaſz, a czemuſz ſię znowu wtę konwerſacya wdaięz? *cur iterum*; wieſz że będąc na tym urzędzie nierazes Boga nieſprawiedliwością, ſakoniſtmem y ukrzywdzeniem obraził, *cur iterum* czemuſz ſię znowu tego urzędu podeymuieſz? wieſz że wdomu między toba y żona uſtawicznie przekleństwa, przyſięgi zwady bywaia, a to pochodzi znie-doſtatk, a niedoſtatek zniepoſhamowanego piianſtwa twego; czemuſz ſię go nie-wyſtrzegaięz? *cur iterum* wieſz że zagrąwanie ſię wkarty albo koſtki; wprowadza cię wutratę czaſu, woſzukiwania, wzwały, wprzyſięgi; wutracanie piniędzy, *cur iterum* a czemuſz ſie nie ſtrzeżeſz? wieſz żeć piianſtwa pſuie rozum y pamięć; ba y zdrowie; *cur iterum* a czemuſz ſię nie wſtrzymywaſz? wieſz że ſłuchaiac plotek przeciwko żonie twoy, kłociſz ſię znią; *cur iterum* a na coż plotek ſłuchaſz? wołacie do Boga zapadaiać wteż grzechy, *Deprofundis clāmaſti ad te Domine Domine exaudi vocem meam*. Tonę wgłębokości grzechow moich; zmiſłuyże ſię, ratuyże mnie Panie, o darmo nie niewywołaſz; *ejice ancillam & filium eius* wyrzuc niewolnicę; *Ancilla eſt occaſio & filius eius eſt peccatum*, mowi Hugo wyrzuc na przod od ſiebie okazy; a bądź pewien że grzeſzye przeſtanięz.

J moy miły Boże, rotni nie nawiedzie wiecey ſłasku na to mieyſce gdzie raz jeden ztracił, Furman wbo to nie

to nie wiedzieć wktorym raz zawiązał? ptak tam nie leci gdzie się raz mało nieusiłił: *A* my choć rozumni, znowu oslep tam leciemy gdzieżmy nie raz śmiertelny naduszy szwank odebrali a my tak się śmiało, tak nieuważnie wniebespieczenstwa grzechów wdaiemy, iakbysmy paszport albo *salvum conductum* od Pana Boga mieli, że się wdaiąc wokazywa grzechu, nie zgrzeszymy. Przebog nie mogę się tey nieuwadze wydziwić? wzdyc to Święci Boży umartwionego ciała, zmacerowanych passyi y namiętności, a przecię od okazyi do grzechu daleko uciekali, wzdyc to Augustyn tak wielu Zakonów Fundator, publiczny na cały świat penitent, nayzacniejszy w Kościele Bożym Doktor, starzec iuż obumarły wołał: *Sororem non admitto in domum meam quia mulier est*, wzdyc to Menea Greckie powiadaia: że zastarzały mnich na pustyni, idac do miasta trafił na młodego mnicha, a on się wmielcie po szynkowych domach włoczy, y rzecze do niego, powiedz mi y naucz mnie, iak wtych okazyach wktore się wdaiasz mozesz żyć poczciwie? odpowiedział młody: *DEus non querit nisi mundum cor* Bog nie szuka tylko czystego serca, staruszek westchnawszy odchodzi y rzecze do siebie: *Gratias tibi DEus, ego iam in eremo exegi quinquaginta quinq; annos* *Et mundum cor non habeo* *hic autem iuvenis in taberna conversatus mandiciem cordis gerit* Niechci będzie chwala Boże iuż na puszczy przeżyłem lat 55, a czystego serca niemam, a ten młodziak po karczmach się włoczac ma serce czyste. To ten star-

zec iuż na służbie Bożej przy postach ustawicznych y
ostrości życia umknięty od ludzi osiwiat, iuż na pokusy
od starości zadrewniał, iuż ciało iego ztrupieślało, a
przecię upadał choć wmałe defekta, a my przy nieum-
martwionym ciełe, przy nienabożenstwie przy ladaia-
kiey a ustawiczhney konwersacyi, chcemy być bez grze-
chu? Mowicie sobie ale nieuważnie, ey mam ci ia w Bo-
gu nadzieię, że choć wokazyi zostawać będą, łaska
mnie Boska wesprze, że się od grzechu utrzymam?
prawda że Moysesz dziecina pływał po morzu, a prze-
cię go Bog strzegł, że go wody nie zalały, ale to
cud, prawda że Daniel był między lwami, a przecię
go Bog strzegł, że wyszedł żywo y zdrowo, ale to cud,
prawda że troie pacholeta w piecu Babilonskim rozpal-
nym nie zgorzały, ale y to wielki cud, prawda że Jonasz
był w xiencu wieloryba a nie strawił go, ale to cudo, takich
cudow Pan Bog według ordynacyi terazniejszey nieczyni,
a zatym y ztoba nieuczyni; rzeczesz, mam ia dobre-
go Anioła stroża upilnuie on mnie, choć się wdam wo-
kazya, według ordynansu Boskiego *Angelis suis DE-
US mandavit de te ut custodiant te in omnibus viis tuis*
o niebędzie ztego nic, słuchay ieno co na to Ambro-
zy S. mowi: *in vis sed non in precipitiis*, sam dobro-
wolnie zpuścisz się zgory wprzepaść, nieustrzeze cię
Anioł, bo Pan Bog tego nieuczyni, aniśty tego godzien
a jeżeli nie wierzysz, zpuść się wstudnia głęboka, każ

Tędy idą do piekła

się wrzucić w piec rozpalony, zrzucić się z wierzchu domu na kamienie, a doznać jeżeli cię Anioł od szwanku obroni. Aż Piotr pokutujący nie miał dobrego Anioła stróża? a przecie się on na niego nie puszczał, wnaście obrony jego wykazywał się grzechu więcej niewdawał, ale ja porzucił *egressus foras flevit*. Aż niewinny Józef Patriarcha nie miał dobrego Anioła stróża? a przecie on nie tylko wykazywał grzechu uciekł, ale i płał swego wieku nierządnicę odbiegał, *ne per manus adulteræ libidinis transirent incendia* mówi Chryzostom, S.

Jeżeli dusze wasze kochać i zbawić chcecie, zwyczajne okazyje które was do grzechu prowadzą uprzataycie i od nich uciekaycie, inaczej nie po spowiedziach i obietnicach waszych; przy nie uprzatnionej do grzechu okazyi nieprawdziwa spowiedź, dla tego roztropni spowiednicy takim penitentom którzy okazyi do grzechu bliskiej nie odrzucają, ale w niej trwaia, rozgrzeszenia nie dają i dać niemoga, pokiby penitencji okazyi do grzechu rzeczą samą niewyrzucili. *Va va filii peccatores tentatores ut addatis peccatum super peccatum*, biada biada spowiedziom waszym, na których Boga kusić, kiedy okazyi do grzechu wyrzucić od siebie nie chcecie, ale się dobrowolnie na nie narażacie, *desperata salus ubi domi habetur periculum, vel prope adstat occasio delinquendi*: mówi Grzegorz wielki, Jeżeli tedy zbawienie duszy waszej kochać tak

że uczynicie, cokolwiek wam było y ieſt okazyą do
grzechu, choćby co było naymiłszego, choćby ſzło o
łaskę y reſpekt, choćby ſzło o intratę, o ſubſtancyę,
choćby ſzło nawet y o zdrowie ſamo, precz ztym. Ina-
czej ſkuteczney ſię łaski Bożej nieſpodziewaycie, ina-
czej zbawiena ſię duszy waszey nieſpodziewaycie. Ra-
tuyże nas Miłościwy Boże według wielkiego Miłosier-
dzia twego, ratuy przez ſażeńiſte rany twoie,

ratuy przez niewinna Mękę
y krew twoię

Amen.





K A Z A N I E

Na Niedzielę Męki Pańskiej albo Piątą
w Poſt.

Quis ex vobis arguet me de peccato
Ioan. 8.

Wielkie y obszerne zdziſieyszey Ewangeliſi mo-
żemy ſobie wziąć nauki; naprzod: Niedzielę
dziſieyszą nazywają Oycowie Święci *Domini-
cam veritatis* Niedziela prawdy. Chwała Bo-
gu że przynajmniey ieden dzień taki, co lu-
dziom może prawdę mówić *ego veritatem dico vobis* szczę-
śliwi to ludzie byli, którzy trafili na Chryſtusa co im
prawdę powiedział, bo ludzie ludziom prawdy niepowie-
dzą; woła Dawid: *Salvum me fac Domine quoniam defecit
sanctus*, czemuż? *quoniam diminutæ sunt veritates* iedno
quoniam ciągnie drugie *quoniam*. My kaznodźcie, spo-
wiednicy, przyjaciele, rzadcy, ſłudzy ieſtemy iako muzykane-
ci, młokos hula, fantuie ſię dla zbytkow, zdrowie trać przez
uſtawiczne bieſiady y piatyki, a tu mu ieſzcze muzyka
ſkoczno przygawa: To y my tak, wiele nas ieſt którym *ex
officio*

officio incumbit, dextre ostrożnie prawdę wam mówić y pokazać, a my wam słowy pochlebnymi ieszcze przygramy, ey dobrze, ey *congrue* & *competenter*. Wiem że w Paryżu młodźianowi jednemu urodziła się w głowie żabka, dali mu mądzy Doktorowie *soporiferum*; iak młodźian twardo załnał, otworzyli mu Doktorowie głowę, y żabkę szpadelkiem mądrze zdięli; widzimy my w głowach waszych tak wiele żabek, y choćbyśmy chcieli iako Doktorowie dult waszych zrostropnością szpadelkiem prawdy tych żabek ruszyć, dokazać tego niemożemy, a to dla tego, że się nam prawdę mowiacym y tknać niedaćie. y przez tę niecierpliwść waszą, mola na dusze wasze zprowadzacie o którym *Isaiasz* w Rozdz: 14. *subter te sternetur tinea* & *experimentum tuum erunt termes* ieżeli się do piekła dostaniecie, będzie pod wami leżał mol, co to za mol? *Tinea vermis qui de nostris nutritur vitis* Chryś. Ci których tuezycie promocyami a oni milczą, ieżeli będziecie w piekle, oni pod wami leżeć będą, *subter te sternetur tinea*, bo gdyby wam oczy otworzyli, informacya dali o tak wielu lamentach, o tak wielu oppressyach, o tak wielu wkrzywdzeniach, o tak wielu pogorszeniach, nie podobna żebyście się nie mieli poprawić, ale że nie donoszą *subter te sternetur tinea* głębiey niżeli wy w piekle będą. *Si veritatem dico vobis quare mihi non creditis?* Teraż ludzie prędzey y bardziey plotkom, niżeli prawdzie uwierza, oto na oczy własne Święte białe głowy widziały w grobie Chryśtusowym Aniołów, ktorzy upewniali białe głowy.

że Chrystus z grobu powstał, *surrexit*, poszły zta nowina wesoła do uczniów a uczniowie co na tę rewelacya? *putabant esse deliramenta* nie wierzyli, za bajkę tę rewelacya mieli, a gdy rzekł Chrystus o Janie, *sic cum volo manere* tak chcę żeby został, az Apostołom imaginacya się urzuciła, że Jan nie umrze, az się ta nowina między uczniów rozeszła, że Jan nie umrze, *exiit sermo inter Fratres non moritur* a choć tego Pan Iezus niemówił, *Et non dixit Iesus non moritur*. Wierutne kłamstwo y plotki były w Babilonyi, że Zuzanna miała z młodźjanem niepoczciwą konwersacya, tylko to dway powiedzieli, az *credidit multitudo tanquam senioribus*, szczerą prawdą była, że Zuzanna nie zgrzeziyla a przecię niechcieli wierzyć, az Bog cudownie chłopca iednego musiał uczynić prorokiem, *suscitavit Dominus spiritum Danielis pueri*. Czemu to zas plotkom zaraz wierzymy ia niewiem; y to uwagi godna co Faryzeuszowie powiedzieli *Nunc cognovimus quia Samaritanus es* dopierożmy teraz poznali żeś ty ieś Samarytan, a przedtym mówili *Nonne benedicimus quia Samaritanus es tu*, azaz my nie dobrze mowiemy żeś ty ieś Samarytan. Tak my pospolicie czyniemy, ieszcze nie wiemy nic pewnego, a iuż za pewne udawamy że tak a nie inaczej. Mowi Pan *exultavit Abraham ut videret diem meum vidit Et gavisus est at illi dixerunt 50. annos necdum habes Et Abraham vidiſti*. Widziacie iak się to pręko oślyszycie, Pan mowi Abraham *in Nominativo*, a oni się oślyszeli Abraham *in Accusativo*, to tak, ludzie *quid pro quo* powiedza, odmienia bę-
 dzie

dzie *Cafus in Nominativo* po proſtu, a wy tak udacie żeby trzeba in *accuſativo* oſkarżyć. Jeſzcze y to uważam; *Ero vobis ſimilis mendax* będę wam podobny kłamca, a moy miły Panie coż to ludziom wyrzucasz, kłamaja ludźie żeby drugich ucieſzyli, kłamaja żeby ſię ochronili, y obronili, kłamaja żeby drugich waſſektach pańskich zruinowali, a tego kłamſtwa za grzech ſobie niemaia. Trzech ſię u Drexelyuſza zeſzło chwalcow, coſ ty znacznego uczyniſ; Ja na pojedynku takem hybko głowę obracał że y jedna kropla deſzczu na nię nie padła. Drugi rzecze Ja koniowi wzawody biezacemu podkowę przybiłem. Trzeci; Jam zaiaca uciekaiacego oſtrygł. Słyſzac to Poeta tak napisał: *Nunquid in octavo mendacia plurima vulgus edit? an in 4to quaris an in folio? qualibet in folio.* Grzechy ludzkie u wielu zmieſzcza ſię na kartce, tyle myśli, tyle ſłow, tyle pioſneczek, ale kiedy przyidzie do kłamſtwa, *in folio.* na regałowym arkuſzu ledwie ſię zmieſzcza. Waſze rady, waſze kombinacye, waſze komiſſye, waſze ſeymikowania, ſeymowania, waſze na ſadach przyſięgi, *mendacia* to wſz; ſtko *in folio*, bo tam nie ſzczeroſci niemaſz, a owe zeluſy o wolnoſć, o prawa u wielu *mendacia in folio.* Tu wolnoſć pretenduiecie a około ſiebie patrzycie, wiele wam tyſięcy gębę zatykaia, poſzliſcie coſ na Jurystow, przy ſadzie ſię wadza, a potym na goſpodzie zſoba piia.

Quis arguet me de peccato? Toć y miedzy nami tych ſłow pełno, kto mnie będzie za to karał com uczy,
niſ-

nił, iestem Panem to mnie powaga obroni, *cum potente ne litiges* iestem szlachcicem, zaśloni mnie wolność *Libertas transcendit vinculum omne* iestem bogaty, to się worykiem złożę *Attalicus peccat Jura & Causidici strepunt si Rutilius, & curia tacent*. Ze prośtak Attalik zgrzeszył, karać go trzeba, ale kiedy Pan bogaty Rutiliusz zgrzeszył, *quis me arguet de peccato*. Toby lepsza dla urzędowych; zasiędzie na sprawę sędzia, iakakolwiek kradzież publiczną zboiażnia, zrespektem sędzi, o excessa cielesne łagodno, a to czemu? bo tobie myśli, *quis me arguet* iak to ja mogę surowo sędzić kiedym sam nie raz skarb publiczny ukrzywdził, iak to ja mam o excessa cielesne surowo sędzić, kiedy się sam do nich czuię? *Clodius accusat machum Catilina Cethegum*. Marka o złe życie działki karze ale lekko, czemu? *Fecit mater & filia peccat quis me arguet de peccato*. Trudno było Chrystula o grzech strofować bo go nie miał, ale to między ludźmi zwyczajna, choćby naywięcey nagrzeszyli, postaremu oni ztym wyiezdzaia, *quis me arguet de peccato*? kto mnie będzie o grzechy moje strofował; tak to wolno ludziom grzeszyć ale ich o grzechy, nie wolno uo pominąć,

Śluchayćiesz na to Pisma, Tobiasz 8. *Tobias protulit de cassidili suo partem iecoris posuitque eam super carbones vivos, tunc Raphael Angelus apprehendit demonium & reliqavit illud in deserto superioris Aegypti*. Co to iest, trzeba było diabelstwo wygnac, aż Tobiasz warrabkę zryby

na węglach piecze y ſkwarzy, ia na to tak ſobie myślę, pełno grzeſznego diabełſtwa między ludźmi: niechże my ſpowiednicy kaźnodzieie iako Tobiaſzowie chcemy to diabełſtvo zwaz wygnać, aż iaki taki zwaſma na nas watrobkę, jak węgle nam rozpalone dogrzewacie, *poſuit partem iecoris* wolno grzeſzyć a nie wolno upomnieć. Maia ſaſiedzi właſne dobra, y że ſię wam zpodobaly, więc żeby wam ich za co za to, *redimendo vexam* uſtapili, naprzy krząc ſię im to prawem, to ſzarpanina, to naiażdami diabeł to ſtraſzny bo cudzego pragnie, Niechżeby ieno tego diabeł ſpowiednik chciał wygnać, niechby powiedział że ſię nie godzi cudzego pragnąć, a dopieroż wydźierać, aż tu na ſpowiednika zapali ſię watrobka, aż tu na ſpowiednika gniewy, aż tu na ſpowiednika narzekania że nie dylzkrętny, że zbytni ſzkru pulat? wolno grzeſzyć a nie wolno upominac. Vpatrzona albo w cudzey żonie albo w pańience niepoſażney pomnieyſzey kondycyi uroda, aprzy tym chuć żeby nieporzadnym affektom dogodzić to przez podarunki, to przez namowy, to przez rayfurki baby, to przez czeladkę, a ieżeli ſię to nie uda, to przez gwałtowne zabranie, o ſtraſzny to diabeł, niechżeby ſłudzy odpowiedzieli, mość Panie iuż ci w tym ſłużyć nie możemy, bo to idzie o ſumnienie naſze, nie pierwneyſzego żeby watrobkę pańska na ſię zapalili *partem iecoris*, tak to wolno grzeſzyć a niewolno upomnieć. Za wziętość na kogo nieſluſzna, poruſzy w głowie zakrętnych dowcipnych, *ſpecies*, nawali na kartę projektow y paſzkwi low, a ieſzcze to pod cudzym imieniem uda, rozleci ſię

to po kraiach, miastach, y cudzych rękach, affekt y estymacya zepłuie, *popularitatem* odeymie, z pocziwości y z honoru wyzuie, diabeł to straszny. Niechżeby oto iaki Tobiasz, *remorsum conscientiae* uczynił *non remittitur peccatum donec restituatur ablatum* trzeba koniecznie sławę wrócić, aż się tu watrobka pali, aż tu gotowa Tobiaszowi nie nawisć. wolno grzeszyć a niewolno upomnieć. *quis me arguet de peccato. Gen. 41. Clamavit populus ad Pharaonem olimenta petens quibus ille respondit ite ad Joseph.* kiedy na stroie, na bankiety niepotrzebne' Tyśiacami łożyć, to było zkad, a kiedy ubogich poddanych założyć, to *ite ad Joseph,* łożyć na zbytki, łożyć na to żeby prawem zruinować sasiada, łożyć na to, żeby dobre porosłszywac rady, a nie łożyć na to żeby sługom zapłacić, żeby szlachćicowi, kupcowi, dług oddać, żeby prowizye kościelne zatrzymane wypłacić, żeby ubogiego a jeszcze krewnego podratować wielki to diabeł. Niech żeby wam kto otym tylko namienił, aż watrobka się skwarzy, *quis me arguet de peccato.* wolno grzeszyć a nie wolno was upominać.

Zołna pszczyzna przyleci do ula, ięzyk wen wpuści aż tu pełno pszczoł y żadeł na ięzyku więc zkondolencyi polityczney Symbolista przypisał temu ięzykowi: *Lingua reducit acumina mille.* Tegoć nieszczęścia doznawaia ięzyki o grzechy wasze was upominaiace, niech się między was pszczołki zawinie napominaiący ięzyk, niech rzecze, pszczołki zebraliście obfity miód do szkatuły zuchwalonych podatkow, zferowanych niesprawiedliwie dekretem, zpozry;

zpozrywanych nieślusznie seymików, zuślugi wnieślusznicy okazyi, pśczołki zebratyscie miod zpankiey kreścency, zniewiernie dobr administrowanych, zukrzywdzenia ubogich, aż *Lingua reducit acumina mille*, tak wieleby powstało na moy język żądać, żeby wszystek opuchł gdybym miał o to co mówić, dla tego ja znowu mówię wolno grzeszyć ale was nie wolno upominać.

Apocalipsis 15. Stantes supra mare vitreum habentes citharas DEI. Et cantantes canticum Moysi servi DEI Morze, a na nim szumy, flukty, swowolne wiatry, okręty rozbite y, z ludźmi zatopione, w morzu straszycła wielkie, a przecie, mu trzeba przygrywać, applaudować y pieśń śpiewać y nie iakakolwiek ale Moyzeusza *Tunc cecinit Moyses carmen: Cantemus Domino gloriose enim?* Nam ci to tu ludziom *ad intende* dano, iakoż śluszną przymowka. Rozigramy się iako morze y wolno nam okręt sąsiedzkiej fortuny pochłonać, wolno nam okręt pospolitego pokoju rozbić, wolno nam maszt lugruntowanej cudzey sławy y honoru złamać, wolno nam rozpięte żagle cudzey nadziei do szczęścia y honorów poszarpać, ale nam o to niewolno mówić, chyba! chwalić *cantemus gloriose*, zacnie, chwalebnie, mądrze, przezornie *gloriose*. Jest między ludźmi świeckimi zwyczajne Parhos na Biskupstwa, na Opactwa, na Prelatury, na fundusze kościelne y duchowne, że ie tylko na pompy na fastum na z bogacenie krewnych ubracaia, wierę, a kiedy ludzie świeccy biora woystwa, starostwa, krolewczynny, y intratę, zuch na zbyski,

na swowole, na zruinowanie drugich obracaia koniecznie im trzeba spiewać applaudować *Cantemus gloriose enim.*

Pisze Pierius, że węże wielkie są nieprzyjazne słoniowi, zkąd gdy go napadną do ucha mu przyskocza, y tam żądło wpuściwszy krew z słonía wyciągają, poczuwszy to słon obali się y owego węża soba przyswialiwszy zadusi. To przeczytawszy takem sobie pomyślił, niechbym ja albo kto inny nie żądło ale delikatnie ostrożnie żadelko, prawdy, y upomnienia iakiego, na przykład że to złe, to się niegodzi oto sumnienie twoie niepotrzebnie wichlesz, choćbym wam to tylko do ucha poszepnął, aż tu powaga znieważona, cholera fukliwa, przytłumilibyście mnie, iako węża słonie. *Gloriose* wolno grzeszyć ale niewolno upominać, *quis me arguet de peccato*: Dikcyonarz Polityczny ma łacinę taką: *Quid est polonice veritas*? święcona woda, a to iakoż oto rak, idzie Kapłan od ołtarza z kropidłem, choć was dosyć dyszkretnie pokropi, przecię wy oczy mrużycie, przecię wy się żegnacie, niechżeby was mocno ztropił, perwiebyście się na Kapłana że nie dyszkretnie gniewali, ocoż *veritas* święcona woda, choćbysmy was za grzechy wasze napomnieniem skropić chcieli, to wy zaraz mrużycie oczy, to wy się zaraz gniewacie, *punctum lasi honoris pretendunt* icie. Wolno wam grzeszyć ale nam niewolno was upominać, *quis me arguet de peccato*.

A kto zwas zdobędzie się na fantazya Philippa Macedoniskiego Monarchy, temu miedzy Senatorami siedzaczem

dżacemu suknia ſię odvinęła, gdy go nikt nie przeſtrzegł, odważył ſię ieden zprzyjaćioł y rzekł: *Princeps moroſe ſediſti*, porwał ſię krol y ſzary poprawił, poprawiwszy ſzary owego napomnićiela pocałował mowiac: *Tu es verē ami-
cus qui ne in minimis veritati parcis*, Niechżebym ia chćiał tej konfidencyi zażyć, pewnieby mi to nieuſzło, niech-
bym przyſtąpił do tego który po ſmierći Rodziców Bra-
ćci, Sioſtr, Zony, wszedł wdobra, a o duſzach nieboſzczy-
ków niepamięta y rzekłbym mu: Panie miły *moroſe ſedi-
ſti*, zle w tych dobrach ſiedziſz, bo maiać tak wielki znicz
prowent, wſzyſtek na wygodę twoię obracaſz, a za duſze
Rodziców, Braćci, y Sioſtr, choć cię obligowali, nic nie
czyniſz? Niechbym ia inſzego upomniął. Ta maiętność,
ta kamienica przy tobie nieuſłusznie zoſtaie, bo ſą do niej
pewnieyſzi ſukceſſorowie, *moroſe ſediſti*, od tego człowie-
ka zabraeſ wiele dobrego otworzyli drogę do chleba, do
Fortuny, promowował cię na ugieltny urząd, a ty prze-
ciwko Dobrodzieciowi twojemu *moroſe ſediſti* to piorem,
to praktykami, to udawaniem, to ſzkalowaniem, *moroſe
ſediſti*. Niechbym y wten y wten dom wſtąpił, y przypa-
rzywſzy ſię konwerſacyom, przyſłuchawſzy ſię dyskur-
ſom: rzekł; *moroſe ſediſti* będzie ſię o to maż gniewał,
będzie ſię o to matka obruſzała niechbym to tylko poſze-
pnał, nieomylniebyſcie ſię urażili, dla tego dam pokoy,
tylko mi to z pamięći y podziwienia nie wynidzie, że grze-
chy ludzkie maia liſty żelazne, ſą uprzywileiowane, bo

każdemu wolno grzeszyć a nie wolno nikogoż upominać.

Tulerunt lapides ut iacerent in eum Iesus autem exiit de Templo.

Uchodź Panie iak nuyprędzey, bo iuż żydźi Farużowie nawet y bachurowie na ciebie poćisk kamienny nagotowali *Tulerunt lapides*, nie frasuyćie się o Pana Jezusa, nagotowali prawda na niego Farużowie kamienie, ale też y Pan Jezus nagotował na nich konfuzya, tu się żydzi na Pana Jezusa szykuia, iako go ukamionować myśla, a Pan Jezus im szyki pomylił, *Exiit de Templo*,. Tak Pan Bog znami pospolićie czyni, gdy my sobie wnaylepszą intencye, zamyśli, ordynuiemy, Pan Bog nam szyki pomyli y pomiesza.

Powiada Drexeliusz że do Awenionu miasta na ten czas Pogańskiego, zprowadzano sławnego malarza aby do kościoła *Dea Fama* odmalował obraz otrębuia-cy sławy. Gdy dowćipnie wszystkie lineamenta położył, wszyscy mu applaudowali, ieszcze jednak niedosta-owało doskonałego wykonterfektowania, dla tego ostatek sztuki do iutra odłożył. Wtym mała że iest zwierze ciekawe gdy ludzie odeszli porwałszy pędzel malarzski chcia-ła też malować y wszystkie Symetrya zepsowała. Przyidzie zrana malarz z ludźmi, aż *monstrum populi quod fuerat plausus, spectrum de mane videtur*. O niešťczesliwy ma-larzu, iużes wczora dorabiał sławy, iednę y druga poło-żano linia, aż ci się twoia sława obroćila wkonfuzya. Da-leko

leko nieſzczęśliwſze zamysłły waſze N. M. malować ſobie
w głowie, ztąd będę miał intratę, ztąd ſławę tak ſaſiada
zruiniuję, tak ſię nad nieprzyjacielem moim zemſzczę
tak temu y temu do fortuny y honoru przeſzkodzę,
tak urzędu y honoru nabędę, a Pan Bog co czy-
ni? *ſpectrum de mane videtur* iedną to y druga linia
pomieſza, pokłoci y zmaże malowidła waſze ſłuchaycie
piſma:

Numer. 22. Balaam mane ſirata aſina ſua profe-
ſtus eſt, & iratus eſt DEVS, ſtetitq; Angelus in anguſtiis
duarum maceriarum, quem videns aſina iunxit ſe parieti
& attrivit ſedentis pedem & Angelus ad locum anguſtum
transiens ubi nec ad dexteram nec ad ſiniſtram poterat devi-
are obuius ſtetit. Rozumieyćie wy iak chcećie, przecięć
tych Balaamow uporczywych naywiecey na ſwiećie, iak ſię
puſzcza wiaką drogę y zawezmą ſię na co, y Anioł ich nie
zepchnie, w uporach waſzych nie wzruſzy was piekło, bo
ſię miłosierdziem Boſkim zkladaćie, nie wzruſzy zciśnie-
nie ſumnienia, bo go ſzkrupulem zowiećie, nie wzruſzy
ſpowiednik, bo go wtey okazyi za *ignoranta* macie. U
Grekow był kościół *Dea Pertinacia* do ktorego ſamym
ſię tylko biało-głowom godziło wchodzić, iakby to biało-
głowy nayuporczywſze były, był poſag bez oczu; bez
uſzu, bez ſerca, a ręce przed ſobą. Uporczywi do tego po-
ſagu nabożni; bo uporczywy oczu niema żeby widział co
z czego poydźie, uporczywy uſzu niema żeby ſłyſzał co o
nim mowia, uporczywy ſerca niema bo njelitościwy byle
ſwego

swego dokazał. Genesis 42. Bracia Iozefa ziechali do Egiptu zakupować zboże, poznał ich Iozef, oni na to nie, pyta się ich *unde venistis? exploratores estis*, sprawuia się *non ita est Domine sed servi tui venerunt ut emerent cibos* a Iozef co? *aliter est hoc est quod locutus sum vobis exploratores estis*, musicie iść do więzienia, *eritis in vinculis*, y żeby swego dokazał, wsadzić ich kazał do więzienia Taka to jest fantazya uporczywych, choćby drugiego zgnoić, wniwecz obrocić byle swego dokazać. Mamy fantazyą konona Greckiego, który zawzięawszy się na Epaminonda, a przyjaciele mu odradzali, odpowiedział: *Sinite, habeo quatuor equos obsequium, mendacium, Judicium, vim*. Wsiędę naprzód na ukłon, jeżeli mi ustanie ten szkapa, przesiędę się na *Mendacium* będę szkalował, obnosił; jeżeli y ten ustanie, przesiędę się na pozwy, prawo; jeżeli tak nie wygram, przesiędę się na *vim* gwałtem na niego nastapię, któż mi co za to uczyni, bylem ia swego dokazał *Tantis ruinis equitat ambitio Regis*. Diogenesa zaprowadził Alexander gdzie Apelles triumfy iego Perskie odmalował, tu Daryusz od postrzałow umiera tu Macedonomie złoto w wory garną, tu matka krolewska wlekwestrze, tu Corka pod arelżtem, obaczywszy to Diogenes zawołał: *Tantis ruinis* żeby był swego dokazał, To tak uporczywi czynią, tego na sławie, na honorze, na pocztwym, na fortunie zruinuią, nie to, byle swego dokazać, *Tantis ruinis* &c. A gdyby to jeszcze oco słusznego czasem zaćiętość bylai, cłzrebbe to nie tak bolesno, ale o co

oto czaſem o figę przynieſiono Antigonowi za wety figi
 ſłuſte, pyta ſię zkąd to tak ſłuſte figi? odpowiedział kucha-
 miſtrz de Athenis, a Antigon zawołał: *Juro me pugnatus*
rum pro tam ſuavibus caricis. To tak uporczywi zaſta-
 ſię dla figi, dla ſłowa, dla ſuſpicyi, byle ſwego dokazać.
 Zawołać by na waſtrzeba uporczywi co rzekł Plato, Dyoni-
 zyſzowi, gdy mu na ſzklenicy pokazał wyryſowanego
 Jowiſza z piorunami, *Rex in vitro cur ſculpis flumina?* Gdy
 ſię na co zaweźmiecie y Anioł was nieodſtralzy, rwie ſię
 tak wiele rad, rwie ſię tak wiele publicznych ziażdów,
 ida ubodzy pod iarzmo niewoli, w miaſtach y tego y tego
 obarczyć, do urzędu nieprzypuſćcie, wdługi proceſſ
 prawny wprowadzić, za coż *ob caricas, in vitro flumina,*
 zabaſnie, za figę. *Accendimus ignem fovendus eſt,* za-
 wołał Gabor na konfidentów przeciwko Maximilianowi
 Ceſarzowi, ey już eſmy ogień zapalili, cożkolwiek badz
 daley uporczywie dmuchaymy, iednym ſię grzechem u-
 por walz zacznie, a chcecie go dzieſiaćra popierać
uno ſcelere incepimus perfidiam decem continuemus,
 a chrzeſcianskaż to? a ieſt że to characteraſtica na
 zbawienie.

Aleć przy tym to uważać trzeba, Balaam poordy-
 nował ſobie drogę tam zaiadę, na Iſraela, z tego mieyſca
 przekłęstwa na nich rzucać będę, tak ich adiuracyami
 moiemi pomieſzam; a Pan Bog co? *aſina iunxit ſe parie-*
ti & *attrivit ſedentis pedem:* oſlica mu nogi przyſkrzy-
 neſta y pomieſzała mu tak ſzyki, że go ani ſam ani tam,

W W

neque

neque ad sinistram neque ad dexteram: Lekayćie się złe zamysły ludzkie, bo ten który was pomieszczać może zowie się konfuzya.

Gdy Jana Luzytańskiego szlachcić o wakans prosił, y spodziewał się uprosić, bo się ztym odezwał, że miał na krola 24. sposobow, a krol mu odpowiedział *sed ego habeo 25. modos negandi* Macie wy N. M. dwadzieścia y cztery sposobow żebyście się zbogacili, żebyście domy wasze wyniesli, y tego y tego zruinowali, a Pan Bog ma dwadzieścia y pięć sposobow którym wam szyki pomieszcza.

Klemenłowi Papieżowi ktoś nieprzyjazny napisał wiersze takie: *Laus tua non tua fraus virtus non copia rerum, scandere te fecit hoc decus eximium*. Nic chwalebniejszego, przeczytawćiesz wśpak nic gorszego. Napiszćie sobie w głowie waszey szkodliwa lekcyja, ten sens będzie na tego, ten styl na tego, popisćie interogacye, exklamacye, tak mi będą applaudować, *Laus tua non fraus* aż gdy wy sobie nie z Bogiem poordynuiećie, Bog wam lekcyja waszę kaze inaczey czytać, *eximium hoc decus fecit* sforcowalićie się od sławy, a zkonczyćie na konfuzyi, *Fraus tua non tua laus*, naznaczylićie sobie plauzy, a klamacye aż z nich uczyni Bog, *Admirationis notam*. Miśły Boże iak go to Bog wydał, iak go to Bog zkaral? iak mu to Bog pomylił szyki.

Była taka sekta Filozowska u Pogań, ktorzy powiadali, że duśze ludzkie mają prawdę wśzystkich rze
czy

czy umiejętność, ale jeżeli ie wciąła ludzkie poszle Iowisz przeplwać im każe przez iedno ieżioro, które się zowie *Lacus ignorantiae* y dla tego nic nie umieia, ale się uczyć *de novo* wżyltkiego musza. Nie inaczey Bog zwami czyni, gdy się na co złego zaćieczcie, gdy różne machinacye knucieście oto was w nich wtakie ieżioro nażenie, tak was zmiesza że zawołać: Takem zabrnać że wybrnąć sposobu niemam. Eyże N. M. ostrożnie, *ostia video ad intrandum nullum ostium ad exeundum*, mowiła liszka Lwowi, y tędy y tędy zwierzęta weszły ale niemasz szladu ktorędy wyszły, snadna to wzamyśli kręte zayść, snadno wkroczyć, ale trudno wynieść, zamknie Bog drzwi, pomyli szyki że do drzwi nietraficie.

Zawoła nie ieden z Jzaiaszem *Isaia 54. expectavimus lucem & ecce tenebrae*, wygladałem że mi zabłyśnie pomoc od tych partyzantow, *& ecce tenebrae* odmienił im Bog przeciwko mnie serca, zdługimi porożniłem się szpetnie, inszych Bog ztego swiata pozprztał, *expectavimus lucem* spodziewaliście się Rodzicy dobrego wydania waszych Corek, dla tegoście wolnieyszey konwersacyi dla zabrania ścisleyzey konfidencyi pozwalali, *& ecce tenebrae* pociechyscie się z Corek niedoczekali, bo kłotnie, rozwoady zaszły, zrad o waszych corkach mowić się może *Non vidua est vidua est, virgo non filia virgo, ecce tenebrae*. Aman na Mardocheusza szubienicę wystawić kazał a Bog mu tak szyki pomylił, że sam na teyze szubienicy zawisł. Bracia Jozefowi zawzięli się na to, żeby Jozefa zgubić,

vos cogitastis de me malum, a Bog im szyki pomylił że Jozefa Panem Braći uczynił; Tak to pospolicie złe zamysły Bog miełza y odmienia, ba y szyki myli, y znieli się nasmiewa, wznawiaiac z nimi historyę która uczynił, Morio kuglarz dworski za Ferdynanda Cesarza, wyprawił ten na *Theatrum urnam*, z kartkami y deklarował co kto na kartce napisanego znajdzie, to weźmie; iaki taki idzie do owey urny, ten sobie myśli ia będą miał konia, ia bogate szaty, ia kredens srebrny, włoży rękę wurnę. aż ia o ieża który był wurnie roskrwawi, y nic nie mowi, gdy się tak obelzli pokazał wszystkim ieża y rzekł Cesarz: *Tot doloribus emit risum*. Imaginujecie wy sobie tak swego dokażę, a Pan Bog nadstawi ieża. Zeby swego dokażać nie to u was przycierpieć, niedospać y coś wskoracie? *Tot doloribus emit risum*, Pan Bog pomylił szyki y pokonfunduie.

Tulerunt lapides Iesus autem exiit de Templo.

Scandalum lapis offensionis est si scandalosus accedit Christus recedit mowi S. Grzegorz. Ah dla Boga iakże się nędznicy lękać nie mamy, reflektujcie się ieno, iakście wiele kamieni pogorszenia innym podłożyli, zrachujcie ie w mowach, w namowach, w uczynkach? a iakże się nie macie lękać osobliwie ztey przyczyny która Doktor Święty wyraził *Si scandalosus accedit Christus recedit*, że
iczełi

ieżeli za które grzechy tedy za zgorſzenie umyka ſwego miłofierdźia y ſurowo ſię zgorſzacym obchodzi.

Danielis 7. Antiquus dierum ſedit Iudicium ſedit libri aperti ſunt & *beſtia qua cornu faciebat bellum adverſus Sanctos interfecta eſt*, pełno tajemnic, beſtia iakas rogiem Świętych Bożych zwałała, y zabita ieſt bez odwołki umyſlnie na to ſąd zaſiadł *iudicium ſedit*, umyſlnie do ſadu wiele ksiąg przynieſiono, *Libri aperti ſunt* co to takiego za tajemnica? *Cornu quod deſicit Sanctos* mowi Ephrem, *eſt ſtimulus* & *impetus ſcandali*, rog ten znaczy zgorſzenie którym ludźi dobrych y niewinnych iako rogiem jakim zdrogi zbawiennej zwałamy, patrzcieſz iak to na ten rog ſtraſzny y nieubłagany ſąd będzie, *Iudicium ſedit*, *Mora haec designat acerrimam inveſtigationem*; inſze grzechy Bog per tranſennam w momencie odprawi, ale kiedy przyidzie grzechy gorſzące ſadzić, *Iudicium ſedit* zaſiedzie ſad, ale to ieſzcze mało, *Libri aperti ſunt*, za inſze grzechy muſiemy odpowiadać ziedney tylko księgi ſumnienia naſzego, ale za zgorſzenie muſiemy odpowiadać ze dwuch ksiąg, to ieſt z księgi właſnego, y z księgi cudzego ſumnienia. *De libro conſcientiae ſeducientis* & *libro Conſcientiae ſeducit* mowi tenże S. Ephrem muſiemy odpowiadać y za naſze ſumnienie oſzukiwające, y za ſumnienie oſzukanie. Ah biada duszy naſzey ktorzy ſię czuiemy żeſmy kogo kiedy złym życiem y przykładem zgorſzyli, ledwo za ſwoie ſumnienie odpowiedzieć potrafiemy, a ieſzcze y za cudze rachunek czynić muſiemy. *Conſcientia ſedu-*

cens *Ń seduŃta.* Dla Boga *inter tantos exactores vix sarcina mea salva evadet*, powiada Nerembergus kiedy za Henryka krola wielkie exakcyę na moście Londynskim bywały, trafiło się że rzemieślnik jeden chcąc ochronić tłumoczka swego, żeby go niebardzo przetrzasano namawiał towarzysza zktorym wędrował, żeby też y iego torbeczkę przez most do miasta wniósł, aż on mu odpowie : *Inter tantos exactores vix sarcina mea salva evadet.* Bracie miły stanę na moście niżeli mnie puszczą do miasta, opadną mnie owi przezorni exaktorowie, mytnicy, ktorzy moy tłumoczek przetrzasać będą, iako mi to własnego tłumoczka przetrzasanie uydzie niewiem, a iakże się twoim tłumoczkiem opiekiwać mogę ? Ah nierozumie ludzki, zechcecie się czasu swego przeprawić do miasta następuiacey wieczności, zastapia wam ciężcy Exaktorowie, czart instyguiacy, Anioł skarzaczy stworzenie wzburzone dla waszey niewdzięczności, sąd Boży nie ubłagany, przetrzasac sumnienia waszego torbeczkę będą, o iako się wam tam trudno sprawić będzie, a dopieroż ieżeli się zcudza torba zawiedźzonego od was sumniena przed tymisz exaktorami pokażecie, o iak straszne go się przetrzasanania nabawicie. *va vobis cathedrales criminum praeceptores scelerum patriarchae flagitiorum facti estis duplicatores cruciatuum*, tak zawołał Synesius kiedy dworzanow ladaco zpogorszeniem niewinnych dyszkuruiacych slytzał, przez te wasze nieforemne niewinnych gorszace dyskursy, założyliście szkołę na niecnoty, wyda-
liście

liście naukę, iako grzeſzyć, fundowaliſcie ſwowa, *va vobis* biada wam boście ſobie y za ſwoie y za cudze grzechy przyczynili piekła.

Straszna nader wizya u Jana S. *vidi ſubtus altare animas interfeſtorum, & clamabant* *usquequo Domine non vindicas ſanguinem noſtrum?* Naſci to tu mocno tknięto, cofnięcie ſię wſad na przepędzone lata waſze, zważcie miasta, drogi wktorycheście bywali, zważcie towarzystwo zktorymeście konwersowali, a wieluzeście pogorſzyli? Nuż Panowie ſług boiażliwych, ſłudzy ſwowni młodych Panow, zaſiadaiący na ſadach przeſtronnego ſumnienia, ſwoich towarzyszców, urzędowi zpoſurzędowych, kompani zpoſ kompanow, namowa, obietnicami podarunkami, groźbami prośbami od ſprawiedliwości, od cnoty, od wſtydu odwiedli, niebyło w tym ſzkrupułu, aż tu zpadły dusze pogorszone pod ołtarz ſzczęśliwey wieczności *ſubtus altare*. ah biada nam *clamabant*, bo inſze grzechy tylko ſzepca do ucha Panu Bogu *vindica*, ale pogorszenie *clamabant* woła na Boga żeby tych co drugich gorsza piekłem a piekłem cięſzkim karał? oſtrożnie matki y oycowie, oſtrożnie rodzicy przy działkach waſzych; przeklinać wy ſtraſznie, przyſięgać ſię, wadzić ſię y wuſtawiczoney niezgodzie z sobą żyć, chciwie zbierać, bliźnich krzywdzić; ſławę ich w rozmowach ſzarpieć, działki to wſzyſtko wiadza y ſłyſza, aż ſię zwaſ gorsza, aż ſię zepsuia, aż dusza ich pod ołtarz. Oſtrożnie widzowie y dozorczy przy działkach wam powierzonych, oſtrożnie roſleyſzy przy mnieyſzych;

szych, bo iak przy nich uczynicie albo wymowicie co złego, naucza się, od was, modę przeyma do grzeszenia aż dusze ich pod Ołtarz *subtus altare* aż *clamabant* wołać będą do Boga o pomstę, aż Bóg ułyszy, porwie się y powstanie. To pewna że nas za własne grzechy czeka albo miłosierdzie Boskie, albo mierne piekło, ale za grzechy cudze, ktorychesmy drugich nauczyli, czeka nas na przod złe do śmierci przygotowanie, czeka nas nieubłagany sąd Boży, czeka nas wieczność niezkonczona, utraćta dusze, czeka nas nagrobek z Psal, 82 *Facti sunt sicut stercus terra.*

Berengaryusz Herazyarcha nawróciwszy się do wiary Katolickiej umierając z wielkim zatrwożeniem mówił; *Paulo post ad DEI Tribunal sisti debeo, rationem vite redditurus, & quantum peccata mea attinet veniam spero, sed quod peccata mea occasione erroris mei concernit, timeo ne aeternum peream, cum modum nesciam quo pro tot scandalis satisfaciam.* To ten heretyk tylko wheretykicy izkole gorszył, y to wiednym wiary artykule, to ten heretyk błąd swoy przed tymi odwołał, ktorych pogorszył, a przecię się za to pogorszenie potępiona obawiał? A my gorszymy wszędy przy kazdey konwersacyi, gorszymy ięzykiem, piorem gorszymy iawnie niewstydzac się. O iakie nas to piekło czeka, gorszymy tych ktorych niepodobna poprawić bo ich niemasz coż się stanie. Pisze Maiol że pewny Ocieć kochający się wgołębiach, postawić kazał wgołęzbincu truciźnę na iastrzębia, w tym sroka domowa przyleciała,

ciała, mięſo ztrućizna porwawszy odleciała, obaczy to ſynaczek y zaſuiac ſroki zawoła do oyca: *Heu quid faciemus Pater, delictum illud domesticum noſtrum cum veneno avolarit.* Pogorſzyliſcie wy tak wielu, y przykłękniecie na ſpowiedź, ſpowiadam ſię Oycze: żem tak wielu trućizna grzechowa zaraził, zarażiłem ſłowami, żartami, piosneczkami, Allegoryami, odemnie ſię przyſiag wykretow, nieſluſznych zabiegow zawziętości, cielesności, pijaństwa nauczyli; rzecze ſpowiednik trzebaby ich znowu dobrym przykładem polepſzyć? *Heu Pater cum veneno avolarit?* ah oycze miły coż mam czynić, radzicieſz o koło duszy moiey, żeby nie zginęła, tylem dzieci, tylem panienek, tylem młodzieniaſzkow, tylem ſlug, przyaciół, nawet y heretykow pogorſzył, choćbym ich chciał polepſzyć niepodobna *avolarit*, ten już zſzkoł wyſzedł *avolarit*, ten woudze kraie, ten na ſłużbę, ten do kancelaryi, ten do dworu *avolarit*, już tam drugich gorſza. O iaka to intrata piekła? iaka ſtrata duſz, o iako ciężka reſtytucya na mnie za te duſze; a zkadze to Bogu oddam? Włodarz miżerny ukrzywdziwſzy Pana wmierney kreſcencyi, wkiłkunaſtu cwierniach zboża, gdy mu każano ſzkodę nagradzać *redde*, aż on zadumiały pyta ſię ſam ſiebie *quid faciam?* coż ja nieſzczęśliwy człowiek pocznę? A iam wtak wielu duſzach odemnie pogorſzonych, zepſowanych Bogu krzywdę uczynił, a iakże mu tę ſzkodę nagrodzę? niedoſyc żem ſam grzeſzył,

alem się jeszcze ztego przed drugimi chwalił ? y sposoby
 ktorymi popełniałem grzechy powiadałem bez wstydu,
 kiedy ? co ? iako ? azaż to nie zgorzenie tych ktorzy
 słuchali ? bo się odemnie grzeszyć nauczyli ? Oh Boże
 czemuż się to na to nie ogladamy , że zgorzenie ieść to
 grzech taki, który się przy iednym nie osiedzi, ale idzie
per successionem od iednego do drugiego, mowi pismo
Calix in manu eius bibent omnes peccatores terra, verum
tamen fex eius non est exinanita *Et inclinavit ex hoc in hoc* :
 Ludzie drugich gorszacy, tak się grzechami częstuią, że
 ieden drugiemu *per traditionem* podawa *ex hoc in hoc*, ten
 grzeszył tak, czemuż ia też nie mam grzeszyć ? użło
 iemu, a czemuż też y mnie uysć niema ? o wielu nigdy
 by się na grzech nieodważyło, gdyby przed sobą herzsztow
 grzeszacych niewidzieli. Kiedy się przez morze dla pa
 stwy puszczają ielenie, mowi S. Augustyn *In littore hin*
nuli diu tergi versantur, diu cunctantur, tandem *Et illi*
duces suos sequuntur. Tak się między ludźmi dzieie, dłu
 go się y ten y ten zpokusa biedził y łamał aż kiedy oba
 czył że się przed nim tak wielu w morzu grzechow nu
 rzało y nurza, nuż też ielonek młody za nimi wteż y
 wdalsze niecnoty brnąć, ciężki to grzech zgorzenie, nie
 zaraz się da po nim Bog przebłagać.

Panie Boże moy niechże do ciebie proch y ro
 bak co przemowie, a ieżeli co nieostrożnie wybac głu
 pstw memu ; Niech ze weyrzę nowę księgę wktorey
 masz

maſz wſzyſtkich ludzi poczaſz y ad Adama napiſanych,
 az do dziś narzonego człowieka, pocznę owę księgę
 wartować, aż obaczę a tu przy iakiego takiego iakiemu
 litera fatalna Rzymska przypisana D P D potępiony y
 ten, y ten potępiony. To przeczytaſz, ſtawię ſię wima-
 ginatywie nad piekłem y zawołam: otworzcie mi ſię bra-
 my piekielne, y pozwólcie mi iakiey ſćieſzki nieſzczęśliwi dus-
 chowie, niech obaczę wktorych też kloakach potępieni leżą?
 aż mi pokażą; oto tu cudzołożników nałożników nałożnic,
 zgodę miedzy ſtadtem małżeńskim rozrywaiących prze-
 groda, że mi tym czaſem nic po nich, poſzedſem daley,
 aż obaczę tu zaboycy, zdziercy, wydzieracze, ſzarpacze
 ſlugom y kupcom, rzemieslnikom niepłacacy, tu lichwia-
 rze leżą, że mi y po tych nic było, poydę daley, aż oba-
 czę a tu krzywoprzyſięzcy, pieniacze, Apoſtatowie, Poganie
 Zydzi, uporczywi, heretycy, y tym dałem pokoy, poydę
 daley, aż napadłem na przepaſciſte iakieś ſtudniſko, a
 na nim napis *Abyſſus Abyſſum invocat*, przeczytaſz
 ten napis, przypomniatem ſobie naukę Tertulliana, *Abyſ-
 ſus abyſſum invocat dum ruina peccantis involvit ruinam
 imitantis* & *hac eſt abyſſus maior quoniam ultra ſemper in
 ſequentibus exemplo protenditur imitatio* & *in primo pec-
 cante dilatatur damnatio*, a mozeſz być co gorſzego? Prze-
 paść gdy kto wgrzech wpadnie, przepaść do piekła,
 gdzie Bog nigdy pamięćia nie doſiagnie, *quorum non es
 memor amplius* przepaść gdzie miłowieſzcie Boſkie nigdy

nie doyrzy, *Et nomen ei absque misericordia*, przepasc gdzie światobliwość łaski Boskiej nigdy niedoirdzie, *hi sunt termini impietatis* tylko tam granice bezbożności to jedna przepaść, *ruina cadentis*. Ale druga przepaść jest większa, *ruina imitantis*, co zgorzony nauczył drugiego, drugi trzeciego, trzeci czwartego, y tak daley, pytam się ich, dwojacyście tu grzesznicy gorszacy y zgorzoni, co waś tu wprawilo, odpowiedzieli *peccans peccatum*, bożmy złym życiem naszym iednego y drugiego grzeszyć nauczyli, ci dway dzieściu, ci dzieście stu grzeszyć nauczyli, *ultra ultra*, a my cożmy naprzod zgrzeszyli, co raz to większe za owych zgorzonych odbieramy y odbierać będziemy męki. O nigdy nieopłakana bieda nasza, o nieoszacowane nieszczęście nasze o nienagrodzona zguba nasza, ieżelismy kogo złym przykładem naszym do iakiego grzechu kiedy przywiodli, trzeba za to ciężko y surowo pokutować, y słusnie, bo gorszyćiele są fundatorami nierządnych domow, nigdyby grzechow nie było tak wiele, gdyby grzeszacy nie uczyli drugich grzeszyć, a uważacież wy to? ośobliwie idac do spowiedzi, pośpolicie spowiadacie się, ale iak ; oto przepowiedcie ba y przetrzepiecie grzechy a na to żeście grzeszac nie iednego zgorzoyli naymnieyszey reflexyi niemacie. O nie tak, kiedy Troila swowolnego młodziana traćć miano, spowiadał się on ale na spowiedzi żeby kogo grzeszac zgorzoył y nie namienił, dla tego spowiednik wysluchawszy spowiedzi rzekł: *Troile*

hac

*hæc peccata ſunt Troili laſcivientis ſed ubi peccata Troi-
li ſcandalisantis?* To ſa grzechy Troila zalornego, a
gdzież grzechy Troila gorszącego? ſpowiadać ſię wy,
ſpowiadam ſię oycze że ułomnoſcia ciała moiego zgrze-
szyłem, y do tych grzechow zażywam ſług y chłopcow
moich, a co większa te moje ſwowe zkonfidency
przed drugimi powiadam bez wſtydu, y chwale ſię z nich,
żałuję za te grzechy. Stoy nieboże *hæc ſunt peccata
laſcivientis ſed ubi peccata ſcandalisantis?* a mogłoż to
być bez zgorſzenia? Theologowie uczą że gdy kto ie-
dnym impetem dzieſiać zabić, mało to że powie zabi-
łem, ale trzeba powiedzieć żeś choć iednym impetem
dzieſiać zabił, tak też niedoſyć ieſt na ſpowiedzi powie-
dzieć żeś zgrzeſzył, ale trzeba przydać ieżeliś grzeſząc
kogo y wielu zgorszył. Tęgo ja ſię lękam, tego ſię y
wy lękaycie, że gdy umierać będziemy, wowym momen-
cie ſtawi nam Bog tych ktorychemy pogorszyli? ktoſ
czy na nas ſkarzyć będą, *iuxta iter ſcandalum poſuerunt
mibi.* Niewiedziałem Boże co cię to było wrey albo
wrey materyi grzechem cieſzkim obrazić, ſzedłem ſobie
inoffenſo pede, wdrogach przykazania twego, traſilem
na tęgo, wdałem ſię z nim wkonfidencya, aż on mnie
grzeſzyć nauczył, zapewne nam ſtraſzna mina y twa-
rza wten czas rzecze Chryſtus, co rzekł Albertus To-
maſzowi ſławnemu Doktorowi ktorego gdy Albertus
wielki także Theolog do komorki ſwoiey po coś po-

stał jeszcze na ten czas ucznia swego , głowa ludzka która przez trzydzieści lat wyformował przemowiła do Tomasz, *salve Thoma* ten rozumiejąc że to była illuzya czartowska, wzięwszy kija potłukł ją, y pokołał, dowie się tego Albertus zawołał : *Thoma triginta annorum opus destruxisti.* Gdy się N. M. rekolligować będziemy, iakieżmy złym przykładem naszym wiele dusz zruinowali , boję się, lękam się żeby nam sędzia za gniewany gdy staniemy na sądzie jego nie wymówił : *Triginta annorum opus destruxisti.* Zły synu, zła corko niedosyć zeście sami grzeszyli, aleście jeszcze złym przykładem waszym tak wiele dusz na których zbawienie przez trzydzieści lat ciężko bo aż do krwawego potu y owszem aż do samey śmierci na krzyżu pracowałem, zepsowali, y pogubili, a iakże się za to Bogu sprawiemy ?

Pamiętaycie radzę na straszne pismo *Exod. 21.* *Si quis aperuerit cisternam cecideritq; bos reddet Dominus Cisterna pretium iumentorum,* przyplaci tego. Życie wasze drugich gorszące , studnia to otworzysta wktóra prętko zapadnie zbawienie ludzkie , wpadnie wtę studnię iaka prostocina niewinna , nic złego nie umieciacy wołek , nierozumne jeszcze bydlatko ; *pretium reddet,* będziecie to opłacać Bogu, a opłacać ciężko , a ktoż wie czy nie wpiekle na wieki. Miecycie zawsze N. M. na świeżey pamięci Tołtara słowa : *perdit & perditur qui corrum-*

corrumpit. A coż mi potym że kogo złym przykładem pogorſzę, że pogorſzywſzy od Miłoſci Boſkiej, od łaski iego, od zachowania przykazań y ſłużby iego odwiode? oto go zgubię *perdit*, ale y ſam zginę *perditur*, do piekła go ztraca gdzie Boga ſtworcy ſwego na wieki nieobaczy *perdit*, ale ia za nim głębiey niżeli on poydę *ſ perditur*.

Ah Jeżu ukrzyżowany *ab occultis meis munda me* *ſ ab alienis parce ſervo tuo.* Za cudze grzechy do których byłem drugim okazyja, przyczyna, y przywodzić, doſyć uczynić nie mogę, już ſię chcę ſzczerze poprawić darujże mi je
parce ſervo tuo!
Amen.



KAZA-



K A Z A N I E

Na Niedzielę Kwietnią

Ecce Rex tuus venit tibi Mat. 21.

PRzyznam się wam N. M. kiedy uważam wieżdza-
 iacego do Jeruzalem Chrystusa, że nic wnim po-
 dobne do krola niewidzę, nie sama ołoba Chry-
 stusowa, bo iego professya budownicza *Fabri filius*
 urodzeniem nieznacny, dostatki y fortuna szcze-
 re uboſtwo; ieżeli też idzie o ten wiazd tryumfalny do
 Jeruzalem, y tu ia nie widzę nic pańskiego. Coż mi to
 za krol, oto y siedzenia słusznego niema, aż Apostołowie
 ubogie szaty swoje podestąć musieli *straverunt vestimenta*
sua, dworzan y assystencyi nie widać, pełno prawda ludzi
 koło niego, ale coż? wszystko pospolstwo ubogie y mie-
 zeraństwo *Turba*, nikogo zPanow nie widać, więcęcy się tam
 tego wysypało na dziwowisko, niżeli do oddania pokłonu;
 nawet y iechać naczym niema, aż ołsa y ieszcze cudzego
 Apostołowie dostali, *dicite Dominus his opus habet*. Mo-
 ia rada miły krolu, kiedy należytey krolom apparencyi
 niemaż, day temu wiazdowi pokoy, bo iak wiedziesz,
 będą się pytać, zkades tego krolewskiego tytułu nabył?
 Nic na to Chrystus niedba, iedzie do miasta, a tu Prorok
 woła:

wola: *Ecce Rex tuus venit tibi*, iaki taki to usłyszawszy wypada z kamienice gdzieś i któregoś ten król iedzie patrza aż tu król na osle. Dla Boga N. M. po czyni tu po znać że Chrystus król? oto ja ztąd dochodzę, bo gdy się przypatruję osielkowi na usługę Chrystusowi zchylaiacemu się, noszacemu go y dzwigaiacemu, wnozę sobie ztego osielka, że Chrystus prawdziwy król. *Asini & iumenta appellantur peccatores propter onera delictorum*, mowi Augus. S. Grzeszni ludzie są to osłowie dzwigaiacy ciężar grzechow swoich. Niechayże się ci osielkowie porzuciwszy ciężary, pod którymi usłyskuiać mowia: *lassati sumus*, przez szczerę nawrocie nie, na łtateczną usługę Chrystusowi ofiaruia, po tych osielkach nawroconych, do Boga, znać będzie że Chrystus, krolem o tym mowić będę. Ad M. D. G.

Nie nowina to, że nie tylko Doktorowie SS. ale y Pismo Boże ludzi grzesznych osłami nazywa: *expectabunt onagri in siti sua* (Psal. 103.) będą wywędzoni od pragnienia oczekiwali osłowie leśni to iest grzesznicy ochłody, to iest łaski Boskiey iako tłumaczy Augus. S. a nie doczekaią się. Jeremiasz takze (w Rozd. 14.) *onagri steterunt in rupibus & defecerunt oculi eorum*, a Chaldaeyczyk czyta o Izmaelu: *ipse erit onager in hominibus*, on będzie osłem nierozumnym między ludźmi. Ale y to nie nowina, że ciż osielkowie nawrotoni do Boga, y usługi jego, tak wysoko Chrystusa wyniosą, że go y krolem uczy-
Y y na.

nia. Maia to niektóre książęta że się zowią Electores na krolestwo wśadzaiacy, ma to y każdy szlachcic polski że sobie może mówić: *Electōr sum Regum*, to większa, że każdy grzesznik do Boga, przez szczerą pokutę nawrocony, może Boga samego Chrystusa krolem uczynić.

Psalmiſta Pański (wPsal. 44.) opisuie krolowa iakaś przy boku Boskim ſtoiąca; *Astitit Regina a dextris tuis in veſtitu deaurato, circumdata varietate*, krolowa iakaś ſtaneła po prawicy twoiej, wpaludamencie złoćistym, otoczona rozmaitością. Jużci że krolewska osoba przy boku prawym krola ſamego, to nie nowina, ale suknia iakaś niezwyčajna, *circumdata varietate* mieniona; ieżeli ta *varietas* odmiana na sukni niedobra, na przykład spoyrzyż na *fimbriam* aż na niey napisano *Luxus* na przodzie napisano *Rapina* zcudzego, na pierſiach dla wynioſtości *Superbia*, niedobra y nie piękna to suknia. Wtym mi się zaś podoba ta ſzata *circumdata varietate* bo lubo wniew było rozmaitości, wzorow, wyſzywania, kwiatow aż nazbyt, a przecię wniew rozerwania żadnego niebyło. Tak N. M. powinno być, będzie dom ieden, pod którego dachem iako pod ſzata, *Teſta ſunt veſtimenta univerſalia*, mowi *Cassiod.* pokrywa się tego ſiła, ale ucho, way Boże wtey lukience przez niezgodę rozerwania; *in veſte varietas ſit, ſciſſura non ſit* mowi S. Aug. Przez tę krolowa ſtoiąca przy boku Boskim rozumieia Doktorowie Święci, Chrystusa natura ludzka przyodżianego: Huma-

Humanitas Christi est Regina a dextris stans, mowi S. Aug. Tu nieogarniony *Maiestas* Pana Boga naszego Troyca niepoięta wosobach, Bog iedyny wiſtoćie, a tu po prawey stronie wuwielbionym dziele ludzkim ſtoiacy Chryſtus. Wiemći ia dobrze, że Chryſtus będąc rowny Oycu wedle Boſtwa, ieſt dziedzicem kroleſtwa niebieſkiego, atoli że iego natura ludzka *Humanitas Christi* doſzła kroleſtwa wniebie, któż ia krolem uczynił? odpowiada Gilibert Opat: *quia captivam duxit captivitatem & multitudinem animarum de limbo ereptarum*, owa kupa niezmierna ludzi y duſz ludzkich ktore w grzechu pierworodnym zoſtaiac piekłu y czartu hołdowały, do Chryſtusa przyſłaczone krolem go być obwołały. Idzie do nieba Chryſtus y ſtanawſzy przed wrotami, każe ie otworzyć, *aperite portas*, pytaia ſię *Quis eſt iſte Rex Gloriae?* weyrza; aż obacza około niego pełno ludzi, przedtym grzeſznych, iednych więzami grzechu pierworodnego zkrępowanych; a potym od Chryſtusa uwolnionych, iako to Abrahama, Możyſza, Noego &c. drugich przedtym uczynkowymi grzechami od Boga oddalonych, a potym przez żal y pokutę do niego nawroconych; obacza że tu Dawid grzeſznik, *peccavi quoniam iniquitatem meam ego cognosco*, grzeſznik Ezechiaſz *converſus ad parietem fleuit*, grzeſznik Samſon *neſciens quod receſſiſſet Dominus ab eo* nawet idzie za nim y Icu zkrzyża, obacza to wniebie, y wſzyſcy zawołaia *Rex gloriae*, o krol či to wielki, a poznać go po grzeſznikach, więc go uſzanować iako krola, *aſtitit Regina a dex-*

tris, Humanitas Christi Regina est. Ten to jest krol;
ktoremu powiedziano, *sede a dextris meis, dominare in*
medio inimicorum tuorum, pokaż się Panem y krole
wpośrodku nieprzyjaciół twoich. A ktorzyż nieprzy
iaciele jego jeżeli nie grzesznicy? więc ztąd cie poznać
krole, jeżeli nie zdaleka przez gniew, ale między nimi,
iuz ci hołdującym panować y krować będziesz, niechże
cie oni przez powinna *submissa* przez żal y skruchę
znaia za Pana y krola swego. Ponieważ to w mocy na
szey jest uczynić Chrystusa krole, a ktożby cie dobry
Jezu niechciał widzieć na *Maiestacie* krolewskim, kto
cie niechciał znać za Pana y krola? N. M. możecie
Chrystusa uczynić czym chcecie, wręku to waszych jest,
możecie Chrystusa uczynić niewolnikiem, możecie go u
czynić wygnańcem y mendykiem, możecie też uczynić
Chrystusa y krole; Czyniecie Chrystusa niewolnikiem,
seruire me fecisti in iniquitatibus tuis, kiedy go przez
kaydany y więzy grzechów waszych nałogów długich, krę
puiecie, że luboby wam chciał dać łaskę do powstania y
poprawy, nie może zwami wolnie sobie postąpić, on tak
chce, wy inaczej. Czyniecie Chrystusa wygnańcem, kie
dy zagościwszy się nieco wduszy waszey y sumnieniu
przez spowiedź y żal za grzechy oczyszczonym Chry
stus, znowu zprowadzaacie do serca nieprzyjaciół jego,
assumit septem alios nequiores, y tak nowymi grzech
mi zawałacie sumnienie wasze, a Christus jako wygnaniec
uchodzić musi *non erat ei locus in diversorio*. Czyniecie
go

go mendykem kiedy stoi u drzwi serca waszego, y przez natchnienia wewnętrzne kołace napominać, żebyście się w tym y w tym poprawili, żebyście tę okazyę y konwersacyę porzucili, żebyście bliźniego nie krzywdzili, żebyście mu to wczymeście go ukrzywdzili nagrodzili, żebrze u was dusze waszey, żebyście mu ją darowali, a wy na to kołatanie do serca waszego niedbacie, coż inżego czynicie cto to; że Chrystusa nieśczęśliwym żebrakiem czynicie, bo u was nic wyzebrać niemoże. Możecie też Chrystusa uczynić krolew: ato wten sposób który podaie Bernard S. *Veni Domine Jesu aufer scandalum de regno tuo quod est anima mea ut regnes in ea, venit avaritia & vendicat sibi sedem, iactantia cupit dominari, superbia vult mihi esse Rex, luxuria dicit ego regnabo, detractio, invidia, iracundia certant in meipso de meipso, ego vero ipsum DEum, ipsum Dominum teneo & dico non habeo Regem nisi Dominum Jesum.*

Chcieli sobie żołnierze y hałastra żydowska z Chrystusa żart y pośmiewisko uczynić, więc, *plectentes coronam de spinis posuerunt super caput eius & arundinem in dextera eius (Mat. 17.)* Ci niezbosni żołnierze na jedno prawdę pośmiewisko y ohydzenie Chrystusa tę koronę cierniową na głowę jego wtłaczeli, y trzcinę mu wrękę dali; ale prawdę mówiac nie zleby to, gdyby nie zła intencya uczynili byli; piękne imie korona ale rzecz sama bolesna; na tę koronę poszliśmy coś katolicy, szczy

ciemy się imieniem pięknym, żeśmy katolicy, coż kiedy
 obyczaje złe, nie katolickie, wiara w nas ośtygła, złość
 niekatolicka, uczynki niecnotliwe cierniowe, *Corona spinea*.
 Szczyciemy się spowiedziami, coż kiedy bez poprawy,
 szczyciemy się iakmużnami na ubogich, na kościoły, na
 klasztory wydanymi, coż kiedy zcudza krzywdza zebra-
 nymi, imiona piękne Chrystusowi na głowę kładziemy,
 ale włamey rzeczy korony cierniowe głowę Chrystusa
 raniące, Oprócz korony cierniowej miało *Sceptrum*
 dali żołnierze Chrystusowi wrękę trzcinę, na znak tego
 że Chrystusa miało krolestwo porwać, y dla tego upadając
 na kolana witali go za krola. *Ave Rex Judaeorum*, po-
 czym że katolicy poznamy że Chrystus krolesem? oto po
 trzcinie y koronie cierniowej. *Sceptrum Christi arundo*
est, quae fragilitatem hominum peccantium denotat, qui conver-
si ad Dominum Regiae dignitatis indicium sunt, mowi S.
 Ambrozy Patrzcież N. M. po czym to poznać że Chry-
 stus krolesem oto po trzcinie, bo trzcina, wręku Chrystusa
 znaczy ułomność krewkość ludzi grzeszacych, którzy
 skoro się do Boga nawroczą, znakiem sa krolewskiej
 w Chrystusie godności, A korona cierniowa co? *Quid*
est spinea Corona in Christi capite, nisi ambitiosi & avari-
owi łakomcy, nadętością y wynioślością nad innych choc-
lepszycy od Boga odpadli, y co przed tym Boga przez
owe nieustanne złości, ponizali to się stali korona Chrystu-
sowa przez nawrocenie swoje do niego Corona de spinis capiti

eius annexa, quid aliud quam Divini operis munus ostendit quod de peccatoribus mundi tanquam servis triumphalis Gloria Dei quaereretur. Ambrosius Libro 50. in Lucam oto po tey koronie cierniowey to iest po grzesznikach nawroconych poznać kroluiacego Chrystusa. Triumphalis Dei Gloria quaereretur.

Ziad wPismie S. nazywa się Chrystus nie prostym krolew ale *Rex Regum* krolew krolow, bo iego krolestwo poznać zinnych krolow iemu podbitych. *Omnes animae quae Apostolis Evangelisantibus & pradicantibus natae, sunt Filiae Regum, Christus autem est Rex Regum id est Apostolorum* mowi Aug. S. in *Psal. 44.* Chrystus żowie się krolew krolow, to iest Apostolow, y ztych krolow dochodziemy krolestwa iego. A coż byli Apostolowie? oto srodzy, wielcy grzesznicy, Piotr się Chrystusa zaprzął y wyprzysiął. Thomasz wszecchności iego niedowierzał. Mateusz Celnik łakomic, zdzierca, Paweł wielki przeslawca, inni mu wiary nie dochowali, bo pod czas męki od niego pouciekali, iakże się ci grzesznicy do Chrystusa nawrocili aż Chrystusa krolew krolow uczynili *Rex Regum.*

Starego krolestwa zydomskiego sposob wobieraniu krolow uważa Tostatus, że ich zwyczajnie obierano przy zrzodłach y Fontanach, y tak wstąpił na Panstwo Adonias 3. Reg. 1. *Immolatis ergo arietibus & vitulis Adonias iuxta lapidem Zobelet qui erat vicinus fonti Rogel vocavit*

vocavit universos fratres suos Tak po nim Salomon *ducite in Gihon* *Et ungit ibi eum Sadoc Sacerdos*, y innych wielu przy źródłach na królestwo osadzono. *Fons dicitur a fundendo*, *Et fontes perenni aquarum gurgite ad fecunditatem terrae decurrunt*, mowi Palao, Źródła z których ustawicznie woda płynie na obfitość y żyzność ziemi: To królów Izraelskich przy źródłach na Tronie królewskim osadzono, a Chrystusa Boga naszego, gdzie na królestwo nad duszami naszymi ogłoszono? oto przy źródłach, a nie jakichkolwiek ale przy źródłach owych o których Jerem. w Rozd 9. *Quis dabit capiti meo aquam* *Et oculis meis fontem lacrymarum*, któż mi da całe źródła płaczliwe którymibym obmył duszę moję zgrzechów moich. Przy tych tedy źródłach zoczy za grzechy wylanych ludzi pokutuiących, Chrystus królom obwołany, przy źródłach owych, *rigavi stratum lacrymis meis*, moje łóże to jest ciało słowolne, ciało wygody y roskoszy szukające, całymi potokami łez moich polewałem. otoż się przy tych źródłach Królestwo Chrystusowe wyda. *Ecce Rex tuus venit*.

Ztego wszystkiego wywiedźonego dyskursu, bierzcie sobie N. M. pożytek ten: Nic nie wątpię że każdy zwas żeby przykazanie Kościoła S. zachował, życzy sobie jako najlepiej sumnienie przez spowiedź zgrzechów oczyścić Chrystusa do serca swojego przyiać? dobre to jest y światobliwe pragnienie wasze, żeby iednak
było

było Chrystusowi miłsze, staraycieś się żeby Chrystus nie inaczej do serc waszych wchodził tylko na krolestwo w duszach waszych. Dla tego luboście przedtym kre- wkością uniesieni, ułomnością zwiedzieni, zwyczajem prze- konani, nie iemu, ale ciału, światu, y Czartu służyli, wy- powiedcieś dziśay tym waszym odtad Panom służbę, a Chrystusowi się na usługę wierną y stateczną poddajcie. Rzucąco pospolstwo Chrystusowi do Jeruzalem wieżdza- iacemu łzaty, kwiecie, y palmy, a wy co rzucać pod nogi iego będziecie? oto naprzód serca y sumnienia wasze przed- tym grzechami zmazane, zaszpecone, a teraz przez po- kutę oczyszczone rzucaycie y daruycie. Wychodźcie marnotrawni Synowie do wieczney już usługi Chrystusa, wychodźcie grzesznice Magdaleny z zapłakaniami za grzechy wasze oczyma, wysypuycie się wszyscy grzechami ciężkimi obciążoni, daruycie mu na pierwszym wstępie iego nie- pohamowanie ięzykow, zawziętość y rankory nieprzebłaga- ne, przyjaźni na lada jakich affektach uklecone, daruy- cie mu skrzętnością gospodarską pokryte chciwe nieślus- szne zbiory, daruycie mu poczciwość waszą od innych po- szarpaną; ey komu krolestwo Chrystusowe miłe, niechay pod nogi iego grzechy swoje już obrzydzone rzuca, grzbiet y kark niech pod iarzmo iego zchyla a przez to niech pokaże, że Krolestwo Chrystusowe poznać zosiłkow, grzeszników do niego przez pokutę nawro- conych.

A ty Panie lezu gdy Cię po krolewsku grzeszniccy y grzesznice przyjmować do serc swoich będą, pobłogosławże im na dłużach własnych, krwią twoją Jezu mój odkupionych, żeby przy łasce twojej, przy błogosławieństwie twym, przy zachowaniu przykazania twego, przy żarliwości o wiarę y chwałę twoją, tobie wiernie y statecznie jako krolowi y Panu swemu tu do czasu, a w niebie na wieki hołdowali
Amen.



KAZANIE

Na wielki Czwartek

Cum dilexisset suos in finem dilexit eos.
Joan, 13.

CHeać Ewangelista Pański wyrazić, iako obszerna miłość przeciwko nam wyświadczył Chrystus kiedy nam; idąc na śmierć Sakrament Ciała y Krwi swojej pod osobami chleba y wina na ostatniey wie-
czerzy ustanowił; krotkinii to prawda ale wyda-
nymi słowy opisał: *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos*, iakoby chciał rzec: Chrystus kiedy Sakrament Ciała y Krwi swojej ustanowił, tym samym koniec dobroci, miłości swojej przeciwko nam uczynił. A nie jest to moje mniemanie, ale wielkiego wkościele S. Doktora Augustyna S. zdanie, iako się sam przyznaie: *Audeo dicere cum Deus sit omnipotens plus dare non potuit, cum sit ditissimus plus dare non habuit, cum sit sapientissimus plus dare nescivit*. Smiem to mówić: lubo jest Bog wszechmogacy wię-
cey dać niemógł, lubo jest naybogactzyn nie miał nam wię-
cey co dać, lubo jest niezkonczoney mądrości nie umiał już więcey nam dać nad to kiedy nam w Najświętszym Sakramencie ciało y krew swoją pod osobami chleba y

Z 2

wina

wina na pokarm y napoy zostawił. Zeno zas S. Weronenski Biskup uwazaiac miłość ktora Chrystus przeciwko nam przy postanowieniu Nayświętszego Sakramentu pokazał tak mowi : *Hic humanitas prodiga in exinanitione, hic consummata Charitas, beneficiorum compendium & summitas.* Tu natura ludzka przepaściła się wyniszczyła, tu się miłość ku nam zgromadziła, tu dobrodziejstwa zbawiciela się naszego zebrały y zkoncentrowały. Grzegorz zaś Nyssenski uwazaiac że Chrystus nie inszego czasu ale kiedy iść miał na śmierć, nie na obiedzie ale na ostatney wieczerzy ten Sakrament ustanowił, taka racya daie: *quia post prandium cana, post canam nullum convivium restat.* bo iako po wieczerzy iuż się bankietu inszego spodziewać nie trzeba, tak tez po ustanowieniu Nayświętszego Sakramentu iuż wiecey nie ma dobroć Chrystusowa coby nam dała, *cum dives esset propter nos egenus factus est.* Więc że byśmy tę miłość Chrystusową umieli szacować, weźmiemy ją na uwagę, a po rożnych uwagach, każdy u siebie tak konkludować będzie, że przy ustanowieniu Nayświętszego Sakramentu pokazał nam tak cudowną tak obszerną Chrystus miłość, ktorey ludźcie y żadne stworzenie nie zasłużyło Ad M. D. G.

Zebym nie bawił, zaraz pismo biorę. Gen. 42. stana' synowie Jakoba przed Jozefem w Egipcie żeby byli nakupili zboża na wyżywienie Oyca, y siebie samych, miedzy inszymi rozmowami tak Jozef do nich mowi: *exploratores estis, powiadacie że ieszcze macie przy Oycu*
braz

brata młodszego, abym doznał że to prawda ;
 ieden zwas brat starszy poty tu wwięzieniu zostawać
 będzie, aż mi tego brata młodszego przyprowadzicie:
Donec veniat minimus Frater vester, unus ligetur in
carcere.

Wszecmocność Pana Boga naszego jest to po
 wszeczna Matka, Aniołowie Synowie tej Matki są starszy
 bracia nasi, bo ich Bog naprzod stworzył, y S. Dionizy
 Areopagita tak ich nazywa, potym stworzył w Adamie cały
 narod ludzki a zatym ieltezmy respektem Aniołów wszyscy
 bracia młodszy. Chrystus zbawiciel nasz który na się wzięł cia
 ło ludzkie jest to brat nasz najstarszy *Primogenitus mortuorum*.
 Coż tedy wymyśliła miłość Pana Boga naszego, *donec*
veniat Frater vester minimus frater vester unus ligetur
in carcere, poki najmłodszy brat człowiek y narod lu
 dzki niepowroci się zowego ogłodniałego świata kraiu do
 oyczyzny niebieskiej, poty będzie dla nich na świecie po
 wszystkich kościołach iako wwięzieniu ciasnym pod oso
 bami chleba y wina zostawać brat ich najstarszy Chry
 stus, a długoż? *Ego vobiscum sum usque ad con*
summationem seculi; To to nie wielka ku nam mi
 łość?

A kteż cię Panie w tym więzieniu mniemanego
 chleba y wina osadził? To pewnie Aniołowie cię do nas
 znieba zciągnyli, nie trzeba na to tak wielkiej siły. To
 pewnie Ociec niebieski surowym przykazaniem nakazał?
 nie, ktoż tedy? 3. *Reg C. S. sacerdotes Baal clamabant de*

mane usque ad meridiem, Baal exaudi nos, & non erat vox neque qui responderet. Ułoża wielu drwa kapłani y położa na nich wółu, wołała od rana aż do południa, *exaudi* wysłuchaj Baal głos im ustał a Baala nie widać *non erat qui responderet.* U nas katolików nie tak, kapłani przy Ołtarzu y bezkrwawney ofierze nie wołała, ale cicho postanowione od Chrystusa słowa wymowia, a choć często y kapłani zli y niegodni, byleby prawdziwi kapłani, aż zaraz ochotnie wtenże moment Chrystus znieba zstępuje pod osłoby chleba y wina, y nam się na zaśilenie dusze dać, to to nie wielka ku nam Chrystusa miłość? przyznać musimy że wielka, ale się oraz zbawiennie tak zawstydzmy. Bog na jedno kapłana słowo y czasem złego życia słucha y znieba zstępuje, a tenże Bog na nas woła głosem tubalnym po całym królestwie, woła przez powietrze przez wojny, przez ognie, żebyśmy się do niego przez polepszenie życia zbliżyli, a my tego głosu Boskiego nie słuchamy. Poszliśmy coś na owego Molossa, którego Alexandrowi darowano, na którego dzielności doświadczono nie wypuszcza zwierza ogromnego, sunie się do niego brytan, y zachwyćwszy zwierza za kark, tak głęboko załadził kły swoje, że gdy go oderwać nie można, ucięto nogę jedną y drugą nie czuie, ucięto y łeb, postaremusz łeb zawisł na karku zwierza. Tak Bog znami czyni, woła na nas, a gdy głosu nie słuchamy, odcina nam fortunę (że nam się na niczym nie powodzi), odcina przyjaciół, odcina zdrowie, a my się załadziwszy w grzechach nic tego nie czuimy

czuiemy y nieuważamy. Coż potym następuje? *Pessima plaga tunc est quando non sentis* mówi żałośnie Prorok, iż to taki prawie zgubiony, który tak głośno wołającego Boga nie słyszy y nie czuje.

Powiada Jan S. wobiawieniach swoich w Rozdz. &c. 7. *Vidi librum signatum sigillis 7. Et cum aperuisset sigillum septimum factum est silentium.* Widziałem księgę siedmą, pieczęci zapieczętowaną, a gdy siedmą pieczęć otworzano, wszyscy zadumawszy się zamilczeli. Ta księga według Richarda znaczy kościół Chrystusów Księga, wktorey są opisane imiona jednych ludzi na zbawienie drugich na potępienie, bo w kościele Chrystusowym są złi y dobrzy. Siedm pieczęci znać siedm Sakramentów którymi się pieczętuje kościół Chrystusów, kiedy inne pieczęci potwierdzał Chrystus przez ustanowienie ich dla zbawienia naszego, ieszcze to tak nie było dalece do podziwienia, ale kiedy otworzył siedmą pieczęć to iść kiedy na ostatniej wieczerzy tajemnicę najświętszego Sakramentu ustanowił, *factum est silentium*, tak to jest cudowna miłość Chrystusowa że wszyscy od zadumienia milczeć musimy. Mało to Bogu było na tym, że nam Syna swego darował, *sic Deus dilexit mundum ut Filium suum unigenitum daret*, mało to że za nas na krzyżu umarł, więcej ieszcze uczynił, co takiego? Powiada Paweł S. *Act. 12. Viri Athenienses prateriens vidi aram in qua scriptum erat: Deo ignoto.* Bogu utajonemu. Ołtarz chleba y wina są Ołtarz za zastawę gdzie Bog zbawiciel nasz rzeczywiście utajony, tylko go wiara dochodziemy. Wiedział

ten Bog dobrze, że dla tego utaienia tak wiele katolików oziębłych, Atheuszów, Czarowników, świętokradzko go przyjmować mieli. Wiedział ten Bog że tak wiele nie-nabożnych y małej reflexyi kapłanów ofiarę bezkrwawną odprawuiących niegodnie spieszac się bez nabożeństwa traktować go mieli, wiedział ten Bog, że wiele miało być kapłanów takich, iaki był ieden w Hiszpanyi, który bez wszelakiey uczciwości zposzpiechem młża S. odprawował. *Magister Ioannes Avila* przystąpił do ołtarza y rzekł mu: *Scito optimo loco istum esse natum quem tu indigne tractas.* Wiedz to, że ten iest Panskiego urodzenia krotrego urodzenie ty niegodnie traktujesz, a przecięż odważył się dla zbawienia dusze naszej zwielkiey miłości ku nam tak utaić, iakże się tu na tak cudowną miłość nie mamy zadumieć? *Factum est silentium.*

Coż nam ztego utaienia się Chrystusa pod osobami chleba y wina za pożytek? oto iędno zawstydzienie; Bog wNayświętszym Sakramencie zostaiacy, że tak po ludzku rzekę, gotuie się na nas, gdy do niego przystapiemy, a my gdy idziemy do tego Boga, iakież przygotowanie nasze? Bog Apostołom niżeli przystąpili do pozywania Nayświętszego Sakramentu sam nogi umywał. *lavit pedes discipulorum*, a my idac do Nayświętszego Sakramentu czyżmy się też aby raz we łzach pokutnych zgrzechów obmyli? Sybarytańskie Panie gdy ich na bankiet wielkiego Pana zaproszano mówi Elias rok się cały gotowały. *A* my idziemy na bankiet nie ziemski ale krolewski który nam

nam samże Jezus zg. t. wał, iakież nasze przygotowanie
 iaki rachunek sumnienia. Bog moy do ktorego przystę-
 puie tak się załadził pod osobami chleba, że pod nay-
 mnieyszym ułomkiem cały jest, a gdy fortunę moję po-
 łamie, y na drobne kawalki podrobi iestże tam cała cier-
 pliwść moja? iestże tam zgadzanie się zwola iego? Bog moy do ktorego przystępuie kontentuie się małym
 miejscem pod jednym komunikantem; a chciwość y
 łakomstwo moje co na to? trzeba się rozszerzyć y ro-
 spostrzeć w cudzey substancyi y fortunie. Bog moy do kto-
 rego przystępuie, przez słowa kapłanskie oładzony pod
 osobami chleba y wina, zostawa tam iako w więzieniu
 związany, a mnie iak ciężko gdy prawa Bołkie y lu-
 dzkie, gdy Magistrat y zwierzchność wiąże mi ręce,
 y swowolna wola moję. Bog moy w Nayświętszym Sa-
 kramencie milczy, a moy język wieleż przekleństwa,
 bluźnierstwa, słow niepoczców, wieleż oślawienia y po-
 sadzania popełni. Bog moy tak wiele kontemptow,
 znieuwag, w Nayświętszym Sakramencie ponosi, od świę-
 tokradzców, heretyków, y pogan cierpi tak wiele że
 jeden duchownych Oyców nazwał Nayświętszy Sakra-
 ment, *Theatrum Patientiae* widowiskiem cierpliwości. A
 ia kiedy się rozniewam na kogo; tak się zakrwawię że
 tylko o tym mówię, o tym myślę iakby swoje oddać iak-
 by się zemścić. Bog moy zostający pod osobami chleba
 y wina w Nayświętszym Sakramencie czy ka poprawy życia
 moiego, a ia co na to? Powiada Massenius: że iakoś

A a a

ka na

ka na lato wyleciałszy zwody stanie na kuminie y śpiewa
Ego tota hyeme fui in balneo, iam przez cała zimę była
właźni; aż iej ktoś odpowiedział, *Et tamen nigrescis*, a
postaremus czarna. Na nas to N. M. przymowka; mo-
wicie sobie, ia co rok, ia co miesiąc, ia co tydzień przystę-
pując do Najswiętszego Sakramentu obmywam dusze moję
właźni krwi Jezusowej, a cóż potym kiedy po tak wielu
kommuniach dusza zakalaną, sumnienie nieczyste; ięzyk
naślawę ludzką y złorzeczeństwa wysforowany, *Et tamen
nigrescis*, cóż potym kiedy po tak wielu kommuniach, też
gniewy y nieubłagane serce, też ugęszczania na kowet-
sacya wktorey zawsze Boga obrażam *Et tamen nigrescis*,
toż piekło y niezgodne pomieszkanie żżcna, *Et tamen
nigrescis*. Bog moý zostaiący pod ołobami chleba y wi-
na iak się tam raz osadził tak trwa y trwać będzie aż
do zkonczenia świata. *Ego vobiscum sum usque ad consum-
mationem saeculi*. A ia po tak wielu kommuniach widzę
iako że mnie wielki zmiennik y niestatek, o czego przy-
kommunii nieobiecuję, o iako się na ten czas grzechow
wyrzekam, odszedłszy od kommunii aż insza fantazyja, aż
grzechy też co y przed kommunią. Jdąc do kommunii
obiecuiemy nie szarpać cudzey sławy, nie rozrywać mi-
łości Chrześcijańskiej y zgody, obiecuiemy uiac się w swowol-
nym zyciu, w słowach niepocząciwych, uiac się w zbytym
zapiianiu, a cóż potym? kiedy od kommunii odszedłszy
wszystkiego tego zapominamy, Bog moý zostaiąc w Najswię-
tzym

szym Sakramencie wyzuł się że wszystkiego tak, że tam człowieka nie znać krew się nie wydaie. A ia się wyzuć dla miłości Boga zaafektu nierządneho ku tey osobie, znalogu tego y tego niechę Bog moy zręku kapłańskich idzie do ust moich, idzie do serca mego, y tam stawa gospoda; a dla Boga coż tedy najlepszego czynię? wiem że u Rzymian gdzie był obraz Cesarzski, czy pisano czy wołano *Non huc ingreditur scortum*. Niech tu nie wchodzi nie rzad. A wustach moich, a wsercu moim nie obraz Boski ale sam Bog wNayświętszym Sakramencie gospodę miewa, A czemuż przypuszczam do niego *scortum*? obmowiska, diffamacye, kalumnie, przeklęstwa, czemu przypuszczam do serca *scortum* niewstydom, zadrości, zemsty y zawziętości?

Tak sobie uczyniwszy reflexye przeprośmy Chrystusa, żeśmy go tak wiele razy iako Judaszowie niegodnie wNayświętszym Sakramencie przyjmowali. Wybacz zbawicielu głupstwu naszemu, zapomnyi wszystkiego niedbalstwa naszego, a bądź miłościw duszy naszej zawsze prawdziwa, ale osobliwie gdy cię ostatni raz przed

śmiercią pożywać będziemy

Amen,

K A Z A N I E

Na Wielki Piątek

*Dixit ad eum Israel veni mittam te ad
Fratres invenitq; eum vir errantem in
agro & interrogavit quid quæreretur?
at ille dixit Fratres meos
quæro Gen. 37.*

Synowie Jakoba Patriarchy daleko się gdzieś ztrzo-
da zabłąkali, gdy ich długo nie widać, zetkniony
Ociec zawoła Jozefka syna swego y rzecze mu:
podź synu miły szukać braci, y dowiedz się co się
z nimi dzieje? poszedł Jozef, y natrafił go człowiek
jakiś, a on się po szerokim polu błaka, spyta się go czego
szukasz? odpowiedział Jozef: braci moich szukam, zna-
leść mi ich koniecznie potrzeba, bo bez nich Ociec nie-
skni. Ta historia wypełniła się na Synu Boskim y na nas
wizytskich. Zgineliśmy wszyscy byli w pierwszym Rodzie
cu naszym Adamie, zabłąkaliśmy się byli daleko gdzieś
od Ojca naszego Boga, pięć tysięcy lat od stworzenia
świata, nie widać było człowieka w niebie, miłościwy O-
ciec

dziec Bóg ze tak rzekę utęskniony bez nas rzecze do Syna
swoiego : *Iuxta ad eum Pater eius veni mittam te*, idź,
złap zprawice twoje przyimi ciało ludzkie, poszlę cię
do tych braci twoich ludzi, obaczysz co się z nimi dzieje.
Na woła Oycowska ochotnie Syn wdaleka drogę poszedł,
znieba na ziemię szukaiać braci swoich ludzi zgubionych
a gdzie ich szukać? *Invenit eum vir in agro errantem*,
błaka się po roli szukaiać braci swoich. Coż to za rola?
powiadała Doktorowie SS. że ta rola znaczy dzień Wiel
kopiatakowy, którego Jezus dla zbawienia naszego ucierpiał,
jest to rola *ager sanguinis* dzień obłany krwią Jezusową
jest to rola po której się Syn Boży błakał, od Anasza do
kafasza, od kafasza do Piłata, *errantem* ztamtał pod
pręgierz, *errantem* ztamtał do przysionku między zof
nierze *errantem*, ztamtał na Ganek *errantem*, ztamtał
pod krzyż, *errantem*, ztamtał na górę kalwaria *errantem*
ztamtał na krzyż między łotrow *errantem*, ztamtał do
grobu *errantem*. O miłościwy dla dusze naszej tułacz,
a czemużes sobie na tej roli ani razu nie zpoczał? my
za toba nie zdazemy, *Fracedat Dominus meus servum*
suum SS. *ego sequar paulatim vestigia eius*. Gen. 33. mówił
Jakob piezo idący do Eufaua wierzchem iadącego. Nie
zdazemy za toba Panie nasz, słaba y ułomna natura nasza,
ścigać cię niepotrafi, więc tak na tym kazaniu uczynmy,
niechay po tej roli Wielkopiatakowej Jezus przed nami
idzie, my za nim powoley postępować będziemy, y uwa
żać co potrzeba do zbawienia naszego,

Trudno się przy niedługim czasie za Panem naszym we wszystkie drogi puszczać, na niektórych tylko miejscach postawać będziemy. *Avulsus ab eis orabat positus genibus, Pater si possibile est transfer a me calicem istum, & apparuit ei Angelus confortans eum, & factus est in agonia & factus est sudor eius sicut guttae sanguinis (Luc. 22.)* To się tobie Jezu trzeba jeszcze odłączać y odrywać od uczniów, żeby modlitwa twoja nierozzerwana była? a iakże u nas maia być dobre modlitwy, kiedy serca nasze go y pamięci do ludzi y rzeczy ziemskich nieodrywamy? idziemy nędznicy do kościoła niby to na modlitwę, a tu zgiełk y hałasra za nami, zatym bieży dom, zatym piwnica, za tym stodoła, za tym oboza. za tym kram y o tym woczach Boskich wkościele myślemy. *Concede servo tuo ut tollam onus duorum burdonum terrae ut orem (4. Reg. 5.)* Naaman uleczony od Elizeusza od trądu, prosi żeby do kościoła y kaplice owej ziemi na ktorej go Elizeusz uleczył mógł być nabrać, żeby się na niej modlił. Takieć, modlitwy, nasze, klękniemy na modlitwę, aż się tu ckoło nas wysypuia burdones ziemskich rzeczy, aż my miało myśli o Bogu, o duszy, myślemy co się wdomu dzieie, iak gospodarstwo idzie, a czy mnie tam teraz nie kradną, a coż to za modlitwa? ztakiey modlitwy diabeł się natrząsa owo kapłan zaprosił gości na ryby, wtym poszedł na msza, podczas ktorej myśli troskliwie, czy ieno mi kucharz dobrze wysadzi y nagotuie ryby? gdy tak myśli, aż tu leci diabeł zkościełkiem ryb przez kościół y postawi je przed księdzem

kłędzem na Ołtarzu y rzecze: *Obsonator non sacerdos unde num bene parati pisces?* Nie tak się Chrystus modlił *avulsus* trzeba się to na godzinę ktorey się modlić chcemy, oderwać od wszelakich rzeczy ziemskich. Tak uczynił S. Makary idąc na modlitwę mówił do siebie: *Anima mea ne te deorsum a caelo demittas, ibi habes Christum habes Angelos.* Idąc na modlitwę mówmy sobie co mówił Abraham do slugi swego, *expecta hic cum asino, postquam adoraverimus revertemur ad vos* (Gen 25.) idę na nabożenstwo, idę do pacierzy, idę na msza, na spowiedź y komunią, czekajcież mnie tu troski y myśli o te rzeczy doczelne, iak na bożenstwo zkonczę to się znowu do was wrocę. Miecie wiarę przy nabożenstwach waszych, a nie będzie rozrywki. Za Izydora chłopka Aniołowie orali, za Hetmanow modlących się Aniołowie się bili, za was kiedy na nabożenstwie trwać będziecie Bog, wierzcie mi gospodatorowac y dziatek waszych pilnowac będzie.

Nuż odłączony Chrystus od Apostołów ze walną wojna znieprzyjaćioły następowała, trzeba było ponosić kontempry, jobelgi, trzeba się było ludziom z nauki y z życia sprawować, trzeba było grzbiet pod chłosty, głowę pod cienie ramiona pod krzyż nagotowac udał się na modlitwę: y nauczył nas, że na rozporządzenie życia, na zniesienie cierpliwie wszystkich przeciwności, niemaż lepszego sposobu iako modlitwa: czemu się wielkie errory dzieiały? czemu ten duchownym został y pobłądził? czemu ten wziął żonę y pobłądził? wszystka przyczyna, bo się to bez

modlitwy, y porady Boga stało; nie chcemy pobłażać, nie chcemy zawodzić sumienia, udajmyż się z Chrystusem na modlitwę.

A za kogóż się to Chrystus wrogowcu modlił? modlił się prawda za nieprzyjaciół swoich, ale y o duszach wczysku niezapomniął iako świadczy S. Hieron to to pamięć wielka. A my pomniemyż też o duszach wczysku idac pewny Opat przez Gmentarz zapomniął mówić *Requiem aeternam* &c. aż jednym głosem dusze zawołała. *Et non dixerunt qui prateribant benedictio Domini super vos.* Przechodźcie się po Domach, po kamienicach, majątnościach, folwarkach, które wam zostawili rodzicy, a wspomnieliżecie też kiedy na ich dusze, & *non dixerunt*, ztrudna się tak wdzięczne Rodzicom dziatki znayda.

Orabat dicens Pater si possibile est transeat a me calix iste, verum tamen non mea sed tua fiat voluntas. To to modlitwa święta y nabożenstwo, wktorym do woli się Bożej stosujemy. Powiada Petrarcha Gualterus książę przymuszony od przyjaćciół, obrał sobie za żonę poddaną swoją, chłopownę imieniem Gryzeldę, wychowującą, y pobożną Pannę, wrok porodziła mu córkę, zmyslił książę że się o to na nią gniewał, y niby zgiewu rzekł do Gryzeldy, ta córka któraś powiła, żeby nie była dziedziczka; muszę ją kazać zgubić; wkrótce potym posłał służbę do Gryzeldy po córeczkę, a Gryzelda westchnawszy ciężko rzecze: *Permolestum esse posset, sed Griseldis faceret*

*ei*et quod Gualterus Dominus eius uolet, y krzyżem Świę-
 tym przeżegnawszy dziecinę oddała ją słudze iak na pe-
 wne zatracenie, iakoż to wżyltkich rozumienie było, że slu-
 ga według rozkazu Panińskiego miał owę coreczkę zagu-
 bić, ale się inaczej stało, bo sługa zsekretnego Książęcia
 Ordynansu, zawiósł owę dziecinę na wychowanie do
 Bononii. Porodziła mu potym syna y ztego że niby
 nie był książę kontent pokazywał, y groził się że go miał
 tak zatracić iako coreczkę, na to Gryzelda zserdeczyna
 żalem to tylko co y przedtym rzekła: *Permolestum mihi*
esset, sed Gryzeldis faciet quod Gualterus Dominus eius
uolet. W kilkanaście lat kiedy już pięknie w Bononii po-
 drosła, rzucił pogłos Gualterus, że chciał Gryzeldę po-
 rzucić iako chłopownę, a inszą wziąć. Doniesiano to Gry-
 zeldzie, y na to rzekła: *Permolestum mihi posset esse &c.*
 Naznacza potym dzień na który mu niby nowa oblubie-
 nicę zprowadzić miano, Gryzeldzie zaś zleca, żeby dla
 nowej oblubienice iako naybogatsze szaty, klejnoty,
 sporadziła, y pokoje dla niey przyozdobiła, uczyniła
 to wszystko Gryzelda, kiedy nadszedł czas naznaczony iaktu
 niby weselnego; zprowadzano z Bononii książęciu corkę
 uródy piękney, obyczajow prawie Książęcych, która oba-
 czymszy Gryzeldę nie poznawszy że to iey corka, za nos
 wa ją oblubienicę męża swego przywitała, postrzegszy to
 książę pyta się Gryzeldy co się ta przyzła Oblu-
 bienica moja podoba? nic się niealterując Gryzelda
 chwali że piękna, tu się już niemogąc utrzymać książę
 rzecze do Gryzeldy prawda że to piękna Panna ale oblubie-

bienica moja być niemoże, bo to jest moja y twoja Corka. N. M. chcecie żeby przyjemne wasze były modlitwy przed Bogiem, także modlcie się żebyście na to gotowi byli co Bog chce, *non mea sed tua voluntas fiat, Gryfeldis faciet.* Ey Boże moy przykrzy mi się uboństwo, przykrzy mi się sąsiad niezgodny, przykrzy mi się przyjaciel dożywotni, przykrzy mi się choroba, języki ludzkie, przykrzy mi się, że mi się działki niechowaia, *Verumtamen non mea sed tua voluntas fiat* z tym wszystkim niech się nie moja ale twoja wola dziecie. *Et factus est sudor eius sicut guttæ sanguinis.* A czego się JEzu moy tak bardzo lękał, żeć aż do krwawego przyszło potu? *Judiciorum humanorum enormem crudelitatem* mówi *Rupertus.* Oh biada duszy naszej, Chrystusowi niewianemu, Bogu wcielonemu straszne były łady ludzkie, a iakoż nam ludziom grzesznym nie mają być straszne łady Boskie? Gdy Kapłana katolickiego wiedzonym mieście zCrucifixem Saraceni zchwytali, wydarłszy mu Crucifix, pokazowali go sobie, y śmiejąc się z niego mówili: co to za Bog! Pan IEzus zdrawna wyrobiony? na owym krzyżu oczywiście oczy otworzył, y gniewl wie na Saracenow zpożył, ktorych było więcej sta, ci wszyscy od strachu padli y pomdieleli; wnieścież sobie co to za strach będąc, kiedy nie przed rżniętym Crucifixem, ale przed żywym a surowym sędzią na sąd staniemy? Postawiano przed Augustem Cesarzem łotra rozbojnika, cały czas więmię tylko patrzył, kiedy się go pytano, czemu by na Cesarza patrzeć niechciał? odpowiedział:

Fulmen

Fulmen oculorum illius ferre non possum: a Boga zagniewanego płomieniste oczy iak na śadzie znieśliemy? oh biada nędzney duszy naszej. Bog się śadow ludzkich lękał iak bardzo, że mu aż do krwawego przyszło potu, *factus est sudor eius sicut gutta sanguinis*, o dopieroż my się śadu Boskiego bać będziemy. Naymilsiernieyszy IEzu, przez tę poważną modlitwę twoję, prosimy cię pokornie gdy konać będziemy, a kapłani przy nas modlić się będą, przymyż ich modlitwy za nas konających. Naylitościwszy IEzu przez modlitwę y ciężkie na niey wzdychanie twoie, zmiżuy się nad duszą naszą, gdy obtoczona boleściami y czartostwem przy zkonaniu do ciebie iako Boga swego wzdychać będzie. Nayłaskawszy IEzu, miałeś Anioła pocieszyciela w Ogroycu, przez to ciężkie konanie twoie w Ogroycu, *factus in agonia*, przez tęsknicę twoję, spuście nam więc Anioła pocieszyciela gdy umierać będziemy. Naypracowitszy IEzu, przez wylanie krwawego potu twego, wtymże pocie, spraw łaźnią duszy naszej, aby się wprzod w nim oczyszcila, niżli się przed twoim śawim śadem. Naydobrotliwyszy IEzu, przez boiaźn, y lekkanie się śadow ludzkich, zfolguyże słabości y utomności naszej, a zmiękczy surowość przyszłego śadu twego. *Cum veneris iudicare noli me condemnare.*

Postapmyż daley za Chrytusem blakającym się po krwawey roli męki swojej: *unus assistens ministrorum dedit alapam Jesu.* Zogroyca zprówadzili żłdacy y halaltra zhersttem Iudaszem Chrytusa, powrozami zkrępowanego,

wanego, lancuchem żelaznym obciążonego, y przypro-
 wadzili go do Kaifasza Arcykapłana, który gdy się Jezus
 pytał o naukę, a on mu rzekł: *Quid me interrogas?* pytał się
 tych co mnie słuchali jeden z owych hałastry był tak śmiały, że
 Jezusowi śmiał wyciąć cięższki policzek, *dedit alapam Jesu*. O
 twarzy Jezusa moiego, na takążś to hanbę przysła! wiecie
 iak to poważna, iak to miła twarz Jezusowa była? oto tak
 poważna, tak miła, że gdy się kto smucił, mówili sobie:
venite videamus filium Joseph. Wiecie iak to twarz Jezus-
 owa piękna była? oto gdy do Edmunda Najświętsza
 Matka Pana Jezusa przyniosła rzekł: *revera sufficit ad*
beatitudinem talem intueri faciem, nawet przyznał to y
 Łotr, *si DEVS posset habere filium, non haberet formosio-*
rem. Wtę tedy twarz świętą złośliwy żołdat śmiał Jezus-
 a uderzyć. Ah dla Boga, niedylzkretna ręko złoczyńce
 tego! Abraham tylko się zamierzył na Syna, a zawołano:
Ne extendas manum tuam super puerum (Gen. 22.) a
 na tego złoczyńcę nie było ktoby zawołał *Ne extendas*
manum? Trafiło się na Pałacu Krola Angielskiego Hen-
 ryka, gdy wpokoju Krol miał z Panami radę, przed poko-
 iem dwóch młodźianow Grafov zwadziwszy się, jeden
 drugiemu tak cięższki wyciął policzek, że przez trzy po-
 koie doszedł odgłos aż do Krolewskiego pokoju, na kto-
 ry odgłos porwali się wszyscy y rzekli: *Grandis ausus est*
alapa vocalis usque ad thronum Regis. Uderzył Jezusa
 żołdat, tak to głośny był policzek, że go przez trzy po-
 koie słyszeć było. Wpierwszym pokoju na świecie, a

czemu

czemużeś się ziemia nie rozstąpiła, czemuś dziczyna nie
wypadła na pożarcie tego bezbożnika? slychać go było
w pokoju drugim wczyscu wotchłaniach, ba y wpickle sa-
mym, a czemużeście Oycowie wotchłaniach y czarci wpie-
kle zamilezeli tak ciężkiew IEzusa zniewagi? dopieroż
slychać było ten policzek wtrzedim pokoju, przed Tro-
nem Boskim, a czemużeście się dworzanie niebiescy o
krzywdę y dishonor Pana y Boga waszego nie uęli? za-
szłaś rumiencem krwawym twarzy IEzusowa, a ktoż temu
winien? winna temu gęba nasza, wladaiakich rozmowach
nieumiciaca się wstydlwym rumiencem zapłonać, winna
temu gęba nasza, przez niesłuszne sławy ludzkiew szarpa-
nie, przez niezgod rozsiwanie, przez namowy na złe,
przez kłamstwa, bluźnierstwa, przeklinania, krzywoprzy-
sięstwa, za to to wszystko ušla IEzusowe odpowiadać mu-
siały. IEzu hańiebnie zesłomocony, przez to słomotne
piatno na gębie twoiej zbroyna rękawica wyrażone, nie
dopuszczayże duszy naszej cecha porępienia wiecznego
piętnować. IEzu przez to słomotne uderzenie, *coerce
insolentiam percussoris Angeli* mowi Hier. S. kiedy się na
duszę naszą zamierzać będzie uderzyćciel Anioł, ta święta
twarz twoja ubita zaślawa dusze nasze y zawołał: *Cave
ne feri*, bom ia już za te gęby ubity. IEzu nayśłodszy
do tego słomotnego policzka łaczemy, ieżeli kto naszą
sławę, poczcliwość, życie, sposob życia, obyczaje, urodze-
nie, fortunę pogębkuie.

Postapmyż daley za Chrystusem; po tym sro-

Bbb 3

motnym

motnym razie, zaprowadzano Chrystusa do Piłata, który że się niemógł nic słusznego na Chrystusa dowiedzieć, odesłał go do Heroda, Herod naśmiewszy się z niego, wziętę go biała kazał ubrać y tak ubranego na pośmiewisko odesłał do Piłata, który choć uznawał Chrystusa niewinność *ego non invenio in illo causam*, żeby jednak zaiadłości żydowskiej dosyć uczynił, taki na Chrystusa ferował dekret: *emendatum vobis dimittam*. Skarzycie się na Chrystusa że zły, otoż ja go u pręgierza tak smagać y chłostać każę, aż się poprawi y poprawionego wypuszczę. O szalona niesprawiedliwość, tego chcieć poprawić, który się nigdy niezepłował y zepłować nie mógł, bo iest istotna dobroć i madrość, y światobliwość.

Zprowadzono tedy Chrystusa z Ratusza pod pręgierz, gdzie już na niego niezmierna żydość kupą czekała, iak prętko Chrystus pod pręgierzem stanął tak się zaraz na niego hultajstwo zimpetem szalonym rzuciło, y zszat odarło, stał Jezus w oczach nietylko zgromadzonego na ten widok gminu ludzi, ale y w oczach całego świata y nieba nagi, tak iako go Najświętsza Matka urodziła, samym tylko wstydem y konfuzją okryty, *operuit confusio faciem meam* (Psal 68.) A coż się to IESU moy ztoba najlepszego dziecie? któryś lasy y drzewa liściem pokrył, taki zieloną trawą ozdobił, ziemię rozmaitym kwieciami upstrzył, zwierzęta siercią opatrzył, ryby łuska obwarował, dziś w oczach ludzkich obnażony przy pręgierzu
 stoisz

stoisz? Iak to ciężko Chrystusa to sromotne obnażenie boleć musiało, bierzcie sobie N. M. miarę ztego, co S. Tomasz a Villa nova powiada: *tunc homo ut homo maxime punitur quando publice confunditur, iumenta enim percuti, cremari, occidi possunt, verecundari non possunt*, y tak im pocziwszy, tym mu cięższy wstyd y konfuzya. A mógł że kto być nad IEzusa pocziwszy, azatym y wstydliwszy? kiedy woczach tak wielkiego gminu stał obnażony. Mieli Święci y Święte ten respekt u Boga, że ich obnażać y przez obnażenie na wstyd y konfuzya narazać niedopuszczali, iak prętko Adam y Ewa obaczeli nagość swoją, niemożli tego wstydu znieść, ale co prędzey figowym liściem nagość swoją pokryli; Agnizkę S. gdy obnażano, za wstydzi się panna y westchnie do Boga żeby iej nagość pokrył, wysłuchał iej Bog, bo iej wiedzny mowienie włosy tak gęste y długie urosły że wszystko iej ciało obnażone pokryły. Świętey Anastazyi Pannie, dał Bog tak dziwna moc, że iej żaden z Tyranów obnażyć niemożli. Wiedzieli Izaiasz Prorok Aniołów wniebie, zktórych jedni twarz Boską, inisi nogi, inisi ręce skrzydłami zaślaniałi *duabus oculabant faciem eius* (Isai 6.) a czemuście Aniołowie wten czas znieba nie zstąpili? żebyście nagość Boga waszego zaślaniłi, czemuś słonce wten czas nie zagallo albos się nie zaćmiło? żeby oko ludzkie nagości Iezusa nie wiedziało. Nie miał tego szczęścia Chrystus bo obnażony stoiać, wstydzić się musiał nie za siebie bo był szcztą niewinnością, ale się wstydził za was ktorzy wstydu

wstydu w oczach nie macie y dla tego bez wstydu grzeszy-
cie ; *Frons meretricis facta est tibi, noluit erubescere.*
(Ier. 3.) ktorzy nie tylko grzeszyście ale się ielzcze zgrze-
chow waszych przed drugimi chwaliście , *latantur cum*
male fecerint (Prov. 2.) a kiedy się spowiadać , kiedy
pokutować to się wstydzicie , dla tego wstydu albo się
nieszczercze, albo cale niespowiadać ; a coż za pożytek
z tego waszego wstydu macie ? oto ten ktory Świętey Te-
resie objawiano, że do piekła katolików osobliwie bia-
łychgłów naywięcey za spowiedzi nieszczercze idzie. Przy-
znała to y owa potępiona o ktorey Pexenf. kiedy się ie-
y pytano, za ktory też grzech naywięcey potępionych ? od-
powiedziała : O białegłowy nieszczerczne , iako was wiele
idzie na potępienie, za grzechy cztery, za cielesności, za
wyniosłość y pychę, za zbytnie stroie, ale naywięcey za
nieszczercze dla wstydu spowiedzi. A czemuż to ta po-
tępiona nie wspomniała niewstydlivych a wielu niewinnych
gorzacych obnażenia pierśi ? łatwo się domyslić przy-
czynę, bo znać za ie- y życia tego modnego ale plugawe-
go obnażenia niebyło, ktore się tymi czasy tak między
pannami iako y mężatkami zagęściło , że bez wstydu
pierśi iako rzeźnicy iatki otwieraia , y oczy niewinnych
gorzka, dopieroż że to lubo modne ale przeklęte obna-
żenie wstyd was y sromota wieczna czeka.

Tak obnażonego Jezusa kazał Piłat powrozami
mocno do pręgiarza przymiazac ; coż wy N. M. rzecze-
cie, co sobie myslicie ? ia sobie tak myslę, gdybym wten

czas kiedy Jezusa meiego do pręgiarza przywiazowano
 zawolałbym był całym głołem na katow, stoycie dla Boga
 stoycie, coż najlepszego czynicie? oto te ręce do prę-
 giarza przywiezuiecie, na których nas Jezus sobie napisał,
in manibus meis descripsi te. (Isai. 45.) te ręce wktorych
 złożone są losy albo zbawienia albo potępienna naszego
in manibus tuis sortes mea. (Psal 30.) te ręce ktore pię-
 ciorgiem chleba pięć tysięcy ludzi nakarmiły, te ręce ktore
 zbawienie nasze piasłuią, y coż przez to wiazanie zło-
 czyncy wskoracie? Albo ty sam Jezu dobadź siły zerwy
 powrozy, wzrusz pręgiarza, trząśniy ziemia, nastrasż wszy-
 skich, wszak to twoie stworzenie. Samson kiedy mu osle-
 pionemu włosy poczęły na głowie odrastać, kazał się do
 kolumny na ktorey cały dom stał zaprowadzić, y wstrzą-
 snawszy kolumną dom obalił, y na tysiąc ludzi zabił,
 wstrząśniy y ty moy nowy Samsonie lezu pręgiarzem, niech
 cała Ierosolima uzna moc twoię; mógł to Chrystus uczy-
 nić, że nie uczynił, daie przyczynę Thomas a villa nova:
Dissimulat potentiam suam, ne tu superbe insolescas, arro-
gatam ad miseros potestatem tuam. Odgrażacie y temu
 y temu poczuie mnie, mam tyle siły że mu się dam
 wznaki tak, że go zgnębię, oto Pan lezus miał tyle mocy
 że się mógł nad zydostwem krzywdy swoiey zemścić y
 ich zgnębić, a przecię nie zgnębił? czemuż go nie macie
 nasladować?

Kiedy Chrystusa do pręgiarza mocno przywia-
 zano, wyłzło na plac sześć nayfilnieyszych katow ktorych

nie tylko żydzi przenajęli ale ich y sami czarci opętałi, żeby bez miłosierdzia Iezusa niewinnego smagali. Ciężkie y nader ciężkie to było biczowanie a to ztey miary; naprzod dla subtelney, delikackiey bardzo komplexyi ciała Iezusowego, które tak delikatne było, że kiedy Iezus noga bosa stąpił, tak go dolegało iako oka dolega najmniejszy pryzek. Ciężkie to było Panu Iezusowi biczowanie y dla rozności instrumentow, ktorymi go biczowali, bo nie tylko rozgami a ieszcze ciernistymi ale y surowcami nawet y żelaznymi tancuszkami nad ciałem się niewinnym Chrystusowym okrutni kaćci pastwili. Dopieroż nieznośne to było Iezusa naszego biczowanie, dla niezwyyczajnego y nigdy niesłychanego okrucieństwa katowsześci, którzy na przemiany ze wszystkiey mocy bez miłosierdzia Iezusa smagali, a iak się iedni zmordowali, to drudzy następowali. *O leges Portia legesque Sempronia, huccine tandem omnia reciderunt, ut civis Romanus deligatus in foro virgis caderetur!* zawołał mowca Rzymski! Tak y ja uważaiac iak okrutnie Chrystusa biczowano wołam: O okrutna złości ludzka, takżeś się to wzmogła, żeś się tak niemilosierdzie, tak okrutnie nad niewinnym Chrystusa ciałem pastwiła? Było prawo żeby zadnemu Złoczyncy nie dawano wiecey plag nad czterdzieści, dla tego się Paweł S. na żydow skarży (2. Cor. II) *a Iudeis quinquies quadragenas una minus accepi*, pięć prawda razy żydzi Pawła S. biczowali, ale bardzo dyszkretnie, bo mu y raz ieden czterdzieści plag nie zadali. Nie mieli tey dyskre-

dyszkrecyi nad Chrystusem kaći, bo mu nie czterdzieści ale (według zdania Adulfa) piętnaście tysięcy trzysta siedm dziesiąt y osm plag zadali, a nie iakiichkolwiek ale aż do samych kości iako się sam Chrystus (w Psal. 128.) uskarża: *supra dorsum meum fabricaverunt peccatores* a inśi czytała *araverunt* po plecach y grzbiecie moim orali y brozdy wćiele moim aż do samych kości czynili. O plecy święte Iezusa naszego na katownia wydane, plecy na ktoreś wszystkie grzechy nasze porzucił, *proiecisti post tergum omnia peccata mea* mówi *Isai.* (w Rozd. 38.) plecy dźwigające zbawienie nasze, iako ciężar iaki zprężay *umentum apud te factus sum* iako bydlatko Izachar *asinus fortis supposuit humerum suum.* Wimaginacyi swojej Poeta, odmalował Rzeczpospolita Rzymską: na lewym ramieniu dźwigająca Pompeiusza, na drugim Juliusza y napisał: *Pondus utriusque, sed tamen hac parte gravat quia Iulius hostis.* Plecy Iezusa naszego obciążone ciężarem dwojakim, był tam ciężar ludzi tych, którzy lubo grzeszyli, lecz przez mękę y śmierć Iezusową mieli być zbawieni, drugi ciężar był ludzi tych, którym dla zaciętości y zakamiałości ich w grzechach nie miało im biczowanie Iezusa być na zbawienie, obadwa tę ciężary ciężkie *pondus utriusque*, ale to nierównie cięższy ciężar tych ludzi, którym chłostanie Iezusa nie miało do zbawienia pomoc *hac parte gravat.* Pod czas tego okrutnego biczowania, lała się krew Iezusowa, płynęła strumykami pod nogi grzeszników, a oni po niej deptali Nagro-

dćesz wy to N. M. ubiczowanemu, krwią zlanemu' Ie-
 zusowi; zbierayćie ją wchustki, zbierayćie wbawelnice,
 wyźdźmićiesz, coż wyźdźmiećie? oto to, kiedy Seneka
 naprzykrzał się upominaniem o wielkie zbrodnie Nero-
 nowi Cesarzowi, nie mogąc Nero owego napominania
 znieść, kazał Senekę ztraćić ale mu tę łaskę uczynił, że
 mu pozwolił, obrać sposób śmierci, obrał sobie tedy ten
 sposób, żeby mu żyły podcięto, gdy to uczyniano Krew
 zniego iak wyszła tak łagodne umarł. Przypatrując się
 tej krwi wierszopis tak mowi: *Gutta Professoris quævis
 stillabat amorem.* Zbierzćie krew Jezusowa, co kropla to
 się miłość ku nam przebia, miłość że Bog za stworze-
 nie, miłość że Pan za niewolniki, miłość że Oćiec za nie-
 wdzięcznych synów, miłość że dobrowolnie, bo któż go
 przymuszał? *O excessus amoris usque ad deliquium mentis,*
 mowi Thomas a villa nova. O iakoś wezbrała ku nam
 miłości, tak dalece że się Bog zapomniał. Pisze Rode-
 ricy że Alphons kasztelle król, Ordiniuszowi Regimentarzowi
 wi przeciwko Saracenom na wojnę iedynaka swego po-
 wierzył y wręce mu go oddał. Coż się stało? oto wpo-
 trzebie, raniano konia pod krolewiczem, y zawoła na Or-
 diniusza: *Pater Pater equus meus vulneratus.* Skoczyżko-
 nia Ordiniusz, broni Krolewica, y żeby był impet wło-
 czni nieprzyacielskiej ztrzymał, sam łoba Krolewica za-
 flonił, y położywszy się na nim zginał, a Krolewica uwol-
 nił. N. M; już na nas ciężko natarł był nieprzyaciel-
 nasz duszny czart, jużesmy byli woczywistym niebespie-

czemstwie śmierci y zguby wiecznej; aż zawoła miłosierdzie do Ojca przedwiecznego, *Pater, Pater*, oto ginie naród ludzki, trzeba go poratować, nuż tu w sobie swojej własnej wtora osoba Trójce Przenajświętszej zstąpiła z nieba na ziemię, y żebyśmy nie zgineli, plecami nas swoimi przy pręgierzu zaślania plagi y chłosty sromotne za nas niewdzięczników poniosła. Oh lezu nasz, iakoż cię za tak wielką miłość kochać niemamy? kiedy Henryka Garnetta kapłana za wiarę katolicką w Anglii ćwiertowano, leżał tam snop słomy, w tym ziała męczeńskiego padła kropla krwi na kłós słomy, na którym twarz się męczennika wyraziła. Nie kroplami ale strumieniami lała się krew Jezusowa kiedy go biczowano, to większa że się y teraz rozlewa po duszach naszych, dał żeby to Bog, żeby się na lercu, na pamięci, na życiu naszym twarz y obraz Jezusa ubiczowanego wyraziła. Zawszyście prawda grzechy nasze, ale osobliwie za grzechy niewstydlive cięlesne *flagellatus est Dominus pro delictis & laqueis carnis* mówi S. Bonaventura, o mój Boże iak trudno o takiego któryby się do tego biczowania nieprzyłożył, *demptis parvulis pauci valde ex adultis salvantur propter vitium carnis* mówi S. Cypr: N. M. Jeżeli to Bog z synem swoim choć tylko na się wziął postać grzesznika tak surowo postąpił, że mu nieprzepuścił, *proprio filio non peperit*, (ad Rom. 8.) ale go bez respektu uchłostał *propter scelus populi percussit eum* (Isai 53.) bierzcież tobie miarę prawdziwi grzesznicy, co się to z nami dziać będzie?

si hac in viridi quid fiet inarido? (Luc. 23.) nie pewnieyszego że jeżeli Synowi nieprzepuścił dopieroż nam grzesznym nieprzepuści, ale nas iako niekarnych chłostać będzie. Nagotuymyż się tedy na'plagi, *multa flagella peccatoris*, ma Bog wiele biczow na grzesznika, iedne bicze ma, ktorymi nas tu za żywota docześnie, a drugie bicze ktorymi po śmierci na wieki chłosta; obierayćiesz sobie ktore chcecie plagi, ale ja rozumiem że wszyscy z Aug. S. zawołacie *Domine hic ure, hic seca, modo in aeternum parcas*, iaki kolwiek na mnie Boże moy bicz dopuścił, przyjmę go cierpliwie od ciebie, przepuścił na dom moy chorobę iaka ciężka, y długa, bicz to uprzykrzony. Przepuścił na mnie Panie ubóstwo y niedostatek, y to chłosta, pozabierał Panie działki, albo ie też zachował na utrapienie moje dla ich niekarnośći, y to do żywego doymuiaca plaga y chłosta, ale coż to jest wszystko? *względem* tych plag ktoreś za grzechy nasze przyiał? kiedy tedy widziemy cię Boga naszego od stopy nożney aż do wierzchu głowy okutnie zkatowanego czemuż my mamy być bez bicza? *Cum te video IESV flagellatum nolo esse sine flagellis*, mówił S. Augus. &c. Upadnyimy do nog Iezusowi ubiczowanemu, protestuymy się przed nim z Dawidem, *Peccavi ego inique egi*, nie tobie dobry IEZV ale nam należały te rozgi, dyscypliny, łancuszk, bożmy my zgrzeszeli, *ego peccavi inique egi*, przez te ciężkie plagi ktoreś na ciele swoim, podiał prosimy cię, day że nam tę łaskę żebyśmy te wszystkie bicze ktoremi nas chłostać

chłostać będziesz, cierpliwie od ciebie przyjmowali y znosili. Zbawicielu nasz, opiekunie duszy naszej, niechże ta kolumna od wielu przed tobą złoczyńców ubanizowana, a od ciebie poświęcona, będzie nam meta y groblą, wszystkich dawnych nałogów naszych, tak nam IEzu zbiczowany dopomoż, y krwi twoja przenaydroższą przy biczowaniu u pręgięra obficie wylana.

S. Ambroży o Samsonie powiada : *Gravibus in Samsonem insultantium convitiis durius erat ultra ipsam captivitatis speciem tolerare.* Ciężko to było Samsonowi że go Dalila zdradziła y nieprzyjaciołom wydała, ciężka y to, że go Filistynowie poimawszy związali, cięższe jeszcze kiedy mu oczy wylupili, ale to naycięższe, że Filistynowie nie tylko nad nim żadnego użalenia nie mieli ale się jeszcze ziego niezczęścia natrzafali, y szpetne żarty sobie z niego stroili : *praeceperunt ut vocaretur Samson & ante eos luderet.* (Iudic. 16.) Co S. Ambroży o Samsonie, to ia o Chrystusie mówić słuszniey mogę : Miał na co boleć Chrystus od początku męki swoiey, bolało Chrystusa kiedy go Judasz zdradził, y na okrutną mękę y sromotną śmierć sprzedał, bolało Chrystusa kiedy go iako złoczyńcę iakiego poimano, związano, dopieroż Chrystusa bolało kiedy go sromotnie obnażonego bez miłosierdzia biczowano, naybardziey jednak to Chrystusa co y Samsona bolało ; że nad nim zbiczowanym a tak okrutnie zbiczowanym że od stopy nożney aż do wierzchu głowy, nie było zdrowey ciała odrobiny, a *planta pedis usq̃*

usq[ue] ad verticem capitis non erat in eo sanitas (Isai. I.) nie tylko żydzi użalenia niemieli ale się jeszcze z niego natrzasali, y żarty sobie szpetne z niego czynili, Był u Egipcyan dzień pewny, ktorego Bożka swego wchłopska śierninę ubierali, ubrawszy wolno im było z nim co chceć robić, kiedy ich kto o to strofował że z Boga swego szydzili, odpowiadali: *Non timemus Deum rustico habitu vestitum.* To tak y żydzi sobie postapili, żeby byli z Chrystusa bezpieczniey szydzili, włachmanę go szarłatna żołnierska uстроili, *chlamydem coccineam circumdederant ei' (Mat. 27.)* Dostyc szpetny żart y igrzysko z Chrystusa Herod uczynił, kiedy nie tylko nim iako głupim wzgardził ale go jeszcze na większe posmiewisko biała szata odzianego do Pilata odesłał. *Sprevit eum Herodes tanquam impotentem quia nullum signum fecit, sprevit tanquam stolidum, quia se contra accusantes non defendit* mowi S. Bonavent. Ciężko to było Chrystusowi, kiedy go Herod za prostaka głupiego osadził, y nim wzgardził, dopieroż mu ciężko być musiało, kiedy go wszyderska szatę odziewszy zuchwali żołnierze miało Tronu Krolewskiego na pniu kamiennym posadzili, miało berła trzcinę mu wrękę dali, miało asystencyi, cała go hultajstwa rota otoczyła, zktorych jedni przed nim na kolana padając y z niego szydząc wołali: witay Krolu Żydowski. Marek S. powiada że mu woczy y na twarz iego plwali, *conspuebant in eum (Marci 10.)* a Ian S. pisze *¶ dabant ei alapas Ioan. 19.* że go pogębkowali y pogębkując prorokować mu kazali

mu kazali kro go pogębkować, *prophetiza quis est qui te percussit?* więcej jeszcze powiada Barradius, że trzewikami twarz jego święta bili. Na ostatek miało złotej korony, uplotli zciernia y głogu kolacego koronę na kształt czapki, a to dla tego żeby cała głowę otoczyła, uplotli kłami na głowę święta wślaczali, płynęła krew. że wszystkich stron, tak że się twarz jego krwią oblała. Owoż Bog wognistym krzaku cierniowym, który goraca miłość przeciwko nam zapaliła gore, a zgoreć niemoże? Owoż krol iak na komedyi w purpurze prawda ale szyderskiej, wkoronie ale cierniowej, zbersem ale trzciniowym wystawiony; Teraz że teraz wychodźcie Corki Syonskie *Et videte Regem in diademate quo coronavit eum Mater Synagoga*, obaczcie na iak okrutne szyderstwo krol walc przyszedł? obaczcie iakato koronę niewdzięczna Synagoga głowę jego, owę głowę która to zbawienie całemu światu obmyślała, ukoronowała. N. M. kto to dobrze uważy co to Chrystus przy tej szyderskiej koronacyi ucierpiał, chybaby był kamiennego serca żeby się nad nim użalić, y o honor się jego zdeptany uiąć nie miał? iakoż tak ja trzymam iowaszym przeciwko Chrystusowi affekcie, że sz, szac o tak okrutney y szyderskiej jego koronacyi, macie nad nim użalenie, y radzi byście się tej jego szyderskiej zniewagi zemścić; gdybyście tylko wiedzieli na kim się zemścić możecie? słuchajcieś co wam na to wasze pragnienie Augustyn S. radzi: *Iam non est irascendum Iudæis*, kiedy słyszycie że żydzy z Chrystusa sobie szpetne żart/

D d d

stroili,

stroili, że z niego szydźili, nie trzeba się już o'to na nich gniewać *iam non est irascendum Iudais*, a na kogoż się o tak wielką y niesłychaną Chrystusa zelżywość gniewać jeżeli nie na żydów? oto mówi Doktor S. na tych którzy po dziś dzień zChrystusa szydzą; a czyż to podobna Doktorze S. żeby kto tymi czasy zChrystusa miał szydzić? słuchajcież co S. Doktor odpowiada: *utinam unus esset, utinam duo, utinam numerari possint*, day B. że żeby tylko jeden, day Boże żeby tylko dway, day Boże żeby się porachować mogli ci którzy sobie y teraz zChrystusa szydzą, ale ja wiem że niezliczona liczba jest tak bezbożnych, którzy choć wierzą że Chrystus jest prawdziwym Bogiem, a przecię z niego gorzej niżeli żydzi szydzą, *Iudaei enim morientem deriserunt non regnantem, si cognovissent non crucifixissent*, bo żydzi że szydźili zChrystusa przyczyna jest ta: że go nieuznawali za Boga, ale gdyby uznali byli, nigdyby z niego nie szydźili. A teraz jest niezliczona liczba między wami takich, którzy choć uznają Chrystusa za Boga y Króla którego Królestwu nie będzie końca, a przecię z niego szpetne żarty stroją, a przecię z niego gorzej niżeli żydzi szydzą, y głowę jego już uwielbiona ciężey niżeli żydzi cierniową korona rania. Na dowód tego gdybyśmy się Chrystusa spytali, jeżeli go, y co teraz boli? po ludzku mówiąc, nieomylnieby odpowiedział: *caput meum doleo, caput meum doleo* (4 Reg. 4.) oto mnie głowa ciężey niżli kiedy mnie żydoństwo cierniem koronowało boli, a od czegoż cię to choć już kro-

lujące

lującego wniebie głowa boli? to pewnie od ustawicznych myśli żebyś nas wszystkich zbawił? a my o tym z trudna kiedy albo nigdy szczerze nie pomyslimy? prawda (mowi Chrystus) boli mnie głowa na to, że o zbawieniu Duszy twojej nigdy szczerze niemyslisz, ale mnie nierównie ciężej boli od nieczystych wizerecznych twoich myśli, które dobrowolnie do głowy twojej ustawicznie przypuszczasz y nimi się zupodobaniem bawisz, boli mnie głowa od twoich zbytecznie o te rzeczy doczesne troskliwych myśli; boli mnie głowa od twoich pyślnych y wyniosłych myśli, w których każdego choć lepszego lekce sobie ważysz, a siebie nad innych przenieś. A co cię nie dosyć zurodzenia podle y mizerne tak wysoko wyniosło, że się aż na samę Chrystusa głowę wpięło y wdarło? pewnie nieco inszego, tylko pycha y wyniosłość? wie działo cięnie że roże, lilie, rozmaryny, iedni wręku, inni na piersiach, inni na głowach ludzie noszą, nuż się też cięnie nadymać, nuż się też cięnie piąć w górę, takem ia dobre mowi sobie cięnie iako roża między cięniem, a czemuż się niemam y do samego Chrystusa piąć głowy, choćby ia też naybardziej zranić byle swego dopiąć, byle się zrozami, liliami, zrownąć. N. M. każda prawda pycha, ależ przecię naybardziej ubogich, Chrystusa, głowę rani, *asperius nihil est humili dum surgit in altum*. Czemu to Bog niekazał ofiarować baka? wszak to ptak taki, który nikomu nie szkodzi, wchaszczu y trzcinie siada; wodę tylko pija? prawda, ale ma tę przywarę, choć iako

ubogi wodę tylko pija, choć w mizernym chwałczu siada a przecię się nadyma; Wam to na przestrożę, co to choć was Bog wniłzey nad innych kondycyi życia osadził, a przecię wy się, to kśefami to fontażiami to obręczami nadymacie, a przecię wy się zdrugimi wyszłzey kondycyi nad was, ośobliwie wstroiu zrownać chcecie, y przez tę waszą pychę y zbytek mężow y dzieci do wielkiej biedy przywodźcie. *Priscus Valerianus* miał blisko krewną *Liwii*, która że wielka stroicha była, na wielkie koszta naprzod *Matkę* a potym y męża wyćiągała, kiedy mu się bardzo okleynoty y bogate modne materye przykrzyła, niemogąc się iej inaczey zbyć, dobył zszkatuły ostateka zfoto, y zgniewem przed nią rzuciwszy rzekł: na pijawko nienasycona, otoś już nie tylko substancya ale y krew ze mnie wysłała. O pijawki pijawki, boycie się żeby wam się to niestało, co się z pijawkami kiedy się krwi ludzkiej opija dziecie? O ropuchy nadęte iako wy tym waszym pysznym bo nad stan y kondycya waszą nadymaniem, częszko głowę Chrystusową ranićie, dla tego słusznie *Augustyn S.* już nie na żydow ale na was pyszne ropuchy gniewać się każe, bo żydzi raz tylko y to zniewiadomości głowę Chrystusowi cierniem zkłoli, a wy ropuchy do dnia dzisieyszego wasza pyszna nadętośćia głowy Chrystusa ranic nieprzeſtaicie. Szyszili prawda żydzi z Chrystusa, ale się y oto na nich niekaże *Aug. S.* gniewać, *iam non est irascendum Judais*, ale się każe gniewać na was, ktorzy y tymi czasy z Chrystusa uwielbionego szydźcie, kiedy lub to zuboſtwa, lub znieſzczę-

szczęścia, lub zdefektom przyrodzonych blizn iich waznych
 szydźcie; Szydźcie sobie z Chrystusa, kiedy się złudzi pobo-
 żnych nabożeństwa ich naśmiewacie, kiedy napominania
 do poprawy życia to spowiedników, to kaznodzieiów, to
 krewnych, y przyacioł wżarty sobie obracać. Ale osobliwie
 szydźcie sobie z Chrystusa, kiedy na kazdey spowiedzi nie
 spowiednikom ale Bogu poprawę obiecuiecie a nigdy mu
 słowa niedotrzymujecie, y przez to żart sobie szpetny nie
 z spowiednika ale z Boga czynicie, a nie ja wam to ale Au-
 gustyn S. zadaje: *Penitentes vel potius Deum irridentes?*
 O zapamiętali na dłuże wazne penitencji, terazci wy szy-
 dźcie z Boga, y wielkiey iego cierpliwości, kiedy się nieroo-
 stropnie odzywacie y chlubicie, *peccavi quid mihi accidit*
triste (Eccl. 5.) zgrzeszyłem y nieraz, y ciężko, a coż
 mi Bog za to uczynił? oto mnie po tak wielkich grze-
 chach y głowa nie zabolala, poczekaycie ieno szydercy,
 przyidzie ten czas ktorego się też Bog z zguby was-
 szey śmiać y natrzącać będzie *ego quoque in interitu*
uestro ridebo.

Zczyzmy na tak żalosne pośmiewisko nieprzy-
 chodzili, więc dziś zaraz za Dawida pokutuiacego powodem
 w Psal. 94. *Venite adoremus & procidamus ante Deum*, nie
 szyderskim ale szczerym affektem y zuniżonością upada-
 my przed toba Krolu bolesny, y lubo na tobie purpurę
 szyderska, w ręku miało berła, trzcinę słaba, na głowie
 miało złotey, cierniowa koronę widziemy, postaremu cię
 Krolew Nieba y Ziemi być wyznawamy, y rządyć całego

świata przyznaliśmy, -ścielemy się iako poddani pod nogi twoie, y niepuściliśmy się ich, poki nam tak, iakoś grzesznicy Magdalenie grzechy odpuścił y nam grzechow naszych nie odpuścił. Znam to prawda do siebie że się boję ręki moiey podnieść do głowy Chrystusowey cierniem ukoronowanej, ależ się przecię odważam, nie tylko rękę moję podnieść ale nią y zdjąć koronę cierniową z głowy twoiey bolesny Krolu, a na miejsce iey kładę koronę naszą Polska, dźwigayże piałtuyże tę Koronę, myśl, rob tak głowa twoja niepojętey bo przedwieczney mądrości Krolu, żeby ta korona nałza co raz bardziej do zguby się nachylająca cale nie upadła.

A zkoronę cierniową co uczynię? oto ja kładę na wasze głowy, co się to myslom cielesnym odbić niemożecie, kładę y na głowy wasze ludzie, wustawicznych kłopotach y frasunkach zostaiący, co to nigdy głowy spokojney nie macie, bo ja różne nieszczęśliwe trefunki wdzien y wnocy gryza, kładę ieszcze też koronę cierniową na głowy wasze, co się to nierownie bardziej o te rzeczy doczesne, aniżeli o zbawienie duszy waszey frasujecie, znościeć mi cierpliwie tę cierniową koronę do czasu, a ja was affektuję że was za tę koronę cierniową, Bóg wieczney chwały korona udaruie. Biorę na ostatek zrzęku twoich Krolu bolesny trzcinę, a na iey miejsce weź nas nad trzcinę słabszych y ułomnieyszych, piałtuyże nas Krolu bolesny na rękę twoich y trzymay nas tak mocno, żebyśmy nigdy złaśki twoiey Boskiej przez grzech niemypadli.

Tak

Tak zkatowanego, purpura szyderska odzianego, wkoronie cierniowej na głowie, y trzcinę wręku trzymającego Chrystusa wyprowadzano na ganek, y rzekł do ludzi Piłat, *Ecce homo* Oto człowiek. Matko bolesna stań blisko pod gankiem, podnieś zapłakane oczy twoie. *Vide utrum tunica filii tui sit* ? Gen. 37. patrz ieno y rozpatrz się dobrze, co to na Synu twoim teraz za sukienka, co to za lin sci, co to za blizny, co to za rany, poznażże że to Syn twój ? Co Piłat do żydostwa prezentując Chrystusa zafinowanego nabrzmiałego, zkrwawionego, mówił, to y ia do was N. M. mówię : *Ecce homo* Oto człowiek oraz y Bog za 30. srebrnikami oszacowany, a czemuż się ty gniewasz kiedy cię kto lekce sobie waży ? Oto człowiek Bog przy nogach ludasza nieprzyjaciela swego, a czemuż ty człowiecze nieprzyjaciół twoich przesładujesz y złe im myślisz ? niechcesz się im wprzód unżyć, a pozyskałbyś ich Bogu. Oto człowiek Bog fałszywe na siebie świadectwa, y skargi niesłuszne w milczeniu przyjmuie, a ty człowiecze czemu niecierpliwie słuchasz gdy co prawdziwego na ciebie powiadaia ? Oto człowiek Bog, zniewaga, bólami, ranami po wszystkim ciele napelniony, a ty człowiecze czemuś niecierpliwym naymniejszey chorobie ? IEzu miły przez to obwołanie na ganku pomnyżę na nas gdy przed sadem twoim staniemy, a nieprzyjaciela naszym natrzasaiać się znas wołać będą : *ecce homo* *Et opera eius*, odpowiedz że im IEzu : Oto człowiek, stworzenie moe
ic,

ie, odkupienie moje, oto człowiek sierota mnie zostawiona, puszcziesz tę ufomną sierotę na zbawienie.

Kiedy się tym żalosnym widokiem złość żydowska nieubłagała y niezatamowała, bierze Chrystus krzyż na ramiona swoje, pod nim ciężko uboliwając y upadając albo raczy pod grzechami naszymi iść na kalwaryą górę, wychodzi z miasta, podźmyż za nim, podźmy na koniec tej żalosney roli, wnydźcie Chrystus z krzyżem na górę nie o swojej mocy, musiał go poratować Szymon chłopek wieśniak, a nam naukę zostawił, że kto chce znas do chwały wieczney za Chrystusem zayść, trzeba żeby wprzód krzyż który na niego. Chrystus włoży mocno y statecznie dźwigał, dla tego woła August. S. *Sive vir sive mulier hanc viam Crucis ingrediatur, non enim admonitionem hanc virgines audire debent, maritatae non debent, monachi debent coniugati non debent, presbyteri debent, laici non debent.*

Jak prętko Chrystus na gorze Kalwaryjskiej stanął, tak go zaraz zszat obnażano y obnażonego na krzyżu rozpięto aż do porachowania kości *dinumeraverunt omnia ossa mea* (Psal. 21.) O Iezu mój coż za affekt, co za miłość cię zawiesiła między złoczyńcami? Wisi na szubienicy Stworzyciel za stworzenie, o niesłychana miłości, wisi Pan za sługę, o niesłychana historia, wisi Bog za człowieka, o niepojęta tragedia. O nędzny człowiecze woła Thom. a Vill. nova: *O miser homuncio amavit te in aeternitate, quæsivit te in tempore, passus est pro*

pro te in Cruce, iakaz mu zato wdzięczność pokazujesz
nie pragnie inżey, tylko żebyś duszę twoię za która na
krzyżu wisi zbawił. Wisi Jezus na krzyżu, wręku zra-
niony, wnogach zraniony, wboku zraniony, y owszem
wszystek rana, *unum pro toto corpore vulnus*. Wisi Chry-
stus na krzyżu wszystek zraniony, *Inspice vulnera pen-
dentis, sanguinem morientis, pretium redimentis, caput ha-
bet inclinatum ad osculandum, totum corpus expositum ad re-
dimendum* mowi S. August. &c. Napadnie was pokusa cia-
ła *inspicite*, weyrzyćielz na ukrzyżowanego Chrystusa, ni-
gdy on ciała choć delikatnemu niedogadzał, nigdy się
z ciałem nie pieścił. Zaymie się wwas zazdrość, zapali się
gniew, *inspicite* weyrzyćielz na Chrystusa, ten nikomu
nie zazdrościł, na nikogo się nie gniewał, nikogo nie
zdradził niechże te rany Jezusowe, będą tamą grzechow-
wałzych, jeżeli chcecie żeby były fortecą dusze waszey
Ara supplicii vulnera Christi mowi S. Leo: *Inspicite san-
guinem morientis*. Patrzącie na krew zpiaciu ran iako
zrzodeł plynaca, a staraycie się żeby wam ta krew Chry-
stus nieba niezgluzował, a potępienia wiecznego nie zapisał.
Kiedy Filip Krol Francuski miał wojnę z Niemcami prowa-
dzić, zaprosiłszy żołnierzy, pił do nich puharem mo-
wiac: *Bibite ex eo omnes, aut victoriae aut mortis poculum est*.
Krew Jezusowa *aut victoriae aut mortis poculum est*, albo wniey
zbawienie albo potępienie duszy naszej wypuemy; *Inspicite
pretium redemptionis*, patrzącie iak wiele Bog dla was
łożył, że niemógł iuż więcejłożyć. Wisi Jezus na krzy-
żu przed wami, na coż? *ecce quod remansit pone ante te*,

Ecc

quia

quia de industria servatum est tibi. mówił Samuel do Saula (1. Reg 9.) to Chrystus z krzyża do was mówi: jeszcze trzeba więcej cierpieć alem to dla was zostawił; mówcież sobie N. M. Duszo moja, ciężkie na nas Bog utrapienie dopuścił, coż z tym czynić, trzeba to cierpliwie znieść, *tibi de industria servatum.* Duszo moja, zamieszkał się w domu naszym bicz, odbytu niemasz, nędza do domu zagłada, mieliśmy się przedtym iak ludzie, nieżalowaliżmy chleba y drugim, a teraz ledwie się sami pożywić możemy, coż z tym czynić, *de industria servatum est* trzeba to wszystko cierpliwie znosić bo to Chrystus umyslnie zostawił, żebyśmy męki jego dopełniali: *adimpleo quæ defunt passionum Christi* mówił Paweł S. ad Coloss. I.

Już bliski będąc zkonania y oddania ducha swego Chrystus wręce Oycowskie, niechciał bez testamentu zchodzić z tego Świata, co słowo na krzyżu wymówił to nam w nim testament głębokiey tajemnice y nauki zostawił. Zebym wam wszystkie słowa siedm wyprowadził, y wamby ciężko słuchać, y mnie by nie lekko było powiadać, więc niektóre tylko wezmę.

Pierwsze słowo Pan na krzyżu wymówił do Ojca niebieskiego za nieprzyjaciół swoje: *Pater dimitte illis quia nesciunt quid faciunt.* Coż nam za testament Chrystus w tych słowach zostawił? zrozumiecie tylko wprzód posłuchaycie tego co powiem: Paphnucyusz Ojciec wielu Pustelników umierając rzekł do stojących około siebie pustel

puustelnikow. *Filioli relinquo vobis testamentum generosi certaminis* & *acerrima lucta cum Gygantibus*. Synaczko-
wie moi zostawię wam to na testamentie żebyście się
biedźili, pasowali z Olbrzymami. Hugo Carenfis pyta się
co to za Olbrzym zktorym się każdemu trzeba pasować?
y mowi: *Adversus laforem odium* & *ira in corde valli-*
cus Gigas est, gniew, rankory w sercu, straszny to Olbrzym
łamać się z nim trzeba. Podczyż do Piśma S. I. Reg. C. 18
Erat Goliath altitudinis cubitorum sex, stetitque David
super Philistaum & *interfecit eum, praecepsitque caput eius,*
& *praecepsit mulieres dicentes: percussit David decem*
millia. Trafia się druga okazyja. I. Reg. 26. *Invenit*
David Saul iacentem & *dormientem* & ait: *Non exten-*
dum manum in Christum Domini. Wysunie się owa stra-
szna wieża Goliath na plac, Dawid nie wiele myslac wy-
rzuć z procy kamien, aż tu cwa straszna wieża się na zie-
mię wali aż Golyatowi Dawid łeb ućina, aż Dawidowi
wszystko woysko applauduje, *percussit David decem mil-*
lia. Napadnie potym na Saula a on spi, zofnierstwo go
namawia *Conclusit hodie Dominus inimicum tuum*; podaia
włoczniia żeby się nia zemścił Dawid krzywdy swoiey nad
Saula, a on się zastanowiwszy rzecze; *Non extendam*
manum in Christum Domini, prawda że mi Saul odebrał
Michol corkę swoię, prawda że mnie chciał dwa razy
włoczniia zabić, prawda że mnie po puustyniach y miastach
zwcyskiem gonił? mógłbym się teraz tego wszystkiego
zemścić, ale że iest pomazaniec Pański nie uczynię rego

Non extendam manum in Christum Domini. Coż rozumiecie który też tu większy tryumf? odpowiada Bazyli sealeu &c. *In primo congressu plaudebant mulieres, in secundo plaudebant Angeli maiorem Gigantem in spelunca superavit, quam in acie vidit, grandis Gigas superatus est, dum vindicta dissimulata est.* Biedzić się było potrzeba Dawidowi zdwiera Olbrzymami, Goliath wyłoki na sześć łokci, a serduško gniewem zaiatrzone na dwadzieścia łokci, mieć wręku nieprzyjaciela a darować mu urazę, iest to wielkiego Olbrzyma pokonać, tam wręcz y zdaleka bić się z olbrzymem machał mu około głowy, a tu ku nieprzyjacielowi wzniecona miłość chwyciła go za serce *Grandis Gigas* wielki to olbrzym.

Podniesiano Zbawiciela naszego na krzyżu przybitego do gory, y banizowana owę balkę z Panem wtwierdzy swoiey zasadzono, zpoyrzy zowego krzyża na wysypiane kupy ludźi Chrystus: *Et ecce universitas hostilitatis, plebs in exclamatione, Sacerdos in exprobratione, Princeps in sugillatione, Judaei in maledictione, miles in cade, cuncti in odio.* mówi *Thomas a Villa nova*, było tam polpółstwo to iak nierozumne wtumulcie wołało: *Tolle* znies, byli tam kapłani, ci się z Chrystusa urągali, byli tam Panowie, ci się z niego natrzęsali, byli tam zydzi ci złorzeczyli, byli tam żołnierze, ci go dobiłali, byli tam wżylscy, ci zaiadłość swoię na Pana wywierali, a Chrystus co na to? *Pater ignosce illis* Oycze odpuść im. *O Ephraim columba seducta non habens cor.* O zbawicielu moy stałeś się wtey okazyi iako gołą;

gołębica niemałaża serca, kiedy cię tak ciężkie krzywdy nieporuszała do zemsty. *O cor excors* mowi *Thomas de Vill.* *o mortue a corde, accipis iniuriam* *Et petis pro illis veniam, sustines contemptum, recipis eadem Et non sentis dolorem quia refundis amorem.* Nie było krzywdy ktoreyby Panu nieuczynili, uczniow mu rosproszyli, Matki do niego nieprzypuścili, Piotra mu przez luźną dziewczkę do zaprzęcia się go przywiodli, wolność mu powrozami odieśli, twarz jego znieważyli, piękność y urodę plwocinami zaszpecili, Maieſtat poſzykowaniem wyniszczyli, a on za nimi do Oycy woła: *Pater ignosce illis*, a w tych słowach testament nam zostawił, żebyśmy się nad nieprzyjaciółmi naszymi nie mścili, ale żebyśmy im krzywdy y urazy nasze darowali, y Pana Boga za nich prosili, iako Pan Jezus za swoich Oycy przedwiecznego prosił, a iakże prosił? to ich pewnie krzyżownikami, zabojcami, Bogabojcami nazywał? o nie, ale tylko *vox condolentia* mowi Drogo. O miłości niepojęta! a kto znas wspomni pocztwie nieprzyjaciela swego: wyedziemy mu zurodzeniem, zfortuna, zuboſtwem, y wszystkimi defektami, słowa dobrego o nim nie rzecemy. Owo Saul zagniewał się na Dawida, iakże go wspomniął, *oto filius Jesse*, Synem go starego pastuchy nazwał, ale to Saulu Pułkownik twoy Dawid Goliata zabił, ale to twoy zięć Dawid? wszystkiego tego Saul zapomniął to tylko pamiętał że syn pastuchy. Rzadki znas N. M. żeby dobrze nieprzyjaciela wspomniął, co dobrego w nich nie widziemy tylko co złego,

żeby o nich dobrze nie mówić. Ale iakżeto o nieprzy-
 iacielu dobrze mówić? oto mnie na sławie, na fortunie,
 na pócziwym zruinował? ah dla Boga stoycie, oto wam
 stoiać przy ukrzyzowanym Chryśtusie S. Fulgencyusz Bi-
 skup. odpowiada: *Lasit tibi famam, sed non tulit vitam,*
offendit te verbis, sed non cecidit virgis, impetuit dictis,
sed non percussit alapis, optavit mortem, sed non egit in Cru-
cem, sed quidquid sit, homo es, peccator es, merito pateris
illata, ab homine homo pateris, iste DEVS est *Et a crea-*
tura patitur. J iakże to wspomniawszy sobie na modła-
 cego się za nieprzyjaciół Chryśtusa, a nienasadować go;
 Piłze Boetius *lib. de Musica*; Młodzian gniewem zaiu-
 szony goni zpuginałem nieprzyjaciela chcąc go przebić,
 wtym przechodząc podle kamienice przed którą lutnia
 sta grał składnie na lutni, usłyszcy bardzo wdzięczną notę
 porzućwszy puginął rzekł: *Tu Vicisti* żes tak wdzięcznie
 na tey lutni zagrał, zwyciężyłes mnie. Widziemy N. M
 Chryśtusa iako na lutni strony, na krzyżu wyciągnionego,
 a on miłusinko noći Oycze odpuść im, a kto znaś tak
 zapamiętały będzie, żeby się wgniewie przeciwko nieprzy-
 iaciółom swoim niepchamował? pćsłuchawszy tey wdzię-
 czney lutni Jezusa, porzućmy gniewy y rankory, porzuć-
 my długoletnie prawowania się, pojednaymy się y urazy
 sobie daruymy. Jakoż tak powinno być, czemuż? oto
 temu, piłze Nicephorus o Troilu gdy go Collega iego
 ciężko trzy razy znieważył a niewinnie, niemogąc owey
 zniewagi znieść Troil, myślił o zemście, kiedy to myśli

weyrzi

weyrzy na ukrzyżowanego Chrystusa, aż mu przyszła taka reflexya: *DEVS clamans Pater ignosce, ignovit percutientibus, crucifigentibus, cur homo non ignoscam ter vexantibus, peccator peccatoribus?* ledwo to wymowił, aż stanął Anioł przy nim, y regestr grzechow iego pokazałszy rzecze: *Troile pro terna donatione, donat tibi DEus terna etatis tuae peccata.* Za to żes Troilu trzy urazy nieprzyjacielowi darował, otoć Bog troiakiego wieku twego grzechy odpuścił. N. M. wspomnyćiesz y wy sobie coście w młodości naprzod, potym w dojrzałym wieku, a na ostatek w starości nagrzelżyli, o co tam było pogorszenia nieczystości, pijanstw, niezachowania przykazan tak Boskich iako y kościelnych, chcecie żeby wam te wszystkie grzechy wasze Bog darował y odpuścił, daruyćiesz y wy bliźnim waszym wszystkie krzywdy y urazy. Nie wielka to cnota y przewaga, że się w sercu waszym zmieści przyjaciel, krewny, znaiomy, trzeba daley postąpić, trzeba żeby się y nieprzyjaciel zmieścił y ten który mnie znieważył, y ten y ten co mi do fortuny y pożywienia przeszkodził, bo się ci wszyscy zmieścili w sercu Iezusowym, zmieścili się którzy stali pod krzyżem, zmieścili się krzyżownicy, instiguacy, złe sprawę iego sadzacy, zmieścili się bluźniercy, nasmiewaące. Zmieścili się y ci którzy nie byli pod krzyżem, ale potym mieli się rodzić, bluźniercy, czarownicy, zaboycy, nieczysći, bo y za tymi prosił Chrystus o łaskę do poprawienia, y o miłosierdzie do zbawienia. Chlubiał się pewny Pan w Carogrodzie przed Synesyzem, że
miał

miał ustołu swego dwieście gości, spytał się go Synesjusz, a twoy nieprzyjaciel Aproniusz byłże też u tego stołu? odpowiedział niebyło miejsca dla niego; na tę jego odpowiedź rzekł Synesjusz: *adhuc nimis angustam mensam habes quæ non capit nisi amicos*, ieszcze to u ciebie bardzo szczerpy stoł u ktorego się nieprzyjaciel twoy niezmieścił ale tylko sami przyjaciele. Jeżeli się y w sercu walzym sami tylko przyjaciele mieszczą, a dla nieprzyjaciół miejsca niemaż, wiedziesz o tym ze serca walze ciasne y nie Chrystusowe. Coż ieszcze do tej modlitwy przydał Chrystus? oto przydał: *Ignosce illis quia nesciunt quid faciunt*; O nieogarniona miłości, nie tylko prosi za nimi, ale ieszcze ochraniając ich daie przyczynę dla ktorey im ma Ociec odpuscic *quia nesciunt*, *videte charitatem amplissimam dum etiam in Deicidas extendit pallium suum* mowi Fulgentius. Przypatrzciesz się ludzie iak to szeroki płaszcz miłości Chrystusowej, że y Bogoboycow okrył. Achaciusz Biskup pokazał się po śmierci, w krotkim bardzo płaszczyku, kiedy się go pytano co za przyczyna tak krotkiego płaszczyka? odpowiedział: *erubescendum est, breve fuit meritum, ideoque breve datum pallium*, iaka była praca, taka y płaca, krotko się robiło krotka też nagrodę dano. Jeżeli y wy tak krotki y szczerpy płaszcz miłości Chrześcianskiey miec będziecie że się podeń nie przyjaciele nie zmieszczą *erubescendum* wstydzic się tego czasu swego będziecie.

Drugie słowo wymowił Chrystus, na krzyżu do
 Lotra;

Łotrą : *Hodie mecum eris in paradiso.* Zokazyi tego słowa to słusznie uważać trzeba ; zbawiciel nasz zmęczony, na krzyżu przybity, słowa prawie rachuje, a my N. M. gdy nas Bog krzyżykiem jakim obłoczy, niezliczona tam będzie liczba słow narzekających, bluźnierskich, przeklinających samych siebie. Chrystus na krzyżu wisząc ani się zapomniał, pomniał o nieprzyjaciółach ; pomniał o Łotrze, a my gdy nas Bog krzyżem nawiedzi, tak się zaraz zniekszamy tak się turbujemy że od pamięci odcho-
dzimy, ba y Boga samego zapominamy. Wisiał Chry-
stus na krzyżu między dwiema Łotrami, *Facti sunt col-
lega patibularii, sed illi patibularii in scelere, hic patibu-
larius in salute,* mowi Drogo Ost. ieden z nich potulzony
cudowną cierpliwością Pańską, zapalony miłością, oświe-
iony nadzieją, oświecony wiarą, utwierdzony miłosierdziem
rzecze do Chrystusa : *Domine memento mei dum veneris
in Regnum tuum,* Panie pamiętaj proszę na mnie kiedy
przydziesz do królestwa twego, a Pan co na to *Ho-
die mecum eris in paradiso.* Dżis zemna będziesz wraiu.
O jaki to wstyd y sromota nasza ! Lotr ieden całe życie na
zaboystwach, na żdzierstwach włafach przepędziwszy, nie-
wiedział co to nabożenstwo, nie słyszał o dobrodziej-
stwach Boskich, nie słyszał nigdy kazania, niewiedział co
to modlitwa, kilka tylko słow do Pana przemowił. tak to
dżielna modlitwa iego była, że nia sobie za serce Chry-
stusa uiał, y za żywota ielzcze otrzymał prawo do nieba.
Hodie mecum eris in paradiso. Coz iego za przyczyna ?

oto ta; *Non ita lingua quam corde valide locutus valide oravit* ¶ *paradisum recepit, ardebat charitas, adlucebat fides, vegetabatur humilis attentio, ideoque subito exauditus, sanctusque subito evasit.* To to dzielne nabożenstwo które nie tak językiem, iako sercem nadrabia. Czemu my po tak wielu nabożenstwach naszych, po tak wielu komunjach, po tak wielu spowiedziach, po tak wielu odpustach, niepostępujemy wcniotach? nie insza tego przyczyna tylko ta, że na modlitwach naszych nie, mażni serca tylko język. To to modlitwa Łotra choć krotka ale dzielna, *vim fecisti, credidisti, rapuisti multos confudisti* mowi Aug. S. Wam to przestroga ktorzy nabożenstwa walze, nie na tym, żeby nabożnie, zattencya, ale żeby iak naywiecey Pacierzy, modlitw, Godzinek Litánii naklepać y przetrzepać zakładacie, Bog na takie walze modlitwy y nie weyrzi, a dopieroż ich niewyslucha więcejbyście nierownie uprosili gdybyście choć krotko ale nabożnie ale zattencya y goracością ducha prosili, *plus valet unus actus intensus, quam mille remissi*, bo ieden pacierz nabożnie zmowiony wiecey przed Bogiem waży niżeli tysiac przetrzepanych. Oto Łotr zawołał na Chrystusa dosyć krotkimi słowy *Memento mei*. Boże moy ukrzyżowany do ktorego należy prawo zbawienia, dajże mi przed innymi pierwiastki zbawienia moiego, *Vende mihi primogenita tua* (Gen 25.) tak to dzielna choć krotka modlitwa była, że zaraz uprosił o co prosił. *Hodie mecum eris in paradiso.* Patrząc na ciebie zbawicie-
lu

Iu iakoś Łotra żgrzechow wyrwawszy do nieba przysposobił, mulze wcioto zawołać co Jakob (Gen. 49. *Ad preadam ascendisti fili mi.* Synu Oycy przedwiecznego, żebyś był sobie zdobyć z Łotrowskiey dusze uczynił, witałeś na krzyż *ascendisti*, y obiecałeś go nie za rok nie za miesiąc, nie za tydzień, nie jutro, ale dziś wprowadzić do Raju *Hodie mecum eris in Paradiso.* O iaka to konfuzya nasza! ci którzy się zdali nieposobnymi do nieba, przed nami ie dla niedbalstwa naszego osiadaia. Powiada Ezechiel w Rozd. 27. *Pigrai in turribus tuis pharetras suas suspenderunt in muris tuis per gyrum, ipsi compleverunt pulchritudinem tuam* na co mowi S: Grzegorz. *Percutiamur in rubore contritione cordis Pigrai id est imbelles animae compleverunt pulchritudinem Civitatis celestis, & nos qui quasi fideliores Domino esse debemus in obsequium eius posui ignavi lassamur.* O iako to nieznosna hanba nasza: ci co się zdadza ieszcze niedorosli nieba, zapeźieli w grzechach swoich, nie mieli wychowania słusznego, między złymi y swowolnymi żyli, żadnych do dobrego przykładów niewidzieli a przecię nas poprzedza do nieba, a my niewiemy iak się tam dla niedbalstwa y grzechow naszych dostaniemy: iakże się to niewstydzic? Pisze Gaspar Ens: że krol Francuski nitody wnydzie do kuchni, obaczy kuchcika obracaiącego pieczenia, spyta się go, za tę twoię pracą wiele zyskasz? odpowiedział kuchcik tyle zyskam ile krol, spyta się go daley, a krol wiele zyska? odpowiedział kuchcik, tyle krol zyska ile ja.

to jest sztuczkę tej pieczęci na wieczerzy, 'postrzegłszy
 w nim dowcip y obrot krol, wziął go na pałac między
 pokojowych swoich; y przybrać należyćie kazał. Chłopie
 kuchcik na pałacu do krolewskiej usługi między
 panięta wzięty, iaka to tam była konfuzya wielom panię-
 tom, ktorzy się do usługi krolewskiej ubiegali a niedo-
 ciśneli się. Uszlachcił nas Pan Bog duchownych powoła-
 niem do służby swojej, uszlachcił Sakramentami
 świętymi; uszlachcił częstymi odpustami y łaskami,
 uszlachcił wiadomością tego co do zbawienia
 należy; Oh biada y sromota nasza nieznolna, iezeli
 nas pominawszy, owych grubych wieśniaków, pro-
 staków, kuchcikow, Łotrow na pałac niebieski zabiora a
 nas odrzuca! Uchoway Boże uchybiemy nieba, postawia
 nam na konfuzya naszą Jzydora płużnego chłopka, za-
 ktorego kiedy się modlił, Aniołowie orali, coż na to mę-
 drkowie? postawia Jdziego, braciśzka S. Franciszka, coż
 na to Doktorowie? postawia Taidę nierzadnicę, od An-
 iołow pod niebo wyniesioną; coż na to niby poczętwe
 panienki? ot zpuściwszy od wstydu głowę ięczyć, zAu-
 gustynem będziem: *Surgunt indocti & meretrices & ra-
 piunt Regnum Dei.*

Coż ieszcze? oto suplikuje niezasłużony Łotr
 Chrystusowi za dusza swoją, a Chrystus co? oto nieod-
 włocznie, nie jutro ale dziś mu Ray obiecuie. *Hodie me-
 cum eris in paradiso.* O homo ecce Dominus bodie polli-
 cetur tu quid cras promittis? mowi Thom a vill, jakże
 się tu

się tu niezawstydzic, gdy poprawę życia od iutra do iutra odkładamy? a dnia y godziny śmierci naszej nie wiemy, Wzywoć S. Edwarda rzecz taka czytałem: nabożnie się ten król pobożny w kościele modlił, jedna raz nad zwyczaj się uśmiechać począł, żpytany czego by się śmiał? odpowiedział: pokazał mi Bóg, że Sveinus król Dąński nieprzyjaciół wybierając się do Państwa moiego chciał po ławce do okrętu wnyść, w tym się ławka umknęła, y tak król nie dołzedszy okrętu utonął. Odkładamy N. M. poproszenie życia ode dnia do dnia, odkładamy do starości, a ktoż wie czy iey doczekamy, a choć doczekamy, to pamięć zstracimy, bo młody Troil mawiał? *Senectus spongia obliterabit omnia*, odkładacie poprawę życia aż na ostatnią chorobę, day Boże aby wam się poszczęściło, Pilze Strada że Xiążęcia Albanskiego szczęśliwie się białego za Hiszpany spytał Filip. II, król Hiszpański powiadaia, że podczas twoiey potyczki pokazały się dwie słońca na niebie, czyś ie ty widział? odpowiedział: *protunc dum pugnabam non vacabat Calum aspicere*. Odkładacie poprawę życia na ostatnią chorobę, a ktoż wie czy tam będzie czas y sposobność podnieść myśl do Boga? tu bole przyćmiona, tu tęskność śwędzić, tu pokusy nacierać, tu rozum y pamięć uchodzić, tu dzieci płakać, tu żona lamentować tu sumnienie gryść będzie, komuż się tu pierwey oganiać? iakże tu oczy y myśl do nieba, do Boga podnieść? *protunc non vacabit*. Ostrożnie dla Boga ostrożnie, tylko dwa dni życia N. M. macie, *Omnis*

homo biduum habet, diem vite, & diem Iudicii: mowi S. Anzelm Choćbyście sto lat pożyli ieden to dzień, bo ten czas przy walszych zabawach y rozrywkach iak dzień zplonie, a drugi dzień, dzień sadu, dzień długi y naprzykrzony, iakże się wten dzień Bogu sprawiemy? S. Egidiusz mawiał to zpodziwieniem nie iak prostaczek, ale iako Apolstolski Doktor: Si Dominus dixisset omnes vocati omnes electi prater unum, adhuc caute & timide vivere deberemus si prudentes sumus, quid vero non timebimus dum dixit non omnes sed pauci electi; a któż wie czy iad do tych paucos należeć będę? na coż mam poprawę odkładać, od iutra do iutra? Prasens est certum, crastinum in urna Deorum mowił Poganin.

A na to co rzeczeć? Łotr mizerny zawołał na Chrystusa, wyznał go Bogiem; przyznał mu rzady wkrolestwie niebieskim, niebyło tam tey służby nad trzy godziny, a przecię tak wiele wysłużył, że mu do nieba przed Patryarchami, Prorokami dał Chrystus przywilej. O gdybyzmy y my setną część na usługę Panu Bogu, na zbawienie dusze naszej, łożyli, ztego co na piekło, na potępienie, łożemy, iakoby nas obfita płaca niebieska doślża! Pisze Stapleton, że Thomas Morus przejdzie raz przez pokoy gdzie się służbiśta żony iego stroiła, przejdzie drugi y trzeci raz, przejdzie y dzieśiaty raz, a ona się ieszcze stroi, y nie mogąc tego stroienia tak długiego bo go było na trzy godziny znieść rzecze: *O te nimis fatuam; si quartam partem laboris huius Deo impendisses, quantum calum*

calum habuiffes, a teraz za tak długą robotę, jeżeli zła, intencya, odbierzesz piekło. Młodzi uplatacie się za Amnonem w niepowściągliwe affekta kutey albo owey osobie a czasem krewney *Thamar sororem*, wyschniecie, oczy zapadną, spać niemożecie, melancholia trapi, apetytu niemalz, gorączka piecze, o tey łobie ustawicznie się zamyslać iako Amnon, *quia diligo Thamar sororem meam*. O nieszczęśliwi młodzikowie, iako was siła piekło kosztuje? gdybyście dziesiarą część tych myśliłożyli na utrzymanie pocztinności, iakbyście byli daleko weselszy y nieba pewniejszy. 3. Reg. 22. *Achab projiciens se in lectulum avertit faciem suam ad parietem & noluit comedere panem propter vineam Naboth*, widziłem prawi podle domu moiego winnicę Nabotha, radbym ię iakimkolwiek sposobem zarwał, dla tego ani spać ani iść niemożę. Chćia wi, zazdrościwi, śwędzićie się gdy obaczycie że się kto ma dobrze, ledwo życie na to, radzibyście wlystko zabrali, o iako was siła piekło kosztuje, gdybyście te zazdrośne myśli wowe obroćili, niech mu Bog błogosławi, niech zdrow zażywa tego co mu Bog dał, podobno on tego godniejszy nizeli ja, y wesółobyście żyli y niebobyłcie za ten Chrześciański efekt otrzymali. *Esther 5. Aman cum vidisset Mardocheum sedentem ante fores Palatii non assurrexisset sibi indignatus est valde, & ait: Nihil me habere puto quamdiu videro sedentem Mardocheum ante palatium*. Dumni, pyśzni, siła o sobie rozumiejący, niepokłonięć wam kto, nie zdeymie przed wami choć zniepostrze-

nia czapki, nie kładzie wam się mostem, aż wy rozumie-
cie że to na wasz kontempt, aż wy się zaicie, aż wy się
w sobie gryziecie, aż wy szukacie sposobow, szukacie klu-
czki prawney, iako go zruinować; O iako was siła piekła
kosztuje, gdybyście dziełata część tych myśli na to łoży-
li, iako się każdemu unizyc, a honorkow się niedomagać
y samibyście spokoynie żyli, y niebabyście za to dostali.
Rozważćiesz to wszystko N. M. a przeniknawszy nie u-
wagę waszą, przypadłszy do nog ukrzyżowanego Chrystus
śa mówcie z Fulgencyuszem: *Est Domine unde me dam-
nare potest mea impietas, sed tu habes unde me salvet tua
charitas, factus es olim propitius latroni, Et modo ignosce
supplici peccatori*: Mówcie y z Anzelmem S. *Vulnera
tua sunt spatiosa porta, hac currunt boni, nec confundun-
tur si ad cor redeant mali.*

Jeszcze Chrystus na krzyżu wymowił to słowo
Sitio Pragnę. Otoż mać wdzięczności ludzkiej niecu-
dny obrazek; Pan na usługę zbawienia ludzkiego ztracił
zdrowie, złość katowska z niego krew wysaczyła, zkad
mu nieugalszone pragnienie przypadło, prosi o zasilenie
doprosić się niemoże *Sitio*. Do tegoż przyszło, *Qui
in nubibus infert undam solo, nunc sitiens nec gutta donatur.*
mowi Theodorus Studita. Ten który na upragnioną zie-
mię rzęsił deszczu krople spuszcza, y iedney kropelki
się wody doprosić niemoże. Skarzyć się rodzicy pod-
starzali. skarzyć się ludzie coście się przed tym mieli do-
brze, że z cudzych ręku, to zręku dzieł to zręku mę-
zow

zow poſilenia wygładać muſicie, nieturbuycieſz ſię o to, bo Pan Jezus pierwszy to przed wami ponioſł że poſiłku z cudzych rękę w godzinę śmierci zebrał a wyzebrać nie mógł. Zbawiciel waſz wyrzekł ſłowo na krzyżu *Sitio* : a wy ſię nauczcie gdy was w chorobach goraczki y maligny tak rozpala, że w nich uſta y język od ciężkiego pragnienia uſchną, ſpoyrzycieſz na uſchłe uſta Jezusa ukrzyżowanego, a ſwoie uſta gorączka uſchłe przytulcie nabożnie do uſt iego, a ugalić pragnienie. Zbawiciel naſz na krzyżu wiſząc pragnał, a czegoż to tak goraco pragnieſz Panie? odpowiada za niego Arnoidus: *Sitio ſuperbe humilitatem tuam, iracunde manſuetudinem tuam, libidine deſolationem efferveſcentis inſaniae tuae, homo ſalutem tuam, peccator converſionem tuam.* N. M. Jeſteżmy tak nie dotkliwi y pyſzni w honorku naſzym, uchoway Boże uſtąpić drugiemu, uchoway Boże, gdy ſię porożnicie wprzód przemowić do tego co was obraził, dopieroż go przeproſić, iam ſtaſzy, iam godnieyſzy, on mi dał okazy do urazy, nie ja iemu, otoż *Sitit humilitatem* pragnie Pan Jezus waſzey pokory. Jeſteżmy tak popędliwi w impetach y gniewach naſzych, że ſię żona, dzieci, czeladka przed nami wybiegać niemoga, otoż pragnie Chryſtus pomiarkowania impetów waſzych, *sitit manſuetudinem*. Jeſteżmy wſwawoli ciała wyużdani, o moy Boże co przez dzień przejdzie dobrowolnych myśli przez głowę, co u paſow na ſercu, co ſłow ladaiakich zuſł, co akcyi zalotnych; otoż Chryſtus pragnie, żebyſ ſię w tych ladaiakościach upamiętał, *sitit deſolationem inſaniae tuae*. Woła na

krzyżu Chrystus *sitio*, a czegoż moy zbawicielu pragniesz? oto odpowiada przez Będę: *Sitio plura pro te o homo pati*: pragnę za ciebie człowiecze grzeczny ieszcze więcey cierpieć; A czyś iuż mało zbawicielu dla nas ucierpiał? u kaifasza cię pogębkowano, po ulicach włóczyć poszykowano, po rynsztokach włożano, wpiwnicy przez całą noc szpetnie szydzano, u Heroda cię iako iakiego Czarletana wyśmiano, naostatek iako wierutnego cię złoczyncę między Lotrami obieszano, a ieszcze pragniesz więcey cierpieć? O serce Pana moiego nie nasycone! ah niestety! a nam się choć naymnieysze utrapienie uprzykrzy, choć mamy za co, cierpieć nie chcemy zład przed iednym Anioł narzekać musiał, *Quid vobiscum faciemus, Et egredi timetis, Et pati non vultis*,

Woła Pan Iezus: *Sitio* pragnę; a czegoż ieszcze pragniesz? odpowiada przez Bernar: *de Buſto*: *Multa bona recepisti, in multis offendisti, sitio ergo oculorum tuorum fontes, de fonte dextro lacrymam amoris, de fonte sinistro lacrymam doloris*. O iak wieleście dobrego N. M. od Boga nabrali, poczynawszy od wzięcia rozumu aż do dnia dzisieyszego, a zapłakaliżeście też kiedy, żeście tak dobrego Boga nie kochali, aleście go obrażali,

Czymże się to pragnienie Chrystusa zakończyło? oto się skonczyło na żołądki, *dederunt ei bibere Vinum felle mistum*. To to było pragnienie pomiarkowane, pra-

pragnienie święte y słusze. Coż rzeczećie o nieugalszo-
 nych pragnieniach y chuciach waszych, ostrożnie radzę
 z nimi, bo każde wasze pragnienie, każda chuć wasza, nie-
 pomiarkowana na żołąci y gorzkości zkonczyć się musi.
 O nieszczęśliwe w ludziach niepomiarkowane *sitio*. Niech
 ginie cudze zdrowie, fortuna, poczciwość, niech ginie
 prawo tak ludzkie iako y Boże, niech gryzie zamiedzio-
 ne sumnienie, byle na tym stało czego ia chcę y pra-
 gnę. A ia mówię eyże ostrożnie bo się te wasze niepo-
 miarkowane pragnienia żołącia zakonczą. Co to jest, ten
 y ten młody, był Synem dostatnich Rodziców, nie tru-
 dno tam było o tyśacie, były zbiory, dostatki, a teraz wy-
 tarte ubóstwo y nędza? kto tego narobił? pewnie nieco
 inszego tylko niepomiarkowane chuci; hulało się, zapiia-
 ło się wkroczyło się w niepiekne konwersacje y affekta, y tak
 iedno się przepiło, drugie się rozdarowało, insze się na
 basarunki wydało, inne się osobom dla ułowienia ich affektu
 nieporządnego darowało, affektow pomiarkowania niebyło,
 y tak się gorzkością y ubóstwem konczyć musi. Oto I.
Reg 18 Ionathas exspoliavit se tunica usque ad arcum gla-
dium & baltbeum, że się wiedzynym pastusze zakochał, na-
 ścił suknią, naścił pas rycerski, aż sam potym nic nie miał.
 Co to jest, że porożniwszy się między sobą ludzie, się
 gaia się prawem, włocza się po ratuszach; Grodach, Try-
 bunałach, wyciągaia się na wielkie koszt, wtracaia się do
 więzienia, uspokoić się iednak niemoga, kto temu winien?
Sitio niepomiarkowana chuć do zemsty, a tak żeby to wni-

wecz obrocić, żeby więcej nie powstał. Co ludzi wćięszkie ba y szpetne chroby a potym y wśmierć wprawia, oto niepomiarkowane ich chuci y pragnienia. Gen. 30. Pragnęła Rachel bardzo potomstwa *da mihi liberos alioquin moriar*, ba y Panu Bogu przyganiała że innym dawał działki a oney nic, wysłuchał icy Bog dał icy synaczka, a czym że się ta poćiecha zakoczyła? oto żalem y śmierć Racheli, *Vocavit filium suum Bennoni* *Et mortua est Rachel* coż ia do grobu wprawiło, oto *sitio* niepomiarkowane. Co do ubośwa, I. Reg 2. *Venebat puer* *Et omne quod levabat fuscina tollebat sibi*, przychodził sluga kapłana Helego, co chciał to brał; *Venit ergo vir Dei ad Heli, futurum est ut quicumque remanserit in domo tua veniat* *Et dicat oro dimitte me ad unam partem Sacerdotalem ut comedam buccellam panis*, posłał Bog proroka do Helego który mu za tę chćiwosc y łakomstwo, że miał przyść do wielkiego ubośwa przepowiedział: a wszak były u Helego tysiące zebrane za dzieśięćiny, za sluby, za pogrzeby, zofiar, y testamentow zebrane? prawda, ale to wszystko chćiwosc niepomiarkowana niewiedzieć gdzie zapodziała, także potomkowie Helego chleba zebrać musieli. O czy się y tymi czasy nie naparrzymy takich potomkow, których to Rodzicy zbierali łakomie y nazbyt chćiwie, leżały pinia-dze, były mąiętności obszerne, a potomkowie ich teraz ledwie chleba nie zebra, tak to *sitio* nasze niepomiarkowane żoćia się y gorzkoćia konczyc zwykło. Nie tak powinno byc, powiada Salomon Proverb. 11. *Circulus in paribus*

naribus eius Powacha zawziętość wasza iako się na bliżnim zemścić y iemu zaszkodzić, powacha łakomstwo iako kogo zdradzić y oszukać, powacha cielesność iako do swoich chuci namowić, przekupić, y Boga obrazić, byle chuci cielska dogodzić, niechże w tych zamysłach waszych będzie zmiarkowanie chuci waszych, *Circulus in naribus* iak to daleko od Boga, od przykazania, od sumnienia, od miłości Chrześcijańskiej te zamysły wasze, a nieomylnie się od nich wstrzymać y Chrystusa pragnącego tym pomiarowaniem chuci waszych zasilić. Toż radzi Chrysoſt. S. *Nimietatem potus temperasti, desideria prava continuisti sitim Domino lenivisti.* Zmiarkuyćie do trunkow appetyt zbyteczny, który gdy wam głowę zarazi, nieomylnie w domu przeklęstwa, niezgody w małżeństwie, zwady z sąsiadami, opuszczenie roboty, a potym zubożenie żony y dzieci, a tym zmiarkowaniem pragnienie Chrystusa ugasićie.

Naoſtatek zbawiciel nasz pracami zmorzony, zſławy pocziwoſci, z nauki y zdrowia odarty, niemaiać już nie tylko duſzę, Oycu ia wręce oddaie: *Pater in manus tuas commendo spiritum meum.* A nasze duſze woczyie się tez ręce czaſu ſwego doſtana? o które będzie wiele konkurentow. Wiem z Bedy, że gdy Chrystus miał konac, czart oſiadł na lewym boku krzyża czekaiac na wychodząca duſzę, ale kiedy poſtrzegł że nad zwyczaj święta, zawſtydzimſzy się uciekł. Wiem z Origenesa że potym zleciało się wiele czartoſtwa do konaiącego Chrystu-

sa, coż tu będzie znami, o iak się tam wiele czartostwa zleci gdy konac grzeszni będziemy, *Multos time competitores quia post multos procos abbas* mowi S. Hilary *Pater in manus tuas*, na te słowa mowi Laurent. *Iustin. In manibus Patris primogenitus mortuorum ingentem spiritum deposuit, pro fundamento salvandorum electorum suorum animas eodem vocaturus usque ad diem magnæ con summationis.* Wręce Oyca swego Ducha oddał, y miliony nami cudzych dusz. Amy iak wielezmy dusz zręku Boskich wydarli ! odwiodziście kogo od cnoty, od poczciwości, od nabożenstwa, duszęście Bogu wydarli ; nauczyliście drugich grzeszyć, duszęście ich Bogu wydarli, a iakże się za to przy śmierci y po śmierci Bogu sprawicie ?

S. Augustyn powiada : *Crux Christi non solum est lectulus morientis sed & Cathedra docentis.* Krzyż Jezusa nie tylko jest łóże zbawiciela umierającego ale y katedra nas nauczającego A. S. Bonaventura gdy do niego przyszedł S. Thomasz z Akwinu, y zpytał się go zkądby miał wielką naukę ? zkażał mu na Chrystusa ukrzyżowanego y rzekł : *Hæc est bibliotheca mea.* Krzyż Jezusa moiego jest księgą zktozey się głębokiey mądrości doczytała dusza moja. A my się też ztey księgi czego nauczymy ? byleście tylko N. M. szczerze chcieli, wielkiey się mądrości od Chrystusa ukrzyżowanego iako zksięgi nauczyć możecie. Ciężko wam to, że was niektórych Bog siarostwem nawiedził, nie wiecie iak to wytrzymać, tylko
złorze-

złorzeczyć, samych siebie zniecierpliwości przeklinacie;
zpoyrzyćieś na ukrzyżowanego Chrystusa, a zaż on nie
był większy nad was *wszystkich* sierota? osierocił w O-
groycu, gdy go uczniowie spiac na modlitwie opuścili,
osierocił przy poymaniu y wiazaniu *relictō eo omnes fu-*
gerunt bo wszyscy Apostołowie od niego pouciekali.
Osierocił na krzyżu gdy go y Ociec niebieski opuścił,
tak że mowić musiał Oycze czemuś mnie opuścił; Przykrzy-
wam się ubóstwo, depieroż to że was w ubóstwie walzym
krewni, przyjaciele iakby nie znali, zapieraia się was; sta-
wicieś sobie Pana Jezusa, azaż się y iego nie zaparł przy-
jaćiel wielki Piotr a ieszcze trzy razy? *Non novi hominem*
Ciężko wam to, że nieprzyjaźni ludzie w niepozdawia cię
sukienkę oblokli, zle cię poudawali, to o ladaiakie życie,
to o niesprawiedliwości, to o żdźmierstwo. Stawcieś sobie
Pana Jezusa, azaż y iego w szpetną sukienkę nie oblecza-
no? oblokł go Herod w białą szatę ale na szyderstwo,
oblokli żołnierstwo w czerwona na pośmiewisko, a wszy-
stko dla zbawienia naszego. To mi nieznośnie ciężko,
że szczerego przyjaciela niemam, wszyscy się prawie na
mnie zawzięli. Stawcieś sobie Pana Jezusa, azaż się na nie-
go wszystkich stanów zgromadzenia niezpiknęły? uczeń
go przedał, duchowieństwo się na niego zprzysięgło Bi-
skupi go do pałacow świeckich wloczyli, służbiste dziewczki
Piotra mu Zelanta zbałamuciły, królowie go myśmiali Sę-
dziowie go na rzeź wydali, żydzi na niego instygowali
żołnierze go koronowali, krzyżowali, *wszystek* gmin
krzy-

krzyczeli, ukrzyżuy, niektore|go tylko białogłowy płakały
ale mu nie niepomagały *Lamentabantur sed non auxilia-*
bantur mowi S. *Ambr.* Jeżeli waś to boli iakoż musi
boleć, że ten y ten ktorychście wyżywili wychowali, do
fortuny dopomogli miało wdzięczności teraz, na was po
wstaia, wszędy was obnośza, zdradliwie zwami żyia; po
stawcieśz sobie Pana Iezusa, azaż na niego niepowiatał wy
karmiony wytuczony chlebem iego niewdzięcznik Iudasz.
Coż wy na to rzeczeście N. M. ia to mówię: że ieszcze
na tym świecie potępiony ten nieuk, który się od Jezusa
ukrzyżowanego zadney zbawienney mądrości niechce
uczyć. *Ecce in cruce pendet Magister & Doctor tuus, in*
Cruce pendet & te intus erudit profice si salvari vis,
mowi S. *Fulgen.* Macie po kościołach po drogach, po
domach waszych tak wiele obrazow Chrystusa ukrzyżo
wanego pomnyścieśz zawżze na niego, y owszem wle
pćcie wniego serca y affekta wasze, a siła się tam nauczy
cie; *legis hic infinitum amorem, acerrimum dolorem, dedec-*
us summum, incredibilem patientiam, inauditam humilia-
tionem, ultimam ignominiam extaticam malitiam, barbaram
ingratitude mowi *Salmeron* zpozrzawszy na obraz u
krzyżowanego Chrystusa, obaczysz żywy nigdy nie wida
ny obraz nieskonczoney ku nam miłości, aż wpuścierca
przenikający boleści, niewidanej cierpliwości szkaradne
go zefromocenia, niesłychanego pogrzebienia, dystylowa
nego zhanbienia, grubiańskiej niewdzięczności; jeżeli tu
jest miłość nieskonczona, a czemuż mnie ladaco od mi
łości

łości Boga mego odwiedzie ? iezeli tu jest boleść zaos-
 trzona, czemuż cierpliwością moia oneyże nie zfolguie ?
 iezeli tu jest zniewaga nieoszacowana, a czemuż ia się na-
 pieram żeby mnie szanowano ? iezeli tu poniżenie nie-
 slychane, a czemuż ia proch nad innych się wynoszę ? ie-
 zeli tu wygląda złość ludzka wydystylowana, a czemuż
 ia się do niey grzeszac przykładam, iezeli tu jest nie-
 wdzięczność niepomarkowana, a czemuż się y ia między
 niewdzięczniki dobrowolnie ciśnę ? Coż tu ieszcze prze-
 czytamy ? *Crux, clavi, tota supellex clamat, quia te Deus*
valde amat mowi S. Chryst. są litery trabałne zktorych
 człowiecze y nayprosztszy wysłabizowac możesz że cie
 Bog nieskōńczona miłością kocha. Coż tu ieszcze prze-
 czytamy ? *Manus extendit curre miser in amplexum, pedes*
affixos tenet, apprehende prævaricator, latus apertum repen-
di ingredi hospes aternus mowi Chrysol. Coż tu ieszcze
 przyczytamy ? *Scio Domine* mowi *Augus. quia ex hoc quod*
me fecisti debeo tibi meipsum, & quia me pretiose redemisti
debeo tibi plus quam me, sed accipe me. Coż tu ieszcze
 przeczytamy ? *Quinque Vulnera habes quinque Civitates*
refugii possides mowi tenże. Ludzie ludzie pięć ran le-
 zusowych w ręku, nogach, y boku, pięć to obronnych miast
 dla dusze waszey, tu się przenoście, tu się kryćcie, a zapewne
 waszadne utrapienia y pokusy nie dobiegą. Naostatek nau-
 czmy się tego co napisał: Stanburst w Paryżu mieszkał
 w kamienicy swoiey światobliwy kapłan staruszek, przeci-

wko zaś niemu mieszkała wpałacu bardzo światowa Pa-
ni jedna, tej codzienna zabawka była, ustroiwszy się wo-
lnie prawie cały dzień siedzieć, y ludzkie oczy łudzić,
y serca ich, urodą do siebie zwabiać; bolało to bar-
dzo pobożnego Kapłana, coż wymyślił? oto to, o-
tworzy raz okno, stanie w nim bokiem, weźmie miły
starzec grzebień, weźmie szczotkę, y włosy siwizną
pokryte na głowie układa, postrzeże to owa Pani śmiejąc się
zniego ze się tak na starość kształtował, posłała pokojowego
do niego pytać się go, przy jakim zwierciadle tak
troskliwie włosy swoje trafil? odpowiedział starzec: Gdyby
Pani twoja wiedziała iako ja mam dziwne zwierciadło zaraz
by się go naparła, usłyszawszy to dworna pani uwiedziona
dwornością przybieży do owego staruszka, prosi o pokaza-
nie zwierciadła, ociągał się zrazu staruszek, jednak po-
tym przystąpi do Oraterza, odsunie zaslonki y pokaże
iey obraz Jezusa ukrzyżowanego y rzecze: Otoż to
zwierciadło moje, wktorym ja się codzien przeglądam,
tu ja kazdy dzień zDrogąnem Ostienskim mówię:
Domine Jesu fecisti speculum anima mea de corpore tuo,
tu w tym zwierciadle upatruję, co stanowi moiemu
Chreścianskiemu y kapłanskiemu nieprzystoi, y to za-
raz iako makulę iaka uprzatam. Patrzę codzień na
głowę Jezusa moiego cierniem dla mnie zkłota, y
myślę sobie, biada duszy moiej, że mnie najmniejszy
kolec y utrapienie aż do ciężkiej niecierpliwości ubo-
dzie

moiego przybite y mowie: biada nogom moim od domu do domu biegunom żebym ludzi wadził, zebym ludzką sławę szarpał, biada biegunom moim po gospodach po domach na obrazę Boską y ruinę duszy moiej. Także się y ty Pani moja wukrzyżowanym Jezusie przegladay, a zbawisz dusze twoje. Tak y my wszyscy czynmy, przegladaymy się codziennie wukrzyżowanym Jezusie, a nieomylnie zbawimy dusze nasze.

Czymże zakonczymy dzisiejsze kazanie? oto zakonczmy tym affektem, zpozyczawszy na Pana Jezusa ukrzyżowanego przypomniemy sobie słowa które S. Symeon piastuiac na ręku Jezusa wymowił: *Ecce positus est hic in ruinam multorum* (Luc. 2.) umarł Chrystus na krzyżu, a za kogoż umarł? za nas wszystkich, a wszystkim że też męka y śmierć Chrystusowa będzie na zbawienie? odpowiada Simeon że niewszystkim *in ruinam multorum* o wielu wielu takich będzie którym męka y śmierć Chrystusowa nie będzie na zbawienie ale na potępienie, pomyślmyż sobie, a czyieno też y ja dla niezliczonych grzechow moich, za które szczerą pokutę odes dnia do dnia odkładam nie będę należał do komputu tych niefortunliwych wielu, którym to męka, krew, y śmierć Chrystusowa na ruinę wieczną będzie? O Jezusie moim ukrzyżowany, wyznawam to przed toba, że nie raz ale po tysiąc kroć razy grzechami moimi

zarobił na to , żeby mi meka , krew , y śmierć twoja
nie na zbawienie ale na potępienie wieczne była , ależ
ja ieszcze nadzieie nie tracę , *Qui Mariam absolvisti*
& latronem exaudisti mihi quoque spem dedisti , chło-
stano cię dla mnie iako smaganca iakiego najmilszy
Jeżu , wysławiano cię dla mnie iako złoczyńcę wierutnego ,
chwytam się obiema rękoma przegierza krwią twoją
zlanego ; chwytam się y krzyża twoiego na którymś
życie y dług twoję za mnie grzesznego położył y wo-
łam do ciebie : *Quærens me sedisti lassus redemisti*
Crucem passus tantus labor non fit cassus . Jeżu ukrzy-
żowany przez ranę prawey twoiey ręki , zmiłujże się
nad nami , a postaw nas na prawey ręce kiedy nas sa-
dzić przyjdzieś . Jeżu ukrzyżowany przez ranę le-
wey ręki twoiey , odpuszcze wszystkim y ja odpuszczam
ktorzy lewicę o mnie trzymają y nie o mnie rozumie-
ją . Jeżu przez ranę prawey twoiey nogi , wyczrzyżę
na nas , a daj nam tę łaskę , żebyśmy własce twoiey
z tego świata zeszli , bo coż powszystkim iezeli złe zko-
namy . Jeżu przez ranę lewey nogi twoiey zatopże
wniey wszystkie grzechy nasze . Jeżu ukrzyżowany
przez ranę serca twoiego , zachowayże w nim grzeszne
długie nasze , zachoway ludzi konających , zachoway
dusze wczylcu zostające , a daj nam tę łaskę , żeby
ostatnie tchnienie oddychającego serca naszego , gdy
konać będziemy było , w miłości twoiey . Niech serce
nasze

nasze ostatni raz tchnie żalem y zkrucha prawdzi-
 wa ; niech tchnie imieniem twoim Iezu , y Nayswię-
 tszej Matki twojej , y tym tchnieniem o
 statnim niech ducha wręce twoie
 nawieczne zbawie
 nie odda
 Amen.



K A Z A N I E

Na wielką Noc

Surrexit ibi videbitis eum sicut dixit vobis Mar. 16.

Wlećiesz N. M. takie my to dziś święto, iaka uroczystość obchodzimy? y obchodzić wyśpiewujemy *Hac dies quam fecit Dominus*, Ten to jest dzień który Chrystus uczynił, nie żeby y innych dni nieuczynił, ale że w ten dzień Bog uczynił, na pociechę naszą, czego w innych dni nieuczynił, *banc diem singulariter fecit, non quia eam præ aliis sed quia in ea plus quam in aliis fecit* mówi S. Aug. A coż to Bog dnia dzisiejszego osobliwego uczynił? oto to uczynił, że po przemierzonym smutnej niekiedy morzu stanął dziś na brzegu szczęśliwej wieczności Chrystus, *Æquoris immensi latas superavimus undas Fortune portu stetimus plaudatis amici* mówi do nas Chrystus, dzień dzisiejszy dzień to jest którego z grobu tryumfalnie na inne życie powstał zwycięzca Chrystus, a tym swoim zwyciężym wstaniem utwierdził wiarę y nadzieję naszą, że y my za

nim zmartwychwstaniemy, y wnieśmiertelność day Boże
szczęśliwa wkroczymy, y że już więcej po zmartwychwsta-
niu tak iako Chrystus umierać nie będziemy. *Christus res
surgens ex mortuis iam non moritur mors illi ultra non
dominabitur ad Rom. 6.* a zatym twierdzi Chryłost. S. że
dnia przyszłego przy chwalebnego Zmartwychwstania
Chrystusowego uroczystości. *Solemnitatem immortalitatis
nostrae celebramus*, Święto nieśmiertelności naszej obcho-
dziemy,

Pan Bog iako Ociec łaskawy niechciał żebyśmy
chodzili nieodziani, dla tego każdemu znaz sprawił parę
sukienek, *domestici eius vestiti sunt duplicibus Prov. 31.*
iakoż y Ewangelista Jan. S. powiada o Chrystusie że y on
miał dwie sukienki *Milites acceperunt vestimenta eius &
fecerunt quatuor partes, unicuique militi partem.* Jedną su-
kienkę miał Chrystus, którą żołnierze na cztery części porz-
neli y między siebie podzieli, druga sukienkę miał Chry-
stus, ktorey żołnierze nie porzneli na części, ale ją w cało-
ści zachowali, *erat autem tunica inconsutilis contexta per
totum, & dixerunt non scindamus eam.* Takież y nam
Pan Bog sukienki rozdał, jedna sukienka ciała y skory kto-
ra nas pokrył, y ta się sukienka na drobne cząstki podrzeć
musi, druga sukienka nieśmiertelność duszy naszej y ta się
sukienka nigdy nie podrze, ale na wieki trwać będzie *non
scindamus eam.*

Ze żyć nieśmiertelnie będziemy, dochodzili tego
rozumem przyrodzonym y sami Poganie: y tak *Epictetus*
Pogani

Poganin, a przedię umierając do około stojących mówił: *Fratres mei relinquo vobis hospitium, iam transeo in hereditatem Palatii immortalis.* Niepłaczące macie przyjaciele, gośpody wam ustępuję, wy tu jeszcze po mnie przenoclegujecie, ja się już przenoszę do dziedzicznego nieśmiertelności pałacu. Solon prosił żeby go nieplakano po śmierci, bo po niej idzie żywot wieczny. Sokrates trzymając kubek z trucizną rzekł do około stojących: nierozumiecie że ja wypijwszy tę truciznę umrę, nie umrę, ale śmierć na lepsze życie przemienię. Cyrus umierając mówił do synów: Synowie to nacoście patrzyli y patrzycie nie jest to Ociec wasz, bo ciało nie jest Cyrusem ale dusza która żyć będzie na wieki.

Ale daymy Poganom pokoy, oto powstałacy dnia dzisiejszego zgrobu Bog na nieśmiertelność, utwierdził wiarę naszą o przyszłej nieśmiertelności. Powiada pismo Boże Gen. 41. Jozef od zawziętych Braci na się do więzienia wtrącony, potem z niego wyprowadzony, nad wszystkimi Egiptu Prowincjami Panem ogłoszony. To się dziś szczęśliwie na Chrystusie zpełniło, kiedy go zawzięty naród żydowski przez śmierć do grobowego wtrącił więzienia, zktorego go dnia dzisiejszego król niebieski Boska mocą swoją wyprowadził, y dał mu nieśmiertelne dziedzictwo na cały świat. *Postula a me & dabo tibi gentes hereditatem tuam & possessionem tuam terminos terra Psal. 2.* Dnia dzisiejszego wypełniło się drugie

pismo. Daniel 7. *Miserunt Daniele in lacum leonum allatusque est lapis & positus super os laci quem obsignavit Rex annulo, eductusque Daniel de lacu, & nulla laeso inventa est in eo.* Złożano do jamy grobowey Iezusa, zapieczetowano grob y kamieniem przywalano, coż się stało? *eductus est Daniel de lacu*, oto ten nowy Daniel nie naruszwszy pieczęci, kamienia nie odwaliwszy zgrobu na nieśmiertelność powstał, y nam do teyże nieśmiertelności drogę przetorował. Gen. 25. *Prior egressus de utero, alter egrediens plantam Fratris tenebat;* To się y znami stanie, bo wszyscy będziemy wżywcicie matki naszej powłzechney ziemi, iuż ztego żywota wybił się dzisiay starszy brat nasz Chrystus, *prior egressus de utero*, chwyćmyż się świętych nog iego, a zapewne doydziemy nieśmiertelności. Obaczwszy Symbolista zdrzewa zpruchniałego wyrastaiaca zielona roszezkę, napisał nad nią: *Venit de putredine vita.* Ciała te nasze po śmierci wgrobach zgniją, robacy ie roztocza, wproch się obroca, ztym wszystkim czasu swego nieśmiertelne życie zniego wyńiknie. *Venit de putredine vita.* Paweł S. żeby sobie nie tesknili wtym doczesnym życiu Tessaloncezykowie, tym ich cieszył: *Si enim credimus quod Iesus mortuus est & resurrexit, ita & Deus eos qui dormierunt adducet cum eo.* Na ktore słowa piszac Grzegorz S. tak mowi: *Si membra Redemptoris nostri sumus, praesumamus in nobis quod iam praeessit in capite,*
 ięzce;

ieżełizmy są członkami Chrystusowymi, mieymyż tę wiarę y nadzieję iako Chrystus umarł tak y my pomrzemy, iako Chrystus na nieśmiertelność powstał, tak y my powstaniemy. Śmierć y żywot dziwnostrasznym na krzyżu ztarły się pojedynkiem, *Mors & vita duello confluxere mirando*, a przy kimże wygrana oto śmierć która na łozach wygrywała na krzyżu przegrała. *Ubi est mors Victoria tua. ubi est stimulus tuus*; a gdzież są o śmierci zwycięstwa twoje, gdzie śmiertelności łupy? Dokazywała śmierć od początku świata gdy Ray rokoszy przemieniła w grob, o toż dnia dzisiejszego na konfuzję śmierci grob się Chrystusowi dnia dzisiejszego stał rałem kiedy z niego żywy Chrystus powstał, *Victor de funere surgit*. Dokazywała śmierć, kiedy ogryzek jabłka raylskiego stał nam w gardle śmiertelna oscia, a co większa w rękach y nogach Chrystusowych przemienił się w ostre gozdzie, patrzcież co Chrystus na wstyd, śmierci uczynił? oto te gozdzie na klucze do nieba przerobił. *Clavus penetrans factus est clavis referans* mówi S. Ber. Miał śmierć prawo na nas kto śmiertelnie zgrzeszył ręka się własna na śmierć doczesną y wieczną podpisał, która ręczną kartę nazywał Paweł S. *chirographum decreti ad Coloss. 2.* a gdzież jest to twoje prawo okrutna śmierci? *ubi est stimulus tuus* zmazał zgłuzował podziurawił Chrystus dnia dzisiejszego krewia swoją przenaydroższą ten przeklęty Cyrograf *delevit chirographum affigens illud Cruci*, nie nam grzechy nie wadzą ieżeli się krewia Chrystusowa zmaza. *O mors usur-*

paris ad letitiam mater maroris. usurparis ad gloriam inimica glorie, usurparis ad introitum Regni porta inferi, usurparis fovea perditionis ad inventionem salutis mowi S. Bern. Dł kazywała śmierć nad ludzmi kiedy ciała by nayo pięknieylze y najuroczwłze wproch y popioł obracała *pulvis, es & in pulverem reverteris.* Nie masz nic uboższego nau człowieka po śmierci na którym gdy śmiertelna koszula zgniie nikt go nie okryie chyba Bog ni-
tefierny odzieie go szata chwały, *lumine sicut vestimento* gdy człowiekowi po śmierci usta, oczy, twarz pełnia y ropa się zaleia któz ie otuze chyba Bog *absterget DEVS omnem lacrymam ab oculis eorum.* Kto więkłyz sierota nad trupa od wlystkich opuszczonego y z pamięci wyrzuczonego, któz cie zgrobu podzwignie nikt chyba Chrystus *Quis sicut Deus noster suscitans de terra inopem & de stercore erigens pauperum.* Stanał prawda dekret na nas *statutum est hominibus semel mori,* żebyzmy wlyscy umierali; ale Chrystus ktory nas miłosiernie na rękach swoich odrysował poćiągnął piora y do straszneho dekretu śmierci przypisał te słowa: *& post hac resurrectio.* Coz to za umieranie po którym icżie zmartwychwstanie. Sen niebyłby snem ale śmiercia gdyby się człowiek raz załnałszy więcey nie ocknał, tak y śmierć kiedy po niej znou zmartwzchwstaniemy nie będzie śmiercia ale załnienie.
 Cieszymy się tym czym się sprawiedliwy Job cieszył, *Scio quod redemptor meus vivit, & in novissi-*

mo die de terra surrecturus sum, & in carne mea videbo DEVM salvatorem meum Job 19. O jakie to szczęście nasze, że choć pomrzemy, choć wgrobach zgniemy, choć się w proch rozsypiemy, a przecie znowu ożyjemy y na wieki żyć będziemy.

Iezeli to prawda iakoż nieomylna bo artykułem wiary stwierdzona prawda, że nas nieśmiertelność czeka, a czemuż nędzny człowiecze o tej nieśmiertelności nie myślisz? Augustyn S. mówi: *Mures de ruitura domo fugiunt*, że myśli choć nierozumne zdomu który się ma obalic uciekają, żeby ich nieprzywalił. Lepianka ciała twórego co raz to się bardziey nachyla do ziemi, lada kiedy się obali, a czemuż się tam sercem y affektem niepodnosisz gdzie cię nieśmiertelność czeka? czemu z Augustynem S. nie wzdychasz; O Sancta Syon *ubi totum stat & nihil fluit, ubi vita terminum nescit, ubi iuventus nunquam senescit, ubi decor non pallescit, ubi sanctas non marcescit, ubi gaudium non decrescit.* Nieśmiertelność, kłasztory napętniła, nieśmiertelność pusty, nie ludzmi zagęściła, po komorkach zamknęła, a czemuż ia niedbale około nieśmiertelności duszy moey chodzę a kiedy na zła y niešťczęśliwa trafię? coż mi po wszystkim! Paweł S. 1. Cor 15. przestrzega nas za-
wzału: *Omnes quidem resurgemus sed non omnes immutabimur.* Wszyscy prawda powstanieny ale nie wszyscy na szczęśliwą nieśmiertelność; zokazyi tych słow Pawła S.

uczynże każdy na się reflexya tę: ponieważ to jest artykuł wiary, że wszyscy na nieśmiertelność powstanjemy, toć y ja zmartwychstanę, a na iakąże nieśmiertelność czy na szczęśliwą, czy na nieszczęśliwą? chcecie wiedzieć N. M. na iaką nieśmiertelność powstaniecie? oto ja wam z Jobem odpowiadam, że powstaniecie na taką nieśmiertelność na iaką sami zechcecie: *reposita es hac spes in sinu meo*. Jeżeli zechcecie na szczęśliwą nieśmiertelność powstać, nieomylnie powstaniecie, jeżeli zechcecie na nieszczęśliwą powstać, nieomylnie powstaniecie. Obiecyacieśz sobie teraz co chcecie, a żebyście wobieraniu nie pobraǳili, o toż wam Chrystus pokazał y utorował drogę do szczęśliwey nieśmiertelności *Christus passus est pro nobis vobis relinquens exemplum ut sequamini vestigia eius* (1. Petri 2.) jeżeli żyjąc Chrystusa osobliwie wcierpliwości naśladować będziecie, mieycieśz nieomylną nadzieję, że też z Chrystusem na szczęśliwą nieśmiertelność powstaniecie, według assekuracyi Pawła S. *Si compatimur & conregnabimus, sicut socii passionum estis & resurrectionis eritis si tolerabimus & conregnabimus* (2. Timot. 2.) O iakie to szczęście nasze, że na wieki z Aniołami y z Bogiem krolować będziemy, *Angelis conregnabimus Deo convivemus* mówi Zeno! O iaka to godność y przywilej ciała naszego, *Lucebimus ut sol, celeres procedemus ut fulgur, penetrabimus quorvis ut lux nihil nihil patiemur ut DEVS* mówi S. Fulgencyusz. Coż dopiero
kiedy

kiedy Boga obaczemy? *O Rex saeculorum in te nunquam
infirmabor, in te nunquam tristabor, in te nunquam egebo,
semper latus, semper felix, semper sanctus, semper im-
mortalis* mowi tenże. Już więcej chorować, już się
więcej smuć, już więcej, łaknąć y pragnąć niebę-
dziemy, ale zawsze szczęśliwi, zawsze weseli, zawsze
niesmiertelni wesole Alleluia na wieki

wyśpiewywać będziemy,

Amen,



KAZA-



K A Z A N I E

Na Poniedziałek Wielkonocny

Aperti sunt oculi eorum & cognoverunt eum in fractione panis

Luc. 14.

TOsię to raz Apostołom trafiło, że do stołu siadłszy respektu na to nie mieli z kim u stołu siedzieli, kto ich y czym częstował, dopiero nadszedłszy się otworzyły się im oczy, *aperti sunt oculi eorum* że to był Chrystus, który ich chlebem nakarmił, *cognoverunt eum in fractione panis.* ale się to u was N. M. nie raz trafia, ale często y omlizem codzienne bywa, że przy stołach waszych respektu na to nie macie na cobyście mieć powinni, a żebyście tę prawdę uznali, pokaże wam na co przy stołach waszych macie mieć oczy otwarte Ad M. D. G.

Na wiele prawda okoliczności przy stołach waszych powinniście mieć otwarte oczy, ależ rozum pokazuje, że u stołów waszych najpierwszy powinien być respekt na Boga. y mam tego dowód z Ewangelii nie jedno
go a

go ale trzech Ewangelistów, zktorych Mateusz S. powia-
da, że kiedy Chrystus pięć tysięcy ludzi pięciorgiem chle-
ba nakarmił, wprzod podniószy oczy wniebo chleb bło-
gossławił, pobłogosławiwszy łamał y rozdawał, *aspiciens in
caelum benedixit & fregit & dedit* (Mat. 14.) Toż y Łu-
kasz S. twierdzi, *respexit in caelum & benedixit & fregit*
(Luc. 9.) Ian zaś S. powiada: że Pan IEzus wzięwłszy
chleb dziękował, a potym rozdawał. *accepit ergo Iesus
panes & cum gratias egisset distribuit* Joan. 6. iakże tych
Ewangelistów pokombinuujemy? oto tak; oboia prawda,
że Chrystus y błogosławił chleb, y dziękował zań. Bło-
gossławił na to, żeby ow chleb ktorego ludzie mieli poży-
wać nie obrocił się im wtrućizną iako Judaszowi, ktory
iak prętko bożkę chleba ziadł, tak go zaraz czart opętał,
post buccellam panis introivit in eum Satanas Ioan. 3. że zaś
trzeba było pięćioro chleba tak rozmnożyć, żeby nim
pięć tysięcy ludzi nakarmić, dziękował Bogu za owę tro-
chę chleba Chrystus, y tym dziękczynieniem tak się ro-
zmnożyło owo pięćioro chleba, że go na pięć tysięcy lu-
dzi wystarczyło. A wam ztąd nauka taka, chcecie żeby
wam Bog przysporzał chleba, żeby go nietylko dla was ale też
y dla dźiatek waszych, ale też y dla czeladki, ale też y dla ubo-
gich wystarczyło mieycież przy stołach waszych respekt
na Boga, bądźcież kontenći, dziękuyćieśz Bogu choć
was kawałkiem a nie całym bochenkiem chleba poczęstu-
je. Zalicie wy się nie raz na Boga oto, że był choyniey

K k k szy

szy na waszych antecessorow niżeli na was, bo im więcej
 nierównie chleba dawał niżeli wam daie, a któż temu wi-
 nien? pewnie nie Pan Bog, aleście wy sami sobie winni,
 bo przy waszych stołach nie macie takiego na Boga res-
 pektu, jaki antecessorowie waszy mieli; słuchaycie ieno co
 to o nich Tertulian pisze: *Non prius, ad mensam discumbi-
 tur antequam oratio degustetur, eadem oratio prandium &
 cenam diremit.* Starzy katolicy mieli ten pobożny zwyczaj,
 że do stołu nigdy nie siedli, wprzód pobłogosławili, y
 nie wstali od stołu, aż wprzód podziękowali, błogosławili
 y dziękowali, żeby ten Pan który im zspizarnie swojej
 obiad opatrzył zteyże spizarni y wieczerza providewał,
 nie macie wy teraz tego przy stołach waszych na Boga re-
 spektu, bo jak do nich nie pobłogosławiwszy siadać, tak
 niepodziękowawszy Bogu od nich wstać, niedziwuy-
 cielz się też że się na was pełni proroctwo Iśaasza:
dabo vobis panem arctum Isai. 30. ze was Bog skorka chleba
 poczęstuje. Wszędzie prawda ale osobliwie przy stołach
 powinniśmy poznawać Boga, bo przy stołach doznaiemy o-
 wey opatrności Boskiej, ktorey sobie lakub Patryarcha
 doznawać życzył, *Si dederit mihi Dominus panem ad
 vescendum erit mihi Dominus in Deum Gen. 29.* ieżeli
 mi Pan da do stołu chleba, będę go miał za Boga. Po-
 winniśmy przy stołach naszych nasładować sprawiedliwe-
 go Ioba, który powiada o sobie w Rozdz: 3. *antequam
 comedam suspiro, siadszy do stołu niżeli ktorey zkosztu-
 ie potrawy, wprzód do Boga wzdyham; a o coż to*
 lob

Job przystole wzdychał? oto siadłszy do stołu y obaczy-
wizy na nim potrawy pomysłł sobie, zkadże to te po-
trawy na stole? pewnie nie zkad inąd tylko zspizarni.
Opatrzności Boskiej, a iakże tu do Boga tak choynego
na mnie nie wzdychać? żebym tych potraw nie na obra-
zę ale na chwałę jego pożywał. Takeście y wy N. M.
czynić powinni, macie siadać do stołu, nie siadaycieśz
iako nierozumni bez pamięci na Boga, ale siadaycie zo-
twartymi oczyma do Boga, wszystkie te potrawy ktore
stoia na stole nie swojemu przemyślowi, nie swojemu wy-
pracowaniu, ale tylko samey Oycowskiej Boskiej przy-
pisuiac opatrzności, y choćby was też samym tylko
chlebem suchym poczęstowała y ztego bądźcie konten-
ci, y za ten Bogu dziękuycie, tak iako Paweł pustelnik,
ktoremu choć tylko puł bołki chleba na każdy dzień
Bog przez kruka posyłał,, a przecię on y zpuł bołki
chleba był kontent, dopieroz kiedy mu Bog na przyiśdzie
Antoniego przysłał cała chleba bołkę, aż on niemo-
gac się dostatecznie wychwalić Opatrzności Boskiej
rzecze do Antoniego: *Dominus nobis prandium misit
vere pius vere misericors.* O iak to Boga niechwalić,
iak mu nie służyć, kiedy tak miłosierny, tak opatrzny,
iuz to sześćdziesiąt lat, iak mi na każdy dzień puł bołki
chleba posyłał, a teraz na przybycie twoie we dwoy nasob
chleba przysłał, a nie miłosiernyż to Bog? To tak y wy
ludzie pracowi, ludzie ubodzy powinniście mieć przy

stołach waszych naypierwszy na Boga respekt, choć was
 też Bog łamym chlebem y iarynka poczęstnie, powinni
 ście y ztego być kontenci, y Boga za to chwalić. Nuż
 co o was mówić ktorym to Bog nie tylko prostym chlebem
 ale y kołaczami, Tortami, Marcypanami, cukrami, nie
 tylko prostymi ale Pańskimi bogato zaprawionymi y li
 cznymi potrawami, cudzoziemskimi napojami stoły za
 stawia, dopierożście wy przy waszych stołach powinni
 mieć na Boga respekt, y westchnawszy do niego pomyslić,
 o iak wiele jest takich, ktorzy są daleko lepszy przed
 Bogiem nieżelim ja jest, a przedię ich Bog tak skromnie,
 tak subtelnie traktuje, że siadшы choc y w święta uroczyście
 do stołu iedna kontentować się musza potrawką, a mnie nie
 tylko w święta ale y w powszedni dzień tak choynymi y pań
 skimi potrawami stoł zastawia, że nie tylko siebie y domo
 wych, ale y obcych, ba y codziennych gości, aż do zby
 tku ucześćować mogą. A czy ieno mnie Bog za te wygody
 ktore mi teraz u stołu czyni, nie wyłączy od owego swe
 go pańskiego stołu, do ktorego sam służyć będzie?
transiens ministrabit illis, czy ieno kiedy się będę wpra
 szał do iego stołu, nie odpowie mi, iako bogaczowi odpo
 wiedział żebrzacemu krople wody na ochłodzenie zpal
 nego języka, *Fili recordare quia recepisti bona in vita tua*
Luc. 16. Jeżeli przy stołach waszych taki mieć będziecie
 respekt na Boga badćiesz pewni, że wam się każda potra
 wa w dobrą krew obroci.

Drugi

Drugi respekt u stołu powinien być na Chrystusa, a to wten sposób który opisuie Prorok ukoronowany w Psal. 127. *Uxor tua sicut vitis abundans, filii tui sicut novellæ olivarum in circuitu mensæ tuæ, oculi servorum in manibus Dominorum, oculi ancillæ in manibus Dominae suæ.* Siędziecie do stołu, sięda y działki wasze, niezapominajcież też y czeladki, która wam usługuie y na was robi; niech będzie gospodyni *vitis abundans* udzielaiać pokarmu zochota y dostatecznie, nie tylko działkom ale y czeladce, bo to będzie czatem gospodarz iako głóg, gospodyni iako ciernie, co to od nich nigdy łagodnego słowa czeladka nieusłysz y pierwey się nalaia, nafukaia, naprzeklinaia niżeli z stołu swego pokarmu czeladce udziela więcej złych duchow gospodyni naliczy, niżeli krup do garnka wsypała, dla tego też czeladka często zniecierpliwości mruczy, a bodayże tego chleba niepożyli kiedy go czeladce żałuia, a ieżeli go dadza to się wprzod naprzeklinaia. Takie gospodynie nie maia przy stole respektu na Chrystusa, bo Chrystus miał taką baczność na czeladkę swoją, że ie y nigdy na pokarmie nie zchodziło, *nunquid aliquid defuit vobis?* Pan Iezus niemógł tego zcierpieć żeby czeladka jego głód cierpiała, albo żeby się nienasyciła *saturati sunt.* Działki u stołu powinny być iak oliwki, *filii tui sicut novellæ olivarum*; oliwki iest to frukt zktorego oliwę tłocza która miłosierdzie wpiśmie S. znaczy; za czym rodzicy siedząc u stołu, powinniście mieć respekt na Chrystusa

stusa wubogich, kiedy który z nich przyidzie żebrzac kawałka chleba wimie Pana Iezusa, nie łaycieśz go że wam pod czas stołu przeszkadza, nie łaycieśz czeladki, że go puścili do izby, ale Oycze y Matko zawołay na dżiatki, wstań ty synaczk, wstań ty coreczko od stołu, daycie kawałek chleba temu żebrakowi, wytłoczcie zdżiatek miłosierdzie, poydźcie synaczek od stołu, da ubogiemu kawałek chleba, aż głos od ubogiego iak od samego Chrystusa, niechże cię moje dzieciatko Bog błogosławi, abyś na taką bięde y żebraństwo nieprzychodził na jakim ia przyszedł. Mieli ten respekt starzy pobożni katolicy przy stołach swoich na Chrystusa, bo przy obiadach swoich wosobie albo kapłana y osoby duchowney, albo wosobie ubogiego, miowali y karmili Chrystusa, obiad ich przy stole bywał iak msza S. przy ołtarzu, dla tego im też Bog błogosławił, że im nigdy chleba nie brachowało. Chcecie y wy żeby wam Bog błogosławił? mieycieśz y wy przy stołach waszych taki na Chrystusa respekt iaki starzy Katolicy miowali.

Trzeci respekt u stołu ma być na substancya, żeby nie większe były rozchody niżeli przychody, żebyście na ieden obiad nie wszystkie substancya, nie wszystkie chleb który macie ziedli, ale żebyście na dalsze czasy respekt mieli, bo to wielkie głupstwo y nieuwaga mowi Duch S. wszystko razem żieść y przepić, *Totum spiritum profert stultus, sapiens reservat in posterum Prov. 26.* to roztropny który się przy stole na dalsze czasy, na dalsze potrzeby,

na chorobę y przypadki ogląda, y ma respekt na owego kota, ktoremu przypisano: *Miara kocię idzie o cię.* A przez coż on Ewangeliczny bogacz, o którym Łukasz S. pisze w Rozdz. 16, do takiej biedy przyszedł, że krople wody zebrał a wyżebrac iey niemógł? oto przez to, że *epulabatur quotidie splendide* codzien się bankietował, codzien luztrykował, a na dalsze czasy respektu nie miał. Przez co y Ewangeliczny marnotrawny syn, o którym tenże Łukasz S. w Rozdz. 15. do takiego ubóstwa przyszedł, że nie miał co wgębę włożyć, musiał się zwieprzami młotem y słodzinami karmić? *cupiebat ventrem implere de siliquis quas porci manducabant*, oto przez to: *dissipavit substantiam suam vivendo luxuriose*, że choć bogata substancya oraz przeiadł y przepił, a na dalsze się czasy nie oglądał. Aż y za naszych czasow mało takich, którzy mieli substancya dostatnia, mieli się nie tylko iako ludzie, ale iako Panowie, a teraz do takiej biedy przyszlizli y niedostatku, że nie mają czym psą zdomu wygnać, a przez coż? oto przez to, bo przy stole respektu na substancya y na dalsze czasy nie mieli, iadło się, piło się a żeby dzieci potym niemowiły zmatka, że Pan Ociec substancya przepił, piły y dziatki piła y matka a teraz łapę liża.

Powinien być ieszcze u stołu respekt na chleb: czy nie taki iaki opisuje pismo S. *Iudicum 7. Vidi seminum* *Et videbatur mihi quasi panis ex hordeo volvi* *Et in castra,*

Isra Madian descendere cumque pervenisset ad tabernaculum percussit, illudque subvertit. Madyanitowie liczne woysko wyprowadzili przeciwko Israelitom, w tym jednym mu sniło się, iakoby chleb ięczmienny widział toczący się y namioty wywracający. Zokazyi tego ięczmiennego chleba przychodzi mi reflexya; iak to Pan Bog nie jednakowym chlebem karmi, bo Israelitom pszennym chlebem karmił, a Madyanitom kazał się ięczmiennym kontentować, bo mu to wolno. Skarzyli się dworzanie na Ferdynanda Cesarza, że nie jednakowo zdał się być łaskawy na wszystkich, dowiedziawszy się tego Cesarz, kazał popisać kartki, y wurnę je wrzucić, potym zwoławszy dworzan rzecze do nich: slysze że się skarżycie na mnie o to że na was nie jednakowo łaskaw, o toż, żebyście uznali że nieśluszenie na mnie narzekacie, dobywacie z tey urny kartek, co będzie na kartce napisano, zaraz każę z skarbu wydać; Wyimie jeden kartkę, aż na niey złoty puhar, kazał Cesarz wydać, wyimie drugi, aż kon zsiędzie niem, wyimie trzeci aż grzebień, wyimie czwarty, aż na kartce kretka, wyimie piaty aż igła, wyimie szosty, aż na kartce oczko to jest cyfra, y dopiero Cesarz rzecze: *posthac non Casarem sed sortem incusate.* Zle to było; bo powinno było być. *Merita respice non fata,* nie według slepego szczęścia ale według zasług powinien był Cesarz łaskę swoją świadczyć. Ze y was nierowno Pan Bog wspomaga, temu da konia, żeby iego fortuna piechota niecho-

dżiła

dziła, temu da grzebień, co go nim całe życie czesze,
temu da kretkę, co nią zapisuje długie, wiele komu wi-
nien, temu da igłę co iak przez igłę ciało, temu da
cifrę oczko, którym tylko patrzy na tych co się dobrze
maia. Temu da pięć talentów, temu dwa temu jeden,
jednego zwas rzuci na opokę, iak zkamienia wszystko
cecidit super petram tego rzuci wciernie, zewszad pun-
ktury *aliud cecidit inter spinas*, tego rzuci przy drodze,
secus viam co na nim każdy wieżdza, każdy po nim
depce, innych rzuci *in terram bonam*, na ziemię do-
bra, maia się dobrze, co to bieda y niedostatek, nie-
wiedza. Niemożecie się jednak na Pana Boga ska-
rzyć, że was nierówno traktuje, bo *my* mu się też nie-
równo zaśluguiecie. *Merita respice non fata*. Pytał
się Diogenesa Alexander co też Poeta *Maximus DE-*
VS znami robi? odpowiedział Diogenes: *versifica-*
tur inter homines. Pan Bog wiersze złudzi składa. Ie-
dnego uczynił *Versum spondaicum*, *Cara DEI soboles*
magnam Jovis incrementum, wszystko poważnie, inne-
go uczynił *Dactylicum* wszystko mu skoczno idzie *Qua-*
drupetante putrem sonitu quatit ungula terram inzego
uczynił. *Versum caninum*. *Arida terra riget perra-*
ro rore rigetur, musi się przez całe życie prawować,
innego uczynił *Dimetrum*, na dwie piędzi substancji,
innego *Proteum*, *Tot tibi sint laudes virgo quot sidea-*
ra cali obrotny, innego *retrogradum*. *Signa te signa*
temere me tangis *Et angis*. *Roma tibi subito motibus ibit*

amor. Byles Panem, cofnyi się wzad , což tego za przyczyna ? *Dominus est* trudno się o to skarżyć na Pana Boga, bo mu to wolno iako Panu.

Przyszła mi na pomienione piśmo y ta reflexya, dziwny to iakis był chleb , co się to raz to daley toczył co go to co raz to wiecey ubywało , a co największa co to namioty poobalał ? na tę moję reflexya odpowiada Anonymus : *panis hic est panis impietatis & rapinae* : że to był chleb zkrzywdą ludzką nabyty , dla tego się na mieyscu nietylko nie ostał ale y namioty powywracał. Siędziecie do stołu , mieycie sz respekt na chleb którego chcecie pożywać iaki to chleb ? czy nie zkrzywdą ludzką nabyty ? bo pospolicie taki chleb luboć smaczny , ale niezdrowy y niezdawny , ba y niespory , nikogo nie utuczy bo nie trwały , prętko zniszczenie *videbatur volvi* przypadnie nieprzyjaćiel ułame go łtukę , przypadnie iaki nieszczęśliwy przypadek , y ten go ułame , przypadnie kontrybucya , y ta go ułame , przypadnie choroba y ta go ułame , a wam niezośtanie tylko skórka y to twarda przypalona. Trzeba mieć oko na chleb przy stole takie , iakie miała Matrona owa , o ktorej wspomina Duch S. Prov. 31. *Panem otiosa non comedit* choc Pańia dośtatnią była , na nią poddani , y czeladka robiła , a przecię się ona na to niezapuśczała , nieprocznowała ale ręką własną się chleba dorabiała , *operata est consilio manuum suarum.* Chcecie y wy żeby wam chleba przybywało choc go codzien u stołu

stołu pożywacie, chcecie żeby wam chleb był zdrowy, y wdobra wam się krew obrocił y utuczył was, nieyciesz na to respekt, żeby to był chleb własna praca wasza wyrobiony *in sudore vultus tui vesceris pane*, bo taki chleb nayśmaczniejszy y nayzdrowszy, ba y naytrwalszy y naylytniejszy, *Labores manuum tuarum manducabis beatus es* & *bene tibi erit* (Psal. 127.)

Ztego coście odemnie N. M. słyszeli, wnieście sobie, iak to do was Bog nieszczęśliwy osobliwie przy stołach, bo ieżeli gdzie tedy przy stołach powinniście mieć otwarte oczy na Boga, y iego poznawać. Wszak y człowieka czy porządny, czy opatrny, czy liberalista, czy skapy, czy spokojny, czy zwadliwy naylepiej przy stole poznać, tak y Boga naylepiejbyście powinni przy stole poznawać, bo przy stole naylepiej opatrności iego Boskiey nad sobą doznaiecie. Wszak y Apostołowie iakoscie zEwangelii słyszeli, choć znimi Chrystus konwersował, choć rozmawiał, choć im pisma o sobie tłumaczył, a przecię go ani ztwarzy, ani zchodu, ani zmowy nie poznali, dopiero kiedy ich Chrystus chlebem przy stole nakarmił, aż oni Chrystusa poznali. Niema tego Bog przy waszych stołach szczęścia, bo wy go nayprędzey przy stole zapominać. *Quis est Domine qui ad mensam non rapiatur extra metas necessitatis? quisquis est magnus est, ego non sum quia homo peccator sum* mowi S. Aug. a gdzie markę wiedzeniu y pićiu przebieiecie? gdzie się nayszpetniejszych dyskursow, obmowisk, szkalowania nastu-

chacie, ieżeli nie przy stołach, gdzie naywięcey żwad y
 zokazyi ich bitew y zaboiow? ieżeli nie przy stołach?
Qua ibi Dei mentio? quod spiritus refrigerium, omnia extra-
nea omnia vana mowi *Tertulian.* Tak nieszczęśliwy Bog
 do was ludzie, że cobyście mieli naylepiey przy stole Bo-
 ga poznawać, to wy przy stole naybardziej o Bogu za-
 pominacie; y nie dziwuję ta się temu, bo żołądek napcha-
 ny, ięzyk napęczniały cielsko rosparzone, krew zapalona,
 głowa zagorzała, nie pozwoła oczu na Boga otworzyć.
 Więc N. M. proście Chrystusa uchwycwszy go za nogi
Non dimittam te donec benedixeris mihi nie puszczę się nog
 twoich Zbawicielu poki mi niepobłogosławisz, y oczu mi
 nie otworzysz, iakęś dnia dzisieyszego Apostołom otwo-
 rzył, żebyście wszędzie prawda ale osobliwie przy stole
 zopatrności twoiey Boskiey pozna-
 wał y chwalił
 Amen



KAZA-

K A Z A N I E

Na Wtorek Wielkonocny

Pax vobis. Luc. 24.

Wiele Pan uczniom legował gdy im pokoy lego-
wał, o nic barziefy wszyscy nie prosiemy iako
o pokoy, *Pacem te poscimus omnes*, dał im po-
koy, a w pokoyu wszystko požadane dobro,

Qui pacem dedit uno verbo omnia dedit mowi

Glossa. *atoli* iakoś miedzy wami trudno o ten pokoy,
woyna w domu, woyna z krewnymi, woyna z przyiaciołmi,
woyna z samymi loba, ey dla Boga czemuż to tak trudno
o ten pokoy? przestrzegę ia was gdy pokażę co miedzy
wami pokoy psuie Ad M. D. G.

Trzy rzeczy pospolicie miedzy wami pokoy psu-
ia, Trzos, Processya y Obraz, albo malowanie. Co do
pierwszego, mowi Iob w Roz. 7. *Militia est vita hominis
super terram.* Starzy Nortmanowie mieli ten zwyczaj:
dziecinę prowadzili po warzstatach rzemieslniczych, po
sklepach kupieckich po stanach duchownych, po szkołach
rycerskich, y przypatrowali się do czego miała chęć dzie-
cina, do tego ia aplikowali. Iob zas mowi, *Militia est
vita hominis*, wszyscy co na świecie żyją, niech będą
żołnierze

żołnierzami, y domator, y białagłowa, y student, y dziecko małe, wojnę ustawiczna wioda, o pokoiu u nich nie slychac. A któż przecię ten pokoy miedzy ludzmi psuie oto naprzod Trzoś, gdzie trzos zpiniadzm i zaydzie, albo interesse na dobre mienie, iużyż tam pokoiu nie będzie, gdzie Moie y Twoie zachodza, pewna tam wojna, *Meum ac Tuum frigidum illud verbum innumera gignens bella* mowi S. Chryłof.

Wadza się więc dway przyiaciele z soba, na poiedynek się wyzwa, albo na strzelbę, albo na szable, ale zaś my wszyscy iakie pojedynki odprawuiemy? oto się wyzywamy na dwie oręza, na *Meum* i *Tuum*. *Tuum* tarcza to, mozeż się obronić, zaslonic, bo *Tuum*; *Meum* moie to, iak dżida y kopia, zrzuć y wysadzi tego zkamienice, tego zmaiętności; tego zcaley fortuny. Powiadaia że naywiększa była zgoda, gdy Saturnus ziemia y niebem rządził, trzey Synowie Iowisz, Neptun, Pluto, nastąpili, y podzielili się Niebem, Morzem, Ogniem, Niebo moie, Piekło twoie, aż tu wojna na świecie, Olbrzymowie gorami do nieba, *Hercules*, do piekła, *Mulciber* na Neptuna, y tak bitwa, o *Meum* i *Tuum*. Tak miedzy ludzmi bywa, pokoy y zgodę nayprędzey zepsuie. to Moie a to Twcie. Jest to Mitologiczney szkoły podanie, że gdy pokoy był na świecie, nieumiano rachować, a zatym żadney liczby nie było, iakże dway bracia rodzeni pokazali się na świecie zktorych iednemu było imie *Meum* Moie a drugiemu *Tuum* Twoie, aż zaraz zlobą przynieśli kretki

kretki, liczmany y Taryffy, y przyszedszy do miasta iakiegoś widząc ludzi wprostocie y zgodzie żyjących, ieden się od drugiego nie osobkował, chcieli ich nauczyć arithmetyki y rachunkow, y zaczęli od numeracyi, dał wam Bog dosyć, a niewiecie co macie, bo zrachować nie umiecie, nauczycie się tedy liczby, w tym mieście w rynku kamienic tyle, w tej ulicy tyle, potym poszli do diwizyi do rozdziału, brat starszy nazwany *Meum* weźmie kretkę kryskulę, ta kamienica narożnia w rynku Moja to *Meum*, a Twoja bracie młodszy we środku, to mój dom wiezdnny a to co zwałskimi drzwiami Twój, widzi brat młodszy, że ma krzywdę, nuż za sobą werbowac ludzi, y tak brat *Meum* przeciągnął połowę miasta za sobą, druga połowę brat młodszy *Tuum* aż tu woyna, aż tu bitwa, y tak do tego czasu gdzie się pokażą ci dwaj bracia *Meum* & *Tuum* zawsze niepokoje

Weźmy na to pismo: Pan Iezus mówi do uczniów *Nolite possidere aurum, nec argentum neque pecuniam in zonis vestris Mat. 10.* uczniowie moi poydziecie ludzi na wracac, strzeżcie się bracie złota trzosa, mogli się uczniowie wymowic, ale Panie trzeba będzie iść kupic, trzeba będzie przewozy płacić, za coż to sprawimy, gdy trzosa y wtrzosie nie będziemy mieli, do tego trzeba będzie kielich y patynę sprawić, trzeba kościół y wkościele Ołtarz wybudować, a za coż to zrobić? trzeba nam też pokazać powagę naszą, trzeba pokazac żeśmy to pierwszy Prałaci, kanonicy, Biskupi, a iakże to być może bez trzosa y pieniędzy

niędzy ? *Nolite* mowi S. Ambrozy : *Misit eos sine auro & argento ut incentiva litis eriperet.* Takciby naylepiey było, nauczył ich Pan. *In quacunque domum intraveritis, primum dicite Pax huic domui ;* będziecie pokoy y zgodę obnosić po krolestwach, Miałtach, wsiach , *Pax Pax,* Niechżeby ieno mowi S. Ambrozy pozwolił im był trzosa, aż *ut* trzosie torbaby była niezgody, poszedłby był pokoy , niechżeby był pozwolił złota y majątności, aż tu przez zazdrość gotowy niepokoy, aż tu gotowe pozwy do prawa, protestacye, przysięgi, to moja gora, to moje miasto, nuż świadkow na to szukać, nuż korumpować , nuż się prawować, a tym czasem pracy około zbawienia dusz ludzkich zaniedbać, dla tego *nolite possidere aurum* bo trzos y dobre mienie zgodę y pokoy psuje. Pisza że w Indyach iest narod, który gdy wojnę złości, toczy, rozdziela się na dwie stronie, y każdy nasypawszy worek piasku, mocno zawiązawszy, potężnie się owymi workami tłuka. Widźcie że to gotowa woyna zworka. Tak nie inaczey bywa między wami , nayscisleysza przyjaźń rozszie między wami worek y trzos, dla trzosa gotowa woyna, gotowe prawo na Ratuszach, w Grodach, y Trybunałach , y często niesprawiedliwość workiem wygrywa. Przydźcie do sadu, dobedźcie worka, aż wy nim Sędziego ogłuszycie, że prawa niedosłysz, y dowodow drugiey strony, dobedźcie zworka szwajcy złotey, aż wy Sędziom oczy wykołecie, że nie obacza iako sprawiedliwy ferować, dekret do będziecie zworka bręły złota, aż wy
stom

Jurystom gęby zatkać, y tak się szczęśliwie na waszą stronę odprawi wojna, a postaremuż wojna.

Druga rzecz która między wami pokoy płuie jest *Processia*. Kto pierwszy? na wyścigi. Wiećcie że wowych zgromadzeniach gdzie starszeństwa w latach przestrzegaia. gdy się trafi publiczna processya, jeden drugiemu miejsca nie ustąpi. Tak bywa między wami, postępuje jeden po drugim na honory, urzędy, ławice, o takich między wami emulacyi, sporów o pierwszeństwo, iakich zazdrożnych konkurencyi aż do wojny. Owo się raz powadzili uczniowie Pańscy, a o coż? *Facta est inter eos contentio quis eorum videretur esse maior Luc. 22.* o honor, kto ma iść wprzód, a kto na koncu, Ale to ieszcze lepiej obaczmy zdругiego pisma *Judicum 6.* *Ierunt ligna ut ungerent supra se regem* naprzód poszły do Oliwy *impera nobis* wymowiła się, *quomodo possum deferere pinguedinem meam?* potym poszły do figowego drzewa, *impera nobis*, y to się wymowiło *quomodo possum deferere dulcedinem meam?* poszły potym do winney maciće *impera nobis* y ta się wymowiła *quomodo possum deferere vinum meum*, na ostatek poszły do głogu do ciernia *impera nobis*, a ciernie co? nie mowi. To rzecz, uwagi godna wołaia na rzady Oliwy, aż się Oliwa wymawia, musiałabym tłustość moję porzucić, a czemuż się ciernie tym niewymowiło zrzadow, musiałobym kolce moie porzucić, odpowiada S. Ambroży: *Ambitio omnis est appetentia precedentia tela est acumina retinet.*

M m m net.

net. Gdzie idzie o honorek, o precedencya, zawsze tam koleć będzie co zgodę przyjaźni y pokoy popsuie. O Bóże mój czy tego na oko codzien nie widzimy? konkuruia dway albo trzy Prałaci duchowni o Prelaturę, aż tu wojna, aż tu choć przyjaźni zadadza Simonia, że się dokupi? nuż na wojnę do konsistorza, na prawo do Legata do Nuncyatury, na rozprawę aż do samego Rzymu. Nuż zadadza *inhabilitatem illegitimitatem*, a dla Boga wszak *inprzyjaźnizsba* żył? któż tę przyjaźni y pokoy między nimi zepsował? processya, honorek temu *minien*, konkuruie kto w Zakonach gdzie wolno konkutować o *kaznodziejstwo*, o *starszeństwo* o *Opaństwo*, aż ambit zadadza, nuż tu wojna, kapitułarze *zwolniona*, ta strona przy tym, ta przy tym *stanie*, Carceres się gotnia, a dla Boga kto tego niepokoiu między Zakonnymi narobił? kto pokoy zepsował? oto processya, kto ma *świeńcy* pierwey, kto ma *siedzieć* wyżej. Wakans się iaki otworzy lub to Senatorski, lub to urzędowy ziemski albo miejski, ten otrzymał przywilej, ten *falszport* który niewiedzieć jak *nazwąć*, nuż tu wojna, nuż *zadawac* *nieszlachectwo*, nuż *przeszkadzac* do podpisu, do przyłożenia pieczęci, y będzie tak straszna wojna, że na niey y *śława* y *substancya* y *zdrowie* szwankować musi. Ja rozumiem że gdyby was kto spytał, *Quot sunt persona?* powiedzielibyscie, *prima Ego, secunda Tu*, a czemuż to nie *Tu prima*, a *Ego secunda* y o to się zabijacie, Miasta, powiaty *województwa* *wnipecz* obracacie O niechrześcijańska uwaga!

Ostatnia

czy, o tuż tam nie będzie pokoiu ale ustawiczny chałas,
ustawiczna wrzawa, a potym y woyna, bitwa, gonitwy.
WEniponcie kupił maż kwiczoły na Świętego Michała
Patrona świętego, przyniośł ie do żony, aż ona na mę-
ża, na ciś to tych kośm nakupił, niemogłżeś czego
formnieyszego kupić? odpowie icy maż, przypatrz ie-
no się miła żono lepiey, a uznasz że to nie kośy ale kwi-
czoły, a żona uporczywa przy swoim stoi, że nie kwi-
czoły ale kośy, od owego sprzeczenia przyszło do zwa-
dy y chałasow, a na koniec do woyny, bitwy. Wrok po-
tym wtenże dzień przypomniała żona mężowi, a boday
cię Bog zabił, boday się był przepadł ow dzień ktoregoś
mnie dziś rok pobił, o owe nieszczęśliwe kośy, ale to
rzecze maż nie kośy były, a żona postaremu wrzeszczy
kośy, otoś się był upił, oto cię przekupka oszukała nuz
tu znowu woyna, nuz tu znowu bitwa. To widźcie iak
te obrazek jeden wplomieniu, a drugi zwielka gęba po-
koy pluia. Obaczycie kogo że się ma dobrze, że mu
Bog błogosławi, aż wy nie tylko z nim spokojnie nie ży-
iecie, ale go niewinnie prawem przyćskacie, radnych
panow na niego pobudzać, iuż taką rzecz pokoiu
miedzy wami nie będzie, boście na się wzięli obrazek
zazdrości y nienawiści. Wy zas co głowa, rozumem
nadrabacie, chaczycie u drugiego talenta piękne, rozry-
wkę dobrą, naukę słuszną, wymowę y gębę niemrzodowa-
tą, chwala go inni, a wy nieprzyznawacie iakbyście tego
niewi-

niewidzieli, y gdy się trafi ckażya, nie tylko niepochwali, cie ale ieszcze przyganiecie, iuż zapewne między wami pokoiu nie będzie, bo wy wobrażie chodziecie który ma oczy zafłonięne, oczy wam zafłoniła zazdrość, emulacya, apprehensya że wy takich talentow nie macie. Nuż kiedy to sobie ultroicie obrazek w głowie, że wam ten nie przychylny, nie życzliwy, nuż go obnosić, szkalować, iuż przy takich obrazkach zgody y pokoiu nigdy nie będzie. O obrazki obrazki, ale nie farba Chrześcijańskiej miłości y zgody odmalowane, na iakiż wam też koniec przyidzie?

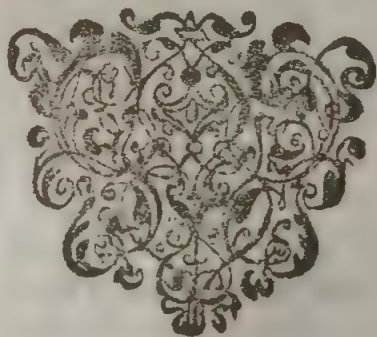
Co do uczniow swoich Chrystus mówił to do każdego zwaś N. M. Bog dnia dzisiejszego mówi: *Pax vobis*. Ludzie ludzie to ja wam pokoy dawam, *vobis pax*, a czemuż wy mnie też niedaciecie pokoiu, iest że rok, iest że tydzień a przynaymnicy iest że godzina o ktorey w pokoiu z Bogiem żyćcie, y żačnym go grzechem nieobrażacie? wżdyć to dzieci choć ieszcze małe, a iuż przeklinaiać, startzych nie słuchaiać, kłamaiać wojnę z Bogiem toczyć zaczynaia. Młodzi nie tylko sami woia, ale ieszcze innych lepszych na wojnę przeciwko Bogu, psuiać ich y gorzować werbuia, starzy iuż żyć przedstawia, ale nie z Bogiem moiować, pozał się Boże nierozumu naszego. Coż wam to ten Bog zawinił? że niechcecie w pokoiu z nim żyć, więc nie słusznieszego nad to, kiedy wam pokoy daie, *pax vobis* żebyście wy też N. M. dali wza-

iemnie Bogu pokoy. Niedałeś przez ten czas ktorego na świecie żyjesz, różnymi grzechami pokoju Bogu, niedałeś mu pokoiu przez cielesności, przez zawziętość, przez ukrzywdzenia ubogich przez pijaćki codzienne, niechże będzie dzień dzisiejszy tak szczęśliwy, że od tego dnia, od tej godziny już więcej woyny przeciwko Bogu podnosić niebędziesz, ale się chcesz tak wśkromności zachować, żebyś z nim żył y odpoczywał w pokoiu na wieki : Druga reflex, a *Pax vobis*. Nauczcie się tego nabożeństwa krotkiego ale pożytecznego ; Ile razy lub to prostacy, lub to nieprostacy po pracach waszych idziecie spać, zawsze sobie pomyślcie *Pax vobis*. Duszko moja, sumnienie moje, czy macie pokoy? czym czego dziś nie zrobił, co by mi pokoy z Bogiem zepłowało? jeżeli nic takowego w sumnieniu nie znajdziecie podziękuycie Bogu! , jeżeli zaś znajdziecie, na duszy y sumnieniu waszym jaki, a iesz, cze ciężki śmiertelny grzech, przyznam wam się że ia niemogę poiać ziaka wyśmiałości idziecie spać w niepokoiu z Bogiem, w grzechu śmiertelnym zasypiać o strasz, dło niepojęte. W grzechu śmiertelnym zaśniesz, a kiedy cię krew zadusi, a kiedy cię spiacego flegma zaleie, y tak nagle umierać musisz, gdzież się dusza twoja dostanie? nieomylnie do piekła, y tak twoie katolictwo precz, nabożeństwa twoie iako to spowiedzi, komunie, precz, cokolwiek przez całe życie dobrego uczynił, albo wycierpiał, wszystko to precz, niebo y wieczność szczęśliwa precz.

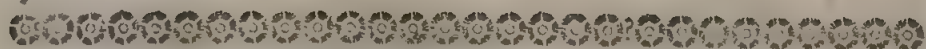
W grze

W grzechu śmiertelnym zaśniesz pomysłze sobie, o iaka
to asystencya czartostwa przy łozku moim być musi,
ktorzy na duszę moję czatuia rychło ią Bog każe wziąć.
O straszne zasypianie.

Coż tedy czynić kiedy ten pokoy z Bogiem zaśpu-
iecie? oto uderzyłszy się w pierśi serdeczny żal y skrucę
w sobie wzbudźcie za naypierwszą okazyą, nie czekając
święta wyspowiedaycie się tych wszystkich grzechow, które
wam na sumnieniu niepokoy czynia a tak doydźcie tam
gdzie niemaż wojny, y niepokoiu, ale zgoda,
iedność, miłość y wieczny pokoy
Amen.



KAZA-



K A Z A N I E

Na Niedzielę Przewodną

*Cum sero esset, & fores essent clausæ
venit Iesus. Ioan. 20.*

SŁyszeliście zEwangelii *cum sero esset* gdy słońce za-
szło y owszem gdy się już zmierzchno y drzwi by-
ły zamknięte & *fores essent clausæ*, dopiero przy-
szedł Iezus. Takci to pospolicie u nas bywa, że
ostatni wzgląd na Pana Boga mamy. *Cum fores
essent clausæ venit Iesus*, iednymi do was Bog drzwiami
wchodzi, a dzieśniacia uchoǳić musi, lada słowo, lada
pokusa y natarczywość czartowska na która zezwolicie,
drzwi to są którymi Bog ustępować musi. Gonellus oba-
czywszy ciasne drzwi do pokciu, a z pokoiu drzwi wiele
rzekł: *Hac aulici admittuntur, bis gratia fugit*. Ostro-
żnie złość Boska bo ma wiele drzwi, którymi uysć mo-
że. *Cum sero esset venit Iesus*. To wy mnie N. M.
żytym wyedźcie że my duchowni, że my kaznodzieie
nie słusznie na was nazieramy żebyście wcześniej około zba-
wienia dusz waszych chodzili, ponieważ Apostołowie
choć

choć już nierychło choć niewczesnie *cum sero esset* a przecież Boga do siebie zwabili, y z nim się ućieszyli: Prawda to jest, ale ja was z tym wszystkim przestrzegam ostrożnie, prawda że się to raz trafiło że choć niewczesnie *cum sero esset*, odebrali Apostołowie łaskę od Zbawiciela swego jednakże *ordinarie* mówiąc, nic ludziom naybarżey y nayczęściey zstrony duchownych y doczesnych rzeczy nie szkodzi, iako gdy *sero* gdy *clausa fores* gdy niewczesnie rzeczom zabiegaia o tym mówić będę Ad M. D. G.

Gdy Luterska Wiara po Krolestwach y Prowincjach szeroko się już była rozeszła, karol piaty Cesarz dopiero ja chciał przytłumić. Więc mu chćiano o to przysięganie że niewczesnie zabiegał; Gdy tedy w Augustie Ferdynand wtory przy stole siedzi, różne widowiska wyprawowali chcąc Cesarza ućieszyć. Miedzy inszymi stała też taka exhibicya: Ieden przyniośł naręcze drewek suchych y porzuciwszy rzecz: *Capnio proiecit*, drugi o we drewka układał mówiac: *Erasmus Roterodamus composuit*, trzeci przyniośł ognia y podłożył mówiac, *Lutberus ignem supposuit*, czwarty dmuchnie y zapali mówiac: *Philippus Melancton & Zwinglius succendit*, na ostatek przyszedł po Cesarzku przybrany zmieczem dobytym y nim gdy się już mocno ogień rozpalil chce gasić rozrzuca drewka, a tu jeszcze więkzzy płomień, y odchodzac rzecz: *Si non dormivisses vitasses incendia Caesar*, już to nie rychło, zawczasu trzeba było gasić.

N n n Takci

Takci się pospolicie między ludźmi dzieie, co do ciała, fortuny, y sławy. Ten niby dREW proiekto*m* nanosi, narzuca, ten ułoży, ten podedmie, ten zapali, aż tu wybuchna niechęci, zwady, prawa, naiezdżania, pojedynki, za*bo*ystwa, piekło na ziemi, y dopiero temu zabiegać, iako to uspokoić y pogładzić, o iuż to nie rychło, wcześniej to trzeba było temu zabiegać, *si non dormiisses vitasses incendia*. Co zstrony dusze widzimy, słuchamy czego*by* nie trzeba słuchać, gadamy czego się gadać niegodzi, dREWka to la, przystąpi imaginacya, *rememorativa* aż to sobie układamy, uważamy to się widziało y słyszało, przystąpi pokusa podnieca podżyga, przystąpi natura skłonna do złego, aż się p*ś*omie*ń* зайmie, aż się szerzy przez powtorzone grzechy, przyidzie do zatwardzia*ł*ego nałogu, przyidzie do niemożenia się utrzymać od grzechu, a dla Boga gdyby to iako temu zabezpieć o iuż to nierychło, *Si non dormiisses*, z początku to y wcześniej trzeba było złemu zachodzić, y zabiegać.

Nietak nas uczy Samson Judicum 14. *Cum venisset ad vineas oppidi, apparuit catulus leonis savus & rugiens & occurrit ei, & dilaceravit leonem tanquam haedum*. Tylko się coś pokazało niebezpieczeństwa, nie lew stary ale lwiątko, nie czekał aż dorośnie rozerwał na części, poki małe niebezpieczeństwo trzeba ie uprzatnać. Aleć my coś polzli na owę morską rybę, o ktorey pisze Olaus, zowie się Rynx, to *monstrum* iest *amphibium* y pływa y chodzi, czasu pewnego wychodzi na skałę nad

morzem, wyszedłszy zawieś się zębami na niey y twardo
 załypia, zaczywłszy śpiąca rybacy, oszczep ostry na ktore-
 go koncu przewdziana lina, wowe rybie utopia, spi na
 to owo straszydło, aż gdy ia krew bardzo uchodźi, ofla-
 bieie, obudzi się, chce się ratować iuż nierychło. Oh
 nieszczęśliwi ludzie, azaż y my nie tak na duszy, na cno-
 cie, na zbawieniu szwankuiemy? spiemy głębokim nie-
 dbalstwa naszego letargiem zarzuconi, dopiero woltarniey
 chorobie, gdy nas iuż krew Jezusowa uchodźi chciałiby-
 zmy się ratować y życia naszego poprawić *sero* iuż niery-
 chło. Myśli sobie nie ieden, mnieysza to choć się nała-
 duie y przeladuie grzechami sumnienie, będzie dołyć cza-
 su na usprawiedliwienie przy śmierci, niewiele tam kapła-
 nowi trzeba będzie mówić tylko *Ego te absolvo*, wierę
 mowi *Selerucensis: Pauca quidem verba ad absolutionem,*
sed multa preparatoria ad salutarem susceptionem, mało
 prawda słow kapłańskich do rozgrzeszenia, ale siła do
 jego otrzymania, b. trzeba żalu prawdziwego za grzechy,
 a gdzież to tak nagle żal wyniknie wsercu do grzechom
 przyuczonym? trzeba pamięci y rekolekcyi na grzechy
 trzeba reflexyi na pokusy, trzeba aktow Chrześciańskich
 y dopiero się na to wszystko przy śmierci zdobywać, iuż
 to nierychło. *sero. Penitentia sera raro vera* mowi Aug.
 ktoby nam to dał szczęście żebyśmy mogli wyrzec wre-
 gestu potępieńcow, a przynaymniey żywa imaginacya na-
 wiedzić ich smrodliwe lochy, znaleźlibyśmy w nich pier-
 wszego zaboycom fundatora kaima, y gdybyśmy się go

spytali, coż ty tu sobie myślisz już od kilku tysięcy lat? odpowiedziałby: oto myślę sobie to, o gdyby mnie z tego więzienia cięszkiego znowu do was na pokutę wyprowadzono, nieszczęśliwa zazdrości do czegoś mnie przywiodła! o iakobym za cię pokutował gdyby mi czasu na to pozwolono; nieboże kaimie już to nierychło *sero*, już cię krew Chrystusowa uszła, trzeba było zawczasu otrząsnąć się pokusie, kiedy było *peccatum in foribus*, a iężeliś zgrzeszył, trzeba było nie odwołoczyć pokuty, ale zaraz pokis żył pokutować, teraz choćbyś najbarziefy chciał *sero* już to nierychło. Obaćczylibyśmy tam niewdzięcznika y zdraycę Judasza, y gdybyśmy się go spytali coż tu sobie przed tym Chrystusow Apostole a teraz nieszczęśliwy potępiencze myślisz? odpowiedziałby, oto myślę, nieszczęśliwe pińiadze na ktoem się ułakomił czego mi narobiły! o gdyby teraz iako za Cyreneczyka poddać ramię pod krzyż Chrystusow? nieboże Judaszu już nierychło *sero*, trzeba było w groszykach ktoeś kradł, złemu zabiegać, teraz już nierychło bo cię już krew Chrystusowa uszła. *Cum sero esset.*

Niemogę słusznie myżałować nieuwagi Saula krola; Samuel Prorok umrze, pochowaia go w grobie, y gdy już na polu przegnił, *Saul abiit ad mulierem & ait suscita mihi Samuelem* 1. Reg. 28. Daymysz pokoy Saulowi bo wtoż sami wpadamy, niewspominam tego gdy owo, między ludźmi już trupem madre rady leża, że niema kto wmieścić, wzgromadzeniu, wpowiecie poradzić, gdy już trupem

trupem prawa ludzkie leża, gdy już trupem miasta miasteczka leża, dopiero radziemy iako trupa wskrzesić? ale nam nad tym ubolewać potrzeba! Oycze duchowny zacząwszy *circiter* od roku 16. 18. a już żyję lat 40, 50. wnieśli chane włożyłem się cielesności, włożyłem się wpiianstwa. Oycze miły, już kilkanaście lat wzawziętości żyję, przez złe niegodziwe zabiegi wielom krzywdy poczyniłem, a moim dobre mienie wyniosłem. Oycze miły przez zaniedbałe nabożeństwa Mszy S. y kazań słuchania, oziębła ba prawie wygasła we mnie wiara, więc *suscita Samuelem* gdy już długo trupem łaska Boska leży, gdy już wola niemoże się nie tylko nakłonić ale y ruszyć do dobrego *suscita Samulem*, iakże temu zabieżeć, iakże te zwyczaje złe przełamać *sero* już to nierychło, trzeba było złemu dawniey zabiegać. Piłże Nicephorus że ieden duchowny nawiedzał publiczne więzienia; znalazł tam iednego młodziana bardzo zepsowanego, którego długo na spowiedź namowić niemoż, wynidzie z owego więzienia zapocony y ocieraiać się z potu chustka rzecze sam w sobie *Tener quidem est adolescens, sed senex peccator, frontem in balneari sed petram non emollivi*, dla Boga czemu tak zatwardziały? wszystka racja *cum sero esset* wydzawszy owego młodziana sumnienie, napiło się różnych species cielesności, napiło się wgniewach porywczych pojedynkow y krwi rozłania, napiło się złych obyczajow, a iakoż to wtakiego co dobrego w mowić *sero nimis*. Piłże Sandeusz, że w Eni poncie na pojedynku iedney matce syna śmiertelnie za-

cięto, zeyda się ludzie do trupa, który iakoś miał oczy niedowarte, że się zdał patrzeć, nadeydzie też brat jego mały y obaczywszy że jego oczy niedowarte, pobieżał do matki dając znać że braciśzek żyje bo patrzy, a matka westchnawszy y łzami się zalawszy rzecze: *Sero mis videt qui antequam vulnus accepit non vidit.* Gdy już na placu Bogu y niebu przestając żyć padnięcie przez długie się wzwyczajenie w grzechy, dopiero niby oczy otwierać, dopiero myśleć, a iakże się to tu cofnąć, iako się tego złego oduczyc? prawda że tego trzeba y koniecznie trzeba ale bardzo trudno, a zatym nie pewna czyć do tego przyidzie. Widziałes pierwszy grzech, rana to była śmiertelna *vulnus*, pierwsza ławola *vulnus*, pierwsze początki łakomstwa *vulnus*, trzebaż to było zawczasu tym ranom zabiegać. Ztąd wam do owej żalosney eksklamacyi y lamentu przychodzi, którym cały okręt wrzaskliwie napełnił pewny młodzian, ten pierwszy raz na wodzie żeglując kiedy widział iak mu wiatry szczęśliwe służyły ciężył się, y wesoło sobie nocił, iedna raza powstanie burza y fale, ztrwożył się młodzian, y postrzegszy że już daleko od portu zawoła: *Eheu: mare iam magnum emensi sumus & quomodo iterum ad littus.* N. M. podobno nie ieden zwas przed 12. 15. lat przy niezamierzonym sumnieniu zostając, stał sobie bezpiecznie iak przy porcie wesoło nocac, wtym wionął koło was wiatrek urody, poszept y insibilacya swowolney kompanii, popchnie was na morze ciężkich y długich grzechów, y gdy się już

iuż niecnoty iako fale morskie wzburzyły, dopiero się oglądacie *Quomodo ad littus?* ey dalekom zabrnał gdyby się iako do brzegu dawney niewinności y pobożności wrocić, iuż to nierychło *cum esset sero* trzeba było nieboże zawczasu złemu zabiegać

imi Reg. 15. Ait Samuel ad Saulem pro eo quod abiiecisti sermonem Domini abiicit te quoque Dominus ne sis Rex & conversus est Samuel & abiit, Saul autem apprehendit summitatem pallii eius quae est scissa & ait Samuel, scidit Dominus hodie regnum a te. Gdy iuż odchodzi Prorok on go dopiero chwyta za płaszcz, azaż nie lepiey było załapać mu ode drzwi, ukłonić mu się y prosić żeby Boga błagał za ciebie, ale gdy iuż odchodzi dopiero go za płaszcz chwytać iuż to nierychło *sero*. Azaż y my nie tak sobie postępujemy? Lamentuiecie często Rodzice na dorosłych synow, że wam się swowola wielka nas przykrzaia, że was słuchać niechca, y dopiero dorosłych naginać chcecie, iuż to nierychło *apprehendit pallium*, zmałości to złemu zabiegać trzeba było. Słuchać było Ducha Bożego który *Eccl. 30. Laeta filium tuum & paventem te faciet*, nie on ale ty iego się bać musisz. Skarza się matki na corki, że wolne wkonwersacyi y do niecy tęsknia, trzeba ich ustawicznie pilnować a upilnować trudno iuż to nierychło, *sero* trzeba było wcześniefy pilnować y pamiętać na to co Duch S. rozkazał: *Filiae tibi sunt serva corpus illarum & non ostendas hilarem faciem tuam ad illas Eccl. 7.* Uboństwo się pokazuie wdomu, długi nowe
stare

stare potracaia, nu się dzieścić, kurczyć, nu dopiero skapic, nu czeladce wytracać, azaż co przybędzie, *at ille apprehendit pallium* już to nierychło kiedy się wszystko to przeiadło, to przepiło y przestroiło *sero* już tym nie przyspobisz choć czeladce zaślugi wytracił, trzeba się to było wcześniej rekoligować. *Calamus mensura & funiculus in manu eius* mowi pismo (Ezech. 4.) trzeba było rozmierzyć iak szeroka percepta, y iak długo iey stawać będzie, trzeba było mieć miarę wężbie, wtrunkach y pokarmach, trzeba było mieć miarę wgrzbietowych zbytkach teraz już nierychło *sero*.

Zrachuymy wduszy naszej instynkt y upomina, nia wewnętrzne, w tym się zwycięż od tego się zatrzymaj to się niegodzi, jeżeli się tego dopuścisz ciężko Boga obrażisz, nieśluchaliśmy tych admonicyi, wzgardziliśmy nimi, a co żatym idzie? łaski Boskie ktore przy wykonaniu tych instynktow przywiazane były, ktore nam do nieba drogę utorować miały wzgardziliśmy, albożmy lekce sobie *mażyli* tak wiele odpustow, nauk duchownych, y kiedy już *wczesność* ustępuje, miłosierdzie się Boskie umyka, sprawiedliwość następuje, dopiero my się płaszczu nabożenstwa chwytamy, *apprehendit pallium sero sero* już to nierychło koło zbawienia dusze chodźiemy, a żatym słusznie się owej exklamacyi lękać mamy ktora iest u Olawa wielkiego wyrażona: *Dilecta valetio non vacat ut nostra rursum videaris in ora*. Krolewic szwedzki podprowadzić kazał statek morski pod Zamek, w którym
krole,

krolewna Duńska rezydowała, nocnym sposobem Pannę wywieziono z Zamku, y do Okrętu wyprowadzono, uieżdżając, po kilku dni obroci się krolewna ku swojej Oyczyźnie ten affekt wyraziła: *Dilecta Valet.* Miec się dobrze Oyczyzno kochana, już się ztoba więcej nie obaczę. Bójcie się y słusznie lękaćcie osobliwie wy, ktorzy niedbale około zbawienia duszy waszey chodzicie a tym czalem okręt wieczności niespodzianie nadpłynie, y dopiero kiedy weń wsiadać musisz, zechcesz się oglądać na zbawiciela twego ukrzyżowanego, ktoż to wie, czyć nie odpowie, *Dilecta valet*, azaż nie była *Dilecta* duszo ludzka, ziedynej miłości ku tobie niżliż ciało ludzkie na się przyiaćciałomci zziemi uformował a duszę zniszczegom stworzył, azaż nie *Dilecta*, wczasie, zstąpiłem znieba na ziemię dla ciebie, żebym cię szukał zgubionej, odkupiłem cię sławą, zdrowiem, y życiem, hoynie krew wylana, a dosyć było na iednej kropelce, azaż nie *Dilecta*? *Amarit te in aternitate, quassuit te in tempore, passus est pro te in Cruce* mówi Thom: a villa. A zaż nie *Dilecta*? Zstąpiłem. Duchu S. teraz zawsze zdarami przy Chrście S. y spowiedzi posyłam? Więc że się nierychto poczuwałś w powinności twoiej, nierychto się na mnie ogladałś *Non vacat ut nostra rursus videaris in ora*, nie spodziewayże się żebyś miał Oyczyznę kochaną twoję w niebie oglądać,

Wranach twoich Zbawicielu wszystka nadzieia nasza zło-
 żona naprzod w tym, że nam dasz łaskę twoję skuteczną
 z którą nieodwłocznie ale zaraz od tej godziny szczerze
 około zbawienia duszy naszej robić poczniemy. A po-
 tym jeżeli się tak zapamiętały niedbalec znajdzie który
 się zpraca około zbawienia duszy swojej aż na ostatni
 życia moment ściągać myśli, mamy nadzieję że Ty Go-
 spodarzu Ewangeliczny, któryś leniwych y o jedenastej
 godzinie robotników przyjął, y nas do winnicy
 twojej niebieskiej przyjmiesz
 Amen.



KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedziele po wielkiey Nocy
wtora

Rapit & dispergit Ioan 10.

Powiedzieć mi N. M. kto też ma nayslabsze ręce? Ja rozumiem że Chciwość, Łakomstwo, y Zdzierstwo, co porwie, wydrze, ukrzywdzi, oszuka zapewne tego nie dotrzyma, co się z ukrzywdzeniem ludzkim zgromadzi prętko się rozproszy, ieżeli będzie *rapit*, zaraz będzie y *disperfit*, dway to rodzoni bracia, ieden się zowie *rapit*, a drugi *disperfit*, ci bracia bez siebie y stać nie mogą y o tym mówić będą: że się nie wiele ztego ucieśzycie, co zkrzywdą ludzką zbieracie, słowem, zbiory, dostatki, dobre mienie, i ukrzywdzeniem ludzkim zebrane, nie ostoja się przy was.
Ad M. D. G.

Starzy Merkuryusza Boga złodzieiow y zdziercow stawiali przy drogach ztorbą; głębokiey to nauki dokument, wzbieraniu dobrego mienia, zarwie się co fan-

tazyi Merkuryusza, owa cudzey fortuny porcyą, zapewne wam torbę na zebranie gotuje, już tam pewne ubóstwo włożyło nogę, gdzie się rozchodziła zbytnia chciwość. Starodawni Norwegianie odprawowali iarmarki na zamarzłych jeziorach, rzekach y stawach, czemuż to nie na ziemi ale na lodach kupowali przedawali? y przychodzi mi reflexya ta? zdobyecz y rozmnożenie dóstkow zkrzywda ludzka. iarmark to na lodzie, prętko się tam fortuna ladaiaako nabyta pośliznie y wpadnie wcu-dze ręce.

Oparzyście N. M. pismo na was u Habac. 2. *Va ei qui multiplicat non sua usquequo & aggravat contra se densum lutum,* Ten co zkrzywda ludzka zbiera, wpada wtopieliska, wiecie kiedy owo kto wpadnie wtopielisko, co się chce dobyć to jeszcze głębiey zapadnie, tak zbiory niegodziwe zdadza się wynosić z Panami w górę, a długoż tego będzie? Oycomie wysoko y jasno, a synowie wdługi, wzaśtawy iak w błoto tak zabrną że wybrnąć z nich nie potrafią. Dobrze Plalmista mówi: *Nutantes transferantur filii eius & mendicent, & ejiciantur de habitationibus suis Psal. 108.* Oycomie Pałace budowali, z cudzego majątności zakupowali, a dzieci ich na co myryda; oto pretendowane prawa, zboku wzbudzone pieniąctwa zdomow ich własnych wyrzuca', y żebrzac chleba na pożywienie, suchy chleb około domow cudzych łamać będą że się zpełni ad literam pismo: *quotidie frans*

frangentes circa domos panem. Woła y drugie piśmo : *Insipiens & stultus peribit & relinquent divitias suas alienis Psal. 48.* głupi y nie ostrożny wzbieraniu bogactw zginie, cudzy grzbiet będzie się iego szatami pokrywał, zkad inąd przychodzien, brzuch będzie się pał chlebem iego, ręka nieznałoma co na to nierobiła zrąbuie szkatuły iego, cudza żona wkleynoty się iego stroic będzie, *alienis relinquent divitias suas.* Egypcyanie Boga Serapis wystawiali zkorcem y zstrychulcem którym zboże strychował, y zwali go *Mensor aconomicus* Miernik. Właściwa to Pana Boga naszego zabawa, patrzy zwysokiego nieba Pan Bog iaka miarą odmierzaacie swoje fortunę, gdy obaczysz że *extra modum* sprawiedliwości przez ździerstwa y ożukania nadrośnię na korcu, strychulcem gniewu swego rozrzuci między cudze ręce, iaki taki *zvas rapit a on dispergit.*

Mawiał więc Theogenes , *Dii nostri exercent nobiscum pistoriam* , Bogowie nasi są to piekarze. Przyznam wam się że długo myślał nad tą łacińską dokadnią zmierzając y przysłała mi imaginacya taka : dało mi się trefunkiem widzieć owe wcieście ieszcze *in massa cruda* bochny chleba, y gdy y ten y ten nadrośł, to piekarz urwałszy ciasta gdzie indziej nadłożył, nadrośło znowu, to też piekarz znowu ujął, y takem sobie pomyslił : O moy miły Boże *Vani vani filii hominum*, to tak Pan Bog zwami czyni iak piekarz zchlebem, rośnię y u tego bochen

chleba, przerosł sprawiedliwość, przerosł przez ruinę cudzey maki aż tu Pan Bog urwie y ztad y ztad a komu inlżemu przyda. *Dii exercent pistrinam; ty rapis a Pan Bog dispergit*, nie ostoi się to czegoś zcudza nabył krzywda,

Dziwna transpozycya słow kładzie Psalmista Panski, *Catuli leonum rugientes ut rapiant & querant a Deo escam sibi* Psal. 103. wprzod trzeba było żeby szukali a potym znalazłszy żeby porwali, o nie tak, ale żeby porwali, zdarli, a potym szukali. Ktoż to taki! opisany? *Catuli Leonum, filii Potentiorum, rugiunt rapiunt & postea mendicando querunt a Deo escam sibi* mowi S. Grzeg. Ludzie potężniejszy, są to synowie Lwow, biora ubogim przez powagę, przez gwałt *ut rapiant*, nazbieraia nazdzieraia coż za tym idzie? *& querant a Deo escam* nie tylko tego co nazbierali niedotrzymaia, ale y swoje własne ztraca. żebrać naostatek chleba musza, *querant escam* co przed tym zcudzego wielu karmili, to teraz sami się wyżywić nie moga. N. M. choćby, naymniejszy grosz, ieżeli cudzy, gdy go puścićie między wasze własne złote, wiecie co to jest? jest to głodny dragan idący przez wieś, który nie! przejdzie aż co waszego zarwie. Majętności cudze do waszych przyczynione, dragan to; zyski zukrzywdzeniem bliźniego y to dragan, zawsze zwaszego własnego zarwie *rapiit dispergit*.

W Mechlinie wpadła zkad inadwbeczkę prochu
tylko

tylko iskierka, proch od niey zapalony część miasta wysadził, y opisuiać to Poeta mowi: *Scintilla aliunde vocata* *Et fugit Et iuris rapuit monumenta vetusta*, że tylko iskierka zkad inąd przypadła, aż y sama zplomieniem uszła, y jeszcze mury miasta zabrała. Łakome zbiory iskierka się zda mała, długoż się tym ucieszyć? y to się wręku waszych nieostoi y was zwłasnego mieszkania wysadzi. Napatrzyliście się wiele zacnych familij, *Tu solus Dominus, tu solus altissimus* wołano, aż potym do takiej biedy przyszli, że co Oycowie w sobolach chodzili, to synowie ich w lisach, a wnukowie ledwó w baranach, coż tego za przyczyna? nie posadzam, ale rozumiem żeby nie zawadziło w Regestra weyrzeć zkad się co zgromadzało, ieżeli się co cudzego zamieszało, to niedziw że y własna substancya wysadziło. *Fermentum totam massam corrumpit*. Dobrze mowi *Salvianus* zbiory z cudzego co czynia? *Hereditibus breve gaudium, auctoribus longum marorem*. Wy co krzywdzicie żdżieracie *longum marorem* na sumnieniu boiaźn, troskliwość cierpicie. a czy ia będę zbawion, ponieważżem tak wielu ukrzywdził? a iakże to oddać? ieżeli oddam to sam nie będę miał czym się sustentować, *hereditibus breve gaudium* choćbyście naywięcey synom waszym zostawili, ieżeli z cudzego, nie długo się tym cieszyć będą *breve gaudium* zniszczeie to prętko niedopłaciecie czeladce, kupcow ukrzywdzicie, chłopom zabierzeć, posel to na przysła torbę dzieciom waszym że z nią chodzić będą.

Nie

Nietak N. M. słuchaycie Pana Iezusa co on wam za sposób daie do nabyćia tych dobr doczesnych *Laxate retia vestra in capturam* & *concluserunt piscium multitudinem* Luc. 5. Chcećie y wy zagarnąć połow dobry, *laxate retia vestra* zarzucayćiesz sieći wasze, industrye wasze godziwe, nie zcudzego, praca wasze to to sieći wasze, długi umyślnie nie wypłacone żeby dłużey nimi robić, prawo wykręcone, sieroćine opieki, nie wasze to siatki, nic nimi nieułowicie, a iezeli co wnie wnyidzie nie zostoi się *rapit* & *dispergit*.

Rzymianie gdy iuż ustawali wpotędze y odwadze kazali Gotowie malowac sieći do ktorych Fortuna Rzymiska naganiała Miałt y krolestw, a Fortuna Gotow stała przy matni y rozwiąawszy ją, do swoiey drugiey sieći wszystko powpędzała. Tak się y u was N. M. dzieie, wy do waszych zabiegow, industryi pędzićie garniećie intraty, fortuny zkrzywda cudza, a Pan Bog u matni stoi wszystko to coście nagnali rozwiąze, rozpuści w cudze ręce. Pan Bog napędza was do owey gry dziećinney, nakryślicie sobie rejestra, tu się piszę wintratach, zobrotu głowy moiey tyle, zlichwy tyle, zgęby tyle, z opieki sierocey tyle, zprzewiedzonego nieślusznie prawa tyle, y tak gdy wy piszećie Pan Bog wam nizey maże, piszećie się na dzieśięć tysięcy, a Pan Bog to zmaże, a napisze 10, u was będzie *rapit*, a u niego zapewne *dispergit*, y tak wam to wszystko rosproszy, że albo wy jeszcze, albo waszy potomkowie do ostatniego przyida uboństwa. Oto

Oto wam oczywisty zpisma przywiodę dowod ; *Habebat Dominus villicum iniquitatis* był antonomastycznie złodziey, kradł Pana, y miał się ztego dobrze nikt o nim nie śmiał mówić *palam y publice* bo miał powagę, tylko o nim *incerto autore* powiadano *diffamatus impersonaliter*, *dissipavit bona* nabrał naładował ; patrzćiesz co się stało *ē fodere non valeo, mendicare erubescō, scio quid faciam, faciam amicos de mammona iniquitatis ut recipiant me in tabernacula sua* Luc. 16. Ow Pan tak wielki zcudzego zbogacony, nie tylko nie zażył, ale ieszcze do takie go uboſtwa przyszedł, że domu swego niemiał, ale cudze kasy pocierać musiał.

Uważaiac wſzystkie błogosławienſtwa Jakoba Paſtryarchy które dawał swoim synom, uważałem też y tę : *Beniamin lupus rapax* y dla tego *mane comedet vespere dividet spolia* Gen. 49. że zwierz żarłoczny cudzym żyje *rapax* dla tego tak mu nieſporo będzie, że ſubſtancyi jego tylko na ſniadanie ſtanie, *mane comedet* a na południe na obiad ſłuſzny nie będzie miał co ieść, a dopieroż przyi dzie wieczor ſtarości jego, *vespere dividet* rozbieży się to precz wſzystko, *rapit dispergit*. Mądrze mówi piſmo S. Prov. 11. *Alii dividunt propria & ditiores fiunt alii rapiunt non sua & semper in egestate sunt*, zawsze *Lytanias neſſitatis* ſpiewaią *opus habet opus habet*. Zapewne cudzym nie utyiemy, tak iako owe ſiedm krow chudych, o których Gen. 41. choć ziadły ſiedm krow tłuſtych, a przecię nie utyli, ale iak przedtym tak y pożaſzy, chude były, *devo-*

ratis & consumptis prioribus nullum saturitatis dedere vestigium mówi S. Hic nam to nauka że lubo kto pożrze kłusta lub flancja, jeżeli cudza, zapewne nią nigdy nie usyć. Widział Ezechiel Prorok Serafinów stojących przed Bogiem którzy mieli ręce ludzkie ze skrzydełkami, *Manus hominis sub pennis* Ezech. 1. Nieomylna prawda że ręce łakome zkrzywda cudza zbierające, ręce przy skrzydełkach, y to coście z cudzego zebrali, y to co waszego własnego wymiotą aż do szczętu iak skrzydłem, ręce skrzydełkami którymi ta fortuna któraście zkrzywda ludzka zebrali, zapewne od was odleci, a winę ręce zaleci *rapit & dispergit*.

Ale to mnieysza, że zkrzywda ludzka nabyte do bra przy was się nie zosłoią, że *male parta* poyda do czarta, to grunt, jeżeli wasze *rapit disperget* zbawienie wasze, jeżeli dla tych dobr doczesnych złe nabytych straciecie dobra wieczne? a nieomylnie straciecie, jeżeli krzywdy któraście bliżnim poczynili nie nagrodzicie. *Non remittitur peccatum donec restituatur ablatum*. Niewyciąga od was Bog tego, żebyście z tego coście zkrzywda ludzka zebrali, iako mużny lub to do szpitalow, lub to klasztorow, lub to kościołom dawali, *odit rapinam in holocausto*, ale tylko wyciąga tego, y to pod zbawieniem duszy waszey, żebyście cudze wrocili nie ubogim, nie klasztorom, nie kościołom, ale temu komuście je wydarli, albo kogoście ukrzywdzili, a któż to zwaś czyni? dopiero kiedy przyjdzie śmierć radzi

radzibyście oddali ale to już nierychło *sero* bo nie bę-
dzie zkaś, nuż tu po śmierci na was narzekania, nuż was
przeklinania a iak że wam to ta *supina negligentia* nie-
ma rozproszyć zbawienia? Dla tego moja rada kon-
tentuycie się wlałna praca, a tak dziedzictwa
dobr wiecznych nie utracicie
ale ie osiągniecie
Amen.





K A Z A N I E

Na Niedzielę po wielkiej Nocy
trzecią

Modicum & videbitis me
Joan 16.

17

1733

Z Bawiciel nasz przestrzegał uczniów swoich Maluczko a uyrzycie mnie Maluczko a nie uyrzycie mnie. Coż nam ztey przestrogi za naukaż oto ta ; żebysmy rzeczy ktore się nam małe być zdadza nie lekce sobie wazyli. Często wy ludzie żyjac przestronnie mowicie sobie *modicum*, mała to rzecz, aż po owym *modicum* zowey małej rzeczy do wielkiej przychodźcie szkody. O kaliguli Rzymskim powiada Historyk że chłopcem będąc, naprzod wroblom, a potym wronom głowy ściął, iak dorosi cięłom, aż też naostatek Cesarzem zostawszy. *Factus est universalis latio patritii splendoris. Mendacium iocosum* żartem zklamac mała się to rzecz zda, aż potym skłama się z oszkalowaniem, *Heri locutus es ad facetias, hodie mentitus es ad calus*

calumnias mówił Demosthenes Eschineſowi. Mała ſię to rzecz zda owa *interiectionalis* po każdym prawie ſłowie iak Boga kocham, albo przyſięgam! *Modicum* aż potym przyłdźcie y do krzywoprzyſięstwa. Bywa to często miedzy wami oſobliwie mierney rzemieſlniczey, mieyſkiey ku pieckiey kōndycyi ludźmi, o co mnie ty żono głowę gryziesz, że ia ſobie na goſpodzie często podpiiam, wżdyć ſię tak nieupiiam żebym rozum ztracił *Modicum* mała to rzecz, ale przy tym *Modicum* trzeba na to pomnieć że iedno *poculum* ieſt *neceſſitatis* zdum *ſanitat* 3tium *Hilaritatis* 4tum *Egeſtatis* 5tum *ſtultitiæ* 6tum *Inſania*, taka gradacya czynił *Sineſius*. Coz dopiero kiedy ſię to nie raz, ale często, ale prawie codzien zapiać traſia, aż tu warſtat wakuie y goſpodarſtwo, aż tu będzie *defectus* uboſtwo, żona y dźcieci nie mają co ieſć y wczym chodźić, zachoruieſz nieboże, nimaſz na zaſilenie, niemaſz na podatek, poprzepiało ſię wſzystko, że y zaſtawić czego niemaż aż tu po *egeſtatem* będzie *ſtultitia* zgłupowaciecie człowiek, iakby mu czegoś wgłowie niedoſtawało, opuſzcza ſię ręce do wſzykiego, aż potym *inſania* wielkie ſzałenſtwo dobrowolnie nabyć niezrozumianej fantazyi *inſania* wehorobę ſię wprawie *inſania* przed czaſem oſwieić *inſania* przed czaſem załawſzy ſię bez kſiedza, bez diſpocyi umierać, o też widźcie. *Modicum* 8tud *modicum* *factum* eſt aliquid grande mówił *Alciatus*. Mowicie ſobie cy mała to rzecz że ſię też czaſem przywiażę do ſwo- wolnych towarzylſwa, y wdam ſię wkonwerſacya polity- czną,

czna, wżdyć mam rozum, nie zarazć się też to człowiek
 zepsuie, trzebać mi się też mić do ludzi, choć też usly-
 szę, obaczę co nieforemne, ey *modicum* to, fochy to,
castis omnia casta; Et tamen hoc modicum grande malum fa-
ctum est. ató takim sposobem mówi Gerion kanclerz Pa-
 ryżki: *imo sensum applicas 2do complacentiam porrigis 3to*
Consensum aajicis 4to in usum nefas adducis 5to Affue-
scis. 6to Consuetudine cogeris Et alios edoces 7. Induraris.
 Oycze duchowny spowiadam się żem się ciężko na duiży
 zaplatał, widziałem, slyszalem, nieodrzućtem, zezwoli-
 łem, wzwyczałem się utrzymać się daley niemogę, o tym
 myślę, do tego tęsknię, iuż zgrzyżenia sumnienia nie
 czuię, o toż maśz *Modicum* mała to rzecz że się wdam
 wkonwersacya, a ztey małej rzeczy przyszło aż do dna
Indurationis. Mawiaćie sobie młodzi złedzszy się zrana,
 napyimy się wodka choć się pacierza nie mówiło, wszak to
 nie grzech, ziadzsy co, podżmylna konwersacya, więc dla
 kompanii zwyczajne się nabożeństwa porzuca do Naye
 świętszey Matki, do Anioła stroża, opuści się potym msza y
 wŚwięto, potym rzadka spowiedź, potym oziębnie y wiara aż
 tu insza Theologia w głowie, o piekle, o nieśmiertelności du-
 szy insze *principia*, aż wy oiężeiećie do Boga, że go cale po-
 rzucićie, a zkadze do tego przyszło? *Et tamen hoc mo-*
dicum grande est aliquid, oto ztąd, żeście sobie małe rze-
 czy lekce wazyli Mawiaćie sobie niewielka to rzecz, że
 się kogo w małej rzeczy ukrzymdźi, nie doda się rzemie-
 śnikowi, kupcowi, pieniądze się fałszywe zagmatwaja y wy-
 dadza,

dadza chłopkowi, który się na monecie nie zna, mała wam się to zda rzecz *parvitas materia*. Ze się kogo ukrzywdzi włokciu sukna, trebra trochę, okruszynę złota, niewielka to rzecz, aż was ta mała rzecz wciągnie co raz to większe krzywdy ludzkie, przyjdzie śmierć aż tu dopiero myśleć, coż ja będę czynił, a zkadże ja to com zabrał, wczymem ludzi ukrzywdził oddam, jeżeli oddam, a coż żonie y dzieciom zostawię? Mała wam się zda rzecz wmałej rzeczy ukrzywdzić kogo, oszukać podeyść niewielka u was rzecz drugiego ogadać, obmówić, osławić, a kiedy zbiora w kupę wizytłkie te osławienia, detrakcye, kradzieży, oszukania, aż będzie, *grande malum*, aż was te małe rzeczy szkody wieczney nabawia, bo za rzecz mała możecie duszę niebo y Boga samego utracić, Ostrożnie tedy ludzie choć w małych rzeczach postępujcie nie lekce ich sobie ważcie.

Druga zprzestrogi Zbawiciela nauka jest ta *Modicum & videbitis*, że ludzie na małe rzeczy, aż nazbyt oczy otwarte, a na wielkie zawarte mają, jaśniej rzekę, ludzie małe rzeczy wielce sobie ważą, a słusznych y wielkich nieuwagaia, o tym mówić będę *Ad M. D. G.*

Sama wam naprzód natura y przyrodzenie ludzkie o to przymawia, mowi Wierszopis: *Si streperint valvae clamas quis in atria gressus, si tormenta boant convolvunt lumina sese*. Niech kto w nocy cicho ruszy drzwiami, aż wy wołacie, chłopcze świeć kto tu wszedł obacz, wy strzela

strzela zdziała, huk wielki na powietrzu, aż wy oczy zamrużycie. Takci w moralnym życiu bywa, rzecz się mała stanie, o iakich turbacyi, iakiego kłopotu naczyniemy *quis in atria*? niechże się wstrzeła prawa, niech się huk w sumnieniu *per remorsum*, uczyni, aż my na to oczy mrużemy.

Śluchaycie Pisma: Mówi w Ewangelii Pan do uczniów swoich *Colligite fragmenta ne pereant*. Uczniowie moi naiedliście się chleba, to wy pewnie o ułomki dbać nie będziecie, o nietak, *colligite* zbierzcie wszystkie ułomki y tak zchowaycie żeby żaden ułomek, żaden kawałek nie zginał, Coż nam ztąd za reflexya? oto ta, zpadnie z stołu kawałek chleba, aż wy albo na służę zawołacie żeby go podniósł *colligite*, albo też sami podnieście mówiac dla Boga słuszny szkrupuł po chlebie deptać, y pocałować ciego y tak u was grzech ciężki że okruszyna chleba z stołu zpadła, a niepodniesiano iey? a nie grzech ciężki kiedy całe pieczywo chleba y to nie jedno bliźniemu z stołu ztraciecie, coby się nim on y żona y dziatki przez długi czas wyżywić mogli, Dla łaskomstwa y chciwości nie założycie ubogiego poddanego, y dla tego od bydła od roli odpadać musi, krewni dla nieuczynności walczey y zbytków głód cierpieć muszą, ubodzy po kątach wołatniej biedzić płaczą, y na was miłosierdzia zebrzac oczyma wytrzeszczają, bochen to wielki chleba z stołu zrzućcie a nie macie o to gryzienia na sumnieniu, a kiedy okruszyna z stołu zpadnie, to wy macie szkrupuł. Nuż
znów

znowu, dla zaiadłości *w*ciagniem umyslnie kogo w długie prawo po Ratuszach, za Dworem, po Grodach, Trybunałach, musi się nieborak kosztować, fantować tak że za bożeie, ztraćiliśmy mu bochen wyżywienia, a niemasz o to szkrupułu?

Pewna to rzecz że na powietrzu pełno diabelstwa które wielkie pory ludzioru wyrządzaia, grzmoty, pioruny, wichry, deszcze zpromadzaia, pytam że ia się was teraz, slyszeliżeście wy kiedy tych diablów krzyczacych? rzeczećie nigdy, y choć się diabeł o Bożą mękę nieraz rozbiie, iakby to mała rzecz niezakrzyczy, niechże ieno na opętanego wkościele padnie kropła wody, aż tu *w*rzawa po kościele. I moy miły Boże czart rozbił się nie raz o Bożą mękę, éicho, nie slychać nic, a że padła na niego kropła święconey wody, aż o to *w*rzawa. Na kogoż to tu przymowka, oto na nas ludzi, rozbiie się nie raz dusza o Bożą mękę, o krzyż Chrystusow, kiedy w dęszkie niecnoty wpadaiać, iuż iuż prawie dla pogardzoney krmí Iezusowey na potępienie zapada, a my co na to? milczemy, padnie na nas kropelka wody, trafi się co małego, co trzeba znieść, nuż *w*rzawa, nuż apprehensye, nuż szkrupuły. Na przykład, uczyniliście ślub w Sobotę pościć, a nie reflektowaliście się na to gdyby Boże Narodzenie przypadło w Sobotę, o iakich szkrupułów, a któż wie czy ślubu nie złamię iezeli pościć nie będę, choć mądrzy inaczej nauczaia, otoż kropelka wody, a w Piatki y insze dni postne iść mięso, w Niedzielę się y w Święto upić, a we wtorek mięsopuśtny aż do białego dnia tańczyć, rozbili-

ście się o Bożą mękę a szkrupułu o to nie mać. Zgubićie szkaplerz, aż tu wrzawa, zginęła mi sukienka Najświętszey Panny, a gdy się zgubi sukienka Pana Jezusa, a gdy się podrze sukienka miłości Chrześcijańskiej, gdy się zakala y poszarpie sukienka niewinności, a gdy się przez grzech ciężki zraći sukienka łaski Boskiej, aż my o to sumnienia nie mamy. Często się ołobliwie prostacy spowiadać. Oycze miły zgrzeszyłem, bom nożem utłuszczoneym chleb wpiatek krajał, y ta kropla tak cię turbuje, reflektuy ieno się dobrze, żeś się ty ozkromił cudzą substancją, cała gęba ie się cudzy chleb wydarty, nie tylko wPiatek ale y wNiedzielę, masz go zgębę a tego nieuważasz y sumnienia o to nie masz.

Dziwne owo piśmo wEwangeliu y prawo żydowskie. *Quid dixerit fratri suo raca reus erit iudicio, qui dixerit fatue reus erit gehenna ignis.* Kto rzecze bratu swemu bezbożniku y niecnoto, tylko go osadzić, a kto rzecze głupcze bezrozumny ten godzien piekła, *reus erit gehenna ignis Mat. 5.* widźcie, większać to iest mowić komu raca, bezBoga potępienie, bo to iest grzech na złości ufundowany, niżli mowić bezrozumny, bo to iest wina bez winy, bo któż temu winien że kto głupi? a przecię to tak uważać, że trzeba ruszyć piekła, a większa rzecz zbyć ceremoniami *reus erit iudicio.* Dobrze nam dał wreflexya tę naszą przywarę Carolus wielki Cesarz; ten kochając się wMuzyce, liczna kapellę chował, trafiło się że *Magister Capella* stojąc z srebrną grafką, chłopca uranił

uranil o to, że mu iedney nie dociągnął gołki, w tym na-
 deydzie Cesarz pyta się co to? odpowie *Magister Capella*
punctum non implevit gołki mi niedociągnął dla tego po-
 niosł karę, to piękna rzecz Cesarz: *Punctum est in consi-*
deratione & *vulnus in dissimulatione*. Wam ci to tu przy-
 mowka ludzie, nie zachowa kto *punctualitatem* przeciw
 honorowi waszemu, albo się nie nisko ukloni, albo wam
 się nie umości, gołka się niedociągnęła, trzeba to uważać
 a żeby się tego zemścić, przeszkadzać mu do fortuny do ho-
 noru, talenta deprecjować niemasz tu nic *vulnus in dissim-*
ulatione, gołka się nie zachowała nuż o to kłopot, rana
 się zadała dyssymulować to. Po nieboszczyku mężu albo
 żonie przed zkonczona żałoba tanczyć, byłoby to po ich
 grobie deptać, postaremuż to gołka, a przed rokiem albo
 po roku zapomnieć o duszy ich, iuż to rana, a przecię o
 gołkę szkrupuł, o ranę nic. *Punctum in consideratione,*
vulnus in dissimulatione. Prawda że się śmieia Historycy
 z Domicjana Cesarza, że tak o nim pokoiowi powiadali
 gdy się pytano co Pan robi: *muscas captat* Muchy chwy-
 ta; o dopierożby się znas śmiać potrzeba co ladaco, co
 mucha, zatym goniemy, to chwytaemy y *apprehenduiemy*
 a co bak, to, wolno bez uwagi puszczamy. Biskupia
 śmiałością Chrysostron S. na Heroda zawolał: a my się
 poczuwamy, *Ossa deglutiisti* & *bolum masticaisti*, kość
 wielka, kaznodzieję zabić, kość wielka małżonka zabić,
 kość wielka dla dziewczyny zabić, kość wielka dla za-
 iadłey niewiały zabić, połknąłś to *ossa*, *deglutiisti* alem
 przy-

ście się o Bożą mękę a szkrupułu o to nie macie. Zgubićie szkaplerz, aż tu wrzawa, zginęła mi sukienka Najświętszey Panny, a gdy się zgubi sukienka Pana Jezusa, a gdy się podrze sukienka miłości Chrześcijańskiej, gdy się zakala y poszarpie sukienka niewinności, a gdy się przez grzech ciężki zraći sukienka łaski Boskiej, aż my o to sumnienia nie mamy. Często się ołobliwie prostacy spowiadać. Oycze miły zgrzeszyłem, bom nożem utłuszczonym chleb wpiatek kroił, y ta kropla tak cię turbuie, reflektuy ieno się dobrze, żeś się ty ozkromił cudzą substancją, cała gęba ie się cudzy chleb wydarty, nie tylko w Piatek ale y w Niedzielę, masz go zgębę a tego nie uważasz y sumnienia o to nie masz.

Dziwne owo piśmo w Ewangeliu y prawo żydowskie. *Quid dixerit fratri suo raca reus erit iudicio, qui dixerit fatue reus erit gehennae ignis.* Kto rzecze bratu swemu bezbożnikowi y niecnocie, tylko go osadzić, a kto rzecze głupcze bezrozumny ten godzien piekła, *reus erit gehennae ignis Mat. 5.* widziacie, większać to jest mówić komu raca, bez Boga potępieniec, bo to jest grzech na złości ufundowany, niżli mówić bezrozumny, bo to jest wina bez winy, bo któż temu winien że kto głupi? a przecię to tak uważać, że trzeba ruszyć piekła, a większa rzecz zbyć ceremoniami *reus erit iudicio.* Dobrze nam dał wreflexyę tę naszą przymarę Carolus wielki Cesarz; ten kochając się w Muzyce, liczna kapellę chował, trafiło się że *Magister Capella* stojąc z srebrną grafką, chłopca uranił

uranił o to, że mu jedney nie dociągnął gołki, w tym na-
deydzie Cesarz pyta się co to? odpowie *Magister Capella*
punctum non implevit gołki mi niedociągnął dla tego po-
niósł karę, to piękna rzecz Cesarz: *Punctum est in confi-*
deratione & *vulnus in dissimulatione*. Wam ci to tu przy-
mowka ludzie, nie zachowa kto *punctualitatem* przeciw
honorowi waszemu, albo się nie nisko ukloni, albo wam
się nie umości, gołka się niedociągnęła, trzeba to uważać
a żeby się tego zemścić, przeszkadzać mu do fortuny do ho-
noru, talenta depretować niemasz tu nic *vulnus in dissi-*
mulatione, gołka się nie zachowała nuż o to kłopot, rana
się zadała dyssymulować to. Po nieboszczyku mężu albo
żonie przed zkonczoną żałoba ranczyć, byłoby to po ich
grobie deptać, postaremuż to gołka, a przed rokiem albo
po roku zapomnieć o duszy ich, już to rana, a przecię o
gołkę szkrupuł, o ranę nic. *Punctum in consideratione,*
vulnus in dissimulatione. Prawda że się śmiecia i Historycy
z Domicjana Cesarza, że tak o nim pokoiowi powiadali
gdy się pytano co Pan robi: *muscas captat* Muchy chwy-
ta; o dopierożby się znas śmiać potrzeba co ladaco, co
muchy, za tym goniemy, to chwytaamy y *apprehenduiemy*
a co bak, to, wolno bez uwagi puszczamy. Biskupia
śmiałością Chrysostron S. na Heroda zawołał: a my się
poczuwamy, *Ossa deglutiisti* & *bolum masticaisti*, kość
wielka, kaznodzieję zabić, kość wielka małżonka zabić,
kość wielka dla dziewczyny zabić, kość wielka dla za-
iadłej niewiasty zabić, połknąłeś to *ossa*, doglumiłeś alem

przysiągł *bolum*, alem obiecał *bolum*, ale słyszeli drudzy *bolum*, ale dziewczynę zasmucę *bolum*, ale mi o słowa dane a niedotrzymane przyjmawiać będą, *bolum masticasti* udawileś się.

Wyśmieniście życie nasze wtey mierze wyraził ów łotr y rozboynik, którego kiedy zchwymano na morzu, y do Alexandra przyprowadzono śródował go środze Alexander o rozboie, o tanrowanych kupców, o zabrane fany, na to odpowiedział: *Vt ego dicar latro sufficit unius navicula spoliatio, & Tu qui pradaris tota Regna Imperator es*, To to wielki excess y trzeba go uważać że ia na morzu iednę łodkę rozbię, y iuż trzeba na mnie pale ostrzyć szubienice stawiać, ognie podniecać! A ty któryś tak wiele od Macedonii aż za Indya idac, krolestw popustoszył, a ty któryś nieślusznie Grecyę zawoiował, masz to za rzecz małą y ieszcze cię za to Panem zowią: *Imperator es*, że ia mało kradnę tom łotr, a ty że siła, toś Alexander, że u mnie mały rozboy to excess, a że u ciebie po cudzych krolestwach miecz rozefłany, to pompa y magnificencia. Alexandrowić on to mówił, ale y owym żywo doiał, którzy małe rzeczy o szkrupuły postrzyc potrafia, a wielkie na wiatr puszczają. O Boże moy kiedyby nam tu ten łotr y rozboynik stanął, a do iakiego takiego zowych skarbowych, prowentowych, pieńiężnych administratorow rzekł, nie iedenby się zkręcił, iam łotr że wkać niekiedy tylko y to potrosze zabiorę, y trzeba to strasznie uważać, to trzeba szubienicę na mnie gotować, a że u drugich dzie-
sięcio-

sięćiorakie y iawne rapiny, emunkcye, wymysłne exakcye, złe szafowane pieniądze, to rzecz mała, uważać tego nieco podobna.

Pisze Gellius że w Grecyi chłopczyk ieden zachwytawszy wrobla czy inna ptaszynę wylupił iey oczy, dowiedziało się tego urząd, nuż tu chłopczyka śadzić, aż na niego ferować *panam colli*, żeby go zćiać za to, że ptaszynę oczy wylupił, Ja to sobie tak rozważam; O niedonoszone reflexy ludzkie, że chłopczyzna ptaszynie oczy wylupiła grzech to gardłowy, szubieniczny; a kiedy doyrzały wniecioty mészczyzna, wurodzie złe zażytey, zaćieczo-na białogłowa oczy wśtydowi wykola, y nic im za to, ieszcze to komplementem polityka zowiecie. Dopieroż owe sądowe, urzędowe, Grodzkie, Ziemskie, Trybunałskie ratuszne mieysca, iak wiele prawom świętym y samey sprawiedliwości oczy wykłóły, a któż to uważa a kto za to zkarze?

Złapali iako maćie w Ewangelii Jana 8, w Rozd. 8. Faryzeuszowie uboga iakaś białogłową na cudzołóstwie *in adulterio deprehensam* która złoćności bez wżelkiego zgorśzenia tylko raz wiary mężowi nie dochowała, nuż zaraz na nią, y życie iey następować Faryzeuszowie, *Moyfes mandavit huiusmodi lapidare* y prawo na to allegowali, a Pan Iezus co na to? oto *scribebat Iesus digito in terra*, coż pisał? zgadzaia się wszyscy, że grzechy ich pisał. Bez wątpienia były tam grzechy daleko cięższe, były tam grzechy statyczne zstronę administracyi, zstronę u-

zędów, y *iustitiam distributivam* że niegodnych promowowali a zasłużonych porzucili. Faryzeuszowie byli Panowie dostatni, a zatym były tam grzechy pańskie, to jest ucśnienia ubogich, publiczne niewstydy, ustawiczne rozwody y żon porzucania, mieszkawszy znia lat kilkanaście. Ci Faryzeuszowie byli to ludzie duchowni, a zatym były między nimi grzechy duchowieństwa, złamego łakomstwa albo dla precedencyi porzucali mnieysze *exdivizye Lewityckie*, iak to u nas Plebanie, Probostwa, a o wysokie konkurowali nie przez cnotę, nie przez naukę, ale przez pochlebstwa, *per simonias confidentiales* u dworu u Heroda. Patrzćiesz co się stało? *scribebat digito in terra* & *exiit unus post alium*: ieden za drugim uszedł, a godził się to? a wierę, Niewiaśta raz pokatnie zgrzeszyła, aż do kamienia na nią, a tu na ziemi tak wielkie excessa, niecnoty *præiudicia* popisano y nic za to y uszło to *exiit unus post alium*.

Złożył raz Neptunus Bcżek wodny sądy albo Trybunał, gdy zewszad przynoszono skargi na rozpustne ryby, przymożono wieloryba, zadała mu iako jest publiczny rozboynik, iako tak wiele okrętów porozbijał, drugie zatopił. Potym zaszła skarga na szczupaka, że *Lupus ut sic*, uniwersalny naieźdnik połyka całe gromady ryb, a co większa zaszła skarga największa na owe ryby, które nie tylko ryby ale y kaczkę, gęsi nawet y dzieci chwytają y pożeraia. Iakże tę sprawę Neptun osadził, oto tak. Wiele ryb jest to kłaze morskie iakże się na niego porwać ale tak, żeby tych excessów na potym niebyło, niedrażnić

go, ale go ukontentować choć, beczka karmazynem obita albo purpura, niechże się zabawi. Szczupak widzę że wielką szkodę wrybach czyni, żeby się przecię nie otruła, *ad meliorem concoctionem* dać mu ostre zęby, niech przekęsuje. Sum żeby na niego gęsi nie kłzykały, kaczki nie kwakały, przyprawić mu wały żeby się go bano. Ale płotka y śledź, siła to na nich, śledź że pisanę morską połyka, poderznać mu gardło, nasolić go, y wbeczkę włożyć. Płotka zaś że wdorywcza kradzieża życie tedy owdy wykradnie robaczka, niech na wędzie iak na szubienicy za to wiś: *Extrahit alburnos hamus piscesque minores, grandior aut fugit*. Tak bywa między ludźmi, będzie, wielki, winowayca iak wieloryb, zatopi cudzych fortun okręty, przeszkodzi defluitacyi szczęśliwey, coż mu za to? czerwone sukno. *Purpureus te spectat honos qui de cruce quondam debueras pendere Myobs*. Powiedział o Senatorze Rzymskim Poeta. Będzie ziadły dla łakomstwa szczupak, ieszcze mu ziadleyszym urzędem naostrza zęby, a ubóstwo iak wymokły śledź, a zpołspolstwa brak iako płotki o małe występki do więzienia, do pręgierza, na szubienicę. Słowem *qui debebat decem millia talenta remisit a co 100. groszy suffocabat*. Wielkich winowayców, zterminowzpuszczamy a małych złodzieykw wieszac na szubienicach każemy. Mamy wEwangeliu że włodarza przed Panem oskarżono *diffamatus est* y urząd mu odebrano *non poteris amplius villicare Luc: 16*. Aza mało było wziemi żydowskiy Urzędników, Starostów, Panów, którzy wStarostwach

rośtwach y krolewczynach dezolacyemiast, zruinywania Zamkow, wyniszczenie poddanych poczynili, a o żadnym wzmianki niemasz, żeby ktorego zurzędu zrzuciono, a że włodarza udano y to ieszcze nie o pewne rzeczy, *quasi dissipasset* nuż go karać, żeby była prawda wielkich winowaycow nie karzemy bo upłyną, a mnieysze choć mniey winni pod koło, sprawiedliwości wpadną.

Mamy ieszcze na to wyraźne piśmo Daniel 4. *Dixit Angelus Domini ad Habacuc, fer prandium in Babylonem Danieli, Et dixit Habacuc: Babylonem non vidi Et locum nescio, Et apprehendit eum Angelus in vertice eius posuitque in Babylone super lacum.* Tak to bywało przed tym bez wszelkich zawodów, nie chcesz, wymawiał się Babylonem *non vidi* to go za łeb, musisz *ducent te quo tu non vis.* Zbuntowało się raz pospolstwo w Rzymie, że Jurisdikcyi Senatorskiej podlegać nie chcieli, gdy radza co z tym czynić? stary Publius powstał y zdiawszy perukę bo był łysy rzecze. wiecie zkąd mi się ta łysina dostała? *ob rebellem iuventam a trahentibus depilatus sum* strasznie byłem uparty praw pospolitych chować niechciałem, widzac to urzędy, to mnie do chowania praw *Consul* za czuprynę, *Prator* za łeb, *Censor* za łeb, y tak mi czuprynę wyrwali. Otoż wy też tak uczynicie, postanowicie co na ratuszu, rozkażecie wypełnić, jeżeli nie zechca, to ich za łeb przyprowadzić. Ja to piśmo tak do moſey rzeczy stosuję. Jeżeli Anioł do owey iam y ktorey siedział Daniel, chciał kogo wtracić to było wtracić.

wtraćić. *Primores Satrapas*, krola Daryusza, azaż ci mało przewinili, naprzod *accesserunt Regem* oskarżyli Daniela, że się niechciał statuyi kłaniać, druga chcieli Daniela od Boga odwieść, potym łaskę mu u Pana zepsowali, y naosłatek między lwy do iamy wtraćili, to to było tak wielkich winowaycow za czuprynę porwawszy tego od stołu, tego złożya do więzienia wtraćić, ale Proroka prostacka, ktorego wszystko był excess że drogi do Babilonu niewiedziały o to wtraćić do więzienia, na coż to Anioł uczynił? oto nas chciał wyrazić. Będzie konkurrencya winowaycow, między którymi będą *per extrema* źli, nie iednego mu posłuży do pewney śmierci nie iednego wkat, wiamę oszkalowawszy go wciśna, y iak na rzeź wydadzą między lwow, y uydzie im to wszystko, aże tam iaki Habakuk ignorant pomyli wczymkolwiek, uczyni co znieostrożności y zniewiadomości, nu go za czuprynę ciągnąć po Ratuszach, po Grodach, po Trybunach. Tak to wielkie rzeczy ludzie za małe, a małe za wielkie maia, dla tego też wielkim winowaycom ludzkie urzędy przepuszczają, a małocowinnych karzą.

Modicum

N. M. Cokolwiek na tym świecie jest, wszystko *modicum* widzi cie kościoły wołaia na was *Modicum*, krotko nas tu, widzi cie miasta, wmiastach kamienice, wkamienicach ludzi godnych

R r r

Modi-

Modicum widźcie dostatki, *Modicum*. Niemasz nic godniejszego na świecie iako być Papieżem, podćiesz po grobach Rzymskich, któż tu leży? Urban. 8. *Modicum* tu kto? Innocentiusz, tu Alexander, wszyscy *Modicum*. krótko żyli. Tu leżą Cesarze, tu królowie, tu książęta, wszyscy zgrobow wołaia *Modicum* y nalsa pompa y nalsa na świecie splendory *Modicum*. Bylismy Panami, rządźlismy ludźmi, opptymowalismy ubogich zbieralismy chćimie y łakomie, zażywalismy wygod ciała, a długoż tego? *Modicum*, wszystko przeminęło wkrótkim czasie *Modicum*. A teraz wieczność na nas napadła, wieczność nigdy nieprzerwana, wieczność nigdy niezkńczona, wieczność Boga że tak rzekę zpułtowienniczka. Pamiętacyćiesz N. M. zawsze na to *Modicum* idźcie przez Cmentarz, idźcie przez kościoły, idźcie między mogiły, to tu na tym miejscu zpoczywaia kości zmarłych, a długoż na świecie żyli? *Modicum*, obaczyćie urodę, coż mi ta uroda pomoże? długoż icy? *Modicum* poyzrze to starość, a na coż dla urody mam Boga obrażać. Łakomie zbieramy, długoż tego *Modicum* przyidzie powietrze, wender dziedzicu, przyidzie choroba y śmierć Wender ustępuy inszemu, y ja mam dla łakomstwa wieczność tracić? A coż na tym Świecie wielkiego respektem Boga, nieba y wieczności, wszystko drobno wszystko *Modicum* y honory y fortuna y sława wszystko to *Modicum*, czemuż nad Boga to przekładam,

czemuż

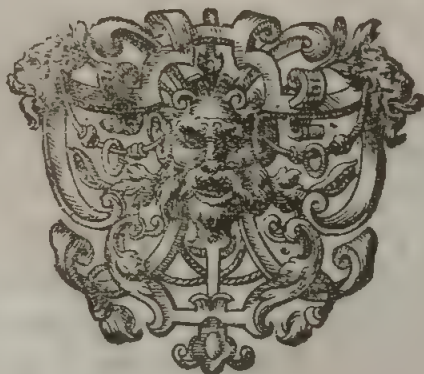
czemuż sobie nie umiem ważyć rzeczy niebieskich y
wiecznych? Zal mi Boże głupstwa moiego, że te
Modica rzeczy doczesne więcej często ważyłem, ni-
żeli ciebie Boże moy, niżeli dobroć twoię, niżeli
sprawiedliwość twoię, niżeli zbawienie moje. Zal mi

tego Boże moy y po tysiąckroć razy

żał; day Boże łaskę,

day poprawę

Amen.



Rrr 2

KAZA-



K A Z A N I E

Na Niedzielę po wielkiej Nocy

czwartą

Quo vadis? Joan 16.

NA coż my się Zbawiciela naszego mamy pytać dokąd idzie? kiedy zwiary wiemy że idzie do Przed wiecznego Oycy, który go posłał, przy tym idzie droga dobra pomylić na niey niemoże. To żałosna że patrząc na drogi nasze którymi żyjąc na tym świecie chodzimy, uzaliliśmy się nad nami trzebaby zawołać: a dla Boga *Quo vadis?* y ty, y ty człowiecze, zła droga idziesz, do nieba nią nie trafisz *Quo vadis?* Więc na tym kazaniu przestrzegać was N. M. będę, którą drogą idąc, do nieba nietraficie, Ad M. D. G.

Powiada historia, że krewny jeden Mechtlydy dziewice pokazał się po śmierci, gdy go pytano iak się małz? odpowiedział: nie złe, bo jeszcze czyścić cierpię za to: że młodym będąc siadałem przed domem Oycy młskim, podle którego się różne rozchodziły drogi y gdy

y gdy mnie ludzie przeieżdaiacy pytali, która tu droga do tego albo owego miasta idzie? miałem w tym gust a- bym ich oszukiwał, trzeba było iechac w prawa, iam im poka- zał wlewa trzeba było iechac wlewa iam im pokazał w prawa. Więc po śmierci nakazano mi ten czyścić, że bym ludzi błądzących na drogę naprowadzał. Otoż y ia tak będę dziś czynił przestrzegać będę *Quo vadis* niedobra to droga którą idziesz nie trafisz nią do nieba. Genesis 27. *Rebecca mater vocans filium suum Iacob dixit ad eum, vade in Haran habitabisque ibi dies paucos, & adducam te & re- verteris in terram nativitatis suae.* Rebeka matka zawo- łała syna swego Iakoba y rzekła mu: idź do Haran, y po przepędzonych wielu dni znowu poszlę po ciebie, y wro- ciisz się do ziemi wktoreys się urodził. N. M. wszechmo- erność Pana Boga naszego iest to nasza powszechna matka która nas stworzyła, wysłała nas do czasu na świat na kro- tkie pielgrzymowanie, *Vade in Haran* idźcieś w drogę działki moie ty 30. ty 40. ty 60. lat pielgrzymować bę- dzieś, takimiż drogami chodźmy że byśmy znowu do Boga naszego trafili, że byśmy od Boga y zbawienia nie zbladzi, day Boże żeby tak było, ale ia podobno muszę na was zawołać, cy *quo vadis*? zle idziecie, nie tedy droga nie tedy do nieba, nie tedy do zbawienia.

Mawiamy albo myslimy sobie nie raz zlerem 12. *Quare impiorum via prosperatur*? czemu się to złym szczęści? Ja mizerny człowiek grzesznymci ale się prze- cię Pana Boga boję, wystrzegam się obrazy iego, nikogo nie krzywdzę, nie zabijam, nie cudzołożę, nabozenstwa

nie opuszczam, czynię co mogę na chwałę Bożą; a przecię mnie Pan Bog chłosta, zdomu moiego utrapienie nie wynidzie. A sąsiedzi y inni ludzie, nie mają się do Boga, złe nieprzykładnie żyją, nienabożni, a przecię im się we wszystkim szczęści, mają piniadze, mają dostatki, mają na wszystko odbyć, ochronne listy mają, żaden przypadek nieszczęśliwy, żadna choreba w domu ich nie postoi zawsze zdrowi, zawsze weseli, zawsze w górę idą, *via impiorum prosperatur*. Ey co mi potym, będę ja też tak swawolnie żył iak y oni, Stoycie, *quo vadis?* zła to droga nie zaprowadzi was do nieba. Powiada Pismo Boże Daniel 5. *Balthasar iussit afferri vasa aurea & argentea ut biberet in eis, & apparuerunt digiti quasi manus scribentis & facies Regis immuta est, & collidebantur genua ad genua.* Było wesoło, *vivat* wykrzykano, na coż mu ta wesołość wyszła? oto na to, że mu pod kolany zadrzało. Prawda N. M. że się teraz złym ludziom szczęści, szczęści się poganom. Turkom, heretykom, złym katolikom, złośliwym Panom, ludziom chciwym y łakomym, wszystko im uydzie, znieważa, oszukają, ukrzywdzą, zelżą, uydzie im to, ale poczekaycie ieno trochę, niech ieno przydzie śmierć zadrzyi im pod kolany. W babilonii był smok który pożerał ludzi, bydła, barany, woły, nikt mu się oprzeć nie mógł, chwalili go wszyscy za Boga, coż uczynił Daniel Prorok? oto mu dał tłustey materyi z siaraka złaetra zmieszawszy, połknął y rozpukł się, a Daniel zawołał: *ecce quem colebatis* otoż macie koniec waszego Boga!

Boga ! Pożeraia teraz ludzie zgodę małżeńską przez rozwody, pożeraia miłość Chrześcijańska przez diffamacye, przez szkalowania, przez niezgody, przez niesłuszne się prawowania, pożeraia prawa Boskie y ludzkie, uchodź im to, nie karza ich za to, y owszem wszyscy ich szanują, wszyscy im deferują, aż iedna raz pošle im Pan Bog niesławna pigułkę śmierć, aż oni bez disposycyi, spowiedzi, bez naczeyi zbawienia umra *ecce quem colebatis*, nie chodźmy my tą drogą bo zapewne nią do nieba nie trafiaemy. Powiada Apolog : Woły się raz tłuste na łacie pały, a niedaleko nich drugie ciągnęły pług wiarznie, które co raz biczem poganiał wieśniak, wtym poczęły się z nich natrzącać owe buiające po łacie, oto my mamy się dobrze choć nie robimy tylko sobie buiamy, a was tylko skora y kości, a u was bice y iarzmo! odpowiedziały robotne tak. Ojakeście wy to głupie że się znaś naśmiewacie, *Nos post labores tandem praeſepe, sed vos post tripudia macellum expectat*, pracuiemy prawda ale nas po tej pracy żłob zobrokiem, a was po tym buianiu wiatkach kłoc y topor czeka. Prawda że się teraz ludziom przestronnego sumnienia szczęści, są to wołkowie po łacie buiający, zdradza, ukrzywdza, zruinują nie iednego, wgrzechy co raz głębiej brną, a przecię im się szczęści, głowa ich nie zaboli, *peccavi quid mihi accidit triste?* nie zazdrościsz im tego dobrego mienia, bo ich podobno Bog na kłoc nieszczęśliwej wieczności gotuje dla tego im
tu teraz

tu teraz przepuszcza. Nie chodźmy za nimi tą drogą bo pewnie nią nie trafiemy do nieba.

Mawiaćcie sobie y myśleć, grzeszą y grzeszyli ludzie, wpiianstwa, wcielesności y winne zapadali grzechy, a potem się upamiętali a potem pokutowali, czemu ja też tą drogą nie mam iść, pozwolę sobie wszystkie swawoli a potem pokutować będę. Dla Boga *Quo vadis?* tą drogą idąc za drugimi zapewne do nieba nie trafisz. Nadchodzi Biskup Traiektencki Lupus S a tu chłop pod mianem płacze y narzeka, że zwozem w błocie uwiązł, spyta się go S. Biskup, a czemużeś prostaku wrę kałużę wieszadzał? odpowiedział prostak, widziałem że tedy drudzy iechali a nie zalgnęli, spodziewałem się że y ja miał przeiechać, ażem ja szpetnie zawiązał, że się błota dobyć nie mogę, a Święty mu na to rzecze: *extreme errasti quia post alios eodem calle abivisti, irrefragabiliter inhaesisti.* Głupieś prostaku uczynił, że drudzy ztego błota wyiechali, to ich szczęście, że ty zalgnął twoją nieszczęście. O pomylemy N. M. pomylemy, jeżeli też koleja za drugimi poydziemy, daymy to że oni wyszli, ale mi podobno uwięźniemy y do nieba nietrafiemy. Widziemy N. M. iako ludzie na rożnych urzędach ubogich krzwdzą cudze prace miedzy siebie dzielą, zcudzey się fortuny bogacza, zła to kolej, zapewne idąc nią nie trafiemy do nieba. Widziemy iako ludzie zawzawszy się miedzy sobą, szkodzą sobie prawem, szkodzą sobie szkalowaniem, szkodzą sobie przeszkadzaniem do Fortuny do promocyi niechoć

niechodźmy tą drogą, bo nią nie trafiemy do zbawienia. Widzimy iako ludzie wcielesnościach y inszych grzechach po uszy brodzą, zła to droga, niechodźmy nią bo zapewne szpernie poblądzimy. Może to być że oni idąc tą drogą mogą się zmiłosierdzia Bożego poprawić y pokutować, ale też może być że my idąc tą drogą z Boskiej sprawiedliwości zginąć możemy. Manasses krol Izraelski 50. lat był krolom, 50. lat niecnota y cielesnikiem, pokutował na końcu y dobrze umarł, nastąpił po nim syn jego Amon y mówił sobie: Ojciec moy był grzesznik a przecię pokutował, poydę ja też tą drogą za nim, y pokutować potym będę coż się stało we dwie lecie pokoiomgo na łozku zabili, nie przyszło do pokuty y skruchy, a dusza gdzie? Nie dufaymy wto, że inni grzeszą a przecię ich do pokuty miłosierdzie Boskie wspiera, bo gdy my poydziem za nimi, ktoż to wie czy nas sprawiedliwość Boska od pokuty y przygotowania na śmierć nie zaramuje, coż na to? Chłopiec łakomy na słodycz mowi Maiol; wpadł do Apteki, napadł na truciznę zaprawioną słodyczą, ziadł, gdy umierał zawołał: *Quis putaret tam dulce posse fieri tam amarum!* ktoby się był spodziewał że się tak przyjemna słodycz miała obrocić wrak przykra gorzkość! N. M. puścimy się złą drogą za innymi, ci tak żyli, ci się tak sprawowali, poydę ja też za nimi, *ey quo vadis?* Teraz ci miło grzeszyć, teraz wesóło, teraz szkrupulu niemałz, *dulce dulce*, ale gdy dusza zciała wychkodzić będzie *ah quam amarum?* ciężko tam będzie oddawać rachunek za grze-

chy *amarum*, rachować się wielusmy pogorszyli y zepszowali *amarum*, rewokować kalumnie na cudzą sławę *amarum*, czynić restitucyą cudzego dobra *amarum*, rozbrat nagle u czynić znałogami *amarum*, przecisnąć się znaładowanym grzechami sumnieniem przez niezliczoną kupę czartów ku niebu *amarum*. Zła to droga iść za złymi, nie trafia my tą drogą do nieba.

Jest nas takich nie mało którzy codzienne na dusze nasze ciężkie walemy grzechy, myśleć sobie? ey nie to mam siły dobre, zanosi mi się na długie życie, więc choć sobie pozwalać będę, to się Panu Bogu mojemu usprawiedliwie wchorobie, y wten czas się z nim poiednam Ey dla Boga *quo vadis*? zła to droga, jeżeli nia poydzie my chybiemy nieba. *Latro fuit* mowi August. *S. ne desperes, unicus fuit ne praesumas*: Mowicie młodzie, choć też pożyję po Łotrowsku choć też rozbiję duszę złaśki Boskiej, wzdyc przecię jeszcze nie będę iak łotr, wszak y on na samym końcu pokutował. *Latro fuit ne desperes*, ale też jeden był tak szczęśliwy, że byś ty wtę nadzieję nie grzeszył, niebezpieczna to droga iść za łotrem na koniec się zpokuta oglądać. Ażaby nie lepiej było gdybyśmy sobie tak postąpili iako Thomasz Doktor Anielski, którego gdy matka y siostry od życia Zakonnego odwodziły, jeszcześ młody, ielzcieć do służby Boskiej lata nie uszły, dość będzie czasu na starość, on im odpowiedział: *Sinite me, tempestive debeo componere negotium animae meae*, dajcieś mi pokoy, bo mnie trzeba zawczasu o duszy moiej

moiey zbawienie się starać. A któż to mówił? oto Tho-
masz Anielska dziecięta, tak czysty że przepasany na bio-
drach od Aniołów nie miał nigdy nieczystey mysli, a my
którzyśmy zawiedli y przez tak wiele lat gubili sprawę
duszy naszej, dopiero gdy umierać będziemy chce-
my przez dorywczą spowiedź sprawę duszy naszej u-
spokoić, ah dla Boga. *Quo vadis*, zła się droga pu-
szczamy.

Mawiać między sobą osobliwie swawolni młodzi:
By zdrowie było będą y grzechy. Dla Boga *Quo vadis?*
zła to droga, nieomylnie na potępienie trafićcie jeżeli nie
poydziecie, wzdyc to zdrowie od Boga dane jest, nie żeby
nam do piekła ale do nieba otworzyło. Turingii książę miał
dwóch synów bliźniaków, pyta się tedy żony który się
z nich pierwey urodził? żeby go po sobie dziedzicem
uczynił, że się matka w obudwu jednakowo kochała, nie-
chciała powiedzieć. Coż książę czyni? na szczęście ich
puszcza, kazał dwie szafy jednakowe wyrobić, wiedney
złożył książęcą mitrę, w drugiej habit zakonny, klucze y
zamki jednakowe. Zawoławszy tedy obudwu synów do
siebie rzecze do nich: daę nam klucze jednakowe, który
zwas sobie otworzy do mitry, ten będzie po mnie książę-
ciem, który otworzy do habitu, musi zostać zakonnikiem
żeby księstwa nie kłócił? jeden z nich chybił mitry, bo so-
bie obrał szafę wktorej był habit, y musiał zakonnikiem
zostać, na co napisał Poeta: *Tibi scribe ruinam, hac Mi-
tram poteras vecors, hac clave mereri. Et valvas poteras*

reserare ducatus paterni. O nieszczęśliwy u ludzi młodzi-
 dzianie, tymże kluczem mogłeś otworzyć do książęcey
 mitry, a tyś trafił do czegoś niechciał. Nam ci to tu N. M. przy-
 mowka, dał nam Pan Bog zdrowie iako klucz, którym
 sobie możemy otworzyć albo do nieba albo do piekła, a
 czemuż my tym kluczem zdrowia nie otwieramy do nie-
 ba ale do piekła kiedy mowiemy byle było zdrowie bę-
 da y grzechy? dla Boga *Quo vadis* zła to droga. To to
 zdrowie ktore nam Bog dał ma być kluczem na rozgnie-
 wanie y zdespektowanie iego? To to że nam Pan Bog
 dobrze czyni, powinniśmy być złościcy na niego? obroć-
 my się na zdrowie nasze przeszłe, iako było mocne, a te-
 raz iak zepsowane, zepsowaliśmy ie niepohamowanymi
 dzielesnościami, zepsowaliśmy ie pijanstwem, bezsensnymi
 nocami, hulając całe dni y noccy, myślarz iako się niego-
 dźwie z bogactw iako kogo pognać, a nielepicy że to
 było pomyśleć iako zdrowia na zbawienie duszy zażyć?
 Obeyrzyście się proszę N. M. każdy na lata wálze pier-
 wsze, niżliście się w grzechy włożyli, o iak piękne y chwa-
 lebne były, będąc wdzięśiać leciech, nie wiedzieliście co
 to cudzołóstwo, co to publiczna nieczystość, niewiedzie-
 liście co to krzywoprzyśięstwo, co to cudzych tyśiacow
 grabież co to wrab wolny w cudzą sławę, y poczdliwość, po-
 szliście na spowiedź nie wiele i się na niey spowiednik nasłu-
 chał, siła to było pięć paćierzy za pokutę naznaczyć, iako
 żeśmy wdalsze lata poszli, aż im daley wlas tym wiecey
 drow, im daley w lata tym wiecey y większych przybywało
 grzechow

grzechow, tak my się dobrze wyuczyli niecnor, że się nie-
 raz dla zawitości sumnienia zapoćić musza spowiednicy,
 trzebaby nie jednego za pokutę wklasztorze ciasnym do
 śmierci zamknąć, a ieszczeby mało było. Powiada S.
 Marek w Rozd. 6. *Occurrit ei homo qui habebat demonium*
zashedł zbawicielowi drogę opętany, spytał się Pan IEzus
czarta, quod est tibi nomen? iak się zowiesz? odpowie-
 dział czart, *Legio* jestem kawaler, jestem pułk; *toto dia-*
belstwo zrazu się nazwało *generose* po kawalersku, a
wkrotce potym *rogabant eum mitte nos in porcos* wpastusza
 fantazyja uderzyło, za byłem a ieszcze plugawym go-
 niło. Takci u was zuchwalcow bywa, zrazu po wzięciu
 rozumu, gdy ieszcze tkwiało w was nabożenstwo ku
 Matce Boskiej, po zabraney w szkołach y od Rodziców
 instytucyi, gdy się okazyja trafia do grzechu, opieraliście
 się po kawalersku, *quomodo peccare possum in Dominum*
meum? ey grzech to, nie uczynię tego, iakże drugi y
 trzeci raz natarła na was pokuśa, zły towarzysz, ażęście
 wy tak głęboko wnałogach iako wieprze w błocie zalgne-
 li, że was ani cudza śmierć ani różne napominania Bo-
 skie zbłota wyciągnąć nie mogły, y do tych czas niemo-
 ga; A wy co na to? oto sobie noćicie, Radaby dusza
 do nieba ale iey grzechy nie dadza. O nieszczęśliwi
 niecbalczuchowie, o dobrowolni zaboycy zbawienia wa-
 szego! To wiecie y widźicie co wam przeszkadza do
 nieba, a czemuż się tego nie strzeżęcie? Nie dziwował-
 bym się gdyby się to tylko znami działo co powiedział

Amadæus Xiaże Sabaudyi : *Quanta calamitas est, non intellectu a tergo calamitas*, iako to nigdy nieopłakane nie-
szczęście niewidzieć ztyłu nieszczęścia swego. Niedzi-
wowałbym się mowie, gdyby to krom oczu waszych było,
że wam grzechy do nieba przeszkadzaia, ale to woczach
waszych, y codzienne wam doświadczenie pokazuje, a
czemuż się na nie odważacie ? Widźcie na oko, że wam
grzechy nieprzyiaźń wieczną z Bogiem knuia, a na coż
tego nieprzyiaźniela wsumnieniu trzymacie ? Widźcie na
oko, że wam pod grzechami iak pod ołowiem ciężko
się wydźwignąć ku niebu, *Plumbum peccati abice* *Et vos*
labis mowi Gvarricus. Widźcie na oko, y dziwuiedcie się
sami sobie : dla Boga co mi się stało, że mi się niechce o
zbawieniu duszy moiej y pomyśleć ? wiem że mi trzeba
umrzeć, y na inszy świat y życie przenieść, a przecię ia
otym niemysle, czy mnie kto wtym oczarował ? o pewnie
że oczarował, *Omnis impietas incantatrix, incantatrix li-*
bido, incantatrix avaritia incantatrix peccandi consuetudo
mowi Maldonat. Oczarowała cie nieczystość żebyś o
rzeczach duchownych niemyslił, oczarowało cie ślakomo-
stwo żebyś o dobra wieczne niedbał, dla Boga *Quo va-*
dis zła to droga która idziesz bo zapewne nią nie do
nieba ale do piekła trafisz, powiadasz żeby dusza rada
do nieba gdyby niegrzechy, to ie porzuć a niebo będzie
gotowe.

A na to co rzeczymy ? pisze Crantius, że pe-
wne *Capitulum* nakładało na nauki pewnemu młodzianowi
imies

imieniem. *Vicelinus* tego kiedy z Paryża powrócił spytał się jeden z Pralatów, co wam za księgę wszkole traktowano? odpowiedział Stacyusz, spyta się go daley, *Quod est argumentum Statii?* o czym pisze Stacyusz? a młodzian na to pytanie zapłonałszy się zamilkł. *Nesciit tacuit erubuit.* N. M. Pan Bog, nasz Oćiec y Dobrodziey, nakładem wszechmocności swojej, kosztem opatrznosci swojej posłał nas na ten świat, iako w cudze kraie, kazał nam się uczyć, a czegoż? oto wydał księgę samże Chrystus przedwieczna Madrość, a iakaze księgę? oto księgę Ewangelię *Liber generationis Jesu Christi*, niechże by nas spytano *Quod est argumentum?* czegośmy się ztey księgi nauczyli? czybysmy na to pytanie zapłonałszy się nie zamilkli *Nesciit tacuit erubuit.* Jest nauka Pawła S. żeby słońce niezachodziło nad gniewem naszym; *Non occidat sol super iracundiam vestram* ad Ephes. 4. Jest nauka w Ewangeliu Matt. 18. żeśmy powinni bliźnim naszym odpuszczać choć by nas nie tylko siedm ale y siedmdziesiąt razy urażili, *Non dico tibi septies sed usque septuagies septies*, a my się po kilkanaście lat gniewamy, przeprosić się nie damy. Jest nauka w Ewangeliu Łukasza S. że byśmy przed nikim mieysca pierwszego nie brali, ale że byśmy ostatnie mieysce osiadali *recumbe in novissimo loco*, Luc. 14. a my dla dumy naszej y przed daleko godniejszemi nad nas mieysca się napieramy, posieść się niedamy. Jest w Ewangeliu że byśmy y swoje na ubogich rozdali, a my gdzie tylko możemy cudze szarpiemy, gdzie możemy ludzi

ludzi a jeszcze nbogich krzywdzi:ny. Jest nauka wEwan-
gelii ia kto rzecz niebezpieczna na białagłową poglądać,
Qui viderit mulierem ad concupiscendam eam machatus est
in corde suo, a my nietylko się zapatrujemy ale się wro-
zmowy, konwersacye, konfidencye wdawamy, o iaki to wstyd
y sromota nasza! *Nescit tacuit erubuit*. Dla Boga
Quo vadis, zła to droga zapewne nia idąc nie traficie
do nieba,

Naostatku te słowa uważmy sobie nabożnie *Quo*
vadis? Idźmy gdzie na konwersacya, na rozmowę, u-
czynmyś sobie reflexya *Quo vadis*? a czy tam niemasz
samośowki na duszę moję a czy tam niebędzie obrazy Bo-
skiej pewney? *Quo vadis*? Bierzemy przed się iaka a-
kcyą, usilnie się staram żebym ten albo ow urząd y funkcyą
obiał, a czy mam siły po temu y talenta, a czy ieno nie
zawiodę sumnienia moiego, czy będę odważny na respe-
kty y ięzyki ludzkie, czy się nie zlekne kiedy poydźcie o
obrazę Boską, czy się chciwość y łakomstwo a dla niego nie
sprawiedliwość nie przywiąże? czy na mnie ludzie ubo-
dzy narzekać niebędą? Ey *quo vadis*? lepiey temu dać
pokoy. *Quo vadis*, Stan sobie obieram wktotym mam
żyć aż do śmierci, ieżli wezmę żonę, a czy kłopoty go-
spodarskie y zgryźliwości wytrzymam? a czy nie wpo-
krewienstwie? bo by nas Bog y przy dispensach niebło-
gostawił? a czy dobrego wychowania y Boga się boiaca,
bo inaczey nie będziem z sobą dobrze y długo żyli? a czy
to zrozumyslem nalezytym czynię? bo inaczey będę tego
wkrotce

wkrotce żałował? a czynie bardziey pieniędzy niżli żony
szukam, wziawszy żonę, a iakże się w tym stanie będę rza-
dził? To będę hulał, co zarobię, to na gospodarstwie za-
trunki zostawię, a coż dam na podatki? a czymże poży-
wię dzieci? a gdy mnie Bog choroba złoży, czymże się
zasilę? *Quo vadis?* leżeli zostanę duchownym, a czy
mnie Bog na to woła? a radziłemże się kogo o to? a czy
non propter esum? a czy mam dostateczną naukę do tego
stanu? a iakiesz moje obyczaje? iaka trzeźwość? iaka
czystość? duchownym zostanę, żeby mi y duszę moją y
dusze ludzkie zbawił, a ktoż wie czy dla nie duchowne-
go życia mego duszy mojej y mnie poleconych nie zgubię?
Codzien przybliżam się do grobu, a czemuż o
śmierci niepomysle? odprawiawszy y zkonczywszy na-
kazano mi peregrynacya, wiem że poydę do domu wie-
czności, a iakaześ mi Boże sprawiedliwy wieczność nago-
tował, pewnie nie inakże tylko na iaką zarabiam przez
złe życie moje, ey *Quo vadis* reflektuy się poki masz czas
że to do piekła idziesz, a iakże tam wyrwać? kwatery
jedney wutrapieniu albo wmalignie wyrwać niemożesz
noc jedna zdać się być rokiem, a iakże w piekle wyrwać?
Zbawicielu nasz. *Vias tuas demonstra mihi & semitas tuas*

edoce me, naprowadź nas na drogę y ścieżki twoje, że-
byśmy nimi chodząc zaszli tam, gdzie cię Święci

chwała y my z nimi chwalić y kochać

cię pragniemy na wieki

Amen.

T 11

KAZA:



K A Z A N I E

Na Niedziele po wielkiej Nocy
piątą

Petite & accipietis Ioan 16.

Dobre to czasy bywały *Petite* trzeba wam czego tylko proście zaraz wam dadzą *accipietis*. Teraz inakże czasy, iaki taki prosi u dworu, prosi u możniejszych *wmieście*, prosi w duchowienstwie, a nietylko nie dadzą ale co naygorza od czasu do czasu łudza, y postaremu nic nie uczynia, y iuż nie ieden za wielką ma łaskę kiedy mu na proźby iego odpowiedza nie będzie nic ztego o co prosisz. Gdy krol Luzytanski Jan, III, szedł czasu pewnego do kościoła upadł mu do nog ubogi szlachcic prosząc go o kawałek krolewczyny, odmówił mu krol, a on z radością znowu krolowi do nog upadł, krol rozumiejąc że niedoślyszął co krol mówił, znowu powtórzył, że to być niemoże o co prosisz, a szlachcic znowu do nog krolowi upadł, rzecze tedy krol do owego szlachcica, zrozumiałżeś żeć odmawiam, odpow
wie

wie szlachćic. *Etiam Serenissime Rex sed quia uno verbo tot mensum mendacia in aulicis tuis refutasti gratias ago* Luboś mi Mśc krolu odmowił dziękuieć iednak, bo mam za co żeś mnie na obietnicach nie trzymał przez kilka mieścięcy, iako mnie dworscy twoi trzymali: Tak y teraz na proźbę samę nic nie dadza proźba sama tymi czasy nic niewskora o tym mowić będę. Ad M. D. G.

Teraz ow tylko kontrakt praktykuia ludźie: *Do ut des*, dajz ia tecz dam. Starzy Polacy niźli się ieszcze ięzyk ich był przetań mawiali więc: miało Pana Boga miłować, to miłować, miało żałować żałować miało brać to oni mowili brać, iakiegoż tedy teraz między wami naywięcey pokrewienstwa oto brać, ty day my brać, każdy zwas bezpiecznie może mowić, iestem wbraćwie od brania. Skarzy się Prorok 3. Reg. 13. *Quicumque volebat implebat manum suam & fiebat sacerdos*. Kiedy kto chciał zostać kapłanem, musiał pierwey na ręce dać *implebat manum*. Za naszych zaś czasow każdey rzeczy trzeba się dokupić *imple manum*. Przyidźcie kto do was na poradę, aż wołaćie *imple manum* day, powróżyćie mu, tak ieno uczynić będzie to dobrze, wygrasz sprawę, aż za te wroźki *imple manum*, trzeba dać iak cygance na rękę. Dobrze do naszej rzeczy mowił Dionizyusz Sicili, *Aula mea ignavos insequitur maxime qui cum otiosa manu compareret*, wara żebyście mi na pałac proźniakow nie puszcza li, a u mnie naywiększy proźniacy co mnie o co prosza a wręku nic nie przynosza; choć y Panowie radzi kiedy im

kto co da, *Dominus his opus habet.* Owo wPolscze pytano się żartobliwego dworzanina, który też u niego dzień naywefelszy; odpowiedział ten wktory datę piłę, to mi dano to mi ofiarowano.

WEwangelii taka się stała historya Mat. 22. *Pharisei mittunt discipulos suos cum Herodianis dicentes: Licetne censum dare Cesari? ostendite mihi numisma census?* *Et ait Iesus: Cuius est imago hac? Et superscriptio?* Mówcie wy co chcecie o Faryzeuszach, ia ich ztego chwale, że mając szkrupuł *in materia iustitia* względem czynszu czy go powinni byli Cesarzowi oddać, po resolucya poszli do kapłana, ale się złey walszey odwadze wydziwić nie mogą, bywaia często między wami tak wielkie zawilości na sumnieniu około sprawiedliwości, wchodzi tam ruiny sławy, wchodzi obaliny substancyi, wchodzi przeszkody do godności, wchodzi promocye złych na urzędy, a za tym zguba praw, wchodzi powinne restitucye, ey wy to sobie nie dokładaiać się kapłana resoluwiecie, a przecież ieżeli chcecie sumnienie wolne mieć powinni byście się ktego zduchownych spytać *Licetne?* a czy to duszy moiey niezaszkodzi że wyciągamy aby mi to albo to dano? słysylem powiatowi, Woiewodztwu, miastu przez moje niedbalstwo wielkie się szkody stały, przez łakomstwo wilem nabrał, y ieszcze za to wRadzie, na seymiku wyciągamy respektu, zapłaty, defalki. *Licetne?* dla Boga mam do bra pospolitego administracya, zażywam go na swoię stroń, a nie oddałem, *Licetne?* czy się to godzi nie oddać
tego

tego na co się pospolstwo złożyło? Umrze chłopiek, zostawi pszczoły, owce, woły, konie dobre wziać ie, y chłop moy był poddany y woły moje, *Licetne*? a godzisz się to Panie? albo to chłop niewolnik, albo to nie obrobny y nie kontraktowy? a wiesz że co to poddany w Polścze? Trzeba Panu pińędzy, nu kluczkę na chłopà; na mieśczanina, na szlachcica że niepewnego herbu wynaleść, żeby tyśiac ieden y drugi wyćisnac *Licetne*?

Patrzac ia na te walze fantazye żeby to tylko zarwać, myślałem do czego by was przyrownać; y przyszedł mi na mysl S. Ambroży y iego słowa: *Quisq; in capturam hamum cupiditatis expedit.* Iaki taki zwas rybak zwęda chciwości, ten honorek, ten podarunki, ten cudza substancya, cudza wioskę, cudza kamienicę chce ułowić, *Licetne*? a dla Boga! godzisz się to? O nieszczęśni rybacy! powiadaia że ieść ryba która się zowie *Torpedo* do kto ia na wędę zchwyta, zaraz mu ręka trętwieie. Sad Boży *Torpedo* piekło *Torpedo*, śmierć *torpedo*, drżyi ręka y wszystko ciało wspomniawszy sobie na te ostatnie rzeczy o iakieby to szczęście walze było, gdyby śmierć y piekło zatrzasnęło ręka walza, żebyście co cudzego trzymacie przed śmiercią porzucili, ale to rzadko bywa.

Ostendite mihi numisma census. Tu się wydziwić nie mogę, umiał Pan Iezus dobrze czytać czemuż się pytał *Faryzeuszow* czyi to obraz y napis? odpowiada *Richardus*: *Admirantis non ignorantis vox est Cuius imago est ubique circularis ubique peregrina ubique incola ubique domestica*

in qua a tot cupiditatibus vindicata nota quot litera. Obacz Chrystus pieniądz, zadziwi się y rzecze: co to za pieniądz co wszędy go sobie podawaia day day, *ubique domestica* y mowi daley tenże: *Licetne dare censum, non probitatis sed necessitatis nummas est,* pytaicie się Faryzeuszowie czy możemy dać, a prostacy *nummus est necessitatis* chcecie co wyiednać koniecznie trzeba dać. Co za napis był na tym pieniądzu niewiem, to tylko wiem, że na pieniądzach które wybiano ztwarza. Fauſtyny Cesarzowy był taki napis. *Da nummum implebitur votum* wszystka moneta tak się zowie, day, day, a wezmiesz o co prosisz, nieomylna to prawda, że na proźbę nic niedadza trzeba dać y rzęsiſto dać. Antigonus krol posłał do Delphos radzac się Apollina, iakimby sposobem zgodna Senatorow wyszła rada na konkluzya woyny? odpowiedział: *Adhibeatur in Senatu Deus crumenalis,* chcecieli żeby uszła zgodnie rada, trzeba wezwać Bożka który się zowie worek, trzeba go przyłożyć, na głowy, na puls, na pieſki, a będzie zgodne rozumienie, bez dania nic nie sprawisz. Inakſzego y tymi czasy kiedy kto chce co, lub to świeckim lub duchownym stanie otrzymać sposobu niemaſz tylko day; bez tego klucza zamknięte konſiſtorze, zatarasowane kapituły, zawalone drzwi do *Beneficia* obwarowane ratusze, głuche Trybunały, Sady nie ſłyſza, *oculatas manus habent non credunt nisi quod vident,* nie uwierza, nie uczynia aż co na rękę wezma. Oto Ruchaycie iak się to już po duchownym y świeckim sta-

nie rozmnożyło to day ; Miał diabeł dwie corki szperne
 iedney było imię *Simon*a Świętokupctwo, a drugiey *Vsura*
Lichwa, trzeba ie było za mąż wydać, coż czyni diabeł ? oto
*Simon*ii wybudował kapliczkę przy kościele, ażeby ie od ko-
 ściola nie wygnano, kazał się ie nazwać Preżenta y tam
 dewotka została, wkrótce potym wprawia się wkościelne
 gospodarstwo y za lada okazyja wołała day, chcesz na ur-
 rzędy kościelne postąpić day, chcesz żebyś slub dano, day
 chcesz żeby ochrzczano day. Drugą corkę że także nie
 urodziwa była, żeby ia był wydał nazwał ia *Interesse* po-
 żytek, y wydał ia za mieszczanina, to ta zawsze wołała
 day, pożyczę tyle a tyle, ale mi wprzód dasz *interesse*
 tyle, y duchownych dewotka *Simon*a woła day bo nic nie-
 wskorasz, y mężatka za mieszczaninem *Lichwa* woła day,
 bo nic nie weźmiesz. Podźmyż do szczególnych okazyi
 naprzód zaczynam od sadow, papior co na nim piszemy
 robiono przedtym tak, drzewa zskorek odzierano y na
 nich pisano, potym psy zabiano y na skorze ich pisano,
 więc na pierwszy papior, drzewa a na drugi zwierzęta zskory
 łupiano, a teraz na papior ludzi zskory dra, któż temu
 winien ? nieszczsliwe day od papioru. Macie sprawę wSadzie,
 wTrybunale, naRatuszu, lubo ty wygrasz lubo przegrasz day
 od papioru, podpiszać na twoię stronę dekret, wingrossuia
 księgi musisz dać boć go inaczey niewydadza. Potym
 do Sędziemu, day urzędowi, a przecię pokryiomo żeby
 się prostacy co nieumieia rezolucyi niezgorzsyli, day
 Pisarowi, day Juristom day świadkom. Przegrates do-
 piero ty day, od wpisania sprawy, day za expensa litis,
 day

day grzywny, day Patronom za to że przegrali sprawę, a gdy już nie będziesz miał co dać, zbierz życia torbaczkę a podź zbankretowawszy do grobu. Stara się kto o przywilej iaki; coż na tych przywilejach pośpolicie przydaia? Oto datę *Datum* w Warszawie dano bo dać musiano, inaczej nieby nie było otrzymano. Podźmyż jeszcze daley stara się kto o przyziaciela, o Boże moy co żywo woła, chcesz mieć żonę wprzod day, day Ochmiſtrzyńi, day Fracymerowi żeby cię zalecił, day dla krewnych żebyć nie nieprzeszkadzali y żona za to zwyprawą y zpoſagiem nie ſtoĩ. Balthazara zrzuceno z królestwa *inventus est minus habens* że znaleziony ieſt nie wiele maiący, onci w duchownym ſenſie, ale wy kiedyſcie w pinieźnym *minus habentes* nie wiele macie, to też nic nie weźmiecie. Oto na oſtateku choć zachoruecie trzeba dać, nawiedzi Doktor, pomaca pulſow, podyſzkuruie *ad rem non ad rem* trzeba mu dać. Aptekarz zgotuie lekarſtwo czy to pomoże czy niepomozę ba choć y zaſzkodzi trzeba za nie dać. Cyrulik krew puścił czy dobrze czy nie dobrze trzeba mu dać. Nawet choć człowiek umrze, a przecię wołaią na niego day trupie, żeby ciało w kościele leżało day kilkadzieſiat Złoty, żeby ciało *proceſſionaliter* do kościoła wprowadzono y exequie zaſpiewano day, od dzwonienia day, od kopania dołu day, ſukceſſorom day, exekutorom day, że ledwie co za duſzę zoſtanie.

Podźmyż na oſtatek do Pana Boga, Ewangelia mowi *Petite & accipietis* proście a weźmiecie, a przecię to częſto bywa, że proſimy a uproſic niemożemy To awda

prawda że modlitwa iest to mowca wielki, a przecież nie
zawżę w mowi w Pana Boga, osobliwie kiedy się modli-
twa na samych zasadza słowach: Oto macie w Ewangeli
Mat. 5. w Rozdz 8. *accessit Mater filiorum Zebedae rogans
eum. Matka synów Zebedeuszowych modliła się, prosiła Chry-
stusa, o coż? dic ut sedeant filii mei*, żeby o bok z Chrystu-
sem siedzieli, a Pan co na to? *non est meum dare vobis*
oto na prozbę iey nic nieuczynił, a wszakto krewni Panscy
byli, wszak to Jan był kochanek Chrystusow? a czemuż
marce iego Chrystus odmówił? *verbosa Oratio repulsam
patitur* mowi S. Ambroży nie uprosiła nic matka synow
Zebedeuszowych choć prosiła, choć się modliła, bo
modlitwa iey na samych się tylko fundowała słowach
dic dic. Narzekacie y wy N. M. często że choć Pa-
na Boga prosicie a przecież uprosić niemożecie, a wie-
cieśz czemu? *verbosa Oratio repulsam patitur*, bo-
się w modlitwach waszych na same słowa tylko ładziacie
a Pan Bog po spolicie nie na słowa ale na ręce patrzy.
Obaczmy to zpisma. Exodi 14. Josue wojnę ztoczył
z Amalecytami, a Moyżesz się za niego modlił, *Cum-
que levaret Moyses manus vincebat Josue, sin autem
paululum remisisset superabat Amalec*, poki Moy-
żesz ręce podniesione na modlitwie trzymał, poty Jo-
sue Amalecytow zwyciężał, a iak tylko bynajmniej
Moyżesz ręce opuścił, tak zaraz Josue przegrawał?
Coż rozumiecie co to wrym za tajemnica? oto powia-

da Rupertus. *Infirma oratio quæ manuum operatione non nititur*, iako u ludzi proźba bez daty, tak modlitwa u Pana Boga bez dobrych uczynkow nic nieważy. Choć byśmy N. M. byli wrowney światobliwości z Moyżeszem modlitwa nasza nie wiele wyprosi gdy ręce opuścimy do dobrych uczynkow.

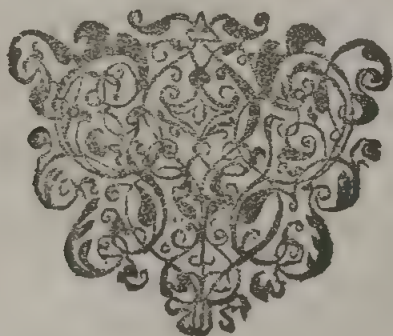
Na iśnieyszy tego dowod przypomniście sobie piśmo Cantic. 4. *Sicut vitta coccinea labia tua*, usta twoie iako wstęga szarłatna, co po wstędze przy ustach, niedobrze to kiedy wstęga na gębie, dzieie się obraza Boska między Panami, w miastach nieporządek, niesprawiedliwość, oppressya pospolstwa, wśladach korrupcye, podarunki, przekupione dekreta, trzeba o to mówić, aż tu gęba iak wstęga zawiązana nic nie mówi, zle; ale zdrugiey strony nader dobrze, otwieramy usta nasze na modlitwie, supplikujemy o co Panu Bogu, niechże takie będą modlace się usta iak wstęga, ktorabyśmy Pana Boga związali y zniewolili iako wstęga iaką. *Labia orantis sint sicut vitta quibus per rectam operationem vinciatur omnipotentia Numinis* mówi Gvarricus, inaczey nic niewymodlemy. Nie dla ceremony to Pan Bog mówi Exodi 26. *Pones propitiatorium super Arcam testamenti*. Błagalnice miejsce to, u ktorego mnie ludzie przez modlitwę błagaia położysz na arce testamentu, coż tego za tajemnica? czemu nie na złotym stole, czemu nie na ołtarzu ale na Arce? wiecie co

wArce

wArce położone było ? oto prawa y przykazanie Boże. Chcecie co wybłagać, wyprosić na Bogu, niech że wasze błaganie, niech wasze modlitwy przy zachowaniu przykazan Boskich będą. *Propitiatorium super Arcam quae continebat legis tabulas, facilis enim propitiatio penes praecepti integritatem* mówi Drogo. Weźmyż ielzcie pilmo Sapien. 18. *In veste poderis quam habebat Pontifex totus orbis terrarum, & parentum magnalia in 4. Ordinibus lapidum erant sculpta*, kiedy naywyższy kapłan wychodził na modlitwę, ubierał się w suknię na ktorej był cały świat, y wyrysowane zacne Oycow dzieła *Magnalia Patrum*. Przyznam wam się że niemasz co chwalić, kiedy bardzo świat na kapłańskiej wydawa się sukni, miał więc Seneka : *Non sordeat mihi Toga sed neque multum splendeat*, naypieknieysza suknia na kapłanie, kiedy nie nazbyt bogata, nie nazbyt podła. Kapłan dźwigał świat, nasza to kapłańska duchowna wokacya, dźwigać cały świat, dźwigać tak wiele dusz przykładem dobrym, nauka, dźwigać światobliwymi obyczajami, choćby też y zdrowie y życie ztargać, byleby świat wydźwignąć ztoni niebezpieczeństwa zbawienia. To ja naybarzciey uważam, że na tej sukni modlącego się kapłana, były wyrobione *Magnalia Patrum*, uczynki y dzieła Oycow; moia się to tu wywodzi proposycya, że ta Modlitwa nieskuteczna, która się tylko na słowach zafadza. Chcełz naywyższy kapłanie wymodlić co na Bogu, przy-

bierz że się nie tylko w słowa ale in *Magnalia Patrum* iżeli niemasz co Bogu dać y ofiarować przy modlitwie, ofiaruyże światobliwe Heroiczne dzieła Oycow, *Magnalia Patrum. Oraturus Pontifex Magnalia Patrum deferbat* *lab operibus enim victrix evadit Oratio* mowi Richardus. Chcemy N. M. żeby nam Bog dał o co go prosimy niekontentuymyż się sama proźba, ale przyłożmy do modlitwy dobre uczynki y one Panu Bogu ofiaruymy, a tak weźmiemy o co Boga prosić będziemy *my date & dabitur vobis*

Amen.



KAZA-

K A Z A N I E

Na Wniebowstąpienie Panskie

*Assumptus est in cælum Mar -
ci 16.*

Kiedy sobie tajemnicę Wniebowstąpienia Panskiego przypominam różne mi reflexye y uwagi przychodzi. Naprzód powiada Ewangelia *recumbentibus undecim discipulis apparuit illis Iesus & exprobrauit incredulitatem eorum & duritiam cordis.* Nizeli Chrystus do nieba wstąpił, wprzód dużo Apostołów pośiaiał o to, że choć widzieli iawne dowody zmartwychwstania iego, a przecię im niedowierzali; a iakże to pośiaianie od Chrystusa Apostołowie przyjęli? oto tak mile, że nie tylko się na Chrystusa nie urażili, ale mu ieszcze podziękowali; a nam ztad naukę S. Bernard daie *Noli indignari si te aliquando Christi vicarius increpaverit id enim exhibet quod ascensurus in cælum Iesus legitur exhibuisse discipulis.* Trafi się że spowiednik na spowiedzi, każnodzieia na kazaniu Namiestnicy Chrystusowi prawdę

Uuu3

powie:

powiedza, oczy otworza, występki iaki na oczy wyrzuca, niegniewaycież się, nie skarżcież się na nich że łaja bo choć łaja czynia to co y sam Chrystus czynił Druga reflexya jest ta : powiada Ewangelia *assumptus est in calum* że Chrystus wzięty jest do nieba. Ważne to tu affekta wyraził Chrystus, którymi do tych rzeczy ziemskich tak mocno przyłącacie, że was od nich choćby y do nieba, choćby y do samego Boga gwałtem chyba odrywać trzeba, a wy na to iako Agag krol narzekacie *sicine separat amara mors*. Trzecia reflexya z Historyi Wniebośłapienia Pańskiego, która powiada ; że Chrystus na tym kamieniu z którego do nieba wstępował zostawił stop swoich ślady tak wytłoczone, że ich do tych czas, ani wygluzować, ani tey części u wierzchu kościoła której Chrystus do nieba wstąpił zasklepić nie mogą. Na coż te ślady na kamieniu wyrażone, y wkościele drogę którą do nieba Chrystus wstępował zostawił ? pewnie nie na co innego tylko że aby nam grzesznym drogę do nieba pokazał, *ut sequamini vestigia eius*. Przez kilka tysięcy lat, tak potężnie ; niebo było zawarte, że się do niego choć sprawiedliwi Patryarchowie, Prorocy, y krolowie, dobyć niemogli przed Wniebowstąpieniem Pańskim, ale wszyscy przed niebem wotchłaniach przez kilka tysięcy lat czekać musieli, nawet y sam Chrystus już do nieba wstępując znać że jeszcze niebo zawarte zastał, bo powiada Psalmista Pański że stanawszy przed bramami niebieskimi kazał zawołać na Książęta niebieskie, żeby nie tylko fortę albo bramę jedną ale wszystkie bramy do nieba otworzyli : *Attollite portas Principes*
pes

pes vestras *Et eleuamini porta aeternales* Psal. 23 azaż Chrystus brama iedna nie mógł wnyść do nieba, na coż tedy wszystkie bramy pootwierać kazał? słuchajcieś co na to S. Ambroży odpowiada: *Non unus homo, sed totus in omnium redemptore mundus introibit.* Tegoż y S. Leo zdania *ut quo praeessit capitis gloria sequantur* *Et membra corporis subsequentis.* Kazał Chrystus wstępując do nieba nie iedną tylko ale wszystkie bramy niebieskie pootwierać y po rozszerzać żeby pokazał że przy wniebowstąpieniu swoim nie tylko sobie, ale i nam wszystkim iakiegożkolwiek stanu y kondycyi ludziom wrota do nieba otworzył, Azatym że nikomu wiakimkolwiek stanie iest, droga do nieba nie zagrodzona ani drzwy do niego tak niezamknięte żeby ich przy zasługach Chrystusowych y łasce iego niemógł każdy otworzyć y nimi do nieba wnyść kto szczerze chce; o tym mowić będę Ad M. D. G.

Isaia 22. powiada Bog. *Dabo clavem super humerum eius* *Et aperiet* *Et non erit qui claudat.* Dam klucz na ramię iego którym kiedy otworzy nikt nie zamknie. Coż to za klucz który to trzeba nie u pała nie w kieszeni, ale na ramieniu nosić? odpowiada Maldonat: *Vniuscuiusque status* *Et conditio vivendi humerus est quo iuvamur ad finem ultimum, quassantur quidem brachia lassantur humeri sed si rem recte agimus cunctis actibus aperiantur celi* klucz na ramieniu iest stan y sposób życia każdego z nas w którym każdy dobrze żyć może sobie otworzyć niebo. Piśze Majol że swarliwa żona y zgrzyżliwa codzien mężowi głowę gryzła,

gryzła, że nie miała się czym w gospodarstwie zapotoc, nie mogąc tych ugryzków wytrzymać małż zawołał, *o iniquam sociam, clavem a me accepisti & adhuc inopiam quaeris, post parietem thesaurus modo manum admoveas & brachium intendas.* Skarżył się niebaczna żono że nie małż o czym gospodarować, włakemci dał klucz do szkatuły, tylko ręka włoży klucz w zamek, rusz ramieniem to będziesz miała czym gospodarować. Skarżycie się y wy ludzie gospodarzni, pracownicy, rzemieślnicy, że nie macie czym do nieba otworzyć, ale się nieśluszenie skarżycie, bo każdemu wiakimkolwiek stanie iest, dał Bog klucz którym sobie żyć według swego stanu niebo byleście chcieli otworzyć możecie, *clavem a me accepisti & adhuc inopiam quaeris.*

Danielis 6, Daniel ingressus domum suam & fenestris apertis in canaaulo contra Jerusalem tribus temporibus in die flebat genua & confitebatur Domino. Daniel będąc w Babilonii o kilka set mil od kościoła ierosolimskiego, niemożł się w tym kościele dla tak wielkiej odległości y dla ustawicznych zabaw Bogu kłaniać y modlić, a przez modlitwę drzwi łobie do nieba otwierać, coż tedy czynił? słuchajcie co na to Chrysoſtom S. mowi: *Aures eius humanorum negotiorum strepitu obruebantur, ipse Daniel tanquam in carcere circumdatus tenebatur, hominibus palatium vallabatur tamen habet suas fenestras, habet suas rimas quibus mens & anima pro salute ad calum evolet.* Daniel wysadzony od krola na rzadzenie Prowincyi, co rozumiecie czy on tam

on tam miał czas przy tak zabawnym urzędzie o niebie y Bogu pomyśleć, tu supliki, tu płacze, y skwierki przed Pałacem, tu sprawy walne, tu listy od różnych Panow, tu ludzie audyencyi czekaia, a Daniel jak w więzieniu niema wolności ruszyć się y podnieść ku niebu, więc przynajmniej okienkiem y to ukradkiem przeciwko kościołowi Ierozolimskiemu trzy razy każdego dnia upadłszy na kolana moduł się y przez modlitwę wynosił się okienkiem ku niebu. Niemasz niemasz N. M. tak zaprzatnionego zabawami stanu, y kondycyi życia, żebyśmy żyjąc wedle niego nie mogli sobie choć ukradkiem nieba o-
tworzyć.

Powiadają tradycye poetyczne? Narcissus Młodzian urodziwy przyidzie raz nad studnia, weyrzi wodę obaczy niesłychanie piękna twarz swoją, *Et rapit & fugit & refugit per gyramina lymphæ*, chce się koniecznie wwo-
dzieć zchwycić ale kiedy tego dokazać nie może ode dna pomieścił wodę, coż się stało? *Et tamen in turbine paret & tamen a fundo facies pulcherrima splendet*, choć się woda pomaściła przecięsz się w owej studni przez mętną wodę twarz śliczna wydawała N. M. Toć poetyczne tradycye ale my
to sobie tak na duchowienstwo obroćmy. Prawda że nas tu na tym świecie Bog osadził jak w studni jakiej tylko zdaleka przez wiarę, *in enigmate* o niebie y o Bogu słyszemy. Prawda że zabawy nasze, urzędy nasze, gospodarstwa nasze, zabiegi y kłopoty nasze, zamacaia nam o niebie, o Bogu reflexya w głowie, zamacaia pamięć y czas zakłoca, z tym

wszystkim, *Et tamen in turbine paret*, przy tych zamieszaniach, turbacyach, kłopotach, przy gospodarstwach, niebo się przed nami miga, y ma się do nas byleśiny sami chcieli. Niemasz tak zamieszanego pomaconego stanu, żebyśmy w nim nie mogli doyrzeć nieba, byleśmy sami chcieli, w każdym stanie czy to duchownym czy to świeckim łaskę Boską pozyskać y przy łasce Boskiej niebo sobie otworzyć możemy.

Przyjdzie młody Dorotheus na pustynia y rzecze do pustelników: *In qua cellula manet salus animæ meæ?* Oycowie moi przyszedłem tu między dziczynę, abym zbawił duszę moję, widzę tak wiele komorek od was wystawionych, powiedzcieś mi proszę, wktorey tu celi mieszkać y żyć, zarobie sobie na niebo? rzecze mu Dosy teusz: *Fili quævis cellula officina salutis est, quævis cellula habet propter te calum.* Synu mój każda komorka jest to warsztat na którym sobie możesz wyrobić niebo. N. M. Trwóżemy z sobą, y słusznie, powierzył mi Bog do ręki moich drogo zapłaconey dusze moiey, a czymże iczy do nieba otworzę? *Fili mi quævis cellula officina est salutis,* każdy urząd, każda zabawa, byleby przystoyna jest tak szczęśliwa że nia niebo sobie otworzyć możecie. I tych których Bog postawił na pałacach, y tych co w kamienicach bogatych przy kramach, y folwarkach osadził, y tych co ich uwięził w gnojach, chatach ciasnych y lepiankach tak ich postawił, że im tam zaraz wystawił warsztat na którym się nieba dorobić mogą, bo gdybyśmy wiakimkolwiek stanie

stanie zostaiac niemogli sobie otworzyć nieba, cożby było Bogu potym, że wostatnich chorobach nie tylko do ludzi duchownych, ale też y do świeckich iakiegożkolwiek stanu y kondycyi, pod osobami chleba wNajświętszym Sakramencie przychodzi mowiac inadz, oto przychodzę do ciebie tylko chciey a zabiorę cię do nieba.

Rzeczcie mi tak się to zda, łatwo to mowić że wkażdym stanie możemy sobie zarobić na niebo, iak wrosole bo mustawicznym utrapieniu zostaię, ciężkim, mnie Bog ubóstwem nawiedził, dzieci kupa niemasz ich czym karmić, kredytorowie mi się przykrza, myślę zkąd im zapłacić, o niebie, o Bogu niemasz czasu y pomyśleć tylko wchać moiey ustawiczne lamenta, płacz y narzekania. O niewierzcie! temu *quævis cellula est officina salutis*. Dolyć to był wielki nędzartz oktorym krantiusz, miał on kupę działek, mizerney łachmanini niemiał na sobie tylko łaty na nim wisały, a do tego wrzodami był wśzystek obitypany, a przecię tak zbudował kapłana do siebie przychożącego, że go do rzewliwych łez przyprowadził, bo gdy się nad iego ubóstwem y chorobą żalił, rzekł mu. *Ne doleas super me, in his centonibus & ulceribus habitat patientia lata, & Consolator DEV &* Ojczy miły niesłusznie się nademna żalił, bo za każda łata łachmaniny moiey y wkażdym wrzodzie mierzka Bog pocieszyciel, bo mierzka oraz wtyin utrapieniu y ubóstwie moim, wesoła cierpliwosc. Tak y wy sobie moż

wicie : Apostolscy mężowie, duchowni nauczyciele to kazaniami, to nawracaniem narodow do wiary, to nauka która ludzi do Boga y nieba prowadzi, wysokie sobie nie bo buduią, a ja uboki prostak nie mając innego sposobu otworzenia sobie wrot do nieba, więc przynajmniey cierpliwością y stołowaniem się do woli Bożej otwierać sobie niebo będę *Quævis cellula officina est salutis*. Jam ubogi na wsi albo na przedmieściu rolnik, nie mam czasu nie tylko robić ale y pomyśleć o niebie, oto się codzien koło gnoiu, koło bydła, koło roli bez odpoczynku bawię, tylko o tym myślę co mi się w polu urodzi nie o tym iakby dłuży do nieba wrota otworzyć. Nie wierzę, Mieczcie ieno taką cnotę y nabożeństwo iakie miał ow, o którym Sandeusz pisze, właciwić prostak, ale w mądrości chrześcijańskiej przezorny, który tak mawiał : Panie otoć te moje około ziemi, około gnoiu prace, cfiaruię za ona praca, któraś błotem zśliny y z ziemi uczynionym uleczył ślepego na oczy. Coż na to prostaczkowie, wieśniaczkowie, rolnicy? Jam ubogi ustawiczną robotą zapracowany rzemieślnik, Bog to sam lepiej widzi, że czasu nie mam y pomyśleć o niebie nad karkiem mi stoi szlachcic, żołnierz, tu trzeba robić na podatki, na wyżywienie, a iakże tu o niebie myśleć? Nie wierzę, a zaż nie był rzemieślnikiem y ieszcze niepoczestnym bo szewcem ow Święty w Carogrodzie Zachariasz, a przecię tak się nieba dorabiał, że ieszcze na tym świecie, przyszedł do tej łaski Boskiej, że każdy dzień o pułnocy chodząc do kościoła w wielkim świetle modliwał się przed kościo-

kościółem a potym mu się same drzwi otwierały do kościoła, wypatrzył go wysoce także Święty imieniem Ian, który będąc bogaczem, wszystko rozdawszy na ubogich dla Chrystusa zżebraniny się żywił, ten poszedł za nim do domu, y spyta go się o życie? a on odpowiedział: Jestem według professyi moiey szwiec, cokolwiek zarobię tego częśćkę na pożywienie, częśćkę na podatki, częśćkę na ubogich w szpitalach obracam. Mam prawda żonę ale żnia wczystości żyję, a z tym wszystkim zbożniem sadu Boskiego czekam. Coż na to rzemieślnicy, y wy sobie na niebo zarobić możecie, jeżeli spokojnie zżonami żyć będziecie, jeżeli trzeźwość zachować, jeżeli wrzemiostach waszych szczerą pracą będziecie nie tyle odbyć, jeżeli na sad Boży pamiętać będziecie, jeżeli siadając do roboty waszey nabożnie do Pana Iezusa westchniecie y rzeczeć: Zbawicielu mój któryś się dla duszy moiey stał rzemieślnikiem cieśla, cieśielstwa przy Iozefie wyrabiał, łączę te moje prace z twoją cieśielską pracą, proszę cię zmiłuj się nademną. Rzeczeć mi jeszcze. trudno u mnie o niebie myśleć a dopieroż na nie robić bo u mnie gość ustawiczny, do tego mnie miasto różnymi expedycyanym, urządami, drogami zaprzęta, niemaż czasu o niebie pomyśleć. Przebaczyć mi nie wierzę, byłci to zawołany radny Pan w Carogrodzie jako pisze Nicephorus nazwany Achaciusz, a gdy mu kapłan przed śmiercią przekładał: Panie byłeś na wielkich y różnych urządach miasta tego, wchodziłeś władzy, wrady, administracye skarbu, exakcyi podatkow, trzebać się mocno rekolligować, jeżeliś wczym nie wykroczył? odpowie-

dział wesoło: Oycze miły nie czuję się wniczym, takem się na urzędach sprawował iako mi Bog y sumienie ka-
zało, ubodzy się y sieroty na mnie nieposkarza, bo spra-
wiedliwość na moich rządach nie szwankowała cudzemu
nie pożałował, dopieroż nie wyćiskał, swoiameu się substan-
cya kontentował. Ale iakże ja to mam myśleć o niebie?
życie wstanie małżeńskim, żonę mam zgryźliwą, hypokon-
dryczkę, dzieci swowolne słuchać niechca, dla tego usta-
wiczne przeklęstwa w domu. Stoycie, *Genes 29 Laban
dedit iacob filiam suam & ancillam nomine servam Zelphan
& hebdomada transacta Rachel duxit uxorem cui pater
Balam servam dederat.* Jakob nie iedną ale dwie miał
żony y dwie nałożnice, a żony zwadliwe, zgryźliwe, iedna
mu gryzła głowę *da mihi liberos alioqui moriar*, poszłam
za ciebie zawiązałeś mi świat, oto niemam nic ztoba,
druga nieroboćucha, a chciała zieść dobrze, *da mihi par-
tem de mandragoris filii tui.* Synów miał już wyręblakow
a iadaco, ieden każirodzca *ascendit cubile patris sui*, dru-
dzy tylko do huczkow y buntow sposobni, Córka szpetnie
wyszła włocząc się po spacerach gwałt poniosła, a prze-
cię wtak zatrudnionym małzeństwem Jakob, tak był złączo-
ny z Bogiem, że go *S. Ambroży* zowie *intimus Cubicula-
rius Dei*, uprzejmym pokojowym Boskim. Dopieroż choć
wtak uprzykrzonym małzeństwem nie było zwad, nie było
przeklęstwa, nie było bicia, kaleczenia, nie było o rozwo-
dzie pomyslenia. To widźcie że to prawda co powiedział
Dositulz: *Quavis cellula est officina salutis*, że wka-
żdym

żdym stanie byleście chcieli możecie sobie na niebo zarobić.

Weźmy jeszcze pismo, pisze Jan, S. wobławieniu swoim w Różd 19. *Vidi Angelum stantem in calo & clamavit omnibus avibus venite ad cenam magnam Dei.* Macie teraz czas wczesny zlatujcie się na wieczerza Boska. Co to za wieczerza? odpowiada Grzegorz S. *Post presentis vite labores ultima cena nos expectat in Regno celorum, id est ultima refectio parata est, facilis gustatu est his qui volunt accedere.* Przez całe życie nasze przy chorobach, przy utrapieniach y różnych od Boga nawiedzeniach, nawet choćby nic innego nie było; przy samym tylko odciążonym cielem naszym prace wielkie, oż nam po tey pracy Bog nagotował wieczerza ostatnia, to jest królestwo niebieskie, woczach ie mamy, w głębie naszej jest, już gotowe bylesmy sami chcieli. Uczynił cię Bog na świecie iaskoleciem, co tylko po cudzych kuminach nie maiać się czym żywić włożyć się musisz, co tylko lepianka zbłota kontenrować się musisz, tymże się cieszyć, że dla ciebie niebo otwarte, bylebyś to ubóstwo twoie stosować się do woli Boskiej cierpliwie ponosił. Uczynił cię Bog kokosza domowa, co tylko w smieciach y podłych zabawach ziarna na żywienie szukasz, tym że się cieszyć, że y tobie niebo otwarte, bylebyś Pana Boga boiaźni y przykazania w pracach twoich niezapominał. Uczynił cię Bog gołębicą, ustawicznie iako gołębicą ięczył na chorowitym leżąc łozku, tymże się cieszyć, że cię niebo otwarte czeka

czeka, bylebyś wchorobie twoiey niecierpliwością Pana Boga nie obrażał. Uczynił cię Pan Bog pawiem, pięknie koło ciebie, bogato połyskuie się y świeci od drogich kamieni y złota iako ogon u pawia, y przed tobą nie jest zamknięte niebo, bylebyś tych dostatkow nie zażywał, na podeptanie inszych, na zbytki, na swawole na fakcye.

Słusznie się naśmiewa Plutarchus zniektorych którzy mawiali, *Melior est luna Athenis quam Corinthi*, że lepszy jest kłęczyc wAthenach a niżeli wKoryncie. Toć ia się mogę słusznie naśmiewać zowych którzy mawiaia pod lepszym się ten kłęczycem urodził niżeli ia, bo lepiey Bogu może służyć, *consequenter* może prędzey niebo sobie otworzyć, niżeli ia, bodayże to było zostać kapłanem albo Zakonnikiem, bodayże to było wpanieńskim stanie żyć *risit Plutarchus*, wiem dobrze że zacnieyszy stan pannieński. wiem y to dobrze że doskonalszy stan duchowny y Zakonny, ale nie wtym żeby wktorymkolwiek stanie zostaiemy, |żebysmy niemogli sobie do nieba otworzyć każdy znas ieżeli zechce przy łasce Boskiej y wolności swoiey może sobie wyrobić niebo. *Celum est in voluntate & in corde, non in paupertate vel marsupio, volentem possidere caelestia non repellit pauperies, non confundit ignobilitas, non impedit emmentia, aequè Deus montium est atque vallium* mowi Idioty: wszystkim się jednakowo blisko reprezentuie niebo, bo' u każdego jest na woli, kto chce niebo osiągnąć, nie odepchnie go ubóstwo nie zkon-

zkonfunduje go niezlachećtwo, nie przeszkodzi mu żadna wysokość, tak jest Bog Bogiem gor y wyniosłych urzędow, iako jest Bogiem padołow y poniżonych stanow. *Regnum Dei intra vos est* mowi Ewangelista. Paweł pustelnik pierwszy, szukał prawda nieba porzućiwszy ludzi y majątności wkontemplacyach na pustyni. Stylita Simeon szukał nieba przez 40. lat na wysokim słupie, na wichrach słotach, upałach, na zimnie stoiać. Kadłubek nasz Polak, szukał nieba zaszpunktowawszy się prawie w spruchniałym drzewie na ustawiczne o Bogu rozmyślanie, ale nam nie trzeba tak szeroko za tymi Olbrzymami stapać, bobyśmy za nimi niezdążyli, możecie wy inśza droga do nieba doysć nie obciążaycie się ieno fortuna cudza, nie kurczcie ręku na poratowanie nędzy ludzkiej, na wypłacenie długow y zaślug czeladzi, przykazania się Boskiego wiernie trzymaycie, a zapewne za Chrystusem do nieba wnydziecie. Ale rzeczysz co inśzego to jest, że stary ktorego już grzechy opuściły łatwo się może dostać do nieba, alem ja młody, uroda do tego, krew się burzy, pokusa się sili, okazya ustawiczna, wdomu przy rodzicach mieszkać, co stapię trafię na *offendiculum*, rowiennicy pobudzaia, ciągnie okazya szkodliwa, ciągnie dawna niebezpieczna konwersacya, ciągnie uroda, ciągnie osoba, iakże to tu o niebie myśleć *verum est quod tentaris*, wiem że masz pokusy, okazye, karzeczki, podarunki, ukłony *sed verum etiam est quod iuvaris* mowi Aug. S. ale też y to prawda, że cię Bog wewnatrż upomina, na spowiedziach cię przestrzegaia, na kazaniach

cię krusza, a czemuż tego nieśluchasz? *Certa fortiter clavis est hic insultus referabit tibi regnum celorum* mówi S. Aug. Masz napaść od pokusy y cielesnika gamrata iakiego, albo od cielesney napaśnice, nie wdaway że się wdyskursy y pokatne poszepty, lepiej sobie przyciąć języka iak Niceta, aniżeli słowo łagodne wymówić. Jesteś wtakim domu, gdzie zostawać dla niezbitych racyi musisz, gdzie ustawiczna okazya do grzechu, uczyn że tak, iak Iozef, *relictū in manu eius pallio fugit* Gen 39. zostaw y suknię, zostaw zasługi y dobry byt, zostaw łaskę y mnie- manie zgubionej sławy, że będą gruchali ludzie, a uciekay zdusza. *Miserere animæ tuæ placens Deo* & *contine* Eccl. 30. zmiłuy się człowiecze nad duszą twoją, żebyś się podobał Bogu stoy przy woli iego, chce Bog żebyś iuż na to y nato mieysce niechodził *contine* wstrzymay że się niechodź chce Bog żebyś gniew twoy uśmierzył przeciwko bliźniemu, *contine* odpuść że z serca, chce Bog żebyś go iuż wiecey nieobrażał *contine*, wstrzymayże się, a bądź pewien, że Cię za tę wstrzemięźliwość niebo otwarte czeka.

Amen.



KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedziele po Wniebowstąpieniu
Panskim

Locutus sum vobis Ioan 16.

S Zczęśliwi rzeczeć Apostołowie, że się z nimi Chrystus nie tylko żył na świecie, ale y po zmartwychwstaniu swoim przez 40. dni, nawet y przy wniebowstąpieniu swoim rozmawiał. O gdyby się tak y z nami rozmawiał, bylibyśmy lepszymi. Daymyż Apostołom pokoy, niezazdroścmy im tego szczęścia, mia nowicie że niepyśznego mamy Pana z każdym znas rozmawia się, mówi do nas naprzod przez dobrodziejstwa, a coż mówi? oto to, co o sobie powiadał S. Germanus gdy mu się szczęściło, a on się smucił, y gdy go pytano, oco by się smucił odpowiadał: *Loquitur ad me Iesus, vili- licum te quotidie facio maioris & maioris boni, vide ut fe- liciter reddas rationem.* Codzien do mnie mówi Pan Ie- zus, oto cię włodarzem codzien większego dobra czynię, pamietayże żebyś się ztego dobra umiał dobrze wyracho-

X x x 2

wać,

wać, na coś ie czy na chwałę moję, y zbawienie duszy
 twoiey, czy na zgnębie nie ubogich obrocił? Mowi do nas
 Bog przez utrapienia, to co choruiacemu Rochowi S. mo-
 wił: *Si tam potens sum in digito, quid fiet dum tangam tota*
manu hostes meos in iudicio, iednym tylko palcem dotkna-
 łem się ciebie, a powiadasz że to dotknięcie czuiesz, coż
 rozumiesz iak to niecznośnie boleć będzie potępiencow,
 kiedy ich cała ręka bić będę. Mowi do nas przez różne
 przypadki, ten umarł nagle bez dyspozycyi, ten szczyt zła-
 mał, ten utonął, coż mowi? oto mowi co S. Fulgencyusz
Dum alios ferio, tu cave ne steteris in meta, kiedy drugich
 biję, ty się strzeż żebyś nie nadchodził, ale się umykay nie
 stoy na celu gniewu mego. Mowi do nas przez instynkty
 y nauki wewnętrzne, y przez Aniołow do ucha serdecznego
 nam szepcacych, tak powiedział raz iednemu Młodzia-
 nowi bez dyspozycyi umieraiacemu, y o to się skarzacemu.
Etsi non habuisti Angelum clamantem sed habuisti tibi reve-
renter mussitantem, szeptał ci Anioł do ucha, ey nie
 godzi się, ey nie czyn tego. Mowi do nas przez ludzi
 dobrych na ktorych życie przykładne patrzymy: *Hi cur-*
runt ad bravium tu quid iaces in stercore? mawiał Gwil-
 helm Aqvit. Ci się gwałtem dobiiaia nieba a czemuś
 ty leniuchu za nimi się zgnoiu wktorym leżysz nie por-
 wiesz? Mowi do nas przez złych ludzi ktorzy codzien Bo-
 ga obrażają, a coż mowi? oto mowi to, co mowił Simon
 Garbarz. *Simon Coriariae, multi sunt in hac Civitate ma-*
li, tu pro illis debes supplere iacturam Gloria DEI, si DE-
um res

um reliquerunt tu adhuc summo bono. Szymonie Garbarzu jest wiele w tym mieście złych, ktorzycale o Boga niedbaia, więcżeś ty powinien to Bogu nagradzać y za nich Boga chwalić. Mowi do nas Pan Bog y często y dziwnie mowi. Więc na dalszy tego dowod tę propozycyę zakładam: Pan Bog dziwnie znami ludźmi rozmawia y rozmawiając dziwnie nas uczy. Ad M. D. G.

Powiadają Greckie żywoty to jest Greckich SS. Oycow, że miedzy nimi ktorzy byli zagęścili Thebaidy, Palestyny, Egipty y inne puścynie był ieden stary pustelnik ktorzy gdy śpiewał owe słowa z Psalmu: *Memoriam fecit mirabilium suorum misericors & miserator & iustus*, rzewno zawsze płakał, gdy się go pytano: Oycze miły o co tak rzewno płaczesz tym ich zbywał, będzie czas po tym do odowiedzi, teraz śpiewaymy. Gdy już miał umierać zawołał do siebie pustelnikow y rzecze do nich. *Filioli testamentum vobis grande condo, scilicet in quotidie hanc precationem: Domine Mirabilium patrator gubernatricem providentiam tuam non intelligo sed tu miserere mei. Domine in arcano hominibus loquens & eos edocens da mihi scientiam Sanctorum.* Synaczkowie moi zostawuję wam za testament modlitewkę krotką prawda ale pżyteczna: Panie cudotworny, rzadow twoich zrozumieć nie mogę, ale się ty zmiłuy nademną. Panie, wskrytości z ludźmi rozmawiający, y ich nauczający, dayże mi umiejętność Świętych, ato z takiej okazyi: Myśliłem raz około rzadow Boga naszego nad ludźmi y światem, y stanie podle mnie maż

szędziwy y rzecze : *veni videbis mirabilia* podź zemną
a cudowne rzeczy obaczysz, poszedłem y przyszedłszy
przed pewny dom, każe mi wnyść do owego domu, wnyi-
dę do domu aż tu widzę nacisk wielki ludzi około ie-
dncy niewiały, która niedawno skonała. Pytam się co
takiego że się tak wiele ludzi nasyło ? powiedza mi :
w tym domu tak dostatnim iak widzisz mieszkała białagłos-
wa y zrodzicow y zfortuny swojej dostatnia, imieniem
Photynis, ta się zdała być wszystkim nazbyt światowa dla
bogatyh stroiow których zażywała, zdała się być przestron-
nego y swowolnego życia, y po wielkiej części była obie-
dum y na celu ięzykom ludzkim, aż dzisiaj gdy dzień po-
częło, slychać było głos po Antyochyi : *Antiocheni inco-
la videte liliū ut putastis in domo stercoreis.* Antyochen-
czykowie obaczcie lilia iakieście wy rozumieli y sądzili w bło-
cie y gnoiu. Naprzod to sobie uważmy iako to są insze
sady ludzkie insze Boskie, u ludzi będzie potępieniec,
a u Pana Boga Anioł, u ludzi niewiniatko, u Pana Boga
grzesznik. Na to wam przywodzę Stengeliusza który pisze :
wtracono dwóch do więzienia, jednego o zaboystwo, dru-
giego o cudzołóstwo, po długim więzieniu wzięto ich na
tortury ciężkie, męczono, palono, do niczego się nieprzy-
znali, tylko narzekali oświadczać się że niewinni y ludzie ich
za niewinnych sądzili y gdy ich już wypuścić miano stanie
Anioł między nimi y rzecze : Co tu robicie ? odpowiedzieli,
oto nieszczęście nasze wielkie, niewinnie nas wladzo-
no y pomęczono ; na to niby się uśmiechając Anioł rze-
cze ;

Na Niedziele po Wniebowstąpienie Pańskie 559

cze : vestra innocentia in iudicio Dei magna est praevaricatrix quae absoluta stetit in iudicio hominum. Skarżycie się że was niewinnie do tego więzienia władzono y pomęczono, a ja mówię że to nieśluszną waszą skargą, porachujcie się ieno zsumnieniem waszym, a uznaćcie przed Bogiem żeście winni; ty powiadał żeć zadano zaboystwo do ktorego się ty nieczuiesz, wierę nieczuiesz? a pamiętaś kiedyś szedł przez most, dway ludzie zwadziwszy się na tym moście jeden drugiego wepchnął wrzekę, ten co wpadł wołał na ciebie, żebyś go był ratował, mogłeś go ratować a nie ratowałeś y tak dla twoiey nieuczynności musiał utonąć: Spyta drugiego a ciebie o co męczono? odpowiedział oto mi zadano cudzołóstwo, a Bog widzi że niewinnie, bom ja pocztwie do tego czasu w zupełney żył wierze małżeńskiej. Wierę rzecze Anioł niewinnie? a pamiętasz coś pobroił przed rokiem; Dway bracia rodzeni chcąc Siostrę oddalić od sukcesyi y podziału fortuny, zadali iey życie niepocztwie, przyszli do ciebie, dalić 50. czerwonych, żebyś potwierdził co iey zadali, powiadając żeś z nią zgrzeszył, y przyśiągłeś na to, dla ktorey twoiey przysięgi owę niebogę od wżyskiego odsładzono, a iakżeście to niewinni? Jakto inaczej ludzie sądzą inaczej Bog. Uważać y to potrzeba, iakto ludzie często sumnienie zawo-
dzą, kiedy mówią: Nie tylko to ja sam mówię, ale wżyscy tak powiadają o tym człowieku że złe życie, prawda może być że wżyscy mówią, ale też bywa że się wżyscy iako ludzie myślą, y wżyscy grzeszą. Piśzą wzywotach
SS. że

SS. że Świętego Goara Kapłana, Biskup iego zle od ludzi informowany posadził o grzech cielesny, zprowadzono go na Sad, Biskup go pocznie lżyć, Hippokryto, żarłoku, obłudniku, powiedź zaraz y przyznay się iako to jest synaczek twoy podrzucony, dŕugo się opierał Święty, jedna razą rzecze do dziećiny kilkodniowey *dic Patrem dic matrem* powiedz dziećino kto jest Oycem y Matka twoia? a dziećina rzecze *Pater meus rusticus Mater mea Flavia* Ocieć moy chłop prosty, a matka *Flavia*, To tam na tego Świętego kapłana wszyscy mówili, wszyscy go sadzili a wszyscy z Biskupem pomylili. Do krola Totyle przydźcie za swoimi owieczkami prosić S. Kassiusz Biskup heparyk na twarzy, osadził go z żołnierzmi twoimi że pīanica, y wzgardził nim iako pīanica, wtym wychodzącego ieden żołnierzow uderzył, y zaraz mu ręka zdrętwiała y zkościała poki iey modlitwa swoia nie przywrócił, obaczył dopiero krol że y on, y żołnierze posadzaiac pomylili. Niebadźmyż tedy porywczy do posadzania, nie jest słuszny argument y dokument że tak inni mówia: Uważmy y to, poki żyła Photynis między ludźmi, wszyscy ją sadzili że zła, bezbożna, wszyscy ją ganili, iakże umarła wszyscy ją chwalili, wszyscy iey żałowali. Aż nie tak bywa między ludźmi, żyją ludzie złoba, to się gania, to się łaja to niekontenci z siebie, niechże ieno z nich umrze ktore to się umarłego niemoga nachwalić, ey przecięć miałam dobrego męża, starał się o sztukę chleba, nie uprzykrzył mi się, głowa mnie żyjac z nim niezabolała, a teraz mi
go Bog

Na Niedzielę pò Wniebowstąpienie Pańskie 561

go Bog zabrał, tak to kiedy po śmierci to kanonizacya a za żywota było pickło, ustawic zne przeklęctwa, a bodayże mnie Bog ztoba roździelił. Były pieniądze, dostatki, cy osobliwie młodzi roztruca to, rozrzućmyż dopiero żałua, żał się Boże na com ia też jto tracił, umiałbym ci teraz nimi lepiey szafować. Było zdrowie, ztargalismy ie na swowoli, na pijaństwie, o gdybyć mi się dawne sily wrociły wiedziałbym, na co ich zażyć. Był czas społeczny do pokuty, do spowiedzi, dobrzeżby to było gdybym się był wyśpowiadał, teraz kapłana niemam, a coż ia zdusza moia pocznę? słowem *non agnoscitur bonum nisi amissum*, gdy co zeczu naszych zniknie dopiero się tego wychwalić niemożemy. Po tych reflexyach konczmy historya. Gdy się ludzi naszło, znaleźli takie piśmo, u panienki wręku, *Filii hominum gratis precipitastis iudicium*. Synowie ludzcy niepotrzebnieście się pokwapili zposadzaniem, y sławęście moję popłatali, y sumnienieście swoje zawiedli *gratis* Synowie ludzcy otwieraliście do sumnienia moiego Izperaliście w nim, a przecię sam tylko Pan Bog sobie kluczyk do każdego znaś sumnienia zostawił, *gratis precipitastis*, y tak życie swoje opisała:

Iam jest owa Photynis o ktorey mieliście złe porozumienie a nieśluszenie, bom slyszac y widzac iako duchowni Panu Bogu wiele ludzi pozyskuia, zdięta święta zazdrościa, żebym osobliwie młodych mogła być Bogu pozyskać, radam im zawsze była wdomu moim, nie pokatach, nie na ultroniu, ale iawnie przy moich domowych

Yyy

przez

przez całe lat piętnaście, a gdy się trafiło że u mnie zamierzchnyli odprowadzałam ich na odpoczynek do pokoju y tom im mówiła: *Cave ne quidquam audeas, Domus hac mea thalamus virginitatis est, sed nunc hic Deum deprecare, alibi enim lapsurus fueras.* Przestrzegam cię żebyś o grzechu zemna nie wazył się y pomyśleć, bo dom mój jest łóżnica panienstwa, ale dzięki Bogu żeś tu wszedł bobyś gdzie indziej mógłbył w grzech wpaść. Widząc niespodziana tej panny w panienstwie stateczność kilkudziesięciu się młodych różnymi czasy nawróciło, a żeby się iey ta cnota nie wydała była, z osobliwej łaski Boskiej miała to, że wychodzącym nazajutrz młodźianom zastępował Anioł y groźnie mówił: *Cave nemini dixeris hoc enim ad tempus Sacramentum magni Regis est.* Przykazujęc żebyś tego coś widział w tym domu, nikomu niepowiadał, bo to jest tajemnica Boska do czasu, y tak w panienstwie życia dokonczyła. *Laudate ergo Dominum filii hominum qui mirabili lingua suis servis novit loqui, & mirabiliter edocet scientiam Sanctorum & non precipitate iudicium.* Gławał cięś tedy Pana Synowie ludzcy, który dziwnym ięzykiem do sług swoich mówi, y dziwnym sposobem ich uczy mądrości Świętych, a nie zkwapiaycie się na posadzanie. To powiedziawszy ow Pustelnik zkonął.

Nauczmy się naprzód z tego N. M. iak to Pan Bog dziwnie z sługami swoimi rozmawia, iako uczynił z tą Panienką, która ze sobie taki życia sposób obrała, z którego się tak wiele ludzi lubo płochy gorszyło, gdyż
nie

Na Niedzielę po wniebowstąpieniu Pańskie 563

nie pewnego wiew życia y postępach nigdy nie postrzegli, zoobliwego to instinktu Boskiego było. My zaś ludzie pospolita idąc droga, powinniśmy się wystrzegać żebyśmy się wokazy grzechom nie wdawali, y przez to okazyi do zgorzelenia nie dawali. Ze S. Pelagia panienka dla zachowania czystości, zmieży się wielkiej zpuściła y na miejscu została, extraordinaryny to był instinkt. Ze owa męczennica gdy do niej wleźli żołnierz na zgwałcenie iey panienstwa rzekła mu: przepuść mi, a ja tobie dam taka maść, którą gdy się nasmarujesz żelazo żadne szkodzić nie będzie, a jeżeli temu nie wierzysz spróbujże na mnie, gdy chciał spróbować szyję iey zaraz przeciął, extraordinaryny to był instinkt.

Nauczmy się y tego, iako to Bog do tej Panny dziwnie y dzielnie mówił, kiedy wnię taka cierpliwość wnię, że kilkanaście lat cierpliwie znosiła języki y kalumnie ludzkie, a my słowa iednego uszczypliwego znieść nie możemy, zaraz narzekania, niecierpliwości, gniewy, zaraz koniecznie a koniecznie niech mi tego dowodzi. O delikać! tak wiele Święci dla Boga ponosili a my słowa iednego znieść nie chcemy.

Nauczmy się y tego, przez kilkanaście lat kilku nastu tylko młodych ta Panna Bogu pozyskała, iak to musi być trudno młodego pozyskać y nawrócić do Boga, kiedy się psować pocznie, jeżeli nie przystąpi osobliwe miłosierdzie Boskie, iako sadzawka błotem zależe, tak młodzi; gdy błotem y gnoiem grzechowym zay-

Yyyza

da y

da, y sami w grzechach gniją, y drugich przez złe obyczaje, przez ladaiake rozmowy y niepoczciwe konwersacye żgniją.

Uważaymy na koniec, iako ta Panna szczęśliwie zpoćiecha skonała bo przed sobą kilkunastu młodźianow naprawionych przesłała do nieba. A my gdy konać będziemy, wieleż narachuiemy, tych, ktorychesmy Bogu pozyskali? ktorychesmy życiem naszym zbudowali? dziełki nasze, czeladkę naszą, kompanow naszych, czyżmy przez dobre obyczaje nasze Bogu pozyskali? y owszem wieleśmy ich zdrogi zbawiennej na drogę zguby wieczney wprowadzili, to ci wszyscy skarżyć się na nas przed Bogiem będą.

Loquar vobis. Mówił Bog do uczniów swoich, mówił do różnych sług swoich, a do nas iak mówi? kiedy przyszli do Iakoba synowie jego z Egiptu taką nowinę Ojcu przynieśli, *Dominus vir terra illius locutus est nobis dure.* Pan owej ziemię twardo do nas mówił. Bog nasz Pan nasz iakże do nas tymi czasy mówi? bardzo twardo; Ci do ktorych należy niby zapomnieli ludźi ubogich, y matki swojej nie zgadzaiac się, gości tak wiele żywić musimy, twarda to Boga mowa, ciężki biczyk, Pan Bog sobie na nas ukreślił po gumnach y stodołach pułtki, tylko łzy ludźi ubogich gospodaruią, Patronowie królestwa naszego, Aniołowie y stróżowie wołaycie za nami do Pana, *Non loquatur nobis Dominus ne forte moriamur,* żeby Pan do nas tak surowo nie mówił. *Percute Domine*
Jesu

Na Wniebowstąpienie Pańskie 565

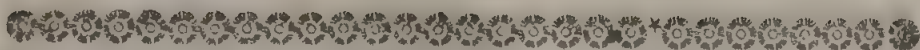
Jesu sed tamen miserere, mówimy do Ciebie zbawie-
cielu słowami S. Elzearyusza: Grzechy nasze podałyć wrę-
ce bicz wolność nas bić bosmy na to zasłużyli, całujemy
rękę Twoię bicia, przecięsz miserere. Weyżrzyi Panie mi-
ły na wielu sług Twoich wiernych, których masz między
nami grzesznymi, weyżrzyi na Ołtarze y kościoły podu-
padłe, które od Twoiey chwały wakować muszą, weyżrzyi
na ubogich ludzi, morze łez zoczu wylewających
a zmiłuy się nad nami

Amen.



Yyy 3

KAZA-



K A Z A N I E

Na Niedzielę Świąteczną

*Paracletus autem Spiritus Sanctus
quem mittet Pater in nomine meo
Ioan. 14.*

ZEbyście N. M. wteraźniejszych a co raz to gor-
szych rewolucyach nie desperowali, ogłosiem
wam zEwangelii przeczytaney dosyć wesoła y na-
der pocieszna nowinę, a coż to za nowina rze-
czeć? azaż to nie wesoła, azaż to nie pocieszna
nowina, że Chrystus widząc iako nas zewszad utrapienia
otoczyły a my znikąd pociechy niemamy, ulitował się
naś, y wymógł to na Oycu swoim że nam na imię jego nie
omylnie zesła Poćieszyciela Ducha Świętego. Więc że-
byście tego miłego gościa tym ochotniej przyjęli, y bar-
dziej mu radzi byli, dam mu zalecenie przed wami ta-
kie: że Duch S. jest Poćieszyciel nad ktorego świat lepsze-
go wynaleść niemoże *Consolator optimus*, iasniej rzekę:
Duch S. jest osobliwy Poćieszyciel, bo na kogo zstąpi, taki-
mi go

mi go pociechami napelnia, na iakie światła nigdy nieśłanie
Ad M. D. G.

Co to za pocieszyciel Duch S. naylepiey się możemy dowiedzieć od tych, ktorzy tychże Ducha S. pociech na samych sobie doznali, iaki był Augustyn S. Słuchay, ciesz co on o sobie mowi: *Mihi consolatio advenit per Spiritus S. adventum, & influxum, hoc nunquam lingua mea exprimere nec mens concipere potest in aeternum.* Jakich ia to pociech na dusz moiey doznałem, kiedy na mnie Duch S. zstąpił: tego ani język moy wyrazić y wymowić, ani rozum poiać może na wieki. Toż y na drugim miejscu y lepiey wyraził. *Tantum interdum in adventu Spiritus S. dulcedinem degustavi ut pra gaudio inenarrabili quod intus habui me esse hominem ignoravi.* Niektorych czasow tak wielkie pociechy Duch S. wylewał na duszę moię, że od wielkiey pociechy zapominałem tego że byłem człowiek. Znać że y Orosiusz doznał pociechy Ducha S. bo o niey tak mowi: *Nullus homo in hac vita excogitare poterit, maiorem felicitatem, suavitatem dulciorem quam dum mens sibi per gratiam Spiritus advenisse senserit Creatorem.* Zaden człowiek na tym świecie żyjąc więkzey pociechy wymyślić niemoże nad pociechy ktore Duch S. w duszach sprawuie. Ale podźmy do pisma;

1. Reg 16. kiedy Saula krola mania y melancholia trapiła, wszystkich krolewskich sposobow do rozweselenia krola zażymano, a wszystko to nie pomogło, iakże Dawid na lutni zagrał, tak zaraz na owey lutni wdzięk nigdy nieśly

nieślychany, wżysztka mania y melancholia krola opuszczała, a na to mieysce weselość y poćiecha następowała. *David tollebat citharam & percutiebat manu sua & refocillabatur Saul & levius habebat..*

Ten Dawid rozweselaiaacy smutnego Saula, był figura Ducha S. ktory na kogo zstąpi przynosi złoba dziwnie wdzięczny instrument, na którym kiedy zagra nie weselszego, nie pocieszniejszego na świecie być niemoże. Tak to jest wdzięczny Duch S. instrument, że choćby człowiek był w naywiększym frasunku y utrapieniu, niech mu tylko Duch S. na swoim instrumencie zagra, aż się człowiek choćy w utrapieniu od weselości od poćiechy porwać niemoże. Coż to za instrument Ducha S. tak dziwnie wdzięczny? słuchaycież na to Augustyna S. *Conscientia sancta adhuc in terris est & iam in calis habitas, a mente vermem excludis & facis in ea deliciarum paradysum.* Sumnienie dobre, żadnym grzechem niezawiedzione jest instrumentem Ducha S. na którym kiedy Duch S. zagra, taka poćiechę przynosi na iaka świata nigdy nie stanie, ale icy chyba wniebie równa znaleźć.

Apoc. 15. Vidi quasi mare vitreum mistum igne & amicti stolis albis stantes supra mare habentes citharas DEI & cantabant, canticum. Tu się morze burzy, tu się fale szeregują, wały się morskie posuwają, nawałność się zbatwanami wód morskich sroży, Neptun z Trytonem furię rozpościeraia, a tu niewiem co zaczą ludzie ubrani w białe szaty, iako teraz bywa do ślubu y na wesele, nie
na to

na to niedbając stoja nad morzem, *citbaras habentes* *et cantantes canticum* nie tylko się nie smuca y łoba niemiłow-
 żą, ale ielzcze sobie wesoło przygrawaia y wyśpiewuia.
Stola albicans mowi *Hugo est conscientia innocens, etsi ma-*
re fremat, etsi mare spumet, conscientia recta canit, con-
scientia ludit, conscientia salit. Sumnienie dobre iest to
 lutnia, na ktorey kiedy Duch S. zagra, tak skoczno tak
 wesoło zagra, że choćby wnaywiększych kłopotach y fra-
 sunkach, albo niebezpieczeństwach ledwie duszą od wiel-
 kiej poćiechy zciata nie wyskoczy. Rogeriusz Sycilii
 książę poluje czasu jednego, wrym natrafi na uboga wicy-
 ska dziewczynę, tu deszcz, tu ślota, tu wiatry, tu śnieży-
 sta zawierucha, a ona sobie wesoło wyśpiewuie, zdumia-
 wszy się książę spyta: a czegoż się to nędzna pastereczko
 tak bardzo cieszysz? odpowiedziała mu swym językiem,
 a historyk wyrażił tę odpowiedź tak: *Quia nullius pecca-*
ti conscia vivo. Miłostmy Panie zimno mi dokucza, bo
 uboga y nędzna na mnie odzieża, ale ia na to nic niedbam,
 wesoło sobie śpiewam, bo mi Duch S. na moim sumnieniu
 wolnym od wszelkiego grzechu wesoło przygrawa. Gdzie
 Duch S. sumnienie dobre obaczy, tam zaraz taka poćie-
 chę przynosi, na iaka nigdy świata nie stanie, bo wśzy-
 stkie frasunki utrapienia tak osłodzi, że w nich człowiek
 nie tylko zniecierpliwości narzekać nie będzie, ale się we-
 selić y wesoło wypiewywać będzie. *Bona conscientia da-*
mna rerum non metuit, non verborum calumnias, non corporis
cruciatus, ipsa morte magis erigitur quam deprimatur mowi

Bernard. S. Kto ma dobre sumnienie choćby go nays
 większe nieszczęście y szkoda potkała, nie frasuje się ale
 sobie wesoło z Tobiałzem przyśpiewuie, wprowadzić nam
 uboństwo dokucza, ale many skarb wielki od Boga, życie
 Bogoboyne. Kto ma dobre sumnienie, nie lęka się po-
 twarzy, ale sobie wesoło z Augustynem S. wyspiewuie,
Senti de Augustino quod vis modo me conscientia non accu-
set, niech luźnie gadają co chcą, niech szkalują iak chcą,
 ja tego nie uważam kiedy mnie Duch S. w sumnieniu mo-
 im o nic nie strofuie. Kto ma sumnienie dobre, despe-
 kty y kontempty go niezmieszają. Oto Carolomanus
 Król Francuski rozmytowałszy się Boga poszedł do za-
 konu y w kuchni utajony posługował, gdy tam coś nie-
 dobrze zrobił, dał mu opity kucharz węgę, gdy się go po-
 tym pytano iak też poniosł ow policzek? odpowiedział:
Alapa quidem parum cutem quatit, sed bona conscientia a-
nimum mulcebat quia nolens deliqui, prawda że mro-
 tny policzek poniosł, ale mi Duch S. na sumnieniu moim
 niewinnym tak wdzięczno zagrał, że m od wielkiej poćie-
 chy kontemtu tego nie czuł y nie czuję. Kto ma do-
 bre sumnienie nie lęka się choroby, bo sobie wnies wesoło
 noći z Jobem: *Cor meum non reprehendit me in tota vita*
mea goraczka mnie pali, kolki rozpieraia, ale że serce od
 grzechu wolne, tak mi wesoło na nim przygrywa Duch S.
 że od poćiechy o chorobie zapominam. Kto ma sumnie-
 nie dobre, y śmierci się samey nie lęka. Oto S. lędrze-
 iowi korsynowi powiedziano: Oycze nuiły, oto wkrótce
 umrzysz,

umrzesz, on na tę nowinę nie tylko się nie zmieszał, ale się tak rozwelelit, że od wielkiej radości ozdrowiał, y zło-
żka wstał. Coż za okazya tak wielkiej radości y pociechy?
oto Duch S. który na łumnieniu dobrym tak wdzięcznie
Jędrzeiowi zagrał, że mu gorzka śmierć osłodził? Niech
was N. M. sięgała censury, niech was zewsząd otacza u-
trapienia, fraunki, kłopoty y nieszczęścia, niech za wa-
mi wpogon idą zazdrości, nienawiści, prześladowania
ludzkie, niech pod wami doski kopia, jeżeli mieć będzie-
cie instrument Duch S. łumnienie dobre, tak wam Duch
S. na tym instrumencie wesoło zagra, że od pociechy
wielkiej wesoło za te utrapienia wychwalać Boga będzie-
cie Tak iako Apostołowie którzy przed przysięciem Du-
cha S. byli *modica fidei* małej wiary, byli bojaźliwi, *occulti*
erant propter metum ludaeorum byli *apprehensivi*, iędno ich
słowo a ięszcze Chrystusowe pomiełzało y poturbowało;
hec quia dixi vobis tristitia implevit cor vestrum iak że
Duch S. na nich zstąpił tak im wesoło zagrał, że zwele-
lem y radością wszystkie prześladowania, szkalowania,
zniewagi ponosili, *ibant gaudentes a Conspectu Concili quon-*
iam digni habiti sunt, pro nomine Jesu contumeliam
pati Act. 5. Takiego welela y pociech nigdy świat dać
nie może.

Podźmyż ięszcze daley, żeby Duch S. tym dosko-
nalszym y zupełniejszym był pocieczyćielem: *ut gaudium*
vestrum sit plenum, słuchaycież co on czyni? oto na łumnie-
niu dobrym iako na lutni Dawid wyciąga trzy strony, to

jest cnoty *S.* wlewa których świat nigdy wlać nie może.
 Pierwsza cnota jest wiara święta o ktorey Ambroży *S.* mowi
Vbi fides est integra ibi Salvator vigilat & exultat, ibi qui-
es tranquillitas, ibi cunctorum malorum medicina. Gaźie
 Duch *S.* na sumnieniu naciagnie y nastroi stronę wiary *S.*
 iuż tam Iezus zdoła się dusza cielszy y weseli, iuż tam po-
 koy, iuż tam wszystkich smutkow ukojenie. Jakaby to zas
 wiara powinna być tak rozweselająca: naucza Chrysoſt. *S.*
 oſobliwie o dwu punktach: pierwszy, *Si ſcias quod omnia*
iuste & misericorditer & utiliter DEus facit, & si tibi
perſuaseris quod a Providentia Dei, disponantur omnia, alia
permittente alia operante. Pierwszy punkt tey wiary, ie-
 żeli będziesz wierzył, że cokolwiek Bog czyni, wszystko
 mądrze, dobrze, pożytecznie czyni iako Ociec. Drugi
 punkt, kiedy sobie wrozum weźmiesz, że cokolwiek się
 na świecie dzieie, czy to złego, czy dobrego, czy to po-
 koy, czy niepokoy, czy to zdrowie, czy choroba, czy
 szczęście, wszystko się to z Opatrzności Boſkiej albo do-
 puszczającej, albo sprawującej dzieie, komu taka wiarę
 Duch *S.* wleie na duszę, iuż się tam nie znaydzie taki
 frafunek, ktoregoby ta wiara nie ukoit. Niech Bog prze-
 puści takie nieszczęście ktorewszystka ſubſtancya zagubi
 y zatraći, aż tu Duch *S.* uderzy palcem w stronę wiary *S.*
 aż tu potym uderzeniu ſlychać owę wdzięczną pioſnkę Ie-
 bową: *Dominus dedit Dominus abſtulit* Bog dał Bog odebrał
 miło było przyjmować kiedy dawał, niechże teſz miło bę-
 dzie kiedy odbiera, *Dominus eſt faciat quod bonum in ocu-*
lis eius

lis eius. Bog Panem jest czemuż nie ma czynić co mu się podoba. Naitapi zdopuszczenia Boskiego nieprzyjaciel na sławę, na dobre imię y honor, a tu znowu Duch S. przygrawa: *Dominus ei praecepit ut maledicat.* Prawda że mi ten człowiek szkodzi na sławie bo mnie wszędzie szkaluje, ale że mu Bog albo kazał, albo dopuścił niech mu za to chwała będzie. Powiedziesz mi wktorey kapelli światewey znaydziecie, tak wdzięczną muzykę y znieny poćiechy?

Dopiero kiedy Duch S. drugą stronę Nadzieyi o rzeczach wiecznych naciągnie, y na niey przygrawać pocznie tak miły wdzięk wydaie, że ludzie tego wdzięku słuchając wszystkiego złego y utrapienia zapominają. Tak przygrawał Duch S. pierwszym katolikom za świadectwem Pawła S. ab Hæbr. 10. *Rapinam bonorum vestrorum cum gaudio suscepistis, cognoscetes vos habere meliorem in calis* O co to ten Lutniſta Duch S. zwami porobił? patrzyliście na to kiedy dobra wasze szarpano, kiedy was zdomowiających wyganiano, nie narzekaliście, nie przeklinaliście nie mściliście się a to tylko dla tego że wam Duch S. przygrawał y nadzieia was dobr wiecznych cieszył. Trefna rzecz pisze Palladiusz, o starych pustelnikach do których kiedy ludzie światowi przyszli w nawiedżiny, obaczyli ich choć w ubóstwie wielkim, y ostry ściz życia nadzwyczaj wesółych y gdy się o przyczynę tey niezwykczayney wesółości pytali, odpowiadział ich Opat Apollo: *Tristentur mundani, tristentur iudei, tristentur omnes peccatores qui aliam spem non habent*

nos vero in spe Glorie caelestis cur non latemur? Niech się ludzie ~~świątowi~~ ^{świątowi} fralują, niech się żydź i wszyscy którzy sumnienia dobrego nie mają frasuia, bo ci żadney nadziei o dobrach nie mają, nam zaś że Duch S. czyni nieomylną nadzieję, że za te dobra doczesne ktośmy dla Boga porzucili, czekaia nas wieczne, a czemuż się nie ~~ma~~ ^{ma}ny cieszyć y weselić.

Na ostatek przydaie Duch S. y trzecia stronę naywdzięczniejszą miłości Boskiej, na ktorey kiedy komu za gra takiey go pociechy nabawi, która mu choćby naywiększe utrapienia tak osłodzi, że nietylko przed nimi uciekać niebędzie, ale zchęcia zradością do nich jak na miód poleci, iako się to pokazało na Magdalenie, o ktorey kościół S. mowi. *Ad stare non timet Cruci, sepulchro inharet, truces nec timet milites pellit timorem charitas.* Cudowna to błogosłowa Magdalena, Chrystus na krzyżu wisi ona pod krzyżem stoi, złożono Chrystusa z krzyża do grobu, ona stoi przy grobie, straż zbroyna pilnuie grobu, ona się odstraszyć nieda, zkadze iey ta śmiałość? affekt przeciwko Jezusowi zawzięty wszystkie boiaźń niebezpieczeństwa odpędził, a na wszystkie męczeństwa y śmierć śmiała y odważna uczynił, bo kogo Duch S. miłością Boską zapali, uż ten o nic niedba, y niczego się nie boi. Takiego wesela y pociech nikomu świat dać niemoże bo ich niema.

Jeżeli to prawda iakoz nieomylna prawda że Duch S. jest naylepszym pocieszycielem, na coż tedy wżalach y utrapieniach waszych utulić się nie dać, na co wżalach waszych

Izych pomiarkowania nie macie? na co rozumowi mieysca nie daćcie albo więc od świata poćiechy żebrzećcie od gętkow, od kucharzow y zspizarni od piwnice, od kuglarzy, ta poćiecha ieszczę się nie zkonczy, a iuż rzewliwa nastapi prośka, *extrema gaudii luctus occupat*, weselićcie się dla rozrywki melancholii, aż znowu po weselu większa melancholia, zkosztow y chorob ktore po takich wesolych rozrywkach pospolicie następuia. Zkad dochodzę że u was nie masz dobrego sumnienia niemalz żywey wiary, niemalz gruntowney nadziei niemasz szczerey miłości Boga, a za tym niemalz u was Ducha S. Poćieszyciela, bo gdyby ten był, lepiey y gruntownieyby was nad wszystkie muzyki poćieszył, a zawsze bez szkody, bez nakladow y zdrowia uszczerbku. Ba chocby się świat na piata effencya wydystillował, nigdy was tak poćieszyć niemoże iako Duch S.

Więc N. M. jeżeli wutrapieńiach waszych gruntowney y stateczney życzyćcie sobie poćiechy, zgotuyćiesz wleciach waszych mieszkanie Duchowi Świętemu przez prawdziwa y szczerą pokutę, wołaiac zpokutuiacym Prorokiem. *Amplius lava me ab iniquitate mea & a peccato meo munda me.* Miłosierny Boże oto sercem skruszonym proszę cie, obmyj mnie nieprawości y oczyść zgrzechow moich. *Cor mundum crea in me Deus & Spiritum rectum innova in visceribus meis.* Wszakże Boże wszechmocny y wwszystkich rzeczy stworzyciel, stworzże nowe serce wemnie y tak ie łaska twoja przyozdob, żeby było godne na przyjęcie Ducha S. Na ten wasz żalosny głos, miejcie nadzieię nie-

ię nieomylna, że wam Oć cć Przedwioćny ześle Ducha
S. pocieszyciela ztak wdzięcznym instrumentem, na kto
rym kiedy wam zagra, uznacie że choćby wna więcej
kłych żalach y udrapieniach niemasz
lepszego nad Ducha Świę
tego pocieszyciela
Amen.



K A Z A N I E

Na Poniedziałek Świąteczny

*Dilexerunt homines magis tenebras
quam lucem Joan. 3.*

IAm rozumiał że Duch S. miał być u was miłym gościem *dulcis hospes anima*, mianowicie ztey przyczyny, Duch S. jest niestworzoną światłością która każdego znas przychodzącego na ten świat oświeca *venit lux in mundum quae illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum*, aż ci ja doczytałem się tego w Ewangeliu dzisiejszey *dilexerunt homines magis tenebras quam lucem* że ludzie bardziej się zakochali w ciemnościach aniżeli w światłości, y dla tego Duchem S. że jest światłością wzgardzili, A kogoż to tu wytknął Ewangelista Pański? pewnie nie kogo innego tylko nas, bo y między nami znajdzie się wiele takich, o których Paweł S. mówi *Actorum 7. vos Spiritui Sancto semper resistitis*, którzy się ustawicznie Duchowi S. sprzeciwiają y choć do ich serca kołatać ego sło *ad ostium* & *pulso*, choć się do ich serca y wpratać *aperi mihi soror mea sponsa*, dokolatać się y do-

Aaaa

prosić

prosić niemoże żeby mu otworzyli, y owszem umyślnie drzwi do serca swego tak mocno grzechami zawałai, że choćby chciał Duch S. dobyć się do ich serca nie może. Tę naszą bezbożną uporczywość wielebny Beda uważaiac a zdrugiey strony dobroć Ducha S. tak zadumiały mowi *O vere dilectus Spiritus S. qui cum possit peccatorem punire domumque evertere potius pulsatur ut intret, & qui rogandus erat ut intraret rogatur ut illi aperiat ianua.* O nie pojęta dobroć Ducha S! mogli by się gwałtem do serca nasze go dobyć y dobywszy mogli by ie zniszczyć, a przedię nam tego gwałtu nie czyni, ale się tylko wprasza, zdrugiey strony nierozumna nasza uporczywość bo cobyśmy my mieli dobrowolnie Duchowi S, drzwi do serca naszego otwierać y do niego Ducha S. zapraszać, to my nietylko Duchowi S. choć kołace, choć się y wprasza do serca naszego nie tylko nieotwieramy ale się kołaca cemu opieramy, y owszem żeby się Duch S. do serca naszego nie dobył, grzechami ie zawałamy. A komuz to gorzej czyniemy pewnie nie komu inszemu tylko sobie y o tym mówić będę, Ad M. D. G.

Gen. 32. *Ecce vir luctabatur cum eo usque mane cumque videret quod eum superare non posset, tetigit nervum femoris eius & statim emarcuit.* Uchodzac noca Iakob przed Ezauem bratem swoim trafił na drodze na wspaniałego wzrostu męża załtanowi się Jakob, patrzy co się dziać będzie, aż iedna raza ow mąż rzuć się na Iakoba y uchwyciwszy się go mocno koniecznie go chciał na swoię stronę prze-

przeciągnąć, ale niemógł, bo Jakob tak się mocno opierał, że się ani zmieysca dał ruszyć y było tego pasowania przez całą noc aż do białego dnia. Acoż Jakob tym pasowaniem y upartością wskorał? oto to, że kaleka został na nogę, bo iak tylko ow mąż tknął się żyły uda Iakobowego zaraz owa żyła uschła, *cumque videret quod eum superare non posset tetigit nervum femoris eius* & *statim emarcuit*. Przez tego męża pasuiacego się zJakobem Hugo rozumie Boga ciągnacego nas do siebie, *Deus in Angelo vocat, Deus trahit, Deus allicit, homo negat homo resistit homo resistit non usque mane sed usque ad vesperam vitæ*. Bog woła Bog wzywa y ciągnie, człowiek się przy daney sobie wolności opiera, woli się Boskiey sprzećiwia a iakże długo? *usque ad vesperam*, aż do samego życia wieczora. Origenes zaś przez tego męża pasuiacego się zIakobem rozumie wyraźnie Ducha S. *Iacob usque mane in diem alterum luctando resistens* & *supplantans DEum, est peccator instinctui S. Spiritus resistens, ideo Dominum graviter fatigat ut si dat gratiam vi eam extorquet*. Każdy człowiek odważaiący się na grzech, jest to Iakob pasuiący się zDuchem S. bo iak tylko człowiek zapuści się do grzechu, tak mu zaraz Duch S. zachodzi drogę, od grzechu natknieniami swoimi odwodzi a człowiek co? oto iako drugi Jakob tak się mocno zDuchem S. pasuje, że mu się od grzechu odwieść y zgrzechu wyprowadzić nieda. Oh nieszczęśliwie zaćięci Jakobowie! A żebyście lepiey temu wierzyli, iak to różnych na człowieka zażywa Duch

Sposobow, żeby go albo od grzechow odwiodł, albo z nich wyprowadził, słuchajcieś co S. Aug. mowi: *Vocat ad correptionem, vocat undique ad penitentiam, vocat beneficus, vocat per lectorem, vocat per tractorem, vocat per intimam, cogitationem vocat per flagellum correptionis vocat per misericordiam consolationis.* Woła nas Duch S. przez codzienne dobrodzieystwa, woła nas przez spowiednikow, przez kaznodziejow, woła przez natchnienia wewnętrzne, woła przez straszne przypadki, a kiedy te sposoby niepomagaia, porywa się Duch S. do biczow; *flagellum correptionis* y jako łaskawy Ociec wprzod łacie y grozi niżeli uderzy, a my co na to? Oto się żali nad Duchem S. Psalmista: *Ab increpatione tua DEUS Iacob dormitaverunt omnes qui ascendunt eqvos Psal. 75.* Oto Panie choć ich łaciesz, fukasz, choć ich y chłostasz, nie na to niedbaia, ale się uporczywie woli twoiey opieraia, y tak się mocno ztoba pasia, żeć się od grzechu odwieść niedadza. Żali się na tę nasze uporczywość y sam Duch S. przez Preroka. *Attendi & auscultavi, nemo quod bonum est loquitur, nullus est qui agat penitentiam super peccato suo, omnes conversi sunt ad cursum suum quasi equus impetu vadens ad praelium Jeremi 8.* wołam, wabię ciągnę ludzi dopokuty y miłości moiey, a coż mam ztego mego wołania za pożytek? żadnego, bo moiego głosu wszyscy nie słuchaia, ale wszyscy zimperem iako szkapy wyuzdane bieżą gdzie ich chuci cielsne prowadzi. Iakoż przyznacie N, M. że się słusznie na nas Duch S. żali, kiedy weźmiecie wreflezya, na-
przod

przed młodości waszey lata, byliście wrożnych okazyach kompaniach, konwersacyach, wabił was Duch S. do siebie przez mocne wewnętrzne intinkty, żebyście mu młodości waszey nie zprofanowali, usłuchaliżście Ducha S? oto *omnes conversi sunt ad cursum*, oteście się niektorzy byli na to naładzili, żeby zrowieńnikami ubiegać się iak szkapypy do swowoli, przeladzać się na to kto zwas wiecey ubieży wobrażie y zniewadze Boskiej aż do umoru, *lassati sumus*,

Aż nas Duch S. niewołał y nie wołał przez różne utrapienia, to przez cudzoziemskie woyska, to przez niepokoje, to przez powietrza, to przez powodzie, to przez nieurodzaje, aż przez te wszystkie, utrapienia nie ciągnął nas do pokuty Duch S. aż nie wołał, cy czasby się ludzie upamiętać y grzechów poprzestać; a usłuchaliżemy Ducha S, mamysz się wpokorze do Boga, upleniliżemy przez te lata grzechów? obwarowaliżemy fundamenta prześlągnięcia Pana Boga naszego, mieliżemy się do większego nabożeństwa, ubyłoż grzechów między pośpolstwem, ubyłoż pychy między szlachta, ujęłyż się wzbytnich strojach panie? Oto mówi Hugo na Jeremi. *Et in his omnibus malis despectui habebant flagella Dei Et magnificabantur in peccatis Et non audierunt vocantem Deum.* Iak źle tak źle, iak się opierałi ludzie Duchowi S. tak się y teraz opieraia, iak się pasowali ludź e z Duchem S. tak się pasuia iak się ludzie niedali Du hę m S, do pokuty na klonić tak y teraz y teyże zaćiętości ludzie trwala. Ażebyście

N. M. ieszcze lepiej tę prawdę uznali, porachuy że się każdy iakęs wiele miał od wzięcia rozumu aż do dziśiey szego dnia Ducha S. natchnienia, niżeliś się na pierwszy grzech odważył, wdałeś się w różne grzechu okazye, a zacząłeś od czytania historyi y piosnek zalotnych, zktorych czytania uczuleś w sobie podniecie do grzechu, zczytania poszło zapatrywanie się na urody osobliwie młodych panieliek, od zapatrywania przylzło z nimi do znajomości, do konwersacyi, do konfidencyi od konfidencyi do affektow y amorow, a naostatek do zapalenia chuci do grzechu przylzło. *A* ktożci winien żeć do grzechu przylzło? niemożesz mowić że Duch S. żeć łaski nie dał ktora by cię od grzechu wstrzymała, bo kiedy się reflektować będziesz na owe natchnienia ktorymi cię Duch S. odokazyi grzechu odwodził, ktorymi cię przestrzegał, ey nie wdaway się w te okazye, ey nie czytay tych zalotow, ey nie zapatruy się na urody, ey niewdaway się z tą osoba w znajomości y konwersacye, ey nie byway na tym mieyscu, musisz przyznać że Duch S. chciał cię od grzechu odwieść? ktoż tedy rzeczysz winien żeś ia zgrzeszył? oto nieia, ale Paweł S. mowi: żeś ty sam sobie winien, ato ztey przyczyny, *vos semper Spiritui S. resistitis* żeś Ducha S. natchnienia nie tylko nie słuchał, aleś mu się opierał, ba y z nim pasował, *luctabatur cum eo* tak uporczywie, że choć chciał Duch S. od okazyi cię grzechu dla twoiey jednak uporczywości niemogł odwieść: *Ale* rzeczysz nie iam ale pokusa ciężka winna, zktora dosyćciem się długo biedził y

dził y pasował, a zwyciężyciem iey niemógł, kłamstwo to
wierutne, bo powiada Aug. S. *Non cessat satanas suadere
malum, sed nec Deus cessat suadere bonum*, ieżeli cię po-
kusa do grzechu ciągnęła ale cię też y Duch S. od grze-
chu odciągał, któż ci winien żeś nie Ducha S. ale złego
słuchał? a Paweł S. ieszcze większe zadać kłamstwo t.
*Cor 5. in omnibus divites facti estis ita ut vobis nihil desit
in ulla gratia*, każdy to kłamca y bluźnierca, który winę
grzechu zkłada na Ducha S. bo Duch S. tak obficie ka-
żdemu według potrzeby łask swoich udziela, że się nie
może nikt słusznie na Ducha S. poskarżyć że mu łaski nie
daie. Podźmyż daley, odważyłeś się na pierwszy grzech
niekontentowałeś się tym, odważyłeś się na drugi y trzeci
odważyłeś się y na dziełszy ba ysetny, y takeś wgrzechy
zabnął, że niewiesz iak się z nich wyplatać y wybrnąć któż
temu winien? pewno nie Duch S. bo lubo cię mógł slu-
sznie porzuć a przecieśz nieporzuć, ale z dobroci swo-
iey po każdym grzechu *spiritus Domini ferebatur super a-
guas* unosił się nad toba y gwałtem cię ciągnął do pokuty,
do spowiedzi y poprawy życia, a tyś tak był wuporze za-
cięty, żeś się gwałtem Duchowi S. opierał, znimes się paso-
wał, y dotych czas się pasujesz, *luctabatur cum eo*, y dla
tego opierania y pasowania niemógł cię Duch S. do poku-
ty przynieść y zgrzechow wydzwignąć, y do tych czas wi-
dzwignąć nie może, bo się natchnieniom iego uporczy-
wie opierał y poprawę ode dnia do dnia odkładasz, *usque
mane*. Swowolnego młodźiana w Carogrodzie uponiał
Pustel.

Pustelnik o lażaiake życie cynu popraw się dż siay, uday się do pokuty, do spowiedzi, a młodzian co na to? *crastinum diem promisit mihi Mathematicus*, na co się dżis mam spowiadać ponieważ mi Matematyk obiecał że iutra dożyję, a Pustelnik mu odpowiedział: *Crastinum diem promisit tibi Mathematicus, sed quis scit utrum promisit Deus Mathematici?* daymy to żeć obiecał Matematyk że iutra dożyje, ale niewiesz jeżeli to obiecał Bog Matematyka: To tak y wy w nadzieję, dalszego życia poprawę od iutra do iutra odkładać y mówić sobie dawnom się prawda nie spowiadał, jeszcze jednak dżis y po iutrze grzeszyć będę, następnie wkrótce Święto Matki Bożkiej to się na ten czas wypowiadam, a Duch S. mówi *quis scit*, a któż wie czy tego święta doczekasz? mówić sobie, dawnom się nie spowiadał, a jeżeli się spowiadał to bez należytego przygotowania y żalu, ale będzie wielkanoc, będzie jubileusz, to się na ten czas szczerze wypowiadam, a Duch S. mówi *Quis scit* czyże ostreżnie, któż wie czy przed wielkanocą y jubileuszem nie umrze? *quis scit?* któż wie czy się przy stole nie zachłysłiesz? *quis scit?* któż wie czy cię dżis Apoplexya nie porwie? *quis scit?* któż wie czy dżis nie utoniesz, albo cię kto nie zabije? a przecię my tego natchnienia Ducha S. nie słuchamy y ewszem rebellia przeciwko Duchowi S. podnosimy, *ipsi fuerunt rebelles lumini iob. 24.* O bezbożni rebellianci, oto się na was żali Duch S. naprzod przez Proroka Micheasza. *Popule meus quid feci tibi aut quid molestus fui tibi responde mihi? Mich. 6.* powiedzcie mi rebellian

zanęci com wam kiedy złego uczynił? albo wczymem wam się uprzykrzył? żali się Duch S. y przez Isaiasza, *Nunc ergo habitatores Ierusalem iudicate inter me & vineam meam. Quid est quod debui ultra facere vinea mea & non feci Isa. 5.* Niech mnie, mowi Duch S. każdy rozumny sądzi com ja też miał wiecety dla ludzi czynić nad to, com czynił, a nie uczyniłem? a ieżelim nieuczynił to temu uporczywość ludzka winna, że się moim natchnieniom ludzie opierali, y nimi gardzili ba y do tych czas gardza.

A komuż to zapamiętali na zbawienie dusz waszych rebellizanci gorzey czynicie, że się zawsze Duchowi S., opieracie, *semper spiritui S. resistitis* że natchnieniem jego gardzicie, a kiedy zły duch choć naygorzszego co radzi to wy go choć zutrata duszy waszey słuchacie? pewnie nie komu inszemu tylko sami sobie, y dowodzę wam tego tak:

Niechcę wszystkich posadzać, ale to mogę bezpiecznie mówić że tu są między wami tacy, ktorzy wgardzili wsiy Ducha S. natchnienie, nie raz y nie lekko ale ciężkimi grzechami Boga obrażali y dotych czas obrażają, jedni swowola wysforowanego na cielesność ciała, inni Boga obrażacie niesprawiedliwością, respektem, zepchnięciem sprawy, inni obrażacie Boga praktykami, zamieszaniem, pokłóceniem sąsiad, inni Boga obrażacie Simonia realna, konfidencyalna upiększona, zaniedbanym zelusem y koscioła porządkiem, roztrwonieniem *patrimonium* Chrystus

fowego, inni Boga obrażaliście y obrażacie zawziętością y nieprzetłamanym gniewem przeciwko [bliźniemu. Powie dziesięć mi teraz co się tesz, po tych grzechach wsumnieniu waszym działało? y dziecie? odpowiada za was S. Chrysoſt. *conscientia exulcerata eſt calamitas in perpetuum & in longum cruciatum propagata.* Obrażiwszy Boga nabawiliście się wielkiego niepokoju y gryżenia na ſumnieńiu waszym, którego gryżenia żadne rozrywki, żadne konwerſacye żadne bankiety, żadne napoje, żadne muzyki ukoić nie mogły y niemoga. Obrażiwszy Boga gdziekolwiek się obroćcie, ſumnienie grzechem zranione, wszędzie za wami poydzie, otoś nieboże ciężko obraził Boga, cud to wielki że cię Bog tak długo cierpi, czy ieno nieumrzeſz dziśieyszey nocy a ieſzcze nagle, a gdzież się dusza twoja obroci, pewnie nie gdzie indzyi tylko do piekła. Kto ma ſumnienie grzechami zranione, iuż ten niemoże być nigdy weſoły, ale zawsze ſmutny y melancholizuiący; choéby takiemu nayſkoczniey przygrawała muzyka y naywdzięczniey, nie tylko go nie rozweſeli ale, ieſzcze wwieksza melancholia wprowadzi; któż temu winien, tyś ſobie winien żeś natchnienia Ducha S. nieſluchał, którym ci przygrawał, żeby cię był od grzechow odwiodł y z nich wyprowadził.

Ale to ieſzcze mnieyſza, że się ten nigdy ſzczęrze weſelić niemoże który natchnieniem Ducha S. gardzi to wieksza że poſpolicie takich Duch S. ktorzy natchnienia iego nie ſluchaia porzuca; y tak porzucił Saula, pro

la, pro eo quod abiecit sermonem Domini abiecit te quoque Dominus 1. Reg. 15. mówił Samuel do Saula za to żeś ty Krolu Ducha S. mowy nieśluchał otoż cię też Duch S. porzucił. *recessit Spiritus Domini a Saul.* Tak porzucił Babilon, *Curavimus Babylonem & non est sanata derelinquamus eam.* Tak porzucił Antiocha o którym 2. Machab. 13. *Orabat a quo misericordiam non erat consecuturus.* A iakże to Duch S. porzuca człowieka? oto tak iako winnicę porzucił, *auferam sepem eius id est custodiam Angelorum & erit in direptionem demoniorum, nubibus mandabo ne pluant super eam imbrem, non putabitur nec fodietur.* Umknie łaski skuteczney Duch S., pozwoli człowiekowi czynić co chce, tak iako Doktor choremu którego porzucił, *tradidit eos in reprobum sensum kogo Duch S. porzuci, iuż taki na żadne napominania strofowania, łajania nie niedba, peccator cum in profundum venerit contemnit.* Kogo Duch S. porzuci iuż taki ani na sąd Boży, ani na piekło, ani na Boga dbać będzie, y owszem natrząsać się zpogrozek będzie: Ey co to sąd Boży, postrach to tylko spowiedników, ey co to za ieden grzech ma być piekło y w nim męki na wieki, exaggeracya to duchownych, y tak porzucony od Ducha S. pobieży zgrzechow wgrzechy w tym dobierze grzechow miarki, y tak na wieki zginie, a Duch S. ztey zguby natrząsać się będzie, *vocaui & renuistis ego quoque in interitu vestro ridebo Prov. 1.* wyrzuci wam na ten czas Duch S. wszystkie natchnienia y sposoby którymi was chciał do pokuty y poprawy życia

życia przywieść *quoties volui congregare filios tuos* *Et noluiſti Mat. 23.* a wyſcie ſię tak mocno Duchowi S. opierali *fortis contra Deum fuiſti* żeſcie ſię niedali Duchowi S. zmy-
ciężyc y do pokuty nakłonić *cumque eum superare non poſſet*, wten czas naylepiey uznaćie żeſcie tym opieraniem ſię Duchowi S. nie komu inſzemu tylko ſobie gorzey uczynili,

Dla tego was zawczasu przeſtrzega Paweł S. *Nolite contriſtare ſpiritum S. ad Ephes 4.* y na drugim mieyſcu : *Nolite reſiſtere ſpiritui S.* Zyczyćie ſobie żeby was ieſzcze Duch S. nieporzucił, y łaski do zbawienia duszy waszey ſkuteczney nie umykał, poprzeſtancieſz go trapić, poprzeſtancieſz ſię iego natchnieniom opierać *nolite reſiſtere* ale uczynicie tak iako Pſal. Pański radzi *Hodie ſi vocem Domini audieritis nolite obdurare corda veſtra Pſal. 94.* Jeżeli ieſzcze dziś Duch S. albo iutro zakołace do ſerca waszego, nieopieraycieſz mu ſię, nie zamykaycieſz przed nim drzwi do ſerca waszego, ale ie zochotą otworzicie *ut cum venerit Et pulſaverit confeſtim aperiant ei.* I owszem nie czekaycie aż zakołace ale goraco y uſilnie Chryſtusa proście, *ſpiritum ſanctum ne auferas a me* żeby od was Ducha S. nie oddalał, ale go tak na was iako y na Apoſtołów zebrał *ſpiritum rectum innova in viſceribus meis.* Zapraszaycie y ſamegoż Ducha S. żeby was nieporzucił, *Ne projicias me a facie tua* ſłuſzniebyś ci to Duchu S. uczynił, choćbyś mnie porzucił, bom ia teſz twoie natchnienia odrzucił, ale dokąd że ſię Duchu przenayſwie-
tszy

tszy udam ieżeli mnie ty porzucisz? *quo ibo a spiritu tuo?*
 Nie pamiętaj Duchu S. na moje przeszłe grubiaństwo, żem
 przed tobą serce moje zamykał, otoż już teraz nie trzeba
 kołatać ani się do serca mego dobywać bo serce moje na
 przyście twoje otworem stoi, *paratum cor meum Deus* Przyi-
 dze przyidź Duchu S, *veni S. spiritus*, a ieżeli znaydziesz
 serce moje grzechami zmazane, oczyść że ie, *cor mun-*
dum crea in me Deus obmyje ie *Lava quod est sordidum*
 ieżeli znaydziesz serce moje do miłości twoiey zakamiałe,
aufer a me cor lapideum & *da mihi cor carneum*, prze-
 mienże to serce skaliste w serce natchnieniom twoim po-
 wolne żeby się im już nigdy nie opierało, ale żeby na
 każde zakłatanie twoje otwarte było

Amen.



Bbbb3

KAZA-



K A Z A N I E

Na Wtorek Świąteczny

Ostiarium aperit Joann. 10.

COż to za odźwierni y dokąd nam otwiera? S. Augustyn twierdzi że ten odźwierni jest trzecia osoba Trójcy Przenajświętszej Duch S, bo ten każdemu kto tego chce szczerze, otworzy do wielkich darów Bożych, do dziwnych spraw, do wielkiej y niesłychanej wzyściu odmiany, y o tym będą mówił Duch Boży otwiera nam do dziwnych darów Bożych Ad M. D. G.

Powiada Jan S. wobiawieniu swoim w Rozd I. *Habebat in dextera sua septem stellas, & apertum est ostium.* Miał niebo wręku, *septem stellas.* Mało to mieć niebo wręku, y my mamy nie raz niebo wręku, ale coż potym, kiedy jest piekło w sercu, piekło na duszy. Owe nabożeństwa nasze, książeczki nabożne które wartujemy w kościele, niebo wręku ale patrzmy ieno czy niemasz piekła w sercu? przy modlitwach naszych będzie gniew, będzie zawziętość, oż piekło w sercu, będzie w sumnieniu grzech śmierci

śmiertelny, otoż piekło na duszy. Sa wręku naszych *iura Patronatus* kollacye na *beneficia* na plebanie, nie podamy kapłana zawczasu, otoż piekło wręku, tak wiele dusz musi ginać bez chrztu, bez spowiedzi; Mamy zatrzymane czynsze kościelne, intrata od nas nie dochodzi, ztąd upadaia fundacye za dusze, otoż zatrzymane pieniądze wrękach naszych iest to piekło wręku. Pieniądze zatrzymane ubogim ludziom, slugom, kupcom, rzemieśnikom piekło to wręku, pieniądze zebrane na lichwach, na urzędach przez przeładowania winy, piekło to wręku. U ludzi oparzyſtych, u Panów cholerycznych co to iest obuch albo kyj którym tak bicia, że dusza zciała pobitego slugi pacholika, poddanego uchodzić musi piekło to wręku. Będzie obrotny domćipny, zaświerzbi go do wćipek, weźmie pióro, napisze paszkwil na cudza sławę y poczćiwość, a co u takiego paszkwilanta wręku? Oto piekło. Swowolny cielesny weźmie pióro, pisze nim amory, listy namawiające na złe, wierſze zalotne y u tego piekło wręku. Pytam się was teraz co to te siedm gwiazd znaczą, przy których zaraz otworzono drzwi do nieba y do wielkich darów niebieskich? *Quid sibi septem stelle in dextera volunt? nisi quod nobis de manu sua misit Dominus ascendens septiformem Spiritum, per cuius missionem aperitur nobis ostium ad caelstia nec in terris audita dona.* mowi Gwarriscus. Siedm gwiazd znaczą siedm darów niebieskich do których nam Duch *S.* otwiera. Proszę was podźmy przez indukcyę,

Iest to

Jeſt to zdanie Chryſoſtoma S. że trudniejszy człowiek w grzechach zależącego do pokuty namowić y przywieść niżeli umarłego wkrzeſić. *Maius miraculum eſt libidinoſum caſtitati, quam mortuum vitæ reſtituere*, a przecież wiele było takich, o których poprawie y zbawieniu ledwie nie deſperowano, a to ztey racyi, że nie przez jeden, drugi, y dzieſiaty rok, ale przez kilkadzieſiat lat w nągach grzechowych iako trupi przegnili w grobach leżeli a przecież ci przegnili trupi przez pokutę ożyli Bogu potym wiernie y ſtatecznie ſłużyli, a przecież wielkich grzeſzników wielkimi Świętymi zoſtali, a któż im do tak koſztownego daru otworzył? pewno nie kto inſzy tylko Duch Święty.

Cudowna była łaska Moyſeſzowa, bo ieno nia Moyſeſz w pokę uderzył aż na owo uderzenie otworzyła ſię opoka, aż z opoki otwarrey wytrysnęło, ſzrodło żywey wody na Izraelitów zaſilenie. Wielki to prawda cud, Chryſoſtom jednak S. ma to za więkſzy cud, że Dawid uznawſzy iak ciężko Boga obraził tak ſerce ſwoie załem zkruszył, że ſię nigdy y w ednie y w nocy nawet przy obiedzie y wieczerzy od płaczu utulić niemożł. *Non ſperinde miror Moylem quod ex ſaxo elicuerit aquam, ut admiror Davidem quod ex oculis lapideis fontes eduxerit*, a któż temu Dawidowi ſerce zkruszył tak potężnie y cudownie że ſię w oczach iego dwie zrodziły ſez pokutnych otworzyły? Duch S, *flabit Spiritus eius & fluent aquæ*.

Podźmy do Apoſtół, wielki był grzeſznik Piotr, bo ſię

bo się Chrystusa nie raz ale po trzy kroć zaprzął wielki był grzesznik Paweł iako sam przyznaie, bo aż nazbyt prześladował kościół Chrystusow, wielki był grzesznik Mateusz, bo się sam iawnogrzesznikiem być wyznawał, a przecię z tych grzeszników stali się Apostołowie y nauczyciele całego świata, a na ostatek stali się Męczennicy, bo za wiarę Chrystusową która opowiadali krwó wylali, y dźwizę swoje położyli. *Quod maius potest esse prodigium* mowi Cassianus *quam sub momento brevissimo ex rapacissimis publicanis Apostolos fieri, ex persecutoribus Prædicatores Evangelii patientissimos reddi ita, ut eam quam persequiebantur fidem etiam effusione sui sanguinis propagarint.* A któż tym grzesznikom do tak cudownych darów otworzył? oto Duch S. *O felix mutatio dextera excelsi quæ de publicano Apostolum, de persecutore Doctorem Gentium effecit* mowi S. Laurentius Justinianus a S. Grzegorz uważając tę cudowną odmianę zadumiały tak mowi. *Implet Spiritus S. puerum citharædum & Psalmistam facit, implet piscatorem, & Principem Apostolorum facit, implet persecutorem & Doctorem Gentium facit, implet publicanum & Evangelistam facit. O qualis est artifex spiritus sanctus,*

Od Apostołów podźmy do Pałaców; kto tak zmiękczył Gwilhelma książe Aquitańskie, oppressor i kościelney iurisdykeyi y Biskupów, cudzołożcę publicznego zabójcę cudzych mężów, wyganiacza Papieżów, że przyśzedłszy za exhortacya S. Bernarda do sietcie, drzac upadł

Cccc

przed

przed Najświętszym Sakramentem, zktorym na patynie go-
niosac przyszedł do niego aż do drzwi kościelnych, po-
tym że się dał okować w pancerz y szyszak, że się zakopał
w dole, y gdy przyiaciele do niego przyszedli y pytali się go,
od czego by tak bardzo oszalał? on ich tylko zbywał: *Sin-
te me dajcie mi pokoy, ktoż mu do tak surowey y o-
strey pokuty otworzył?* Duch S. kto Maximina Cesarza
żony tak głębokiey nauczył pokory, że S. Marcina
Biskupa zasacziwszy za stoł, sama mu służyła, odro-
biny ktore od stołu iego zostały nabożnie iadła? Duch
Boży.

Podźmy do cielesnych, cudzołożnych, publiczna
cielesnością zeszpeconych domow. Kto Magdalene pu-
bliczną nierządnicę *mulier erat in Civitate peccatrix* do
tak wielkiey y szczerey pokuty przywiódł, że niewinnością
y same niewinne panny przeszła? *Non amplius peccatrix
permanfit sed illico quavis virgine castior verecundiorque
evafit, virgines quoque ipsas castitate superavit* mowi S.
Laur Justin. Duch Boży. Kto Bonifacyuszowi Rzymskie-
mu do korony męczenskiey otworzył? Duch S. Ten mie-
szkaiac z Aglaida kilkanaście lat w nierządzie, wzięła go
chęć i chęć za morze, szukać kości męczenników, zale-
chał, y gdy widział że się tam męczennicy na mękach le-
kali, wzruszony Duchem S. poczał ich w wierze utwierdzać
za co go męczono, palono targano. Ktoż go tey śmia-
łości y cierpliwości nauczył? Duch Boży.

Podźmy do skępcow, łakomcow, lichwiarzow
kto

kto im otworzył do wielkich cnót y nieba wysokiego ? Piotr mytnik tak skapy był, że się ubodzy zakładali że żadnemu y szelaga dać nie miał, a potym tak się stał chynym, że wszystko na ubogich rozdał, y wniwola się posadał, a na ostatek, Męczennikiem został. Ktoż temu skępcowi zbytnią do pieniędzy chciwość odiał ? Duch Boży.

Podźmy do prostaczków, y tym Duch S. do wielkich darów y światobliwości otworzył. Aż Apostołowie nie byli wielcy prostacy, dla ktorey prostoty długo nauki Chrystusowej poiać nie mogli, *Et illi horum nihil intellexerunt* ta swoia niepoiętność przewiodli Chrystusa do tego, że ich y poiaiał, *O stulti corde ad credendum*. Aż się zowych prostaków kaznodzieie, Theologowie, Doktorowie stali, aż owi prostacy wszelkimi językami mówili, *loquebantur variis linguis*, aż prostak Piotr iednym kazaniem trzy tysiące, a drugim pięć tysięcy do wiary Chrystusowej nawrócił, ktoż tych prostaków y prętko y cudownie wyuczył ? Duch S. *ille vos docebit omnia*.

Tufo był wielki prostaczek, słuchajcież iak go Raderus opisuie : *tribulabat, Et flebat Et gemitabat Et clamabat dicens : Domine pietissime memento mei cum veneris in aream ad iudicium tuum, non accenseas me inter paleas igni devorandas sed inter electorum triticum*. Ażżac zboże, płaczac y wzdychaiac wołał. Najlaskawszy Boże panuierayże na mnie kiedy przyjdiesz na boiowisko sądu twoiego, żebyś dłużej moję nie miedzy plewy na ogień wie-

czny, ale między wyberna pszenicę do gumna niebie skie-
go policzył, któż temu prośtakovi do tak świętey maśro-
ści stworzył? Duch S. A maciesz wy chodźcie nie prośta-
cy takie akty jak ten prośtaczek żeby przy waszych akcyach,
gospodarstwach, rzemiołach nie tak się w nich zatapiać
żebyście o Bogu zapominali.

Prośtak był bo pracowity oracz Jsydor, a przedię
on przy pracy swojej miał Boga chwalić, bo kiedy orzac
usłyszał że na Msza S. dzwoniono, i ługa na roli zwola-
mi odchodził? a na Msza S. biegał, a omieszkali co przez
to? nie omieszkali, bo przez ten czas przez który on Mszy
S. słuchał Aniołowie za niego spota orali. Ktoż tego pro-
śtaka nabożeństwa ztak cudowną ufnością wyuczył? Duch
S. Day Boże żebyście się wszyscy ludzie pracowici od te-
go prośtaka podobnegoż nabożeństwa nauczyli, osobliwie
wy, którzy to dla nieistotnego zarobku nie tylko wpo-
wszednie dni, ale y w Święta Mszy S. nie słuchacie, a to
dla tego, żebyście słuchając Mszy S. w gospodarstwie w ha-
nach, w rzemiołach nie omieszkali, a to widźcie że Jsydor
prośtak, choć w powszedni dzień Mszy S. słuchał, a prze-
cię nie zamieszkali. Takbyście y wy nie omieszkali y
owszem wielebyście zarobili, gdybyście dla słuchania Mszy
S. przynajmniej w Święta y Niedziele prac waszych zanie-
chali, bo by Bog tego nieprzewiodł na sobie żebyście dla
iego chwały szkodę jaką mieć mieli lub to w handlu lub
w gospodarstwie.

Podźmyż jeszcze do pasterzów, pisze Pexenfelder
że we

że w Flandryi jest kościół wybudowany na cześć Najświętszej Panny, a to z tej okazyi: Trzy dziewczyny wieśniaczki które ledwie paćierz umiały paśły na polu trzody swoje w tym napadli na nie trzy swymolni żołnierze ktorzi im koniecznie chcieli gwałt uczynić, uprosiły sobie u nich, żeby się wprzód trochę pomodliły, więc wszystkie trzy taką modlitwę do Najwielebniejszej Panny uczyniły: Opiekunko czystości y pocztliwości naszej, ratuj nas teraz, paśterki prawda ubogie jesteśmy ale azaż najpierwsi paśterze nie mieli przystępu do tyna twego? Jesteś pania mąższ nas mocno ratować, jesteś królowa Panienska wysłuchajże nas panien, jesteś królowa Anielska, jeżeli nas nie wysłuchasz dziwować się temu będą Aniołowie, tak się złożywszy ręce klęczać modliły. Wyслуchała ich Matka Boża, bo ta ziemia klęczące pokryła co widząc swymolni żołnierze poszli na pustynię na pokutę, wprzód ten cud wmieścić opowiedziawszy. Gdy ziemię odkopano znaleźli klęczące bez duszy a nad głowami pismo to: *Hæ sunt virginitatis victima, Tabernaculum Spiritus S.* Te są panienstwa ofiara y przybytkiem Ducha S. Pytam się was teraz, kto tym prośaczkom otworzył do tego rozumu, żeby się udały do modlitwy, kto otworzył do tak skuteczney modlitwy? pewno nie kto inszy tylko Duch S.

Na ostatku napisał w kazaniach swoich S. Wincenty Ferrery: slyszalem powiada o iedney białogłowie prośaczce, ta co dzień do kościoła chodziła y książeczkę miała o czterech tylko kartach wartowała, z tych kart iedna

była biała, druga czerwona, trzecia czarna, czwarta zło-
cista, te karty *wartuiac* rzewno płakała. Spytano się iey
niezwaśło co ty czytasz na tych kartach, mianowicie że na
nich pisma żadnego nie masz, a choćby było, ty czytać
nie umiesz? aż ona odpowiedziała, o wiele wiele czytam,
mam ja tu swoje litery których wy nieznacie. Weyzrza-
wszy na tę białą kartę, przypominam sobie iako Chry-
stus będąc Bogiem przed wieki, stał się dla duszy moiej
dzieciną, mocarzem będąc pieluszkami się dał krępować,
iako się chodzić uczuł iako łaknął, y pragnął, a te wizi-
stkie ułomności ponosił szukając duszy moiej, to ja uwa-
żając rzewnie płakać muszę myśleć sobie, coż ci było
po tym Boże dla mnie grzeszney tak zdzićcinieć, a iam tego
niewdzięczna.

Potym zpozrzawszy na tę białą kartę przypo-
minam sobie niewinność duszy moiej, która mi dał
Bog przy chrzcie S. a iam ja grzechami zeszpeciła y tak
myśleć rzewno płacząc za grzechy moie.

Weyzrzawszy na kartę czerwona, czytam na niej
okrutna y krowa Jezusa moiego mękę y uważam co to
Chrystus dla mnie ucierpiał, y rozważając mękę Chrystus
sowa płacząc y mówię sobie: ah biada duszy moiej, Pan
moy cierpiał aż do śmierci, a ja niechcę znościć najmnie-
szego utrapienia.

Weyzrzawszy na kartę czarna, czytam na niej
Pieńko y męki wieczne piekielne, y przypomniałszy sobie
iakoś ciężkimi grzechami Boga obraziła, a przecie mnie
Bog

Bog miłosierny do piekła jeszcze nie ztracił ale mnie cierpi y pokuty odemnie wygląda, uważając to jego miłosierdzie płacząc nad moją złością. Zpozierzawszy na tę kartę czarna przypominam sobie przyszłą żałobę, to jest pewną śmierć, y płacząc nad głupstwem moim, że niewiedząc kiedy umrę, y jaką śmiercią, czy będę miała kapłana przy śmierci, a przecie ja tak żyję jakbym nigdy umierać nie miała. O gdybyśmy y my na śmierć pamiętali nigdy byśmy tak porywco nie grzeszyli. Dla Boga gdy nam się okazya trafi do grzechu, pomyślmy sobie, Jeżeli zaraz umrę gózieliż się duża moja dostanie? przy tey reflexyi niepodobna żebyć się chciało grzeszyć a dopieroż w grzechu trwać.

Na ostatek rzekła owa białogłowa, zpozierzawszy na tę złośliwą kartę, czytam na niey ow złoty pałac szczęśliwey wieczności gdzie Święci z Bogiem królować będą na wieki. Czytam niebo, którego żeby słudzy Boga dostali, jedni świat opuścili, na pustynie, do klasztorów pobieżeli. Drudzy męki ciężkie za wiarę ponosili znamiennościami się łamiąc nie raz się krwią obiali, a ja com też do tych czas dla nieba uczyniła? y że się nie czuję, żebym co dobrego kiedy zrobiła dla tego płaczę. Ze tak wiec om lubo grzeszyli ale się porwali y poprawili dał Bog niebo, a ja się lękam bym go nie chybiła. Płacząc bojąc się sądów Bożkich, czy mnie Bog nie osadzi na piekło, luboć mam nadzieję w Miłosierdziu jego. Płacę y wzdycham mówiąc: *Quando veniam & apparebo*

ante faciem Dei Psal. 41. kiedyż też Boga moiego cbaćę, kiedy się poklonię Bogu *w* *Troycy* *S.* jedynemu. Wnieś-
 dziełz sobie ztego iako to na umyśle y rozumie ta prosta-
 czka oświecona, y doskonale madra była? a ktoż iey te-
 go rozumu nauczył, kto do tak wielkicy umiejętności tey
 prostaczce otworzył, kto ztak prostego głazu tak madra
 wykształtował duszę? Duch *S.* odźwierni do darow nie-
 biejskich.

Podźmy na koniec na theatrum na którym Gene-
 zyusz chcąc Sakrament chrztu *S.* wyszyc i y ludziom
 obmierzyć kazał sobie przywołać niby kapłana y wody
 przynieść, kiedy wody przyniesiono, kazał się owemu
 niby kapłanowi ochrzcić iak go prętko woda pola-
 no zaraz się protestuiąc wołał, jestem Chrz. ści-
 anin, jestem Chrześcianin y przyszło do tego, że za wiarę
 Chrystusową ten kuglarz męczennikiem został. Ktoż
 niu do męczeństwa otworzył, kto zbłązna męczennikiem
 uczynił? Duch *S.*

O wstydzie wielki! *Surgunt indocti & meretri-
 ces & rapiunt calum & nos in sordibus nostris volutamus.*
 Oświeceni na rozumie swoim prostacy właściwie, nieukowie
 y niebiegli po księgach, porywaia się przed nami, niebo bio-
 ra amyśmy zależeli pole, o zbawieniu duszy naszej ztrus-
 dna kiedy pomyślemy, zaslepioni chuciami naszymi y na-
 łogami, takesmy zabrneli głęboko, że iako wybrnąć nie
 wiemy, chyba że nam Duch *S.* otworzy do darow niebie-
 skich, bez których y pomyśleć o Bogu, o duszy naszej zba-
 wieniu niemożemy. *Azaz*

Aż wszyscy nie potrzebuemy darów Ducha Bożego? potrzebie ich potrzeba publiczna, żeby była zgoda y pokoy. Jesteśmy duchowni potrzebujący nabożeństwa y żarliwości y przykładnego życia. Jesteśmy dobrze się mający, potrzebujemy Ducha pokory y Boiaźni Boskiej, jesteśmy w ubóstwie y utrapieniu, potrzebujemy daru cierpliwości y zgadzania się zwola Boska. Duchu S. *qui claudis & nemo aperit, aperis & nemo claudit*, odźwierni niebieski y lepiej wiesz jakich kto znas darów niebieskich potrzebuie, otworz że nam dnia dzisiejszego do nich, a tak otworz, żeby nam do nich na potym żaden grzech drzwi zamknąć nie mógł
Amen.



Dddd

KAZA-



K A Z A N I E

Na uroczystość SSS. Troycy.

Euntes docete Mat. 28.

Aktożby tesz o Bogu naszym w Troycy nierozdzielney iedynym miał inaczey tylko *Euntes per transfennam* prawie tylko przechodząc namieniać, nad morzem stanawszy, a ktoż się wnie ośmieli pusić? zatonie. Około niezbrodzonego nie skonczonych doskonałości Bostwa, któryz się rozum stworzony bawić będzie? y najmędrzsi Theologowie, nawet y Aniołowie w dykursach swoich ochynać się mogą ale nie zebrna. *Mirabilis facta est scientia tua ex me & non potero ad eam*, Plal. 138. *Euntes docete in Nomine* mówi Zbawiciel: wistotę nie naglądajcie ludzie, tylko koło imienia Boskiego trochę się zabawić możecie, *docete in Nomine*, Nieogarniony Boże, gdzież takiego Nacyczyciela znajdziemy, coby nam to o Osobach trzech wiednym Bostwie mógł kazanie powiedzieć? *ascendit homo ad cor altum & exaltabitur Deus*, Plal. 63. zechcemyli na Bostwo twoie zpoyrzeć, olśniemy iako sowy ku słoncu, zechcemyli co o Tobie mo-
wić,

wieć, bełkotać będziemy, zechcemyli co pomyśleć zaydzie-
my w głowę. Gożież tedy na dzisieysze kazanie kazno-
dzieię znaydziemy? przecież *docete* mowi Pan Jezus. Nie
frasujemyż się, propozycya na tym kazaniu będzie ta: Ca-
ły świat, y wszystko stworzenie wysmienity kaznodzieia o
Panu Bogu naszym *Ad M. D. G.*

*Sap. 18. In veste poderis totus erat orbis terrarum,
ad pedes mala punica in medio missis tintinnabulis.* Moyze-
szu mowi Pan Bog każesz wyrobić naywyszemu kapłanowi
szatę kolztowna, na ktorey będzie wyhaftowany cały świat
a pod światem szczero złote dzwoneczki. Powiedziećsz
mi coto za suknia na ktorey cały świat polega, a przy
świecie pełno wdzięku gł. śnego? *Magni Dei circa nos
sine sollicitudine satagens Providentia vestimentum extentum
est quo ubique protegimur, vestimentum cernitur sed qui ve-
stit non videtur* mowi *Rupertus*. Opatrzność oycowłka około
nas Pana Boga naszego wielka to y obszerna szara, a ie-
szcze bez miary, ona nas ociepla ona wszystkich okrywa,
Totus orbis nia pokryty, widoczna nam iest ta Opatrzność
Bołka ale tego Boga ktory nas ta sukienka okrywa nie wi-
dziemy. To iuż Boga niemasz? *In medio missis tintin-
nabulis*, cały świat ma tak wiele brzmiących dzwonkow, kto-
re iednę o Bogu piosnkę ośpiewywaia: *IEST BOG* gđziełz.
kolwiek się obrocimy wszedy wuszech naszych brzmi, *IEST
BOG* *Interroga iumenta* mowi Job. 12. *Et docebunt te, volu-
tilia celi Et indicabunt tibi, loquere terra Et respondebit tibi*

Et narrabunt pisces maris, quis ignorat quod omnia haec fecit Dominus. Rzućmy okiem między zwierze y leśna dziczyznę, między domowe y ogłaskane zwierzęta y bydła, zpożyjemy na ich *species* różności, odmiany wstaturze, wśierci, spytamy się ich, a któż walcym gospodarzem, kto was pasie y żywi? *quis ignorat, IEST BOG*, to nasz gospodarz. Podnieśmy oczy na powietrze gdzie się przelatująca ptacy, a któż wam przypawił skrzydełka? *quis ignorat, IEST BOG* od tego, boby tego ludzie nie potrafili. Zanurźmy się w morze, są tam strażydła, są tam wielorybowie, a któż to stworzył? *quis ignorat* wszystko stworzył Bog. Ale tego Boga niewidziemy, musi go tedy nie być? słuchajcieś co na to Aug S. odpowiada: *Corpus tuum videtur Et anima non videtur, unde scis quia vivit cuius animam non vides? respondebis quia loquitur quia ambulat quia operatur.* Ciało twoje widziałś a duszy niewidziałś? zkadże tedy wiesz że dusza w ciebie twoim żyje, kiedy iey niewidziałś? odpowiedź dochodzę tego zrad, że gada, że chodzi y patrzy. coż dalej S. Doktor mówi *Stulte ex operibus corporis agnoscis animam viventem, Et ex operibus creaturae non potes agnoscere creatorem?* Zuczynkow tych powierzchownych dochodziś że w ciebie twoim dusza żyje, a ztak różnego stworzenia nie możesz uznać że iest stworzyciel, a rozumie to? Dobrze powiedział Synesios. *Vaginam vides, gladium vides, annulum vides lapides insertos vides, Et adhuc artificem negabis, widzisz po-*
chwy

chwy, widzisz szablę, widział pierścien y kamienie w nim
 drogie? y lubo rzemieśnika który to robił nie widział,
 postaremuż tak sądzisz że musi być rzemieśnik który
 to robił. Widziemy tak ślicznie poszykowane stworze-
 nia, widziemy ich różności, ich kolory, ich przymiory &
artificem negabis, y nie mamy przyznać że IEST BOG który
 tam około tego chodzi? *Carmina quae refluent resonan-*
tia sylvis, *Orpheus esse potest*. Nimfa się iakaś przecho-
 dziła około lasu, y usłyszy wdzięczna muzykę bardzo,
 y zadziwiony się rzekła, musi tu być Orpheus zawołany
 lutniśta, znać go po głosie, kto inżyby tego nie trafił.
 Puśćmy się wszeregi wszystkiego stworzenia, piękny tam
 przygawa porządek, a któż tu lutniśta? głos słyszę ale
 lutniśty nie widzę, *Orpheus esse potest*, musi to być BOG
 bo któż by był gdyby nie Bog stworzyciel y mądry gospo-
 darz. Jeżeli wam się N. M. szczęści y dobrze powodzi,
Orpheus Bog wam to zmiłosierdzia swojego Oycowskiego
 tak wesoło y skoczno przygawa, żebyście sobie w nabos-
 żney refl-xyi z Chrysoſt. mówili: *Quam liberalis est ad*
illam mensam patriae propter amicos, qui tam suavis &
munificus est in micis etiam propter rebelles. Jak to tam
 musi być Bog mój szcudroblimy na owych stołownikow
 już przyjaćioł swoich w niebie zostających, kiedy nam kto-
 rzy go nie raż obrażamy nie żaluie ale szczęścia we wszy-
 stkim udziela. Przypadnie na was iakie utrapienie, posta-
 remuż *Orpheus*, BOG to lutniśta nie kto inży żałośna wam

dumę zagrał, żebyście zS. Grzegorzem pomyślili, *Hic quatinus ne viam eligamus pro patria.* Tu nas chłosta na drodze, żebyśmy się spieszyli sercem y affektem ku gorney oyczyźnie. We wszystkim co się dzieie około nas czy szczęśliwie, czy nieszczęśliwie, *IEST BOG* bo mi to samo szczęście lub nieszczęście głosi *IEST BOG* wktorego ręku szczęścia y nieszczęścia nasze.

Przypatrzcie się każdemu stworzeniu, każde wam o Panu Bogu powiada mowi August. S. *Interroga pulchritudinem terrae, interroga pulchritudinem maris, interroga pulchritudinem caeli, pulchritudo eorum confessio eius est,* wszystkie stworzenia by naysłodsze przyznają że *IEST BOG* daleko piękniejszy, który nam udzielił odrobinę swoiey piękności. *Ista pulchra mutabilia quis fecit nisi ipse immutabilis pulcher in seipso* mowi Aug. Sławny malarz Protogenes nieznając nigdy Apellesa, sławnego także malarza, pragnął go widzieć, dowiedział się tego Apelles, przydzie do niego, a że go w domu nie zastał, nie się nie wydał kto był, ale obaczywszy grunt wyprawiony, jedną y drugą y trzecią linię kunsztownie poćagnał y jakąś sztukę subtelną odmalował, nadiedzie Protogenes pyta się kto tak kunsztowną sztukę odmalował, nie mogli mu domowić dać sprawy, aż on rzecze: *Apelles esse debuit* niepodobna musiał to być Apelles który tak cudną sztukę odmalował. N. M. Widzicie odmalowaną pięknie ziemię na niej kwiaty y zioła, na niej drzewa, zwierzęta, na niej ludzkie,

dzie, na niey skarby, perły, złoto, srebro, drogie kamie-
nie, na niey pewnych czasow owoce, pewnych czasow czi-
mina, pewnych czasow iarzyna, kto to poszeregował ?
Apelles esse debuit, musiał to być BOG, boby tego czło-
wiek niepotrafił. Podnieśmy Oczy na niebo, słońce swego
go czasu wpunkt wschodźi, swego czasu wpunkt zachod-
dzi, kto ie tak regularnie że tak rzekę budzi ? *Apelles
esse debuit*. Księżyce pewnych czasow wypełni, pewnych
czasow zrogami, kto go tak ubiera ? *Apelles esse debuit* ?
Noc godziny swojej nie chybi, dzień dłużey niezaspi, kto
ich wyprowadza y odprowadza ? *Apelles esse debuit*. Pe-
wnych czasow zima, pewnych czasow wiosna, pewnych
czasow lato, y Jesien, a któż ie tak mądrze poszeregował
że iedno drugiego nigdy nie uprzedzi ? *Apelles esse de-
buit*. Trzeba wam dalsza, tylko nabożnie zawołacie,
zadźże się chmury wezma kto ie do kupy zpędzi ? Trzeba
pogody, zawołacie, aż się chmury rozeyda, aż słońce za-
jaśnienie, aż pogoda, czyż to sprawa ? *Apelles esse debuit*
Zpojrzyście na powietrze ku wiosnie, aż woyska żura-
wiow leca, boćiani kupami daża, gęsi dzikie, zlegowisk
się swoich ruszywszy łoskot czynią po powietrzu, któż
im dał znaco Wiosnie, po czym się miakuia że lecac drogi
nie pomyła. Nadchodzi zima, nuż ptactwo zpoła naszego
do cieplic się przenosi, któż ich przewodzi że niepomyla
wtak dalekie kraie ? *Apelles esse debuit*. Puśćmy się mie-
dzy ludzi, iedni się rodza, inisi umieraja, któż im tak życia
zegarek wymierza, że nic nad to nie będzie ? iedni z nich

ubodzy

ubodzy, inſi bogaćci, iedni panowie, ſzlachta, inni do praw
mieyſkich y urzędow należa, inni do poſpolſtwa, któż ich
tak mądrze rozporządził? *Apelles eſſe debuit* nie kto in-
ny tylko BOG. Zpoyrzyimy na nas ſamych, do ſiodmiu
lat rozumu y iego dzielnoſci niebyło znać. Do 24. roku
kwitneliſmy, do 40. lat doyrzelimy od 60. na ſiłach
upadamy od 70. iuż ſię złudźmi żegnamy, któż ten porzą-
dek uczynił? *Plato hic eſt Conſul.* mawiali Poganie gdy po-
rządne Miasto obaczyli, muſi tu wtym mieſcie burmi-
ſtrzować Plato. Także ſobie wnoſcie z tak pięknego dzi-
wnego ſtatecznego porządku który widziacie wtym mie-
ſcie całego ſwiata? *Plato hic eſt Conſul.* BOG IEST rzadca
ktory wſzytkim zawiaduje y rządzi. Powiadaia Rabi-
nowie gdy krolowa Saba ziachała do Salomona do Ieru-
zalem, obaczywſzy wſługach, wużędnikach, wintratach,
nieſtychany porządek, utrzymać ſię nie mogąc zawołała:
Grandis ſapientia hic eſt aconoma. Wielka mądrość muſi
tu być goſpodynia. Wielkaż to y walna Ekonomia, wiel-
goſpodarſtvo całego ſwiata, powiedzcieſz mi kto tu go-
ſpodarzem? kto rządzi y o wſzytkim wie? odpowiadaia
wſzytkie rzeczy ſtworzone *Grandis ſapientia* MADROSC
SAMEGO BOGA. Wnidźmy w Artylerya y Cekaury, gdzie
ſię ſniegi y grady rodzą, coż tam za forma na która grad
y ſnieg robia, y kto ie robi *Grandis ſapientia* BOG. Wnyi-
dźmy wowe mieyſca zka d pioruny wypadaia któż ie po-
robił y kto ie wyrzuca? *Grandis ſapientia* Mądrość ſa-
meo

mego Boga. Wnidźmy do owych tarasow zktorych wiatry y wichry wypadaia, drzewa, miasta niedobyte y wieże obalaia, któż ie wypuszcza y nazad powściąga? *Grandis sapientia* MADROSC to BOSKA wto wchodzi.

Oh fromoto niewdzięczności y hanbo niedbalstwa naszego, wszystko nam stworzenie kazanie o Bogu powtada, a my tego tak niepoymuiemy żebyśmy się do służby y miłości iego pobudzali. *Vniuersum hoc liber est in quo aequae sapientes atque idiotae notitiam accipiunt quia Deus est, ubique legitur sed iste Deus cur non diligitur?* mowi Pelusiot. Gdziekolwiek się ruszymy, wszędzie Boga przytomnego mamy, a czemuż zawsze na niego nie pamiętamy? czemuż mu wszędzie należytey czci y chwały nie oddajemy?

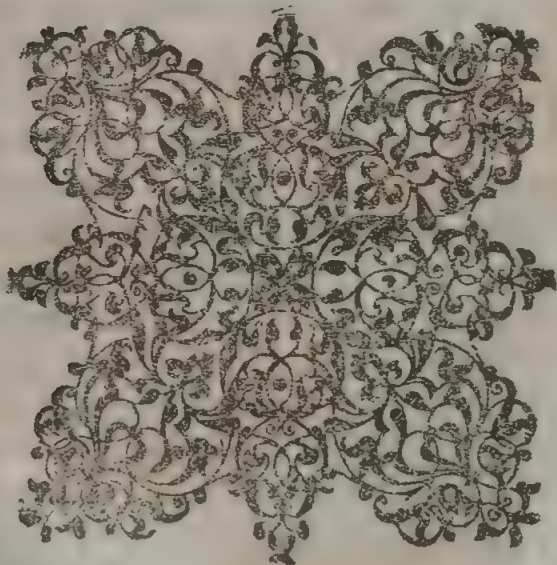
O Boże nasz|ktory wszystko wskruś przenikasz, a ciebie żaden rozum ludzki y Anielski dla nieskonczoney doskonałości poiać nie może, który wszystko wiesz y umiesz, a nikt cię uczyć niemógł, który wszystko słyszysz a uszu nie masz, który wszystko widzisz a oczu nie masz, który wszystko napęłniał a nic się ciebie nie dotknie, który do serc naszych otwierasz, a klucza nie potrzebuiesz, który wszystkim rządźisz a sługom ci y dozorców do pomocy nie potrzeba, który wszystkich słuchasz a żaden ci się nie uprzykrzy, który wszystkim potrzeby opatruiesz, a nikogo (choć tak często ale głupie ludzie mowią) nie zapominasz, który wszystko szcudrobliwie rozdaiesz, a nic ci nie ubywa, który wszystko rozporządzaś na niebie

Eccc

na

na wodzie y w piekle, a wniczym nigdy nie pomylisz, który gdy karzesz gniewem się nie uwodźisz. Który w szóstym lata y czasy rozdaiesz, a sam się nigdy nie starzeiesz, zmiłuy się nad nami, Święty Boże, Święty mocny, y nieśmiertelny. Rozumem się y dowcipem nie nadstawiamy, wiarą się tylko koło tajemnice niepojętej Trojce podpięramy, affektem się do ciebie podnosimy, pod miłosierdzie twoie dusze nasze y koniec życia naszego zkładamy, bądźże nam miłościw, y zmiłuy się nad nami

Amen,



KAZA-

K A Z A N I E

Na uroczystość Bożego Ciała
Descendit Joan 6.

Rusza się dziś y zstępuje z Ołtarza Bog pod ołtarzami chleba y wina utajony *descendit*, a dokądże zstępuje? oto ku domom, kamienicom y ulicom waszym, wysypiemy się za nim, iako poddani za krolew, iako słudzy za Panem, iako wojsko za Hetmanem, iako pszczoły za przewodniczką swoją, iako pisklęta za matką. Więc żeby się ta nasza asystencya Bogu w Najświętszym Sakramencie podobala, pokazać na tym kazaniu zechcę, wczym się każdy z nas podczas tej Processyi solenney ma doyrzeć. *Ad M. D. G.*

Naprzód spytaćie mnie N. M. y bardzo potrzebnie żebyście wiedzieli fundament dzisieyszego Święta, zkad się wzięły jegoż początki. Na to pytanie tak wam odpowiadam: że w Leodyjskiej dyecezyi była jedna światobliwa panna cudami slynaca, która w duchu podniesiona widywała często księżyc ale nie wpelnyi chcąc doysć tajemnice, udała się do Pasterza swojego y innych światobliwych

wych duchownych, prosiac o modlitwę, żeby im to Bog obiawił. Po długich nabożeństwach obiawił iey Bog że ten księżyc znaczy kościół Chrystusow, ale że ieszcze na ten czas kościół Boży nie obchodził Święta Bożego Ciała, dla tego ieszcze nie wzupełney iasności, nie wpłyni zostawał kościół Boży. Powiedziała to światobliwemu Archidiakonowi kościoła Leodyjskiego Jakubowi de Treus. Ten zostawszy Biskupem Wierdunenskim, naprzod to nabożeństwo w swojej dycezyi ustanowił, potym zostawszy Papieżem nazwany Urban 4. naradziwszy się z kardynałami postanowił Roku 1264. żeby to Święto cały kościół Boży solennie obchodził, y żeby z Processya Przenajświętsze Ciało po rynkach y ulicach obnoszono. Naprzod na iakiekolwiek odwdzięczenie Bogu naszemu, za owe illuzye, kontempty, zniewagi, wktorych go przy męce iego po Jerozolimskich ulicach y rynsztokach fromotnie włoczono. Potym na przeproszenie y ubłaganie iego nieskonczonego Maiestatu, ktory ciężko obrażamy przez nasze nieuszanowania Chrystusa w Nayświętszym Sakramencie zostaiacego. Wszyscy tedy zgromadziwszy się na dzisieysza uroczystość powinniśmy iednostayna modlitwa Boga błagać, aby nam wszystkie nasze nieuszanowania w kościele popelnione darował. Potym kazano po ulicach y rynkach Nayświętszy Sakrament obnosić na to, żeby Bog w Nayświętszym Sakramencie zostaiacy, domom naszym, kamienicom naszym pobłogosławił, y dla tego mu gromadna assis-

teneya

stencya czynimy. Patrzymyż wczym się mamy doyrzeć
żeby się ta assistencya Bogu podobala.

A naprzod poydziemy za Bogiem naszym wpro-
cessyi, zachowaymyż to co radzi Ambroży S. *Abcon-
dita quidem Maestas est, sed te tanquam de specula di-
ligenter observat, effunde ergo humiliter animam & contine
reverenter linguam.* Idac za Najswiętszym Sakramentem
wprocessyi naprzod dusze y serca nasze przed nim wyle-
waymy, a potym ięzyk od rozmow, dopiercz od śmiechow
zatrzymaymy. Będa patrzeć na nas wtey processyi mało
wierzacy o tey Światyni, niechże po nas widza, że my nie
ceremonialnego lubo pod osobami chleba utaionego Boga
czcimy y wychwalamy. Przypatrować się nam będzie
samże Bog z Monstrancyi *tanquam de specula*, przypa-
trować się nam będą Aniołowie, ktorych tyśiacami wtey
processyi assystować będą Chyśtułowi wielkim pośzano-
waniem y boiaźnią, *Principes de celo contremiscunt & ser-
vuli de terra insolent* mowi S. Fulgentiusz a my słudzy
y robaczkowie ziemscy mamy sobie płochy postępować?
Idac za Panem naszym, nabożnie sobie rozmyślamy iego
łaskawość że się tak bardzo znami zpospolitował iakby
był ieden znas, obok znami idzie. *Ecce Adam factus
est quasi unus ex nobis.* Postępuiac za Panem pomysłmy
sobie: To się ten Maiestatu nieogarnionego tak znami
lichymi robakami zpospolitowała ia nędzny człowiek bę-
dac tylko więkšzey fortuny y kondycyi, niedam do siebie

Eccc 3

-ubogim

ubogim przystąpić? *Myślmy y to sobie nabożnie, To ten Pan moy, żeby mnie od siebie nieodstraszył, wyzuł się z ogromnego Maiestatu swego, wyzuł się z postaci ludzkiej bo tu nieznać człowieka, czemuż ia też dla miłości jego niemam się wyzuć zładaiakich propensyi za którymi do tych czas chodziłem. Prowadzac do Ieruzalem zsolenna processya Arkę Panska Dawid, *Accinctus Ephod saltabat totis viribus ante Dominum 2. Reg. 6.* Idac za Panem naszym w Processyi y rozważaiąc jego dobroć przeciwko nam, niech od affektu ku niemu podskakuie serce. Idac za Panem naszym, to rozmyślmy co uważał Aug. S. *Quantus ibi erat in calo & quam parvus factus est in terra, parvus factus est quia parvos querit.* Pan moy ktorego niebo ogarnąć niemoże, zstąpiwszy z nieba stał się bardzo małym, bo się pod naymnieyszą hostyą y iey odrobinką zmieścił; a czemuż ia moiey wyniosley pychy y dumy nie zniżam y nie zkracam, na coż się dla tey przeklecey wyniosłości y pychy na kolana upaść przed Nayświętszym Sakramentem mam wstydzić? Idac za Bogiem naszym w processyi, pomyślmy sobie, *vere Tu es Deus absconditus.* Boże moy wysypuiesz z tego Nayświętszego Sakramentu dobrodziejstwa twoie na nas a przecię się z tym taiisz, a ia cokolwiek do pochwały prożney należy z tym się nie taię, wyieżdżam zurodzeniem moim, wyieżdżam zdowcipem y rozumem, wyieżdżam z tym com kiedy komu dobrego y na chwałę twoię uczynił?*

nić? a godzisz się to na mnie nędzarza, być tak wyniosłym kiedy się Bog ztym co mi dobrego uczynił tai? Idac za Bogiem naszym myślm y nabożnie. *Vbi fuerit corpus congregabuntur & aquila.* Tu iest wNayświętszym Sakramencie ciało Zbawiciela moiego, toć się tu zleciało pełno Orłów niebieskich Aniołów, a iakże ia się nędzny grzeszny człowiek między nimi pokażę? Idac za Bogiem naszym pomysłmyż sobie nabożnie, co radzi Ambroży S. *Si te vulnus affligit en medicina est* Masz człowiecze ranę na sercu przeciwko tey y tey osobie, oto lekarstwo wNayświętzym Sakramencie azaż zostaiacy wnim Bog tak wiele od nas kontemptow nie ponosi, a przecię tego do nas nie pamięta. *Si te superbia vexat en humilitas est.* Ie żeli cię pycha nad innych wynesi, oto wNayświętzym Sakramencie dystillowana Chrystus pokorę pokazuje, ucze się od niego poniżenia. *Si te conscientia torquet, en de solo parat indulgentiam.* Nie śmiesz do Boga wNayświętzym Sakramencie przystąpić, bo cię sumnienie grzechami zeszpecone odpycha, przystapże wpokornym sercu a odbierzesz grzechow odpuszczenie, iako odebrała pokutnica Małgorzata ktora gdy się bała przystąpić do Nayświętszego Sakramentu, usłyszała te słowa przystap nędznico, y wsercu zkruszonym ufay mi, iestem prawda Bogiem ale oraz iestem twoim Oycem.

Powiada pismo gdy zEgiptu uchodzili Izraeliciowie mowit Moyżesz do nich: *postulabit mulier a vicinā*

sua

sua vasa argentea & aurea Exod. 3. Gdy wychodźmy processjonalnie za Bogiem naszym do miasta, żebyśmy mu godnie asystowali, azaż Święci którzy przed nami żyli nie są bliźni nasi? *Vicini nostri*, więc pożyczmy od nich *vasa aurea & argentea* cnot y aktow pobożnych y wnie się przybierzmy.

Pożyczmy naprzod Wiary od Ludowika krola Francuskiego, ktoremu kiedy perładowano, żeby szedł do kościoła y obaczył cud niewidany wręku kapłanckich wktorych się dzieciątko małe miasto hostyi pokazało, a krol odpowiedział: nie poydę, bo ja wiecey kościołowi Chrystusowemu wierzę niżli własnym oczom. Pożyczmy goracey miłości od S. Teresy, ta bowiem tak wielka miłość Chrystusa miała, że gdy go wNayświętszym Sakramencie obaczyła, serce iey miłością rospalone iak młotem biło tak mocno, że y siostry poblizsze słyszały. Władysław Jagiełło Pan y Monarcha, tak się poniżał przed Bogiem wNayświętszym Sakramencie utaionym, gdy miała być elewacya na Mszy S, wychodził z ławki, brał dźbło słomy, y kruszac ie mówił: Kłaniam ci się ogromny wMaieście Boże, ktory mnie łatwiey niżeli ia to dźbło zetrzeć naproch możesz; pożyczmyż sobie od tego Monarchy głębokiey pokory y uniżenia. Jeżeli wte cnoty przybrani asystować będziemy Bogu wNayświętszym Sakramencie nawiedzaiacemu rynki y ulice nasze, mieymyż nadzieię że nie tylko domom y kamienicom podle ktorych go poniosa, ale y nam wszystkim którzy mu asystować wtey processji na bożnie będziemy pobłogosławi Amen.

KAZA

K A Z A N I E

Na Niedziele po Bożym Ciele

*Homo quidam fecit cenam magnam
& ceperunt simul omnes excu-
sare Luc. 14.*

ZE Ewangelista Pański przyrównał [Nayświętszy Sakrament do *wieczery wielkiej*, słusznie to uczynił, bo kto dobrze okoliczności Nayświętszego Sakramentu uważy, przyznać musi, że Nayświętszy Sakrament jest *wieczera wielka cena magna*; a to naprzód zgodności osoby który ją sprawił, Pan y Bog nasz, nad którego nigdy nie było, niemasz, y nie będzie Pana godniejszego, bogatszego, mocniejszego, mędrszego y hojniejszego. Wielka to *wieczera* dla sumptu y kosztu bo cokolwiek miał dostatkow Bog y skarbow wszystkie na nią łączył. *In hoc Sacramento Deus divitias sue erga homines amoris effudit* mowi Trid: Wielka to *wieczera* bo na nią nie tylko Panow, nie tylko bogaczow, ale y ubogich

Ffff

nędza

nędzarzow y kalekow wzywa Chrystus, *debiles & claudos introduc hac*, wielka to wieczerza bo choć iey tak wielu pożywa przez dwa tysiąca blisko lat, a przecię iey stawa y stawać będąc aż do zkonczenia świata ego *vobiscum sum usque ad consummationem seculi*. Ale naybardźciey ziad Najświętszy Sakrament jest wieczerza wielka, że nas na niey Chrystus nie potrawami ziemskimi, zkaźitelnymi, ale ciałem y krwią swoją częstwie. *Quid pretiusus isto Convivio in quo non carnes vitulorum & hircorum ut olim in lege sed nobis Christus sumendus propinquitur verus DEVS* mowi S. Cyrill. Na tę wieczerza wielka zaprasza was Chrystus to przez spowiednikow, to przez nas kaznodzieiow żebyście do niey przynajmniej raz wrydziem przystępowali, a wy co na to? oto się ztey wieczerzy iedni gospodarzkimi zabawami, inśi nieśpołobnością, it. si niegodnością wymawiać, *caperunt simul omnes excusare*, a ieżeli kiedy do niey przystępuiecie to bez apetytu y bez smaku, a co większa bez pożytku przystępuiecie, czymże się to dzieie? powiem na tym kazaniu. Ad M. D. G.

Kiedy sobie uważam oziębłość nabożenstwa waszego wprzystępowaniu do Najświętszego Sakramentu, przychoźi mi na pamięć owa starego Zakonu Manna, o ktorey powiada pismo S. że zrazu do niey tak wielki apetyt żydzi mieli, że im nic oprócz Manny nieśmakowało y kiedy iey pożywali z takim apetytem y smakiem pożywali, że się iey naieść nie mogli a potym tak się im przyadła że do niey cale apetyt ztracili, y choć iey pożywali, nie tylko
ko za

ko żadnego w niej smaku nie czuli ale owszem obrzydzenie iey mieli, *nauseat anima nostra super cibo isto levissimo* Numer. 21. Co się z Manna wstarym Testamencie stało, to się w nowym Testamencie z Najsświętszym Sakramentem dzieje, azaż do niego starzy katolicy apetytu niemiel. azaż go z osobliwym smakiem nie pożywali. Takto wielki apetyt starzy katolicy do Najsświętszego Sakramentu mieli, że bez niego wytrwać, y obeyść się nie mogli y przez ieden dzień, dla tego starzy katolicy nie czekali świat uroczystych nie czekali odpustów, nie czekali wielkiej nocy, a dopiero choroby, ale codzien do Najswiętszego Sakramentu przystępowali, nawet go do domów swoich y w drogę idąc z sobą brali. Taki apetyt do Najswiętszego miał Chrysostr. S. że żadney inszey potrawy pożywać nie chciał oprócz Najswiętszego Sakramentu, *Non comedam escam corruptionis neque voluptates huius mundi desidero, sed panem Dei volo, panem celestem panem vite* *Et postum, volo sanguinem eius qui est dilectio Et vita aterna.* S. Magdalena de Paziz taki apetyt do Najswiętszego Sakramentu miała, że przed komunią z wielką tęsknotą godzinę rachowała, y każda godzina zdała się iey niemiernie długa. S. Katarzyna Seneniska nie mogąc wytrwać bez Najs. Sakramentu, wołała na spowiednika: Oycze miły proszę cię dla Boga posilże mnie Najs. Sakramentem, bo od łaknienia wielkiego umierać muszę. Otto Cesarz że nie mógł przełknąć Najs. Sakramentu przynajmniej prosił żeby się go napatrzył. Ze S. Bonawentura nie mógł w chorobie Najs. Sakramentu przełknąć przeniknął przez bok do serca iego. Nuż podźmy do samego pożywania Najs.

Sakramentu, o ziaak to osobliwym smakiem starzy katolicy ciała y krwi Chrystusowej, y znasyceniem duszy swoiey pożywali? Elzeariusz po komunii czuł w sercu taka słodycz, która cukrowa przechodziła. Xiadz Iuliusz Mancinellus widząc że chory niemogąc ztrzymać Najś. Sakramentu wyrzucił go z flegmą, nie wiele myśląc zebrał wyrzucony Najś. Sakrament y nie tylko bez obrzydzenia ale owłzem z smakiem osobliwym zjadł. S. Monika po komunii takie poćiechy na duszy czuła, że od radości spiewała *Cor meum & caro mea exultaverunt in DEUM Vivum*. Serce moje y ciało moje rozradowało się w Bogu moim. S. Teresa zwykła była mawiać, niemasz nic na świecie co by mnie od komunii odwieść mogło. A S. Magdaleną de Paziz z tym się proteſtowała, że gdyby mi dano na obycia, co wolisz, czy zaraz umrzeć czy komuniją opuścić, wołałabym umrzeć niżeli iedną komuniją opuścić, y kiedy się dowiedziała że iedna z Panien komuniją opuściła, serdecznie nad nią płaczac żaliła się, niewiesz mizeraczko niewiesz, iakaś duszy twoiey krzywdę uczyniła, kiedyś komuniją opuściła; y przyczynę dawała, że iedna komunija należyćie y godnie odprawiona, może by naygorszego dobrym y światobliwym uczynić. Starzy pobożni katolicy po komunii takie nasycenie nie tylko na duszy, ale y na ciele czuli, że samym tylko Najś. Sakramentem żyli, y tak Jan. S. Opat przez trzy lata, a Ludwik Cezarz przez 40. dni bez wszelkiego pokarmu samymi tylko Najś. Sakramentem żyli. Dla tego już za czasów Ignacego

Świę

Świętego y synow iego taki ludzie apetyt do nayff. Sakramentu mieli, że w Niedziele Mieściczne czasem 50, czasem y sto tysięcy ludzi komunikowało.

Takibyście y wy N. M. apetyt mieć powinni do Nayff. Sakramentu iaki apetyt mieli starzy katolicy, bo tenże to iest Bog teraz w Nayff. Sakramencie co y za starych katolików. A przecież musicie to sami przyznać, że się tymi czasy to z Nayff. Sakramentem dzieie, co się z Manna starozakonna stało. Smakowała ona zrazu żydom że się iey naieść niemogli, a potym tak do niey apetyt stracili, że iey zobrzydzeniem pożywali *nauseat anima nostra super cibo isto levissimo*. Toż się tym czasy y z Nayff. Sakramentem dzieie. Azaż y ten zrazu niesmakował katolikom? azaż do niego zrazu katolicy apetytu niemieli? y wielki mieli, bo bez niego y przez ieden dzień wytrwać niemogli? teraz takeście do tey Manny apetyt, ztracili że iey ie dni tylko w Święta uroczyste, inni tylko raz wrok na Wielkanoc pożywać, inni na chorobę y ostatnia śmierci godzinę odkładać. Tę oziębłość waszą w przystępowaniu do Nayff. Sakramentu uważając S. Ambroży tak zwami expostuluie: *Si quotidianus est panis, cur post annum illum sumis? quotidie accipe ut quotidie tibi proffit, sic vive ut quotidie merearis accipere*. Ieżeli Nayff. Sakrament iest powszednim chlebem, a czemuż go raz tylko wrok pożywasz? czemuż go codzien nie pożywasz, żeby cię codzien posilił. Za czasow Apostołow był ten światobliwy zwyczaj, że Chrześcianie codzien komunikowali, kiedy potym Fabian

Papież postrzegł oziębłość Chrześcian w nabożeństwie do Najś. Sakramentu, ustanowił żeby wierni trzy razy w Rok to ieść na Boże Narodzenie, na Wielką noc, y na Świątki do Najś. Sakramentu przystępowali, y trwał ten Święty zwyczaj, aż do Innocencjusza trzeciego Papieża, ten widząc jeszcze większą oziębłość wiernych, wprzystępowaniu do Najś. Sakramentu postanowił y przykazał, żeby wierni przynajmniej raz w Rok komunikowali. Nie zakazał jednak częściej niżeli raz przez rok komunikować. Tymi czasami nie zakazuje kościół S. częstych komunii, ale pozwala, y nie tylko pozwala, ale do nich y zaprasza tymi na Concilium Trydentskim wyraźnymi słowy: *Paterno affectu admonet S. Synodus hortatur rogat & obsecrat per viscera Misericordiae DEI nostri, ut omnes & singuli in hoc vinculo charitatis concordent & hac sacra mysteria Corporis & sanguinis eius fidei constantia credant, ut panem illum frequenter suscipere possint.* S. Augustyn codziennę komunii y nie chwalił y nie ganił. *Quotidie communionem recipere nec laudo nec reprehendo*, ale żeby wszyscy w każdą przynajmniej Niedzielę komunikowali radził: *Omnibus tamen Dominicis communicandum suadeo & hortor.*

Założna to prawda, że wy tymi czasami takiego apetytu do Najś. Sakramentu nie macie, iaki wierni przedtym mieli, ale założniejsza daleko że wy przystępując do Najś. Sakramentu takiego smaku wpożywaniu y pożytku zpożywania nie macie iaki przedtym wierni mieli. Co to

zaś za skutki ktore Nays. Sakrament sprawuie wtych, którzy go godnie pożywają, opisał ie Ambroży S. *Omnia habemus in Christo*, wszystko mamy w Nays. Sakramencie *si a vulnere curari desideras medicina est, si febris astuas fons est, si indiges auxilio Virtus est, si mortem times vita est, si calum desideras vita est, si cibum quæris alimentum est.* Jeżeli Cię człowiecze choroba trapi, podź do Nays. Sakramentu, on iest na wszystkie choroby skutecznym lekarstwem, jeżeli Cię gorączka pali, podź do Nays. Sakramentu iako do źródła żywey wody na ugaśzenie wszelkiey gorączki, jeżeli posiłku y pomocy potrzebuiesz, podź do Nays. Sakramentu on Cię posili y umocni, jeżeli się śmierci boisz, Naysw. Sakrament iest chlebem żywota, jeżeli do nieba pragniesz, on iest droga do niego, S. zaś Chryłost. żeby y grzeszników największych do pożywania Ciała y Krwi Chrystusowey zachęcił taka dzielność Nays. Sakramentowi przyznaie. *Mensa Eucharistica etiam perditissimorum hominum mores immutat, efficitque ex his qui feris fuerant immaniores ovibus mansuetiores.* Tak to iest cudowney dzielności Nays. Sakrament, że by nayokrutnieyszego człowieka nad same bestye, może wćichego y łaskawego przemienić baranka. Wnieścieśz sobie ztego, ośobliwie wyktorzy rzadko kiedy do Nays. Sakramentu przystępuiecie iak wielka przez to szkodę y krzywdę duszy waszey czynicie, kiedy przez niedbalstwo komunie częste opuszczacie? y żebyście te szkody lepiey uznali, rachuie wam każdą zosobna Bona

wen. S. *Qui non accedit, privat se omnibus ex Communione* *provenientibus bonis, ut sunt peccatorum remissio, fomitis* *mitigatio, mentis illuminatio, interior refectio, virtutum* *roboratio, fidei certitudo, spei elevatio, charitatis excitatio,* *devotionis augmentatio* Kto mogąca z niedbalstwa opuszcza S. Komunię, pozbawia się tych wszystkich skutków które z komunii pochodzą, iako to odpuszczenie grzechów, poskromienie namiętności, oświecenie na rozumie, zapalenie woli do dobrego, moc y siła na złamanie pokus, ugruntowanie w cnotach, osobliwie Wiary, Nadziei, y miłości, przymnożenie gorącego nabożeństwa, a nie wielkaż to szkoda? A dopieroż nie tylko wielka ale y fromotna szkodę sobie czynicie, ktorzy choć y często komunikacie a coż potym? kiedy te komunie choć częste żadnego w duszach, waszych nie sprawia skutku, co potym że często komunikacie kiedy po tych komuniach żadney poprawy niemasz, bo też niecierpliwość, zniecierpliwości przeklęstwa, bluźnierstwa, zwady znieżem y złościady, też gniewy y rankory, też affekta nieporządne, też iednym słowem grzechy co y przedtym, y choć ich ubędzie przez spowiedź y rozgrzeszenie kapłańskie, niech że ieno po komunii, aż się one znowu wroca, y tak ich po każdej komunii co raz wiecey a wiecey przybywa. To iednak nayżałośnieysza co pisze Philo Carpatius: *Licet* *videre quosdam ex hoc Sacratissimo convivio fieri quotidie* *praviores* *Et quod sine gravi dolore commemorare non possum, ob id solum ad gehennam properare miserrimos.* By-

wa takich wiele ktorzy choć często komunikują, a coż po-
tym, kiedy po komuniach nie tylko się nie poprawiają, ale
się gorszymi stawaia, a co nayboleśniejsza, iest wiele ta-
kich ktorzy Ciała y Krwi Chrystusowey w Nayś. Sakramen-
cie nie na zbawienie ale na potępienie duszy swoiey
pożywiają.

Czymże się to dla Boga dzieie, że wy nie tylko
do Nayś. Sakramentu apetytu nie macie, nie tylko bez
apetytu do niego przystępuiecie, nie tylko częstego przy-
stępowania żadnego pożytku na duszy waszey nie uzna-
wacie, ale ieszcze tymi waszymi komuniami na głębokie
piekło sobie zarabiacie? kto temu winien? pewnie nie Chry-
stus, aleście wy sami sobie winni, iako wam to S. Augustyn
zadaie: *Quam multi de altari accipiunt & accipiendomo-
riuntur. Nonne buccella Domini venenum fuit Iudas
non quia malum accepit sed quia bonum malus male acce-
pit.* A kto winien Iudaszowi, że pożywiai ac Nayś.
Sakramentu truciznę w nim połknał? pewnie nie Chrystus,
ale sam sobie winien Iudasz, nie ztey racyi że zły Sakra-
ment przyiał, ale że zły Iudasz zle bo świętodoradźko do-
bry y Nays. Sakrament przyiał Ze y wy Nayswiętszy Sa-
krament bez apertitu, bez smaku, bez pożytku przy-
muiecie nie Nayswiętszy Sakrament winien, aleście wy
sami sobie winni, że go zle przyimuiecie. *Calestis
illis in petram conversus est panis, non dantis vitio sed ac-
cipientis nequitia* mowi Chrysolog. Nauczaią Theolo-

gowie że im kto zlepsza y większa dispozycya y przygotowaniem do komunii przystępuje, tym większe skutki odbiera zpożywania Ciała y krwi Chrystusowey, tak iako, im kto zwiekszym naczyniem przyidzie do źródła, tym więcej zniego wody naczepa y nabierze, y dla tego choć y często do Nayss. Sakramentu przystępuje z tym wszystkim was ten ogień nie zagrzewa, ta światłość nie oświeca, to lekarstwo nie uzdrawia, ten pokarm nie posila, *quia bonum malus male accepit* że bez należytey dispozycyi, bez należytego przygotowania y nabożeństwa do niego przystępuje, a to samo pochodzi ztąd, że Wiary żywey o przytomności Ciała y krwi Chrystusowey w Nayss. Sakramencie nie mającie, tak iako żydźci pożywiali Manna, nietylko w niej żadnego smaku nie czuli, ale się jeszcze nią brzydzili *nauseat anima nostra super cibo isto levissimo* y wowym obrzydzeniu poumierali. *Quare manducaverunt & mortui sunt quia quod videbant credebant quod non videbant non intelligebant* mówi August. S. obrzydzili sobie Mannę żydźci bo nie mieli żywey wiary y nie uważali co to była Manna ktorey pożywiali. Toż o Nayss. Sakramencie Chrysol. mówi. *Miseri qui quotidie corpus Domini tractamus & sumimus & a nostris Vulneribus non curamur, non Christus infirmitatibus sed fides nostra deest.* Ze miżeracy często Ciała y krwi Chrystusowey pożywamy, a żadnego pożytku ztego pożywania na duszach naszych

nie

choć Święci a przecię wielkim przygotowaniem, wielkim pożanowaniem, wielką boiaźnią y pokorą wielkim nabożeństwem do Najswiętszego Sakramentu przystępowali? nie insza tego przyczyna tylko ta, że mieli żywą wiarę o przytomności Ciała y Krwi Chrystusowey w Najswiętzym Sakramencie, przed którym y sami Aniołowie stoiać od boiaźni drża, y nie śmieia naśpoyrzeć dla ogromności maiestatu iego mowi S. Chryś. Nawet y sami czarci przed Najswiętzym Sakramentem od wielkiego strachu drża, *Damones credunt & contremiscunt* mowi *Gvarricus*. Zkadże wam tedy to przekłete bęspieczentwo y śmiałość, że wy bez należytego przygotowania, bez należytego zsumnieniem się porachowania, bez pożanowania do Najswiętszego Sakramentu właśnie iak do prostej ziemskiej potrawy śmiecie przystępować? nie insza tey głupiey śmiałości przyczyna tylko ta, *deest fides* że wiary tak żywey nie macie iak Święci mieli. Dla tego Paweł S. za fundament godnego przystępowania do Najswiętszego Sakramentu zakłada y zaleca Wiarę żywą, *accedamus cum vero corde in plenitudine fidei ad Habr. 10.* Toż y ia wam N. M. radzę: Chcecie zapetytem y zsmakiem a co naywiększa zpożytkiem duszy waszey do Najswiętszego Sakramentu przystępować, wzbudzać w sobie żywą wiarę o przytomności Ciała y Krwi Chrystusowey pod osobami chleba y wina w Najswiętzym Sakramencie, bo ie-

bo jeżeli tę wiarę mieć będziecie , nieomylnie nie tylko zapetyem y zsmakiem ale y zprzygotowaniem, zposzanowaniem , znabożenstwem należytym a zatym zpożytkiem dusz waszych Ciała y krwi Chrystuś

wey w Najsświętszym Sakramencie pożywać będziecie
Amen.





K A Z A N I E

Na Niedziele trzecią po Świątkach.

Super uno peccatore penitentiam agente Luc. 15.

ERant appropinquantēs publicani & Pharisei ut audirent verbum Dei. To to Pana mamy dobrego, każdy ma do niego wolny przystęp ktorey godziny y kiedy chce erant appropinquantēs. Nie daleko tudzież przy was Pan Bog, wiedzcieśz iako się y wnayskrytzym kaćie sprawować maćie. Murmurabant Pharisei & scribae. A któż ludziom dogodzi, kiedy Pana Iezusa iedni chwalili, a drudzy na niego mruczeli, niech mrucza y censuruia iak chcą, wiećiesz mrucy y Censorowie co wskoraćie że mruczycie? owo się pytało? quid lucratur mendax? quia illi & in veris non creditur. Co zyskuie kłamca? oto to, że choć prawdę powiada, ludzie mu nie wierzą. Co zyskuie pijanica, oto bol głowy,

co

Na Niedziele trzecią po Świątkach 631

co zyskuje mruc y Cenfor ? oto to, że go każdy lekce
 waży y nim gardzi. *Murmurabant quia peccatores recipit,*
 że zgrzeszył y iuż go wniwecz obrocić, nasza to fantazyja
 niemilosłerna, pobładzi kto wczym, to go wniwecz obrocić
 y zgnać, *Crucifixerunt duos latrones primi quidem & se-*
cundi fregerunt crura, obieszono, mało na tym, ale ieszcze
 golenie połamano. *Quis homo qui habet centum oves.*
 To szczęśliwy kto rządzi owieczkami, ale gdy kto ma
 pod swoją władzą swowolnych kózłow, iuż to rządzca os-
 płakany, snadno każdy potrafi rządzić owieczkami choć-
 by ich sto było, ale niekarnymi kózłami nie każdy. *In*
deserto owieczka na pułstyni zginieła, coż rozumiecie gdy
 by między ludźmi? nigdy prędzey nie będzie zguba, iako
 między ludźmi, przy okazji zginie owieczka, wstyd, sum-
 nienie y pocziwość. *Convocat vicinos congratulamini quia*
inveni, przyaciół pełno gdy owieczkę znalazł, a gdy
 iey trzeba było szukać y iednego nie było widać. *Mulie-*
er si perdidit drachmam nonne accendit lucernam & cerra-
rit domum. Meszczyzna owcę zgubił cicho iey szukał, a
 białogłowa tylko grosz zgubiła, a iakiey skrzętności nie
 było, że ledwie domu nie wywróciła. *Sic erit gaudium*
super uno peccatore penitentiam agente, Szczęśliwsze to
 czasy były, ieden tylko grzesznik, a teraz ich tak siła że
 ich trudno porachować, a ieszcze iawnogrzesznikom. *Gau-*
dium erit super uno peccatore Aniołowie się cieszyli nad
 grzesznikiem, ale pokutującym, ludzie się zaś ciesza nad
 grzesznikiem grzeszącym, ciesza się ludzie, gdy im kto
 poma-

pomaga grzeszyć. *Super uno peccatore* przecięsz to tam było dobrze, były prawda grzechy, ale też byli y grzesznicy, ale to teraz inaczej, y o tym mówić będę Grzechow jest pełno a grzeszników niemaż. Ad M. D. G.

Pisze Pexenfelder że wParyżu gdy się wpewnym pałacu wesele odprawuie, Pan młody tanczy, konkurenci o też pannę pod larwami wnyda do pałacu, pomagają wesołości, tancza, wszyscy rozumieli że to przyjaciele, w tym uczynił się z nich jeden iakby umarłym, aż się wesele wsmutek obrociło, po krótkim czasie porwie się on niby umarły, nuż się tu znowu cieszyć, gdy tak już wkonfidencyę wkroczyli, wyprowadzili Pana młodego do pokoju, gdzie po różnych uciechach puginatem go przebili y przyłamali, to zrobiwszy przynieśli go do izby, y rozumieli wszyscy, że tak iak pierwszy zmyślony umarły, to zrobiwszy po iednemu zaboycy wyszli zpałacu, a domowi czekaia rychło się Pan młody porwie, gdy się doczekać nie mogą żeby wstał, poyda do niego, aż obaczają że Pan młody bez dusze, patrzy co za okazyja śmierci, aż znajda puginat woku przyłamany, nuż tu lament, nuż tu płacz, a ktoż go zabił? pod larwą nie widać, zaboystwo w spokoju, a zaboycy pod żaślonką. N. M. a czyż takiej Tragedyi między ludźmi y tymi czasy nie bywa? Trupem padnie fortuna ludzka, trupem padnie pocześć y sława cudza, trupem padnie zgoda, trupem padna prawa, trupa widzieć, na grzech oczywisty patrzyć, a ci co

ci co zabili pod larwę się ukryli, kto was zsubstancyi wy-
zuł niemasz go, kto was niepoczciwie udał, niemasz go,
kto was powadził y porożnił, niemasz go, są grzechy ale
grzeszników niemasz.

Actor. Cap. 10, Petrus vidit descendens vas quod-
dam velut linteum magnum quatuor initiis submitti in ter-
ram in quo erant omnia quadrupedia & serpentina terræ &
volatilia Celi & facta est vox manduca. Spuszczono
wprześcieradło obwinione iaszczurki, y kazano ie Pio-
trowi iść Manduca. Ey dla Boga są między nami iakieś
iadowite iaszczurki co zarażyły zobopolną poufałość, co
zarażyły powinna obserwancya y affekt ku urzędowi, co
zarażyły dobra pospolitego respekt, coż kiedy te iaszczur-
ki za prześcieradłem, trudno doysć ktorzy to tacy. Ey
dla Boga wOyczyźnie, po Krolestwach, po Powiatach cicho
y potajemnie knowaia się rady, iako temu zabieżeć, aż o
tym wiedza postronne narody; rzeczeć co wpoufałym
diskursie między sobą, aż o tym wiedza ci o ktorychście
mowili, a co to za Volatilia ptaszęta świegotliwe co wys-
szczobiotały? *Vas linteum* trudno doysć. Grzechy wi-
dziemy, a grzeszników nie widzimy, day Boże żeby się
przynajmniey na spowiedzi wydali y Bogu usprawiedliwili,
Ono wCarogrodzie wpolityce biegły y mady Synezyusz
chodzic podczas nieprzyacielskiej inkursyi po murach
natrafi na jednego czy boiazliwego, czy tez ieszcze nie
dobrze wswaim rzemieśle wyćwiczonego puszkarza, a on
działo zapala gębę odwróciwszy, y rzecze Synezyusz do
Hhhh
towa-

towarzysza. *Gracorum hac indoles est strepitum cire & faciem ne agnoscantur abscondere.* Wlzędyć tego pełno, zmalewolencyi wystrzelemy przeciwko przyaciołom, Dobrodzieiom, udamy, rozsieiemy rozgłosiemy, azaż to prawda? patrzćiesz co to o tym y o tey slychać, są grzechy, są reronancye grzeszników *strepitum* czyniacych ale grzeszników nie widać bo gęby pokryli. Słudzy przez niedozor y nie życzliwość Panu, na kilka set albo na kilka tysięcy złotych szkody Panom uczynia, *strepitus* wrzask y chałas po domu kto to szkodę uczynił? gęby nie widać żeby go nie poznano, ieden na drugiego zkłada. Tak wiec le kradzieży, zdrad, płacza lamentuia ubodzy, *strepitus*, kto pokradł jest kradzież ale złodzieia nie widać. Dowcipne popisza paszkwile y'projekty na poczcíwych *strepitus* iedni sięśmieia, drudzy ubolewiaia, kto to? nie widać, piono tylko na karcie zostało. Grzechy są ale grzeszników nie widać.

Marci, 6. Rex iuravit puella quidquid petieris a me etiam dimidium Regni dabo tibi, at illa petit caput Joannis baptista, & attulit caput eius in disco & dedit puella & puella matri. Iakże sprawę osadzićie kto tu zgrzeszył, rzeczećie kat żgrzeszył że śmiał Marzalka Chrystusowego ściać, kat powiada, nie iam zgrzeszył, bom ia uczynił co mi naywyssi wkrolestwie moim sędziowie kazali, do mnie należy tylko exekucya nie inkwizycya czy słusznie czy niesłusznie. Toś ty Miłościwy Panie Herodzie zgrzeszył, ia się mowi Herod nie znam do tego, prawda że

mnie

mnie dziewczyna ucieczyła tańcząc, y za to obiecałem iey
 ieszcze pod przysięgą to uczynić dla niey o coby mnie pro-
 siła, trudno mi się cofnąć było, bo *wiecey słowo moje kro-*
lewskie waży, niżeli prywatnego człowieka głowa. Toś
 ty coreczko zgrzeszyła, żeś o głowę! Iana prosiła, coreczka
 się *wymawia* nie ia winna, bom ia czyniła co mi Pani Ma-
 tka rozkazała urazona nieślusznie od Iana. Toś ty Ma-
 tko zgrzeszyła, Matka mówi nie ia, bo *ziem'ia* nie nagłać,
 tylko przez corkę przełożyła moje zdanie, krol nie powi-
 nien mnie być słuchać iako rozumny, a do tego miał swo-
 iewielkie urazy na Jana winęćie bez reflexyi *wymowita*m,
 potym mi tego było żał, za to mi Bog będzie miłościw bo
 pospolicie powiadaia, *primi impetus non sunt in nostra po-*
testate. Coż na te dyskursy? Ambrozy S. mówi *est homi-*
cidium in disco sed homicida latet in angulo, tu krewni pla-
 cza Jana, tu Synagoga lamentuie kaznodzieie, tu grzeszni-
 cy żałuią swego nauczyciela, tu głowa ucięta na pułmisku,
 tu Święty tułob *krwiaz* zbaczony, tu grzech oczywiſty na
 miſie, a o grzeszniku y auktorze dopytać się nie możemy.
 Nie masz grzeszników lubo ieſt wiele grzechow.

Dwoie tylko na świecie było ludzi Adam y Ewa,
 ieszcze nie było prawnych wykrętow; nad zakaz Boſki
 frukt ziadzzy oczywiſcie zgrzeszyli, zſtąpi Pan Bog do raju
 na ſady, *Adam ubi es* przypozwano Adama pyta ſię go Pan
 Bog czemuś zgrzeszył a Adam co? nie ia to Panie, ale Ewa
Mulier quam dedisti mihi sociam dedit mihi de ligno scientiae
Et comedi, bo ona frukt urwała y mnie podała, a Ewa co?
Serpens decepit me Et comedi Gen. 3. Nie ia winna ale waż

Hhbb z

ktory

ktory mnie zwiodł. Miedzy dwiema ludźmi nie można się dopytać kto zgtzełzył. Coż rozumiecie kiedy teraz prawa potrafią wykręcić, kiedy wynayda preiudykаты, gdy zprowadza przenaiętych świadkow, kiedy się łatwo odważa y krzywo przyśiadz, *evasit, liber pronuntiatur*, poczcziwy to człowiek, kalumnia to co mu zadała, krzywdę mu czynia. Tu sobie winniśmy przystosować polityczny Elopa koment, Zaciecze się za ieleniem myślistwo, ielen nie mając inszego sposobu uyscia, wpadł do chłopskiej stodoły, y w słonę się utaił, y tak ielenia nie było widać ale rogi było z pod słomy widać. Ubodźmiemy, urzucamy sprawiedliwość, ubodźmiemy przyacielskie zachowania, ubodźmiemy przykazanie Boskie, ubodźmiemy wkonwersacyach poczcziwość y sumnienie, y swoje y cudze rogi widźmiemy, na łrogi boleimy a rogacz a ielen pod słomą, grzech widźmiemy a grzesznika doyrzec niemożemy. Podźcie do Metryk wktorych wpisuią tych ktorych chrzcza y znaydziecie w nich *Levatus de fonte Matre hac, patre incerto*, Pania matkę wiemy, ale Pana Oycę nie wiemy. Węc tak sobie ten napis do reflexyi duchowney obroćcie. Grzechy na świecie są złego Pana Oycy zły przypłodek, niesławne potomstwo złe zrodzoni synaczkowie, pełno się tego potomstwa nie poczcziwego zawija w kazdym stanie, y kondycyi, pełno po pańskich pałacach, pełno po szlacheckich dworach, pełno po mieyskich kamienicach y domach, pełno po miasteczkach y wsiach, spytajcieś się o te grzechy czyieżcieście

dźcia.

się z Bogiem tam dopiero chcemy się ciśnąć podł stoł mi-
 łośnierdzia Boskiego, żeby nam z niego odrobina łaski
 jego zpadła, już to nierychło. Lepiej uczynicie kie-
 dy się zawczasu do Boga przez pokutę szczerą nawro-
 ćcie, daćci Bog młode lata, daćci dojrzały wiek, daćci
 starość, nie czekayże śmierci ale poki masz czas, po-
 kutuy za grzechy, żeby się nad toba Aniołowie
 przy śmierci y po śmierci
 na wieki cięszyli
 Amen,



KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedzielę Czwartą po Świątkach.

Concluserunt multitudinem piscium, exi a me Domine

Luc. 5.

NA Idzisieysza Ewangelia różne mi reflexye przychodza, ale ia tylko uważam naprzod; żeby się Piotr z Apostołami miał dobrze całą noc nie spać, ale na ieżiorze pracować. *Tota nocte laborantes?*

Tak wy to ludzie więcej zawżę ućierpić dla dobrego doczesnego bytu, dla świata, niżeli dla Boga y dla nieba, wednie niedoieć, wnocy nie dośpić. *Tota nocte laborantes.* Miedzy owymi ktorzy się żuczty wymowili był też ten, który taką wymówkę wymyślił: *emi quinque iuga boum debeo probare illa Luc. 14.* nie mogę się na ucztę stawić bom kupił pięć iarm wołów, trzeba mi ich spróbować, y nielepicyż to było na ucztę poyść, aniżeli nie
wie-

wiednym ale wpiaciu iarzmach robic? *Cum sine iugo esse non possint, quale hoc ipsum est eligere potius quinque iuga bo-
um quam unum* mowi Bern. Tak to pospolicie bywa, że
ludzie wolą dla świata, dla ciała ba y dla piekła wpiaciu
iarzmach robic, nizeli wiednym y to lekkim dla Boga y
nieba. Jakob dla Racheli siedm lat sluzyl, a niebyło
mu to ciężko, *pauci illi videbantur* Gen. 29. niechże by
mu przyszło było Panu Bogu sluzyc choć ieden rok, nie-
omylnieby się była sluzba Jakobowi uprzykrzyła, tak iako
naiemnikom wwinicy, choć tylko dzien robili, *portavi-
mus pondus diei* *Estus* Matt. 20. Porachuycie się lami
iako wy ciężko nie dzien ieden, ale całe dni y no-
cy pracuiecie, haruiecie dla tego mizernego dobrego
mienia, dla mizernego zysku y zarobku, choć y zuszczere-
bkiem zdrowia waszego; a kiedy przydzie co dla Boga y
zbawienia duszy zrobic aż wy utyskuiecie, mała ro rzecz
dla chwały Boskiej, dzien ieden nierobic, ale na to mieys-
sce Mszy Świętey wNiedzielę y wŚwięta wysluchać, a prze-
cie wy się y wŚwięta od roboty utrzymać niemozećcie, y dla
tey przeklętey roboty często choć y wŚwięto nietylko kaza-
nia ale y Mszy S. niesluchiwać. Dla świata, dla wygody
ciała, dla nabyćcia honorku, dla poratowania zdrowia, a co
więklsza ale żalosciysza na zbytki wpotrawach, wnapoiach
y wstroiach na swowole y rozpusty, na zapalenie nierza-
dnych affektow, tyśiace wydawacie, y nie ciężko wam to,
a kiedy dla Boga, dla nieba czynsz zatrzymany kościoła-
wi oddać, ialmużnę ubogiemu dać to niemasz, a, choć iest
niechce

niechce się dać. Godzienści tego Bog y niebo, żebyście nierównie więcej dla Boga y nieba robili niżeli dla świata y piekła robicie, nie wyciąga jednak po was tego Paweł S, ale to za rzecz słuszną sądzi, żebyście na Boga y niebo tyle przynajmniey robili y łożyli, ile dla świata y piekła robicie, y łożycie, *sicut exhibuistis membra vestra servire immunditie & iniquitati ad iniquitatem, ita nunc exhibete membra vestra servire in sanctificationem ad Rom. 6.* Nie słuszną się to prawda zda Chrysolog. S. żeby tylko tyle miał człowiek na Boga y niebo robić, ile na piekło robi, *Abfurda Fratres atque indecens videtur comparatio tantum gloriæ quantum turpitudini hominem cupit esse subiectum, quare non plus virtuti quam vitiis, sanctitati quam iniquitati dicit esse tribuendum?* ale uważwszy złoćność w ludziach większa do złego niżeli do dobrego, przysłał na zdanie Pawła S. *Sed utinam tantum DEO quantum mundo, tantum celo quantum terræ, tantum virtuti quantum vitiis humana fragilitas famuletur.* Day Boże żeby tyle ludzie pracowali, łożyli na niebo, ile pracują na piekło, aleć się inaczej dzieie. *Plurimi in hac vita eo labore mercantur infernum curus vel dimidio celum lucrati fuissent.* Wiele takich iest którzy gdyby połowę tego starania, pracy y kosztów łożyli na niebo, które na piekło łożą, o iakby wysoko w niebie byli. Uważam potym to, że Piotr ułożywszy obfitość ryb, prosił Pana Jezusa żeby ziego łodki wyszedł, *exi a me Domine*, a dobrzesz to Piotr uczynił, że poki nic niemiał *nihil capimus*, poty Pana Jezusa włodźce

trzymał, iakże mu na połowie ryb poszczęścił aż on Pana złodki wygania, *exi a me*. Nie posadzamci ja Piotra iaka to intencya uczynił, ale o tym mówić będę co wiem zapeśwne, że im nam lepiej ludziom Pan Bog czyni, tymśmy my gorśi, iasniey rzekę. Dobrodzieystwa ktore zrak Boskich odbieramy gorzszymi nas czynią Ad M. D. G.

Aktorum 28. Cum congregasset Paulus sarmentorum aliquantam multitudinem & imposuisset super ignem vipera cum a calore processisset invasit manum eius. Paweł Apostoł po rozbitym okręcie na morzu wypłynął zinszými ludźmi na wyspę Melitę, więc żeby się byli ogrzali naniećili ogień, a Paweł S. nazbierał wiorow y chrostu? kiedy na ogień przykład, aż zziemie ocieploney iaszczurka albo żmija wyszedszy sunęła się do ręki Pawłowey, y iadem ją zarażiła *invasit manum eius*. Otoż macie oczywiśty mizerunk założoney prawdy, że nas dobrodzieystwa Boskie psuia. Oycowska ręka Pana Boga naszego rozgrzewa nas ustawicznymi dobrodzieystwy swoimi, iako trawa na lato, iako zboże pod wiosnę, iako kwiaty wogrodach po ciepłym deszczu, po rozgrzaniu od słonecznych promieni sporo bieżą, tak y my przy ustawicznej dobroczynności Boskiej we wszystko rośniemy y w górę idziemy. A na cóż ta dobroczynność Boska wychodzi? oto na to, że my gorzey niżeli iaszczurki y żmije na Boga się dobroczynnego rzucamy, *invasit manum* y iadem go grzechowym obrażamy, kiedy tych samych do-
bro-

dobrodziejstw Boskich na obrazę jego zażywamy. Mówię do was słowami Pana Jezusa, które mówił wzięwszy piniadź do Farużów. *Cuius est hac imago?* czyż się to obraz na was wybiła? Proszę was N. M. puśćcie oko y reflexya po tym wszystkim co wam Bog dał, pytam się was *Cuius est hac imago?* Dał wam Bog duszę nieśmiertelną, dał duszę która zciałem nie zginie, ani się pod kamieniem grobowym zadusi, macie pięknie rosnące dziatki, macie intraty, dochody, macie należyte wyżywienie, *Cuius est hac imago?* Moja to rzeczysz industria; moja wierna praca, a ta sama industria y obrot zkad? azaż niemasz wiele ludzi którzy nie umieją około siebie chodzić, azaż niemasz tak wiele niechluiów y pultronów? Moja to rzeczysz ciężka praca, a któż ci dał siły do pracy, kto tę twoją pracę ożenił zszczęściem? o wieleż to ludzi bardziej niżeli ty pracuie, a nic im nie spoto, dorobić się nie mogą. Wyrzycie na urodzenie wasze, jedni z Senator-skiego, drudzy z szlacheckiego stanu, drudzy z mieyskiego wychowani idziecie. *Cuius est hac imago?* zkadże to macie? Mamy rzeczeć urodzenie zrodziców, zdziadów, pradziadów herbownych zacnych kolligatów, a to samo od kogo; azaż Bog nie mógł tego uczynić żebyście się byli zrodziców urodzili, którzy koźcę, parę wołów, rydel za herb maia. A na coż wam te dobrodziejstwa Boskie wyżły? oto na to, że was popłowały y gorszymi poczyniły, o co się na was sam Bog przez madrego Idiotę uskarża: *Heu me, triticum seminaui & urticas & tribulos colligo.*

zasiałem wyborna pszenica wszystkie stany kondycji ludzkiej, a na coż mi ta wyborna dobrodziejstwo moich pszenica wyszła? oto na to, że ciernie tylko y chwast odbieram. Dał wam Pan Bog intraty, dał honor, dał akceptacya u wszystkich, a coż potym kiedy im krożwas bogatczy możniejszy, godniejszy, urodzenia wyższego tym gorszy, pyszniejszy, bezwładniejszy wgrzeszeniu, porwaczyszy na opressy ubogich. Dał wam Pan Bog rozum, dowcip ciekawość nad innymi a coż potym kiedy tego rozumu y dowcipu na supplantacya innych, na zamieszanie różnych osób, na nieśluzna wykrętność prawa, na ciekawe ale niegodziwe zabiegi, y szkodzące bliźniemu, na niepocząte koncepty y żarty zażywać. Dał wam Pan Bog rozłożyste serce, żeby się w nim samż Bog przez miłość ku sobie zmieścić? a coż potym? kiedy się w sercu waszym zagnieżdżała miłość rzeczy stworzonych, nieprzełamane gniewy y rankory, zacięte zazdrości. Dał wam Bog zdrowie y mocne siły, a coż potym? kiedy tego zdrowia zażywać na zbytnie y ustawiczne zapijania się, na kłotnie złaśady na cielesności y niewstydy lub potajemne. Dał wam Pan Bog fortunę, a coż potym? kiedy iana zbytki na opressyja pomniejszych obracać. Dał wam Pan Bog działki, iedne się cececzki wydały, drugie ieszcze w domu czekaia, synowie dorosli, inisi dorastaia, a coż potym? kiedyście na te działki łakomie y zkrzymda ludzka zbierali, y zbieracie, coż potym kiedyście im ładaiake wychowanie dali, kiedyście ich przeklęctwa, przyśiąg nauczili.

Rozważaiac grzechy ludzkie to mnie serdecznie
boli,

boli, że to czyniemy co powiedział żartem ale mądrze uczony Philoxetus. Zaprosi go Dyonisjusz Pan Sycylii na obiad, między innymi potrawami położono też dwie barwany na stole, jedną małą, drugą wielką, król sobie wziął większą, a małą dał Philoxetowi, ten wziąwszy barwanę przyłożył ją do ucha niby chcąc od niej coś usłyszeć, postrzegszy to król rzecze: na coś tę rybę do ucha przyłożył? odpowiedział Philoxetus: Otom się chciałem od niej niektórych rzeczy dowiedzieć, ale się niczego nie dowiedział, bo powiada jam jeszcze mała, nie dawno na świecie żyję, dla tego albo mało co, albo nic nie wiem, spytaj się pradziada mojego, który jest na talerzu przed królem, to się od niego wiele dowiesz. Przeczytawszy tę żartobliwą historję, takem sobie żałośnie pomyślił: O moy miły Boże jako nas to dobrodziejstwa twoje psują, pokisście byli drobnii jak tamta rybka, potysście wy nic złego nie umieli, iakże was Pan Bog wytuczył iak wielką barwanę, ażeście wy się wiele złego nauczyli, pokisście byli dziećmi nie wiele od was mieli słuchać spowiednicy, wkroczyliście w 19. albo w 20. rok: aż tam pora wszystkich niecnót, aż tam raptus aż tam incestus, aż tam kradzione kupione niewolstydy, aż tam biegłość w allegoryach y bluźnierskich historyach. Dał wam Pan Bog potym experiencya dał naukę, dał rozum y dowcip wypolerowany, aż wy go na Boga wzgardę zażywaście, aż wy się wrzady Pana Boga wdajecie y poprawiać ich chcecie kiedy owe bluźnierskie kwestye rzucacie. Czemu to Bog y tego y tego stworzył poniewałz widział

że y ten y ten miał być potępiony? Czemu to Bog będąc sprawiedliwym złym daie szczęście a dobrym go nie daie? Czemu to Bog będąc dobrym y miłosiernym za ieden grzech wpiekle na wieki karze? Czemu Bog dopuszcza na tego pokusy o którym wie że go pokusa zwycięży, y ztąd niestosowne do Boga imaginacye, y niedonolzone illacye; im nam Bog lepiej czyni tymieśmy my goršy. *Mowi tam! gdzieś Poeta: Dum rides dum Phabe serenas fulmina cuduntur vulcania sudat.* Oh nieszczęście Pana Boga naszego, kiedy wypogodzone oko pokazuje, to my tym gorši pioruny grzechow na Boga gotuiemy. W domu się moim wypogodziło, dał mi Pan Bog piękne działki, nuż pioruny łakomstwa y chciwego na nie zbierania. W domu się moim wypogodziło, mam wiele przyjaciół, nuż pioruny, zażyję ich na fakcye scissy, na zgnębienie Antagonistów. Dał mi Pan Bog intratę y odbył, nuż pioruny, zażyję ich na zbytki, na piliatyki, na swowole, im nam Pan Bog lepiej czyni tymieśmy my gorši.

OczywiŃta to prawda że księżyc nie iednakowo się zawsze pokazuje na niebie, ale raz zrogami, drugi raz bez rogow, zkadże te rogi księżycowi roŃna? oto dobroći słońca, ktore oŃwieca księżyc, bō ztego oŃwiecenia rogi księżycowi roŃna. *De lumine solis cornua dilatat cum capit crescere luna* mowi Poeta. Azaż y my nie tak z Bogiem sobie postępujemy? oŃwieci nas niestworzone słońce Bog dobrodzieystwy swymi, oŃwieci nas zdrowiem y fortuną, a my za tę dobroczynność pokazuiemy Bogu rogi, aż my

aż my się nad innych wpychę podnosimy, aż my innych lekce sobie ważymy, aż my zdrowia y dobrego bytu na obrazę Boską zażywamy. Bywa też księżyc pełni, zkadże ta pełnia? oto dobroci słońca, że cały księżyc oświeca. A iakże się ta dobroć słońcu nagradza? oto tym, że im bardziej słońce oświeca księżyc tym daley księżyc oddala się od słońca zkad mu przypisano: *Quo magis impletur magis inde recedit*. Tym gorszy księżyc im go bardziej słońce oświeca. Aż to nie żywy obraz niewdzięczności naszej przeciwko Bogu? który im nam lepiej czyni, tymesmy my gorli, poki około nas bieda, niedostatek, potysmy dobrzi, pokorni, potysmy y nabożni, niechże nas Pan Bog zbiedy wyprowadzi, niech napelni folwarki, maiętność obfitością wszytkiego, niech napelni tysiacami worki y szkatuły, aż my się od Pana Boga y bojaźni jego oddalamy, aż my o Pana Boga zapominamy. *Tum maxime DEUS & memoria hominum elabatur cum beneficiis eius fruente, honorem dare Divinae indulgentiae deberent* mowi *Lactantius*. Tak sobie z Panem Bogiem postępiemy iako Israelitowie o których to *Ieremiasz* napisał. *Magnificati sunt, ditati sunt, impingvati sunt & praterierunt sermones meos pessime Jer. 5.* y lob się na nich skarży *Cum impleisset domos eorum bonis dicebant recede a nobis Joa. 22.* poki Israelitowie głodni byli, poty się oni Pana Boga trzymali, iakże ich Bog to manna, to przepiórkami wykarmił y wytuczył, aż oni przeciwko Panu Bogu wierzgali, *incrassatus impingvatus & recalcitravit*. To tak y
my

my, poki około nas bieda, pokisimy głodni, potysmy na Pana Boga dobrzi, iakże nam Pan Bog da chleba zębę, iakże nas dobrodzieystwy swoimi wytuczy, aż my przećwiko Bogu wierzgamy, *Et recalcitavit*, im Pan Bog na nas lepszy tymesmy my na Pana Boga gorši. *Corpus bene saginatum* *Et anima illi immersa ad peccandum proclivis est*, potywczosć do złego pochodzi z dobroczynności Boskiej, *prodit ex adipe iniquitas*, im Bog na nas lepszy tymesmy my gorši *Si quando nobis DEus uberes proveniunt* *Et prosperitatem dederit tanta insolentium morum pravitate vitiamur ut DEI penitus obliviscamur* mowi Salvianus. Przepuści Pan Bog chorobę tośmy my źli, niecierpliwi, to zniecierpliwości narzekamy, śmierci sobie życzymy, da potym zdrowie, to my ieszcze gorši. *Multi accepta sanitate lascivunt qui agroti casti erant qui dum agrotaverant neminem ladebant receptis viribus opprimunt innocentes* mowi S. Aug.

Jupiter powiada Masseniusz poiał żonę ktora się zwała *benignitas* dobroć, aż wrok porodziła mu 366. coreczek, niechcac pamięci mordować Jupiter, nazwał wszystkie jednym imieniem *Ingratitudines* Niewdzięczności, Apolog ten pełen prawdy. Pan Bog nasz wziął ślub, wiećiesz zkim? oto z dobrocia, *misericors* *Et miserator*, y tak dobra oblubienica stała się płodna, bo porodziła, kogoż? tysiac niewdzięczności, domy wasze, urzędy wasze, skrzynie wasze, lata y godziny wasze, tymi podrzutkami napelnione. Dobrze mowi Paleotti. *Officina scelerum est bonitas*

bonitas DEI w lasach dżiczyna, na drzewach państwo, po łaśkuniach smoczy, po wodach ryby się rodzą a w dobroczynności Boskiej grzechy się rodzą. A z kąd się proszę bezbożna śmiałość Tucyuszowi w Carogrodzie urodziła, jeżeli nie z dobroci Boskiej? że w Wigilia Miłościwego lata, हुआ czac piąć, wyskakuiac wołał: *Bonum Dominum habemus sit hodie insolentia cras erit indulgentia.* Dobrego Pana mamy, choćbyśmy dziś naywiecey nagrzeszyli jutro nam przy miłościwym lećie odpuści. Ztąd pyta się *Tertulian* co Bogu naybardziej u ludzi szkodzi? y odpowiada: *Quia peccantibus non solvit parata moneta, sed debiti solutionem perendinat.* To naybardziej Bogu szkodzi, że za grzechy gotowa zaraz moneta niepłaci, ale co raz dłużey karanie odwłacza, *patiens & longanimis*, bo pospolicie ludzie grzechow do grzechow przydaia, że ich Bog miłosierny zaraz po pierwszym albo drugim grzechu nie zkarzał. Ta cierpliwość y dobroć Pana Boga, ludzi gorszymi czyni, bo bezpiecznie nie tylko co raz bardziej grzesza, ale się ieszcze z dobroci y cierpliwości Boskiej natrzasaia, *Peccavi quid mihi accidit triste.* Nie dopiero ia to, bo iuż przez lat 30. 40. 50. grzeszę & *quid mihi accidit triste*, a coż mi za to? oto mnie y głowa niezabolata, zdrowem, szczęści mi się we wszystkim a zatym y daley grzeszyć będę, a Pan Bog iako dobry odpuści. Eyże o! strożnie z Panem Bogiem, prawda dobry y miłosierny Bog, że mogac cię za pierwszy grzech y drugi potępić a do tych czas cię nie potępił? ale cię cierpliwie znosi, nie na

to żebyś był gorszym, ale żebyś był lepszym. *Manusuetudinem praefert Deus ut a peccatis te eximas non ut peccata peccatis accumules* mówi S. Chryśt. Wnieśćiesz sobie ztego, czy też już może być większa bezbożność y niewdzięczność nad tę, która przeciwko Bogu pokazujemy, kiedy go dla tego obrażamy że on dobry, miłosierny y cierpliwy: *Qua maior iniquitas quam ut inde a te creator contemnatur unde plus amari debebatur, qua maior iniquitas, quam cum de potentia DEI non dubites quin te destruere possit confusus tamen de eius bonitate mala pro bonis retribuas* mówi S. Ber. Eyże ostrożnie z Bogiem, żeby wam się nie zprawdziło co pustelnik pewny Isaurykowi Cesarzowi powiedział, który natrąwszy na pustelnika śmiejąc się rzekł do niego: *Albo musi niebyć Bog na niebie, że mnie tak długo złego cierpi, albo jeżeli jest Bog, powiedzże mi, czym jest tak bardzo zabawny, że moich złości znać nie uważa bo ich niekarze?* Odpowiedział mu pustelnik: *prawda daćci Bog Cesarstwo, daćci zdrowie, daćci dostatki, wszystko to kamienie ciosowe* którymi brukuiesz sobie prawdą drogę do wzgardy Boga, ale też y do zguby twoiej. Porachujemy N. M. jeżeli możemy *wszystkie* dobrodziejstwa któreśmy od Boga odebrali y co moment odbieramy. Weźmy sama jego cierpliwość nad nami, że choć tak długo y ciężko grzeszymi, Bog to wszystko widzi, a przecię iakby nie widział, choćby nas mógł karać niekarze ale dissymuluje, czeka żebyśmy się upamiętali y
popra-

Na Niedzielę czwartą po Świątkach 651

poprawili. *A* iakazże od nas za tę ciepłiwość odbiera Bog wdzięczność? Oto S. Magdalena de Paziz chodząc po klasztorze narzekała. *Amor non amatur* że Boga który nas niewymownie kocha nie kochamy. O to y Jacoponus ustawicznie płakał, a kiedy się go pytano, o coby tak rzewno y ustawicznie płakał: odpowiedział: *Quare flere non debeor deploro ingratitude, dona accipimus, & gratitudinem nullam rependimus.* Jakże ja to nie mam płakać, kiedy ustawiczne od Boga dobrodzieystwa odbieramy a za nie niewdzięczności płacimy. Jesteśmy iako tuczne wieprze na żołądzu, *non aspiciunt unde glandes cadunt*, ani uważamy od kogo dobrodzieystwa odbieramy. Jesteśmy mowi Cassiodorus iako prości wieśniacy parobcy *ad clibanum unde calefiunt terga vertunt* którzy się do pieca ich ogrzewającego tyłem obracają. Na tę niewdzięczność naszą bolał y Grzegorz S. *Ira & maxore impleor propter meum Christum, cum eum hac de causa contemni conspicio, propter quam cum honorari par erat.* Nieznosnie mnie to boli że dobrodzieystwa Boskie które codzien odbieramy gorszymi nas czynia. *Ey* dla Boga woła Augustyn S. *Si amare piget saltem redamare non pigeat.* Jeżeli Boga dla jego godności nie kochamy, więc przynajmniej, za to że nas ukochał y ustawicznie nam dobrze czyni kochaymy y wdzięczni mu bądźmy. Gdy nam choć żyd pożycz y wygodzi czego jeżeliśmy poczęciwi, powinniśmy mu być wdzięczni. *A* Bog tak wiele nam dobrego pożyczył y codzien pożycza, *cy*

redamare non pigeat, niebadźmyż tak niewdzięczni że
 byśmy mu mieli za dobre złym to jest niewdzięcznością
 oddawać, przynajmniej dla tego, że gdy my dobrodzieystw
 które od niego bierzemy wdzięczni będziemy, nieda nam się
 Bog zwyciężyć, ale widząc wdzięczność nasze większe nam
 co raz dobrodzieystwa świadczyć będzie a osobiwie nam
 ostatniego dobrodzieystwa wgodzinę
 śmierci nie umknie,

Co day Boże

Amen,



KAZA:



K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach
Piątą.

*Nisi abundaverit iustitia vestra non
intrabitis in regnum cælorum
Mat. 5.*

Akomu znas wglowę wnydźcie, kiedy się o to za-
frasuiemy? ey dla Boga ieżeli nie będzie wysmie-
nienie światobliwe życie moje, ieżeli niebędzie wy-
śmienie doskonałe przykazania Boskiego
zachowanie, nie będę wniebie. J owszem so-
bie mawiamy, nie zabijam, nie cudzołożę, nie kradnę cze-
muż tedy niemam być wniebie? że tesz winsze grzechy
wpadam, mnieysza to. Wielkim slugom Bożym iako to
ludziom duchownym, zakonnikom zostawmy wysmienie
światobliwość y doskonałość życia, na nas ludzi świeckich
dosyć że iako tako będziemy dobrzy. O niezawodźcie

się, bo ja na tym kazaniu naukę Chrystusową obszerniey rozpowiem y dowiodę: Jeżeli chcemy zbawić dusze nasze, trzeba wysoko zamierzać, bo mierna niby pobożność życia naszego, zapewne nas nie zbawi. Ad M. D. G

Tak rozumiem że to diabelska a potym chłopska jest fantazya, gdy sobie myślimy ba y tak czynimy, co to po tey sprawiedliwości zbyteczney? byle było, iako tako żyć, iako tako przykazanie Boskie zachować, a co większego złego to się strzec. Naprzód diabelska to taka fantazya, bo się diabeł Mnichowi na pustyni pokazał, y dał mu do światobliwego życia nauki te: *Sinere res vade ut vadunt*, choćby się co złego działo nie uważay, druga *de superiore nunquam male loqui*. O przelożonym nigdy złe nie mów, trzecia, *suas res agere taliter qualiter* co do ciebie należy rob iako tako, byle było. Tak y my byle tylko, iako tako przykazanie Boskie zachować, byle wiarę choć oziębłe utrzymać, dosyć to że się Boga y wiary nie zaprę. Jest y fantazya chłopska, bo chłop co idzie na panszczyznę, orze byleby rozpyśkał rolę, młóci byleby iako tako co mu oddziela wymłócił, robi dzień byleby się czas przewlokł. Tak my z Panem Bogiem y około dusze naszej, byle zbyć robimy. O jeżeli chcemy zbawić dusze nasze, nie iako tako, ale trzeba wysoko zamierzać, bo mierna y iaka taka pobożność nas nie zbawi słuchaycie pisma.

Ezechiel 4, mowi Pan Bog do Proroka: *Same*

tibi

tibi laterem, pones eum coram te & describes in eo Civitatem Jerusalem. Proroku weź cegłę nierysujże na niey Bethanii, ani Nazaretu, ani Betulyi, ale rysuj stołeczne Królów Miasto Ieruzalem, wktórym królowie rezydują, gdzie kościół Salomonów, któremu wświecie równego nie masz. Ta cegła znaczy życie ludzkie, na którym nam Bóg kazał iako na fundamencie jakim zakładać miasto zbawienia naszego. *Certo non salvaberis* mówi Beda *si Bethuliam si Bethleem si oppidum id est quid vile circa salutem animae tuae cogitaveris, salvari vis Ierosolymam molire altiora cogita.* Chcemy dusze nasze zbawić, wysokaż doskonałość rysujemy y zakładamy, żeby to doskonałość nasza nie iako iakie podłe miasteczko, ale iako królewskie miasto Jeruzalem była. Mawiać wy więc sobie: tak ja będę żył byłem był wniebie, choć za piecem, ztaka odwaga zapewne nie trafić do nieba, wysokoż to mierzyć trzeba, kto chce trafić do nieba, bo ieżeli ci co wysoko mierza ztrudnością tam ugodza, dopieroż ci co nisko mierza zapewne nieba chybia *si iustus vix salvabitur peccator ubi parebit?* Petri 2. Wysokoż to do nieba mierzył wtwoiey świątobliwości Innocenciusz trzeci Papież, a o trochę nieba nie chybił, gdy albowiem umierał widział ieden pułkownik duszę jego wychodzącą z ciała, a za nim pędem wielkim smok wołał: *Iuste iudica iustissime iudex* iadź Iprawiedliwie iędzio naysprawiedliwizy, a Innocenciusz wołał do Chrystusa. Zmiłuy się naysławnizy Oycze, y przecięż uszedł. Wysokoż to do nieba mierzyła Teresa S. Fundatorka tak surowego Zakon

nu nigdy Boga grzechem śmiertelnym nie obrażała, ustała
 wieczne objawienia y oświecenia od Boga miewała, od Sera-
 fina strzała miłości Boskiej zraniona, ślub uczyniła nie
 nie czynić tylko co doskonalszego; a przecię że była tro-
 chę przywefelsza, pokazał iey Bóg miysce w piekle, na
 ktore miała zapasć. Wylokoż to do nieba mierzyła Pa-
 ni przedtym wielka, a potym uboga Zakonnica S. Bene-
 dykta imieniem Jura, a przecię bojąc się zeby nieba nie
 chybiła, umierając wzięła wręce krucifix y z wielką boja-
 źnią mówiła, Panie Iezu oto wychodzi dusza moja z ciała,
 a czy ieno iey kołacacey do nieba nie odpowiesz nie znam
 cię; a gdy iuż dusza moja wychodzi, także ja modlitwa
 disponuy, żeby na drodze do nieba nie zbłądziła? a cze-
 goż się to ta Pani biała? wszak ona od męża zelet-pa-
 szpernie a niewinnie o cudzołóstwo posadzona, y dla tey
 suspicyi zwysokiego zamku od męża zrzuciona w przepaść
 między ciernie spadła, tam bez obrażenia zostając cier-
 pliwie to zniosła, y Bogu między robaństwem, korzonkami
 się tylko y ziołkami żywić przez szesnaście lat wesoło stu-
 żała; wszak gdy tę Pania po szesnaštu lat psy goncze wy-
 tropiły, małż przypadł do nog iey, y do Zamku zapraszał,
 a ona na mężu w, modliła domeczek ubogi, y w nim Boga
 chwaliła, a potym do klasztoru Reguły S. Benedykta po-
 szła, tam postami, dyscyplinami, posłuszeństwem, podły-
 mi usługami wysoko do nieba zmierzała, tam gdy modla-
 cey się czart świecę zgasił, umarłego od kilkudziesięciu lat
 pod oknem iey pochowanego wskrzęsiła y ognia mu przy-
 nieść

nieść kazała? a przecież przy tak wielkiej światobliwości bała się żeby nieba nie chybiła. O biada nam jeżeli Miłosierdzie Boskie nie przystąpi, co to wżyciu naszym Chrześcijańskim o taka się tylko światobliwość staramy, żeby tylko za piec do nieba trafić, niebędzie nic ztego.

Mawiać więc sobie: ktożby się tych drobnych rzeczy nauwazał, dosyć że nie zabijam, nie cudzołożę nie kradnę, grzechu się ciężkiego strzegę, choć też wposwzednie grzechy wpadam, mnieysza to, bo mi te nie zagroczą drogi do nieba; stoycie, *Nisi abundaverit iustitia vestra non intrabitis.* Jeżeli się na poswzednie grzechy dobrowolnie odważać będziecie, zapewne do nieba nie traficie, bo grzechy poswzednie dobrowolne są szczeblami do grzechów śmiertelnych a zatym do piekła. Wyprośmy sobie u Pana Boga naszego klucz do tarasów piekielnych; wnydźmy między owe gospodarze piekielne, rzućmy okiem po katach nieszczęśliwego więzienia, a tu Judaś przedtym Apostołem y uczeń Chrystusów wnieznośnych mękach ięczy, a jakimże trefunkiem Apostołem ten do piekła zapadł? odpowiada S. Grzegorz. *Anima quae se parvis inescaverat magnis sceleribus usque ad fundum depressa.* Uczynił go był Chrystus szafarzem, tak iako po Woiewodztwach poborcy, fiskalni sędziowie, po miastach szafarze, mający administracya pieniędzy, tak też Judaś miał administracya tych pieniędzy które ludzie Chrystusowi wiaćmużnie dawali, więc potrosze brał, ba y iuż

się był nieco zpanoszył iako to bywa przy takich urzędach *loculos habebat*, urwał raz złoty, drugi raz dwa, y miał to sobie za grzech powszedni. Potym narzekał y mruczał na Pana *durus est hic sermo* potym Magdalenę słowem uszczypnął, *ut quid perditio ista?* wszystko to grzechy powszednie, aż od tych grzechow powszednich przyszło do szkaradnego grzechu, iakoby Pana sprzedać. *Quid mihi dabitur* *Et ego eum vobis tradam*, nu wtarg o niego, y tak się był wtym grzechu zaciął, że lubo mu Pan Iezus kilka razy kazanie pōwiadał nie poprawił się. Mowił mu raz *Vnus ex vobis diabolus est*. Jeden miedzy wami iest ktorego czart iuż opętał, mowił drugi raz, biada temu człowiekowi przez ktorego syn człowieczy wydany będzie, lepiey by mu było gdyby się nie rodził był. Mowił y to, iesteście prawda czyści ale nie wszyscy, mowił naostatek kiedy Chrystusa całował? przyiacielu na coś przyszedł, z tym wszystkim się Iudas nie nawrócił, z Apostoła przez desperacya potępiencem został, zkadze mu przyszło do tego potępienia? oto z powszednich grzechow. Tak się y zwami stać moze, mała to rzecz u was podpijać sobie często, mała to rzecz u was bliźniego ogadać, oszkalować, mała to rzecz u was krzywdę mała komu uczynić, aż potym wciągniecie się w ogniste pīanstwo, wielkie niewstydy wielkie niesprawiedliwości aż wy nieba chybićcie. Mało to nie grzeszyć śmiertelnie trzeba mierzyć wyżej, trzeba się y grzechow powszednich debrowolnych wystrzegać ieli chcecie trafić do nieba.

Mawias

Mawiaćcie sobie y to: Trafi się czasem że się usłyszycie co nie dobrego y o tym, y o tym rozgniewa się człowiek aż się zgniewu wypowie na niego, ba y często przydać y udać za pewne, sława mu się przez to (choć mnie się inaczej zda) mocno nadwerczyła, a przynajmniej iuż o nim tak dobrze trzymać nie będą jak przed tym; coż wy na to? oto sobie mowicie, zgriżelżyłem prawda, ale się wyśpowiadam y będzie dosyć, *Nisi abundaverit iustitia vestra non intrabitis in Regnum calorum.* Trzeba koniecznie reſtitucya uczynić, trzeba odwołać coś gadał, mo- wiem prawda ale zrankoru y gniewu, niepewne rzeczy za pewne udałem, ba y przydałem to czego nie słyszał inaczej *non intrabitis in Regnum Calorum* chybićcie nieba. Piſze w kazaniach ſwoich Segnier kaznodzieja Papiſki że ieden młodzian zakochawszy się w iedney poczciwey matronie, prowadził ją ku woli ſwoiey, ale iako poczciwa zaraz go z domu ſwego expedyowała, rozgniewał się o to ciężko na nią, y chcac się zemścić, rozſiał po całym dworze Ceſarskim, że się dała po woli iego. Gruchnęło to po całym dworze. niewinna Pania na ięzyky wzięto, wkrótce potom ruſzył ſzkруп owego młodziana, poſzedł na ſpowiedź do mądrego ſpowiednika, wyſłuchawszy grzechow ſpowiednik rzecze: ieżeli się chcesz ſzczerze uſprawiedliwić y rozgrzeſzenie otrzymać, mało to na tym, żeś się wyśpowiadał, trzeba więcey, trzeba przed wſzystkim dworem tej matronie ſławę wrocić; a młodzian odpowie: nie może to być boby mnie za ſzalbierza miano, a zatem

y sławębyłm która mam u wszystkich ztraćić, po długiej dyspućcie rzekł spowiednik: wzięteś iawnie sławę, iawnieś ią też powinien wroćić, ieżeli nie wroćisz rozgrzeżenia nie weźmiesz, y szalbierzem na wieki będziesz y tak się rozeszli, Mało to N. M. mało, że się spowiadamy trzeba więcej, inaczej nieba chybimy.

Mawiaćcie sobie ięszcze: Nie czuięć się żebyłm kogo bardzo ukrzywdził będę ią wniebie, atoli na urzędzie na Sadach y inszych iurgeltowych funkcjach, niepodobna żeby się kogo nie ukrzywdziło. Coż ztym czynić? żeby to wracać, byłoby to zoczywiła moia wielka niesława, dosyć będzie że dam ialmużnę ubogim, zaproszę kapłanow slug Bożych na obiad, o procz obiadu, dam im na Msze S, y do kościoła sprawię na chwałę Bożą albo kielich, albo *apparat*, y tak trafię do nieba. Omyliłz się nieboże, bo nisko mierzysz, trzeba koniecznie wyżey mierzyć ieżeli chcesz do nieba trafić. Nie kapłanoweś, nie ubogich, nie kościół ukrzywdził, niepowinieneś im też krzywdy nagradzać, ale komuś krzywdę uczynił, temuś koniecznie ią powinien nagrodzić, inaczej ani ialmużny, ani odpusty, ani Iubileusze od restitucyi cię nie uwolnią oprocz krzywdy trzeba ukrzywdzonemu zysk uśtאיacy, łzy y płacz nagrodzić. A czemu Zachęsz zupełny odebrał odpust, bo oprocz spowiedzi przydał, ieżelim kogo ukrzywdził zaraz *weczwnasob* nagradzam y za szkodę y za zysk uśtאיacy, y za łzy którymi na mnie płakał. Dla tego S. Jadwiga krolowa Polska mowiła mężowi swemu krolu-

królowi, kiedy kazał oddać ludziom ubogim co im żołnierze zabrali, *¶ quis compensabit lacrymas*, a te łzy które płaczac na cię wylali kto im nagrodzi y za to restitucyi trzeba. Powiada w mądrych swoich Apologach Masseniusz: Lew stara maćiorę kozę porwał, przez to ukrzywdził gospodarza wintraćie, ukrzywdził pastucha, bo mu Pan kozę zmyta wytracił, ukrzywdził y kozłę młode, bo mu mleko odiał, żeby się o te krzywdy szkrupulu lew pozbył, zaprosił inszych zwierzów na obiad y rzecze do nich: mam sumnienie żem maćiorę kozę porwałszy krzywdę gospodarzowi, pastuchowi, y kozłeciu uczynił, więc za te krzywdy poczynione za iakmużnę wam nogi, głowę, y skórę daię zażyćiesz tej iakmużny. Aż liszka stara rzecze: *Egregie, elemosyna tribus obolis ¶ rapina tribus florenis; nos quidem comedimus sed tamen hædus lactens balat*. To piękna na iakmużnę daiesz trzy szelagi, a krzywdyś uczynił za trzy złote, myć tę iakmużnę przyjmniemy ale postaremu koźiałek zes mu pożywienie odiał na cię beczy. Tak y między ludźmi bywa, zarwie się cudze, nie odda się slugom, y czeladce zupełna myto, powytraca się z niego nieślusznie, nie zapłaci się dłużnikom, ubogim rzemieśnikom, sierotom się urwie chleba, zarwie się grunt, dom kamienica cudza, ukrzywdzoni płaczą, sumnienie gryzie y woła: że te krzywdy trzeba nagrodzić jeżeli chcesz do nieba trafić, iakże sumnieniu gębę zatkać, oto dać chleba ubogim do szpitala za kilka groszy, na Msza księdzu, dać złoty, do kościoła na ornat dać wytarta suknia, *egregie*, krzywdyście uczynili

czynili na kilka set złotych, a nagroda nie stoi y za trzy złote, ubodzy prawda y ksiadz za iatnużnę po żekuię, ale ukrzywdzoni postaremu płacza. Taka rzecz n e t r a f i ć do nieba. *Nisi abundaverit* nie groszem nie złotym tego zbyć, ale wszystko y temu kogoście ukrzywdzili oddać trzeba.

Nie o iakakolwiek ale o obfituiaca staraymy się sprawiedliwość N. M. ieżeli cheemy trafić do nieba, a zkadze ją wziąć? oto z ufnością udajmy się do miłosierdzia Boga naszego, pożyczmy obfitości od ran Chrystusowych, od miłosierdzia Matki Bożej, a przyłożmy to do sprawiedliwości naszej, w Bogu nadzieia że trafimy do nieba
Amen,



KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach
szosta

Misereor super turbam
Marci 8.

O Baczywszy Zbawiciel nasz nędzę y potrzebę ostatnia owych ludzi głodem zmorzonych, nie mogło się miłosierne serce iego utrzymać, żeby się był nie uzałił nad nimi, y skutecznie ich nie ratował. *Misereor.* N. M. jest wielu między wami takich, którym przychodzi ta reflexya, czy mnie tesz Bog przeznaczył do nieba? gdyby tego doysć? Nie szperayćiesz ani chodźcie daleko, mieyćcie miłosierdzie nad nędzka ludzka iako Zbawiciel miał, gruntowny to znak, że was Bog do nieba przeznaczył, bo iako dowiodę, do miłosierdzia, polutowania, podratowania skłonne y ochotne serce jest to charakterystyka zbawienia y szczęśliwey przyszley wieczności Ad M. D. G.

Nie

Nie lekce sobie tego ważmy jeżeli kto znas ma
 zacięte serce niepolitowaniem nad bliźnim, gotowy to znak
 uchybienia nieba: Opisuie Łukasz S. co powiedział Pan
 Jezus o jednym bogaczu, *epulabatur quotidie splendide,*
induebatur purpura & bysso & sepultus est in inferno Luc.
 16. Prawda, że się ten bogacz bankietował co dzień;
 ale własnych intrat swoich, nie były tam szarpaniny, nie by-
 ło niezwyuczaynych kontribucyi, boby to był Ewangelista
 położył. Prawda, że ten bogacz pił codzien wino, ale
 się nie dłużył na nie, y nie zawodził winiarzow. Prawda,
 że się stroił bogato, ale w dobre czasy, ale się nikomu nie
 naprzykrzał wyciągaiać to mi kup, to mi spraw, boby
 też teraznieysze białogłowy musiały być w piekle, które
 na mężach swoich wyciągaia żeby ie y podczas zciśnionych
 czasow pięknie stroili, a ieszczesz to ten bogacz za biśior
 y purpurę, ale teraz Panie drogo przepłacaia modę, płas-
 tki, obręcze nić; Ten bogacz nikogo wprawo nieflu-
 sznie nie wciągał, żył dobrze w zgodzie ze wszystkimi,
 pełno gości u niego codzien bywało. Za coż tedy nie-
 ba chybił? y w piekle pogrzebiony? oto Ewangelia po-
 wiada: *Facebat Lazarus ante ianuam divitis & nemo ei*
dabat. Wszystkim innym stał otworem pałac, ochora
 otworem, uczynność y szczodrota otworem, a przed ne-
 dza y ubóstwem Łazarza y pałac y serce bogacza zam-
 knięte było, bo choć nędzę iego widział y nagość, zaślić
 go jednak y ogarnąć nie kazał. *Qui affectum commiso-*
rationis ad Lazarum clauserat ei iuste calum, clauditur &
infero

infernus referatur, mowi Petrus Damiani. Za to że miał bogacz zamknięte serce do !politowania się nad nędzą Łazarza, słusznie niebo przed nim zawarto, a piekło otworzono. Kto się chce cieszyć nadzieia przeznaczenia do nieba, trzeba żeby miał serce otwarte do miłosierdzia.

Daniel. 7. *Vidi in visione prima bestia quasi leana & alas habebat aquila & datum est ei cor hominis & super pedes quasi homo stetit.* Co to jest dopiero bestia, która sztyt, habebat alas ku niebu się podnieść nie mogła, ale zkrzywiona wzięmię ku piekłu, iakże odebrała serce ludzkie, aż stetit super pedes quasi homo, iak człowiek ku niebu się podnosiła. *Qui cor hominis non habet cor compatiens, cor miserans facile est humanum, bellua est deorsum tendens nec potens attolli in spem supernae hereditatis, cor humanum assumpsisti & statim te sursum erige in spe* mowi Orig. Jeżeli masz serce do miłosierdzia, y do poratowania nędzy ludzkiej skłonne, zapewne możesz mieć nadzieię która cię od ziemię podniesie do nieba.

A wiakichże to okazjach trzeba mieć miłosierne serce nad nędzą ludzką? a czy tych okazyi mało? podźmyż per particularia. Pisze Aldrovandus że wstółecznym mieście pewnym niemieckim, był Lew w klatce zwyczajney na mieyscu iawnym wystawiony, był y !pagorek nad onym mieyscem, zktorego pies często szczykał na niego czego niemogąc znieść Lew rozżarszy się wypadł z klatki, bieży do psa, a pies postrzegszy że złe koło niego przypadł

M m m m

do

do ziemię, łasił się niby się lwu poddając y przepraszać ; a Lew co na to? to pewnie zaiuszony rozdarł psa? nie tak, ale przypadszy do niego tylko go pyskiem popchnął y przepuścił owe częste na siebie szczekania, y przydaie Autor: *Canis leoni substernitur & leo frenatur, homo ab homine conciliatur. rogatur & homo non domatur.* Trafia się to często między ludźmi, y mawiają osobliwie prościęyszey kondycji ludzie oszczekał mnie moy nieprzyjaciół, ale tesz y to bywa, że się za to oszczekanie ludzie uniżają, przepraszaia, to przez siebie, to przez przyjaciół, jeżeli chcemy mieć charakterystykę do nieba, miemyż miłosiernie serce nad uniżonością! przepraszaiających nas, bądźmy tak łaskawego serca nad bliźnim, iakie miał ten lew nad szczekaniem.

Ale mnie często affronty y tykty od tego człowieka potykaia, iakże mam mieć nad nim politowanie? słuchayćiesz co na to mowi Olympiades: *Adversarius tuus duplicet in te culpam tu semper duplica veniam, ille pro quavis in te culpa recipiet penam, tu pro duplicata venia certam expecta coronam, alias si noxarum ignoscens non misereberis, damnaberis.* Jeżeli cię nieprzyjazny człowiek dwa razy uraży odpuść mu dwa razy, 'on za każdą urazę odbierze karanie, a ty za każde odpuszczenie odbierzesz koronę, inaczej jeżeli nie odpuścisz potępiony będziesz. A do tego trzeba pamiętać co Zbawiciel odpowiedział u!Suryusza owemu przez 30. lat ładaiako na świecie żyjacemu, który Zakonnikiem zostawszy tak się na prześladowcę swego przed

przed Panem Iezusem uskarzał: Panie, znośniefszaby mi to było, gdyby mnie ten moy prześladowca raz y dzieśia-ty uraził, odpuścić bym mu, ale kiedy mnie codzien prze-śladowie, iakże ia mu to mam odpuścić? odpowiedział mu Pan Iezus: azaś y ty przez trzydzieści lat mnie nie obrażał grzechami ciężskimi, a przeciēm ia tobie odpuścić? cze-muż y ty niemasz odpuścić? Trzeba mieć N. M. miłosier-
ne serce nad bliźnim choćby cię wiele razy uraził, bo y nad toba P. Jezus ma miłosierne serce choć go, co dzień obrażasz.

Coż ieszcze za okazy wktorey trzeba mieć mi-
łosierdzie nad bliźnim? Powiada Ewangelia S. *Invenit
unum de conservis suis qui ei debebat centum denarios &
tenens suffocabat eum dicens redde quod debes Mat. 18.*
Winien był sluga Panski zpuścić swoiemu sto groszy,
prosił mu się poczekay mi bo nie mam, on na iego pro-
źbę niedbajac poczał go dusić y dławić. O niełutościwy
to człowiek, dla tego tesz słusznie Pan nad nim nie miał
miłosierdzia bo go dał katom wręce, *tradidit eum tortoribus.*
Azaż y między wami ludźmi toż się nie trafia? zadłuży się
u was ubogi człowiek, y rzemieśnik niemoże zaraz wy-
płacić, nuż go dusić prawem, choć piniędzy niepotrzeba,
dusić go więzieniem, dusić go zagrabieniem instrumentow
rzemieśniczych, *ey Misereor* trzeba mieć miłosierdzie
nad ubogim. A dopieroż będzie głodny rok, będzie dro-
żyzna, to owym robakom ubogim ludziom wteyże cenie
iak bogaczom przedawać, naprzykład zboże na pożywie-

nie, o wielkie niemiłosierdzie *Misereor* chłopków y ubogich poddanych woczywistej potrzebie niechcieć założyć wielkie niemiłosierdzie. Dopieroż pożyczymyśy potrzebnemu pieniądze leżących którymi nie trzeba mi zrobić bo mam zkad inąd pożywienie a wyciągać od nich niby prowizyi, a wrzeczy samey lichwy, wielkie niemiłosierdzie, ale mi rzeczysz sam dawa, prawda że dawa bo musi, bobyś mu bez prowizyi nie pożyczył. Każdy taki jest iak chłop który wpadłszy z kłiem w błoto głębokie, klna się chwytą a postaremu z kłiem w błoto głębiej tonie, tak y potrzebny pożycza pieniądze y od nich daie lichwę, a tym samym w długi dalsze brnie. Wielkie to niemiłosierdzie *Misereor*. Aż y to chwalebna? ubogiego człowieka wielka wina przeładować, zedrzeć, y ubóstwo jego zabrać mowi pismo S. Job. 22. *Nudos spoliasti vestibus*. Niema nic ubogi tylko łachmanę y tę z niego zedrzeć, niema nic tylko iedno bydelko z ktorego się żywi y to zabrać, o wielkie niemiłosierdzie *nudos spoliasti*. Trzeba mieć nad ubogim miłosierdzie *Misereor* a trafi nam się toż szczęście ktore się trafiło owemu u Zentera: który choć nie dobrze żył a przecię wesoło umierał, spytany z czego by się weselił odpowiedział, bo mi Bog miłosierdzie swoje otwiera, za to że ja był miłosierny na ubogich.

A na to co odpowieć? Luc. 14. mowi Zbawiciel do żydow. *Cuius vestrum asinus aut bos in puteum cadet & non continuo extrahet illum?* Nie woł, nie osieł ale człowiek częstokroć wpadnie *in puteum calumniarum* w przepaść

paść nieślawy, jużesz przepaść, iaki taki go popycha, ten to powie, ten jeszcze przyda. Trzeba mieć miłosierdzie y nad takim, jeżeli chcemy mieć charakterystykę do nieba *Misereor*. Powiadaia Naturaliſtowie że lew kiedy natrafi na zdychające iakie zwierze, nie dobija go ale zużalenia minie go. Tak powinno być y między ludźmi, kona kto na porządku dla swoich występku, trafi się o nim dyskurs *Misereor* dayćiesz mu pokoy, nie paśćwie się nad nim. J te go nie trzeba przypominąć, Psalmiſta w Psalmie 108. bardzo przeklina: *Fiant filii eius orphani & uxor eius vidua, nuntantes transferantur filii eius & mendicent*. Niech działki jego będą takimi sierotami żeby zmatka chleba żebrały, za coż to tak bardzo Psalmiſta przeklina? oto za to, *Perssecutus est hominem inopem & compunctum corde mortificare*. Pan Bog już dosyć utrapił, a on go jeszcze na sercu trapi, nawiedzi kogo Pan Bog jakim nieszczęściem, a my miało politowania, znieścześnie się jego natrzasamy, dobrze mu to, bo też był pyszny; o wielkie to niemiłosierdzie *compunctum mortificare* utrapionemu dodawać frasunku. Nawiedzi Pan Bog żonę choroba długa, a tu mąż przydawa bolu, coż mi po tobie kiedy nic nie robisz, wielkie to niemiłosierdzie. Nawiedzi Pan Bog sługę albo choroba, albo kalectwem, wygnać go z domu, stary sługa stary pies, o wielkie niemiłosierdzie.

Na oſtatk u pisze Segnier że jest w Bononii; ulica która się zowie pobożna a to ztey okazyi; Pani jedna doſtarnia miała iedynaka, temu na ulicy igrającemu że przechodził, iakis

Mmmmm; przez

szkodził, rozgniewała się dziecina y słowy na owegoż przechodzącego powstała, ten że był wielki passionat, izpadał tak mocno owę dziecinę przebił, że na miejscu została, reflektuiac się że złe uczynił, wpadł w dom matki owej dzieciny, y upadłszy do nog matce prosi, żeby go gdzie uchwalała, ona nie wiedząc że to był zaboyca synaczka iey, uitała go iako mogła najlepiej, w tym przypadła zbiorowie szukała zaboycy po domu, y kiedy znaleźć nie mogła mowia do siebie, musi go tu nie być, bo to matka tey zabitey dzieciny, pewnieby go nieprzechowywała; załysz tego matka ledwie od żalu nie zkościła, y przyszedłszy do reflexyi przyobiecawa nie tylko go nie wydawać ale go za syna przyjąć, y dała mu pieniędzy tyle, ile trzeba było na okupienie życia iego. To to miłosiernie serce choć wtak wielkiej y nienagrodzoney krzywdzie. Gdyby cię teraz w niebie miłosierna Pani oko moje dojrzało, prosiłbym cię, ba y bez tego proszę, użyć tak miłosiernego serca owym ludziom, którzy zawżawszy się a często o mała rzecz, na bliźniego, tak są niemiłosierni, że w owej zawziętości nie tylko zfortuny, zsubstancyi ale y zśawy z poczdziwości bliźniego złupią. Sa iako niedźwiedzie który słucha jeżeli od nich poszarpany ieszcze dycha, to go dobić. Sa iako okrutni żydźi którzy się niekontentowali że Pana Iezusa zśat odarli, że na krzyżu przybili, ale ieszcze iuż ukrzyżowanemu, iuż umarłemu bok włócznią przebili.

Święta Pani dałaś ucho łaskawe owemu synoboycy, użyć tego miłosierdzia nieuczynnym ludziom przed
ktory

ktorymi przekładaia ubodzy nędze swoje, prosza, żebrza
o miłosierdzie a uprosić nie mogą, cy dla Boga *loquimini*
ad petram *Et illa dabit vobis aquas*, niech się te skaliste ser-
ca zmiękcza, żeby z nich iedna przynaymniej miłosierdzia
kropelka kanęła. Święta Pani podźwignęłaś dobroczynnością
zaboycę syna twego, użyczże tego miłosierdzia ludzom
nieuczynnym, ktorzy choć mogą bliźniego w nędzy y po-
trzebie zapomóc niechcą. Święta Pani, pokazałaś wnetrzną
ści miłosierdzia nad synoboycą, użyczże tego miłosier-
dzia nam wszystkim, żebyśmy za użalenie się nad nędzą
ludzką miłosierdzie Boskie i osobliwie wgo-

dżinę śmierci otrzymali

Amen.



KAZA-



K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach
Siodmą.

Attendite a falsis prophetis.

Mat. 7.

ZPrzeczytancy Ewangelii ia to naprzod uważam:
Attendite a falsis prophetis, a któż się złego u-
strzeże? wszędy się zły wciśnie y wmiesza, mie-
dzy Apostołami ludasz, między pszenicą. Ka-
kol między synami Bożymi diabeł, *adsuit inter*
eos & *Satanas*. Xantus filosof rzecze Esopowi *convoca*
mensam amicam, żeby przyjaćielska ucztę sprawił kazał tedy
Esop. do stołu, nagotować y talerze dla gości zaproszonych
rozłożyć, y nad to jeden talerz, pyta się go Filozof a dla ko-
go to ten talerz? odpowiedział Esop. *propter malum ho-*
spitem qui non vocatus veniet, dla natręta który choć nie
proszony przyjdzie, będą tu dobrzy ludzie y przyjaciele,
pamiętajże że tu przyjdzie zły człowiek, y przyszedzszy y

z tym

z tym y z tym się zwadzi y pokłóci, a chcć będzie na niego śiasno, postaremu się on wciśnie. *Attendite a falsis prophetis*, czemu to nie od fałszywego proroka iednego, ale od wielu strzedz się Pan każe? przyczyna łatwa, bo fałszywych proroków wszędzie dosyć. Sluby wstade małżeńskim wiary małzenskiej y posłuszeństwa, fałszywi to prorocy, bo przez kilka czasow wzgodzie pomieszkaia, a potym zwady, a potym poboczne affekta, z nich niechęci, a potym y rozwody. Synaczek się urodził, fałszywy to prorok, poki nie doydzie 16. lat poty on dobry, na bożny, ołtarzyki stawia, aż tu wszyscy prorokuia, że to będzie ksiadz pobożny, aż potym porzuci te drewnianie ołtarzyki, a żywych się chwyć. Po tych uwagach te propozycia zakładam co nas tesz gubi? oto to, Zbawiciel nasz nie tylko uczniom ale nam wszystkim wuczniach mówił *attendite*, uważaycie, więc że my nieuwagamy coby trzeba uważać, ja nas nieuwaga gubi. *Ad M. D. G.*

Mowi Job. Cap. 7. *Vidi eos qui operantur iniquitatem, seminant dolores & metunt eos.* Przypatrywałem się tym którzy się dobrowolnie nieprawością y grzechami mażą. Grzechy gasiewaia coż się z nich urodzi? *dolores*, zgrzechow rodza się choroby, boleści, utrapienia y iako zboże do siodoty, tak je oni zwoża do domow swoich. Zpoyrzyćie na Oycyznę naszą zkad niezgody, zkad kłótnie, zkad wojny, zkad emunkcyje, extorsye

fortun waszych, zkąd powietrze? Oto oycowie nasi, oto-
 śmy my ciężkie grzechy zasiali a z nich bole zbieramy,
 boleimy y niewiedzieć ieszcze iak długo przybolciemy.
 Skarżycie się y bolećcie na to, że wam się wniczym nie-
 szczęści, że co raz to większy około was niedostatek, że
 frasunek y utrapienie zdomow waszych nie wynidzie, a
 jeżeli jedno utrapienie wynidzie to na to miejsce dż.e.
 się przyidzie? Nuieno reflektujcie się iakęście wiele na-
 grzeszyli, posialiście grzechy, zbierayćiesz teraz bole. Po-
 wiada historya Francuska: że Franciszka krola Francu-
 skiego wtracili byli nieprzyjaciele do więzienia, gdy wszy-
 scy poddani iego mówili że to niesłusznie cierpiał, on iuż
 zwięzienia wybawiony idac wstępuje do kościoła, kiedy
 wchodzi wkościół, aż usłysz kapłanów śpiewających
 zPsalmu te słowa: *Prinsquam humiliarer ego deliqui* pier-
 weym ja zgrzeszył niżeliś mnie ty upokorzył: na te słowa
 krol płaczac zawołał: *Vere Domine vere ignominiosam*
humiliationem meam delictum meum peperit. Szpetna nie
 prawda konfuzya potkała, kiedy mi nie tylko krolestwo
 wzięto, ale y wwięzieniu osadzono, dosyc mego upoko-
 rzenia, a zkądże się to upokorzenie urodziło? oto zgrze-
 chow moich, *delictum meum peperit.* To słyszyćcie iako
 to grzechy okazya bywaia wśzylkich utrapienia y bolow,
 a uważaćiesz to, gdybyście uważali, pewniebyście się na
 grzechy nie odważali. Rzeczećcie mi, ey miły Oycze Pan
 Bog dobry, widzimy tak wielę grzechow na świecie a prze-
 cią

cię ich Bog miłosierny nie karze. Jeżeli was miłosierdzie y dobroć Pana Boga psuie, toście wiecznie zgineli, słuchajcie pisma Iłai. 26. *Misereamur impio & non discet iustitiam multa iniqua in terra Sanctorum gessit non videbit gloriam Domini.* O iak sła ludzi z Moyżeszem na ziemi świętey stoi, któraż to ziemia święta? *Ecclesia Christi* kościół Chrystusow ziemia to święta dla świętey Ewangelii, święta dla świętych praw Boskich, święta dla świętych Sakramentow, coż się stanie, wielu jest co lubo ciężko grzesza, *multa inique gessit*, Pan Bog na ich grzechy przez spary patrzy nie karze, we wszystkim się im szczęści, żadnym ich utrapieniem nie dotknie, a oni tym bardziey grzesza, iako za grzechy pokutować y za nie dosyć uczynić nigdy o tym niepomysła, *non discet iustitiam* coż się daley stanie *oto non videbit Gloriam Dei*, bez spowiedzi, bez pokuty, bez Sakramentow umra. Widźcie czego to narobia niekarane grzechy, więc *attendite* wystrzegaycie się od tad Boga obrażać.

Nuz pisze Silliusz: *Hic cadit ille metu non frangitur ullo*, żołnierze gdy ida do potrzeby, tego kula zdział wyrwie, ten co podle niego stoi musi się y powinien niebać, ani uciekać, tego zabija, drugi zaraz tego nie uważając na tego miejsce następuje, *Hic cadit*, widźmy, słyszemy że y ten y ten umarł, a ieszcze nagle, bez dispozycyi poszedł na rozprawę przed Boga, a my się postaremu niezłękniemy y nie pomyslimy sobie, ey ostrożnie żyj, któż wie czy mnie dziś

albo jutro śmierć niezaśkoczy? byto zemna tak wielu wszkołach już ich niemasz, poszli *hic cadit*, byto tak wielu przyjaciół, krewnych, znaiomych już ich niemasz poszli *hic cadit*, a ja tego nie uważam, żyję sobie bezpiecznie a jeszcze ladaiaako, iakbym nigdy nie miał umierać. Ey dla Boga *attendite*. Chłopiec wrobla na nitce trzymał, puścił go, rozumie wrobel że wolny, wesóło sobie lata, a wtym chłopiec nitkę pociągnął y tak wrobel na ziemię upadł, nad którym Symbolista napisał: *Tanquam non retrahenda volat*. Latamy tak, że y od Boga odlećimy a tego że nas Bog na nitce trzyma, y lada kiedy do grobu szarpnąć może nieuważamy, ey dla Boga *attendite*.

A na to czy nie trzeba uwagi? *attendite* co pismo S. powiada. *Ligatis manibus & pedibus projicite eum in tenebras exteriores* Mat. 22. Co to za więzy, co się to ręce ruszyć nie mogły? co to za kaydany, co to nogi zowego miejsca nie postąpiły? odpowiada na to Origenes: *Inductio habitus, & assuescētia familiaritas enormitati alicui gravis animae ligatura est*. Wciągniemy się wgrzech iaki, tak nas zkrępuie, że się zowego grzechu podzwigrać nie będziemy mogli. Ogdybyście tu nędzarze wielcy, coście się wcielesność iaka wplatali staneli, co to rok, drugi, ba y dzie, siaty wypłatać się z nich nie możecie boście się nałożyli, nie możecie wytrwać żebyście się niewidzieli, żebyście iej nie nawiedzili, czemu? boście się nałożyli. O gdybyście

byście tu staneli zaplatani włakome zbiory, nie możecie się utrzymać żebyście komu krzywdy nie uczynili, czemuż boście się nałożyli, nie bardziey człowieka złamać nie może iako nałóg zły. Wiem z pewney tradicyi że spowiednik pewne mu szlachcicowi który się był wzwyczał codzien wódkę żłopać radził, y na to go namawiał, żeby wódki przez cały post nie pił, inaczey nie miał mu dać rozgrzeszenia, coż na to penitent? Oto od konfessyonału odszedszy rzekł do szlachty: a wiecież co to zemna spowiednik mówił, oto mnie namawiał żebym przez cały post gorzałki nie pił, a ja bez niey przez kwaterę wytrwać nie mogę. Otoż nałóg, y wołał tę nie piękną historyę po sobie zostawić, wołał spowiednika wydać aniżeli nałogu poprzestać. Wiem że tenże na drugi rok zperśwazyi także spowiednika, zatrzymał się przez cały post od gorzałki, ale iak przyszła wielkanoc, pod czas iutrznii przypadł do kościoła, wyspowiadał się, zaraz o komunii prosił, y że mu iey czekać do dziennego nabożeństwa perswadowano, nie mogąc wytrwać wypadł z kościoła y przyszedszy do domu szklenicę wódki wypił, y komunii zaniechał. O ciężkiż to na ludzi łancuch nałóg do złego. Piśze Zenther że wpewnym mieście była białogłowa, która codzien się wódka upijała, oskarżył ją mąż przed Magistratem, osadzono, żeby wiecey pod ciężką karą wódki nie piła, przyjęła dekret, ale prosiła sędziów żeby iey jednę łaskę uczynili, ciężko

mi się prawi razem oduczyć, ale proszę żebyś przynajmniej w ten czas piła, kiedy co kupię albo przedam, widząc tędyż że już nie miała co przedawać a dopieroż za co kupować pozwolili iey. Coż ona uczyniła? patrzcie iak to dowcipu doda nałog, miała jedną tylko kozę, więc poszła do sąsiadki podobneyże sobie, y uczyniła z nią taki kontrakt, kupże u mnie kozę, przedam ci ją tanio, ale ta kondycja, żebyś ją kiedy będę chciała mogła od ciebie odkupić, a ty znowu ją u mnie kupisz, y tak jednego dnia gdy sprzedała kozę upiła się, drugiego dnia ją odkupowała znowu się upiła, y tak raz sprzedała, drugi raz odkupowała, a zawsze się upiła. Tak to nałog przełamie człowieka y zwiąże, że się trudno z niego wypłatać, dla tego *attendite* uważaycie żebyście w nałog nie zapadli.

J w tym trzeba wielkiego *attendite* żebyście sobie uważali co powiada pismo *S. I. Reg. 2. veniebat puer sacerdotis dum coqverentur carnes, & habebat fuscinulam tridentem in manu sua. & mittebat eam in lebetem vel in coldariam, & omne quod levabat fuscinula tollebat sacerdos sibi, erat ergo peccatum puerorum grande nimis.* To ten chłopiec y wyrośtek przychodził do kotła, w którym się mięso warzyło, y co mógł mięsa zabrać na widelce to brał, a Bog tak się o to rozgniewał że rzekł przez Samuela: *Faciam verbum in Israel quod quæ audierit tinnient aures eius.* Jak mnie to ciężko boli ta krzywda, która

wy-

wyrostkowie ludziom zcłara przychodzącym czynia, pokażę to całemu Izraelowi tak, że kto usłyszy brzmiećmu od strachu wuśzach będzie. A ludzie ludziom nie wideli cami ale obiema rękoma, wymyślnymi sposobami zagrabia cudze pożywnienie, piniadze, fortunę, a nie uważała tego. Ey rada moja *attendite*, du szno będzie duszy waszey wgodzinę śmierci. Powiada księga Tobiałzowa że żona iego zabrała cudzego kozła, który kiedy wizbie raz tylko zabeknał, tak się Tobiasz poturbował że zawołał: *videte num furtivus non sit* dla Boga czy ieno ten kozieł nie kradziony? a na ludzi nie kozłeta becza, ludzie płaczą, lamentują o pretenyje swoje, o krzywdy ciężkie, a ludzie tego nie uważała, eyże *attendite* bo się Bog sro dze grozi na tych, na których ludzie ubodzy o krzywdy poczynione płaczą, *propter gemitum pauperum nunc exurgam*. Nuż o Magdalenie powiada Ewangelia, że była grzesznica y że wnicy było siedmioro czartostwa, ale to czartostwo wygnał zniey Chrystus. Nas iedno tylko czartostwo na duszy y sumnieniu opęta, a tak się głęboko y mocno osadzi, że go żadne exorcyzmy, ani na spowiedziach ani po komuniach, ani po kazaniach, ani karanie Boskie nie wyżenie, poprawić się niehcemy, eyże *attendite*, byśmy nie wpadli wostatnią zakamiałść do pokuty. Powiada Księga Krolewska o Amnonie synu Dawida

da *Amnon vi oppressit Thamar sororem suam* 2. Reg. 31 : że siostrze lwoicy Tamarze gwałt uczynił , ale zgrzeszywszy raz , żeby wiecwy nie grzeszył , ka- zał ją zdomu wygnać y wyrzucić *ejice hanc & claude post eam ostium*. Ludzie inni nie tak, zgrzesza , Pa- na Boga obraża , y jeszcze też okazyja przy sobie trzymaia, cyże *attendite* bo nikt przy okazyi do grze- chu nie może być dobrym, a zatym nie może być zba- wionym.

Powiada Ewangelia S. *Ecce Magi Jerosolymam venerunt dicentes ubi est qui natus est Rex Judæorum* Oto przyszli krolowie do Jeruzalem , y pytali się gdzie iest ten ktory się narodził krol żydowski ? coż na to Herod ? Oto powiada Ewangelia . *Turbatus est Herodes & omnis Hierosolyma cum eo* . Mat. 2. sro- dze się ta nowina Herod zturbował , y cała znim Je- rozolyma , coż za okazyja y przyczyna turbacyi ? od- powiada S. Fulgencyusz : *Herodes timuit infantiam in feno iacentis , & homo non timebit potentiam iudican- tis*. Herod się zląkł dzieciny na sianie leżacey , a ludzie tak żyia , że się potęgi na sędzie zagniewane- go Chrystusa naymniey nie boia. Dziecina we żłobie leżaca weszła wuwagę Herodowi , a ludzie tego , że ich Chrystus przyidzie sadzić nie uważaia. Tu na ziemi dzieciny gniewać się nie umieiaacy przelakł się Herod , coż kiedy wchwale swoiey zpotęga przyidzie

Na Niedzielę po Świątkach Siódmą 681

na ślad, o dopieroż tam strach będzie, a przecie wy
tego nieuważacie y jeżeli uważać tego wszystkiego,
com powiedział nie będziecie to was niewaga zgubi,
ey attendite. Dayże nam Panie lepsza na potym u-

wagę żebyśmy uważnie żyć,

uważnie życia nasze

go dokonali

Amen.



Oooo

KAZA



K A Z A N I E

Na Niedzielę po Świątkach
Osmą.

*Diffamatus est, non poteris
amplius villicare*

Luc. 16.

Homo quidam dives habebat villicum, ieden człō-
wiek miał iednego slugę, aż miło, bo pewney
był zapłaty, a teraz y dwunastu slug przyima; a
żadnemu nie zapłaca. *Homo quidam dives ha-*
bebat. To ten był bogaty, a przecię y tytułu nie
miał, y slugę iednego, y to bezszabelnika chował, bardzo
to zaś oszczędnie, alec ia takiego wolę, niżeli gdy ubóstwo
nędza, substancya cienka, a przecię się na tytuły na slugi
na apparencyę sadzi. *Homo quidam dives.* Człowiek pry-
watny, urzędu żadnego nie miał, a przecię bogaty, tacy
ludzie prędzey się dorobia, fortuny, aniżeli owi urzędo-

wi,

wi, osobliwie ktorzy maia urzędy iurgeltowe, zpubliczney
skrzynki, bo lubo ci nazbieraia pińędzy to zładow, to
zpoborstwa, to zpraktyk, postaremu oni dłużni: *Homo*
quidam habebat villicum iednego tylko chował włodarza,
to tesz tylko iednego miał złodźcieia, niechże tego bę-
dzie siła, to tesz złodźcieyi siła, a ci maia znowu swoich
podzłodźieykw. *Diffamatus est quasi dissipasset*. To ten
na slosarzow fożył, zamki zkupował, kłotki zbierał, y cu-
dzych się ale nie domowych złodźcieyi ustrzegł. O trudnoż
to domowego się złodźcieia ustrzec, bo ci y za dzieściaci
kłotek ukraść potrafią, *quasi dissipasset bona*. To przede-
tym ludzie prości tylko kradli chłop, włodarz, a teraz wy-
soki to cech y bractwo, im większy urząd iurgeltowy tym
więcey weźmie, przedtym byli, złodźcieiel partacze, nie mie-
li cechu, a teraz cech sobie wyjednali do ktorego y ludzi
godnych przyimuia, iuż to partacz co kobelę ukradnie,
trzeba go obiesić bo partacz, ale to cechmistrz co kilka-
tysięcy weźmie a uydzie mu to. *Non poteris amplius vil-*
licare. To mi się niepodoba, odniesiono włodarza o to
czego nie było wsamey rzeczy, ale tylko się zdało *quasi*,
y zaraz Pan uwierzył, y oskarzonego zurzędu złożył *non*
poteris amplius villicare. Tak to pospolicie bywa y o tym
traktować będę, że o ludziach kiedy co dobrego, chwa-
lebnego usłyszemy niewierzemy ale szkrupulizuiemy po-
watpiwamy, a gdy co złego, bez powatpiwania, bez szkru-
puśu uwierzemy lubobyśmy powinni mieć szkrupus, bo
nie zawsze y nie zaraz trzeba ludziom wierzyć, oso-

blime kiedy co nie dobrego o kim powiadaia, Ad.
M. D. G.

Wtrefny się dyskurs wdała Ewa żwężem Gen. 3.
Pan Bog przykazuje Adamowi. *De ligno scientia boni
& mali ne comedas in quacunq; die comederis morte morieris,*
zdrzewa umiejętności dobrego y złego żebyś nie iadł,
bo iak prętko zielz, śmietćia umrzełz. Wtym przyidzie
waż y pyta się Ewy, czemu wam to Bog zakazał owocu
zdrzewa umiejętności pożywać? odpowiedziała Ewa:
ne forte moriamur zakazał nam Bog dla tego, żebyśmy
podobno niepoumierali. To piękna, Pan rzekł zapewne
bez restrikcyi, *in quacunque die comederitis*, mam taka moc
y władza, że was zgubię tegoż dnia zaraz, ktorego zdrze-
wa zakazanego owocu zkosztuiecie, a Ewa niedowierza-
jąc mowi: *ne forte moriamur*, podobno też tylko nas
Pan Bog straszy, nie ma tak wielkiey mocy, żeby nas zgu-
bił *forte*, co było dobrego, co chwalebneho to Ewa nie-
dowierzała. J toć to *forte* podobno wielu złego bywa
okazywa, tamuią się rady, konfidencyi szczerrey niemasz, u-
stawiczne zakręty, zczego? oto *zforte* podobno on to
tu swego interessu szuka, podobno on mnie chce podeyść.
Zkad wstade małżeńskim złe pomieszkania, zkad częste
rowody *zforte*, podobno ma zkim inszym porozumienie, że
zazartuie ze się uśmiechnie, że do ucha poszepce, nuż zwady
nuż kłotnie, nuż rowody. Zkad nie ukontentowania sług y
czeladki do Panow swoich? nyczęściey *zforte* że Pan ile
stary ma suspicya podobno mnie ten sługa kradnie, po-
dobno mi niełzczery, podobno zmego porządek so-
bie

bie sprawił a zkadże te łuspicye , posadzania po-
chodzą ? oto ztąd że kiedy co o kim dobrego słyszysz
my , wierzyć nie chcemy , a kiedy co złego zaraz u-
wierzemy.

Słuchaycież Ewangelii *Mulier in Civitate pecca-*
trix accepit libram unguenti pretiosi unxit pedes Jesu *Et*
domus repleta est ex odore unguenti. To ja wielce uważam
wysła Magdalena oleiek wonny na nogi Chrystusowe y
tyko się dom ieden owa wonnością napelnił, *domus reple-*
ta est a kiedy Magdalena złe broiła, kiedy grzeszyła *pecca-*
trix, az o tym całe miasto wiedzieć musiało *in Civitate*
peccatrix. Tak to kiedy czym dobrym, chwalebnym za-
wonieiemy, wkać to zostanie *domus repleta est*, niechże
wam o kim powiedzą co złego *peccatrix*, az wy wszyscy
zaraz wierzyć, na wazysłatach, przy stołach o tym iak o
pewney rzeczy dżskuracie, *in civitate peccatrix* artykuł
wiary , prawda nieomylna , niemasz ktoby temu nie
wierzył. Tak to kiedy nam co dobrego o kim powiada-
ia to my wierzyć nie chcemy a kiedy co złego zaraz u-
wierzemy.

Proceder to iest kościoła Bożego, że niżli kogo
kanonizują y że iest Świętym ogłasza, wprzod o to trze-
ba cługi process czajem y przez sto lat wywodzić, trzeba
na każdy punkt przyśięgać. Niechżeby trzeba o kim
wiarę ustanowić że zły, nie trzeba na to zadnego processu,
ieden ięzyk nieprzyiazny ieden diskurs stołowy , w mowi
to wwas że kiedy co złego o kim słyszycie to wy zaraz

wierzyć, aż wy przyświadczać o prawdę, dawnor ja to mowił że to nie dobrego, nie pocziwego. Miedzy innymi herbami w Polsce jest też Działosza albo idenie rogizę pnia wychodzące, a to ztey okazy: chłoppod pniakiem spał, na którym pniaku złożył kiedyś ielen stare rogi, obaczywszy rogi, myśliwiec rozumiał że ielennuż zakładać sieci, nuż myślistwo zprowadzać, kiedy przysło do obłowu, aż tu miasto ielenia pniak zrogami. Niech będzie miedzy ludźmi człowiek niewinny spokojny, nie komu nie uprzykrzony właśnie iakoby spał, postaremu my temu niewierzemy ale przed ludźmi udajemy, ma ten rogi choć się to zda iak owieczka cichy, nu sieci kalumny nu sieci detrakcyi na niego zakładać. A jeżeli iuż kto oczywisie dobry, choć wierzyć, ztym wszystkim mu iaka łatkę przyszyiecie albo przypniecie. *Genus hominis cerdo est centones affuit* mowi Epiśt. Fantazyja nasza taka jest, że choćby największym wcnorach y światobliwość, potrafimy przypiac łatkę według pospolitego przysłowia: że y Święci mają swoje brodawki, niechżeby tak o kim był zły pogłos, aż my zaraz bez żadney watpliwości wierzymy.

Powiada pismo. *S. Gen. 38. Thamar sedit in bivio, quam cum vidisset Judas suspicatur est esse meretricem, operuerat enim vultum suum ne agnosceretur.* Raz się tylko Thamar pokazała przed kamienicą siedzącą, a zaraz to ludziom woczy weszło, zaraz o niey gadanc że niepocziwa. Coż rozumiecie gdyby był Judas po

strze

strzegł ugęszczających do Thamar *processionaliter* dworzan, żołnierzy, kupczyków, studentów, rzemieśników, gdyby był obaczył że Thamar cały dzień siedzi woknie prożnująca na sprzedaż urody, coż rozumiecie gdyby była Thamar po tańcach y plesach chodziła a jeszcze wnoocy, o dopieroż by był ludas wierzył, że Thamar nie poczciwa, *suspiciatus est esse meretricem*. Słowem mamy wtym wielką naganę, że prętko wierzymy o innych co złego, a co chwalebne temu niedowierzamy; y tak ma się kto dobrze, Bog znacznie pracy y zabiegom jego błogosławi, niech że wam to powiedza, aż wy nie wierzyć, aż wy powiadać z cudzego to, z naszego to, z prace to ludzkiej. Nawiedzi was Bog chorobą albo innym utrapieniem, ciesza was duchowni że to Boska plaga, że ia za grzechy trzeba przyiac, a wy temu wierzyć niechcecie, ale znamowy drugich przyczynę utrapienia na złych ludzi którzy was oczarowali zakładacie.

Pytano się Anaximena Filozofa co też nayprędzey y nayczęściey ludzi między sobą porożni? odpowiedział. *Loquax Jervus, garrula coniux, licentiosi liberi Fortuna prominens, Credulitas in malum gladius Vicinia est*. Nayczęściey się trafia: sluga plotka, żona święgotliwa, dzieci dla pieszczot *involuntae*, z kad im nikt słowa dobrego nie da, o co się Matka gniewa, szczęśliwszy odbyć a naywiecey że prętko ludzie uwierza gdy im co złego o drugich powiadaia, y z kad tak wielkie

zawasnie

zawaśnienia między ludźmi, że się ledwo o trunnę rozbija.

Dla tego na przestrożę waszą przydaię, że ludziom nie zawsze y nie zaraz trzeba wierzyć, osobliwie kiedy co niedobrego o kim powiadaia, bo to często albo plotki y bayki, albo fałsz y szczere kłamstwo bywa co ludzie o ludziach powiadaia. Obaczmy to w Ewan. Marka S. w Rozdz. 5. ten powiada że panna wszelkiey poczciwości zasnęła, a ludzie ją udali że umarła, rozeszła się ta nowina po całym mieście wszyscy uwierzyli, w tym przyjdzie Pan Iezus do panienki niby już umarłej, zpyrzy tylko na nią, y rzecze do około stojących; *Non est mortua puella sed dormit*: mieyciesz odemnie tę przestrożę iak to ludziom nie zaraz trzeba wierzyć, osobliwie kiedy co złego o kim powiadaia, ato y tę niewinna pannę ludzie udali, y rozgłosili że umarła, a ja mowi P. Jezus widzę że nie umarła ale tylko zasnęła, *Non est mortua puella sed dormit*. Toż się y tymi czasy trafi, udacie wy y tę y tę pannę, że umarła na cnoście, umarła na poczciwości, aż kiedy przyidzie dowodzić, fałsz się pokaże *non est mortua*.

Coż narobiło Iozefowi Patryarsze kłopotu y niebezpieczeństwa życia że już ledwie nie na śmierć w więzieniu siedział? oto Philo. odpowiada, *Maritus nimium credulus verbis uxoris, iratusque valde tradidit Iosephum in carcerem*, to Iozefa niewinnego do więzienia wtraciło, że

Putis

Putiphar zaraz temu wierzył co na Iozefa przed nim żona powiadała.

Pamiętna historya o Ottonie Cesarzu przed którym udała nieślusznie Cesarzowa pewnego komeśa, iakoby ia do grzechu namowił, uwierzył żonie Cesarz, y nie odwołocznie komeśa ścąć kazał, iak go ścąćto, tak zaraz żona wzięła głowę męża, a że wiedziała o niewinności jego poszła do Cesarza y głowę męża swego pod nogi jego rzuciwszy upraszała o sprawiedliwy dekret na Cesarzowa o to, że niewinnie męża iey przed Cesarzem udała, na dowód niewinności kazała żelazo rozpalone iak wagieli przynieść po którym woczach Cesarzkich bez wszelkiego narulzenia bożymi nogami chodziła, widzac to Cesarz uznał niewinność komeśa ale nie rychło, któż temu winien? oto sam przyznał Cesarz, *nimum fui credulus* iam winien żonie zaraz uwierzył. Bywają y między wami kłótnie, bywają zawziętości nieprzeiednane to wśladach małżeńskich, to między sąsiady, to między krewnymi, nayeściej zplotek, którym wierzyćcie, przydźcie do was płóciucha, przydźcie białarz, co się to zplotek żywią, napłota y na tę y na tego nie pięknych rzeczy, aż tu kłótnie, aż tu nieprzyjaźni, aż się obiedwie strony wzajemnie szkalują, do prawa pociągają, któż temu winien? prawda ci którzy rozsiali plotki, winni aleście wy bardziej winni, żeście plotek słuchali y im uwierzyli.

Alem ia to rzeczesz od człowieka godnego wia-

Pppp

ry

ry słyżał, niech żeby y tak było, postaremuż ia mówię że ludźiom choćby byli wiary godni, nie zaraz trzeba wierzyć kiedy co złego o kim powiadaia, bo y tacy ludzie moga się omylić. *Non est veritas in mundo, non est qui loquatur verum de proximo suo, quidquid hodie vulgus loquitur fraus & adulatio est, in hac schola edocti & exercitati sunt, ut discerent fallere mentiri, adulari, parva exaltare, exigua attollere, ex tumultis montes facere, ex culicibus elephantos, murbanus est, qui fallere & mentiri non novit* mowi Thom a will. Takie to teraz nieszczęśliwe czasy nastały, ktorych niemasz takiego ktorzyby o bliźnim swoim dobrze a szczerze mowił, cokolwiek teraz ludzie na pochwałę czyię mowia, temu nie trzeba wierzyć bo nieszczecerze mowia, co inszego wustach, co inszego wsercu.

Dan. 13. Azaż nie byli godni wiary owi szędziwi starcy, ktorzy śmieli niewinna Zuzannę przed wszystkimi, nawet y przed sadem udać że ia z młodźianem na grzechu zaślali, ktoby tym starcom niebył wierzył, a przecięż Bog iawnie przez Daniela pokazał, że im nietrzeba było zaraz wierzyć. Azaż y ow niebył wiary godzien, ktory na swoje oczy widział, kiedy Witalisz S. do domu nierzadnego wnocy chodził, y był tey niezbożney perswazyi, że na grzechu noc Witalisz trawił, y dla tego wychodzacemu rano Witaliszowi gętę opisał, a przeciesz się na swoim widziimi się szpetnie zawiodł, y przyznał to, że nietylko ludźiom obcym kiedy co niedobrego, o dru-

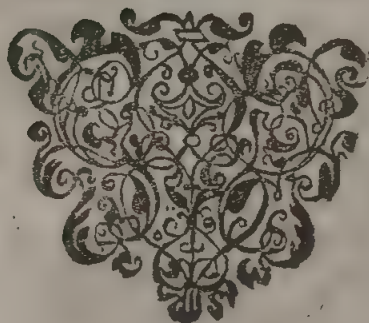
drugich powiadała, ale y nawet y oczom swoim nie za-
 raz trzeba wierzyć. Podźmyż ieszcze daley, wszyszc
 to prawie udawali S. Jrenę niewinna Pannę, że niepocz-
 ciwe żyła a to zokazyi tey : zakochał się w niej pe-
 wny młodzian, a że iey niemógł ku swojej naciągnąć
 chući, zienawiści wielkiey udał ią, że się nierzadem
 bawiła, y na dowod tego niał czarta, który żywot
 owey Panny tak nadał, że się każdemu zdała być
 brzemienna, a zatym wszyscy ią za nierzadnicę mie-
 li, nawet y Stryi iey Opat, tegoz był o niey rozumie-
 nia, a S. Panna wszystko cierpliwie znosiła. Czasu
 pewnego modliła się nad rzeką, postrzegszy ow niecnota,
 naprawił takich którzy ią zabili, y zabita wrzekę wrzucił,
 to zrobwszy rozgłosił po mieście, że się ze wstydu y zde-
 speracyi utopiła, uwierzyli temu wszyscy, nawet y ow S Opat
 Stryi iey, aż kiedy się czasu jednego modli, cbiawił mu Bog
 niewinność S. Jreny, y to wszystko co ow niecnota pobroił
 y pozmyslał; na dowod tego kazał Bog owemuż Opatowi
 ciała iey szukać, poszedł S Opat zprocessya nad rzekę, y kie-
 dy przyszedł nad to miejsce gdzie iey ciało leżało, rozsta-
 piła się rzeka na dwie strony, aż tu między rozstapionymi
 wodami pokazał się iey grob misternie wyrobiony, poydźcie S
 Opat otworzy grob, aż obaczy ciało synowicy swojej naya-
 miniey niezkażone, nuż tu Bogu dziękować, nuż tu co żywo
 ciało święte całować, a przytym uznawać iakto nie zawsze
 y nie zaraz trzeba ludziom wierzyć, kiedy co, osobliwie
 złego o kim powiadała. Nie radźibyscie wy byli, gdyby za-

raz wierzono kiedy o was co złego powiedza, więc co
wam nie miło drugiemu tego nie czyncie, choć co o
kim nie dobrego usłyszycie nie zarazże wierzeć a dopie-
roz nie roznoście, a tak się ciężkiego grzechu pośadza-
nia bliźniego uchronicie, y sumnie

nia waszego zawodzić

nie będziecie,

Amen.



KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach
Dziewiąta.

*Non relinquent in te lapidem su-
per lapidem, eo quod non
cognoveris tempus vi-
sitationis tuæ*

Luc, 1.

TEn to jest zwyczaj Pana Boga naszego, że
wprzod przestrzega, niżeli skarze; y tak uczynił
zmiastem Jeruzalem, które niżeli spustoszyć a
potym zziemia zrownąć dopuścił, wprzod długo
przez Prorokow osobliwie przez Jeremiasza prze-
strzegał, żeby się było upamiętało, y do Boga nawróciło,
*mittebat autem Dominus Deus ad illos per manus Prophe-
tarum*
Pppp3

zarum suorum de nocte consurgens & quotidie commonens eo quod parceret populo z Paralp. 36. y żeby się było Ieruzalem tym prędzey do pokuty udało, przekładał mu y opowiadał Jeremiaś różne a straszne karania, które nad Ieruzalem wisiły, przepowiadał y groził miastu y murom jego obaleniem, groził ludziom iż mieczem głodem y powietrzem umierać mieli, kiedy te przestrogi nie pomogły, chodząc zokowanymi Jeremiaś po mieście wołał: Tak powiaze krole y Pany krol Babilonski y niewola zapędzi. Drugi raz dzban gliniany na drobne skorupki ztłukszy wołał: Tak skruszę mówi Pan Bog lud ten y to miasto; iako ten dzban który się już naprawić nie może, A że obywatele miasta Ieruzalem mieli nadzieię że im Bog dla kościoła swego miał dissymulować, więc żeby wtę nadzieię nie grzeszyli, stanawszy z rozkazu Boskiego Prorok w kościelnych wrotach wołał y opowiadał imieniem Boskim; Dom ten moy w którym macie nadzieię obalę y spustoszę, y was wszystkich wyrzucę od siebie, co mi po ofiarach waszych gdy rozkazania mego nie słuchacie? Ze te wszystkie groźby spełniły się na Ieruzalem, któż temu winien pewnie nie Pan Bog, ale kto? oto pismo S. mówi *at illi subsannabant nuntios Dei & parvipendebant sermones eius illudebantque Prophetis, donec ascenderet furor Domini in populum eius & esset nulla curatio* 2. Paralp. 35. że miasto Ieruzalem zginęło, samo sobie winno, że na przestrogi Boskie nic niedbało, ale ie sobie lekce wazac y z nich się naśmiewaiac, miało pokuty y poprawy co raz

Na Niedzielę po Świątkach dziewiątą 695

to większe grzechy zapadało. Co się z Jeruzalem stało
boimy się żeby się y znami nie stało, wisi nad każdym
znaz karanie, a karanie wieczne na ktoresmy grzechami
naszymi nie raz zarobili, że nam do tych czas Bog cier-
pi, dobroć to jego sprawuje *Misericordia Domini quod*
non sumus consumpti, y żeby Bog pokazał że nie jest skwa-
pliwy na karanie nasze, y że nie pragnie zguby naszej,
ale żebyśmy się doń niego przez pokutę nawrócili, y dusze
nasze zbawili. *Nolo mortem peccatoris sed ut convertatur*
et vivat, ustawicznie nas to przez natchnienia wewnętrz-
ne, to przez kaznodzieiow y spowiednikow przestrzega
żebyśmy się na ostrożności mieli, *vigilate quia nesci-*
tis diem neque horam, odkładacie pokutę aż na godzinę
śmierci, eyże ostrożnie, bo niewiecie dnia y godziny, kto-
rey was śmierć zaskoczy, dufacie wuczynki wasze dobre,
iako to w nabożeństwie, wiaćmużny, a Pan Jezus przestrzega
eyże ostrożnie bo ja was przestrzegam, *nisi abundaverit*
iustitia vestra plus quam Scribarum et Phariseorum non
intrabitis in regnum celorum Mat. 5. jeżeli światobliwość
wasza niebędzie niejakakolwiek ale wysmienita zapewne
do królestwa niebieskiego nie wnydziecie. Mówicie
sobie prawda że już wiele nagrzeszyły y ustawicznie grze-
szę, ale ja postaremu mam nadzieję w miłosierdziu Bo-
żkiem, że mnie zbawi. Dobra to nadzieja, ale Chrystus
przestrzega, *Nisi penitentiam egeritis omnes simul peri-*
bitis, jeżeli szczerze pokutować niebędziecie, dobroć y mi-
łosierdzie was moje nie zbawi, ale sprawiedliwość niepokutują-
cych

cych' was wszystkich zgubi, *omnes simul peribitis*. Jeżeli tedy po tych przestrobach śmierć kogo zwas w grzechach śmiertelnych zaстанie, jeżeli po tych przestrobach na duszy dla zaniedbania pokuty kto zwas zginie, któż temu winien będzie? oto ja o tym mówię na tym kazaniu będąc: jeżeli na duszy zginie, nie na Boga ale na siebie samych narzekamy, bo to na naszej woli jest duszę naszą albo zbawić albo wiecznie zgubić. Będzie to Ad M. D. G.

Na przestrołę owych którzy lub to zbawienie lub potępienie duszy swojej na przeznaczenie Boskie składają, kiedy bezbożnie bluźnią: To się zdusza każdego ślania, co Bóg przed wieki naznaczył, kogo Bóg przeznaczył do nieba to będzie, kogo przeznaczył do piekła za pewne w piekło będzie.

Powiada Solinus że jest naród w Afryce który się zowie *Atlanticus populus*. Gdy słońce wschodzi biorą mężczyźni łuki, y wypuszczają z nich strzały przeciwko niemu, niewiaśły kamienie rzucają, a dzieci lamentują y przeklinają. *Jacula contorquent viri, mulieres lapides vibrant adolescentes & pueri lamenta dispergunt*, to zrobimy wszyscy od słońca do lasów uciekać y w cienach się leśnych przed słońcem kryć. Uważcież sobie jeżeli nie tak między wami bywa? dyskurując często przy stołach niby mądrych ale niepobożnych, co to jest że ten idzie do nieba, a ten do piekła? czemu tak mało na zbawienie, a tak wiele na potępienie idzie? Adam fundator grzeszników poszedł do nieba, a kaim poszedł do piekła

do piekła. Dawid y zeudzożył y zabił męża, a przeciw-
 cię zbawiony y święty, a Saul na wieki odrzucony, musi
 to być koniecznie zrad, że tego Bog chciał zbawić a tego
 potępić. *M*, ślicie sobie wgrzechy ciężkie zapadły, a
 nie mogą się żadną miarą poprawić, już to znać Bog chce
 żebym był potępiony, to już iść *in reprobum sensum* do-
 bierać miarki, to już spowiedzi precz, nabożeństwa precz
 Stoycie nieuważni stoycie, *Contra solem iacula*, a na co na nie
 Boga słonce wam przyświecające izkalicie? na co na nie
 go winę zkładacie, a w ciemnościach się zatwardziałego su-
 mnienia nurzacie? ktokolwiek zwas zginie, nie Bog te-
 mu winien będzie. *Bonitas eius macellum damnationis ti-
 bi non erigit ex se quia pater est, potentia eius vires suas
 in te non exerit quia culex es* mowi S. *Anselm*. Dobroć
 Boga twoiego iatek ci na potępienie twoie nie wy-
 stawia bo Ociec twój jest, wszechmocność jego nie
 wywiera mocy swojej na cię boś komor jest, podźmy
 do pisma.

*Exodi 15. Tollens se Angelus Domini in columna
 stetit inter castra Egyptiorum & castra Israel, ita ut ad se
 invicem toto noctis tempore non valerent accedere, & in-
 gressi sunt mare Egypti & operuit currus & equites & nec
 unus superfuit ex eis.* Ze Izraelitowie lucha nogą prze-
 szli morze, a Egipcyanie w nim do iednego potoneli, któ-
 temu winien? nie Bog, bo Bog zordynował Anioła który
 Egipcyanom przelstrzegł, żeby się nie puszczały w mor-
 zę za Izraelitami, ale sami sobie Egipcyanie winni, że prze-

strógi Anioła nie słuchali. *Per columnam terre batur per columnam arce batur sed columna negligebatur*, mówi S. Aug. Jeżeli kto zwas, zapadnie w morze wiecznego potępienia, niechże na Boga winy nie składa, bo Bóg każdego znas wszelkimi sposobami od potępienia odwodzi, ale na swoją upartą wolę niech narzeka, że Boga przez strzegającego y od potępienia odwodzącego słuchać nie chciał. *Vt quid ergo diligitis mendacium filii hominum? si mare perditionis ingredimini, erat erat columna quae repellebat, sed erat voluntas quae columnam contemnebat* mówi tenże Augustyn S. Proszę wynidźcie zemną w daleką krainę, bo aż do samego piekła, tam przez imaginacya stanawszy, obaczylibyśmy niezliczoną zgromadzoną potępienców, między którymi są y duchowni, prałaci, Zakonnicy, śędziowie, Panowie, Patronowie, Panie y Panny, młodzie y starzy, coż tam za głosy słyszać. *vox quasi aquarum multarum*; Ezech. 43. słyszać jakis nierozpoznany głos nakazał szumi: zpyrzę aż nad ową przepaść pismo: *Abyssus abyssum invocat* Psal. 14. Przepaść przepaści wzywa. Dla Boga, *Quis mihi dabit clavem putei abyssi*. Kto mi da klucz do zrozumienia tego pisma, aż się Tertulian odzywa: *Erat abyssus magnae miserationis, sed in libero arbitrio pugnavit abyssus obdurationis*, jeżeliśmy zgineli, była przepaść wielkiego Miłosierdzia Boskiego, które nas chciało koniecznie zbawić, a że nie zbawiło przepaść woli naszej wzięły zakamiaszy winna, że się nie dała miłosierdziu Boskiemu przełamać; *A* ja to usłyszawszy będę na cały świat

wola

Na Niedzielę po Świątkach dziewiątą 699

wołał: A na coż cię Bcże nieskonczona dobroci, nie-
zmierna łaskawości ludzie szkaluia, że ieżeli będą potępioni
dla tego będą potępioni że się tobie tak podobało. Kie-
dy się żona skarżyła na niedostatek, odpowiadał iey mąż
inopiam quereris & clavem accepisti. Ktoż ci winien mie-
ła żono że niedostatek cierpisz, nie ja, bom ci dał klucz od
wszystkiego, aleś ty sama sobie winna, że niechcesz kluczem
którym ci dał do szkatuły po piniadze otworzyć. N. M.
Odebraliście do nieba klucz zaślugi Chrystusowe, odebra-
liście opiekę Matki Iezusowej, odebraliście każdy zwas
Anioła stróża Ojca y Dobrodziecia, odebraliście Sakramen-
ta Święte, odebraliście y odbieracie ustawicznie łaski Bo-
skie, *Clavem accepisti* więc to Pan Bog winien że tymi klu-
czami nieba sobie nieotworzyć? więc to Pan Bog winien
ieżeli zginięcie?

Ale dla Boga iakże to nie Bog winien ieżeli potę-
piony będę, a na coż mi dał naturę zepsowaną, do wszy-
stkiego złego skłonna? na co mi dał swowolne ciało, ro-
zwiozłe zmysły, na co mnie na okazy zepsowania się na-
raża? na co na mnie tak wielkie pokusy dopulzcza?
którym się odegnąć nie mogę? poydę spać to mi się śni,
wstań to mi grzech naprzod na myśl przychodzi? cy
baśnie to wszystko, baśnie! natura do złego skłonna, bo
to nie natura winna że wgrzechy wpadasz, aleś ty winien
że wiedząc natury twojej do złego skłonność, a przecie
się woczywiście okazy grzechow dobrowolnie wdajesz. A
zaż y drudzy takieży natury iako ty nie mieli y niemają?

Q q q q 2 a prze

a przeciw się od grzechów utrzymywali y utrzymują, *potuerunt hi & ha & tu non poteris?* mogli się drudzy y drugie utrzymać od grzechu a ty nie możesz? o możesz byleś tylko chciał. Baśnie to są pokusy czartowskie bo powiada Sinezyusz: że przy śmierci Chrystusowej czartostwo zkalectwało, łatwo je przełamać możecie, bylebyście chcieli, *latrare potest mordere non potest nisi volentem* szczekać na ciebie może, ale ukąsić ciebie nie może chyba że sam zechcesz mowi S. Augst. *Non cessat Satanas suadere malum, sed nec Deus admoovere bonum, verum est quod tentaris sed verum est quia iuvaris*, jeżeli cię ustawicznie pokusa do złego nawodzi, ale cię też Bog ustawicznie odwodzi, daymy to, że cię czart kusi, ale też y to prawda że ci Bog tak wiele podaje sposobów którymibys mógł pokusę czartowską złamać y zwyciężyć gdybyś chciał; azaż nie masz nabożnych kazan, a czemuś ich nie słuchasz, azaż nie masz rozumnych kapłanów y spowiedników? czemuż się ich nie radzisz? azaż nie masz spowiedzi y komuny? czemuż do nich nie ugięsz? azaż nie masz Matki Jezusowej ucieczki grzesznych? czemuż pod nogami iey jako dzieciuch od pierśi o zbawienie nie płaczesz, azaż nie masz Anioła stróża? czemuż go na pomoc nie wzywasz, azaż nie masz Pana Jezusa ukrzyżowanego? czemuś we krwi jego duszy twojej nie obmywasz? czemu w ranach jego duszy twojej nie zakładasz?

Powiada pismo Boże Apoc. 12. *Calum novum terra nova & prima terra abint & habebat in manu sua mensuram auream & arundineam*. Gdy się nowe niebo

pokaz

pokazało y nowa ziemia, gdy dawna ziemia zniknęła zo-
 czu, dano komuś wrękę wymiar złoty, y trzciniany, iakby
 rzeczono: Oto się inlzy świat pokazuie *calum novum terra*
nova świat nieznaiomy, kray niewidany, obywatele niezna-
 iomi, y z starey ziemie gdzieś się zamieszkał wychodzić mu-
 sisz, otoż masz miarę, iaka miara zechcesz, wydziel sobie
 przysięże mieszkanie, chcesz żebyś miał Pańskie bogate
 pomieszkawie? otoż masz wymiar złoty, chcesz ladaia-
 kie? oto masz miarę trzcinianą. Mowi na to mieysce
 Orig. *Vnusquisque metator est futuri seculi, si satagit,*
babet in manu mensuram auream, si piget, habet mensuram
arundineam. Oh wieczna bieda ieżeli byśmy sobie nie-
 szczęśliwa wieczność wymierzili, a przecię to na naszej wo-
 li należy. *Potes leonem potes & muscam* mowi Sfondra-
 tus: Przyjdzie młodźian do sławnego malarza we Floren-
 cyi, poda mu tablicę hebanową, y prosi go żeby mu od-
 malował iaka kunsztowną sztukę, pyta się malarz, co
 chcesz żebyś ci odmalował? odpowiedział Młodźian:
Potes leonem potes & muscam. Możesz wymalować lwa,
 możesz y muchę. Słuchaycie mnie ludzie starzy y mło-
 dźi, słuchaycie literaci y prostacy, a w pamięć to sobie
 głęboko wbyćcie. Bog miłościwy każdego z was na ten
 świat wyprowadźwszy posłał wam tablicę życia naszego,
 jednemu z was podał tablicę długą na 20, innemu 30. in-
 szemu na 60. na 80. lat, gdyście do rozumu około sió-
 dmeo roku przyszli rzekł do was: maluyże na tey tabli-
 cy życia twego przyszła wieczność, a iakież mam malować

potes leonem potes & muscam, iaka zechcesz taka wyma-
luiesz, możesz dobra, możesz y zła, na twoicy to woli. A
ktoż by niechciał malować sobie szczęśliwey wieczności,
gdyby wiego mocy było? a ja mówię że to iest w mocy
twoicy wymalować sobie wieczność iaka chcesz, utrzymay
ieno wcałości przykazanie Boskie, niepłatay cudzey sła-
wy, nierozryway przez nieublagane gniewy y rankory mi-
łości Chrześcijańskiej, nie zaściągay na się przez krzywdy
y oppressye, przez lichwy y nieślusne zabiegi też ludzkich
y przekleństwa, nie pozwalay cieliku swowoli, strzeż się
okazyi wktorey Boga obrażasz a zapewne wystawisz so-
bie wieczność iako lwa, co się żadnego nieprzyjaciela na
wieki nie zleknie. *Potes & muscam*. Trzyma cię da-
wna konwersacya, omamiła cię chciwość y łakomstwo, o-
mamiło cię nieuczynne skępstwo, przeładowałeś grze-
chami ustawicznymi duszę y sumnienie, porzuciłeś nabo-
żeństwo, o pokucie y poprawie życia twego nigdy nie po-
myślisz, takim życiem wymaluiesz sobie zapewne nieszcze-
śliwa wieczność *potes & muscam*. Na waszey to woli albo
zbawić albo zgubić duszę.

Przypomnyście sobie tych, co przed wami po-
marli, byli na urzędach iak y wy, byli w Grodach w Ziem-
wstach w Trybunałach sędziami iak y wy, bywali posłami
wchodzili wrady publiczne, w administracye, słyszeliście
o wielu z nich że bez nadziei zbawienia pomarli, ktoż te-
mu winien? czy czy już krew Jezusowa wyniszczona, czy
rany, męka y śmierć iego wdzięczności swojej ustały; czy
kapła-

Na Niedzielę po Świątkach dziewiątą 763

kapłanów którzyby ich przy śmierci rozgrzeszyli nie było?
nie to winno, ale to co mówi Ennodiusz. *Dedit illis
DEVS bonos ut non peccassent, submisit illis malos qui po-
stea panituerunt ut & ipsi non desperassent.* Póki żyli dał
im Bog tak wielu dobrych żeby ich wcnotach nasładowa-
wali, dał im y wielu złych, którzy się potym upamiętali
y pokurowali, żeby też y oni niedesperowali ale ich wpo-
kucie nasładowali, sami sobie tedy winni że ani tych ani
tych nasładowali a mogli nasładować gdyby byli chcieli. A
kto winien Udonowi że wiecznie zginął; nie Bog? bo go Bog
przez Anioła nie raz przestrzegał żeby się był upamiętał,
Satufisti Vdo iam cessa a ludo, ale sam sobie winien, że prze-
strogi Anioła nie słuchał. Kto owemu młodźianowi wi-
nien, (o którym pisze Zenter) że na wieki zginął a to zo-
kazyi Machiawela ktorego nauka omamiony na wszystko
się złe! rospasał, nieśmiertelność dusze miał sobie za ba-
śnie, wśzystek czas trawił na komplementach, zalotach
ktoż mu winien że na duszy zginął? nie Bog, bo mu się
zrozkazu Boskiego często iawnie pokazywał Anioł stroż
iego zkołem ognistym y przestrzegał: *Manet te ater-
nitatis circutus ubi nusquam finis* ey zapamiętały młodźianie
upamiętaj się, bo jeżeli się nieupamiętałsz, trafilz za te
twoie zbrodnie wkoło nieszczęśliwey wieczności, zktorego
nigdy nie wynydziesz; gdy tego często bywało zrazu się
lękał, a potym się zprzestrogi Anioła stroża śmiał. Ze
tedy na duszy zginął nie Bog ale sam sobie winien że
przestrogi Anioła stroża nie słuchał.

A żem

A żem whistorye wkroczył Roku 363. Walens Cesarz wyprowadził woysko na Gothow, kiedy iuż sam miał wyjeżdżać na wojnę, stanął przed nim Duchem Bożym zpułstyni przypędzony S. Ilaacyusz y rzecze do Cesarza; a dokąd Cesarzu wyjeżdżasz? ieżeli na wojnę przestrzegam cię żebyś nie jeździł, a radzę cię żebyś Boga przeprosił zktorym chcesz wojować, bo zapewne zginiesz. Tę przestrogę przyjął cierpliwie Cesarz od S. Ilaacyusza bo go miał za szalonego, kiedy potym raz, drugi y trzeci upominał Cesarza, kazał go wdoł pełen ciernia wrzucić, ale zowego dołu oczywiście od Anioła wywiedziony, poszedł do Cesarza, a że iuż zastał wyjeżdżającego uchwycił konia za cugle y śmieie mówił: przeproś mizeraku Boga, bo inaczej y woysko y siebie zgubisz? któż mu winien że zginał, pewnie nie Bog ale sam sobie winien, że przestrogi Boskiey nie słuchał.

Ale dla Boga rzeczećie mi, czemuż pismo mówi: *Jacob dilexi Esau odio habui*, że Bog Jakoba ukochał, a Esaua nienawidził? odpowiada wam na to Aug: S. *Libr. I. ad Simplicium. Non odit DEUS Esau hominem sed Esau peccatorem.* Bog nienawidził Esaua nie iako człowieka, ale iako grzesznika, że zaś Esau był grzesznikiem nie Bog temu ale sam sobie Esau winien, bo to na woli jego było grzeszyć albo nie grzeszyć.

Ale to samo rzeczećie zkąd? że Jakob nie grzeszył a Esau grzeszył? musi temu być winien Bog, że
Jako

Na Niedzielę po Świątkach dziewiątą 705

Iakobowi dał łaskę która go od grzechu zatrzymała, a Esauowi takie łaski nie dał, dla tego grzeszył. Słuchajcieś co wam na to odpowiada Aug. S. *Dedit unigenitum non petentibus, & negabit gratias indigentibus? dedit thesaurum & non dabit micam, dedit mare & non dabit guttam?* krzywdę czynicie Bogu, którzy że grzeszycie y zgrzeszywszy zgrzechow niepowstaicie wszystkę winę na Boga zkładacie, że wam łaski do zatrzymania się od grzechu, y do powstania z nich nie daie; bo iezeli nam dał syna swego jednorodzonego choćesmy go nie prosili, iakże nie ma dać łaski, bez ktorey się od grzechu utrzymać nie możemy? dał nam skarb cały, a miałby żałować odrobiny, dał nam morze, a niemiąłby dać kropli. Jezeli rzeczećcie każdemu Bog łaskę do utrzymania się od grzechow daie, a iezeli kto zgrzeszy każdemu daie łaskę do pokuty, a zatem y do zbawienia duszy, a czemuż przecię mieć łaskę Boską ieden nie grzeszy, drugi grzeszy? czemu zgrzeszyszy ten pokutuie, a ten nie pokutuie? J tak czemu Piotr choć zgrzeszył, tylko Pan Jezus na niego weyrzał & zaraz się do pokuty udał, a Judasz choć na niego po grzechu P lezus nie tylko zpoyrzał, ale mu y nogi umywał, ale mu się dał całować a przecię się nie nawrócił? postaremuż to musi Bog być winien temu. Słuchajcieś co na to odpowiada Aug S *Et qui damnantur magna illis non defuit gratia sed defuit magna & bona voluntas.* Jezeli kto na potępienie idzie, nie Bog temu winien, bo Bog y temu który na potępienie idzie daie łaskę wielką, ktorey gdyby się chwycił, nie

Rrrr

po

poszedłby na potępienie, ale że się niechce chwycić, dla tego nie Bog ale sam sobie człowiek winien, że idzie na potępienie. I tak że Judasz potępiony, nie Bog ale sam sobie Judasz, winien, że się tej łaski która mu dawał Chrystus chwycić niechciał, *constat potuisse DEVM, constat voluisse, constat Judam restituisse* mowi S. Aug. Tę prawdę objaśniam wam podobenstwem takim.

Gdybyście kogo widzieli wdole głębokim, zktorego nie mógł by się sam ratować y nywindować, a wybyście go chcieli ratować, y na tobyście mu powroz zpuścili, żeby się go mocno chwycił y trzymał, pokibyście go owym powrozem zdołu nie wyciągnęli, niechżeby był tak nierozumny ow człowiek wdole, żeby się niechciał powroza od was podanego chwycić, nie pewnieyszego żeby zowego dołu nie wyszedł, a ktożby był temu winien? pewnie nie wy, boście wy chcieli go wydźwignąć powrozem spuszczołym ale sam sobie winien że się powroza chwycić niechciał. To tak o Panu Bogu rozumiećcie, wie on że my bez łaski jego od grzechu się y na ieden moment utrzymać nie możemy, wie on że zgrzechu powstać bez jego łaski niemożemy, dla tego iako miłosierny y kochający nas Ociec dać każdemu znaś łaskę, ktorey gdybyśmy się chwycili niegrzeszylibyśmy, a iczelibyśmy zgrzeszyli powstałibyśmy przez pokutę, y duszębyśmy nasze zbawili dla tego iczeli grzeszymy, iczeli zgrzeszywszy zgrzechow nie powstaemy, iczeli naostatek zginiemy, nie Bog aleś-

my

my my winni, że się łaski jego chwycić y znia robić nie chcemy.

Ale to samo zkad? że ten ma dobra wola a ten niema, że się ten chwyci łaski Boskiej, a ten nie chwyci? musi być Pan Bog winien, że temu daie dobra wola, a temu niedaie? Słuchayćiesz co na to odpowiada Augustyn S. *Tu inscrutabilia scrutari venisti certe iam peristi, noli scrutari si non vis errare.* leżeli się o te rzeczy ktorych sobie wiadomość Bog zostawił, badać będziecie, wiecznie pobłądźcie.

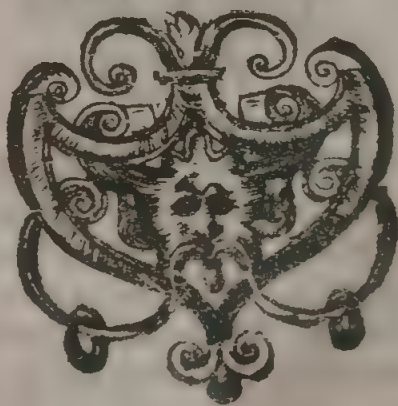
Dopieroż ci pobłądza, ba już błądza ktorzy lub to potępienie lub zbawienie duszy swoiey, na predestinacya Boska zkladaia ztey racyi, że *Prædestinata neminem pratercunt*, co Bog komu przeznaczył to go nigdy nie minie. I tak wnosza sobie bezbożnie, leżeli mnie Bog przeznaczył do nieba, to choćbym ia naygorzey żył, nie chybię nieba. leżeli mnie też Bog przeznaczył do piekła, choćbym ia naylepiey żył będę w piekle, bo mnie tak Bog przeznaczył. A na coż to bluźniercy Boga niezkocznie dobrego y sprawiedliwego głupie szkaluiecie? a cożby to za dobroć y sprawiedliwość Boga była, gdyby iednego choćby naylepiey żył potępić, a drugiego choćby naygorzey żył zbawić miał. Oto wam bluźniercy Bog zatyka palczeczki przez Ezechiela Proroka: *Nunquid voluntas mea est mors impiū Nolo mortem impiū sed ut convertatur & vivat Ezech. 33.* protestuję się mowi Pan Bog: że niechcę żeby choć naywiększy grzesznik był potępiony, ale żeby się nawrócił y przez pokutę był zbawiony. Zatyka wam gęby y Chrystus u

Mat. 5. *Non est voluntas ante Patrem vestrum qui in caelis est ut pereat unus Mat. 18.* Niechce tego Ociec wasz który jest w niebie, żeby choć y jeden zginał. Zatyka wam gęby y Piotr 5. *Patienter agit nolens aliquem perire sed omnes ad penitentiam converti 2. Petri 3.* A nie dosyć na tym Bogu że niechce zguby żadnego grzesznika, ale jeszcze chce żeby wszyscy byli w niebie, a szczerze chce. *Omnes vult salvos fieri 1. Tim. 2.* bo po to tylko na świat syna swego zesłał, żeby grzesznych zbawił, y sam Chrystus o sobie mowi. *Non veni vocare iustos sed peccatores Mat. 9.* Toż y Paweł 5. mowi o Chrystusie *Christus Jesus venit in hunc mundum ut peccatores salvos faceret quorum ego primus sum 1. Timot. 1.* y na drugim miejscu: *unus pro omnibus mortuus est 1. Cor. 15.* A na cożby miał Chrystus a jeszcze sromotnie umierać za wszystkich, gdyby niechciał szczerze wszystkich zbawić. Zatyka wam bluźniercy gęby y Augustyn 5. do którego kiedy podobnyż bluźnierca przyszedł, tak go rektifikował? spytał się a z kądże to wiesz czyś jest przeznaczony do nieba, czy do piekła, ponieważ Duch 5. powiada: *Nemo scit utrum odio an amore dignus sit?* Nikt nie wie czy nienawiści czy miłości godzien? ale daymy to, żeś nie jest przeznaczony do nieba, więc się staray żebyś był przeznaczony. *Si non es predestinatus fac ut predestineris.* A podobnaż to żeby człowiek mógł tego dokazać żeby był przeznaczony do nieba? odpowiada Aug. 5. że podobna, y daie przyczynę tę, bo przeznaczenie zawisło, nie tylko na Bogu ale y na tobie, *Create te potui sine te salvare te non possum sine te,* to jest zawisło przeznaczenie twoie do

Na Niedzielę poŚwiątkach dziewiątą 709

do nieba na twoim wytrwaniu w dobrym aż do zgonu życia, to
zaś wytrwanie zawisło na twojej ostrożności, pilności oso-
bliwej. Ale do zbawienia trzeba postów, trzeba umartwie-
nia ciała i pościć niemogę, bom chorowity, trzeba i al-
mużny dawać, a ja nie mogę, bom ubogi, słuchajże co na to
S. Aug. mowi niemożesz pościć, niemożesz i almużny dawać
Ora constanter humiliter, ama DEum, serva mandata, &
salvus factus es. Modl się statecznie y pokornie, kochaj
Boga, przykazanie jego zachowaj, a jużś
przeznaczony do nieba

Amen



Rrrr 2

KAZA



K A Z A N I E

Na Niedziele Dzieśiątą. po
Świątkach

*Qui in se confidebant tan-
quam iusti*

Luc 18.

DObrzebyście sobie N. M. poradzili gdybyście
dzisiejszego świątoszka Faryzeusza zawsze pra-
wda, ale osobliwie kiedy co dobrego czynicie na
pamięci mieli, bobyście się od niego wiele dobre-
go nauczyli. Naprzód wy, którzy rozumiecie, że
to dosyć do zbawienia że nie kradniecie, nie zabijacie,
nie cudzołożycie, oto was dzisiejszy Faryzeusz poucza,
że na tym nie dosyć, bo się tym niekontentował, że nie
kradł, nie zabijał, nie cudzołożył, ale wiele dobrego czy-
nił, żeby był duszę zbawił; Nauczylibyście się y tego, iak
to by naywickszego grzesznika nie trzeba potępiac, dosyć

Na Niedzielę po Świątkach dziesiątą 711

to był wielki grzesznik, o którymście w Ewangeliі słyszeli, że dla wielkości grzechów nie śmiał oczu wniebo podnieść; y do kościoła wnyść, ale tylko przede drzwiami stojąc, y wpierśi się białac mówił: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. a Faryzeusz polzedłszy przed ołtarz, śmiejąc się przenoślił nad owego ławnogrzesznika, y dziękował głośno, Bogu że był lepszy światobliwszy nad niego. *Gratias ubi ago quia non sum sicut ceteri sicut & hic publicanus*, a przecieśz ławnogrzesznik usprawiedliwionym zkościoła, a Faryzeusz ieszcze większym niż przed tym grzesznikiem do domu wrocił *descendit hic iustificatus*. Nauczylibyście się od tego światoszka Faryzeusza y tego, iakto by naywiększym dobrym uczynkom nie trzeba zbytecznie dufać, oto ten Faryzeusz tak wiele dobrego czynił, dziełęćiny y iakmużny ubogim dawał, soboty służył, a przecię Bog na te jego dobre uczynki nie weyrzał, a wam zrad światoszkowie y światoszki przesłroga, żebyście waszey światobliwości choć naywiększej nie dufali o tym mówić będę. *Ad M. D. G.*

Wiem ja to, że wy wszyscy choćbyście byli naygrzeszniejszy spodziewacie się być zbawionymi, ale bym rad wiedział wco wy to takiego dufacie? wiem że nie macie żadnego na to paszportu, wiem że nie macie rewelacyi że będziecie zbawieni, a potem wżdyć to lada pokusa na was uderzy, aż wy się iey nie sprzeciwiać, y dla tego z grzechu co raz to większe grzechy wpadać, dziś się z Bogiem przez pokutę pogodzicie a jutro znemu wracać

caiac się do dawnych grzechow woynę Bogu wypowiadać.
Vnde ergo vobis ista maledicta securitas pyta się Bernard 5. zkadźcie wam tedy to przeklęte bezpieczeństwo? jeżeli wasze dobre uczynki naprzykład wnałożenia wasze, iako to różance, godzinki, wspomiedzi, wkomunie, wiałmużny, posty dufacie, to się mylicie, bo choćbyście najwięcej dobrych uczynkow mieli, choćbyście dni całe y nocy na modlitwach trawili, choćbyście się codzien spowiadali y komunikowali, choćbyście codzien o chlebie y o wodzie pościli choćbyście to co macie na ubogich rozdali, jeszcze wte wasze choć dobre y święte uczynki niedufającie, boście wy tyle dobrego nie uczynili, y do takieyscie światobliwości jeszcze nie przyszlizli iak Paweł S. *plus omnibus laboravi* a przecię swoiey światobliwości nie ufał. *Nihil mihi conscius sum non in hoc tamen iustificatus sum* I. Cor. 4. y przyczyna tego iest ta: bo czy te wasze dobre uczynki są Bogu przyjemne, czy wtych waszych dobrych uczynkach Bog iakiey przygany nie znajdzie nie wiecie, wam się zda że wasze uczynki dobre, światobliwe, Bogu przyjemne, niechże ieno Bog te wasze światobliwości przetrząsać pocznie, któż wie czy im nie przygani? iak oprzyganił Biskupowi Sardyjskiemu, o którym Apoc 3. żył ten Biskup według wszystkich zdania światobliwie, przykładnie, a przecię słuchaycie iak mu surowo Bog pogroził: *Scio opera tua quia nomen habes quod vivas & mortuus es penitentiam age, si non vigila veris veniam ad te tanquam fur & nescies qua hora veniam ad te.* Wiem ia mowi Pan Bog
 co coy

coś ty dobrego uczynił, ztym wszystkim przestrzegam cię, żebyś wte twoie dobre uczynki nie dufał, ale owszem żebyś się do pokuty udał, bo jeżeli pokutować nie będziesz, kiedy się nie będziesz spodziewał przyjdę do ciebie. Coż się to Bogu w dobrych uczynkach tego Biskupa niepodobało? Oto to tylko, że nie były zupełne, *non enim invenio opera tua plena coram Deo*. Czegoż to dobrym uczynkom tego Biskupa nie dostało? oto Haymo powiada: że ten Biskup wiele dobrego czynił? ale bez intencji dobrej, dla tego na jego dobre uczynki nie weyrzał Bog, bo im intencji dobrej brachowało. *Non invenio opera tua plena*. I tać to jest pierwsza przyczyna dla ktorey wnasze dobre uczynki dufać nie mamy, że nie wiemy czy zupełne przed Bogiem, czy nie zupełne, y czy im czego niedostaie. Bo jeżeli na przykład intencji dobrej, attencji, y pilności dobrym uczynkom niedostaie, zapewne na te dobre uczynki nasze Bog y nie weyrzy. I tak choćbyś się ty modlił, pościł, iatmużny dawał, jeżeli bez intencji dobrej; zapewne Bog tych twoich dobrych uczynków nieprzyimie, bo nie są zupełne, *non invenio opera tua plena* a iakże tedy wte dobre twoie uczynki masz dufać? żeć za nie Bog niebem płacić będzie.

Ale to ieszcze znośniejszy choćby nam Bog za dobre uczynki niebem nie płacił, to cięśza że nie wiemy czy nas za te nasze dobre uczynki Bog karać nie będzie? Ze kaim za bratoboystwo, Szymon Czarnoksiężnik za świętokupstwo, Zambry za wszeteczeństwo, potępioni

to nie dziw, ale że za uczynki dobre, światobliwe, niegodnie, niedbale dla próżney chwały odprawione, tak wiele potępionych, to straszna. Mowi pismo S. *Multiplicavit Ephraim altaria ad peccandum facta sunt aræ in delictum Osee. 11.* Nastawiał lud moy ołtarzow wiele a coż potym kiedy *ad peccandum*, kiedy przy tych ołtarzach grzeszy; lepiej było tych ołtarzy nie stawiać aniżeli je stawiać naobrazę Boską. Złaski miłego Boga jest między wami wiele dobrych uczynkow, *sa* nabożeństwa, *sa* spowiedzi, *sa* komunie, *sa* połty, *sa* iakmużny a coż potym ieżeli *ad peccandum*, ieżeli te dobre święte uczynki nie dobrze, bez intencji albo zintencya złą, zrozrywkami dobrowolnymi, ze zwyczaju tylko, dla oka ludzkiego odprawuiecie, nie tylkowam Bog za te uczynki płacić niebędzie, ale was karać będzie. Aż to nie święty uczynek był ludasza że pożywał ciała y krwi Chrystusowey, a przecię ludasz a ta komunja nie zbawiła, ale potępiła, *non quia maluma cepit sed quia bonum male accepit*, nie dla tego że komunikował, ale że niegodnie komunikował. A czy mało takich którzy nie tylko za żywcta do Sakramentow świętych uęszczali, ale y nimiz opatrzeni poumicrali, a przecię na potępienie poszli, pewnie nie dla czego inszego tylko dla tego, że nie należycie, niedbale, niegodnie do tych że Sakramentow uęszczali, a iak że tu wdobre uczynki dufać?

Prawda to co Bog przez Ezechiela Proroka powiedział. *Si autem impius egerit penitentiam ab omnibus pecca-*

peccatis suis quae operatus est vita vivet & non morietur.
 Ezech. 18. Jeżeli grzesznik pokutować będzie za wszystkie grzechy które popełnił, nie umrze, ale żyć będzie. Ale też y to prawda, co Duch S. mówi *De propitiato peccato noli esse sine metu*, choćbyś iak największą pokutę czynił jeszcze wnie nie dufaj, bo nie wiesz czy dostateczna y prawdziwa czyli nie? dla tego przeltrzeżę Jan. *S. agite dignos fructus penitentiae*, czyncie nie iakakolwiek, ale szczerą prawdziwą y godną pokutę, jeżeli chcecie żeby ia Bog przyiał. Iak to zaś o prawdziwą trudno pokutę, wyraził to Ambroży S. *Flures vidi innocentiam servasse quam post peccatum dignam penitentiam egisse*, więcey widziałem mowi takich, ktorzy niewinności na chrście S. wziętey do śmierci dochowali, aniżeli takich ktorzyby za grzechy swoje prawdziwą y godną pokutę czynili, a iakże wy N. M. w pokuty wasze dufać macie, mianowicie że ie lada iako byle tylko zbyć odprawicie.

To nieomylna prawda, że wymyslnymi Boga naszego grzechami obrażamy, przyidzie do pokuty za nie, wszystko w zobki, wszystko lada iako. Powiada pismo Boże o pierwszych Rodzicach naszych, że zgrzeszywszy w Raju, *consuerunt sibi folia ficus Gen. 3.* wzięli na się włościennicę z figowego liścia. O nie tak, zgrzeszyliście, to przynajmniej wziąć było za pokutę niemyprawne skory, dla umartwienia ciała, ale figowe liście żeby się nie naprzykrzyło, lada iako to pokuta. Tak u nas bywa, na grzeszymy nie tylko sami, ale y drugich grzeszyć nauczamy,

my, a coż za to za pokuta? oto zfigowego liścia, iednym uderzeniem w pierśi y wymowieniem Boże bądź miłościw wszystkim grzechow pozbyć chcemy. Gęba śiła przy diskursach wmateryi cielesney, a ieszcze zpogorszeniem niewinnych nagadała, gęba przysięgami y przekłętwy się pomazała, gęba sławę ludzka polzarpała, y niezgod między ludźmi nasiała, iakaże za te grzechy pokutę czynimy? oto kiedy Ciało Pańskie na Młży S. podnośza, nuż my gębę pomusnimy. Twarda y uparta głowa wiele pokłóciła, wiele zamieszała, wielom przy dumnym rozumie zaszkodziła, y dosyć to za pokutę przyszedłszy do kościoła czołem o ławkę uderzyć: Stoły nasze, chleb y używania nasze, łzy ludzi ukrzywdzonych zmoczyły y zlały, y dosyć za pokutę w sobotę suchotami pościć, szpitalesmy po wsiach, miastach poczynili, co wieś to żebracy, co miasteczko to mendicy, co dziedźcie to szpitalnik, niemasz nic w domach tylko garnki próżne iak u bab w szpitalu, iakaż za to pokuta, oto ta, że dziadom y babom iak mużnę damy. Sukienkę my cudzey sławy y reputacyi poszarpali, sukienkęsmy miłości y zgody Chrześciańskiej podarli, zsukienkiśmy sąsiadow y bliźnich naszych wyżuli, że przez nas cale zubożeli, y dosyć za to albo koszulę, albo łachmanę ubogiemu sprawić, albo wytarta suknią dać do kościoła ubogiego na ornat. *O mendaces filii hominum in stateris*, weźmy grzechy nasze y połoźmy ie, na iedney szali, połoźmy na drugiey pokuty

nasze,

Na Niedzielę po Świątkach dziesiątą 617

nałze, a obaczymy iak wiele niedoważaią żeby były Bogu
przyjemne, a iakże wnie dufac mamy?

Staniemy wszyscy *in publico retributionis* & *thea-*
atro confusions na miejscu gdzie nas Bog czego kto go
dzien rozadzać będzie, tam się najlepiej y najbardziej
zawstydzimy pokut naszych. Stanie tam Szymon flus-
pnik, który kilkanaście lat na słupie stoiać, chcąc go od
tey pokuty czart oderwać, zalechał po niego zognistym
wozem; żeby go na nim do nieba zawiozł, święty ia-
ko człowiek dał się zwieść, nogę na woz on chciał wło-
żyć a w tym woz zniknął, za ten grzech słuchaycie iak
ciężka pokutę czynił? co przed tym obiema nogami,
to potym grzechu na jedney tylko nodze aż do śmierci
na kolumnie stał. A nasze nogi chodźły po lada iakich
konwersacych, po gospodach podeyżrzanych, po tancach
zakazanych, a iakież za to pokuta. Stanie S. Raynerus
który że dla wstydu grzechu jednego zataił na spowie-
dzi, y oto był od Anioła strasowany, tak surowo pokuto-
wał, że ustawicznie za grzechy płacząc oczy stracił. A
żez y między nami tego często nie bywa, że idziemy
my na spowiedź, a coż potym, kiedy bez przygotowania,
bez porachowania się złumnieniem, bez żalu należytego,
bywa y to, że się świętokradzko spowiadamy, a iakże za
tak ciężkie grzechy pokutujemy? oto y jedney łezki nie
wypuścimy. Stanie Euzebius pustelnik, który że czyta-
jąc nabożną ksiązkę raz tylko zpoyrzał na oraczow, tak
owę dworność karał, że zelazem szycę y kark przez kilo-
kadzice

kadzieś lat tak obciążył, że nie mógł na weyrzenie głowy wolno podnieść. *A* nasze oczy patrzyły nie po oraczach, ale po cudzych urodach, patrzyły na lada jakie obietca patrzyły na obrazy wżeteczne, patrzyły zazdrośnie na cudzą fortunę iako ią wydrzeć; patrzyły krzywo na adwersarzów swoich, patrzyły na cudze obyczaje iako je censuować; a iakżesmy za to pokutowali.

Sluchaymy na to pisma: 3. Reg. 23. *Jejunavit Achab dormivitq; in cilicio & ambulavit demisso capite.* Chodził Achab Krol po murze mieyskim, wdziałwszy na suknią włosięnnicę y zpuściwszy głowę ku ziemi chodził, a kiedy przyszło spać, wowej włosięnnicy na sukni legał y sypiał: O mocny Boże żaden prawie krol w Izraelu więcej złego nie pobroił iako ten, Boga prawdziwego porzuciwszy, bałwochwalstwo wskrzesił, poganiskim bożkom służył, synów swoich zabobonnie przez ogień przesadzał, żonie swojej Iezabeli Krolestwem rządzić dopuścił, y choć Proroków zabijać kazała, dissymulował, dla grzechów iego Bog całe państwo głodem kilkoletnim karał, ludźi tak wiele trupem od głodu padło, a dla niego, cudza winnicę Naborowe wydarł, Nabota przez żonę swoją z tego świata zprztał, y za to wszystko pokuta iego *dormivit in cilicio demisso capite ambulabat*, wszystka za tak ciężkie grzechy pokuta że włosięnnicy na sukni, zwieściwszy głowę chodził, y tak mu ta pokuta dokuczała że na nią dobrze spał *dormivit*. Ah niestetyż naszym pokutom, które Achabowym podobne bywają, o iakiesmy już

już wiele nagrzeszyli, a iakżeśmy sobie do tad pokutę naznaczyli? *dormiuit in cilicio* oto pokutujemy spiac, pokutujemy iak przes sen, a iakże wtę pokutę dufać mamy, kiedy ospale lada iako pokutujemy, y ztę miary.

Ze pokutuiac do czasu sobie tylko grzechy obrzydźmy. Powiadaia, że się kiedyś kucharz dworski zpiwnicznym zwadził, usłyszał to Pan, y uciełzył się, dobrze to (mowi sobie) że się niezgadzaia, bo mnie krasć nie będa, na to ktoś rzecze Panu, darmo się cieszysz Panie, bo ci dway wadza się prawda dżisiay, ale się iutro zapewne pogodza, żeby cię lepiey krasć mogli. Widziemy nie raz ludzi pokutuiacych; wzdychaia ciężko przy konfesyonach, bła się zlerdecznym żalem wpiersi, upłakuia przed Iezusem ukrzyżowanym, korza się przed obrazami Świętych Bożych; aż my sobie myslimy, iuż też ten czł. wiek, ten penitent, ta penitentka zświatem się prowadzili, iuż się zczartem porożnili, iuż się zciałem pożegnali, iuż rozbrat zdawnymi uczynili nałogami, coż się stanie? dziś się zwadza, iutro się pojednaia, takież ięzyczne grzechy, takież niesprawiedliwości, takież cielesności. Piotr obaczywszy Pana Iezusa na morzu *succinxit tunicam* podgiął suknie, a potym idac *cepit mergi* głęboko zabrnał, y gdyby go była ręka Panska nie ratowała zapewneby był zginał. Obaczmy Pana Iezusa przyodpusćcie iakim, y skrzulzonym sercem zawołamy, ey Boże moy, zbawicielu duszy moiej, iedyna nadzieio zbawienia mego,

meo, niechże się przecisnę do ciebie, jużem się dosyć nabłakał, *iube me venire ad te*, oto odpust zawołany, oto teraz jubileusz, oto miłościwe lato, poydę do ciebie przez pokutę, przez spowiedź, przez żal y skrucę. Długoż tej pokuty będzie? oto poty pokisimy wkościele, iak wynydzimy zkościoła, aż my znowu wteż grzechy co y przedtym brniemy. Pisza Hystoricy o Dionizyuszu Tyrannie, że gdy miał iść do bożnice Bożkom ofiarę czynić, przybierał się wkołztowny paludament, na którym haftowane złotem były obrazy różnych Bożkow y mawiał: *Date Deorum vestem vestem Sanctam*, daycie my suknią świętą, powrociwszy się zbożnice znowu brał na się wytarte łuknie. O czy to niewyobrażenie żywe pokut naszych idac do kościoła osobliwie na spowiedź, ubierzemy się w*vestem Deorum*, pożyczymy sobie od iawnogrzełznika żalu, biiemy się w*pierś*, pożyczymy sobie aktu pokory od se-tnika nie iestem godzien; pożyczymy sobie łez od Magdaleny, płaczemy, wdzychamy, czołem wzięmię biiemy; coż potym kiedy to wszystko tylko na pozor czynimy. A co więc, kśza ze te pokuty nasze bez należytego żalu y skruchy odprawuiemy, bo na spowiedziach nie iesteśmy penitenci bo-łeciacy za grzechy, co pamiętamy to tylko powiadamy, a wielu grzechow przez niedbalstwo y nieprzygotowanie się opuszczamy, a iezeli żałuiemy za grzechy, to nie żałuiemy żeśmy Boga obrażili, ale że się za grzechy nasze karania boiemy, a iakże to wtakie pokuty dufać mamy? A choćby tesz naydoskonalsza była pokuta nasza y insze dobre uczynki nasze postaremuż wnie niedufaymy, tak radzi

radzi Duch S. Eccli. 5. *de propitiato peccato noli esse sine metu, a S. Aug.* jeszcze nas bardziey itraży *Vae etiam laudabili vitæ si remota misericordia discutias eam.* Buda by najświatobliwszemu, jeżeli go Bog nie według miłosierdzia swego sądzić będzie. Niedufamy w dobre uczynki nasze, bo jest wiele takich potępionych, którzy światobliwie żyli, wiele dobrego czynili, pościli, jałmużny dawali, grzechów się strzegli, a potym upadli y więcey zgrzechów niepowstali y wiecznie zgineli. *Vidimus multos Domine quod utique sine magno timore non recolo, ascendisse primitus usque ad calos, & inter sidera nidum collocasse, postmodum autem cecidisse usque ad abyssos* mowi S. Aug. itracznieyza jeszcze rzecz powiada Bern. S. *De quantis legimus in vitis Patrum, virtute potentibus, vigilis, ieiuniis, Orationibus, laboribus imo & miraculis coruscantibus qui ceciderunt & in bono non perseveraverunt,* czytaliśmy o wielutakich, którzy przez ułtawiczne modlitwy, pośty y prace do takiey światobliwości przyszli, że y cuda czynili, a przecię nieba chybili. Oto mamy przykład na dzisieyszym Faryzeuszu, nikogo on nieukrzywdził, nikim się nie kłócił, nie zabijał, nie kradł, nie cudzołożył, ciała nie dogadzał, y oszszem ie postami martwił, kościołom y ubogim jałmużny dawał, a przecię go Bog odrzucił, a na iawnogrzesznika weyzrzał, *descendit hic iustificatus.* Świętyć to był Paweł Apostoł, bo był aż do trzeciego nieba wzięty a przecię się bał, żeby nie był potępiony, *timeo ne cum aliis predicaverim ipse reprobus efficiar.* 1. Cor 9. y na drugim mieyscu

Tccc

Nihil

Nihil mihi conscius sum non in hoc tamen iustificatus sum.
 1. Cor. 4. Święty był Piotr, a przecię swoiey światobliwości
 nie dufał, ale się bał. *Si iustus vix salvabitur impius &*
peccator ubi parebunt 1. Petr. 4. Dla tego y my nie dufay-
 my choćby naywiększey światobliwości naszey, ale iako Pa-
 weł S radzi zboiaźnia re bmy około zbawienia duszy naszey,
 a choćbyśmy wżytko to zrobili, nie dufaymyż sobie iako
 Chrystus radzi y przestrzega, ale mowmy żeśmy są słudzy
 niepożyteczni *Cum omnia feceritis dicite servi inutiles su-*
mus Luc. 17. a nadzieia w Bogu, że w ranach lezusowych
 miłosierdzie znajdziemy, y wychwalać ie przez całą
 wieczność będziemy
 Amen.



KAZA



K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach
Jedenastą

Bene omnia fecit Marci 7,

Z Przeczytanej Ewangelii to tylko na uwagę biorę, *Bene omnia fecit*, że Bog choć na tego kalekę którego do Chryłtusa przymieđżiono, wielkie kalectwo, bo głuchotę oraz y niemotę przepuścił, dobrze to uczynił, *bene omnia fecit*, a przecię mu tego nikt nieprzyznał że to Bog dobrze uczynił, iakże Chryłtus tego kalekę uzdrowił, iak mu słuch y mowę przywrócił, aż wszyscy Chryłtusowi przyznali że dobrze uczynił, *bene omnia fecit*. Tak y my sobie z Panem Bogiem postępujemy, da nam Pan Bog zdrowie, da fortunę, da dostatki y honor, to my Pana Boga chwalemy, że dobrze czyni, przyznajemy *bene omnia fecit*, niechże ieno Bog dopuści na nas utrapienie, niech przepuści chorobę, niech przepuści ubóstwo, aż my nie tylko niemowiemy *bene omnia fecit*, że to Bog dobrze uczynił, ale mu ieszcze przyganiamy y

T t t t 2 z ad a-

zadaliśmy że to Bog złe uczynił, więc żebyście nieśluszenie Bogu nieprzyganiali, mówić o tym będą, że Pan Bog y w ten czas kiedy nam się zda że złe czyni, dobrze y światobliwie czyni. Ad M. D. G.

Ian S. w Rozdz. II. powiada że P. Iezus przepuścił na Łazarza choć kochanka swego ciężka y prawie śmiertelna chorobę, postrzegłszy to siostry Marta y Magdalena, co prędzey posłały do Chrystusa dać mu znać że ich brat niebezpiecznie chory, oraz go prosić żeby chorego Łazarza nawiedził y uzdrowił, *ecce quem amas infirmatur*, na tę prozbę Marty nie poszedł Chrystus do Łazarza, ale tylko kazał iey powiedzieć *infirmas hac non est ad mortem sed pro gloria Dei*, że choroba Łazarza nie była do śmierci ale dla chwały Boskiej. W tym Łazarz umarł, umarłego w grobie pochowano, kiedy już po pogrzebie Łazarza miał dzień czwarty, aż też Pan Iezus przychodzi, dowiedziawszy się Marta że Pan Iezus idzie, wypadła z domu y zaszła mu drogę z exhortacya taka: *Domine si fuisses hic frater meus non fuisset mortuus*. Gdy byś Panie przyszedł był do mnie kiedyś cię prosił za siebie by brat mój nieumarł był. Rupertus y Cyrillus na to pismo pisać zadała Marcie że Panu Iezusowi iakby przyganiała, *acsi reprehenderit Dominum*, naprzód oto, że choć Łazarza kochał a przecię na niego dopuścił chorobę, potym przyganiała oto, że na iey prozbę nie przyszedł do Łazarza poki jeszcze żył, ale dopiero w ten czas kiedy Łazarz nie tylko umarł ale y w grobie zgnił, *acsi reprehenderit*

derit Dominum quod tarde advenit, zdało się Marcie że Pan Jezus niedobrze uczynił, że nierychło przyszedł. A Pan Jezus co na to? Oto pokazał oczywiście że to dobrze uczynił choć do Łazarza poki jeszcze żył nie przyszedł, ale dopiero czwartego dnia po śmierci kiedy już w grobie leżał, bo to większą chwałę Ojca swego y swoją uczynił kiedy Łazarza umarłego y już w grobie przegniętego wskrzesił, aniżeli gdyby chorego był u, zdrowił.

Toć się to Marcie raz trafiło, że choć Pan Jezus dobrze czynił a przeciw się Marcie zdało że zle czynił, y dla tego mu przyganiała *acsi reprehenderit Dominum*. Ale się to między wami bardzo często trafia, że choć Pan Bog dobrze, wysmienicie czyni, a przeciw wy mu przyganiać, a ja mówię że nie słusznie, bo y w ten czas Bog dobrze czyni kiedy wam się zda że zle czyni. I tak, prosicie Pana Boga iedni żeby wam fortuny y dobr doczesnych co raz więcej przyczyniał, inși prosicie żeby was w utraceniu waszym pocieszył, inși prosicie żeby was chorych uzdrowił? inși prosicie żeby was w niedostatku y ubóstwie zapomógł, y że was Pan Bog nie zaraz wysłucha, że wam nie zaraz wyskoczy, że zaraz nie da o co go prosicie, aż wy jako Marta przyganiać że to zle czyni, że was zaraz nie wysłuchwa *acsi reprenderit Dominum quod tarde advenit*. A ja mówię że dobrze Pan Bog czyni y choć was nie zaraz wysłuchwa kiedy go o co prosicie. *Cum aliquando tardius dat, commendat bona non negat, pete, quare, insta,*

servat tibi Deus quod non vult cito dare, ut discas magnas magne desiderare mowi S. Augustyn. Ze Pan Bog nie zaraz daie kiedy go prosisz, nie zle to ale dobrze czyni, bo to czyni dla tego, żebyś się nauczył kiedy chcesz co u Pana Boga uprosić, trzeba go nie iakolwiek ale goraco prosić. Przestrzega was wtey mierze Chryzost. S. *Ne dixeris multum oravi nec exauditus sum, etenim id est utilissimum causæ tuæ.* Choć cię Bog nie zaraz wyslucha, nieprzyganiayze mu że to zle czyni, bo to na lepsze twoie czyni, bo chce doznać jeżeli masz w nim stateczna ufność, iaka ufność miał Izaak, który nie przez jeden rok ale przez dwadzieścia lat o potomstwo Pana Boga prosił, y choć go nie zaraz wysluchał, a przecię on ufności w Bogu nie ztracił, ale wniey statecznie trwał, y poty prosił poki nie uprosił? *An non igitur erubescimus & confundimur, cum iustum videmus tot annos expectasse nec ab oratione abstulisse, nos vero post unam & alteram petitionem sepe deficiamus & indignamur, nam licet multam fiduciam habebat, tamen dilationem non egre sed patienter ferebat* mowi Chryzost, a my chcemy kiedy o co Pana Boga prosimy żeby nam to zaraz Pan Bog wyskoczył, zeby zaraz to nam dał o co go prosimy, a jeżeli zaraz nieda to się gniewamy, ro Panu Bogu przyganiamy, to modlitwę porzucamy y desperujemy. O iako nas przed Bogiem zawstydzi owa niewiašta Chananeyaska na ktorey goraca proźba choć nie zaraz Chrystus Cołkę icy od czartostwa uwolnił, a przecię ona
 nie

nie skarżyła się na Chrystusa że to złe uczynił, y choć Pan Iezus Apostołów za nią proszących niewysłuchał, *Discipuli eius rogabant dicentes: dimitte eam quia clamat post nos*, y owszem choć Chrystus Apostołów proszących za nią zbył tym, że nie był posłany tylko dla tych owieczek które zginęły. *Non sum missus nisi ad oves quæ perierunt*, nawet kiedy się ustawicznie Chrystusowi przykrzyła *Domine adiuva me* choć ia Pan Iezus posłaił. *Non est bonum sumere panem filiorum & mittere canibus*, nie należy chleb synowski plom rzucać, a przecię ona o to posłanie Panu Iezusowi nieprzyganiła, ani go prosić nie porzestała, ale z ufnością a wielką odpowiedziała: *etiam castelli edunt de micis quæ cadunt de mensa Dominorum* Mat. 25. znam się do tego że jestem gorliwa niżeli pies, a za tym nie jestem godna żebyś dla mnie uczynił o co cię proszę, ale ia z tym wszystkim prosić cię nieprzestnę, y nam nadź cię że uproszę, bo y szczeniuchowie pożywają okruszyn które z panskiego stołu na ziemię spadają; patrzcież czego ta uporczywa prośba dokazała, oto tego, że z podziwieniem rzekł Chrystus: *O mulier magna est fides tua fiat tibi sicut petisti*. O niewiasto widzę że wielka wiara y ufność twoja, niechże się stanie o coś prosiła. Dla tego was przestrzega S. Nilus *Ne petas imperiose a Deo quod statim velis impetrare, vult enim te beneficio afficere in oratione perseverantem*. Kiedy o co Pana Boga proście nie napierajcież się y nierozkazujcie Bogu żeby to zaraz uczynił o co go proście, y choć też nie zaraz uczyni

uczyni nieprzyganiayćiesz mu że to złe czyni, bo choć niezaraz wysłucha, czyni to na lepsze wasze. Tak y S. Bazyli radzi : *Etsi mensis prateriit, etsi annus etsi complures persevera tamen donec impetres.* Choć Pan Bog tego o co go prosisz nieuczyni nie tylko za miesiąc y rok, ale y za kilka lat, postaremu ty nie przestaway Pana Boga prosić bo to Pan Bog nie złe czyni że cię nie zaraz wysłuchiwa, ale to na lepsze twoie choć się tobie zda że to złe czyni.

Toż rozumieyćie kiedy Pana Boga o co prosicie a Pan Bog nie tylko nie zaraz, ale cale was nie wysłuchiw, y nieda wam tego o co prosicie, lubo wam się zda że to Pan Bog złe czyni, postaremuż to nieomylna prawda, że to dobrze czyni : *bene omnia fecit.* słuchaycie co na to Augustyn S. mowi : *Desideras ut Deus det quod vis quid si male vis, nonne tibi magis misericors erit non dando ?* życzysz sobie żeby to Bog dał o co go prosisz, a kiedyś to o co go prosisz szkodzić może, azaż to niedobrze Bog uczyni, żeć tego nieda co widzi żeby szkodziło, gdybyć to dał o co go prosisz. Azaż Matka źle czyni że kiedy się głupie dziecko napiera noża albo ognia, a Matka mu iako rozumna noża żeby się nie obraziło, ognia żeby się nie zparzyło nieda, dziecku się prawda zda że to matka złe czyni, ale w samey rzeczy dobrze matka czyni. To tak y wy często napietacie się tego od Boga iako głupie dziecka, co gdyby wam Bog dał, widzi żeby wam to szkodziło ? to to złe czyni Bog że wam nie daie ?

daie ? *bene omnia fecit* choć się wam zda że to Bog
zle czyni, ale w samey rzeczy dobrze czyni: *DEVS*
bonus est quando ea quæ nocitura sunt negat mowi S.
Leo.

Podźmyż daley, przyganiacie wy często Panu Bogu
o to o co Ewangelicznemu gospodarzowi słudzy przyga-
niali, ktorzy obaczywszy iak wiele się kakolu między psze-
nica pokazało, niby to żarliwością o szkodę pańską zdie-
ci y zapaloni ofiarowali się gospodarzowi zaraz iść y wy-
korzenieć kakol żeby pszenice niezarażał, *imus colligimus*,
a gospodarz co na to ? *sinite crescere usque ad messem*
Mat. 13. dajcie pokoy kakolowi aż do żniwa ; y zdało
się to czeladce że to gospodarz zle czynił, kiedy kakol mie-
dzy pszenica aż do żniwa cierpiał, y'cierpieć kazał, *sinite*
crescere usque ad messem. Azaż się y między wami podo-
bnaż niby żarliwość o Boga y chwałę jego nie trafia, mia-
nowicie kiedy to uważać poczniecie, że nierównie więcej
złych ludzi na świecie niżli dobrych, że się źli daleko le-
piej mają na tym świecie niżli dobrzy, że źli nad dobry-
mi gorę mają, czego chcą nad nimi dokazywać, jest tak
wiele złych ktorzy imię y wiarę Chrystusową y Sakramen-
ta bluźnią, nawet y między katolikami nierównie wie-
cej jest złych niż dobrych, między tymi złymi jest wiele
jawnogrzeszników, publicznych cudzołożców, wszeteczni-
ków, bluźnierców, krzywoprzyśięźców jest wiele zdźierców,
ludzi ubogich oppressorów, jest wiele okrutnych Tyranów

Uuuu

yro.

y rozlewcow krwi niewinney, widzi tych wszystkich Pan Bog y wszystkie ich excessa, y iako wizechmocny mogłby wszystkich wiedzny momeńcie do piekła zziemie ztraćć, tak iako Aniołow złych znieba do piekła ztraćć? a przecie tego Bog znimi nie czyni, ale ich cierpliwie znosi, y nie tylko ich cierpliwie znosi, ale im daleko lepiej niżli dobrym dogadza we wszystkim, opływaia wdostatkami, honory, wroskoszy, niewiedza co to bieda, co to niedostatek, co to nieszczęście, co to utrapienie, co to choroba, bo ich głowa nigdy nie zaboli, a ludzie dobrzy, pobożni, wustas wicznych biedach, frasunkach, kłopotach, wutrapieniach, życie to mizerne prowadzi y choć długo żyia a przecie przez całe życie niczego dobrego nie zażyia. Ten Pana Boga proceder kiedy uważacie, zda wam się że Pan Bog złe czyni, że sobie łaskawiey zżymi niżeli z dobrymi na tym świecie postępuje, y mówicie z łobem, *Quare ergo impii vivunt, sublevati sunt confortatique divitibus Job. 21.* ba y z Jeremiaszem. *Quare impiorum via prosperatur, bene est omnibus qui pravaricantur Et inique agunt Jerem. 12.*

Na co to Bog dobrych, pobożnych ztego świata zabiera? a złych, bezbożnych na większe dobrych utrapienie y prześladowanie na tym świecie trzyma, azażby to nie lepiej było gdyby złych ztego świata poztracał, a dobrych zachował, nie tylkoby to dobrym się wygodziło zeby ich już nie miał kto prześladować, ale y łamemu

Bogu

Bogu, boby go nie miał kto obrażać. A ja mówię, kiedy Bog
 złych między dobrymi iako kakol między pszenica cierpi, do
 brze to światobliwie to czyni, bo to czyni na większa do-
 brych załugę. *Divina id dispensatione factum, quod*
iusti virtus magis per malos exerceretur mówi Lypoma-
 nus, dobrze czyni Pan Bog ze między dobrymi złych
 cierpi, bo to czyni nie tylko na dobrych ale y złych le-
 psze. *Non putetis malos gratis vivere & de illis nihil ag-*
gere boni Deum, omnis malus aut ideo vivit ut corriga-
tur, aut ut bonus per ipsum exerceatur mówi S. Aug.
 Nierozumiećcie tego że to Bog darmo złych między do-
 brymi cierpi, y że onich żeby im było dobrze niemyśli,
 oto ja wam powiadam że to Bog dobrze czyni, albo dla
 tego żeby się źli upamiętali y poprawili, albo też dla
 tego żeby źli dobrych przesładowali y okazyja im do
 większej cierpliwości a zatym y do większej załugi dali
 y przydaie Doktor S. *fieri enim potest ut qui hodie sunt*
zizania cras sint frumentum, bo to być może że choć
 największy grzesznik, iako kakol w pszenicę, tak on w świę-
 tego się przemienić może. Jest to nieomylna prawda,
 że nierownie wiecey Bog niżli ludzie od złych cierpi,
 y choćby złych mógł tegoż momentu kiedy grzesza po-
 ręcić, a przeciez tego nie czyni ale ich cierpi, a więcieśz
 dla czego? oto powiada Paweł S. dla tego: żeby wro-
 dzona dobroć y miłosierdzie pokazał. *volens DEVS*
notam, facere potentiam suam sustinuit in multa patientia

vasa ira ad Rom. 9. Toż y S. August. mówi: *Ex peccatis docti sumus Dei patientiam, Clementiam, lenitatem & amorem, tantus virtutum apparatus exornat Maiestatem eius, provocat humilitatem nostram ad laudes eius & obsequia.* Mamy prawda wiele dowodow zktorych docho-
dzić możemy iak to Bog dobry, ale naywiększy y najlepszy dokument cierpliwość, że mogac się krzywdy swoiey ktora od złych ponosi zenciścić, y zaraz ich zświata ztracić, a przecię ich nie ztraca ale ich długo cierpi, *patiens & longanimis.* Tu się naybardziej Bog Bogiem pokazuje kiedy złych cierpi, bo to natura iest Boga dobroć *cuius natura bonitas* a Tertulian przydaie *Patientia Dei natura effecta est*, że Bog złych między dobrymi cierpi przy-
czyna ta iest, bo mu się cierpliwość w naturę odmienie-
ła. Wychwalić się nie może Psalmista dobroci Pana Bo-
ga, a zkadże iey doszedł? oto naybardziej ztego, że złych chocby mógł nie ztraca ztego świata, ale ich z dobroci swoiey y Miłosierdzia między dobrymi
cierpi, *Miserationes eius super omnia opera eius.*
Psal. 144.

Ze Pan Bog nie tylko złych między dobrymi
cierpi ale im ieszcze bardziej dogadza we wszystkim ni-
żeli dobrym, bo tych wustawicznych frasunkach, utra-
pieniach, wniedoſtatkach iak wrosole trzyma; y to wam
się zda, że to Bog źle czyni; y ztad często się skarżycie
y narzekacie na Boga zEwangelicznymi do winnicy na-

iemni.

iemnikami : *Nos portavimus pondus diei & astus pares illos nobis fecisti Mat. 20.* Ey przecięć nam krzywdę Bog czyni, dniem y nocą na chwałę iego pracuiemy, w niczym się woli iego nie zprzeciwiamy, wszystkie przykazania zachowuiemy, a iakże nam za te nasze prace płać, oto ustawicznym utrapieniem, jedna bieda nam nie dokuczy bo iak jedna minie dzieśięć na iey miejsce przyidzie; a żli choć Pana Boga ustawicznie obrażają y bluźnią, a przecię się im we wszystkim szczęści, co to frasunek, co to nie dostatek niewiedza; stoycie bluźniercy stoycie, nie bluźnyćcie Boga, że wam krzywdę czyni, kiedy wam szczęścia y dobrego na tym świecie mienia nie daie, a złym daie, *amice non facio tibi iniuriam*, Słuchaycie ieno iak to S. Hilary te wasze na Boga narzekania gromi : *Stultissima hac querela est cum iniustitia DEVM accusatis*, niemoże być większe głupstwo nad to, kiedy na Boga narzekacie że złym na tym świecie dobre mienie daie, a wam nie daie, a pochodzi to głupie wasze narzekanie zrad, że wy nie uważacie co S. Augustyn uważał, kiedy widział że się na tym świecie lepiey żli niżli dobrzy mają, nie przyganiał on w tym Panu Bogu, ale owszem przyznawał że to dobrze, sprawiedliwe czynił y czyni, *hac est immensa eius bonitas, hac est infinita eius iustitia non vult vel minimam actionem suo cavere premio*. Ze Pan Bog na tym świecie złym szczęści, dobrze to nieskonczona iego y sprawiedliwość sprawuie : y objaśniam to tak : niech bę

dzie człowiek najgorzszy, z tym wszystkim nieznaydziecie tak złego, któryby czego dobrego żyjąc nieuczynił, za które uczynki że mu Bog dobrami wiecznymi po śmierci płać niebędzie, dla tego mu jako dobry y sprawiedliwy na tym świecie tymi dobrami doczesnymi płać. Z trugiey strony że nie masz między dobrymi tak doskonałego, tak świętego któryby jakich nie miał defektów, bo mawiać że y święci mają swoje brodawki, dla tego ich Pan Bog tu docześnie za żywota karze, żeby ich po śmierci nie karał. Ma my tej dobroci y sprawiedliwości Boskiej iawny przykład na bogaczu y Łazarzu: o których powiada Łukasz S. w Rozd. 16. że bogaczowi we wszystkim się na tym świecie szczęściło: niczego mu nie brachowało, *epulabatur quotidie splendide*, codzien u niego bankiety pańskie? Łazarz zaś ustawiczny głód cierpiał, wrzodami obfity leżał przed Pałacem bogacza, y odrobin które zstołu bogacza spadały na zasilenie żebrał, a wyżebrac nie mógł. Patrzćiesz co się stało z oboma po śmierci: oto bogacz pogrzebiony jest w piekle *drives sepultus est in inferno* a Łazarz poszedł prosto do nieba, y osiadł na łonie Abrahama, którego obaczywszy bogacz zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuy się nademną, a zeszyj Łazarza, któryby zmoczył w wodzie palec, jedną przynajmniej kropelkę zpuścił na mój język, boć mi bardzo ten pieklny ogień dogara. słuchayćiesz co mu Abraham odpowiedział: *Fili recordare quia recepisti bona in vita tua. Lazarus similiter mala, nunc autem hic consolatur tu vero crucia-*

ris. Darmo y nie słusznie się bogacz ochłody wupałach
piekielnych napierasz, bo jeżeli kiedy co dobrego żyjac
na świecie uczynił, już ci to Bog za żywota dobrami do-
czesnymi nagroził, *recepisti bona in vita* Łazarz zaś
jeżeli wczym wykroczył, już go Bog żyjącego ro-
tym u-
trapieniem ukarał, *Lazarus similiter mala*. A że Łazarz
za dobre uczynki nie odebrał za żywota zapłaty, nie-
dźwuyże się, że mu Bog po śmierci za nie niebem płaci,
a tobie za złe uczynki za które cię za żywota nie karał,
piekłem płaci y płacić będzie na wieki. Ztego wszy-
stkiego taka illacya S. Augustyn czyni: *Noli itaq; huius
vita felicitatem pravis hominibus invidere sed condole, im-
mo quia ipsi non dolent ingemisce, quia ut bruta ad macel-
lum edendo properant, de tuis autem molestius & pressuris
gaude*. Jeżeli obaczysz że się złym na tym świecie we
wszystkim szczęści a tobie chociaż dobry nie szczęści,
nie zazdrość że złym tego doczesnego szczęścia, bo
ich Bog tym szczęściem y dobrym mieniem jako wo-
ły na kłoc y iacki piekielnie karmi y tuczy, a ciebie
jeżeli chcesz dobrego niedostatkami, y głodem tu na świecie
morzy, nie mów że to Bog złe czyni, bo to czyni żeby
cię po śmierci w niebie chwalał swoia karmił y tuczył
na wieki. *Satiabor cum apparuerit gloria tua Psalm. 16.*
Wtęć to naćzcie ow sizarzec o którym pisze Rufinus
ngdy się na Pana Boga niepo skarzył, choć na niego przez
kilkanaście lat uławiczne y ciężkie choroby przepu-
szczał,

szczał, iakże mu iednego roku Bog pofolgował, nuż on wpłacz, y zplaczem expostulować z Panem Bogiem, *reliquisti me Domine quia me hoc anno non visitasti* widzę oczywiście żeś mnie opuścił Panie, ponieważś na mnie tego roku żadnego utrapienia nie przepuścił. Wtę nadzieię iedna Panna Zakonna Reguły S. Teresy niechciała nigdy śpiewać owych słow. zPsal. 118. *Defecerunt oculi mei in eloquium tuum dicentes quando consolaberis me.* Kiedy się iey pyrano dla czego by pomienionych słow śpiewać niechciała? odpowiedziała: bo ia sobie żadney pociechy poki żyję y żyć będę na tym świecie nie życzę od Pana Boga. Ale was podobno na podobną cnotę nieśtanie żebyście mieli bez utrapienia tesknąć y o nie Pana Boga prosić? więc przynajmniey zdobadźcie się na owę cnotę Mauricyusza Cesarza, którego kiedy za dopuszczeniem Boskim prośty iegoż żołnierz zPanstwa y Cesarstwa wyrzucił, y woczach iego synow ścinać kazał a to na większy żal iego, a przecież on nie przyganiał Panu Bogu że to źle uczynił, ale wszem przyznawał że to Bog dobrze czynił, bo po kazdego syna ścieciu te słowa mówił: *iustus es Domine & rectum iudicium tuum.* Psal. 118. sprawiedliwys ty ieś Panie, a zatym żeś mnie zCesarstwa żołdatowi mojemu zrzucić y synow moich pięciu woczach moich poćcinać dopuścił dobrześ to y sprawiedliwie uczynił. *Bene omnia fecit.* Podobnaż cnotę pokazał y drugi krol Chrześciani

Ńki Franciszek , ktorego kiedy po długiej y ciężkiej niewoli do kościoła przyprowadzono właśnie na ten czas , kiedy kapłani śpiewali owe słowa : *Bonum mihi quia humiliasti me.* Dobrześ Panie uczynił żeś mnie upokorzył , usłyszawszy to król znatchnienia Ducha S. zawołał : *Bonum mihi Bonum mihi quoniam humiliasti me, priusquam enim humiliarer ego deliqui :* dobrze y bardzo dobrześ Panie uczynił , żeś mnie upokorzył , bom ja wprzód zgrzeszył niżeliś mnie ty upokorzył . Tak y wam należy czynić , choćby na was Bog ułtawiczne nieszcześcia , utrapienia , frasunki , choroby , niedostatek przepuszczał , ztym wszystkim nie narzekaycie na Boga , że to źle czyni , ale owszem przyznaycie że iako sprawiedliwy sprawiedliwie to czyni . *Bene omnia fecit saepe enim quae putatur pana medicina, est* mowi . S. Augustyn.

Przyganiacie ieszcze y wtym Panu Bogu , że choć tylko za ieden grzech momentowy y to myśla popełniony piekłem karze y karać będzie na wieki , y zda się wam że to Bog przeciwko sprawiedliwości y miłosierdziu czyni , bo jest wyraźne wpiśmie S. praxo , żeby według miary grzechow karanie było , *pro mensura peccati erit & plagarum modus* Deutor. 25. y na drugim miejscu Apoc. 18. *quantum in deliciis fuit tantum illi date tormentorum* , iakież tedy prawem Bog za ieden grzech który tylko przez moment trwał wpiekle karać będzie bez

W w w w

konca

konca, wszak to y sam S. Augustyn o to zPanem Bogiem
 expostulował: *O iuste iudex vel secundum peccata mea
 compensentur supplicia ista, vel contra spatia annorum meo-
 rum quibus habui bona, mala, recipiam aut certe in duplum
 vel quadruplum, cur post tot millia annorum me teneri iu-
 bes in flamma?* O lędzio! sprawiedliwy, albo mnie za
 grzechy moje według ich wielkości y tak długo karz
 iak długom grzeszył, albo tesz we dwoynasob albo we
 czwornasob, bo się to zda ludziom nieśluszna żeby za
 ieden grzech który się wmomentie zkonczy, mieli wplot
 mieniach piekielnych nie tylko przez tśiać ale sto ty
 sięcy ale zawsze na wieki gorć. Słuchajć esz co na tę
 expostulacya odpowiada S. Grzegorz: *Scire velim quo-
 modo iustum sit ut culpa qua cum fine perpetrata est sine
 fine puniatur? hoc recte diceretur, si districtus iudex
 non corda hominum sed facta pensaret, iniqui enim ideo
 cum fine deliquerunt quia cum fine vixerunt, nam volu-
 issent utique si potuissent sine fine vivere, ut potuissent sine
 fine peccare.* Słusznieby mógł kto zPanem Bogiem o
 to expostulować, że za doczesne grzechy na wieki wpie-
 kle karać będą, gdyby Bog na same tylko grzechy a
 nie na chuc y wola ludzka do grzeszenia patrzył, bez-
 bożni bowiem dla tego do czasu grzeszyli bo też
 do czasu tylko żyli, ale mieli wola na która Bog pa-
 trzył, gdyby można bez konca na świecie żyć, żeby
 mogli byli bez konca grzeszyć, y przydaie Doktor S.
ad magnam iudicantis iustitiam pertinet ut nunquam careat
at supa

at supplicio qui in hac vita nunquam voluerat carere peccato. Do wielkiej to sędzię Boga (sprawiedliwości) należy, żeby ten karany był bez końca, który żyjąc miał wola grzeszyć bez końca. Ażebyście w tej prawdzie jeszcze mocniej utwierdzeni byli, słuchajcież y inszych Doktorów SS. którzy choć wiedzieli że Bog za grzech doczesny wiecznym karaniem złym płaci, a przecię Panu Bogu o to nieprzyganiłi że to niesprawiedliwie y niemiłosiernie czyni, ale wszyscy przyznawali że to Bog sprawiedliwie czyni: *Inflexibilis & obstinata mentis punitur aternaliter malum licet temporaliter perpetratum, quia quod breve fuit tempore vel opere, longum esse constat in pertinaci voluntate, ita ut si nunquam moreretur nunquam velle peccare desineret, immo semper vivere vellet ut semper peccare posset* mowi S. Bernard. Toż y S. Hieronyma iest o sprawiedliwości Boskiej wkaraniu wiecznym za grzechy doczesne, zdanie: *Sine fine penas luunt qui voluntatem habuerunt sine fine peccandi si naturam haberent sine fine vivendi.* Kiedy się Theologowie badali, dla czego to Pan Bog choć za ieden grzech śmiertelny przez pokutę nieczinazany karać w piekle na wieki będzie? Jedni mowia dla tego, że grzech ma w sobie złość nieskonczona, dla tego mu też należy karanie nieskonczone. Drugi rozumieją dla tego, iż grzech czyni nieskonczoną Bogu krzywdę gdy Boga nieskonczoney godności y dobroci lży y obraża. A S. Tho.

maśz Doktor Anielski taka daie racja dla ktorey Bog choć miłosierny a przecię za ieden grzech niezgładzony na wieki w piekle karać będzie, iż grzech za żywota nie zgładzony na wieki trwać będzie, niech grzech zginie to y ogień w piekle zgaśnie, a czemuż to grzech w potępionych na wieki trwać będzie? oto dla tego, że ta wola ktora mieli potępiency za żywota, na wieki w nich nieustanie ale trwać będzie. *Cesset propria voluntas & infernus non erit* mowi Bernard S. Niech potępiency zacięta wola własna odmienia, niech ia porzuca a zaraz piekło zginie.

Dla tego N. M. rzadom y sedom Pana Boga ni gdy nieprzyganiaymy, żeby nas Bog tak nie zgromił iako Alfonso Aragońskiego krola zgromił, ten gdy bluźnił, że miał tyle mądrości, że gdyby był przy stworzeniu świata, w wielu rzeczach dałby był radę Panu Bogu. Jakże Bog to iego bluźnierstwo zgromił y rozumu nauczył, oto pioruny na niego przepuścił, które ustawicznie były wstół, koło stołu, wkrzasko y łozę, dopiero zgromiony, wpokorze unizoney zawołał: *Omnia in sapientia fecisti, bene omnia fecisti*. Dayże mi iuż Panie pokoy, widzę że m głupie wymowil, przyznać cokolwiekeś uczynił, w wszystko dobrze y mądrze uczynił,

Tóż nam S. Damascen. radzi: *Omnia Divinae Providentiae opera suscipiamus, omnia laudemus, omnia citra ullam censuram comprobemus, etsi ea plerisque iniqua videantur nam ut ait S. Paulus si a Deo omnia & Deus est bonus omnia profecto quae facit Deus bona sunt.* Zyczeo

Zyczymy sobie żeby Bog sprawom naszym nie
przyganił na sędzie swoim, nieprzyganiaymyż y my Panu
Bogu, y choćby nam się zdało że Pan Bog źle czyni, my
jednak przeciwko temu zdaniu, przyznawamy to Bogu:
że iako iest nieskonczonie mądry, y dobry, tak też co-
kolwiek uczynił y czyni wszystko mądrze, wszystko dobrze
uczynił y czyni, a najlepiej uczyni kiedy nam
grzechy odpuści y dusze
nasze zbawi,
Amen.



W W W W 3

KAZA



K A Z A N I E

Na Niedziele dwanaſtą po
Świątkach

*Diliges Dominum DEVM tu-
um ex toto corde*

Luc. IO.

Alakże tak nikczemne y oziębłe ſerce nasze wy-
ſtarczy na to, żeby nieogarnionego Maieſtatu
y niezmierzoney dobroci Boga kochało? wżdyć
to cudowny umartwienieć y na ziemi Serafin, pan-
cerzem okuty puſtelnik Dominik, rozptywając
ſię od żalu codziennie wołał y ięczał: *Creditor ante me
poſt me, penes me, intra me, infra me, ſuper me inſtat, & per
omnia clamat, redde quod debes, redde amorem pro amore, &
miſer mendicus non habeo unde?* Wielki kredytór Bog moy
na każdym mieyſcu, każdego momentu woła na mnie,

woła

wola przedemna, przez dobrodziejstwa które codzien odbieram *ante me*, wola przez dobrodziejstwa którym odebrał *post me*, wola przez dobrodziejstwa którym i mnie obdypał *penes me*, wola przez dobrodziejstwa które wydał na duszę moję *intra me*, które wydał na ciało y zmysły moie *intra me*, wola przez piekło którym mi grozi *infra me*, wola przez niebo które mi nagotował *supra me*. *Rede de quod debes* oddayże mi miłość synowska przynajmniey licha y drobna, za miłość Oycowska nieskonczona; a ja mizerny że brak niemań zkad, bo moje serce do miłości Boga bardzo szczupłe. To tak ten Święty mówił. *Wzdyć* to Augustyn S. człowiek uczony to Doktor, a przecię kiedy o tym myślił iak to Boga kochać, zdała mu się to rzecz trudna, dla tego expostulował z Panem Bogiem: *Dic mihi per miserationes tuas Deus meus quid tibi sum ipse, ut amari te iubeas a me Et nisi faciam irascaris mihi?* Powiedz mi proszę Boże moym cżem ja iest, ze mi się każeś kochać, y ieżelibym cię nie kochał, gniewać się na mnie będzi sz. Iżeli to tedy ludziom mądrym y świętym zdała się rzecz trudna kochać Boga, a iakże my rzeczące, ludzie śmieccy, ludzie nieuczoni, ludzie grzeszni potrafiemy Boga kochać? Wymawiajcie wy się iak chcecie, ja wam na tym kazaniu dowiedę, żeście wszyscy powinni Boga kochać, bo macie za co nuanowicie że to iest rzecz łatwa Boga kochać *Ad M. D. G.*

Isaia 6, mówi Prorok, *Vidi Dominum super soli-*

um excelsum & elevatum & ea quæ sub ipso erant replebant templum, seraphin stabant sex ala uni & sex ala alteri. Widziałem prawi Pana, a wszystkie stworzenia czy z Aniołów czy złudzi czy z rzeczy widomych y niewidomych wszystkie były iak wkościele implebant templum, tudzież Serafinowie rozpaloni wmiłości Boga przybyli nie z dwiema bo to mało ale z szczęścia skrzydłami zeby rozniecać y rozżarzać ogień iakiś. Czemuż to nie inni Aniołowie ale Serafinowie; na co nie dwie ale szczęść skrzydeł? *Respice* mowi *Hugo universam machinam celi & terræ, cuncta quæ sub ipso sunt id est sub eius regimine omnia sunt tanquam in templo.* Rzućcie okiem po niebie gdzie Święci Boży zasiadaia, poyrzymy na ziemię, wszystko przy tym Panie naszym tak niebo iako y ziemia iak wkościele, porządek iak wkościele dobrze zordynowanym, splendor co dzienny iak wkościele na urozystość walna, luminarz dzienny słońce, luminarz nocny księżyc, gwiazdy iak lampy po gżemsach, obrazy cudnie odmalowane iak wkościele, *Imago Bonitatis, Imago Misericordiae, Imago Providentiae, Imago Iustitiae, Imago ad umbras, Imago Thaumaturga.* Odmalował nam Pan Bog obraz dobroci swojej, bo coż nam kiedy złego Bog uczynił? Starzec wdzięwiaci dzieśiat lat Polykarpus, gdy mu się Boga zaprzeć kazano, trzęsąc się od płaczu starzec rzekł: iuz to 90. lat temu Panu służę, a nigdy mi nie złego nie tylko nie uczynił ałem od niego y iednego, słowa złego nie usł, szaf, a iakże

mam

mam tak dobrego Pana porzucić? Wymalował nam Pan
 Bog obraz miłosierdzia swego. Mowiono w duchu do świa-
 tobliwego Simona Cisterca wie przopala klasztornego zpo-
 kory, wcz wszystek świat y włoż wprasę, nie wyciśniesz
 nic tylko nieprzerwane miłosierdzia Boskie. *Nihil Stilla-
 bit nisi miseratio eius.* Odmalował obraz Opatrzności two-
 jey Boskiej, a kto około nas gospodaruje tak mądrze, że
 nam na niczym nie brachuje ieżeli nie Opatrzność Boga
 naszego? *Omnia imago Thaumaturga* wszystkie te obra-
 zy cudowne, bo cudowna dobroć, cudowne miłosierdzie
 y Opatrzność; widząc to gorni duchowie mowi *Hugo Ad-
 volant igniti cordis portiores Seraphini ut redament tantum
 artificem.* O trudno to tu tak wysmienitego architekta
 gospodarza nie kochać, niech się rozżarza miłość ku nie-
 mu nie dwiema ale sześćcia skrzydłami, *sex ala uni, dua
 non sufficient cetera succedant* ieżeli by jedne ustały, niech
 drugie następują. *Diliges diliges* powinniśmy nieustannie
 Boga kochać bo mamy za co? Podźmy *per particularia*
 Pomyślimy o potrzebach naszych, a któż nam ie opar-
 truje ieżeli nie Pan Bog, my zaorzymy my zasiejemy, ale
 Bog ziarno jedno deszczem ie zkrapiwszy na wiele kło-
 sów y ziarn rozmnaża. *Mundus hic universus* mowi
 Drogo *mensa Domini est ad quam domestici eius sedemus.*
Mensa apparatus sollicitudinem omnem excludit a convivan-
tibus, sine cura fruuntur quod apponitur, gdy goście za-
 proszeni na ucztę zasięda przy stole, nie frasują się co ieść
 beda iuż się o to gospodarz postarać, oni do gotowego
 przy-

przyida. Tak Pan Bog gospodarz y Ociec nasz znamy czyni, wszystko dla nas wygotował na tym świecie, iako Ociec dzieci swoje hojnie żywi y traktuje, a dzieci się o nic nie staraia, tak nam Pan Bog wszystko opatruie.

Co do rzeczy doczesnych na niczym nam nie zchodzi, ieżeliśmy duchowni mamy swoje wkościele stołpnie, mamy godności, mamy honory, intraty, mamy powagę y pierwsze poszanowanie. Jeżeli świeccy, maia swoje rozrywki, maia urzędy, y przy urzędach honory y intraty, maia majątności, maia wygody, maia poddanych y o nich adoracye, a co większa maia się z nich dobrze, bo na nich robia. Jeżeli ubodzy, maia to szczęście, że się nie boia żeby ich złodzyi nie okradł, nie frałuią się gdzie skarby zachować, wesoło żyia kontenci zwoli Boskiej. Jeżeli wieśniacy, przy ustawicznych pracach swoich maia zdrowie dobre, żołądek zdrowy, nie choruią iak panowie, bo im y naygrubsze potrawy smakuia, a nieszkodzi im, maia powietrze zdrowie, maia muzyki, po polach y lasach. Pytano się iednego pustelnika, wgłębokiey puszczy mieszkaiacego, kto cię tu żywi, kto potrzeby twoie opatruie: odpowiedział. Mam ia gospodynia dobra opatrność Boska, iestem u niey stoło wnikiem a nie płacę iey od stołu, mam się dobrze aż do rokoszy.

Jeżeli sobie pomyslimy o ekonomiy wuszykowaniu na nasz pożytek rzeczy nierozumnych, musimy przy-

znac

znać co Grecy *diuerbialiter* mawiali widząc iakie porządne
 miało, *Plato hic consul est* musi tu burmistrzować nadry
 Plato. *A*zaż ten świat nie iest. *Civitas ubi Consul*
Deus est mowi *Cassiod.* Miało wktorym sam Bog bur-
 mistrzuić, pięknie nam czasy rozłożył. Wiosna otwie-
 ra ziemię, lato zwozi zboża do stodoły, ięsen opatruić
 prowiant na przyszłe czasy, zima powietrze zdrowi, bar-
 tuić ziemię na przyszłe urodzaje. Księżyc, gwiazdy
 wnocy porządnie szylwách odprawuia. Słonce minera-
 łow, zboża, fruktow dowarza, przyświeca wszystkim do
 roboty, a nikogo ta świeca nie kosztuić, a iakcz Boga za
 to nie kochać? Dał wody y rzeki, aby nam rybami na
 poślne pożywienie wygadzały, aby pola dla buynieyszych
 urodzaiow oblewały, a byście nimi zboża wasze zpułzcza-
 li, dał delzcze, żeby ziemię chłodziły, dał lasy, bory aby-
 śmy się z nich zimie ogrzewali. Dał nam iedno państwo
 na kuchnia do smaku, drugie na kontentowanie uszu na-
 szych, drugie na pożytek y usługi nasze y rekreacye. Dał
 nam zwierzęta iedne na posługę naszą, robia na nas iak
 chłopkowie na Pana, iakie sa wielbłądy, konie, woły, osły,
 drugie na przestrogę iako to wilcy, drugie na ciepło, iak
 to lisy, drugie na ozdobę iak to rysie sobole, a iakże tak
 opatrznego Boga niekochać.

Przywieziono do Rzymu Glimera krola Wandal-
 skiego, gdy do więzienia zaprowadzono. *pro ratione status*
 przydali mu Rzymianie y luznych posługaczow, y szla-
 checkie panięta do usługi to mowiac: *Habes & mancipia*

habes & ingenuos. Osadził nas tu prawda na tym świecie Bog iak w więzieniu, dał nam *mancipia* nierozumne zwierzęta, y prastwo do usług, ale to mało, dał nam do usługi y panięta Aniołów stróżów, niemasz tak lichego dzięcięcia na nsi u nayuboszego chłopka, żeby go to Paniatko nie pilnowało, zpadnie zławki dziecko, stłucze się prawda, popłacze trochę, ale potym zdrowe. Matka ciężarna padnie na śliskiej drodze, często iej to nie szkodzi, a ktoż tym działkom służy? Paniatko niebieskie Anioł stróż. A iakże za te paniatka do usługi naszej naznaczone nie mamy Boga kochać? Nuż co do dusze y zbawienia iej należy, tak nam wszystko opatrność Boska sporządza że choćby był największy prośtak przy katolickiej wierze y zachowaniu przykazań Boskich pomylic nie może.

Dopieroż gdyby nam się wrota niebieskie otworzyły obaczylibysmy tam woyska niezliczone dusz, wowych splendorach wowym wiekustym weselu, wowej niepojęty chwale; obaczylibysmy iak tam wielu takich ktorych była mała robota a wielka zapłata, *merces magna nimis.* Tęż y dla nas wszystkich Bog nagotował zapłatę w niebie gdzie iako mowi Augst. S. *Quod DEVS praparat diligentibus se acquiri potest assumari non potest.* Co Bog kocha iacym się nagotował tego każdy doysć może ale oszacować nie może a S. Bernard. tak zapłatę ktora nam Bog w niebie nagotował opisuie: *Ibi videbit beatus Deum ad voluptatem, habebit illum ad voluntatem fructur eo ad salutatem*

tatem ibi in aeternitate vigeat, in veritate fulgeat in bonitate gaudeat. Wniebie patrzac na Boga wwszelakie pociechy y roskoszy opływać, y poznawaiac iego dobroć kochać go na wieki będziem. *A* czemuż go y teraz kochać nie mamy kiedy mamy za co? osobliwie.

Ze to jest łatwa Boga kochać.

Apoc. 1. mowi Pan Bog ego sum *Alpha & Omega principium & finis.* Co do duchownych reflexyi. Iam jest obiecałem, wieciesz kogo do obiecań naganiaia? oto dzieci małych. Tak my sobie ztoba Boże moy postępujemy, trzeba Boga kochać, trzeba mu wiernie służyć, trzeba mu za niezliczone dobrodzieystwa dziękować, powie, dżciesz mi kto zwas dorosłych jest coby się tym bawił, oto młode dziećka oto synaczkow, coreczki nie dorosle nukacie do Boga, do pacierza, do nabożenstwa a sami pomysliciesz kiedy o nim? *Ego sum Alpha* Bog się zowie obiecałem, bo iako zobiecał iakie chcecie słowo możecie złożyć, tak z Boga waszego złożycie y, uczynicie sobie co chcecie. I tak porzucisz dawne nałogi, udasz się przez pokutę szczerą do Boga, az ty sobie Boga uczynisz miłośniernym. Wroćisz się po spowiedzi do dawnych nałogow, az ty sobie Boga uczynisz sprawiedliwego. Aleć ia rozumiem że się Bog obiecałem nazywa dla tego. Wy mawiać się cielesnicy; Trudnoż to Boga nade wszystko kochać, bo ia nie mogę porzucić cielesnego towarzystwa mego. Toż rzeczećcie łakomi, trudno Boga kochać bo

Xxxx3

bym

bym musiał nieślusznym poprześcić zabiegów, a ja tego uczynić niemogę. Powiedziesz mi co też może być łatwiejszego lub to do czytania lub to do pisania nad obiecaćto i y dziecko małe tego się prętko nauczy, o toż Bóg jest obiecadłem; że iak obiecała tak iego kochać możecie się prętko nauczyć, byleście tylko chcieli.

Rzeczcie jest wiele takich prostaków którzy się y obiecała nauczyć nie mogą, taki był prostak, który ze się obiecała nauczyć nie mógł Ociec mu tyle slug chował ile wobiecadle liter y nazwał pierwszego slugę, A drugiego B. trzeciego C. y tak aż do 2. Zbyscie się y wy niewymawiali że Boga kochać trudne to na was obiecałto o toż Bóg nie nazywa się całym obiecadłem, ale tylko dwiema literami. *Alpha* & *Omega*, których liter y dzieci się nauczyć mogą. O ludzie ludzie iakieście niepojętni! a czy się mógł Bóg łatwiey udać iako pod dwiema literami, a czemuś mówicie że trudno Boga kochać, a kto zwas tak niepojętny żeby dwóch liter potać niemógł? kochać Boga tak to rzecz łatwa iak dwie litery wymówić. *Amorem Dei omnis homo in omni statu dicere potest* mówi Euthimius ieszcze wyraźniej Idiota. *Amor facilis res est omnibus se exhibet, nulli negat, capit eum iuvenis & senex, vir & mulier, sanus & infirmus, doctus & simplex, nec est qui se abscondat a colore eius.* Kochać Pana Boga jest to rzecz tak łatwa, że nie tylko mądry ale y najmniej prostak, nie tylko meszczynna ale y białogłowa,

tylko młody ale y stary, nie tylko zdrowy ale y chory może potrafić Boga kochać. *In reliquis operibus bonis potest aliquis qualemunque excusationem prætendere, in habenda vero dilectione nullus se poterit excusare, potest aliquis dicere non possum ieiunare, nunquid potest dicere non possum diligere* mówi Aug. Z innych dobrych uczynków może się kto iakokolwiek wymówić, na przykład, może się kto wymówić ubóstwem że iak mużny nie daie, chory może się choroba wymówić że pścić niemoże, ale że Boga kochać niemoże, wymówić się niemoże, bo to iest rzecz tak łatwa że każdy byle chciał może wysmienice Boga kochać. Wielkie to był prośtaczek Egidiusz braciszek zakonny, ten pytał się S. Bonawentury Doktora wielkiego, ieżeli prośtak może tak Boga kochać iako mądry y uczony? odpowiedział mu S. Doktor iedna babka zkruchty może ieszcze wysmieniciey Boga kochać niżeli największy Theolog y Doktor, czemu się zaćziwiwszy wypadł na ganek, wołać pocznie, słuchajcie ludzie po Zakonach, po kamienicach, słuchajcie ludzie po miasteczkach y wsiach, oto Boga kochać tak to rzecz łatwa, że iedna babka zkruchty prośtaczka, może wysmieniciey Boga kochać niżeli uczony Theolog y Doktor.

O moy mocny Boże my literaci, tak się kochamy w nauce y mądrości ze się dla niej w komorkach zamykamy oczy psuemy, krew gnoimy, lata traćmy, zdrowie niszcemy, nad księgami umieramy, a Bog moy żebym go kochał, aza tak wiele potrzebuie? a czemuż go nie kocham? Wy pro.

prostaczkowie wieśniacy, mieszczankowie, żebyście się wy-
uczyli jakiego rzemiosła, wysłużcie się kilka lat, y wiele
wycierpieć. Drudzy żebyście działki iak tak zostawili,
nie dopiećcie koło rydla motyki, pługa, targacie zdrowie,
y ztargawszy umieracie, a żebyś e Boga kochali, nie trze-
ba tyle łożyć, a czemuś go nie kochacie? Nieczyłością
pałający młodzi, żeby was amazyje wasze kochały czego
nie czynicie? zdrowie, sławę fortuny traćcie, a Bog nad
ktorego niemasz nic śliczniejszego, kochanszego, sam się
wprasza żebyście go kochali, a czemuś go niekochacie?
Książę iedno polując gdy psi zapadli za zwierzem wpu-
stynia Książę za nimi, wtym napadna na starca pustelni-
ka Macedoniusza wiaskini, szczerkała na niego, przypa-
dnie Książę y pyta się owego starca co tu robisz odpowie
starzec: *Tu princeps feras venaris ego vener DEVM*
Ty będąc książęciem zapadłeś na tę pustynia żebyś zwie-
rza iakiego ułowił, a na coż się dziwuiesz że m ja tak da-
leko zaszedł żeby m affektem moim ułowił Boga. Ze-
byście wy N. M. affektem waszym Boga sobie za serce
uieśli, nie trzeba wam na pustynie zachodzić, daruy iaka-
kolwiek masz przeciwko bliźniemu twemu urazę, a Bo-
gaś iuż ukochał y sobie zniewolił. Poprzełtan zabiegow
łakomych powściągnij ięzyka, żeby cudzey sławy nie szar-
pał, wstrzymay się od konwersacyi zta osobą, zktora tak
dawno Boga obrażasz, a Boga przez to ukochasz y uło-
wisz. Ale o nieszczęśliwy do nas Bóg, powiedźcie mi
czemu się Bog nazwał wEwangeliu drzwiami *Ego sum osti-*

um? przez drzwi wynosicie pospolicie od Panow łaski, pieniadze, przywileje, a któż za to drzwiom dziękuje? przed ladakim co przy drzwiach stoi czapkę zdeymiecie, a o drzwi niedbać. To tak z Bogiem naszym czynimy, wynosimy od niego iako przez drzwi wszelkie dobro dzieystwa, a któż się na niego znależytym wdzięczności affektem obezrzy? któż się tymi dobrodzieystwy do miłości jego pobudza? N. M. jeżeli Boga dla dobroci jego nie kochacie, więc przynajmniey kochaycie go zbożni karania, które was za to czeka jeżeli Boga kochać niebędziecie. *Domine qui te non amat quia creasti eum dignus est inferno, qui te non amat quia sic pretiose redemisti eum & sic viscerosse hucusque amas eum, mille inferni ad eum corripendum non sufficiunt* mowi Aug. S. Kto Boga nie kocha za to że go stworzył godzien jest piekła, a kto Boga za to że go droga krwią y śmiercią odkupił nie kocha, na tego karanie y tysiąc piekłow mało.

Gdybyś to w Bogu co takiego upatrzył co by się w nim nie podobało, gdybyś to kogo godnieyszego, lepszego mógł wymyślić nad Boga, mógłbyś się wymowić od miłości jego, ale kiedyć się wszystko w Bogu podoba, kiedy uznajesz że nie masz nic godnieyszego, nic lepszego nad Boga, a czemuś go nie kochasz? Gdybyć to Bog zakazał się kochać dla tego, żeś go niegodzien kochać, ieszczebyś miał wymowkę choćbyś go niekochał, ale kiedy to Bog przykazał ieszcze pod utratą zbawienia wiecznego że byś go kochał, a czemuś go nie masz kochać? Gdy-

Yyy

być

być to Bog co złego uczynił, mogłbyś go niekochać, ale kiedy to Bog niewymownie na cię dobry, boć ustawicznie do brze czyni, a czemuś go nie kochasz? Gdyby był Bog nie twoim Bogiem, nie twoim Panem, nie twoim Oycem y Dobrodzieciem, ieszczebyś mógł mieć wymówkę choćbyś go nie kochał: ale kiedy to Bog jest Bogiem twoim; Panem y Oycem twoim, a iakże możesz mówić żeś go niepowiniem kochać? *Deum tuum dixit & ideo plus diligendus est, plus enim nostra diligimus quam aliena* mowi S. Antoni, dla tego się Bog nazywa Bogiem naszym, żebyśmy go tym bardziey kochali, bo pospolicie bardziey rzeczy nasze niżeli cudze kochamy, y tak bardziey Oycę twego y matkę kochasz niżeli obcego kogo, coż tego za przyczyna? rzeczesz bo to moy Ociec moja matka iakże ich niemam kochać? słuchayże co złego August. S. wnosi? *Si non diligis quia Deum, neque diligis Dominum saltem dilige quia tuum.* Jeżeli Boga nie kochasz że jest Bogiem y Panem, przynajmniej go kochay że jest Bogiem Panem y Oycem twoim. Gdyby to Bog po tobie wyśiągał, żebyś go tak kochał, iak sam siebie kocha, albo tak iak go Serafinowie y Święci wniebie kochaia, ieszczebyś się mógł wymówić żebyś tak Pana Boga niekochał, bo to niepodobna tak Boga kochać iak się sam kocha, ale kiedy to Bog niewyciąga tego po tobie, żebyś go tak iak Serafinowie y Święci kochał ale przynajmniej tylko tak, iak rzeczy stworzone kochasz a iakże się wymowisz że Boga nie kochasz.

Na Niedzielę po Świątkach dwanaście 755

Coż na to N. M. rzeczećie? oto ja życzę żebyście się affektem Augustyna S. do Boga odezwali, *Sero te cognovi serote amavi*, cożem ja to najlepszego uczynił, żem cię do tych czas Boga tak dobrego nie kochał *Va tempori illi quo non amavi te*, biada temu czasowi którego cię nie kochał, coż tedy uczynię, oto choć nierychło *sero* kochać cię będę, y żebym wtey miłości nie uitał, proszę cię o taką łaskę, ktoraby mnie tak mocno y statecznie w miłości twoiej utrzymywała, żeby mnie od niej żadne utrapienia nawet y sama śmierć odłączyć nie mogła
Amen.



Yyyy 2

KAZA



K A Z A N I E

Na Niedzielę trzynastą po
Świątkach

*Non est inventus qui rediret &
daret Gloriam DEO*

Luc. 17.

Słyszeliście z Ewangelii że dzieścię trędowatych po-
wtało się do Pana Jezusa, a coż potym? kiedy odes-
brawszy zdrowie wiecey się do niego na podzięko-
wanie nie powrócili oprócz jednego. A nam co
z tego za nauka? oto ta: Mało to porwać się do
Pana Boga, ladakto to potrafi nawet y zły duch; *Factum
est quadam die venit Satan & stetit in conspectu DEI*
Iob. 2. ccś trochę szatan przed Bogiem postął, y potym
odszedł. To grunt y zbawienia Chrześcijańskiego funda-
ment; potwać się do Pana Boga y przy nim statkować. Ma-

mysz

mysz my N. M. tę cnotę? nie mamy. Więc otym będą mówić, porywamy się często do Pana Boga, idźcie my za nim, a coż potym, kiedy niestatkuiemy, ale iak ten nasz niestatek Pana Boga boli pokażę. Ad M. D. G.

Psalm 76. *vox tonitru in rota.* Głos grzmotu twoiego uderzy na koło. Co to za koło na które Pan Bog iak straszliwym gromem bije? odpowiada S. Grzegorz, *rota stat aliquantum sed non constanter; facile atollitur, sed pars illa qua levata est iterum deorsum labitur.* Koło nie ostoi się na iednym mieyscu, ta strona co była na wierzchu, co się wyniosła z błota w górę, znowu się na dół, w błoto spuszcza. *Sic voluitur instabilis fides & fero vor in DEVM.* Nasz to niestatek wytknął Prorok, jesteśmy iako taczające się koło; bywa to że się ku Bogu y zachowaniu przykazań iego skruszonym sercem podniesimy; a długoż statkuiemy? *levata pars iterum labitur* znowu my się do błota grzechowego wtacamy. Gdybym był ukończonym Prorokiem, bez wszelkiego respektu zawołałbym na was wszelakie stany. *Concepit dolorem & peperit iniquitatem;* ah niestetyż dusza nasza, zapłaczcie się na łpowiedzi; ztrwajcie się na kazaniu, zapędźcie się ku polepszeniu życia, osobliwie zapadszy więcej szką chorobę; *concepit dolorem;* długoż tego? *peperit iniquitatem* nastąpia w krocie nieszczęśliwe rodziny odrodza się stare grzechy y zwyczaje. Coś się trochę znałożnych niewstydyw żagęszczonych concubinatus, zpublicznych

cznych inamoracyi, zuporczywych gniewow, zżądrosnych impetycyi, zszarpaniny cudzey fortuny, zdiskursow szkaluiacych, zroznow cudza sławę płataiacych podźwigniecie, długosz tego? znowu iako koło na łożu, co było wgozrze, na dawne miejsce do starych grzechow powrot odprawuiecie. *Impii in circuitu ambulanti* a iakże to ten nasz niestarek niema Pana Boga boleć? iakże to tego nie stariku naszego nie ma Pan Bog straszliwym ładu swojego grzmotem gromić? Jesteśmy iako zpczywaiacy ludzie na łozku, ktorzy usłyszawszy nieczwyczajnie wdzięczna na ulicy muzykę, każdy się złozka porwie do okna, iak prze stanie grać muzyka, nu znowu na łoże. Jesteśmy iako bfołnitte wieprze, gdy jednego kola, drugie się zbłota porwawszy zbieża, iakże wieprza zakola, nuż znowu wieprze insze do bfoła. Jesteśmy iako iaskółki na kuminie, obacz iastrzębia na powietrzu, nuż tu żalosny po powietrzu łoskot, niechże iastrzab odleci, nuż znowu iaskółki do kumina. Jesteśmy iako młyńskie koło, zastawia upuść coś ućichnie, coś poštoj, niechże ieno wypuszcza wodę nuż znowu po całym młyńie łoskot, znowu do dawnego obrotu. Jesteśmy iako księżyc, niedawno nastał wpełnym okragu, az znowu rogi pokazuje, potrzymacie się coś po spowzedzi okragło wkarności, aż znowu rogi przeciwko Bogu pokazuiecie, iakże ten niestarek nasz niema Pana Boga boleć?

To mnie serdecznie zstrony Pana Boga boli, że się to codzien na iego kontempt trafia, co raz wrok u

Gie!

Na Niedziele po Świątkach trzynastą 759

Greków wżartach uchodziło. Pierwszy dzień Aprila, był na to u nich destynowany, że wolno było jednego drugiemu szukać, y zwali ten dzień. *Dies mendaciorum, quae nec iuuenis timuit nec senex erubuit mentiri.* Dzień kłamstwa, którego się młodzieńcy nie bali, starzy niewstydzieli grzeszyć. Co to są wasze Wielkonocne, jubileuszowe, miesięczne tygodniowe spowiedzi? wszystko to *dies mendaciorum* dni kłamstwa, bo co na nich Bogu obieciacie nigdy nie dotrzymacie. To się między wami dzieje ustawicznie, czego raz doznał Boemundus Sycylii Król, temu Cesarz wstępował obiecał posiłki na nieprzyjaciela Państwa jego, posyła, wygląda, niemasz. Wziawszy tedy kartę tak mu tylko odpisuje: *Cesar promissisti, illusisti.* Obiecałeś, szukałeś, porwałś się zochota a nie dotrzymałeś. Gdyby N. M. na Pana Boga żałować iako paść mogła, czyby tego do iakiego takiego zwas niemógł rzewliwie mówić? *Promissisti illusisti.* Obiecałeś a nie dotrzymałeś. Wpadnie zwas kto woczywiście niebezpieczeństwo lub życia, lub sławy, o iako się do Boga nieporywaacie, o iakich słubow nieczynicie, przyrzekam ci Boże moy, że się już będę y tego y tego wystrzegał, widzę oczywiście że mnie za to karzesz, *promissisti* piękna obietnica, niechże was Bog zniebezpieczeństwa wyprowadzi, aż wy znowu do dawnych się grzechow wracacie, aż nam Aniołowie pilza: *illusisti* otóż niestatek. Nieszczęściami wymyślnymi rozgniewawszy się przeklinacie, żona męża, bodajem ci była nieznana a bodaw żęś zdechła bodajcie diabli wzięli, przeklinacie mężowie żony bog

ny bodayżeć tę paszczkę swarliwą wrzod zawałił, bodayże
 cię Bog taka choroba skarał, żebyś zniey nie wstała, przekli-
 naćie rodzicy niekarne dźiatki, a bodayżeście pomarli, bo-
 dayżem już wiecey niepatrzył niepatrzyła na was, niechże
 które zachoracie, nuż wy do Pana Boga, nuż wy obieco-
 wać już wiecey przeklinać nie będę *promisisti* piękna obie-
 tnica, niechże ieno chory wyzdrowiecie, nuż wy do dawney
 niecierpliwości y przeklęstwa, aż tu *Aniołowie* pisza *illu-*
sisti żeś niestatek. Zapadniecie wciążka chorobę, śmierć
 zagłada woczy, aż wy wołacie, dla Boga piro mi daycie
 tegom ukrzywdził, temum niedopłacił, trzeba to nagrodzić,
 już tego wiecey czynić nie będę, y was dźiatki zaklinam żeby
 ście tego nie czyniły, tegom znieważył, y oszkalował, zty
 mem żył wgniewie, niemogę ich przeprosić ale ich ode-
 mnę przeprosić niech mi to dla miłości Bożey odpuszcza y
 daruia *promisisti* chwala Bogu piękne obietnice. Niechże ie-
 no ozdowiecie, aż *illusisti* aż zobietnic nie, piszciesz so-
 bie żeście niestatek. Obiecuiecie złe towarzystwo y o-
 kazya do złego porzucić, wkorrespondencye się kradzione
 pokatne nie wdawać, tych którzy was na złe nawodza od
 siebie expedyować *promisisti* piękne obietnice, a coż potym
 kiedy tych obietnic nie pełnicie, piszciesz sobie żeście nie-
 statek. Obiecuiecie Bogu, żeby język moy wgodzinę
 śmierci Bog ta faska udarował, żeby nim należyście grze-
 chy moje przed kapłanem wyznał, abym zzbudowaniem
 stojących przyłżkonaniu mógł akty nabożne wymówić, o-
 toż poświęcam ten język, że nim nie będę cudzey słowy
 szarpał

szarpał, nie będę na potym powagi Panow y Jurisdykeyi tak kościelney iako y Świeckiey censurował, nie będę go- kłamstwy przysięgami mazał, nie będę go szpetnymi allegoryami, przypowiastkami szpecił, piękne obietnice *promissisti*, a coż potym? kiedy to wszystko za pierwsza okazya zapamięci wam wypadnie, piszciesz sobie *illussisti* toś niestatek. Jesteście iako kółka podnieście się coś ku Bogu, aż znowu się na dół wbfoto dawne obroćcie *iterum relabitur*, a iakże ten wasz niestatek niema Pana Boga boleć?

Pisze Crantius że o koronney Kancellaryi Hadinga Krola Dunskiego takie było przysłowie: *Hic dantur centum promissiones & trecenta mendacia*. Tu daia sto obietnic, a kłamstwa trzy sta. To my się tak z Panem Bogiem obchodzimy, kiedy na spowiedzi, sto razy życie odmienić obiecujemy, a po spowiedzi trzy sta razy zklamamy. Przyklękawszy na spowiedź, czego wy nie obiecujecie? między inszymi obietnicami bywa y ta: obiecując, y przyrzekam Boże dla miłości twoiey y zbawienia duszy moiey, że nałożnicę, poufalicę moię osobę która trzymam pod pretextem gospodyni y wierney flugi, pod tytułem miłosierdzia że sierota, albo wychowanica, pod tytułem że krewna iuż porzucę, *centum promissiones* ledwie co od konfessyona, iuż odeydzicie, ieszczeście pierwszej pokuty nieodprawili, ieszczeście oczu płaczacych nie otarli, aż tudziesz *trecenta mendacia* trzy sta kłamstwa. Ey dla Boga *Fili hominum ut quid diligitis vanitatem & queritis mendacium?* na coż wam się to przyida tak szkaradne kłamstwo y szydzenie z Boga? tu będą słowne obietnice, a tudziesz rzetelne res

Zzzz

lapsus.

lapsus. I dla tego zprostego Apologu przenieśliśmy do naszego niefortunku prawdę. Mówi Massenius: że się wilk reflektując iak wiele ubogim ludziom, y pastuchom poczynił szkody, poszedł do iakiegoś proporcjonalnego spowiednika na spowiedź gdy przed nim grzechy swoje wyznaie, spowiednik żeby wilka do poprawy życia przywiódł różne mu pobudki dawał, a wilk na jego pobudki odpowiada, żałuję, obiecuję się poprawić, a co raz to się od konfessyonału ogląda, iedną razą obaczy zdaleka stado gęsi y rzecze: ey moy miły Ojcze serdecznie żałuję za grzechy poprawić się obiecuję, ale mnie przecię nie bawcie, bo mi się gęsi rozeyda. Tę narracya ludzka, ale wniey za grzebioną prawdą, serceby wam powinna strwożyć, wiedząc że y ia iako wilk, po tak wielu spowiedziach znowu się do dawnych nałogow wracam; Coż wżdy najlepszego czynimi duszo moja, *vox tonitruū in rota* straszny y ogromny śad! Boży za ten niefortunek nas czeka. Oto na przesłrogę naszą woła pismo Psal. 48. *Sicut oves in inferno positi sunt.* Czemuś się do piekła dostali grzesznicy iako owce nie iako bydłeta inne? *Ovis tondetur* *Et ovis iterum iterumque in lana succrescit* mówi Naturalista: owce maia to że z siebie dadzą zdiać wełny ciężar, ale znowu odrośnie wełna. Tak się zgrzełznikami dżiać będzie, ktorzy lubo się dadzą spowiednikom że tak rzekę zgrzechow postrzyc a coż potym! kiedy znowu wtychże grzechach pretko porosną, iuż racy straszego śadu Bożego nie uйда zwiedzić ich aż do piekła, *sicut oves in inferno positi.* Ah piekło a iakoż cię wytrzymam, głębokość tam nie

niezgruntowania, pozar ognia nieustaiacy, sam Bog y sprawiedliwość jego poddyma, a iakże go wytrzymam? a czemuś co raz upadam? Czemuś zapominamy co na przestrożę naszą woła Chrysos, S. *Noli peccare post veniam, noli exulcerari post curam, noli sordidari post gratiam*, wypłaćcie się miłosierdnemu Bogu na iedney y drugiey spowiedzi, nie bądźcieś tak bezwstydni, żebyście znowu zamysla li o dawnych grzechach *noli sordidari post gratiam*. Pomnyimy na prawo u Lakonow wydane: *Fures primo & secundo a cruce liberati amplius non absolvantur*, załtaniecie kogo raz y drugi na złodzieystwie, możecie go wyprosić, ale jeżeli trzeci raz *amplius non absolvantur* niegodzien miłosierdzia. Łaskawiey sobie Bog postępuje niżeli Lakonowie z złodziejami, bo chociażcie nie raz, nie dziesięć zgrzeszyli a przecię was rozgrzeszać kazał, ale jeżeli w tym nieostatku dłużej trwać będziecie, *amplius non absolvantur* ktoż wie czy wam łaski do spowiedzi y rozgrzelenia nie umknie. Pisze Gaspar Ens że Nicolaus Gonellus z Merkata przyjaciela swego przystole publicznym zażartował raz, wszyscy applauduią, drugi raz zażartuię, Merkaty się uśmiechnie, zażartuię trzeci raz, Merkaty apprehenduię, zażartuię czwarty raz, a Merkaty go w holerze ofuknie mowiac: *primus iocus iocivaltas, secundus confidentia, tertius iusta suspicio, quartus illusio*. Gdyś raz ze mnie zażartował była to żartobliwość gdy drugi raz, była poufałość, gdy trzeci raz już mi to weszło w apprehensya, gdy czwarty już to nie żart ale pośmiewisko, jeżeli to nie uszło Gonellowi że raz y drugi y czwar-

ty zprzysięciela żałartował, a iakże nam uydzie gdy tak
wiele razy powracaiac się do grzechow żart sobie z Boga
czynimy, pierwsze razy grzechow waszych możecie zkla-
dać na młodość, na nieuwagę, na ułomność, ale gdy to po
każdey spowiedzi grzechy! powracacie, o już tesz to nie
ułomność ale oczywisty z Pana Boga żart który Pana Boga
boli.

Chcecie N. M. karania uycić za wasz niestatek po-
rzućcieś go, a na to miejsce chwyciwszy się raz Pana Boga
także się go mocno y statecznie trzymajcie żeby was od
niego żadna okazyja żadna pokusa, żadna osoba, nawet
y sama śmierć oderwać niemogła,

co day Boże

Amen.



KAZA-



K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach
czternasta.

*Nonne anima plus est quam esca &
corpus plus quam vestimentum
Mat. 6.*

NAprzod zprzeczytaney Ewangellii te sobie uczyni-
my uwagi. Mowi Zbawiciel : *Nemo potest duo-
bus Dominis servire.* Jeszczeszby to znośniew-
sza choćby y dwiema panom służyć kiedy to słu-
żnym Panom; ale kiedy to będzie Panek, ubóstwo
y nędza o iednym poddanym, a każe sobie wysługować
nie dogodziś mu, nawydziwia się nad sługą takiemu pan-
kowi trudno służyć. Macie tego oczywisty dokument
w Ewangellii o marnotrawnym synie, który będąc zacnego
urodzenia, *adbasit uni civium, & misit illum in villam su-*

Zzzz3

am

am ut pasceret porcos Luc. 15. przysłał na służbę do nie-
 wielkiego Pana znać, bo nie miał żadney maieyności ale
 tylko folwarczek a na folwarku niebyło nic tylko świnie, a
 iako się z nim naosobkował, niegodzienes zemna u iedne-
 go siedzieć łtołu, twoja rzecz między luźna czeladź, kie-
 dy kto ma służyć bodayże Panu słusznemu nie Pankowi
 służyć? bo ci Pankowie pospolicie pysznieszy bywaia ni-
 żli Panowie, dla tego też nigdy tak Panowie słotzni nad
 czeladka nie wydziwiaia iak Pankowie. *Nemo potest du-*
obus Dominis servire, a czemuż to nie *Dominabus* Paniom
 ani o tym wspominać żeby razem dwiema Paniom służyć
 nie podobna to nie, o dosyć że to bywa biedy iedney słu-
 żyć, a coźby dopiero było dwiema razem służyć, ieżeli ie-
 dney trudno dogodzić toć dwiema nigdy niepodobna,
 Prawda to iest że białegłowy pospolicie nabożnieysze by-
 waia niż meszczyny, Magdalena publicznie przy gościach
 za grzechy płakała, a Piotr *w*kaćie tylko za grzechy płakał,
egressus foras flevit amare. Weźmy Święta całego roku,
*w*kazde z nich zawsze na nabożeństwie *w*kościęle to na
 Młzach, to na kazaniach, processyach, na spowiedziach
 przy konfessyonałach, na komuniach przy ołtarzu, wiecey
 nierownie białychgłów, niż meszczyn obaczymy. *A*
 lubo nabożnieysze bywaia, ale przy tym nabożeństwie nie-
 rownie gorsze niż meszczyny bywaia, upłaczać ony się
*w*kościęle ale przyszedszy zkościęła do domu, takiego ha-
 lasu narobia że się przed nimi y maź osiedzieć niemoże.
Azar unde venis a facie Sara Domina mea ego fugio.
Gen.

Na Niedzielę po Świątkach czternaście 767

Gen. 21. Choć to Sara Pani światobliwa była, choć na ten czas wodki co by sobie nią głowę zaprzatała nie było, a przecię u niej służebna Agar wytrwać niemogła, aż musiała uciec. Dadzą prawda białogłowy przedzy jałmużne ubogiemu niż meszczyszna, ale też czeladce choć nie słusznie zmyła przedzy wytraca niż meszczyszna. Częściey prawda białogłowy y twardziey niż meszczyszny poszcza, ale też nierownie upor większy y twardszy maia niż meszczyszny, żóładek ich często pości ale na języku zawsze micsopusty, uchoway nas Boże każdego od języka białogłowskiego. Powiada Jan S. że Pań Iezus raz upragniony przyszedł do studni w Samaryi, w tym też nadeszła y Samarytanka po wodę y przywitała naprzód Pana Iezusa pięknie, *Domine video quia propheta es tu.* Widzę Panie żeś ty jest Prorokiem, dla tego się nabożnym twoim modlitwom zalecam, piękna y nabożna modlitwa, a coż po tym? kiedy po modlitwie tak wiele o żywych y umarłych o wierze y Ceremoniach kościelnych nagadała. *Considerate lilia agri non laborant neque nent, dico autem vobis nec Salomon in omni gloria sua coopertus est sicut unum ex istis.* Słusznie to trzeba uważać gdy kto jako lilia nic nie robi, a przecię pięknie się stroi. *Considerate* uważaycie to urzędy, Magistraty a pytaycie się zkad to? czy nie zobrazy Boskiey. *Nolite ergo solliciti esse dicentes, quid manducabimus aut quid bibemus aut quo operiemur. quare primo Regnum Dei & hæc omnia adjicientur vobis?* Natzekać ludzie że choć dniem y nocą pracują a
prze

przeć się sztuki chleba dorobić niemożecie a wiecieś co tego za przyczyna, bo się wprzód y uśilniey o to mizerne cielsko czymbyście ie nakarmili, napoili, przyodziali, starać się nie żeli o duszę, żebyście ią wykarmili, wytuczili, y tak pięknie przystroili żebyście ią zbawili, *nonne plus est anima quam esca*, azaż to nie zacnieysza y godnieysza dusza niżeli ciało? a zatym powinniście się y pierwey y bardziey starać o duszę, niż o ciało. O tym mówić będę *Ad M. D. G.*

Powiada Ewangelia Jana 8, że iak tylko Łazarz zachorował, tak zaraz Siostry iego Martha y Magdalena posłały po Chrystusa, *Lazarus infirmabatur miserunt ergo sorores ejus ad eum Joan. II.* azasz to nielepicy było pierwey posłać po Medyka, po Doktora niżeli po księdza żeby chorego niepoturbować y okazyi do gadania ludziom nie dac że tę siostry niedbały o zdrowie y życie brata swego, aleby rade były żeby umarł, y dla tego po kapłana wprzód niżeli po Doktora posłały. O dobrze to y roztropnie te siostry uczyły bo nas nauczyły że pierwsze powinno być staranie o duszę, niżeli o ciało. Podźmyśz daley, powiada Ewangelia że na proźbę tych siotr nie zaraz Pan Jezus przyszedł, ale dopiero we cztery dni po śmierci Łazarza nawet iuż y po pogrzebie iego, o co żalosna Martha z Panem Jezusem expostulowała: *Domine si fuisses hic, frater meus non fuisset mortuus.* O iak cięszkiegoś nas Panie żalu nabaawił, żeś nie przyszedł do Brata naszego poki ieszcze żył chociaż go kochał, y myśmy siostry iego po cię posyłały,

ecce

ecce quem amas infirmatur, bo gdybyś był przyszedł za pewneby nie był umarł, *si fuisses hic frater meus non fuisset mortuus*, ale ja jeszcze nie desperuję, bo wiem że o cokolwiek Boga prosić będziesz wszystko to Bóg na prośbę twoją uczyni? a Pan Jezus co na to? oto powiada Ewangelia: że niżeli umarłego Łazarza wskrzesił, wprzód się na nauce która Marcie dawał zabawił. Co uważając Chrysos. S. tak mówi: *Qui ad Lazarum venerat quomodo sic occupatur cum Martha*: jeżeli Chrystus po to przyszedł do Marty, żeby brata jej wskrzesił, czemuż tego zaraz nieuczynił? ale tylko nadzieją Martę cieszył? odpowiada na to S. Doktor: *ut ante ista in fide resurgeret, quam ille resuscitaretur in carne*, prawda że Łazarz umarł był ale tylko na ciele, a Marta obumarła była na duszy, bo obumarła była w niej wiara, dla tego wprzód Chrystus obumarła wiarę Marty, a potem Łazarza umarłego na ciele wskrzesił. A nam przez to dał naukę, żeśmy się wprzód powinni starać o duszę, niżeli o ciało. Chcecie wiedzieć tego przyczynę? słuchajcieś co Aug. S. mówi: *Sicut DEVS omnem creaturam, sic anima reliquam creaturam naturae dignitate praecellit*. Bo iako Bóg tak y dusza nasza godnością, zacnością wszystkie stworzone rzeczy przechodzi. Wiecie iak to kosztowna dusza nasza? *In anima Creator est, sub ipsa mundus est propter ipsam factus, supra ipsam DEVS est a quo ES ad quem facta est* mówi Hugo. Dusza jest droższa niżeli wszytek świat, bo dusza nie dla świata ale świat dla duszy jest stworzony, a dusza dla

samego Boga stworzona. Wiećcie iak to dusza wiele przed Bogiem waży? *Anima tenet celum ad manendum, Angelos ad congaudendum, Gloriam ad habendum, Trinitatem ad fruendum.* mowi S. Aug. Bog sobie tak szacuje duszę każdego znas, że iey niebo na mieszkanie, Aniołom y chwałę wieczną na pociechę, siebie samego wposless, a gotow dać. Wiećcie co to dusza przed Bogiem waży? *In animam tuam totum expendit Divinitas* mowi S. Grzegorz. Nanzyan. tak sobie Bog szacuje duszę naszą, że cokolwiek miał, wszystko na nią tożył miał jednego syna wydał go na świat. Ten syn wydał zdrowie, wydał sławę, pocztliwość y życie za dusze nasze. Iżcześnie był wrezerwie Duch S. y tego dla dusz ludzkich zesłał. Miał syn Boży iusz uwielbione y ubóstwione wniebie ciałosły to znowu zprowadził pod osoby chleba y wina na pokarm y napoy duszy naszej. Pisz historya kościoła na: Ieden poganin Chrześcianina znowu przemrocił na bałwochwalstwo, że porzuciwszy Chrystusa znowu się do uszanowania Boszkow wrocił, dowiedziawszy si o tym karpus zarliwy Chrześcianin a potym Biskup, ustawicznie Pana Boga prosił żeby obudwu do piekła wtracił, więc przez sen widzi owych dwu nad piekłem, y żarliwością zdjęty, chce obudwu popchnac do piekła, a w tym pokas że mu się Pan Iezus y rzecze do niego: *Carpe, iterum paratus sum propter animas istas pati et mori ne pereant.* To ty chcesz tych grzesznikow do piekła popchnąć y mnie ustawicznie prosisz o to, żebym ich co predzey do piekła

piekła wtracił? bo tego nie uważasz że ia sobie tych grzeszników dusze tak szacuję że m znowu gotow cierpieć y umierać, żeby nie zginęły. Jeżeli to Bog tak drogo szacuje dusze nasze a czemuż my ich tesz tak ważyć nie mamy, żebyśmy się wprzod o nie niżeli o ciało starali. Ey dla Boga pomniymy na słowa które Pan Jezus do Marty krzataiacey się około obiadu rzekł: *Martha Martha sollicita es & turbaris erga plurima porro unum est necessarium. Luc. 10.* Marto Marto o wiele się frałujesz, potrzebniejsza to rzecz iest, żebyś się o iedną rzecz frasowała y troskała. O wiele się y wy rzeczy frałujecie, y troskacie, ale to naysobobniejsza żebyście się o duszę frasowali y starali. Jeszczebym się niedziwował choćbyście o duszę niedbali, gdybyście nie iedną ale dwie albo trzy mieli, bo choćbyście iedną y druga stracili, ieszcze byście trzecia mieli, ale to dusza iedna tylko u każdego unum, ieżeli iedną duszę stracisz, iuzysz szkoda nigdy nienagrodzona, bo iedną duszę stracimysy iuz drugiey mieć nie będziesz. Da owo rodzicom Pan Bog iednego tylko syna albo coreczkę, o iako ia kochaia, iako się o nią staraia żeby iej nie stracić, zabierze Pan Bog, o iako nieutulone żale. zkadże te starania, zkad żale? bo iedynaczka azalsz dusza nasza nie iedynaczka, a czemuż iej nie kochamy czemu się nie staramy żebyśmy iej nie stracili, czemuż to niepomniemy na to co Pan Jezus powiedział: *Quid prodest homini si universum mundum lucretur anima vero sua detrimentum patitur?* a na coż ci się to przyida choćbyś

cały świat pozyskał, jeżeli duszę twoję zgubisz, a jeżeli
ja raz stracisz, żużesz iey na wieki nieodzyskasz, a prze-
cie wy tego znac że nieuwagać, bo się pospoli-
cie prędzey o mizerne cieličko niżeli o duszę sta-
racie.

In conspectu sedis mare mówi pismo Apoc. 4. Byli tam
starcowie na kształt urzędowych Senatorów, radnych Pa-
now, były krzesła y stołki, a morze około Pana Boga o-
błota, *in conspectu sedis mare*. Tak się y u was dzieie
wyleie morze około was expedycyi, morze gospodarskich
y tróskliwych myśli, iako to kupic, iako to przedac, iako
dobry byt rozmnożyć, wyleie morze przyiaćioł iako się
znimi uraczyć y ucieszyć, a dusza y zbawienie iey niemoże
przez to morze przepłynąć, żebyście o nim pomyślili.
Powiada Crantius gdy się Christiernus Krol Dunski na
wcyne wybierał, namawiał go spowiednik na spowiedź
aż był nienabożny rzekł: *Expecta, hodie bellabimus*
cras orabimus, poczekay do iutra dziś mi trzeba, bitwę
odprawić a iutro się modlić będziemy. Stawa przed wa-
mi własna dusza wasza y z wielkim żalem mówi do was:
a dla Boga kiedyż tesz o mnie człowiecze pomyślisz?
a kiedy zaydzie śmierć, iakże mnie zastawisz, a wy co na
to? Oto się tym wymawiać, że potym o duszy myśleć
będziecie *expecta* bo teraz czasu do tego niemać. Ale
wieczność niezbrodzona nieśpocżanie nadzieidzie, lepię-
by zawczasu o wyprawie myśleć, *expecta* niemasz czasu około
zbawienia duszy chodźcie. Zwadźcie się z kim na ktore

go wam łasce należy, iest czas, myśleć o sposobach, iako się z nim pogodzić, a niemasz czasu iak Boga przeprosić gdy dusza łaskę jego straci. Dorosła Córka siedzi w domu, myślą rodzicy, zeby ją iako naylepiey wydać, a o duszy zeby sobie naywiecey łaski Boskiey nagromadziła niemasz czasu myśleć. Natrafił mowi Bollandus Hilperyka krola Lupicinus Opat, a on po Mappie patrzy iak daleko z Gallji do Persji, wziąłszy go za rękę rzecze: *Consideras quantum distat Persia a Gallia & non consideras quantum distat anima a celo?* Uważasz Panie iak daleko z Gallji do Persji, a nieuważasz iak daleko od duszy twoiey niebo. Ah niestetyż mowi Paulinus *vacat tibi ut sis Philosophus & non vacat ut sis Christianus?* Iest czas wyuczyć się nauk, wyuczyć się rzemiosła, iest czas wyuczyć się kupiectwa y rachunkow, prawa świeckiego y duchownego, iest czas chodzić około gospodarstwa, y przyczynienia fortuny, iest czas starać się o przyjaciela, iest czas prawować się o zabraną substancya, a żebyśmy o duszy pomysłili niemałż czasu na to *Non vacat*, odłożyć to na potym.

Powiada Nicephorus że przy stole Carogrodzkiego Cesarza pytano kto na świecie naywiekszy sierota? ieden powiedział że trup, bo do samego dnia sadnego musi czekać towarzysza swego. Inny powiedział, że Pan, bo o niego nikt niedba tylko o bogactwa jego iakoby się z nich zbogacić. Insi powiedzieli że prawda, bo iey nikt słuchać niechce, musi się nieboga poulicach tulać. Inni

twierdzili że grzech, bo się do niego nikt przyznać nie chce. Naostatku Synesiusz Prałat powiedział że niemasz na świecie większey sieroty nad duszę, bo dzieci maia opiekunow, rodzicow, żona ma opiekuna męża, mąż żonę, a dusza sierota opiekuna. niema bo się nikt o nią nie fraśuie żeby nie zginęła. *Mendicus nomine Lazarus cupiebat saturari de micis & nemo ei dabat* Luc. 16. Dusza nasza iest to wielki żebrak do ludzi nieszczęśliwy, bo choć positku duchownego żebrze wyżebrać nie może & *nemo illi dabat*, o wszystkim co do tego mizernego cielska należy pamiętać, y ustawicznie się o to starać, a o duszy walzey iakby nie walza zapominać, całe dni y godziny na gospodarstwie trawić, przyidzie wieczor, któż zwas pomyśli o duszy co się znią przez dzień działo co się dziać będzie? gdzie się nędznika swego czasu obroci na na iaki hak przyidzie? *Anima panitet in angulo*, dusza wasza nieboga pokutuie wkaćie, przed wami zawsze dobre mienie, zbieranie pieniedzy szukanie przyiaźni, zachowanie zdrowia, a dusza wkaćie pokutuie.

Ey dla Boga stanie się szkoda wdomu, ciężko ciało zachoruie, nu sluby czynimy, nu święte drogi odprawować obiecuiemy, nu posły przyrzekamy, nu Novenny odprawować chcemy, nu Msze S. zakupuujemy, nu wotywy na obrazach wieszamy, a gdy dusza ginie, o to żadney troskliwości niemamy, a *Augustyn* na to boleie: *Si tanti constat ut aliquanto plus vivatur quanto magis*

Na Niedzielę po Świątkach czternaście 775

ut semper vivatur. Zeby rok y jeden pożyć, aż wy żadnym nakładom nie przepuszczacie, aż wy na Doktorow Cyrulskow, na Apteki łożycie. *Tanti constat*, a żebyście na wieki żyli niemasz o to starania. Zali się na to niedbalstwo y Bernard S. *Miser homo ut miserum pascas corpus & vestias quod post paucos dies a vermibus deuorabitur, sollicitus laboras & somnum non capis, & pro anima tua cur non fatigaris ut ipsam pascas bonis operibus & vestias virtutibus ne appareat nuditas eius.* Mizeraku żebyś to cielsko ktore wkrótce robacy toczyć beda nakarmił y odział dniem y noca na to robisz, a dusza żeby od głodu nie umierała y naga się przed Bogiem niepokazała nigdy się o to niezafrasujesz. A na coż wam się to przyda, że się tak bardzo o ciało staracie, a o dusze cale niedbaacie? oto słuchajcie Chrysośc: S. *Porro si animam negligamus, neque corpus salvare poterimus, qui ergo quod primum est negligit & quod inferius & extollit utrumque corrumpit, qui vero ordinem servat & quod primum est colit etsi negligat quod secundum est per primi salutem salvabitur & secundum.* Jeżeli się tylko o ciało starać będziecie a o duszy zapomniacie, to y duszę y ciało na wieki straciecie, a jeżeli się o duszę starać będziecie, choćbyście o ciało niedbali, to y duszę y ciało zbawicie. Jeżeli tedy wam idzie bardziej o ciało niżeli o dusze, więc się o to starajcie, żeby ciało waszemu dobrze było nie tylko tu do czasu ale y na wieki, a niemożecie tego inaczej wyrobić tylko się wprzód o duszę niżeli o ciało starać, iako

radzi S. Eutheriusz. *Primas apud nos curas anima obtineat, summasque sollicitudines partes sibi vendicet, sola omnia vincat, eo studio quo praeceat omnia.* Najlepiej ciału waszemu dogodzić, kiedy się wprzód o duszę starać niżli o ciało będziecie, bo takim sposobem y duszy y ciału dogodzić. Nie rozumieyćie mowi Gerson że to żart albo gra, gdzie idzie o duszę. *Non est ludus non est iocus in negotio animae*, a jeżeli u was gra. to niebezpieczna bo wplatce musicie stawić wieczność. Zabrnależ w zawziętości y gniewy, dla Boga *non est ludus non est iocus* nie żart to, nie gra to, zabrnależ w nałogi, *non est ludus* nie żart to uwichtależ się affektami nierządniczymi, *non est ludus* nie żart to, nie gra to, a jeżeli gra, przyidzie śmierć nagle, musicz tego y duszą y ciałem na wieki przyplacać. Dla tego do każdego zwas Duch S. mowi *Miserere animae tuae placens DEO Eccli. 30.* Zmiłuy się czło wiecze nad duszą twoją, a jeżeli Ducha S. niechcesz słuchać, słuchayże własney duszy twoiey, oto nieboga zawiedziona składa ręce y żebrze od ciebie Miłosierdzia, *Miserere* poszedłes za namiętnościami twoimi, uwieziłes mnie w grzechomych nałogach, zmiłuyże się nademną, wyciągnijże mnie z tych nałogow, starałes się do tych czas o ciało, żeby się dobrze miało, nie żałowałes na to pracy, żebyś ciało codzien nakarmił y napoił, żebyś ie stroił, a ja wszystka naga ledwie od głodu nieumieram, *Miserere* zmiłuyże się też nade-

mna

mna
gosc
a na
mnie
ciało

Na Niedzielę po Świątkach czternastą 777

mna , pomyśl o tym , żebyś mnie też posilił , y na-
gość moję okrył , bo iakże się przed Bogiem pokażę?
a naybardziey pomyśl o tym y staray się o to , żebyś
mnie nie stracił na wieki , bo ieżeli mnie straciysz to y
ciało y wszystko straciysz. Ieżeli dusze tak narzekają
cey słuchać będziecie zapewne
zbawienie icy naydziecie
Amen.



Bbbbb

KAZA



K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach
pietnaście.

Ecce defunctus efferebatur
Luc. 7.

NAprzod zprzeczytaney Ewangelvi te mi uwagi
przychodza : Ibat *Jesus in civitatem* : szczęśliwe
miało , domy do których się Pan Bog ciśnie ,
ale jeżeli dla iakich zamieszkałych grzechow ustę-
pować musi, biada temu miału , królestwu , do-
mowi : *Ecce defunctus efferebatur*. Tu trupa zdomu
wyniesiono , my zaś ustawicznie trupow grzebiemy. Raz
się to tylko u Raguela trafiło, że trupow grzebił wdomu,
ale się teraz między ludźmi zagęściło że ustawicznie tru-
pow grzebiemy. Stanie się szkoda wdomu przez niedo-
zor czeladki, ey zagrześć to, nie powiadać tego państwu
bo by był kłopot. Trafi się obraza Boska przez pozwa-
lanie konwersacyi, przez nie trzymanie coreczek, albo sy-

naczkow

naczkow, ey niemasz tu nic, wolno ludziom do ludzi cho-
dzić, wolno się ućieszyć trupa grzebiemy. Coż dopiero
o spowiedziach mówić, na których często dla wstydu, dla
reprehensyi, dla trudności rozgrzeszenia, dla pokuty, grze-
chy iako trupów grzebiemy. *Ecce defunctus*. Ten u-
marły niech leży na swoich marach, y z tych mar swoich
miało mnie niech wam dziś kazanie powiada, a ja go
palcem będę pokazywał bo śmierć młodych najlepszy
y naydzielniejszy dla nas wszystkich kaznodzieia. *Ad*
M. D. G.

Kazanie Pana Boga naszego do Faraona Krola
Egipskiego nie było przez słowa, przez affekty, ale tylko
przez bicze. Przepuścił naprzod na niego węże y smo-
kow, niepoprawił się po tym kazaniu Farao, *iuduratum est*
cor Pharaonis Gen. 7. przepuścił potym na niego żabiska
przepuścił szarancza, y to nie pomogło, przepuścił potym
wodę krwawą, że iey niemogli ludzie zażywać do potraw
y to nie pomogło. Przepuścił ciemności y te niepomog-
ły, na ostatku, *percussit primogenitum omne in terra Egi-*
pti, a primogenito qui in solio sedebat usque ad primogenitum
captivum quae in carcere erat Exod. 13. y tu na pałacu mło-
dy, y tu w więściu młody umarł, y tu młody w więzieniu
umarł, aż się Farao nawrócił do Boga, aż Izraelitow
wypuścił, *surgite & immolate Domino & abeuntes bene-*
dicite mihi zkadze to ta poprawa? *Clamosa & fructuosa*
erat concio mors iuvenum per Egyptum mowi Ruper
śmierć młodych, tak to skuteczny, kaznodzieia, że y za-

twardziałego Faraona zmiękczył. Czytając Ewangelię nigżem się doczytać nie mogł żeby się tak bardzo uczniowie dźwoniłi iako się dźwoniłi gdy Chrystus młodećiane figowe drzewo ususzył, *arefacta est ficulnea* y przydaie Ewangelię *Et mirati sunt discipuli quomodo continuo aruit?* o gdyby był stare drzewo ususzył, nie takby się, bali dźwoniłi ale że młode żieleniące się ususzył, słasznie się potwóżyli, pomyślił sobie stary Piotr, coż tu będzie zemna już mocno nadpruchniałym drzewem? pomyślił młody Jan, to też podobno zemna się stanie co się z tym młodym drzewem. stało, pomyślił sobie skarbowy złodziey Judasz, a czy mnie też tak nagle uschnąć nie może? a nie oie depilacye skarbu Chrystusowego iako mi ujdą? *mirati sunt.* Tak to młodych drzewek zafuszenie wskroś czło wieka przejmie y poruży.

Jest zwyczaj że po wielkich miastach wórzodopóście na spowiedź Wielkonocna dzwonia, y gdy się kto niewiadomy pyta na co to dzwonia? odpowiadaia, że na głuchych. Kiedy zaś po śmierci młodego człowieka dzwonia, już też to niepowinno być na głuchych, ale nas to powinno przerażić, śmierć młodego powinna nam być kaznodzieia, powinna nam reflexya uczynić y poprawić nas. Powiada Luzytańska historia, że Ramirez król Aragoński dowiedziawszy się że się na niego niektorzy Panowie zbuntowali y zprzysięgli, chcąc temu zabieżyć diff-mulował zrazu iakby nie wiedział, wkrótce potem zwołał ich do siebie na pałac pod pretextem publiczney potrzeby, iak się

się zeszli zadał im tę kwestyę, czy podobna jest aby taki dzwon wyrobiono któregoby dźwięk po całym królestwie było słyhać? odpowiedzieli że to rzecz niepodobna, rzecz do nich król, otóż ja wam powiem, że to można ale każdemu zolobna powiem. Wypuszczając ich jednego po drugim do innego pokoju, głowy kazał ućinać a tułoby wokrąg y cyrkul wieszać, naostatku zamolał principała konspiracyi y rzecze: a czego tu jeszcze do tego dzwona niedostawa? odpowie serca, więc rzecze król weźcież y temu głowę, tułob zawieście we śródku, a tak będzie dzwon głośny na całe królestwo. N. M. umrze młody więc śmierć jego powinna być dzwonem głośnym, żeby go wszyscy y młodzi y średniacy, y starzy slyszeli, śmierć młodych powinna być dzwonem któryby wszystkim dzwonił na kazanie, a na jakiesz kazanie? oto takie, umarł młody aż tu kazanie dla starych albo w latach podeszłych. To ten młody że krotko na świecie żył łatwo tesz Panu Bogu rachunek oddał, bo niedługo grzeszył, a ja napuł starzec albo cały starzec, iak się ztak wielu lat Bogu wyrachuję? Na owe słowa Ieha w Rozd 17. *Dies mei transferunt* mowi Stanihurst: *Dies in infantia transferunt brutaliter, in pueritia transferunt inutiliter, in adolescentia nugaciter in iuventute perniciose, in adulto rixanter scandaloje insidiosie.* Żyjąc na świecie zabawiłem się w pierwszej gospodzie w niemowlęctwie lat siedm, w drugiej gospodzie w dzieciństwie lat siedm, w trzeciej lat sześć, w czwartej lat 12, iakżem te gospody przeszedł iakom przeszłe lata

Bbbbbj

moie

moie przeżył? była dziecinność, przeżyłeś *ia*, a iakżeś *ia* przeżył, *brutaliter*, wszystkie akcye twoie wdziecinistwie bydlęce, iadło się, piło się, spało się długo dla wzrostu; gziło się, prawie się żadney akcyi nieba godney nie uczyniło. Mowi do was starzy młody umarli, słowy Salwiana *Respice vitam tuam vel est brutalitas vel est rapina vel est ingratitude*. Weźcie starzy lata wasze młode, na czymżeście ie strawili, oto na swowolach, na rozpustach, na zbystkach, pijatykach cielesnościach. Weźcie wiek dożyłszy, coż zniego wycisnąć? nic, tylko tręś niewdzięczności ku Bogu. *Quævis dies misericordia Divina generat mille horas ingratitude* mowi S. Bazyli a do tego u starzych zawila się ikępstwo, nieuczynność, niedowiarstwo, suspicye łakomstwo im kto starszy tym łakomszy y chciwszy, iako konaiący który kołdry y co iest na nim zbiera y ciągnie do siebie, a lada momentu zkoną. Czemusz tedy starzy mowi do was umarli wiedzac żeście przez życie przelzle nic dla zbawienia duszy waszey nieuczynili, a do tego wiedzac żeście śmiertelni iakem y ja był, czemusz się tedy za wczasu na śmierć niegotować, czemu sobie zawczasu przez prawdziwa y szczerą pokutę Boga niebłagać? Umarł młody nuż kazanie staremu, iakiesz? oto takie, umarłem młody a o śmierci y nie myśliłem iako to młody, zpalica zamna, śmierć dybała y gdym się niepostrzegł utlukła mnie. Ale wam starym śmierć woczy bezpiecznie zagłada, a czemusz się na na nią niegotować Ey dla Boga przestrzega pismo: *Tres species oderat anima*

mea, pauperem superbum, divitem mendacem, & senem fatuum & insensatum Eccl. 35. Bog się takim starym brzydzi który nie jest około siebie opatrny, a na czymże ta opatrność zależy? oto na tym. *Senex es iam continuo expectam mortem imo illi audacter occurre, occurris autem audacter si prateritam vitam castigaveris continuis lacrymis, imminuentem viam instraveris bonis meritis, & coordinatione domus & eleemosynis in vita expensis non post mortem* mówi L. blank. Ponieważes stary, jużże tedy ustawicznie czekaj śmierci y owszem zachodź iey drogę śmieie y nieboj się iey, bać się zaś śmierci nie będziesz ieżeli naprzód za grzechy całego żywota twego szczerze żałować y pokutować będziesz, drugą ieżeli dobrymi uczynkami rozporządzeniem domu y substancyi twoiej, y iakmużnami za żywota a nie po śmierci drogę sobie do szczęśliwej wieczności uścielesz; y dobre to kazanie ten umarły powiada, bo nas wszystkich prawda, ale osobliwie starych przestrzega, żebyście się starzy na waszych sukcesorach nie zpuszczali, że po śmierci za waszą duszę dobrze czynić będą; ale żebyście sami za żywota, pilną o duszy waszey opiekę mieli, y dla zbawienia iey co możecie za żywota dobrze czynili, bo to trudno o tak wiernych sukcesorach, exekutorach, którzyby miernie za waszą duszę dobrze po śmierci czynili. Ale ja rzeczesz Sukcesorach y Exekutorach moich w testamentie na dusze ich obligować będę, żeby to wszystko co ja w testamentie napiszę wykonali; daj to Boże, ale to pewnieysza że y na te twoie choć naye

wieksze obligacye exekutorowie dbać nie będą, y przyczynę tego daie X. Drexeliusz: *Qui in rebus propriis socors est, quomodo sperat alios in alienis fore industrios? Deus enim aequissimus iudex permittit, ut quod quisque negligit illud cognati amici aut oscitanter aut penitus non exequantur.* Każdy który za żywota mogac a nie czyni dobrze za duszę swoją, niech się niespodziewa żeby po śmierci jego sukcesorowie y exekutorowie mieli za duszę jego dobrze czynić, bo Bog sprawiedliwy na ukaranie jego niedbalstwa dopuści, że za duszę jego sukcesorowie dobrze czynić nie będą, ponieważ on za żywota za duszę własną dobrze czynić niechciał. Powiada historya Cistercyensow Opat ieden nabożny miał ten zwyczaj, ile razy szedł przez Cmentarz, zawsze się modlił za dusze tych których ciała na Cmentarzu pogrzebione były, raz spieszo idąc przepomniął modlitwy, aż dusze żalosnym głosem zawołały na niego: *Et non dixerunt qui prateribant benedictio Domini super vos* on się obrociwszy, rzekł: *benedicimus vobis in nomine Domini.* Ztey historyi tę wam przestrożę daie Chrys. S. *Caute crede animam tuam, propter illam fidelem quare, potentem quare, ne illam tibi perdat* Niepowierzaycie duszy waszey Rodzicy dziatkom, y mężowie żonom, żony mężom, nie powierzaycie duszy waszey sukcesorom, Exekutorom, krewnym, bo to niewierne ręce, porzućwszy dusze wasze swojego pożytku tylko zkrwawey waszey prace szukać będą, a o duszy waszey zapomni. *Et non dixerunt qui*

qui prateribant. Będa się przechodzić po waszych domach, kamienicach, folwarkach, majątnościach *prateribant* będa się fantami, kupiami, pieniędzmi, sprzętami dzielić, *Et non dixerunt* a za duszę waszą y słowa dobrego nie rzeka, na przykład day mu Boże wieczny odpoczynek, nawet y nie westchna do Boga za duszę waszą a podobno wadzac się o puściznę złożyć wam będa.

Pisze Papianus że Pan ieden miał Ardeliona po naszymu duraka, temu kazał zdrewniana buławą chodzić iako Hetmanowi wszystkich duraków to przydać: iak głupszego nad siebie znaydziesz, to mu buławę oddasz, wkrótce potym Pan ow zachorował, a lubo miał wielką substancją, rozporządzić iey iednak za żywota niechciał, ale się na sukcesorów y Exekutorów testamentu zpuszczał, postrzegszy to ow niby głupi, przyidzie do Pana y rzecze: dokadże ze się to Panie wybierasz? odpowie Pan, oto się wybieram wdaleką bardzo y nieświadomą drogę, rzecze durak, a maszże gotowość na tę drogę: odpowiedział Pan: *Successoribus relinquo suffragia anima mea.* Nie uczyniłem prawda żyć nic dobrego za duszę moję, ale sukcesorów y Exekutorów testamentu obligowałem zeby po śmierci za duszę moję dobrze czynili. Usłyszawszy to ow niby durak, oddał buławę ową drewnianą panu, pyta się Pan, za co mnie ty buławę oddajesz? odpowiedział durak, bo możesz być nie tylko Hetmanem, ale y krolew wszystkich duraków, a

to ztey racyi, że mogąc sam za duszę własną za żywota dobrze uczynić, na sukcesorów się y Exekutorów po śmierci zpuszczasz. Kżkdy to durak nierozumny, który mogąc za żywota sam za duszę własną dobrze czynić a nie czyni, ale się na sukcesorów y Exekutorów zpuszcza. *Qua stultitia illic relinquere unde exiturus es, & non illuc praemittere quo iturus es* mówi S. Chrys. Ale rzeczesz: mam działki trzeba im substancya zostawić, żeby po mojej śmierci biedy nie cierpiały; słuchayże co na to mówi *Salvianus*: *Amate, amate filios vestros, sed tamen illos ita diligite ne vos ipsos odisse videamini, stultus namque amor est alterius memor & sui immemor.* Kochaycie działki wasze, ale ię tak kochaycie żebyście duszy waszey niezapominali, bo to wielki nierozum na działki pamiętać, a na duszę własną iędynaczkę nie pamiętać. A daymy to, że Exekutorowie wszystko to uczynią co wy w testamencie naznaczyście, a któż to wie, czy to od nich Bog za duszę waszą przyjmie? a to na ukaranie niedbalstwa waszego, że wy sami mogąc poki życie dobrze za duszę uczynić a nie czynicie. Azaż mało na Msze S. do kościołów na salmuszny do szpitalow, za dusze zmarłych panów daia? azaż się Anniwersarze od tak wielu lat za dusze ich nie odprawia? lubo wierzymy że choć tylko iędna msza S. może duszę zczyszczyć i zbawić. Przyczyna tego ięst ta że niewiemy iężeli Bog wszystkie msze S. y ialmuszny tęy duszy apłkował za którą ię odpowieno, y ialmuszny rozdano. A któreż to są tak cęłakane dusze za które choć na msze S. na

S. na iakmużny dajemy, a przeciw tych iakmużn Bóg nie przyimuje? oto pospolicie za tych, którzy choć mogli żyć za dusze swoje dobrze czynić a nieczynili, ale się na Exekutorów zpuszczali, bo jeżeli Bóg obiecał bez miłosierdzia tych sądzić, którzy miłosierdzia nad bliźnim nie czynia, *Judicium illi fiat sine misericordia qui non fecit misericordiam Iacobi* 2. o dopieroż bez miłosierdzia tych sądzić będzie którzy za żywota nie mieli miłosierdzia nad własną swoją duszą, a powinni byli mieć *Miserere anima tua Eccli. 30.* Dla tego Paweł S. przestrzega, *ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis* I. Gal. 5. *ergo dum tempus habemus operemur bonum ad Galat. 6.* przestrzega y Duch. S. *Eccli 9. quodcumque manus tua potest instanter operare.* Przestrzega y sam Chrystus *Facite vobis amicos de mammona iniquitatis ut cum defeceritis recipiant vos in aeterna tabernacula* Luc. 16. Cokolwiek za żywota możecie dobrego za duszę waszą czynić to czynicie, a na sukcesorów się y Exekutorów nie zpuszczajcie bo choć by co dobrego za duszę waszą po śmierci waszej uczynili, postaremuż y według samego pospolitego przysłowia lepsza jest, za żywota jedna świeczka, niżeli tysiąc po śmierci. Patrzcież iaki to kaznodzieia śmierć młodego dla starych albo w lata podeszłych.

Podźmyż dalej, umarł młody, aż kazanie dla młodych, iakiesz? oto S. Augustyn mowi: *Dum hunc Dominus ferit, mihi dicit cave.* Tego rowiennika mego

takiegoż młokosa iako y ja położył sobie Pan na celu ;
 y widząc że przestronno żył, zmierzył do niego śmiercią
 y umarł, a mnie mówi ty się strzeż, umykaj się od grzechow
 a naprzód od okazy y kompani bo y ciebieś śmiertelnie
 postrzelę, a czemuś przez tak wiele czasow dostawam
 placu ? Umarł młody aż młodemu kazanie takie : Lan-
 delinus młodzian porzućwszy światobliwe życie, udał się
 na rozboj y zo stał hetzsztem rozbojnikow y niecnotow cie-
 lesnych, kilka lat trwając w tym niebezpiecznym stanie Pan
 Bog tak na niego zaszedł, miał jednego towarzysza rownego
 sobie y w urodzeniu szlacheckim y w niecnocie, przepuścił
 na niego śmierć, pokazał mu potępienie iego przez sen ,
 przyszedłszy do siebie tak mówił : byłem z tym moim to-
 warzyszem na rozboiu tak długo , pomagałem mu nie
 tylko rozboiow ale y inszych niecnot , trzeba mi się iuż
 poprawić żebym na tak nieszczęśliwy koniec nie przyszedł
 iak on iuż przyszedł. Umarł tedy młody, to młodemu ka-
 zanie takie , iakie powiada Zeno. *Mensura vita non
 in atate sed in urna Domini, non in diebus sed in meritis.* Widzę
 że miarka, życia naszego nie w latach, ale wręku Boskich
 a na coż ja złe żyjąc oglądam się na to , że m ieszcze
 młody , widzę że miarka życia naszego nie we dniach
 y latach ale w zasługach , a wielemże sobie zasłużył na
 niebo ?

Umarł młody , aż tu do Rodzicom kazanie.
 Widzimy załośni rodzicy tego trupa w domu naszym ,
 przed

przed czasem nam go Bog zabrał, a na kogoż łakomie zbierać mamy, wdostaki nasze cudze gospodarstwo wnyidzie, chleba się naszego nieznaiomie obetka, bławatami y szatami naszymi grzbiet okryie. Mamy maietności, kamienice, kramy, piwnice, stada, mamy srebra, kleynoty mamy piniadze leżace. Maietności po części wykrętem przyszły, kamienice się wdorywczą dostały, wkramie y piwnicy zazdrość y fałszowanie y umnieyszona zbytecznie miara panowała. Piniadze rozmnożyła lichwa, nieuczynność na ubogie, komuż to daley potępienie chowamy. Coż wżdy daley czynić będziemy, kiedy nam Pan Bog ostatek dzieci zabierze; płacze czeladz niewypłacona, kredytorowie oszukani, poddani wyniszczeni, ubodzy nierastowani, Święta robota y podwodami zgwałcone, a ktoż wie czy nam nie za to Bog zabrał synaczka; Ey mieymy się do Boga, przeproźmy go, pooddawaymy co cudzego a radźmy o duszy swojej.

Nacstatku umarł młody toć kazanie do wszystkich iakież? Danielis 4. Daniel, *cribravit cinerem per totum templum coram Rege*, *Et tenuit Regem ne ingrederetur intra* *Et dixit: ecce pavimentum cuius vestigia hac sunt?* *Et ait Rex, video vestigia virorum mulierum Et puero- rum.* Weźmie Daniel popiołu, posypie nim pawiment wkościele y zamknie, zrana otworzą kościoł, do ktorego gdy chce krol wnyisć, zatamuje go Daniel *Et tenuit y rze- cze: stoy krolu, oto popioł, oto ślady ludzkie, nie mi- nęła tego prochu noga ani białychgłow, ani dzieci, wszy-*

scy przez ten proch przechodzą. Ocoż ten umarły toż do nas mówi co Daniel do krola, toż znami czyni co Daniel zkrolem, *Et tenuit Regem ne ingrederetur.* Zapuścimy się wimperach y namietnościach naszych wciężskie grzechy wszkodliwe około drugich, niech tak koniecznie będzie iako ia chce, choćby też zukrzywdzeniem bliźniego, y zuyma sumnienia od czegośz spowiedź. *Ecce defunctus* już nie Daniel ale umarły nas chwytą y wcią: stoycie źleście się zapuścili, coż daley mówi? to mówi co Filozof Indyjski Alexandrowi iako pisze Stanihurst mówi. Kiedy Alexander przebywszy ku Indyi kazał zwołać naygłownieyszych mędrco, y zpytał się ich czego by od niego prosili? rzecze ieden: *da nobis immortalitatem* day nam krolu nieśmiertelność, na to uśmiechając się krol rzekł, iak wam to mam dac czego sam niemam? dopiero Filozof rzecze: *Cur ergo tanta pompa deliquis?* *cur tanto ambitu aliena rapis?* Jeżeli krolu nie jesteś nieśmiertelny, ale wiesz że umierac będziesz, a na co ztaka pompa y wyniosłośćią grzeszysz? na co zrak wielka chciwośćią cudze wydźierasz? Takie do nas wszysklich umarły czyni kazanie, *Ecce defunctus*, Jeżeli człowiecze tak iako ia śmiertelny, wiesz że tak umrzesz iako y ia, a czemuś na duszę twoję wielkie długi zaciągasz? czemu oczywiście zapuszczasz się wciężskie grzechy? mówi do nas ten umarły to co Salviatus umarły porwawszy się zmar zawołał: *Audite filii Ade Et intelligite quia nihil est quod cernitis in hoc mundo, omnia vanitate omnia morte fini-*

finientur, & alia post mortem incipient. Wszystko się to śmiercią zkonczy, wszystko to co jest na świecie próżność, przyjdzie śmierć wszystko się to zkonczy, a co innego się zacznie. Doznał tego Biskup y kardynał w Anglii, na przod był u króla kapelanem, potym spowiednikiem ale ceremonialnym, tak iak teraz u Panów tylko patyniarze żeby podał patynę do pacafowania, potym był iakmużnikiem, komu chciał, wiele chciał iakmużny rozdawał. Potym był Tornacenskim Biskupem, potym Arcybiskupem potym kanclerzem, potym kardynałem. Na coż mu to wszystko wyszło? oto mu napisano; *Omnia fuit & mortuus est, quod abiit omnes ignorant.* Miał wszystkie honory żyjąc, po śmierci dokąd się obrocił nikt niewie. Coż nam ieszcze ten umarły powiada? Pytano się Agathona czemu zawsze chodził tetryczno? odpowiedział poki się w zwierciadle moim przegladam wszystko mi się memnie niepodoba, y dla tego się kwaszę. Kedy go proszono o pokazanie tego zwierciadła, otworzył do celi az tu wszędzie wniey trupie głowy, y rzecze: to to powinno być zwierciadło każdego Chrześcianina. Takie nam y dzisiejszy umarły kazanie powiada: wpatrzcie się we mnie iako w zwierciadło, była u mnie uroda, widzieliście ja teraz? Miałem krewnych, kolligacye y wnie dufając, siłom ukrzywdził ba y zruinował, a teraz patrzcie moje pokrewienstwo zgniliżna y robactwo. *Putredini dixi Pater meus es tu & soror mea vermis.* Były piniadze, dostatki, zbiory, a zle nas bycie, *en supellex damnationis* mowi słowy Laur, Iustiniana

instrumentum pravae dispersionis, instrumentum ostentationis, & quo plus habui instrumentum avarissimae retentionis. Obeydźcie zbiory moje, otoż to sprzęt potępienia moiego, bom przez to zbytował, inszymi gardziłem, im więcej miałem tym łakomiej zbierałem, były dostatki, pieniądze, argenterye, majątności wszystko mi to było instrumentem potępienia, Aqvileyski Patryarcha mając penitencja młodziana recidiwa kazał mu za pokutę mieć wzbicie trupa głowę, y zawsze ia zrana witać tymi słowy : *Salve caput & ubi est hospes tuus,* witay głowo a gdzie jest gospodarz twoy, potym bił w swoię głowę mowiac : y ty taka będziesz a dusza gdzie się obroci ? Także y wy czynicie, obaczycie trupa ołobliwie młodego, pytaycieś się go, a spodziewałżeś się tak pretko umrzeć ? a gdzie jest owa rumianość twoia ? gdzie koralowe wargi, gdzie owa mowa wdzięczna, gdzie owa głowa y obrot, poszło to wszystko, ah niestetyz ieżeli to zle wyszło, ty każdy to do siebie obroć, *sic eris* tak y ty do grobu miedzy trupy na robaństwo poydziesz a dusza się gdzie obroci.

Coż ieszcze ten umarły mowi oto mowi to co S. Augustyn mowił : *Mures & glires de ruitura domus augugunt & tu homo cur circa parietem brevi casurum tam solcite moraris ?* Myszy y szczury ztego domu ktory się ma wkrótce obalić uciekaia, a czemuż my koło tego mizernego ciała, ktore nam życie wkrótce przywali, zapomniawszy dusze chodzimy, na co się tak na nim wspieramy iakbyśmy mieli żyć sto lat, *Domus te expectat cur in tu*
guriis

guriis quæ cito transferentur Stationem figis? Dom nas wieczności czeka, a na coż się rozkładamy w tych kuczkach które się jutro albo jeszcze dziś obalić mogą, byłem ja młodym obiecywałem sobie że doczekam starości, y zawiodłem się niespodzianie bez disposycyi zarwał mnie śmierć,

Ah wielka nieuwaga, ah ostrożnie ludzie, *Craftinum vix viderunt qui sibi myriadas annorum pollicebantur* mowi *Cassiodorus*. O tak wiele takich którzy sobie długie lata obiecywali a jutra niedoczekali, y wy sobie jutro obiecyacie, a ktoż wie czy dzisiaj zdrowo spać poydziecie. Ey dla Boga. *Multi multi ingemiscunt de inferis qui sibi prophetabant de craftinis*, mowi *Theodoretus*. Wiele o wiele w piekle narzekają na to że sobie jutro obiecywali.

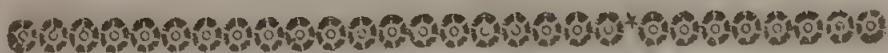
lużem rozumiał że umarły kazanie zkonczył, aż on jeszcze głowę podnosi y z *Ambrozym S.* mowi: *Omnia se invicem salutant & omnia statim dicunt vale.* Ludzie ludzie iam młody przyszedł na świat, le dwom się przywitał ażem się z nim pożegnał, a na coż się tu tak bardzoż affektem gruntuiecie? Zato-piliście się uczoni w księgach, długoż tego? żegnać się wkrótce zblibiblioteka musiecie mowiac co *Salianus*: *Valete honestissimæ occupationes, oblectationes mentis meæ. Valete libri sed tamen apud incautos fures temporis ad aucupandam vanitatem.* Niezbieraliście dolyć fortuny, mądrości, pieniędzy, toście się tylko zni-

Dddd

mi

mi przywitali, bo się wkrótce z nimi pożegnanie mo-
 wiac co Troilus Biskup. *valete monumenta vanitatis*
Et palea ad succendendos ignes a podobno drudzy ie-
 lzcze gorzcy iako, desperat bogacz umieraiać rozkazał
 wszystkie bogate sprzęta znieść na kupę, y patrzac
 długo na nie zawoła: *Ah quam grave divortium sala*
tem dum anima abit cor hic maneat. Ah iak ciężski ro-
zwod, przynaymniej kiedy dusza odchodzi serce tu
 niech zostanie, y umarł. Zatopiliście się ludzie wno-
 wych niepotrzebnych, a kosztownych modach, tyl-
 koście się z nimi przywitali, aż się z nimi żegnać mu-
 sicie, a na to miejsce, *sternetur subter te tinea*,
Et operimentum tuum erunt vermes, podściela pod cię
 mola, a okryia cię robactwem. Wiele zwas mowić będzie.
 Co Alboina Longobardow krolowa mowiła: *Valete*
incentiva superbia, fomenta libidinis, stemmata inso-
lentie furta temporis. Zegnam was mody nieszczę-
 sne dla ktorychem się pyszniła, któreście mi do swa-
 woli ciała pomagały, mody przeklęte, herby rospu-
 sty y swawoli, któreście mi wiele czasu kradły, y o-
 waszem myśliła a o duszym zapominała. Przyznay-
 cieśz ieżeli nam ten umarły nie dobre nauki y prze-
 strogi dał na tym kazaniu; tego wam jeszcze życzy
 żebyście to jego kazanie, zawsze na pamięci mieli
 y zachowali bo przy jego zachowaniu nadzieia w Bogu, że
 szczęśliwie umierać będziecie y po śmierci dłużej wasze zbaw-
 iście Amen.

KAZA;



K A Z A N I E

Na Niedzielę szesnastą po
Świątkach

Et ipsi observabant eum.

Luc, 14.

ZAproszony Pan Jezus na obiad poszedł, *Et ipsi*, a ludzie go podstrzegali usiadł do stołu *observabant*, poczał iść potrawy *observabant*, powiadał im różne nauki o królestwie niebieskim *observabant*, powiadał im parabole *observabant*, naymniejszy gest y słowo jego uważali. O nietakćiby to Faruzowie trzeba uczynić, w Panu nic nie postrzeżecie bo w nim nic złego nie było y być nie mogło, alehym iá radził że byście samych siebie patrzyli, ieżeli wczym nie m, liście. Ale Faryzeuszom trudno to wyperswadować bo tak Faryzeuszowie iako y my wszyscy mamy ten niecnotliwy zwyczaj o czym będę mówił, że kogo inszego podpatrujemy, na defekta y grzechy cudze zelujemy, poprawiać ich chcemy,

D d d d d 2

a swo

a swoich defektów y grzechów nie widzimy, nie tak powinno być ale tak: jeżeli na kogo natrzeć o co złego, y poprawić go chcemy, powinniśmy się w tym nie poczuwać o co drugich strcuiemy y poprawić chcemy.
Ad M. D. G.

W tym nas grzech bardzo nadpłcwał, żeśmy wielcy biegunowie, w domu własnym rzadko kiedy posiedzieć mamy, chwinić cudze katy pocieramy. Było w Affryce za S. Augustyna bezbronne bractwo, które się zwało: *Circumcelliones*, obchodzący domy, kamienice, lasiadowanych nachodzić y szarpać. Do tego was Bractwa wiele należy, ba wiele jest między wami takich, którzy rzadko kiedy w domu własnym posiedzieć, ale się tylko po cudzych domach, kamienicach włoczyć. Poppea miała złote znatury włosy na kształt burzsztynu, ztey okazać moglibście się zpytać? to tam włosy złote, a oczu jakich też między ludźmi najwięcej? jedni rzeczcie że między Panami najwięcej oczu krótkiego wzroku, co to zdaleka nie dojrza. Sylla będąc Diktatorem wiele szlachta porczył, kiedy mu przez to prawa połomane zarzucali odpowiedział: *Inter strepitum armorum leges audire non potui*, przed zawierutą wojenną nie mogłem prawa do słyszeć. Tak się y teraz Panowie kiedy prawa połamia wymawiają wybaczyć nam złe oczy mamy, nie wszętkośmy mogli przeczytać. Drudzy rzeczcie że najwięcej urażonych oczu, *fascinus invidia* mowi Filozof, co bądź to bacz najwięcej jest oczu burzsztynowych, burzsztyn wszystko a gnie

gnie do siebie ale osobliwie plexy. *Oculi nobis succinei ad paleas trahendas aliunde idonei* mowi Theogenes. Oczy nasze burzszynowe które się bawia cudzymi plewiatymi obyczajamy. Prawienias może malować iako u Amoz 7. z kielnia mularska co nie oczy komu inszemu zapluśniemy, ce gielki cudze równamy, a u nas węgielne kamienie o kilka łokci z porządku wyptysnęły. Obaczmy to z Ewangeli, Ioan. 9. *Prateriens Iesus vidit tacum a nativitate, expuit in terram, fecit lutum & linxit oculos eius.* Nizeli Chrystus ślepemu od urodzenia dał wzrok, wprzód zpluynuł na ziemię, y uczyniwszy błoto Oczy nim ślepemu namazał. Tak wiele trędowatych, paralityków Chrystus leczył y uszdrawiał, a żadnego ztaka ceremonii ziaka tego ślepego uzdrowił, żebyśmy tego ratyi doszli, reflektuymy się co to są oczy? Theogenes zowie oczy. *Cursoris legati, emissarii cordis.* Oczy biegunowie wieley w domu swoim nieposiedza, ale się tylko po cudzych domach po osobach włoczą. Insze zmysły mają to, że niby koło siebie obnoszą staranie, węch do noszdrzyi ciągnie, smak do języka, a o oczach mowi Filozof że dzielność swoją tępią na rzeczy odległe, ztąd oczom przypisał wierszopis. *Lumina exsariata foris.* Oczy tak są niedbałe około siebie, że nigdy na się niewczyrzą, tylko się tym kontentują że by się na kogo inszego zapatrywały. To o oczach. Pan Jezus tedy wiedząc dobrze naturę oczu, *fecit lutum & linxit*, błotem je posmatował, a na ocz to Chrystus uczynił: *lutum & pulverem mistum deposuit imminens stragis*

D d d d d ;

Œ mortis pignus. Wiedźcie że ziemia y błoto iest znakiem przyszłego obumarčia. Jąc wam oczy mowi Pan Jezus powracam wzrok, ale wiedźcie o tym, ponieważ iesteście bieganoſcie, nie siebie pilnuieście, zawczasu na was to błoto kładę, niech was ten proch zmieszany upewnyi o zgubie y ruinie do samey ziemi.

Dla tego kiedyby na mnie opisanie przyszło co to iest życie ludzkie nieopisałbym go iako Job. 7. *Militia est Vita hominis super terram* ale *vita hominis est Fabula*, życie ludzkie iest to Gadka, cudze życie Gadka o nim tylko gadu gadu a o swoim milo czemy. Wiedźiał to dobrze August Cesarz, y dla tego umieraiac nazwał się dialożnym *exhibitor* *Nunquid benemum peregi*, a czym dobrze na Dialogu życia moiego scenę udał? kiedy owo na dialogu nic wy nierobicie tylko na osoby ktore na Theatrum wychodzą y na akcye ich się zapatruieście, dla tego S. Hieron. *Spectaculum facti sumus* czyta Theatrum ludziej nas iak na Theatrum censuruia.

Jakub S. opisuiac defekta iezyka nieukroconego mowi: *Invertit rotam nativitatis nostrae*, wywraca koło życia. Czemu życie do koła przyrównał? ia to mowie albo Jakub S. nazwał iezyk kołem młyńskim, albo wozowym: *Młyńskiemu przypisał Poeta Extra deteritur teſta laboribus.* Koło młyńskie wodne nigdy wdomu we młyńie niepoſtoi, iako się kamien obraca, iako się ziarno mele nie zpoyrzy, wodom się tylko zkadinać

przye

przypatruie przychodzącym. Wozowe zaś koło *per devia fertur* bieży po koleyi krom koleyi, po drogach po wyboiach, a co się dzieie na własnym woźie, czy tam na nim poczciwi podroźni, czy tam na woźie niemasz czego cudzego? nigdy na to nie zpozrza. Tak mowij Jakub S. życie nasze sprawuiemy iako koło, ustawicznie się po drogach po domach cudzych włoczemy, a co się w domku naszym, w sumnieniu dzieie o tych niepomyślimy. Poetyczna się fikcyja u nas pełni: *Uno dente domi currunt oculoque sorores, multiplicat dentes oculos ingressa plateis si qua soror Lamia*. Jest kilka siostr co przed piekłem siedza zowią się Lamie, poki w izbie swoiey siedza, to jeden tylko zab maia, trzeba go ktorey, to go weźmie y zażyie, także iedno oko maia, ktorey go trzeba to go zażyie, a gdy wysnyda między ludzic na ulicę, *multiplicant oculos* & *dentes* wiele zębów y oczu maia. Nieomylna to prawda kiedy w domku własnym to tylko iedno oko mamy co nim na się y na defekta nasze patrzymy, ieden zab którym defekta nasze przegryzamy, ale kiedy na cudze grzechy, cudze defekta, po cudzych domach, tysiąc oczu, tysiąc zębów żeby to szarpać mamy *multiplicant*. Dwoma oczyma obserwował, dwiema zębami łarpał Heli o mniemane tylko pijaństwo Annę starego Zakonu, *usquequo ebria eris digere Vinum quo mades*, a iednym tylko okiem patrzył, iednym zębem przegryzał swawole synów własnych, a jakis sz swawole? oto mowi pismo: *Grande nimis erat puerorum peccatum*, ciężkie grzechy były tych synów Helego,

Iego, a przedię Heli choć na tak ciężkie grzechy zamrużywszy Oczy patrzył, a kiedy na cudze defekta to Oczy wytrzeszczał. Dawid miał dobre Oczy y postrzegł gdy młodźian Amalecita dobił krola Saula że go o to prosił, y za to tego młodźiana zabić Dawid kazał *Filius mortis est*, a kiedy iego własny syn Absalon rozkazał Amnona Brata swego zabić, nie o to Dawid nie mówił iakby o tym niewiedział. Tak to pospolicie bywa, że kiedy własnych grzechow to niewidzimy, a kiedy na cudze to Oczy wytrzeszczamy y na nie następujemy.

Nie darmo Pan Bog zakazał Levit II. boćianą sobie ofiarować. *Abominabilis ibis est, a longinquo ventur reptilia* *Et post parietem nidi duellantes passeris patitur*, Boćian niestosowny na ofiarę Bogu; bo powiada. *Petorius* ma tę wadę, że na cudze łaki y pola zalatuje, gdzie się żaby albo węże y żmije snują podpatruie, a co się pod bokiem iego wgniazdźcie dzieie tego nie widzi, iakie tam wrobli pojedynki, iakże tych pospolitych szkodników roskrzewienia tego boćian niewidzi. Coż na to rzeczeć boćianowie ludzie, co to za cudzymi po cudzych łakach żabkami gonić, a co się u was w domu dzieie niewidzicie. Boćianowie, trafi się komu zaćmność że mu się raz żabka w domu na bałuku pokazała, biał na to, a tego nie uważaia, że u nich pełno bębnow gołych iako wroblat wrzeszczy, a co rok tego przybywa a jeszcze mając własną żonę. Boćianowie ludzie to uważaia że żabka na cudzey wodzie wladawce skrywszy głowę poduka sobie

Na Niedzielę po Świątkach szesnastą 807

sobie na kogo, a tego nie uważaia że u nich taka fantazja dumna, y sprzeczną nieukołysan, że każdemu wołają, że ko wrobel cierp, niemow nic choć ci dokuczę, cierp lasie dzie choć cię wezym napastuję, cierp przyiacielu choć ztoba nieszczerze idę, cierp ubogi choć cię podatkami obciążać będę, cierp sieroto choć cię ukrzywdzę. Boćianowie ludzie gas na cudza żabkę, że tam ubóstwo robaczka na błocie zchwytą; a nie gas, że od nich dostanie się cudzym gruntom, zbożu, pszenicy, tak to wymśloca iak gdyby ślado wrobli przyleciało. Boćianowie ludzie, na to wrzawa y klekotanie że żabki sobie trochę wieczorem pogrzegoca, a to boćianom tym nie wchodzi woczy że wdomu y gniazdach ich ledwo brząsk pełno wdomu ich ludzi ubogich skwierkotania. Boćianowie ludzie obaczają że się tam iaka żabka w błoto ryje, nuż na nią, a tego do siebie nieuwagaiają że mają fantazja wrobłow, iako wrobel gołębiowi się pod skrzydło podsadzi, y własnego go gniazda wygryzie, tak y oni iak się pod kogo podsadza, to go y własnego domu wygryza, y my się Panu Bogu podobać nie będziemy, jeżeli cudzych tylko defektow y grzechow upatrywać będziemy, y poprawiać ie zechcemy a o swoich zapomniemy.

Jeżeli na kogo o co złego natrzeć y poprawić go chcemy powinniśmy się w tym nie poczuwać o co drugich strosfujemy.

Powiada Apolog że raz iak stary wyprowadził zwody raczeta swoje na brzeg y każe im przed sobą chodzić,

Eccccc

dzić,

dzić, niechże wam się moje działki przypatrzę, jeżeli pieknie y prosto chodźcie, chodza koślawo, wśpak obaczy Oćiec, nuż tu przygania, a zle szpetnie chodźcie działki moje. Jedno z nich śmielsze odezwie się: Panie Oycze przyganiać nam dzieciom, że zle, koślawo chodzimy, pokażcież wy nam też, iak to prosto chodźć, pocznie Oćiec przed dziećmi postępować, szpetnie, koślawo, y rzecze iedno ziacz *Qui suadet rectum gressum figat ipse* kto chce namowić kogo żeby prosto chodził niechże sam koślawo nie chodzi ale prosto. Nam nauka, kto chce kogo na prosta pobożności drogę naprowadzić, kto chce wmówić wkogo nie zdrożne postępk, niechże sam tak postępuje, żeby mu niebyło wczym przyganić. Niewiem iakim sumnieniem Oycowie nacieraia na synow swoich o trzeźwość, o poczciwość, o okrzestanie obyczajow, o nabożenstwo, kiedy sami często przebieraia miarkę wtrunkach, kiedy ladaiakimi słowami y dyskursami inszych zarażai y gorsza.

Oto świadczy piśmo Boże że Amnon syn Dawida niecnotę wyrzadził Tamarze *vi oppressit eam* 2. Reg. 13. coż mu za to? *Cum audisset Rex David verba hac contristatus est valde* *Et noluit contristare spiritum Amnon filii sui.* Czemu za tak straszny grzech Oćiec syna nie skarał? wiecie czemu? oto temu bo się też y Oćiec poczował do excessu zcudza żona Uryasza żołnierza. Niewiem iakim sumnieniem matki nacieraia na coreczki o zamiarkowanie zaciętości, żeby nieprzeklinały, y

ośtro

ofstro miłce nieodpowiadały, gdyż same tak zacięte by-
waia, że kilka dni słowa do męża nie przemowia, tak u-
parte że choćby też nadwerezyc przykazania Boskiego
o miłości bliźniego mnieysza to, byle swego dokazały, tak
ięzyczne że, od ciężkich przekleństw aż skora drzy naró-
zumnych, tak ięzyczne że mężowi wniczym niezmilcza.
Niewiem jakim sumnieniem y my duchowni możemy ludzi
świeckich o rozwiozłość życia o łakomstwo, y insze wy-
stępki strofować, gdyż sami wrcz albo y cięższe grzechy
wpadamy.

Może nam iaki taki z tym wyiechać co u kassio-
dora podobnemuż duchownemu powiedziano: *Vno di-
gito mihi calum monstras* & tu quare ambabus manibus for-
titer premis terram? Iednym palcem nam pokazujecie
nieboś, a wy się obiema rękoma mocno ziemi trzymacie?
Jakże to tu upomnieć kiedy nam tymże wczym drugich
strofować y poprawić chcemy, może każdy oczy zplu-
śnać. Ovo Dikcyonarz dworski napisał *Quid est polo-
nice letitia?* Co to po polsku radość y wesele? odpowie-
dział: Nieszczęście u sąsiada który ma sobie nie życzliwych
y zazdrościwych, bo się ci pospolicie znieszczęścia sąsia-
da ciesza. *Quid est polonice sculptile?* co to jest po pol-
sku bałwanik? odpowiedział: kapelan albo spowiednik
przy dworze iak bałwan, *os habent* & *non loquentur ocu-
los habent* & *non videbunt aures habent* & *non audient*,
iakby niewidział y nie słyszał niemowi nic. *Quid est po-
lonice mendacium*, co to po polsku znaczy kłamstwo?

odpowiedział *Testament*, siła się na *Testamencie* popiszę, to temu oddać, to za duszę, piśmienne to kłamstwo, bo nie będzie ztego nic. *Quid est polonice Obmutescencia* co to po polsku Zaniemienie? oto mowi sumnienie czuiacego się do czego, już ten co czuie co na sobie, zaniemienieć powinien, bo nie może drugiego o to strofować mczym się sam czuie. Owo powiada *Masseniusz Wilk* porwawszy gdić owcę, schował ją sobie wiamę, zoczył to lew y ziadł owcę, nadeydzie wilk widzi że mu lew ziadł owcę, nuż go oto strofować, a ty rozboyniku, wydzieracz zabrałeś mi owcę a godziłoż się to? rzecze wilk do liszki na ten czas przytomney: *Nempe illi ab amico iuste donatum quod comedi.* Oto mi chce szkrupuł y sumnienie wilk uczynić o owcę ktoram mu zabrał y ziadł, a iemu ja pewne przyjaciele darowali? na coż mnie tedy strofuie a sam pewnie ziałmużny nie żyje. Wyieżdżacie z tym ludzie często *iniuste absolust* ey dla Boga przecieszby się trzeba złudźmi dylzkretniey obchodzić, a cudzego nie słusznie nie zarywać? aż tu jaki taki drugiemu do ucha szepce: wey jaki mi żelant, chce drugich o krzywdę ludzka strofować, *Nempe illi* a on sam pewnie pracą doszedł tey maiętności, tey kamienice albo domu w ktorym się rozspóściera. *Nempe* To pewnie te srebra ktore się u niego świeca z *Aulzputgu* za iego piniadze przywieziono *Nempe* To pewnie za te trunki co ie pie iłż piniadze pewnie winiarze odebrali. Nic tam skutecznie nie poprawimy gdy się w tym czuiemy o co drugich strofujemy. Co ro-

zumie

zumiecie czy to tylko na wyrzut Pan Bog Moyżeszowi rozkazał: *Exod. 25. emunctoria fiant de auro purissimo.* Każesz wyrobić szczypce które będą czyściły świece, żeby iasniey świeciły ale niech będą zczystego y wypolowanego złota, a nam ztego nauka iasna. Chcemy być szczypcami żeby y temu y temu nos ultrzeć, żeby y temu y temu przyganić ze źle świeci, trzeba y wtym y wtym knota przyćiać, a bądźmyż sami *de auro purissimo* wypolerowani iak złoto, żeby nam tego nie zadano wczym drugich poprawić chcemy.

Judicum 9. dixerunt ligna ad rhamnum veni et impera nobis quæ respondit si vere me regem constitutis venite et sub umbra mea requiescite. Przyszły drzewa do ciernia zta oraćya: Ciernie rzadź nami, rozkazuy, poprawuy nas, nie wymowiło się ciernie ale rzekło *venite* będę wami rzadziło, będę was upominało iako macie co czynić. O śmieszne rzady y upominania mówi Selevc, *In eone gubernatrix spina præmonet a quo ipsa immunis non est retundetur.* Ciernie trudno ma drugie drzewo upominać wtym, czym mu drugie drzewo może oczy zaplusnąć *retundetur.* Naprzykład zechce ciernie upominać brzozę: O miła brzozo toć masz rozłożyste rozgi, którymi y temu y temu co podle ciebie idzie oczy wyniesiesz *retundetur* odpowie brzoza, wierę u mnie widział rozgi, a u siebie bystrych kolcow którymi nie jednemu wydrapiesz y wykołiesz oczy nie widział. Przyjdzie potym do cierni sosna, nuz y tey przygania ciernie o to nie masz inszych fruktow tylko szylki, a sosna odpowie
Eccceż wie

wierę, ty u mnie widzisz szyszkę, a u siebie cierpkich iąg
 god po których zęby zdrętwieja nie wiążesz, *retundetur*.
 Nam ci to tu pismo Boże z tego ciernia daie naukę y na-
 pominanie co to pospolicie na drugich defekta y grzechy
 zelujemy poprawiać ich chcemy a o swoich zapomniamy.
 Powiada Masseniusz porwie gdzieś we wsi kruk kurczę y
 zanieśie do gniazda, obaczy to liszka pomyśli sobie poy-
 dę ją tesz na zdobycz na młode iędydzeta, zkrada się, u-
 patruie ięzeli kto nie patrzy, a tu kruk zoczywłszy ją kra-
 czeć pocznie złodziey, a liszka mu uchodzac rzeczce :
Quid tu contra unum furtum crocitas cuius plurima furti
victima villarum detestantur, iakim ty sumnieniem na
 mnie kraczesz, kiedy sam wkażdey pobliskiey wsi ułtawi-
 cznie kradniesz ? Nasci to tu nas tknął ten Apolog : kra-
 czymy na inszych, a co się w naszym gniazdzie dziecie
 nieuwazamy. Kracza starzy na młodych ey przecięć to
 teraz ci młodzi źli, swowolni, utracyszowie, Rodzicow
 nie szanuią, starych nie słuchaia śmieia się z nich, weyrzy-
 cie ieno starzy do gniazda młodych lat waszych a uznacie
 żeście wy ieszcze gorszymi byli a zatym nie kracście na
 młodych ale zżalem oplakuycie grzechy młodości waszey
 biyćie się w pierśi mowiac : *Delicta iuventutis meae Et igno-*
rantias meas ne memineris Domine. Na grzechy y niewia-
 domości młodości moiey nie pamiętay Panie. Weyrzy-
 cie ieno y teraz, wgniazdo starych lat waszych, y tam
 znaydziecie co przetrzasac. Salomon dopiero na starość
 Boga porzucił y wdał się w zaloty y amory, Suzaniściowie
 starzy pewnie czystością nie perlumowani. Noe iuż do-
 brze

brze letni, aż do śmiechu winem się zalał. Kracza słudzy na Panów swoich że holeryczni, porywczy do bicia; Nuieno niech też słudzy weyrza do gniazda swego, mo-
wi pismo: *Agar videns se concepisse despexit Dominam suam dixitq; Sara inique agis contra me ancilla mea despectui me habet Gen. 16.* Gen, 16. trudno to nieśmiać, nie ofuknąć, nie uderzyć kiedy to czeladka nie posłuszna, odmrunknie, *despectui habet* nie szanuje Państwa swego. Kracza gospodarze, gospodynie na czeladkę że niewierni, nie robotni, weyrzycie ieno w swoje gniazdo, obaczcie co się tam dzieje? *Dixit Eliseus ad Giezi puerum accinge lumbos tuos & tolle baculum meum in manu tua & pones super puerum 4. Reg. 4.* Cuda czynić każecie słudze, każecie mu iechać w drogę a nic mu na drogę nie dać, robić każecie a iść należycie nie dać, przyjdzie czas odprawy słudze, aż wy zapłacić niechciecie a jeżeli zapłacić to mu zmyta wytracać. Kracza świeccy ludzie na duchownych o nienabożeństwo, o ustale psalterye, kursy, o kapelanie, o nieporządek w kościele. Nuieno też weyrzycie w gniazdo swoje krucy. *4. Reg. 12. Vocavit Rex Joas Pontificem & Sacerdotes dicens: quare facta recta non instauratis templi.* a oni co *prohibiti sumus Sacerdotes ultra accipere pecuniam a populo*, oddawać ieno intraty, fundusze, czynsze należące kościołowi to nie będzie w kościele ruiny, to nabożeństwo nie ustanie. Cudze defekta chcemy poprawiać a o swoich zapomniamy. Na dalszy tego dowód weźmy pismo z Ewangelii S. Jana Rozdz. 8.

Addus

Adducunt Pharisei mulierem in adulterio deprehensam
Magister Moyses huiusmodi mandavit lapidare. Oto
 ta niewiaśta oczywiście wiary mężowi nie dochowała trze-
 ba ią koniecznie ukamionować, bo tak kazał Moyses
 a Pan co? *Iesus autem inclinans se scribebat in terra,* na-
 kłoniwszy się Jezus pisał na ziemi. Zpoyrzawszy na
 tych Faryzeuszów, tobyście wy ich N. M. pochwalili,
 iak to na grzechy bez respektu następuia? niewierzcie
 tey powierzchowney posturze. Tak oni uczynili iak my teraz
 czynimy, iawnie w oczach cudzych to się ciężko rzucamy
 na niesprawiedliwość, na niewstydy y inne grzechy, owe
 exageracye, iak nas to Bog niema ciężko karać o tak
 wielkie grzechy, to się dzieie publicznie to się dzieie po-
 karnie. *Fecitque Sedecias filius Chanaan cornua ferrea* *Et*
ait hac dicit Dominus his ventilabis Syriam. 3. Reg. 22.
 Zafieda ludzie na sadach, aż tu rogi pokażą na grzechy
 na złodziejstwa na cielesności *ventilabis* a zle to, dekretami
 ubodźmiemy występcom żeby głowy nie podnieśli a my
 wkać co sami czynimy? Dobrze przynowil Klodyusz
 wi Piso, ktorego na ratuszu surowo sadził, że raz cudzo-
 stwo popełnił. *Quid me adeo acriter in publica curia*
insectaris de unico adulterio *Et tamen in angulis domus*
tuae iam quinque reptant per pavimentum adulteria.
 Jakim sumnieniem osadziłeś mnie surowo za iedno cu-
 dzostwo, kiedy u ciebie pięćoro tego na'batuku y ra-
 czkiem chodzi, a powiadał że to sierotki. Ba y ow
 syn u Rodigina, Oycu który go publicznie przy gościach
 strofował

strofował że duszkiem kieliszek wina wypił, a syn na to odpowiedział: *Ego in conressu multorum de caliculo mul-
tor & pater in cellario tota exsiccat dolia.* Oćiec mnie o
jeden kieliszek wina strofuie, a tego wsobie nie widzi y
niestrofuie siebie, że całe antały y beczki wina wysusza. Je-
steśmy iako mówi Scaliger iako niektóre białogłowy y pa-
nienki, *Inter cortinas satura & hilariter pota, & in convi-
viis abstemia,* w domu wkaćie dobrze ziedza y napiia się,
a wposiedzeniu na bankiecie brzydza się tymi co dobrze
iedza y pija. Tak to publicznie na grzechy się gniewa-
my, a wkaćie sami się milusinko do nich uśmiechamy. J-
to uważam *exiit unus post alium.* Faryzeuszowie instigo-
wali przed Panem Jezusem na cudzołożnicę, żeby ją uka-
mionować, wysłuchał Chrystus dowodów. *& inclinans se
scribebat y nakloniwszy się pisał prochem na ziemi,* coż
takiego pisał? oto powiada Ennodius: *Eorundem cum sitis
complices sepelire in pulvere.* Jakoby rzekł: następuiecie
na tę białogłowę o nieczystość, prawda że zgrzeszyła, ale
jakimże sumnieniem czynicie kiedyście sami nie raz wten
grzech wpadli. O nie tak, kto chce drugiego strofować y
poprawić, niechże się sam do tego nieczuie, *sepelire* niero-
zćieraycie by wam oczu niezapluśniono, N. M. Gdyby
śmy teraz przed Chrystusem staneli nie iedenby rzekł: Ah
Panie iak to teraz ciężkie między możnymi niesprawie-
dliwości, wydra, naiada, tyle sobie każe wydać iak wiele im
się podoba, ciągną się ubodzy ludzie, a co wydadza to
idzie na prywatne ręce, prawda to, a między ludźmi po-
Fffff mniej:

mnieyszey kondycyi iestże to sprawiedliwość, wyciągać zby-
 tnie a ieszcze za ladaiaaką robotę, a sprawiedliwość że to,
 łokcia ućiać, kwartę zcieścić, trunki mieścić? chcemy pa-
 now o nieprawiedliwość strofować y poprawić, a swoiey nie-
 sprawiedliwości nie widzimy. Smieszna owo odpowiedź,
 napadł szramowaty zprzecięta gęba na guzowatego na gę-
 bie, y chcąc zniego zadworować rzecze: *Globulum hunc*
depono zdeym ten guzik zgęby, a on mu odłożył *Tu quos-*
que istum calassum dissue zdeymże ty pierwey petlicę ztwo-
 iej gęby, mnie przyganasz o guzik, a sam zpetlicą cho-
 dzisz. Kiedy chcemy kogo poprawić niech że się sami do
 tegoz nieczuiemy, a ieżeli czuiemy wprzodze od siebie po-
 prawę zaczniemy.

Wielce mi się podobaia owi Ewangelicznii słudzy
Accedentes servi patris familias dixerunt Nonne bonum se-
men seminasti in agro tuo *Et unde zizania?* Mat. 7. Byli-
 smy Panie w polu, pominawszy cudze role doyzrzeliśmy na na-
 szey roli kakolu. A co nam N.M. potym na cudze role y grun-
 ta zagładać, kiedy u nas pełno kakolu y zarosliny. *In sudo-*
re vultus chodźmy, pracuiemy aż do potu około drugich
 iak ich naprawić a u nas pełno chwastu, a przecię o wy-
 korzenieniu iego nie myslimy. *Azazby* nie lepiej tak czy-
 nić iako Ewangelia mowi: *cuius ventilabrum in manu eius*
Et purgabit aream suam Mat. 3. Wieiadło y szufła wręku
 iego na ciż? pewnie że y w cudzym gumnie zboże y ziar-
 no czyścił? o nie tak, nam ia mówił sobie pełno plew,
 wolę ia tedy imoie zboże chędożyć, a na cudze poborow-
 sko

sko zagładać nie będę. Tak nam Pan Bóg czynić kazać Exodi 38. *Fecit labrum aeneum de speculis mulierum*. Kazał wannę wyrobić z białogłowskich zwierciadła, a to na co? *ut reflecterent considerationem ad se* mówi Euzym że byśmy pierwszy wzgląd na swoje defekta mieli. Mła była ofiara zgołabiatek, ale wiecie iako *retorto ad collum capite*, bo się do siebie samych obracały, y na się nie na kogo innego patrzyły. Chcemy kogo poprawić od siebie zaczynamy.

Tak czynmy iak owa gospodyni Proverb. 31. *Mulierem fortem quis inveniet? consideravit semitas domus suae*. To u mnie dusza chrześcianańska mężna, która nie patrzy ścieżki do domów y obaczaiów cudzych, ale tylko do domu swego, uważa co za goście w domu jej bywa a, iako się domowi sprawnia. To to dusza porządna co to widzac wielkie w obyczajach swoich defekta uważa iak ich poprawić a w cudzego sumnienia rejestra nie zagłada. Tak czynmy iako owa Ewangeliczna niewiaśta. *Mulier accendit lucernam & everrit domum Luc. 15.* zaświeci reflexyi chrześcianskich świecę, szuka po katach y skrytościach własnego sumnienia, obaczy tam śmiecie wezmie miotłę y wymiecie mówiac: a mnie co potym po cudzych katach śmieci szukać, kiedy ich jest u mnie pełno. Chcesz zelować nad cudzą porządnością y holera, cy przecież holeryk, cy przecież go raczka? prawda śmiecie to, ale u ciebie większe, bo są roczne zawziętości, zaczyniżę od tych śmieci. Chcesz zelować nad cudzego ciała swowola y ułomnością, prawda śmieci to, ale u ciebie ustawiczne imaginacye, myśli, dyskursy, kon-

werfacye niewinnych gorszące, te śmieci wprzód wymieć.
 Chcesz zelować nad cudzym ięzykiem cudzą sławę szczy-
 piacym y szarpiacym, prawda śmieci to, ale u ciebie za-
 gniezdziły się sarkazmy, kawillacye, uszczypki niby zarciem,
 ale przenikające do serca, zagniezdziły się allegorye y piosne-
 czki szperne, wymieć że wprzód te śmieci, to dopiero be-
 dziesz mógł cudze wymiatać. Tak należy N. M. do do-
 mow cudzych niezagladaymy, śmieci w nich nieupatruymy
 na nie nie nacieraymy, ale co się w domku sumnienia nasze-
 go dzieje uważaymy, a jeżeli jakie śmiecie znajdziemy, wy-
 miataymy, aby gdy przyjdzie najwyższy gospodarz, zna-
 laszy domek sumnienia naszego umięciony y
 porządkny, w nim przez łaskę swo-
 ją przemieszkował

Amen.



KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedziele po Swiátkach
siedmnaſta.

*Interrogabat eum unus ex eis legis
doctor tentans eum. Congrega-
tis autem Phariſæis interro-
gavit eos Jeſus & nemo-
poterat ei respondere*

Mat. 12.

TAk ſię rzecz ma, duſajac rozumom y dowcipom
ſwoim uczoni wpiſmie Doktorowie, różne zba-
wićielowi zadawali pytania, przeniknawszy to zba-
wićiel jako Bóg oraz y jako człowiek naymedrſzy,
poſtanoſił. Macie wy iako o ſobie trzymacie
wielki y oſtry rozum obaczę czy go będziecie umieli za-
żyć gdzie potrzeba, jednę inſy tylko kwestyę zadał inter-

Fffff3

roga

rogavit eos a oni co? Nemo poterat respondere żaden mu zowych mędrkow niemógł odpowiedzieć. Złe Faryzeuszowie, tuć to było potrzeba zażyć rozumu, mało to mieć rozum to grunt zażyć go na dobre. Więc na dalszą naukę tę propozycja zakładam że choć mamy rozum coż potym, kiedy go pospolicie nie na dobre ale na złe zażywamy. *Ad M. D. G.*

To bolesna że my mamy rozum y rozrywkę, ale coż potym kiedy na złe, kiedy zkogo aż do serdeczney rany żazartować, kiedy komu despekt y affront dowcipnie pokazać, zamieszać kollizye uczynić, wykręcić, mamy na to wielki rozum. Absalon syn Dawida mówi pismo Boże nie miał rozumu na to, iak Oyca przeiednać, musiał na to zażywać loaba, a miał rozum na to iako całe królestwo y wszystkich poddanych zwaśnić y pobuntować przeciwko Oycu. *Mane confurgens stabat iuxta introitum portae* *Et omnem virum qui habebat negotium ut veniret ad Regem vocabat ad se* *Et extendebat manum* *Et osculabatur* *Et sollicitabat corda Israel* 2. Reg. 15. Patrzącyś ow niby nieuk, tak się przeciwko Oycu obrocił, że bosso zodkryta głowa z zamku tak waleczny Ocieć uchodzić musiał.

Nuż potym zamyslony grzech wypełnić, chuciom y żadzom zapalonym dogodzić iest na to wielki dowcip, żebyście swego okazali y zniewolili sobie na to upatrzony affekt, umiećie na to wiersze pisać, listy przyrodzone, aktoryka wzałotnych komplementach wysładzić, umiećie tak

Na Niedzielę po Świątkach siedmnaście 815

tak zamysłoney konwersacyi zażyć, że ani Ociec, ani matka, ani dozorca niepostrzeże. Chcecie kogo na fortunie na świecie zruinować, macie na to słowo rozumu słowo racyi. Chcecie pieniędzy nabierać, macie na to dowcip y obrotu industrye różne, ale to y żyd potrafi, a kiedy ubogiego zapomodz, to industryi nie masz na to. Umiećcie na palcach *rationem status rationem* polityki ale to umiał jeszcze lepiey niż wy Machiavel, a kiedy przeniknąć *rationem* zbawienia duszy to i to rozumu nie masz. Chcecie sumienia nadszczekiwaiacemu gębę zatkać o macie na to rozum. Volfeus w Anglii stary Minister gdy żył z pogorszeniem, a o to go duchowni upominali tak mawiał: *Cuncta ista quæ ego facio apud devotulos sunt conscientia, apud Theologos sunt scientia, apud Politicos sunt rationis entia.* To wszystko co ja czynię nabożniczkowie y Theologowie za grzech, a politycy za nic nie mają. Tak ludzie przy zatłumieniu sumienia swojego tyle mają rozumu, y obrotu, że nie tylko nauki, przestrogi i powiadzek y kaznodźcioń, ale y samo pismo Boże wynicują.

Trzeba niektórych którzy wciężkie grzechy zapadli podźwignąć, trzeba ich upomnieć, aż oni mają obrotu wielki żeby się znalogów nie ruszyć. Postrzeże się kogo że niema dobrej sławy, dla swey lubieżności, y panienki chce gwałcić, zokna przed nim wyskakiwać musza, drugie się już do niego wzmoczały, niech że go kto strofuje, aż on do rozumu, aż on do pisma, wszak tego pismo pozwala

la Proverb. 7. *Fruamur cupitis amplexibus non est enim vir in domo sua abiit via longissima.* O niepozwałać tego pismo Boże, ale opisuie niewiaścę która nie pamiętałać na pocztliwość swoją, drugim okazała do niewstydow. była. Wyjada y zdrugim pismem. *Non est bonum hominem esse solum crescite & multiplicamini*, a kiedyż to Bog mówił? Oto wten czas kiedy sam był Adam, y kiedy ludzie podczas potopu poteneli a bez ciebie świat y narod ludzki nie zaginie. Patrząć iak to mądrci dowcipu y rozumu na złe zażywała. Niemasz nic na Boga, na cnotę, na pobożność y na ludzi gorzłego iako złość przy rozumie y dowcipie. Pytano się Gonetla Włocha iakiby też wnaszey ziemi Florentskiej grzech był nayszkodliwszy? odpowiedział, *Delictum quod cum codice incedit.* Naybardziej się strzeżcie mądrego grzechu, choćby był naywiększy wysłiznić się y na ładach, y na ratuszach, *Asstute in nos sevit Dyonisyus actum de Republica* mówił Dio, któremu iedynaka syna wpiianstwo wprawił Dyonizy, żeby go był nieposłobnym do rzadow uczynił. Jużesz zginelismy kiedy tak dowcipnie na nas złość się Dyonizego wysforowała. Takie grzechy y substancya cudza wyścienca, y publiczna fortunę ostatnie nachyla, y sprawiedliwość zruinuią, y Boga wypędza.

Oto reflektuyć się na owo widzenie Jana S. postawiono Tron Boski koło niego. 24. *Seniores & nemo poterat aperire librum Apoc. 5.* starcow 24. było przy Tronie

Tronie, ale tacy wszyscy prostacy, że żaden z nich księgi nie umiał otworzyć. Przecież też tak wielki Pan a takich miał przy dworze prostaków, że żaden z nich księgi wrękę wzięć nie umiał. Ja rozumiem że to Pan Bóg chciał nauczyć, że lepiej mieć niedouczone niż przeczony, bo ci obrotom y dowcipem potrafią y prawa Boskie a dopieroż ludzkie wykręcić. Oto macie oczywiście wpisanie Bożym o Panu Jezusie, mówią Aniołowie *Surrexit non est hic Marc. 16.* powstał niemasz go tu. Niechże wykrętny dowcip nadejdzie y napisze *Surrexit? non est hic* aż Sekta miesza iacą zgodę; tak czynią grzechy dowciple będzie rzeczywista prawda, nie dziw artykuł wiary, będzie sprawa dobra, possessya gruntowna, poczyni dowcip ludzki sekty, pomiesza interpunkcye, poczyni *interrogationis admirationis notas*, poczyni tłumaczenia zdrożne, nuż odstępstwo od sprawiedliwości, od bojaźni Bożej a potym y od nieba. Uchowaj Boże żebyśmy ja chciał obrać kogo z dowcipu y rozumu, niechcę żebyście coś poszli na owego Lomanińskiego osła. Podczas miesopustu chcieli sobie prawni ludzie żart uczynić zszkolnych, więc słusznym sumptem wystroili woz triumfalny, assistencya koło niego różna, na owym woźie ziedney strony stał Plato, zdrugiej strony Aristoteles, we środku Osieł pięknie ubrany, przed nim pulpit z wielkimi księgami, a na nosie okulary wielkie, nad nim napis taki: *Et adhuc ad pulpita rudit.* Tak wielkie księgi przed nim, a postaremu on iak osieł tak osieł.

Ggggg

Niech

Niechcesz ia tedy żebyście byli osłowaćiego rozumu, to tylko mówię niech będzie rozum y domcip, ale go na złe nie zażywajcie iako pospolicie zażywać.

Powiada Ezechiel na różnych miejscach ale osobliwie Cap. 10. *Elevata est gloria Domini super Cherubin* *Ecce 4. rota iuxta Cherubin.* Właśnie na waszą nienależną fantazyę Chwały Bożej na kołkach, o nie jedynym może się mówić *Divisum imperium cum boue venter habet* dzień wdziem bankietować, zapijać się, taneczć, przyidzie do chwały Bożej iak nayprędzey začínay, Chwała Bogu, że się wświęto lekty wysłucha. I to potrzebna uwaga iako to u nas Chwała Boża nosi się na kołkach okragło, szczupło. *Non habet infelix Numitor quod donet in aras sed habet in luxus.* Gdy wam idzie o niegodziwe zbytki, jest dostatkiem wszystkiego, jest dla woźnic, jest dla domowych histryonow, ktorzy są *dehonestamenta amicitia* iako ich Historyk zowie, a gdy co trzeba uczynić na Chwałę Bożą, na ozdobę kościoła, dla zbawienia duszy swojej to okragło na kołku. Nad to Chwała Boża na kołkach, nie rada ona piechora chodzi, idzie panna maiętna do klasztoru, a druga za mąż. aż Pannom na świat obłożć posag kilkadziesiąt tysięcy, a Panna do klasztoru niech się kontentnie dwiema Tyśiacami, y to nie zawsze doyda. To tu chwała Boża piechora chodzi. O nie tak, rada ona y poszosno ięzdzi, niemasz tu zbytku choćby była Chwała Boża naybogatsza, bo to wszystko służy *ad magnificentiam*

kor

kościół Bożego y Religii katolickiey, dopieroż kiedy nie oddawać co należy na chwałę Bożą, już wten czas Chwała Boża, nabożeństwo kościelne piechotą chodzić musi, bo niemasz o czym, Pan Iezus do chorego piechota. A przecieżby trzeba pamiętać na trefny żart na dworze króla Łużytańskiego, u którego był człowiek szczupłej fortuny ale że obrotny, poślany na administracya Prowincyi bogatey, gdy się tam zbogacił, powróciwszy, porządek Pański w domu uczynił, służba, pokoje, skrzynie pańskie, a na każdym z nich dla pokoiowych napisał *Munde* gdy się raz ztym presentuje gościom, ieden poufalszy wszędy literę pierwszą *M.* zmasał y zostało *unde*; dając znać *Mość* Panie w tej służbie są miednice, nalewki, puary srebrne, złote, ale zkad *unde*? czy nie zdepaktacyi y ukrzywdzenia ludzi ubogich, są pieniądze, kleynoty, bławaty, *Munde* ale *Vnde*? ale zkad? czy nie z fakcyi, czy nie z korupcyi? Ja zaś tę historyę w duchowną reflexyę tak obracam. Jest u was złaſki Bożey *Munde* pięknie, w akceptacyi ludzkiey pięknie, w rozumie pięknie, w intratach y dochodach *Munde* ale zkadże to macie *Unde*? ieżeli nie od Boga? ieżeli nie zopatrzoſci iego? a czemuż tak wiele zabrawszy piechota Chwała iego u was chodzi? czemu nie godnego, nie wspaniałego na Chwałę iego uczynić nie chcecie? ale tylko byle go zbyć. Dawszy dalszym reflexom pokoy, pytam się was, ten Cherubin na co zkoſkami chodzi? Cherubin znaczy mądrość, o toż mowi *Arzones*:

Gggggg

Che-

Cherubin inter rotas ? nec enim scientia male instructi aliter graditur, nisi inter vertiginem & perturbationem rerum, ima summis divina humanis prava bonis confundit. Cherubincwie mądrzy zawsze między kołkami chodzą, bo iako kołko rozbiegawszy się, wypadnie z koleji, wypadnie z utartej drogi, kurzawa nie jednemu oczy zasypie, iako koło tak zakręci że co było na wierzchu to będzie na dole, co na dole, to poydzie na wierzch, tak właśnie dowcipni ludzie, wypadną oni z koleji y drogi utartej świętymi prawami, zasypia y zaślepia rozsadek ludzki, że ich trudno postrzedz, obroca y zamiesza wszystko, zakręca ładami raruszami, izbami pofelskimi, Seymami, Seymukami, konfutorzami, cnotę, sprawiedliwość precz wykreca, stany zmiesza. *Ima summis divina humanis.* Powiada izkoła która się około rewolucyi niebieskich bawi, że Planetowie nie sami przez się ida y obracaia, ale ie nieustannie obracaia Aniołowie którzy się zowią *Intelligentia motrices*. Rozumy nieba obracaace. I tak *Intelligentia Motrix* doprowadzi Saturna planetę do Marsa ze się zeyda, aż na świecie między ludźmi choroby, łóżnice, goraczki, nagłe śmierci, aż inklinacye do wojen, aż płacze, lamenta, a któż tego licha narobił ? *Intelligentia motrix* dowcip. Będzie zaćmienie słońca, będzie zaćmienie księżycy, nuż na ziemi między ludźmi dzwone chorowite skutki, nuż melancholie, nuż Pańskie śmierci, któż temu winien ? *Intelligentia Motrix* która dowcipem swoim tak prowadzi

planety

planety, częścią gdzie *interpositio terra*, częścią gdzie bliskie podejście księżyca pod słońce. Toż znami robią dowcipy y rozumy ludzkie, porusza, pomieszaia wszystko te *Intelligentiae motrices* przy rozumie źle użytym. Ze zwady, że woyny, że dffidencye między planetami, między panami, między szlachta, po ratuszach, rozumy dowcipne temu winny. Powiedźcie mi co nam wiarę wywraca, co herezye mnoży? dowcipne rozumy. Powiedźcie mi zkąd bywaia niesłuszne lub osob, lub spraw promocy, wszystko zdowcipnego rozumu. Powiedźcie mi czemu się rwa Semy, Szymki, rozum dowcipny to robi.

O rozumy, o dowcipy, teraz ci wam wszystko uschodź, ale iak przyjdziecie przed owego najmędrszego Sędziego, iako szpetnie w swojej mądrości zniszczycie. Teraz się N. M. na rozumkach y dowcipach waszych bezpiecznie osadza, iaki taki zwas Bogu złość wyrządź, uchowaj Boże skłofować was o to, macie zprawa y Boskiego y ludzkiego tyśiac racji. Idźcie na spowiedź y tam zwas każdy *legis Doctor*, tak mądrze, tak dowcipnie grzechy wasze udajcie, że spowiednik trudno rozecnać może czy to grzech czy nie grzech. Oczywista niesprawiedliwość, oczywista krzywda cudza, oczywista zdrada, a wy to tak dowcipnie wykręćcie że to punkt do kanonizacyi. Jużście mędrkowie wygrali jeszcze ieno nie tryumfujcie, oto ia was na zbawienie dłuży waszey za-

Gggggg

klinam

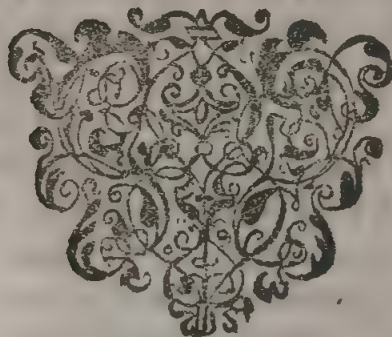
klinam, chźyciesz wtakich okazyach zawsze sobie mo-
 wić: Tom ja teraz dowćipnie niecnót moich bronif, a
 uydżiesz mi to kiedy stanę przed sędzią Bogiem moim?
 Niech tam zniosę wszystkie dowćipne wykręty, niech zakupię
 złe zrozumianych kazistów, niech zprowadzę przelstron-
 nych Theologów utrzymamże się, a chybieś piekła? za
 tak złe rozumu y dowćipu zażywanie? day Boże, ale ja cię
 bie affekurować niemogę, chyba że na potym rozumu y do
 wćipu twego tak iako rozkazał Bog Israelitom Deut. 22,
 zażywać będżiesz,

Funiculos facies in fimbriis per 4. angulos pallii tui
 Gdziekolwiek się ruszyćie, do czegokolwiek się udaćie,
 miećiesz sznury przy płaszczach waszych, niech wszy-
 stkie postęпки wasze beda pod sznurem. Coż to za sznury
Sit funiculus recta intentionis, sit funiculus pudibundae con-
versationis, sit funiculus honestae actionis, sit funiculus rectae
rationis jednym słowem wszystkie akcyę wasze, niech ida
 pod sznur zdrowego rozumu. Napadnie napaść od cia-
 ła y czarta do lubieżność więc to zaraz, wypełnić? więc to
 zaraz iść za propensyę zepłowanej natury? ey pod sznur
 ztym zdrowego rozumu, *funiculus recta rationis* y rozważ
 sobie naprzod to: a coż ludzie rozumni y poczciwi o
 mnie będą mowić? a potym iakże się o to Bogu moiemu
 sprawię? to to rozum, to sznur, według którego miary,
 trzeba wszystkie akcyę dirygować. Możesz siła doka-
 zać, możesz zamiełzać, y tego y tego pognebić, nuieno

wprzod

wprzód pod sznur rozumu, iakże? oto tak, uważ sobie coć się
 ztego zawiaże? oto po śmierci, twoicy miało pomocy y
 ratunku, paćierza za cię pognębioni nie znowia, y ieszcze
 za toba poyda lamenta, przekleństwa, bodayże zpiekła nie
 wyiztrał, bo mnie wniwecz obrocił, lubo się to niegodzi,
 Daćci Pan Bog dosyć na twoię sferę, czemuż tego niezas
 żywasz za żywota za duszę twoię? pod sznur rozumu
 ztym, na coż to ma iść przez cudze a niewierne ręce do
 których więkźza połowa przylgnie? Oto krewni, sukcesso
 rowie pobiora, a dusza twoia na to zdaleka będzie patrzy
 ła, nierosporządzisz za żywota testamentu, to po śmierci
 twoicy będą kłotnie. Teraz poki żyjesz masz czas do o
 trzymania miłosierdzia Boskiego, więc y ztym pod sznur
 rozumu, czemuż się Bogu przez dobre uczynki nie oku
 puiesz, wzdyc to poki żyjesz, iarmark y walny targ, bo na
 nim wszystkiego y tanio dostać możesz, czemuż sobie nie
 ba nie kupujesz? Teraz poki żyjesz dzień widny, czemuż
 Boga nie szukasz? a iakoż go womacku gdy śmierć przy
 dzie znaydziesz? *ortus est sol* mowi pismo Boże *exibit ho
 mo ad opus suum usq; ad vesperam* Psal. 103. Jużci od kilku
 dzieśiat lat rozum zaświtał a czemuż koło zbawienia duszy
 twoicy niepracujesz? Weźcie naostatek N. M. pod sznur
 rozumu, to na czym zbawienie duszy waszey zawisło, oto
 na dwóch zawiasach, na miłości Pana Boga waszego, a ta
 miłość zawisła na zupełnym zachowaniu przykazań jego,
 na poznaniu państwa jego, stołując się we wszystkim do woli
 jego.

iego. Oprocz tego zawisło zbawienie duszy waszey na mi-
 łości bliźniego, a ta miłość bliźniego zawisła nie na szpe-
 cnych affektach, bo to bestyom należy, ale na nie naruszeniu
 prawa iego, które ma do zdrowia, do fortuny y sławy, nale-
 ży na poratowaniu do zbawienia dobrym przykładem, na
 poratowaniu iego wrzeczach doczesnych, czy piniedzmi,
 czy radą, czy dobrym słowem. Umiećcieś na zachowanie
 tych przykazan rozumu zażywać, a tak wam rozum wasz
 będzie nie na potępienie ale na zba-
 wienie duszy waszey
 Amen.



KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach
Osmnasta.

Est facilius dicere Math 9.

WDzisiejszey Ewangeliu Pan Jezus pyta się *quid est?* a ia zaś opuściwszy tę interrogatorię mo-
wie, *est facilius*, snadno y owszem naysnadniey
mówić, ale czynić to co się mówi to grunt.
Ztego taka propozycya zakładam, do-
brze chwalebnie mowiemy ale nie czyniemy. *Ad*
M. D. G.

Exodi 40. *Applicabis Aaron & filios eius ad for-
res tabernaculi.* Gdy będziesz instituował Aarona na ie-
go kapłanstwo, przyprowadź go do drzwi świątyni, sta-
ło się tak. Ale to trzeba uważać, czemuż Aaron y sy-
nowie jego nie weszli do świątyni, czemu się nie zbliżyli
do przykazania, Boskiego, ale zdaleka od niego staneli
przy drzwiach? odpowiada Ramirez. *In figura factum*
est, quod faciunt sancte loquentes & non exequentes. Nas

Hhhhh

to tu

to tu wyrażono, dyszkuruiemy z Aaronem tak, trzeba przykazania Boskie zachować, tak się trzeba o honor Boski, o wiarę jego uiać y opierać, a kiedy się czas y okazyja do tego poda, to mi nic nie czyniemy, zachowanie przykazania Boskiego tylko u nas w gębie ale nie w ekucyi:

Biada duszy naszej, jeżeli się tylko natym zasadzać będziemy żebyśmy mówili a nie czynili. O iako my często z tym się protestuiemy że Boga kochamy, a coż potym? kiedy tylko mowiemy a w samej rzeczy Boga niekochamy y dowodzę wam tego tak: Pytam się was na czym miłość Pańska Boga zawisła? *Qui amat amicum amati preces adimplet* mowi Hugo, prosi żonę, prosią dziatki, prosi przyjaciel o co, ochotnie czynicie, czemuś? bo kochacie. A Bog każe: Nie będziesz wzywał na daremno imienia moiego, dopieroż nie będziesz krzywo przysięgał, nie będziesz kłamał. Każe *Non concupisces* nie będziesz pożałował, a my oczy nasze iako rosforcwane po knieiach ogary rospuszczamy po cudzych urodach, y że niemoże przyiść do skutku zapalami serce zaprzatamy. Pythagoras Filozof był szczęśliwy, iż gdy uczniom swoim zdante swoje Filizoficzne trzymać kazał, tak trzymali; y dawali tego tę tylko racya, że tak Pythagoras kazał trzymać. A Bog rozkazuje kochać nieprzyjaciół *diligite inimicos vestros*, zakazuje Bog zasypiać wgniewie, *non occidat sol super iracundiam vestram*, zaostrzył to sadem swoim, zastrzył piekłem a my tego wżyskiego nie czyniemy, a iakże to Boga kochamy?

my ? Na czymże jeszcze miłość Pana Boga zawisła ?
Amantes invicem servant munuscula mutuo data. mówi
 S. Aug. Zakochać się w sobie, darować jedno drugiemu
 na przykład chustkę albo pierścioneć, a chować to żeby
 mi nie zginęło, bo to od mego kochanego przyjaciela.
 Darował nam Pan Bog niebo y prawo do niego, darował
 niebo do którego tak tęsknił Egidyus że gdy mu kto nie-
 bo wspomniał wzachwycenie wpadał y od siebie odcho-
 dził. Darował nam Pan Bog nieoszacowany posąg krwi
 Jezusowej, darował nam poświęcającą łaskę, a iakże tych po-
 darunków szanujemy? wieleżemy razy prawo do nieba zgub-
 bili? czy wszyscy co jesteśmy w tym kościele mamy to
 prawo? zapewne nie mamy, jeżeli kto zna jest w grzechu
 śmiertelnym. Wieleżemy duszę razy zatracili która nam
 Bog darował rozumna y dziedziczkę nieba? iakże to Boga
 kochamy? Na czymże jeszcze miłość Pana Boga zawisła
 oto mówi tenże: *Amans suspirat ad amantem si absit.*
 Kto się w kim kocha tęskni do niego gdy go nie widzi, a
 często z grzechem tęskni, y tak że się matka w Tobiaszku
 synaczku kochała mówi pismo. *Quotidie exibat & spe-*
culabatur de monte, każdego dnia go wyglądać mówiła,
 a kiedyż mi się synu kochany powrócisz? y że go widać
 niebyło łzami się oblewała. Zakochał się S. Franciszek
 w Bogu y niemogąc znieść tęsknicy chodził po gorach y ła-
 sach a wołał: *Quid me terra moraris nihil tibi debeo,*
dissolvere pellicula, dimitte me ad amatum. Czego mnie

ziemię trzymasz nicemci nie winien, rozedrzy się skoro
 ciała mego a puść mnie do ukochanego. Ze *Aug. S.*
 Boga kochał serdecznie y szczerze, dla tego na duszę swo-
 ię wołał : *Quid hic moramur anima? propera exulta ad pa-*
triam. Czegoż się tu bawimy duszo moja, spiesz się
 y wyskocz z radością do Ojczyzny. Ze kochała Boga
S. Magdalena de Pasis, chodząc po kłakztorze ięczała:
O dura scala quare non descendis ut ascendam ad amatum.
 O twarda y nieużyta drabino czemuś się nie zniżyła że-
 bym po tobie wstąpiła do mego kochanego. Zako-
 chał się *Paweł S.* w Chrystusie y z tęsknice wołał *Cupio dis-*
solvi & esse cum Christo. Pragnę się rozłączyć z tym
 ciałem y światem, żebym tym prędzej cieszył się z ukocha-
 nym moim Chrystusem. A my tęskniemyś też do Pa-
 na Boga naszego? westchniemyż też kiedy? O Boże iedy-
 ne dobro moje kiedyż cię obaczę? *Archimedes Mathem-*
atyk tak się był w *Mathematycznych* figurach zatopił,
 że ie kryślać po ziemi nie miał czasu podnieść oczu na
 żołnierza, który nad nim stał y zabił go, kryślemy w głó-
 wach naszych honory, kryślemy sobie fakcye, expedycie,
 kryślemy sobie lata y intraty, wszystko to ziemskie figury,
 a żeby też to przynajmniey raz na dzień serce do Boga
 podnieść *Quando veniam & apparebo ante faciem Domini*
 kiedyż przyjdę y pokażę się przed twarzą twoją Panie, a
 mamy do tego okazja gdy wpaćierzu mowiemy : Ojcze
 nasz któryś jest w niebieściech, gdy mowiemy *skład Apostołski,*
 wierzę

wierzę że jest Świętych obcowanie y żywot wieczny , a
 zstęsknimyż kiedy do nieba y widzenia Boga? a iakże to
 Boga kochamy, kiedy tylko słowy a nie rzeczą samą go
 kochamy? miłość Pana Boga należy na tym mowi tenże :
Amor si verus est, stabilis est contemptor omnium pra-
amato. Miłość ieżeli jest prawdziwa powinna być stateczna,
 o nikogo niedba tylko o tego którego kocha, wszystko go
 tuw stracić y zdrowie, y fortunę byle przyjaciela nie stracił. A
 my z Panem Bogiem iakoż nie idzie nam o zdrowie, nie iedzie
 o fortunę, ale tylko o ieden respekt ludzki, o ieden po-
 szept przyjacielski, o iedna namowę złego kompana, o ie-
 dna skorkę urodziwa na twarzy, a my dla tak marney rze-
 czy rozbrat z Bogiem czynimy.

Pobierzmy nasze spowiedzi, pobierzmy choro-
 by, pobierzmy różne nasze dolegliwości, o czego my
 w nich Bogu nie obiecuiemy? Na spowiedziach mowiemy,
 Oh miłuię cię Boże, y dla szczerę dobroci twoicy za grze-
 chy żałuię, poprawę obiecuię. Dopieroż kiedy spowiednik dla
 nałogu w grzechach y okazji bliskiey do grzechu nie chce
 albo ociąga się rozgrzeszyć, o iako wy się protestuiecie :
 Oycze duchowny , porzucę tę okazyą , porzu-
 cę tę kompanią , iuż na tym miejscu więcey nie po-
 stoię, iuż tę osobę która mi była okazyą do grzechu zdo-
 mu wyrzucę , o Boże wspomóżże mnie, Matko Boska
 poratuyże mnie. Oycze miły proszę o światobliwe mo-
 dlitwy, a ktoby tak pięknym słowom naszym nie wierzył?

Hhhhh 3 Niechże

Niechże ieno zkościola do domu zaydżiecie, aż miaſto poprawy toście wy gorſzi, coście przed tym raz grzeſzyli, to potym kilkanaście, co przedtym pokryiomu to po potym iawnie y bezwſtydnie, coście przedtym ſami tylko grzeſzyli, to potym y drugich do grzechu prowadźcie, a co żałoſznieyſza grzeſzyć ich uczyćcie, a także to Pana Boga kochać? O iak chwałebnie do ſlubu przyſtępując wkościele mowicie, ſlubujęć wiarę małżeńſką, a ztym wſzystkim y iurament y wiara małżeńſka na więcey ſię kawałkow potrzaſka niżeli tablica Moyzeſzowa. Przy Chrzcielnicy o iako ſwiatobliwie mowimy *Abrenuntio diabolo & omnibus pompis eius*. Wyrzekam ſię czarta y wſzelkiey pychy iego, a potym iak lat 15. albo 16. przydźcie z nim ſię pobratamy, *facilius dicere* wiele mowimy. Wo wych chorobach ciężkich a często po przyjęciu Pana Jezusa, ba y po wzięciu Oleju ſwiętego, obaczyćcie ciężkie ſwoie niebeſpieczeńſtwo, aż wy ſwiatobliwie mowicie, Oh zle bardzo koło mnie, widzę że mnie Bog za grzechy moje karze, ieżeli mnie Bog do pierwszego przyprowadzi zdrowia, będę wiedział iak mu dziękować, będę wiedział iak go lepiej przez ſzczera pokutę y poprawę życia ſzanować y kochać. Niechże ieno Pan Bog poſolguie, zmiłos ſierdžia ſwego oſobliwego, niechże przywróci zdrowie y ſiły, aż wy tego coście wchorobie mowili nie czynicie, aż wy przywróconego zdrowia znowu na obrazę Boſką zażywaćcie, a także to Pana Boga kochać? *facilius dicere* wiele dobrego mowimy a nieczynimy.

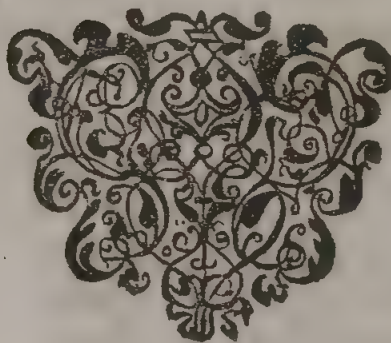
Oro

Oto widzę, co Duch S. znieśkonczoney mądrości swojej w dzień świąteczny uczynił, to my sobie dla niedbalstwa o zbawienie dusze naszej na złe obracamy. Była tam taka okoliczność, *apparuerunt lingvæ dispersitæ*. Act. 2. Te języki były znakiem iako Duch S. miał dać Apostołom wielość języków. Au nasco bywa? oto to; wiele mowiemy y diszkuruiemy *apparuerunt lingvæ*, Trzeba się poprawić, trzeba złemu zabieżeć, trzeba na ubogich ludzi mieć respekt częszko na to robia, wielkie teraz podatki, trzeba ludziu bogich ochraniać, a gdy się okazya poda, to my ludzi ubogich ledwie zilkory nie drzemy, pieknie mowiemy ale ladaiało czyniemy. Pisze Malseniusz że iakiemuś Mironiuszowi za to, że wiele rzeczy chwalebnie rozpowiadał y nauki mądre dawał do życia, wystawiono statuetkę językiem złotym znapisem tym: *Ob divinas prædicationes*. Dla dobrej y prawie Boskiej mowy. Przysłuchaymy się mówom y dyskursom ludzkim, trudno nie przyznać że myśmienite świątobliwe często bywaia *Divinæ prædicationes*, a kiedy przyidzie do rzeczy, to uczynkiani ludzkie ani rozumne, *facilius dicere*, wiele dobrego mowie, my a nie czyniemy.

Nie tak trzeba, mówi Nazian. *Unusquisque Christianus debet esse pictor*. Każdy Chrześcianin powinien być Malarzem, ato w tym, malarz nie tylko mowi tak trzeba malować, ale tesz y ręki do malowania przyłoży. Tak y nam jeżeli chcemy duszę zbawić, niedosyć na tym, że dobrze

chwale-

chwalebnie mowiemy ale trzeba żebysmy to czynili co mowa-
 wiemy. *Non sola Oratio sed operatio, non sola dictio sed fa-*
ctio, non sola lingua sed bona vita salvat mowi S. Chrytos.
 Więc obiema rękoma tego się chwyćmy co dobrze mowa-
 wimy. *Non diligamus verbo neque lingua sed opere* i *veritate*
 mowi Ian S. Jeżeli Boga szczerze kochać chcemy
 nie zasadzajmyż tej miłości na słowach y języku ale na
 uczynkach dobrych y światobliwym życiu a tak ,
 dusze nasze zbawimy
 Amen.



KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach dzie-
wietnaśc

Multi vocati pauci electi.

UWażysz dobrze te słowa od zbawiciela nasze-
go do ludzi powiedziane, a odemnie założone,
zbawiennie nam się wszystkim przełęknąć trzeba
N. M. *Multi vocati.* Wiele y owszem wszy-
stkich Bog do siebie wołał, iednych przez wlane
przyrodzonego rozumu światelko, które ich oświecało
żeby żyli według rozumu, wołał Pan Bog do siebie przez
napisane prawo y dane przykazanie, wołał Bog y wołał
przez zakon łaski, który nam dał wEwangeli, *Multi
vocati* przyjdzie do braku pauci. Wołał Pan Bog ludzi
do siebie po całym świecie pod czas uniwersalnego p topu,
potoneli, poszli wsz,scy na drugi świat, coż rozumiecie
wiele ich tam na zbawienie wybrano? wołał Pan Bog na
żydów, samego moyska było na szesćkroć sto tysięcy, wy-
marli wszyscy, coż rozumiecie wiele ich wybrano na zba-

IIII

wie

wienie? umiera co dzień tak wiele ludzi, wieleż ich też idzie na zbawienie? oto za S. Bernarda na jeden czas umarło 60. tysięcy ludzi, z tych jedno do nieba, dwoje do czysca poszło, a inni wszyscy do piekła, *multi vocati pauci electi*. O straszne sady y rzady około nas Pana Boga naszego, dziwować się im tylko y lękać się ich potrzeba, ale w nich szperać trudno, cym n owieć będę Ad M. D. G.

Powiada *Mitolog*, że *Lucifer* w poselstwie do różnych stanów, różnych rozsił posłów. Do rzemieślników posłał diabła nocnego z flaszką, y zrad im lepszy rzemieślnik tym lepszy pijanica, y w nocy mu na święto naysporsza robota. Do ludzi młodych posłał diabła śmieszego, dla tego młodzi śmiać się, wyśmiać y często całe dni baraszkować zwykli. Do ludzi prawem się bawiących posłał diabła *Taryfnika* z taryfą y *taxa* wielką, dla tego u nich bardzo drogie papiery, będąc kilkanaście wierszy, musi to drogo opłacić ubogi szlachcic choć sam niema o czym substystere na bruku. Do nieszczerých y pochlebców posłał diabła z czernidłem dla tego każdego przez ludzi oczernia. Do Panów wielkich posłał diabła owego który zwiódł Ewę pytaiąc się iey *cur praecepit Dominus?* Czemu to Bog zakazał? y zwał się ten diabeł kwestjonarz, dla tego Panowie najpredzey kwestye rzucali około rządów Pana Boga naszego. *Cur?* czemu to tak Bog czyni? czemu tak rządzi? Ia zaś mówię ze ten diabeł nie tylko Panów y Polityków opętał, ale wszystkich nas bo to mamy wszyscy ze w rządach Boskich szperamy, wszyscy się pytamy *Cur?* czemu to tak Bog czyni? nie szperamy darmo,

Na Niedziele po Świątkach dziewiętnastą 835

darmo, bo rzady Pana Boga święte ale niezrozumiane, o-
baczmy to zpisma.

Ezech 40. *Et ecce vir, funiculus in manu eius* *Et*
calamus mensuræ in manu eius *Et* *stabat in porta ut meti-*
retur Civitatem. To był prywatny człowiek bez urzędu,
a przecię powroz wręku którym się mógł uplatać y za-
dzierzgnąć, coż rozumiecie gdy kto będzie nie prośty
maż ale z tytułem y urzędem, dopieroż temu niestudno
o powroz którym duszy swoiey zbawienie zadziergnąć
może. Oto gdy Prokopiusza na urząd wysadzono za-
wolał: *Hodie incipit mea damnatio, magnus magistratus*
magnus infernus, parva Provincia parva damnatio. Dziś
się zaczął moje potępienie, wyłoki urząd głębokie pie-
kło. *Calamus mensuræ in manu eius*, miara trzcinią
wręku iego. Powinna być miara wręku żeby to nie o-
ladaco uderzyć, zbić. Weyrzawszy w szlacheckie wio-
ski wszędzie pułki, a przez co? dziedzic nie miał miaty wrę-
ku, a jeżeli ukogo tedy u młodych powinna być miara wręku,
bo ci radzi rozdała a potem leżwie nie zebrała. Ludzie! miara
miarę wręku, *calamus mensuræ* choćby niewiem jakie ex-
cessy osobliwie bogaci pobroili, łatwo się wymierza, ale
się Bogu niewymierza, ani własnemu sumnieniu żeby ich
nie strofowało, iako owo za krola Theodoryka we Włos-
zech, przyjechało czterech przyjaciół z urzędow admi-
nistrowanych, przyszli do Cassiodora kanclerza, kiedy
do stołu siedli pyta się ich kanclerz. *Quid ex vestris de*
vestris functionibus? Cożście wywieźli z waszych funkcy?

pierwszy rzecz: *Ego extuli desiderium mei apud omnes.*
 iam wywiozł pragnienie wszystkich żeby mnie byli zatrzy-
 mali u siebie, odpowie Kanclerz *Rem plausibilem extulisti*
 powabną y chwalebnaż rzecz wywiozł. Drugi rzecz: *Ego*
extuli amicitiam, & notitiam potentiorum nie tylko się os-
 beznął z możnymi ale i y w przyjaźni z nimi wszedł, na to
 Kanclerz: *Rem suspectam extulisti.* Podeyżrzana to że się Pa-
 nom możnym podobasz, musiałeś im znać pooblebiać y
 w sprawach ich duszą nadrabiać. Trzeci rzecz: *Extuli inter*
gritatem fama wywiozłem nienaruszona sławę, na to kan-
 clerz: *Rem difficilem extulisti* Trudną rzecz wywiozł, bo
 mieć u wszystkich nienaruszona sławę rzecz to bardzo tru-
 dna. Czwarty rzecz *Extuli serenum Conscientiæ* wywiozłem
 niezawiedzione niczym sumnienie, na to kanclerz: *Hæc*
nota est non terreni Magistratus, rem alterius Orbis extulisti
 przyznam się żeś wielka bo nie tego ale in szego świata rzecz
 wywiozł, Mówicie wy sobie za moje defekta za moje ukrzy-
 wdzenia, za moje błuźnierstwa wymierze się ludziom, wyo-
 mierze się spowiednikom, wymierze się prawom, baśnie to
 wszystko baśnie, to grunt, *Serenum Conscientiæ* ieżeli was
 sumnienie strofować nie będzie.

Ale cożkolwiek bądź *Ecce vir, funiculus ut metiretur.*
 Widzi Prorok iakieś miasto zacne stołeczne, widzi męża
 iakiegoś który chciał trzcinka wymierzyć miasto *cala-*
mus mensuræ; az go nie tylko w miasto nie pu-
 szczono, ale jeszcze w bramie stać kazano *stabat in*
porta: stoy, co się wmiście dzieie nie poymiesz tego
 rozumem twoim, a dopieroż niezmierzysz miasta
 bo

Na Niedzielę po Świątkach dziewiętnastą 837

bo masz mała y słaba bardzo miarę. *Curiosu indagatio* *Et solum hominis ingenium calamus mensura est* ut quid ergo *Civitatem grandem* *Et Metropolim gubernationis Divinae ingredi tentamus, metiri volumus, metiri non possumus* mowi Maldonatus. Świat ten jest to Miasto stołeczne gospodarującego Boga, miasto w którym Bog burmistrzuie, rozsum ludzki trzćinka to, czemu się to tak dziecie chce zmierzć niedomierzy, bo mała miara słabat in porta nie wpuszcza nas do tego miasta, rzadow y gospodarstwa Boskiego w nim nie dożyjemy, iaki tam Magistrat, iakie confilia, iakie arcana, słabat za drzwi nas tam nie puszcza, widzimy co się dziecie, ale nie widzimy czemu się tak dziecie, widzimy slyszemy odmiany, rewolucye, ale czemu się dziecie niedożyjemy. *Omnibus auditur sonus* *Et non cernitur ulli*. Co to jest odgłos, slyszemy ale nie widzimy. Slyszemy Boga rozkazującego, ordynującego odgłos, ale racyi czemu tak rozporządza niedożyjemy *non cernitur ulli*. Czemu Kopronim bluźnierca syna Bożego y matki iego, obrazoborca, cudzołożnik krolował lat 37? Czemu Leo Isaurykus lat 40. łapacz dobr kościelnych? *auditur sed non cernitur*. Czemu Julianus Apostata dwie lecie tylko panował, kiedy się wybierał na wojnę Anioł mu się Stroż pokazał odchodząc od niego złmutna twarza mowiac: *Contempsisti Christum* *Et ego te contempno* ponieważś Chrytusem wzgardził y ja tesz toba gardzę czemu się nie nawrócił, ale zaraz woły barany na kontempt Chrystusowi, a na cięfiarę Marsewi bić kazał, poszedłszy ku Persyi posłał diabła z Persyi, żeby się dowiedział co się dziecie w Rzymskim państwie, diabeł lecąc przez pułstynię natrafił

na Pustelnika Pambona, a on się modlił y przez 20 dni zatrzymał diabła, że niemógł się zmieysca ruszyć, po dwudziestu dni wraca się do Juliana, pyta się go Julian, czemu się tak nie rychło wrocil? odpowiedział czart, że mnie modlił twa pustelnika zatrzymał? czemuś się Julian nie nawrócił widząc tak wielką moc y władzę Boską, nawet kiedy go uderzyła niewidoma ręka z nieba y włocznia w nim utopiła podł y wtrwawszy włocznia z ciała rzuciła ku niebu bluźniąc: *viciſti Galilæe* zwyciężyłeś Galileyczyku. nasyc się teraz tej krwi którą ze mnie wylał. Czemuś się nie nawrócił czemu nie zawołał Boże bądź miłościw grzeszney duszy moiej? *Omnibus auditur* słyszemy ale czemu? tego nie wiemy *non cernitur ulli*. Czemu do pyśznego Nabuchodonosora poganina posłał Daniela, który mu sen o statuyi złoty y o drzewie wytłumaczył, y o tym że go miał Bog wwołu odmienić przepowiedział po siedmiu latach przyszedł do siebie, y pokłonił się Bogu Czemu Bog posłał do Sardanapala króla Asyryjskiego ascheusza, Jonasza Proroka, nawrócił się pokutował, potym cielesnik wielki przebrawszy się wbiałogłowskie szaty kadziel z kadzielnicami przadł y tam zabity, czemuś się nie poprawił? choć mu ielzceze Nabum Proroka posłał? *Omnibus auditur* słyszemy to z pisma, z historyi, ale czemu? nie wiemy *non cernitur*. Czemu S. Ludwik król Francuski wielkim kosztem y rozlicznym woyskiem Francuzów kawalerów wybrał się na Turki y Saraceny, żeby Świętą ziemię oswobodzić, przepuścił Bog powietrze, żołnierze po wielkiej części powymierali ostatek woyska zbito, S. króla w niewolę wzięto, poganie wzięli górę nad katoli-

katolika
mu to
quare al
to Pan
Sicut op
me, jed
res ang
stania
szy iako
piałak b
nę wez
fuknia
się ma
ki, łoko
cy, drug
ści nie z
ditur, By
non cern
bre; śn
wnim lz
teke sław
wadzi
dził, ce
trio qua
ieżeliś
dósz.

in prze

Na Niedzielę po Świątkach dziewiętnastą 839

katolikami w wierze się Mahometaniskiej utwierdzili, czemu to? *Omnibus auditur* wszyscy o tym słyszymy, *sed quare* ale czemu? nie wiemy, *non cernitur ulli*. Czemu to Pan Bóg trzyma ludzi iako szaty y suknie w skrzyni, *Sicut opertorium mutabis eos Psal. 131.* ale nie iednakowe, ieden iest u Boga iako szata krótka, ciasna, opięta *res angusta domi pauperque Senatus*, drugi iako suknia do słania, długa, poważna y siebie okryje y drugiego, inszy iako suknia podbita ryśiami, sobolami, a drugi iak parlak baranami podbity, każdy ciskubie, ostrzyże, welonę weźmie, na każdego się nabeczyć trzeba: drugi iak suknia odświętna nie robi, zawsze święto a przecie się ma dobrze, inszy iak suknia do roboty, wytra się boki, łokcie, zedrze się zdrowie, ztargaia się siły na tey pracy, drugi iako oponcza na deszcz nigdy pogody, welołości nie zażyje, czemu to tak Bóg rządzi? *Omnibus auditur*, słyszymy wszyscy o tym, ale czemu to tak nie wiemy *non cernitur ulli*. Gospodarstwo Pana Boga naszego dobre, święte ale niezrozumiane, jeżeli będziesz chciał w nim szperac pomylisz. Powiadaia że Dedalus Architekt sławny wybudował Labirynt Minosowi królowi, wprowadzi go do przysionku Dedalus, az zaraz król pobladził, cofnie go nazad. Dedalus y rzecze: *Rex errasti in atrio quid fiet in Palatio?* Stoy królu Miłościwy Panie, jeżeliś wstąpił pobladził, dopieroż w pokojach zbłądźsz.

Ten świat Theophilactus zowie *Atrium divinitatis* przedsiónek pałacu w którym sam Bóg mieszka chcecie
rozus

rozumem doćiec co za racye rzadow Pana Boga około nas na Pałacu Boskim wniebie, co się to tam y czemu dzieie? a niezgadniećie co się wsieni na świećie między nami y czemu dzieie. Małych rzeczy nie zgadniećie a o większe się zstrony rzadow Boskich kusić chcećie. Nas przykład iest ptak w Indyach który się zowie *Avis paradisi* ptak Rayski bez nog, na ziemi nigdy nie polłoi, chyba kiedy zdechnie, zgadnyiciesz co iada, co piie, iako spi, iako odpoczywa, albo iezeli ustawicznie lata, iak się nie zmorduje; pewnie nie zgadniećie, *errasti in atrio*. Orzeł ptak dziwnie goracy, ieszeze się bardziey rozpali od posoki zwierzęcey kiedy iey zażywa, a czemuś by największe goraca nie pragnie y nie piie? Wszystkie insze robactwo y zwierzęta trupa nie chowaia tylko mirowki same, któż ich tey pobożności nauczył, y czemu tylko same? nie zgadniećie *errasti*. Czemu się morze zawsze od południa burzy y tego niezgadniećie *errasti in atrio*.

Czemu się wina tylko około Święta S, Jakuba burza? y tego nie zgadniećie *errasti in atrio*. Piłze Sponsdratus, że na wyspie kanaryjskiej iest wyspa gdzie na pięć tysięcy ludzi mieszka, chowaia bydło, pastwo, zwierze, nigdy tam deszcz nie pada, ani rośła, rzeki niemasz, zrodła niemasz, wody niemasz, we śródku owey wyspy iest drzewo gęstym liściem okryte na 40. stop. ludzkich wysłokie, a na 120. stop szerokie, codzien podczas gorącego południa obłok bywa nad owym drzewem, y trwa aż do wschodu słońca na drugi dzień, zowego drzewa
tak

Na Niedzielę po Świątkach dziewiętnastą 841

tak wiele wody na same tylko liście spada że dwadzieścia tysięcy dzbanów może napelnić. Powiedzcież mi teraz, czemu nie chybi owa chmura czasu swego? czemu nad jednym tylko drzewem? czemu się nie rozbiła wiatrami? czemu iey słonce południowe nie wysuszy? zkad się bierze, ponieważ zansze pogodne niebo? niezgadniecie *errasti in atrio*. Powiedzcie mi co to jest dusza ludzka? iak to być może, że jest cała wglowie cała wręku, y tegoż czasu cała wcałym cielem? iako ogień po śmierci cierpieć będzie, ponieważ duchowna? niezgadniecie, *errasti in atrio* a iakże w rządach Boskich szperać mamy, kiedy małych rzeczy doysć y poiać nie możemy.

Apoc. 4. Supra sedem ☿ *in circuitu sedis sedilia* 24. y niżej *vidi in dextera sedentis librum* ☿ *nemo poterat apperire* ☿ 24. *seniores ceciderunt in facies suas*. Ktoż to zasiadł na tronie? *Altissima Potentia DEI* mowi Alcazar Nayw, szlza od nikogo nie przełamana władza Pana Boga naszego, iego *absolutum Dominium* nikomu się nie sprawuie. A księga co? ktorey nie tylko czytać ale y otworzyć nikt nie mógł, *Divina sapientia arcanum* ☿ *iudiciorum inscrutabilis abyssus* niepoięta rozumem ludzkim mądrość iego w rządach. Obaczywszy to 24. *seniores* starcy upadli na twarzy swoje, czemu nie wstecz, czemu nie twarza ku księdze ale ku ziemi kryła oczy? *proni in terram corruerant fulgorem iudiciorum eius ferre non valentes* mowi tenże. Ah Boże iako niezbudzone rzady y ludy

Kkkkk

swoie

twoje, blask nam na nie patrzeć *ceciderunt* musimy znizać głowy, bo co czynisz y czemu czynisz nad głowę nad rozum y pojęcie nasze.

Podzmy *per particularia*. Jakże Bog po potopie światem rządził? zewych narodow rozrodzonych wybrał sobie jednego *Abrahama*, dał mu wiadomość imienia swojego, wyuczył go iako tylko jednego Boga miał czcić, za *Abrahamem*, poszli żydzi, sami tylko wiedzieli o jednym Bogu, a wszystkie narody odrzucił *in bałwochwaltwie* y poginęły czemu to? trudno badać? Przyszedł potom Chrystus żydzi się przy swoim niedowiarskcie zacięli, Chrystusa się za przeli y ukrzyżowali. Porzucił tedy Bog żydow, że mieszkają między nami wiedza o nabożeństwach naszych, czytania księgi nasze, doznawaia cudow, osobliwie wkradzionych hołstach, a przecie w swojej slepocie trwaia, czemuś to? trudno badać, przyćcie koniec świata, *Tunc reliquia Israelis salvabuntur* mowi Paweł S. znowu Pan Bog do narodow przywiedzie żydow, że się wszyscy nawroca, czemuś to nie predzey? trudno badać. Co jest iako napisał Petarcha, że Roku 1343. Pan Bog tak strasznym trzęsieniem ziemi nawiedził Neapolim, że wiedzę godzinę po wielkiej się części zawałiło, Bazyliki, klasztory, Pałace, kamienice poszły, wtęż godzinę deszcze gwałtowne spadły, grzmoty straszne y pioruny, wichry taki na powietrzu, że wszystkie okręty ktorekolwiek na morzu stały z ludźmi, z kupiami, kupcami potopił, a wtęż godzinę gdy wszyńska burza ustała, przybył pod Neapolim okręt w którym

rym było 400. rozboyników. Co to jest dla Boga, okrę-
ty mieszczanom, Panom, potonęły wktorych za własne
pieniadze, za własną pracą y staraniem towary były, a okrę-
wktorym nie był żaden dobry y poczęćmy tylko żarłocy
krwi ludzkiej zdrowi wypłynęli. Co to jest ze ręce świa-
robiwych Neapolitancyków, ręce Zakonników y kapła-
now, które wow czas podnosili do Boga składając ie na-
bożnie nie utrzymali przez modlitwę, kościołów klaszto-
row a ręce rozboyników wiosła trzymające, okrętu pod
party, że do portu przybili? trudno tego badać, nie zbro-
dzone sady y rzady Pana Boga naszego, nie szperaymy
w nich im się tylko dźwiuymy, pamiętać na to co Iob po-
wiedział Cap. 26. *Quis poterit scrutari vias eius aut quis
poterit ei dicere operatus es iniquitatem.* Trudno mu za-
dać, mówi Aug S. *Eius iudicia nemo reprehendit iuste, ne-
mo, comprehendit* że złe rzadzi iego sadow iego rzadow
nikt nie poymie dopieroż im nikt przyganić mądze nie
może. *Nemo*, ma swoje przedwieczne racye wszystko-
go co czyni mówi Sfondratus. *Permisit Ioseph vendi ut
imperaret, permisit Petrum labi ut compati disceret, permi-
sit accusari Susannam, ut sciret innocentia in calis esse
tutorem, permisit latronem panitere ut nemo desperet, per-
misit ludam desperare, ut tu timeas.* Dopuscił Bog że
by bracia złośliwi niewinnego Iozefa w niewola przedali, na
coż? oto na to żeby zwyciężenia chwałebniey krolował, y
cały świat od głodu wybawił. Dopuscił Bog na Zuzannę
kalumnia, żeby widziała że jest w niebie niewinności obron-

ca. Dopuszczył Bog słotrowi pokutować, żeby żaden nie desperował. Dopuszczył Judaszowi desperować, żeby każdy człowiek nie dufał cnotom swoim, nie dufał stanowi wktorym żyje, nie dufał w duchowienstwo, Apostolskie powołanie, bo y z tamtad możesz być potępiony jako Judasz.

Ten świat y cała Machineę rzeczy stworzonych Origenes nazywa *Moles omnium creaturarum est Officina pictoria*. Świat ten jest to malarzka izba, malarz różne obrazy maluje, ten położy inży wężmie. Tak Pan Bog wrządach swoich, około iednych maluje pędzlem sprawiedliwości, około innych pędzlem miłosierdźia a postaremu wszystko mądrze y dobrze. Bierzmy same krolestwa, sa po różnych krolestwach ludzie o których się Jeremiaśza słowa pełnia: *Filii tui dereliquerunt me & iurant in his qua non sunt DEVS eorum, saturavi eos & machati sunt, & in domo meretricis luxuriabantur* Ierem. 5. Stany, urzędy o Boga niedbaia, *iurant* przysięgaia, a przysięgi niedochowuia, *saturavi eos*, nasycił ich Bog fortuna, urodzeniem, długimi latami, a przecię o niego niedbadza, wgrzechach publicznych żyia, a przecię ich Bog cierpi o toz pędzel miłosierdźia. Około drugich maluje pędzlem sprawiedliwości, Prowincye im odcina ludzi bitnych, radzacych zabiera, miasta wyraca, cudze narody wprowadza imię y pamiatkę ich zziemie wymazuie. Takim pędzlem malował, kiedy raz wgrzechy ciężskie zapadła była Gallia wiedział o tym duchem prorockim S. Servaciusz Tungrow Biskup

Na Niedzielę po Świątkach dziewiętnastą 849

Biskup, postami, modlitwami zastawiał się za Francuzów, potym poszedł do Rzymu do grobu S. Piotra, ale mu tam znieba odpowiedziano: *De libera Dei vi factum est Gallias debere depopulari ab Hunnis, tu autem ibis in pace & mala hac non videbis.* Tak się Bogu podobało żeby Gallia Hunowie spustoszyli, ale ty na to patrzeć nie będziesz y tak się stało. Czemu to tak rzadzi iednych ciężko karze, drugim długo wytrzymać, trudno wśladach iego szperać tylko się ich trzeba lękać. Na nasze pytania czemu to Bog czyni? coż nam Bog odpowiada? Napisał Hilpericus krol Francuski swojemu Maiordomo, gdy go strofował o ccś przez list, *Quare id fecisti? Pro meo quia, stultum est tuum quare, non attinget ad Quia.* Roztaczuiemy się nie raz zroznyimi kwestiami, *Quare?* Miły Boże co też to było Bogu potym Adama na to prawie tworzyć żeby go był zaraz zraiu wygnać, bo widział że miał zawieść narod ludzki, Bog tak dobry, a dał Adamowi Ewę, która mu była okazyą do grzechu. Czemu dał wolną wola człowiekowi, ktorey na potępienie zażyć może, azaż to nie lepiej było żeby był każdy iak nie wolnik poszedł do nieba bezpiecznie, aniżeli z zaślugami wątpliwie?

Nuż potym, czemu dopiero syn iego po czterech tysiący lat przyszedł na świat tak długo wbałwochwałstwie leżał? Czemu tak szlachetne stworzenie Aniołów za iedną tylko myśl momentową, tak od nieba odrzucił, że już nigdy nie powstała. Czemu ten y ten raz albo dwa

Kkkkk

razy

razy zgrzeszyli, przypadła nagle śmierć, bez spowiedzi, bez pokuty nagle pomarli, y na potępienie poszli? a drudzy nie raz, nie sto, nie tysiąc razy ale przez całe życie Boga obrażali ciężko, jawnie, z wielkim zgorzeniem, przed śmiercią się wyśpiewali, pokutowali, po Chrześcijańsku umarli y na zbawienie poszli? Wiećiesz co nam Bog na te pytania nasze *Quare* odpowiada? oto to, *Pro meo quia, stultum est tuum Quare.* Wasze pytania czemu ia to czynię głupie ia, bo nigdy niepomyślicie racy dla korey czynię. Jakże ieszcze odpowiada? Oto to co odpowiesziano Jugurcie: Krol Numidow przyjechał na sprawę do Rzymu, sluga odprawiając Senatora na radę, gdy wychodzi pyta się go co tam Panowie mówią? odpowiedział sluga Jugurcie. *Mussitantes vidimus loquentes non audimus.* Szepczących widziałem, ale mówiących nie słyszałem. Szepłem teraz o tym co czynię, niegłoszę wam teraz tego dla czego co czynię, ale potym usłyszycie że cokolwiek teraz czynię sprawiedliwie czynię. Jakże nam ieszcze na nasze pytania Bog odpowiada? oto tak, iako odpowiedział pustelnikowi: Po *Mayricyuszu* Cesarzu nastąpił na państwo *Phokas* okrutnik, cielesnik publiczny konkubinarz, kościołow żdźierca, katolicki wiary nieprzyjaciół, słysząc to pustelnik zawołał do Boga, Panie czemuś tak okrutnego bezbożnego na Państwo wyniosłeś usłysz głos znieba, bom gorszego tym czalem nie miał. *Tu autem Monache tace, ora Et reserva te ad tempus quo videbis quid quid Deus ordinat optime ordinat* aty Mnichu milcz

a modl

Na Niedziele po Świątkach dziewiętnastą 847

a modl się, przyjdzie ten czas, którego obaczysz, że cokolwiek Bog czyni, dobrze czyni. Iakże nam jeszcze na nasze pytania odpowiada? Oto to co, odpowiedział S. Edmundowi, choruiącemu, gdy rękę na piersiach położył rzekł: Edmundzie będziesz u mnie wychwalał na wieki miłosierdzie a on mu rzekł: Panie ja sobie nie dufam ponieważ byli lepszy nademnie, a potym upadli, y teraz na wieczna biedę narzekają w piekle? rzekł mu Pan Iezus: *Tace modo tace, postea videbis, & me iustissime punientem amabis.* Day teraz pokoy, milcz potym obaczysz, y mnie szluznie karząc go kochać będziesz.

Nie szperaymyż tedy w rządach Boskich ale tylko mowmy z Pawłem S. *O altitudo sapientiae & scientiae Dei quam investigabiles via eius ad Rom.* O wyłokości mądrości Boga, iako są niedościgłe drogi jego. Mowmy z Saliąnem: *Satis mihi est quod Deus vel ut auctor fecit vel ut ordinat or permittit* mowmy z Grzegorz. S. *Inustum esse non potest quod iusto placuit.* Na coż ja się mam badać o rządach Pana Boga? dosyć mi na tym, że to Bog uczynił, albo dopuścił żeby się stało. Niemoże być niespradliwe co się sprwadliwemu podobalo. w Gospodarstwie Pana Boga naszego nie szperaymy ale pokornie wołaymy z Gersonem, *Projicio me in te iubente te, non es crudelis, non es fallax ut abjicias me.* Ty znasz Panie złości moje, ja wiem miłosierdzie twoie, strasz mię Łotr odrzucony, Iudas potępiony, ale mie cieszy Piotr rozpiakany, Magdalena rozrzewniona, Cudzołożnica uwolniona, Łotr Dimaś do Raju przypuszczony, dla tego weyżrasz

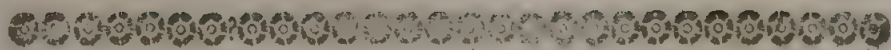
wszy

wszy nā miłosierne serce twoje wołam do ciebie. *In-
gemisco tanquam reus supplicanti parce Deus. Qui Mariam
absolvisti & Latronem exaudisti mihi quoque spem dedisti.*
Zbawicielu mój dla mnie na krzyżu rozpięty, wzdycham
do ciebie bom przewinił, wstydę się grzechów moich,
wszak ty Boże wiesz o wszystkich, przypadam do
nog twoich lękać się sadow twoich, żebrzę przez rany
twoje, żebrzę przez wylaną krew twoją, żebrzę przez
haniebną śmierć twoją, niechże mnie sady y rzady
twoje na wieki nie pogrążają.

Amen.



KAZA



K A Z A N I E

Na Niedzielę po Świątkach
dwudziesta

*Rogabat eum ut descenderet incipiebat
enim mori Joan. 4.*

T Akci najlepiej, poki Krolewić był zdrow poty
ani Ojciec jego Krolik, ani Syn o Pana Ie-
zusa niedbali, a popieroż go do siebie y razu
niezaprosili, iakże Krolewic umierać poczał, in-
cipiebat mori aż tu sam krolik do Pana Jezusa
się udał, y żeby syna jego umierającego nawiedził pro-
sił, *rogabat eum ut descenderet.* Aleć wam to tylko na-
mieniwszy, temu się wydzwić niemogę, że tego Oycy Pan Ie-
zus niestrofował choć miał o co strofować, że dołyć nie-
dbale kato zbawienia syna swego chodził, bo dopiero w ten
czas kiedy umierać poczał, po najwyższego Kapłana po-
szedł. Aż wot y nie pytał się zbawiciel czemu tak niery-
chtoż bo wierzył że my ludzie chcemy dobrymi, cno-
tliwymi być, ale dopiero przy śmierci, iasniey rzekę że
LIII
żyję

żyjemy a dobrze umierać chcemy o tym mówić będą
Ad M. D. G.

Poszła coś nasza fantazyja na statwę u Daniela
Proroka, *Caput eius ex auro, pedum pars fictilis pars fere-
rea Dan. 2.* Ślady życia naszego zakalane, błotniste, a
chcieli byśmy żeby nam ie wniebie iako zasłużone uzłoco-
no, życie tu iak tak prowadzić, ale potym tak światobli-
wie umierać, żeby się wniebie mieć dobrze. Owo w Bel-
gium iednego się dziećiny pytano? ieżeli chcesz być wnie-
bte, o'pomiedźiał chęć, ale takim sposobem, nogami
niech stąć na ziemi na płasy, na tance, na biegania, a
głowa zgęba niech będzie wniebie, na iedzenie cukru.
O dziecinna fantazyjo, iako się wnas niewstydliwie wyda-
iesz, wcalesmy się na to zasadzili, aby biegać, płasć na
ziemi y błakać się po zdrożnych od Boga ściełzkach;
od iego przykazania uciekać, że zawołać nie na iednego
trzeba, *Quid fugis ut fugias ut capiare fugis?* Na co od
Boga y woli iego stronicie, na co uchodźcie, stoycie zbier-
gowie, *ut capiare fugis* oddalisz się od Boga, aż cie wścieci
swoie łowczy piekielny uśidli, łowczy nałog, łowczy czart,
łowczy zgryźliwe sumnienie, a potym tak się swowolnie na
biegawłzy, tak mierzemy y godzimy, aby po śmierci głos-
wa nieba nieuchybić, *capite collatenus*, day Boże żeby was
ta nadzieia nie omyliła. Wlzysey sobie życzymy y o to
do Boga wołamy: *Moriatur anima morte iustorum Nu-
mer. 23.* Niechże Boże umieram tak iako sprawiedliwi
ludzie, A wierę, żyjemy w duchowienstwie, iedni ozięble
ku

Na Niedzielę po Świątkach dwadzieścia 751

ku wierze, napoty po świecku, chciwością, ambicyą znani, świętemu imieniu duchowienstwa krzywdę czyniac, nie na sobie nie nosimy rzeczy, tylko *nominis phantasma* iako mowi Tertul. imię duchowienstwa a chcielibysmy umierać śmiercią SS. Stanisława, Woyciecha, y innych. *Moriatur* żyjemy iako Atheusz żył, a chcielibysmy umierać iak S. Alexy. Życie wustawicznym łamaniu przykazan Boskich, a zatym wustawicznej nieprzyjaźni z Bogiem, a chcecie w przyjaźni z Bogiem umierać, niewiem czy tego dokazecie.

Podźmy do pisma 3. Reg. 13. tak się rzecz ma: Proroka Panskiego ktorego na drodze lew zabił, gdy pogrzebł wiednym grobie Prorok, tak mowi do synow swoich: *Cum mortuus fuero sepelite me in sepulchro in quo vir Dei sepultus est, iuxta ossa eius ponite ossa mea.* Jak umrę, obliguję was synowie moi, żebyście kości moje pogrzebli podle kości tego męża Bożego. Ztego starca miarkuycie się N. M. iako największe wasze staranie, gdzie po śmierci lezec będziecie, y dla tego w Testamentach zostawicie proszę *sepelite me* żebym leżał przy cudownym obrazie, przy grobie tych Świętych, *ponite ossa mea* nie wiele wam to pomoże, ieżeli żadnych zasług nie będzie; choćby was w Ciborium przy Panu IEzusie pochowano, ieżeli dla przesłego życia złego, napiszą wam znieba nagrobek: *Impii non resurgent in iudicio in renovationem.* Niezbożni nie powstaną na odnowienie, nie wam y Ciborium nie pomoże. Był owo wielki prośtak ksiadz, który puszkę komunikan,

nikantow nieświęconych pomieszał z poświęconymi rozu-
miec że się takim pokieraniem poświęca. Miał on,
ale wy bardziej mylicie, gdy zle żyjąc rozumiecie że sa-
mym dotknięciem miejsca świętego, złożeniem kości wa-
szych na cmentnym miejscu, pomożecie do zbawienia
dusz waszych. Wziętyś wasza fantazyja *sepelire me*, ia-
kież to z ciałem, tylko żeby był pogrzeb y grob ozdoby,
wzrostu nie dobrego nie było, a grob niech będzie wpa-
niały, *gloriosum sepulchrum*. Po śmierci wyrobisz zmar-
nionu il. twę zbudzycie albo zbudawa, a tu kość niego
i za kość, chorągwie, a za żywota ledwie raz był w bo-
ju, y to zporzeby uszedł, może mu służyć co. Peticles
powiadał o Leandrze: *Unius campi miles totius ævi do-
mesticus Marsi* ba y owaby mu przysłała łacina prośba na
Epinaphium wyrażona: *Hic iacet heros, equum olim Ma-
gister & pedum, semel in vita pugnavit & posthac sem-
per agrotavit*, raz bywszy na wojnie tak się przelakł, że
co strachu całe życie przechorował. Nuż potym, całe
życie żyć się po Aschulzowsku, nie nabożnie, do żadney
się wiary nie trzymać, a po śmierci nad grobem wyrysują
włókni staroswieckiej zkońnierzem wielkim, z rękoma
złożonymi przed krucifixem. Takiey był fantazyi ow
Senator za Augusta króla nienabożny, gdy żona pobożna
namawiała go do Kościoła odpowiedział: Jeszcze ty
niedaś przeżył mnie z napatrzył się mnie po śmierci
w kościele na obrazie klęczącego y modlącego się. O-
widyż na tym całe, jesteśmy, aby iako owi czynią co-casy
post

Na Niedziele po Świątkach dwadzieścia

pośt między ludźmi, a przędę to chwałę twoją świętą
nam w ikonocnym kence, tak u nas jest : a prze-
ciw go świeconym miejscem y godem w Kościele wy-
sławić. To ja do przepowiedni mojej, aże iż się uważam,
jak to źle żyjemy a radzibysmy dobrze umierać : mo-
wi starzec *sepelire me* : a zły starzec fałszywy Proroku,
przekłócał życie twoje, a chciał żeby się
śmierć rozbiła o grob świętego człowieka, a dusza
szła to ? mowi starzec *iuxta ossa eius ponite ossa mea*, a
czemuś nie mowi życie moje niech się stołuje z życiem
jego świętym, ale kości moje niech się stołują do gro-
bu jego. Ale darmo na tego starca narzekamy. *De in-
troitu minus felicit, de itineris cursu inauri, de exitu felici
omnes investigamus* mowi Tertul. Jak tak żyć o to
mnieysza, byleby dobrze umrzeć. Własnie wznowia my
historia 3. Reg. 4. *Fugit Joab in tabernaculum Domini,
Et apprehendit cornu altaris Et ait non egrediar sed hic
moriar.* O Joabowie nieczemni, kiedy już śmierć nad-
kalkiem walzym stoi, *apprehendit cornu* dopiero się Of-
tacza, dopiero się Boga chwytacie, y przy Bogu umierać
chciecie *hic moriar*, daj Boże. Chcemy żeby się to zna-
miało, co z Karolem wygnancem szwedzkim, zburzyli
się na niego poddani, y stanawszy z kilkunastu trębacz-
czami pod oknem wytrębowali go z państwa : *Te popu-
lus ciues tuba te tarantara nostrum detulit fugito inq
maris delubere fluctus. raptum się wyorał król leknie y
piałecz S. Eschyla mręku niosąc do okrętu, gdy nieostro*

żnie wstępował, wpadł w morze y zanurzył się, aliści sukienki się *S. Eschyla* uchwyćwszy cudownie wypłynął; azażmy sobie tego szczęścia nie życzymy, kiedy na nas zatrabi swego czasu traba śladu Bożego, umierać wychodzić duszy z ciała każe, *depellit fugito* ah dla Boga, ah biada, ah niestety, ah ginę, ah już mnie zświata tego wytrębia, oto już okręt wieczności po mnie zaiechał? aż wy się dopiero chwytać sukienki Najsświętszey Panny Izkaplerza, aż wy się chwyćcie habitu zakonnego, aż wy proście żeby was w habicie pochowano; y Izkaplerz żeby w trunę włożono, żyliście łotrami, a chcecie umierać Piotrami, żyliście nierządnicami a chcecie umierać Magdalenami, żyliście mścicielami, a chcecie umierać Szczepanami, żyliście cielesnikami a chcecie umierać kaźmierzami, *day Boże* ktoby *wam* tego nie życzył. To się znami dzieie co się stało z kościelney tradycyi. Pan Iezus upadł pod krzyżem, załtapi mu pobożna Matrona Weronika zprześcieradłem czy zinszym płotnem, y ulitowawszy się nad Panem Jezusem chcąc otrzeć twarz iego, aż na owym płotnie twarz się Iezusowa wcale wyraziła. *A* nie nas że to *przymowka*? w całym życiu naszym ieżlizmy byli na urządzie, wydawała się na nas twarz nieprzystępna nie uczynna, twarz od Boga y przykazaniego odwrocona dopiero kiedy nam śmierć zprześcieradłem śmiertelnym załtapi, niechże się na nas twarz miłosiernego Jezusa wyrazi, *day Boże*.

Ale dla Boga ukrzyżowanego rekoliguyćie się prozę

Na Niedzielę po Świątkach dwudziestą 855

proszę, za co was ma śmierć dobra y święta potkać? iak to być może? przez całe życie wasze nie mieliście do rekolekcyi czasu, skarżyliście się na zabawy y sprawy, na okazy, na młode lata, dla których niemogliście się Bogu usprawiedliwić, a iakoż się przez tak krotki czas na dobry y szczęśliwy koniec umierać! zdobyćcie? tu dziecka beczć; tu żona szlochać będzie, tu flegma pierośi zawali, tu uszy grubymi się humorami zatkaia, kapłan skiego głosu nie usłysza, tu ciężka o zbawienie troskliwość sumnienie grzechami przeświadczona czyni, tu czart potężnie naciera, tu śędzia Bog nadchodzi, mówię znowu, iakże to może być żebyście wten czas do rekolekcyi dobrej y zbawiennej przyszli? wierzyć mi że to brednie y plotki, perłwazy wasza, że złe żyć możecie dobrze umrzeć. Życie ludzkie iest to głos, a śmierć iest odgłos *Mors Echo vita*. Iakoż tedy podobna, gdy w życiu waszym nie słyhać nic dobrego o was, ale tylko złe, żeby się w godzinę śmierci miała światobliwość odbijać. Ey N. M. ostrożnie, nie odkładaycie życia dobrego dopiero na śmierć, bo to bardzo niepewna żebyście złe żyć mieli dobrze umierać, nie w waszej to mocy, choćbyście y Kapłanów mieli przy śmierci, mogą was prawda rozgrzeszyć, mogą Sakramentami na drogę wieczności opatrzyć, ale żebyście wy dyspozycyą należytą y na zbawienie duszy waszej rozgrzeszenie y Sakramenta przyjęli to nie w ich mocy. Aż aż o afo było przed wami takich, którzy złe żyć spodziewali się dobrze umierać? życie Atheusz we Włoszech
gdy

gdy go upominano żeby Boga uznał, odpowiadał: *In morte experiar gratiam Divinitatis quam praedixisti.* Jak umierać będę to w ten czas doznam że jest Bóg którego opowiadacie, przyszła śmierć, aż on umierał woła *Hodie Italia excedo quasiturus Dentatem.* Długo wychodzę że Włoch, szukać Bostwa. Zpie w Gali młody człowiek rzecz *Status Münster* upominano wtęgo żeby żał spokojnie odpowiadał *In morte concordabo cum iis qui nunc meo status esse potero.* Jak przyjdzie śmierć, to w spokoju z nimi się pogodzę, przyszła śmierć, aż on woła: *Pa mihi de mihi conturbator Fratrum abeo.* Ah biada duszy mojej biada, że kłóciarzem brać moich umieram.

Ia nie mogę pojąć co my mamy za rozum, wiemy zapewne że umierać musimy, ale kiedy, czy za rok, czy jutro, czy dziś niewiemy, wiemy że nas zaraz po śmierci straszny sąd Boski czeka, wiemy że po śmierci czeka nas wieczność, ale jaka? Bóg to tylko wie. Podobno dobra, bo mi otuchę czynia rany Jezusowe, krew za mnie wylana, śmierć na krzyżu podjęta. Podobno też zła bo na taką grzechami moimi zarobił. Ah niefortunisz jeżeli na zła wieczność trafię. Wtobie Jezus ukrzyżowany, wtobie nadzieja nasza, nędzna grzesznice dule twoję każdy z nas w ranach twoich nurza, dajże nam Zbawicielu tę zbawienną reflexyę, że tyśmy się na gośćnię śmierci nie zpuszczali, ale że byśmy za żywota, za zdrowia głośno na zbawienie duszy naszej robili

Amen.

KAZA.

K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach dwu-
dziesiątą pierwszą.

*Oblatus est ei unus qui debebat, redde
quod debes Mat. 18.*

T Ak naprzód rozważam Ewangelię słowa : *Oblas-
tus est ei unus qui debebat decem millia.* Nie zte
to czasy były, kiedy słudzy, chudopacholcy, u-
bodzy panom winni byli, a teraz Panowie slugom,
czeladce, rzemieśnikom, ubogim ludziom, Pa-
nie służyli swoim winni y niechca im płacić. *Iussit*
im venundari Kazał go zaprzedać. Nie tylkoć to
przedtym ale y teraz ludzie kupni y zprzedayni, zprze-
dayna gęba y za małą rzecz, gada gęba kto ia naynie
a za ladaco, bo za kieliszek y poczesne. Zorzedayne su-
mienie y duszała często za samą nadzieję. *Iussit eum*
venundari & uxorem eius. Maż pomylił, maż wszystko
potracił a żona za to pokutować musi. Toć ich jest
zwyczajn niebezpieczeństwo, maż sie upiie, a ty żono poku-

Mmmmm

py

tuy, albo cię złaie albo cię pobiie. *Maż przepiie, a ty żono cierp y pokutuy, że y to coś wniosta przepadnie. Patientiam habe & omnia reddam.* O pewnie kto komu czego pożyczą, trzeba mu wielkiey cierpliwości niżeli oddadzą, dla tego się długi zowią, bo ich długo nie oddają, odednia do dnia obiecuia oddać, to tu trzeba cierpliwości. Pożyczywszy osobliwie Panom, gdy mu się o dług upominasz, to cię złaie, zkonfunduie y ieszczęć bićiem pogrozi, trzeba tu cierpliwości. *Miserus est eius*, raz się uklonił zaraz się zmiękczyło serce iego. Teraz tak są zakamiałe serca ludzkie, nie tylko ubodzy i prosza, a le krwawymi prawie łzami zebrza, a serce się nie zmiękczy, gdyby tak Pan Bog znami czynił, wszyscy byśmy pogineli. *Tenens suffocabat eum*, że się o swoje upominał y za to go dusić, bardzo to był porywczy ten sluga, bo zaraz za gardło chwycił. Ale miał słuszną sprawę, o dług mu szło, ba choćby była najsłusznieysza, niegodziło się tak ciężko na dłużnika następować, żeby mu niedać odetchnąć. Po tych reflexyach ja tę propozycyę zakładam z słow załozonych, y otym mówić będę, jednego tylko dłużnika w *Ewangeliu* opisano, a ja p każę że nie ieden, *unus*, aleśmy wszyscy dłużnicy, naprzec d względem dobrodzieystw ktorych nam Bog pożyczył, a potym względem grzechow ktore na duszę naszą zaciągamy, dopieroż że z tych długow trudno się będzie sprawić *Ad M. D. G.*

4. Reg. 4. *Mulier quadam vidua ad Fiseum clamabat,*

Na Niedzielę po Świątkach dwudziestą 1. 859

mabat, ecce creditor venit, ut tollat filios duos meos. Wdowa uboga przysła do Eliseusza Proroka, y woła na niego: Oycze J. Proroku wdfugim wielkie zabrneła, codzien mi się kredytor przykrzy, y nad głowa stoiać woła: albo dług zapłać, albo w tym długu day mi dwóch synow. Co to za wdowa na która tak nagle następował kredytor? *Anima in exilio existens carnis, celestibusq; deliciis orbata mulieris illius vidua typum gerit, super illum veniebat creditor homo & exigebat debitum, super hanc si in se recollet. Etā est, semper superimpendet cogitatio, Ecce creditor tuus Deus, redde illi fideliter, quae tibi praestitit misericorditer* mowi Beda: każdego znas dusza znaczy się przez ową wdowę, azaż dusza nasza nie wielka sierota. Iako na owę wdowę ustawicznie kredytor wołał winnaś mi dług, zapłać mi go, tak dusza która ma Chrzescianska rekolekcyę powinna na to zawżze pamiętać, Ah mam wielkiego y straszego kredytora Boga, siła mi pożyczył, trzeba mu się że wszystkiego wypłacać *redde quod debes?* Pożyczył nam Pan Bog zdrowia y sił do ciała należących, mowi Bernard: powinniśmy ciału *Vigorem & rigorem*, żeby się go umiało zażywać bez obrazy Boskiej, trzeba ie trzymać wżywości przez trzeźwość y mierność w potrawach y napoiach, a żeby nie brykało, trzeba ie trzymać wkarności przez ukrocenie zmysłow y umartwienia skory często aż do kości. Pożyczył nam Pan Bog zdrowia, żebyśmy go tylko na Chwałę Boską zażywali, y tylko nas strożami a nie Panami iego uczynił, iakże tego zdrowia

Mmmmm 2 zaży

zażywamy? oto taki wnyioz e Syneziusz do infirmarvi, wiez ze toza szeregim stcia, zkaż tego kata slychac stękanie y igozenie, c, rulicy się około wielu uwna a zogniem y zelazem, fotorow pelno po izbie, zrozumianszy przyczynę chorob, rzecze: *Diversorium hoc, est diversorium peccati flagellantis*, y obrećmiż się do nich; *nunquid meliorem hospitum habere non poteratis* a ktoż tu gospodarzem? oto Grzech zbiczem, niehylibyście byli tak chorowali gdybyście byli nie grzeszyli, grzechci was to grzech biczuie. Tę rozmowę tak godnego Prałata wreflexya do zdrowia y ciała potracmy. Wiele iest takich, ktorzy zostawacy wkancellaryach, przy dworach, wwoysku dla niepomiarowania chuci, zapalow y zalotow wprzewozne wpadli Choroby y kaleczcia. Wiele takich ktorzy dla pisanstwa nieznosnego wpuchliny, maligny, wmanie zapadli, nie po nich iak mezmato. Wiele takich to dla pojedynkow, napaści y najazdow na zdrowiu zkaleczeli, palce, uszy, ba y ręce potracili. Wiele takich ktorzy dla nie nasyconego łakomstwa choć dosyc maia, a przecię się bardziey niżeli ten come niema frasua, niedospia, niedoiedza, frasunkow y troskliwości pelno, zrych troskliwych frasunkow wpadna wbezsenne nocy, wpadna włuchoty, prętko przed czasem umieraia. Ey dla Boga zlegości lobie gospodarza przyieli grzechy, dla ktorzych się ze zdrowiem szafowało, ey dla Boga dłużnicyście Pana Boga, ozyczyl wam zdrowia, pamiętayćiesz że się wam zniego zachować cięszko będzie. *Quidquam ne serenum defuit?*

Na Niedzielę po Świątkach dwadzieścia I. 86

an risus an gaudia pelle pingere non poterat, pinxisti spectra doloris, pinxisti lacrymas planctus & vulnera mortis:
 Michał Carogrodzki Cesarz rozkazał Malarzowi na
 skrzynie zabitego smoka iaką piękną odmalować historią.
 Wziąłszy malarz skorę odmalował na niej piekło, y
 w nim potępińców, iako załamują ręce, iako się na
 nich wydaie *distemperies furii*, iako zoczy ich ogniste
 łzy zapala, wymalował y straszidła diabelskie. Gdy
 to obaczył Cesarz zadumiany czy zagniewany rzecze:
Quidquam ne serenum, y niemogłżeś też czego wesel-
 izego odmalować nie te straszidła piekielne? Tak nam
 czasu swego rzeka, dał wam Bog zdrowie, dał siły, u-
 rodę, talenta ciała, mogliście sobie przy tym zdrowiu, przy
 waszych talentach *serenum, risus, gaudia* niebo odmalować
 a wyszcie sobie dla zażytego złe zdrowia wystawili piekło,
pinxisti lacrymas, ey ołtroźnie zażywajcie zdrowia, bo to
 dług, a Pan Bog pożyczalnik, zawoła na was *redde* trze-
 ba będzie koniecznie mu ten dług wypłacić. Pożyczył
 nam Pan Bog do czasu ciała zmysłów, urody, umiędiesz
 nim dobrze rządzić żeby nie na obrazę Bożką. Kiedy
 Achilli sa wyprawowała matka na goniwy, dając mu by-
 strego konia iaką mu przestrożę przydała: *Ferox equus*
est custodi habenas, bystry to kon umiemy go mocno y krotko
 cugłami trzymać Dał nam Pan Bog wzytkim bystrego
 źrebca ciała, umiemyż go trzymać żeby nie wierzał.
 A wiecież iak to choć Święci tego źrebca bystrego kro-
 tko trzymali? S. Dominik pancernik zadawał mu na
 każdy dzień trzytysiące plag, coż więcej? oto przyłodzi

Mmmmm 3

raz

raz do S. Damiana skarżać się przed nim, że cieleśnie y delikatnie żyję, pyta się go S. Damian, a coż iadasz? zna-
białem? czy ryby y frukta? odpowiedział, nie zażywam
tego ale ubogim rozdawam, a sam iadam koper z chlebem.
Westchnawszy S. Damian rzekł: *hac ne sunt tua opsonia*
ob qua sensualiter vivis, y też to są twoje przysmaczki
którymi ciała dogadzasz? a przecie przy tym surowym
poście skarżył się na ciało swoje że wierzgało. *Adhuc in*
Dominico caro multum rebellis. Wiećcie iak to był try żrze-
bieć ciało? oto Benedykt S. wcierniu ie utarał aż się
wszystko krwią oblało. Franciszek S. śniegiem ie ziębił
y mroził, a przecie gorzało. Stary Pambo zprzysięga że
znał, że siedmdziesiąt lat w surowych postach, w ołtrych
umartwieniach na pustyni przeżył, a przecie iego wyschłe
wymorzone ciało wierzgało. Coż tu rozumieć o ciele
waszym, przy delicyach y wygodach, przy trunkach go-
racych, przy niebezpieczney konwersacyi iakże to wierz-
gać niema? znać to po naszych jawnych publicznych
gorzacych drugich grzechach. Eyżę dłużnicyśmy u Bo-
ga, nie na to nam pożyczył ciała, żebysmy go na obra-
zę iego zażywali, pamiętajmyż na to, że z tego ciała kto-
rego nam Bog do czasu pożyczył, straszny rachunek od-
dawać będziemy.

Nuż *venit Creditnr*. Pożyczył nam Pan Bog du-
sze mowi Bernard S. *debes animæ vigilantiam* powin-
niemy pilną mieć straż nad duszą naszą żebyśmy iej nie
zgubili. Wiećcież iak to jest zacna nasza dusza? oto
kiedy

Na Niedziele po świętym Józefie 1. 163

kiedy S. Germanus Traiektenski chce wprowadzić kościelne srebra przed następującym do Gallii grubym narodem, zwołał kościelnych dziadów y bab wodartych y łatanych płaszczach y mówi im : *Ferte hinc grande depositum matris vestrae Ecclesiae.* Kiedy szli owo ubóstwo zowymi skarbami, rzecze do swoich kleryków S. Germanus : *Vnusquisque nostrum sub lacernoso pallio corporis defert depositum ingens animam suam pretio sanguinis Christi acquisitam, ac immortalitati destinatam, & non considerat.* Iako ci dziadowie y baby pod płaszczami łatanymi drogie skarby kościelne noszą, tak każdy znas pod siermięga ciała nieoszacowany skarb, duszę krwią Chrystusową odkupioną nosi, a nikt tego znas nie uważa. Wiecie iak kosztowna jest dusza, oto żeby była nie zginęła choć nie ziemnego ludalza, Chrystus, mówi Cyrillus, upadł do nog jego, żeby ta pokora zmiękczył serce jego. Powiedźcież mi teraz, iakie wy o duszę waszą macie staranie żebyście iey nie zgubili. Ey pomniymy na to że nam iey Bog pożyczył, będzie się iey upominał iak pewnego długu.

Jeszcze nie tu koniec długom naszym *venit Creditor* zpożyczycie N. M. osobliwie bogaci y dostatnicy szli r.ż. majątności, na wioski, folwarki wasze, zpożyczycie na stodoły, gumna y intraty wasze, zpożyczycie na fortuny y dostatki wasze, zpożyczycie ubodzy pracowni na zarobki wasze, na sposoby wyżywienia waszego, a kto wam tego pożyczył? *Creditor venit*, Bog wam to tego wszytkiego pożyczył. Na coż wam tego Bog pożyczył :

oto mowi Augustyn S. *Dives propter pauperem factus est, pauper propter divitem relinquitur in sua paupertate, dives ut iuvet pauperem ante homines, pauper ut iuvet divitem ante Deum.* Pomieszal was Bog dostatnich miesdzy ubogich, nie darmo to Bog uczynil, uczynil cie Bog bogatym, nie dla ciebie ale dla ubogiego, uczynil cie Bog ubogim, nie dla ciebie ale dla bogatego. *A* jakze tego co wam Bog dal ludzie bogaci zażywać? czy na wspomozienie nędzy ludzkiej, czy sie ciesza zwaszey szczerobliwosci po szpitalach po gnoiach leżacy ubodzy? czy sie wasza uczynnoscia y zapomozieniem ciesza zgłodnieli zadluzeni, podupadli ludzie? czy sie zwalzey protekcyi y poratunku ciesza sieroty y owi co sie zebrac wlydza. *E*ynu nie zamyślaj to, Pan Bog wam tego pozyczyl, a na coż tym szafujecie jak swoim własnym iakim prawem y sumnieniem tę fortunę ktorey wam Bog pozyczyl na zbytki na piliatyki na zaloty, na zamieszanie, na dokupienie sie urzędow, obracać, a ubogiemu y mizernego szelaga nie dacie: eyże zawczasu sie rekoligujcie przestrzega S. Aug. *Qua est ista insania acquirere vel retinere aurum & perdere calum, perdis autem calum dum retines nummum & non sublevas mendicum.* O jaki to nierozum edawac zloty, srebro, piniadze, a niebo ztracić tracisz zaś niebo kiedy choć masz czym, ubogiego nie ratujesz. *A*le rzeczesz, iakze to ubogich ratować kiedy sam tak wiele mam. *S*łuchajcieś co na to odpowiada Beda. *Dives non sublevat de magno & multo quae habet in magno & multo crudelis*

Na Niedziele po Świątkach dwudziestą 1. 865

delis est, tu non sublevas de pauco quod habes, in pauco crudelis es, tam de magno quam modico reatus gravis pena est, etsi maior vel minor tamen reatus est. Ze bogaty maiać wiele a nieratuie ubogiego, wielki okrutnik iest, ty że masz mało a ztego mała że bliźniego nie zapomagasz, okrutnikieś iest lubo mnieyszy nad bogacza. Dla Boga ostrożnie, pamietajcie na to, że to będzie trzeba ztego Bogu rachunek oddać.

Coż daley' *Creditor venit*, idzie do nas pożyczalnik y długow się swoich upominać będzie, *redde quod debes.* *Debemus proximis scandali omnem remotionem* mowi Ber S. Dał nam Pan Bog rowiennikow w latach wobyczajach, wurodzeniu, wzabawach, dał przyacioł znaiomych dał konwersacye nie iako bestye po lasach, ale in sociali vita ieden zdrugim mieszkamy, o dług to wielki, będzie się tego długu Pan Bog dopominał, miales tak częsta, piękna, wesola kompania, y zta y zta osoba, wieleżes ludzi naprawił, miales u nich affekt gdybyś im był co rzekł poprawiliby się byli, nawrociliby się byli do Boga, a iakże się o to Bogu sprawisz. *Math. 28. Statuit Jesus parvulum in medio eorum & ait. Quicumque scandalisaverit unum de pusillis istis, expedit ut suspendatur mola asinaria in collo eius & demergatur.* Kto iednę zepsuie dziecinę trzeba kamien młynski u szyi uwiązać y utopić go. A my iak się Bogu sprawiemy, żeśmy tak wiele dzieciuchow, tak wiele panienek zepsowali, y grzeszyć nauczyli, zflektuymy się, iak wielusmy przez całe życie mowa, rada, u

Nnnnn czyn

czynkiem, y złym przykładem zepsowali, a iakże się ztego długu Bogu sprawiemy? Nuż słyszeliście zEwangelii, że sługa choć miał słuszną do współsługi swego o dług pewny pretensyę, y choć go nie zadusił ale tylko chciał zadusić, a przecię kazano go do więzienia wtracić, A my zadławiliśmy goracość wiary, przez utrzymywanie przeciwnych Sekt, zadławiliśmy nabożenstwo przez wolne gadanie wkościele, przez czytanie listów y nowin podczas Kazania y Mszy S. a iakże się za to Bogu sprawiemy?

Nuż powiada Izajasz Cap. 50. *Iniquitates vestrae diviserunt inter vos & inter Deum vestrum.* Rozdzieliły nas od Pana Boga nieprawości nasze, a iakież to nieprawości? opisuie ie Hugo. *Viduae lacerantur, pupilli avaritia Tutorum depauperantur, pauperes despiciuntur, in lacrymis suis consenescentes in famulatu mendicare coguntur, vel in Xenodochiis vitam agere, longo carcere ob odium egredi non possunt.* Po zmarłych mężach szarpia pozostałe wdowy, Sieroty chciwość opiekunów krzywdzi, ubodzy za plakani wpogardzeniu, słudzy ktorzy na usługach waznych zdrowie stracili chodząc od domu do domu chleba zebrać muszą, albo się do szpitala nie mogą pościć, zaśladza kogo wwieży niech tam zgnie, a iakoż się o to Panu Bogu sprawiemy? Iudicum 15. *Samson cepit 300. vulpes & faces in medio earum, quae statim perrexerunt in segetes Philistinorum & concrematae sunt, & dixerunt Philistinum quis fecit hanc rem?* Samson poymawszy 300. liszek poprzywięzywał im pochodnie, rospalone y puścił wzboża Filistynów
które

które od pochodni zapalone pogorzały, a Filistynowie nie mogli doysć kto to uczynił? Ludzie zapalili wielki pożar w krolestwie, już po wielu mieyscach niemasz nic, poszły wpożar piniadze, poszły wpożar stodoły guma, poszły wpożar stada, ubogich ludzi bydełko, niemasz nic tylko iako pogorzelcy chodząc po pogorzelisku szukaia iężeli czego nie znayda, a iakże się ci którzy ten pożar wzniećili sprawia Bogu?

Aktorum 5. Vir quidam nomine Ananias cum Saphira uxore sua vendidit agrum, & fraudavit de pretio agri conscia uxore, & cecidit ante pedes Petri & mortuus est.
Ananiasz y Saphira że zklamali bez reflexyi, y księdza na spowiedź nie mieli, y zaraz nagle poumierali, tak ich ciężko za iedno kłamstwo Bog pokarał. A ludzie iak się Bogu sprawia, nie o kłamstwa ale o krzywoprzysięstwa? Przysięgaia zboże prowadzić do Gdańska, że to zboże ich własne nie kupne, że to tylko na ich potrzebę co wiozą z Gdańska, że niemasz nic cudzego pod ich imieniem, y krzywo przysięgaia, a iakże się Bogu za to sprawia. Ah biada duszy naszej, iężeli iey na porękę nie weźmie miłosierdzie Boskie, krwi Jezusa obficie wylana, opiekunko grzeszników, w tobie nadzieia iedyna, że się to
ba że wszystkich długów Kreditorowi
naszemu Bogu wypłacimy
Amen.



K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach
dwudziestą wtórą

Cognita Jesus nequitia eorum
Math. 22.

Patrząciesz iak się to prętko złość usidliła, zbiera kupy, zgromadza rzesze, zprowadza cechy nieprawości, Farużowie seymikują na Pana, *ut cum caperent in sermone*, cicho szeptem między sobą, ledwo ich zoczy Chrystus, *cognita nequitia* postrzegł zamysloną niecnotę, *quid me tentatis?* Rzeczcie, nie dźwować się że Chrystus doszedł złości Faryzajskich bo był Bogiem, la zaś o tym mówić będą, do tego nie trzeba Bóstwa, bo się grzech by najszybszy nie utai, ale się sam na siebie wywoła Ad M. D. G.

Mowi S. Izidor. *Habet magnam vocem sanguis Christi*. Krew Chrystusowa ma głos tubalny, zawoła na grzesznika zaraz się iak że snu porwie do poprawy, aleć y grzechy wielkim głosem wydawaia swoje niecnoty, choć się

Na Niedzielę po Świątkach dwudziestą 2. 869

się cicho zdadza szeptać głoſza ſię. *Calcatum prodens sine voce pudorem* mowi Grzegorz Nanz.

Poszły coſ nayskryſtſze niecnoty nasze na ow dzwonek o którym wżywoćie S. Medarda: Darowano temu Świętemu wołu na robotę kościelną, y żeby znać było że kościelny woł, kazał mu dzwonek do ſzyi przywiązać. Jedney nocy cicho przyida złodzieie na miejsce gdzie woł ſtał, po cichu dzwonek odwiąza y pod żłob wrzuca, wołu wyprowadza rozumieiac że ich nikt nie poſtrzeże, iedną razą pocznie dzwonek dzwonić, a złodzieie co prędzey do dzwonka, y żeby nie dzwonił śianem go napchali y wkat zarzucili, a zwołem tym czasem uchoſdźili, a tu dzwonek iak dzwoni tak dzwoni, czeladka ſię obu dźi o złodzieiach niewie, ale ich dzwonenie wydało. Tak grzechy nasze są to iak srebrne dzwonki, które nas y ſiebie odzwoniwają, tu ſię zniecnota kryjemy a ſama ſię niecnota dobywa.

Co to ieſt takiego wpismie Exod. 28. *Facies tuas* nicam, *ad pedes tua* punica *miſtis in medio tintinabulis* przy ſamych ſzlachach gdzieſiękolwiek obroci noga Aaronowa, złote będą. Na kraiu ſzaty dzwoneczki, czemu nie na ſzyi, czemu nie na pięſiach? oto żeby nas Bóg nauczył że grzechy nasze choć nayskryſtſze nie zataia ſię ale ſię iako dzwonki ogłoſza.

Hac via non egrediuntur verba zawołali Athenſcykowie do ſtołu ſiadając na drzwi pokazuiac ſłowa ſe kretne tędy niewychodzą, a Diogenes obaczywszy małą

Nnnnn

wſcia

wsćianie skałubinę, y latające muchy odpowiedział: *sed rima quam scitis evolabit musca & sibilabit*, wy drzwi zasmykajcie, a tu nie wiedzieć która dziura wyleci mucha y wszystko do ucha cudzego wybrzęczy.

Pyta nas Bog *indignabunde* przez Proroka w Psal. 81. *Usquequo facies peccatorum sumitis?* a pokiż na siebie będziecie brali gębę grzechow y grzesznikow? dając przez to znać, że grzech by największy coż jest? oto go tylko gęba, sam nie wiedzieć iak wszystko na się wygada y wypowie. Teraz osierociła Oyczyznę szarpiemy, teraz stany mieszamy, teraz różnie tamujemy rady, zgodę, konfidencyę, kocz to czyni? tylko prorokować możemy, *facies peccatorum* ale że to grzechy zwielka gęba pamiętajcieś że się kiedykolwiek odezwa, y' autora wywołaj. Oto Bog zwami czyni, co raz uczynili synowie zupiłym Noe. *Pallium posuerunt brachiis suis & verenda operuerunt patris sui Gen. 9.* pokrywali oni Oycę swojego sromotę, tak y wasze niecnoty, fałszywe, zawziętości nie szczerości Bog pokrywa, jedna raz a ni sami zwiecie iak to wybuchnie.

Mowi Lucianus: potajemnie między Bożkami urodziła bliźnięta Minerva, Synaczkę grzech, Coreczkę niecnotę, oboje wpieluszki obwiniono, żeby się starzy Bogowie nie dowiedzieli, y tylko coś gęby dla odetchnienia zostawiono, *ćicho ćicho*. Więc po omych bliźniętach, Minerva iak panna-tak panna, bezpieczna nikt jej nieśmie śmiał zapruszyć, w tym iakoś baba, od kolebki odeszła, aż

Na Niedzielę po Świątkach dwudziestą 2. 871

tu jedno dziecko kaszlnie, pocznie się y kwilić, *rescit inde nefas Juno superumq; Senatus*, reżoż momentu zaraz się to po całym niebie rozgłosiło: *Jam peperit fetus virgo Minerva duos, Fost geminos fetus virgo Minerva fuit.* Toc Apolog ale wam z niego dobra informacya. Walza sprawiedliwość po ratuszach, po Trybunałach, po Grodach, udaie się że *virgo Minerva* że Panna niezgwałcona respektem, affektem, pokrewieństwem, podarunkami. Wasze administracye urzędowe, skárbowe udaia się za Pannę żadnym żdzierwstwem y ukrzywdzeniem ludzi ubogich nienaruszona. Wasze sumnieńia udawaia się że *virgo* nienaruszone y niewinne, cokolwiek się wykrętnie stanie obwiniemy to wpieluchy udatności powierzchney, obwiniemy to wprostacye, odprzysiężenia się, każdyby was slyszac mógł przyiadz, że *virgo Minerva*. y rozumiećie że się te wasze grzechy utaia, mylićie się, ani wiecie iak się to wszystko zkolebki wyda. *Jam peperit* Otoż! ktoby się był spodział na tak piękna y łtateczna pannę. *Jam peperit.* Takto by nayskrytszy grzech postaremuż się on czasu swego wyda.

Mat. 9. Dauidne filia mea modo defuncta est, & cum venisset Iesus in domum Principis & vidisset Tibicines, tenuit manum eius & surrexit puella. Pan Iezus raz tylko wszedł do pałacu książęcia, raz tylko nawiedził pannienkę y to iuż umarła, wziął ia za rękę, a przecię pełno tam *Tibicines* piszczkow, trębaczow, ktorzy to po całym mieście rozgłosili y otrabili. Tak to niech się co sta-

nie

stanie choć za tysiąc zamkami, znajda się tam tręba
cze, co to przez ludźmi wyspiewaia, pełno tego wszędy
będzie.

Weźmy ieszcze pismo z ksiąg Rodzaju 3. *Abscondit se Adam & uxor eius a facie Domini in medio ligni paradisi*: Uchodźi Adam zgrzeszywszy, przedźciera się między drzewo węstwinę, zapadnie gdzieś pod gęsteliście y skrył się, skryw się rozumiał Adam że nikt iego grzechu nie postrzegł aż tu *Tonuuerunt crimina plenis crepitantiabuccis*. Przypatrzy się kryjaczemu się Adamowi między drzewem] Selevcentis mowi: *Damon ruentes publicis notis consignat, dum pro tegmine ramus vocatur, simul esse ramus praco deprehenditur y daley: Vendibilior malitia apparebat sub ramo*. Gałęzia się Adam pokrywa, nie gałąź to była ale wiecha, która grzech Adamow wydała. Wiesz przypisał Symbolista: *Prodere nata wiecha* niby pokrywa, ale oraz obwoływa co pod nią dyszy. Tak się z Adamem stało, zgrzeszywszy uciekł pod gałąź, aż tu zgłęzi wiecha, a wiecha gębata, iak woźny obwoływa: Oto się tu Adam przestępca kryje. Mowi pismo S. *Opera illorum sequuntur illos Apoc. 18*. Iac niewiem ieżeli są iakie grzechy znośzkami, leżey wy to wiecie, *sequuntur* to prawda że każdy choćby nayskryszy grzech, poydzie za wami y wrzaskliwym się wyda głosem że wszyscy o nim wiedzieć będą.

Rozpuśćcie N. M. cugle niewstydom, l'daycie przestronne wodze niecnatom. *Quo libet ire licet*, ażeby

Na Niedzielę po Świątkach dwudziestą 2. 873

to bezpieczniey było, zagaście słońce, zaćmyście księżyc
pogasście gwiazdy, podźcie między największe ciemno-
ści, y tam że was nikt nie widzi grzeszyć. O grzechy
iakoście y tak świegotliwe, iako y takich ostrożniów wy-
dacie. Tuczyćcie w domach waszych przy łożu małżeń-
skim zbytkuiących affektów młodsze, albo młodsze niżli
żona irritamenta, tacyście ten grzech, że wierna sługa, tru-
dno ją odprawić. Młody iako ogary po knieyi rozpuści
oczy po urodach, zapomniawszy co Clemens Alexandrinus
mowi: *Dum lasciviunt oculi calefcunt appetitiones* y tłumie
to głęboko w sercu przy nieporządnych imaginacyach,
wszystkie grzechy im tajemnicysze tym wydatnicysze.
Odważy się kto pierwszy raz na grzech w pokatney wczę-
sności, aż ten grzech woła abyście Bog iako niewdzięczni-
ka znieba wyrugował, przepuści Bog śmierć, aż ty narze-
kać będziesz: O cożem ja to naylepszego uczynił, kry-
łem się z grzechami moimi przed ludźmi, nawet y przed
spowiednikami, aż mnie też same kryjome grzechy przed
Bogiem obwołały, y na nim potępienie duszy moiey wy-
wołały, że bez disposzycyi, bez Sakramentów umieram.

Umiera Status Minister w Gally, y zawieszony
synow rzece: *Clandestinarum iniuriarum quibus multos
oppressi hac erunt clamosa vestigia.* Jakem ubogich krzy-
wdził za zdrowia, nikt tego niewiedział, ale po śmierci mo-
iey wydadza ten moy grzech wszystkie zbiory które zo-
stawię. Będziecie y wy umierać, stana przy was popę-
nione po kątach grzechy? y tak głośno wydawać was be-

Ooooo

da,

da, będa, że y Kapłana wołającego usłyszeć nie będziecie mogli. wywoływać na was będa. miysze, czas, osoby z kto rymicie grzeszyli przez całe życie wasze, trudno im będzie paszczę zatkać.

O gdybyście na to N. M. pamiętali, nigdybyście się na grzech choć w naywiększych skrytościach nie odwa-
żali, ale byście żżalem y skrucza do Boga zawołali: *Ab occultis meis munda me* Boże mój, wiem że grzechy mo-
ie skryte wydawać mnie y obwoływać przed tobą o sobliwie wgodzinę śmierci mojej będa, coż ja wten czas niezcze-
sławy człowiek czynić będę? oto poki jeszcze mam czas
wszystkie skryte grzechy moje przed kapłanem wyznam
y za nie żałować y pokutować będę, żeby o sobliwie wgo-
dżinę śmierci o potępienie duszy mojej do ciebie nie wo-
łały Amen,



KAZA-

K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach dwu-
dziesią trzecią,

Accessit retro & tetigit fimbriam
Mat. 9.

ZWyczajnie to między ludźmi bywa, czynić dobrze
ale nie ukradkiem. Jeden tylko Agesilaus nawie-
dząc chorego Apellesa, pod poduszkę mu zło-
to kryjomo włożył, żkad prześciewając łożę zawo-
łał: *furtum Agesilai*, kradzież Agesilaula. Nasz
zaś Pan Bóg ma ten zwyczaj, kiedy komu dobrze czyni,
nie wtwarz, nie w oczach, ale retro. krom oczu żeby nikt
nie widział dobrze czyni. Iakoż że tak powinno być,
pokażę na tym kazaniu, gdy co dobrego, lub to ludziom
lub na Chwałę Boga czyniemy, żeby się to Bogu podobalo
nie świećmyż się ale pokryjomo to czynmy. *Ad*
M. D. G.

Założoney propozycyi tak nowego Testame-
tu dowodzę, Zprosta mówiac zwami, naywięceysmy do
Qooooz broe

dobrodziejstw odebrali od wtorey osoby Troyce Przenay-
 świętszey, to jest od syna Bożego, on nas odkupił, on pra-
 wo do nieba przywrócił, on Ducha S. zesłał, on siebie pod
 osobami chleba y wina zostawił, powiedzcie mi iak się
 po tak wielu dobrodziejstwach nazwał? oto *verbum* sło-
 wo jedno, czemu się nie zowie *sermo*? nie wymawia, peri-
 odami nie obwoływa, takem wam wiele dobrego uczynił,
 takem wiele affektów wyświadczył, postaremu jedno tyl-
 ko słowo y to *abbreviatum* słowko; uczac nas iakemy się
 niepowinni z tym głosić gdy co dobrego czyniemy. Z tad
 potym tenże Bog gdy nam miał uczynić dobrodziejstwo
 nad inne dobroczynności, to jest gdy nam miał zesłać sy-
 na swojego na wcielenie, iakże nam wyświadczył tę do-
 broczynność? oto *Spiritus S. obumbrabit tibi*, poczniesz
 Syna Boga ale to dobrodziejstwo niech będzie pod cieniem,
 kryjomo, *obumbrabit*. Nawet gdy uczniowie iego ludziom
 dobrze czynili, choroby leczyli, czartostwa wyganiali ia-
 koż to czynili? powiada o Piotrze S. pismo, *umbra Pe-
 tri obumbraret eos* cieniem Piotr S. chorych leczyl, o to
 się starał żeby dobroczynność iego pod cieniem do ludzi
 udana była, żeby się to zdołało... nie świecić.

Powiada Ian S. w Rozdz 5. *Angelus Domini de-
 scendebat secundum tempus* *Et movebat aquam* *Et sanabatur*
qui primus ascendit. Anioł Pański zstępował według cza-
 su, y wodę władawce mieszał, y ustanowionego czasu ni-
 gdy nie chybił. Nie wierzę nie, choćbyście Aniołami
 byli, żebyście się długo mieli przy Aniołstwie zostać, kiedy
 pe-

Na Niedzielę po Świątkach dwudziestą 3. 877

pewnego czasu a jeszcze często *secundum tempus* do rozumnych rybek ugęszczać, co dopiero kiedyście nie Aniołowie. Chocby tam Boginie wenoć były y Anioł niech się strzeże od upału. *Hospitis igne duas incaluisse Deas.* Leżało koło owej sadzawki ślepych, kulawych, trędowatych, paralityków co niemiara, kiedy im Anioł znieba zstępuiacy chciał dobrze uczynić, kiedy ich chciał uleczyć, wprzód wodę wsadzawce pomaćił y pokłocił, *movebat aquam*, azaż to nie lepiej było nie mieszać wody żeby byli widzieli iako się wwodzie chrome prostowały nogi, iako zkrzywione ręce do swoiey przychodziły pory, iako trąd spadał? słuchajcieś co na to Richard mówi: *Videte medicantis verecundiam in turbatissime piscina.* Wiem mówił Anioł że się ta dobroczynność moja nie utai, niechże się przynajmniey teraz, gdy ja aktu wyświadczam pomaćoną wodą pokrywa, *Movebat aquam.*

Chcecie N. M. przymilić się Panu Bogu o toż to niepohybnie będzie gdy dobroczyniac świadka na to nie będziecie mieli, ani się o niego starali. Pytał się Meccenas swego Horacyusza uczynilem ci tak wiele dobrego, ktoraż ci się też dobroczynność moja naybardziey podobala? odpowiedział: *Quod non erat in scena* I spektaktorze caruit to mi się naybardziey podobalo, coś mi dobrego potajemnie uczynił. Tak y wasze dobre uczynki będą Bogu mile jeżeli kryjomo dobrze czynić będziecie. Nasladuycie Ewangelicznego krola, który kiedy ubogim

Oooooj

kale

kalekom chciał wyświadczyć łaskę, *debiles cacos* & *claudos introduc huc* nie kazał powiadać iak się zwał, ale tylko *Rex Homo quidam*. Ktoś bez imienia, y przezwiska, kiedyż ich nakarmił? kiedy im dobre uczynił? nie wpołudnie, nie wędnie, kiedy widać, *ale fecit canam magnam* dał im iść, dał im pić ale *wwieczor*, żeby tego ludzie niewidzieli. Jakoż wkażdym prawie stanie miał y teraz ma ludzi Bog wielce świętych, o których świat nie wiedział, poki ich skrytey światobliwości sam Bog nie wydał.

Pisze Ruffinus że S. Paphnucyusz pustelnik, myśleć sobie począł iuż tak wiele lat na puszczy Panu Bogu wiernie służyć, komuli też światobliwości iestem podobny kiedy to sobie myśli, aż mu odpowiada Anioł oto iesteś światobliwości podobny iednemu Cymbaliście, który pożywienia wbliskiey wsi szuka przez swoię muzykę; to usłyszawszy Paphnucyusz poszedł co prędzey do owego Cymbalisty, y pilnie się go pyta, powiedz mi proszę, co za życie twoie? odpowiedział Cymbalista: wszystko sposob życia mego, że ludziom wAusteryach krom żadney obrazu Boskiej gramam wesole ale pocztliwe piosnki, y tym się żywię. Gdy Paphnucyusz pyta się ieżeli oprócz tego nie uczynił kiedy czego dobrego? przyznał mu się że iedne poslubiona Bogu Pannę wybawił od łotrów, y przy czystości onę zachowałem. Nad to ieden dom to iest rodziców zdziatkami gdy ich niewola zabrano, za 300. złotych zmiłosierdzia wykupiłem, y te dobre uczynki za pro-

prośtota życia mego pokrywam. To usłyszawszy S. Paphnucyusz wrócił się do komorki y po niemałym czasie znówu myśli komuby wyrownał wświatobliwości odpowiedział mu Anioł: doszedłeś wświatobliwości kupca ktorego wkrótce obaczysz, ledwie co wynyidzie Paphnucyusz, aż obaczy kupca a on dziejąc worow różnych legumin do klasztoru bliskiego na bydłętach prowadzi, y wypytany powiedział, że tak zawsze czynię, a nikt o tym złudzi nawet y żona y dzieci niewiedza. Powróciwszy Paphnucyusz do komorki, znówu myśli, komuby też jeszcze zrownał wświatobliwości, odpowiedział Anioł: oto jednemu prośtaczkomu w bliskiej wsi, poszedł tam święty y pytał się owego chłopka o sposob życia dopytał się,, bo mu się ow prośtaczek przyznał: Oto ja oycze wprostocie moiej, wposłuszeństwie y karności przeciw Panu, wyrabiam łobie pożywienie, a przytym przyznając się Oycze, że już 30 lat żona wczystości żyjemy, a to na cześć Najświętłszy Matki y Anioła stróża, to usłyszawszy S. Paphnucyusz zalawszy się łzami rzecze: *Ab mirabilis DEVS in Sanctis suis.* O iako Bog cudowny w Świętych swoich, y daley się nie pytał poszedł do komorki swojej, y uważał to iak się to Bogu podoba kiedy kto dobrze pokryjomu czyni.

Wkomaniech Mieście Greckim, gdy na mieysce zmarłego Biskupa trzeba było obrać innego, przyjechał na ten Akt S. Grzegorz Cudotwórca, gdy tedy na Elekcyę zasiedli, mówi do nich Święty, nie staraymy się aby
był

był urodzeniem, dostatkami możny, którego chcecie mieć Biskupem, ale niech będzie ubogi byleby sposobny. Ieden tedy zawoła: jeżeli tak Oycze S. więc obierzmy Alexandra Węglarza, S. Biskup Duchem Boskim tkniony kazał owego węglarza przyprowadzić, przyprowadzono na rękę y twarzy umurzonego, wszatach podartych, wszyscy się tedy niezmiernie z niego śmiać poczęli, wołając: owoż nasz Biskup, on zaś wielce się z tego w sercu swoim cieszył. S. Grzegorz pilnie mu się przypatrując widzi że pod czernidłem węglarskim wielce dorośła y wspaniała twarz, odprowadziwszy go na stronę koniecznie mu rozkazał żeby powiedział co był? y czemu się węglarstwa chwycił? Święty od Świętego przymuszony rzecze: Oycze S. iam iest Filozof w naukach wszelakich wyćwiczony, a nie mogąc uść miedzi ludźmi niebezpieczeństwa cnoty moiej, a to dla zbytnie piekney urody moiej, udałem się miedzy węglarzom, żebym był utail urodę moję. Pochwaliwszy Boga Grzegorz S. kazał go obmyć y ubrać y ubranego przed ludźmi postawiwszy rzecze: Otoż macie Biskupa który przez niebieśką Filozofia u miał swoje tać cnoty y nań nauczył iak się to Bogu podoba gdy kto co dobrego kryjomo czyni.

Owo Świętemu Makaremu powiedziano z nieba Jeszcześ dwuch niewiaśc które są w bliskim mieście światłości nie doszedł, Ty na pułtynie siedzisz, a one w mieście mieszkając, są nad cię świętsze przed Bogiem. Poszedł y szukał owych niewiaśc y znalazzy ie pyta się coby dobre

Na Niedzielę po Świątkach dwudziestą 3. 881

dobrego czyniły? odpowiedziały: Nie czuimy się że-
bysmy co dobrego kiedy uczyniły tylko to, że skryte ias-
mużny czyniemy, a druga, że tak wiele lat mieszkając z so-
bą nigdy iedna drugiej słowa przykrego a dopiero zle-
go nie rzekła, to usłyszawszy Święty zawoła. *O altitudo*
sapientiae Dei. O wysokości mądrości Boga, iako cie
w drogach którymi ludźi prowadzisz nie dościgniemy.

Utwierdza nas w tym ow Anastazyusz kapłan, o
którym w żywocie S. Bazylego Biskupa, ten wybrał się raz
wizytować Diecezję swoją, przyszedł też do kapłana ie-
dnego Greckiego obrządku, który pod ukrytością wielką
świątobliwość prowadził. Kiedy Biskup do Plebanii przy-
jeżdża żona Anastazyusza zaszła drogę Biskupowi, spyta
się S. Biskup gdzie jest brat twój Anastazyusz, odpowie
mąż mój jest na roli, Nadszedł w tym kapłan Anasta-
zyusz, więc mu rozkazał S. Biskup, aby Msza S. miał, on
się począł wymawiać tym, że młodszy powinien brać bło-
gosławienstwo od starszego, rzecze mu S. Bazyli Ana-
stazy przy innych cnotach miał też y posłuszeństwo. więc
tedy na to rozkazanie miał Msza S. przy której go wiel-
kiey iasności widziało kiedy podnosił Ciało Paskie. Po
Mszy S. pyta się go Bazyli S. powiedzże mi Anastazy co
za twoje życie? odpowie: Ojcze S. mam dwie pary wo-
łów, iedną robie na ubogich, druga najemnik na podarki
a żona moja na mnie y na ubogich wyrabia, rzecze S.
Bazyli nie zowie żona bo to siostra twoja, już to 40.
lat iak z nią w czystości żyjesz. Powiedz mi jeszcze inne

PPPPP

cno

cnoty twoje ; odpowiedział : to wiem że wielki grzesznik
 nie do siebie dobrego nie czuję, rzecze S. Bazyli więc
 obaczmy gospodarstwo twoje, poszli tedy oglądać domo-
 wy porządek y przyszedłszy przed iedną komórkę, każe
 sobie do niej S. Bazyli otworzyć, a kapłan gdy się wzbra-
 nia mieniąc że tam nie masz nic tylko potrzeby domowe, rze-
 cze S. Bazyli iam tu dla tych potrzeb przyszedł, y to mówiac
 same się drzwi otworzyły, aż w owej komórze obaczy Ba-
 zyli S. człowieka dziwnie zchorzałego, któremu trad już
 był niektóre członki ogryzł, a nikt o tym chorym nie
 wiedział tylko Anastazyusz y żona ; rzecze S. Bazyli do-
 brze robisz przez Bogiem Anastazy ze kryjomo robisz,
 ale niechże ia też tej nocy temu choremu służyć, służył
 y uzdrowił go że nazajutrz piękne iako dziecinne ciało
 odebrał. O gdyby nam Bog oczy otworzył obaczyliby-
 smy po świecie wiele takich skrytych świątych o których
 tylko sam Bog wie.

Pisze Stengeliusz, że gdy S. Julian zaćiekl się na
 słowach za ieleniem, ielen cudownie obrociwszy się do niego
 ludzkim głosem rzecze : Rodziców twoich zaboyca
 będziesz, przelakł się młodzień, y żeby tego uszedł, us-
 ciekl zoyczyzny, iednak że był człowiek bitny, przy
 dworze królewskim zostaiac, wysokich honorow doszedł,
 wziawszy dostatnia żonę w zamku pewnym osiadł. Ro-
 dzicy syna po świecie szukaiac, przecięż do owego Zam-
 ku doszli, o iaka tam radość y wesele Rodziców, nie by-
 ło na ten czas syna w domu tylko żona jego która, iako
 Rodzi-

Rodziców męża swego ochotnie przyjął, y nakarmiwszy ich własnego im pokoju y łoża ustąpił. Zrana nadiechał Iulianus, wnydźcie do pokoju wprętkości suspicya uwiedziony rozumniciar że iaki cudzołożnik spi na łożu jego, dobywszy miecza naprzod iedno a potym drugie za bił, to zrobiwszy wnydźcie przed pokoy, wtym żona do niego przychodzi y wita go, on obaczwszy żonę zadziwi się y rzecze: a to kto leży na naszym łożu? odpowie żona, oto Rodzicy twoi kochani, który cię po całym świecie szukali, przeciesz znaleźli, przełęknie się Iulianus, przypadnie do Rodziców już bez duszy, pocznie lamentować: otoż porwanych suspicyi pożytek? y rodziców zabiłem, y na niewinna żonę kalumnia w sercu moim włożyłem, otoż ludzie patrzącie jakie śady wasze, y na tym się co nietylko słyszycie ale y na tym co widziacie mylicie. O kochani Rodzicy natożęście mnie po świecie szukali żebyscie od moiej ręki oboje oraz zgineli, zowego ciężkiego żalu, dostatki, dobre mienie y oyczyznę porzućwszy, udał się nad brzeg iedney rzeki, gdzie dla trudności przewozu wiele ludzi tonęło, wybudował szpital, y oraz żona swoja darmo ludzi przetrwożił do szpitala przyjmował, utarpiwszy kto był. Znać tak Bogu tylko wiadomo, raz o pułnocy usłyszeli lamentującego człowieka niby tonącego, porwie się do przewozu z żoną swoją, przywiezie do domu owe go niby młodziaka zchorzałego, ztrędowniałego, zażębionego, położy na łożu swoim, nakarmi, przy nim się położy na ziemi, dziwna rzecz po godzinie izba wszytka

roziąśnienie, a młodźian na łożu leżacy rzecze do Juliana: odpuszczonyć jest grzech twoy, y tak oboje wkroście došli portu szczęśliwey wieczności.

O kiedybyście N. M. tych świętych naśladowali w tym, kiedy co dobrego czynicie żebyście się z tym przed oczyma ludzkimi nie śmiećili ale kryjomo czynili wierząc mi żebyście za te wasze kryjome dobre uczynki, oślubliwa przed Bogiem chwałę przez całą wieczność wniebie mieli Amen.



K A Z A N I E

Na Niedziele po Świątkach dwudziestą czwartą.

Prope est in ianuis Mat 24.

O Też niedbalstwa, ludzkiego obraz, gdy się już wzbę goście wala, dopiero chłopcy umiataycie stoł kobiercem nakrywaycie, gdy nieprzyjaciel na podworzu, zamykaycie wrota, gdy już balki w domu napoły przegorzały, wnoście z domu rzeczy. Gdy już tudziesz ślad Bożki nadchodzi, już we drzwiach, dopiero uważaycieś że to trzeba było zdaleka wygadać śladu Bożego, nie wten czas kiedy już jest we drzwiach. Dla tego ja na tym kazaniu dowiodę że

że złe bardzo oczy mamy, bo nie daleko doyrzemy, to tylko
widzemy co przed nami *prope in ianuis* a co zdaleka nas
czeka tego niewidzimy. A D M. D. G.

Mowi pismo Boże że te koła na których się
Chwała Boża wozila były pełne oczu *quatuor rota plena
oculis in circuitu quatuor rotarum Ezech. 10.* nie tylko wtey
części koła były oczy która się toczyła przed się, ale też
y wtey która wzaś zostawała. Wiedźcie o tym, w waszych
sprawach, w waszym prywatnym domowym życiu, w waszych
ugodach gruntownie będzie stała naprzód Chwała Boża,
a potym będzie stała sława domow waszych, jeżeli będą
rota plena oculis jeżeli koła y obroćki wasze w głowie
nie tylko przed się będą patrzyły, ale też y na to co was zda
leka czeka. A przez co tak wielu na fortunie, na ho
rze, na zdrowiu, poupadało, jeżeli nie przez to że by
ły prawda koła ale *non plena oculis* tylko na to patrzy
ły co zbliżka, a co ich zdaleka czekało nieuważały, y nad
ta nieuwaga swoia dumaiac, ieden sobie mowi: Jam ia
ko koło nieuwazne wytoczyłem się z przyjaźnią moia
w ten dom, konkuruiac o Coreczkę, a tegom nie zważył
jakiego była wychowawca, y jakie narowy miała, teraz złe
ba złe żyjemy, tylko przez to że się blisko patrzyło, że
uroda nieszpeta, posag dobry, kulligacva zdomami pie
kna, a o tym iaka miała być potym gospodyni, w kity
zgodzie y pokoju miała żyć zemna na to się nie patrzyło.
Inszy sobie дума: Jam się na perswazyi żony yług,
wdał w niepotrzebne prawo y z tym y z tym, była mnie już

Ppppp

kolztu-

kosztuie, a coż to winno? oto się kołko wytoczyło do Grodu, na Ratusz, na Trybunał, ale niedaleko patrzyło. Jam się werżnał *in fundum controversum* iak w moy własny, wytoczyła się sprawa przed sad, aż najkonfuzya moje kazano zgruntu ustąpić, y ieszcze wieża siedzieć, a przy wyszciu zwieży grzywny stronie przeciwney wyliczyć, któż temu winien? oto kołko że na to co zdaleka było nie patrzyło. Poydęli między pańskie pałace y koronne urzędy tam tylko wzgląd na swoje interesse, a miłość Ojczyzny zaśię, tam co żywo rachuje iurgielty, donatywy, a woła *quid mihi dabitur* & *ego eum vobis tradam* na tym wszyscy żeby swoje zdami się nad innych wystawić, tam się rodza zamieszkania statuum, tam atheismy publiczne concubinatus, iawne kupcom, slug, rzemieślnikom, szlachty ubogiej krzywdy. Poydęli po miastach załtanę tam niegodziwe szarpanini, przeładowania win, przedłużone więzienia, niezgody, nieszczerości. Poydęli między gospodarzow zabiegaiacych o dobre mienie, starcow piniężnych, znaydę tam y lichwy, znaydę nie popłacone długi, znaydę tam złe otrzymane grunta, zkrzywda ubogich zebrane pniadze. Dla Boga powiedźcie mi co tesz macie za ultimum tak wielkich grzechow *resolutorium*? *prope est in ianuis*, bo tylko przedsię patrzyćie a złe oczy maiac co zdaleka nie widziećie. Powiada Varro że Grecy nie maią *tempus futurum* ale tylko *praesens* czytani, pi sze, a gdy chca, przylży czas wyrazić zażywaia *optativum modum* o gdybym to mógł uczynić miało uczynię. To nas wszystkich gubi to, zażywamy *tempus praesens* co te-
raz

raz jest, zażywamy czasu przeszłego a coż potym kiedy tego co nas daley czeka naymniey nie uważamy. Piśze Nerembergus że się dwóch kogutow na śmieciach biło, gdy się za grzebieńie wodza, przypadnie zgory iastrzab, y porwie iednego, drugi się zadyszawszy chce wchrość bli ski uciekać, wtym wypadnie liszka y drugiego porwie. Szar paliście się na domowych śmieciach kogući, skubaliście pierze patrzac tylko na to żeby ieden drugiemu bar dziey dokuczył, y dobrze go podskubał, a niepatrzyliście że iastrzab zgory przypadszy wśpony weźmie a drugiego liszka poyźrze.

Piśza Naturalistowie że jest wEgipcie waż który ma głowę y na czole, y na ogonie iedną zwyczajną na początku, a druga na koncu, y napisano mu *in fine caput*. Ey katolicy *estote prudentes sicut serpentes*. Nie wielka pochwała mieć głowę, rozum uważaiacy początki ale mieć głowę y reflexya na koniec to grunt tak po trzeba.

Powiada Masseniusz: że strzelec trafił wmięcie kuśnierza y rzecze do niego: Panie mam tam upatrzo nego niedźwiedzia wlecie, kłpcie u mnie skorę, ztargowa li się, piniadze strzelec odebrał, y razem poszli do lasa, stanął zdaleka kuśnierz, a strzelec do upatrzonego niedźwiedzia wymierzynszy strzelił, a niedźwiedzia chy bił. Niedźwiedź rozciulzony do strzelca, strzelec na ziemię iak umarły padł y dech w sobie zataił, chodzi nie dzwiedź, koło głowy nadsluchuiac, widzi że oddechu nie masz, rozumieiac że umarły, według przyrodzenia swego dał

dał mi pokoy, odszedł precz. Gdy się potym zeszli strzelec y kuśnierz, pytał się strzelca kuśnierz, coż ci do ucha szeptał niedźwiedz kiedyś na ziemi leżał? odpowiedział strzelec: oto mi mówił, *Corium non vendas antequam ursum capias, praevidendum enim erat quo casu ictus desineret.* Patrzytes na niedźwiedzia, a nie patrzytes na to czy go trafisz, y wiakie się niebezpieczeństwo chybiwszy wprawisz. To mym *Apologu* nas rozumnych ludzi nierozumna bestya uczy: Ludzie nie patrzyć na to tylko, co przed wami, co teraz, ale co potym będzie około duszy waszey. Teraz się siła na borg siła na kreski, siła na długi u Boga bierze, a kiedy się rachować y wypłacać przydzie, *Nec unum pro mille* nie myślimy my o tym *Oculi stultorum in finibus terrae* mówi żałośnie pismo S. Już to głupiec wielki y obraniec rozumu, co tylko naganice ktore przed oczyma jego leża patrzy, a co się za granicami knuierego nie widzi y nie uważa. Teraz granica wasza uroda a przy niej twozola, teraz granica wasza rozum byłszy a przy rozumie wykręt, teraz granica wasza sukcesy, zamysły wypelnione, *Oculi stultorum*, jeżeli za granice nie patrzyć, że za granicą urody następuje starość, y znużenie ciała przez choroby, że za granicą rozumu złe zażytego straszniejszy cię czeka rachunek, za granicą sukcesow śmierć y Sad Boży.

Rozumiem że wielu was wie ow wierszyk ale okazji nie wiecie zkąd wyniknął. *Quidquid agis prudenter agas*

Na Niedziele po Świątkach dwudziestą 4. 889

agas & respice finem. Cokolwiek czynisz roztropnie czyn
a patrz na koniec. Do krola iednego (pisze Pomerys
usz) przyszedł iakiś madyr pielgrzym, y że mu krol wiel-
ka ochotę wyświadczył na zawdzięczenie teyże ochoty
radził krolowi, żeby sobie ten wierszyk wżędzie rysować
pisać, haftować y wylzywać kazał, tak uczynił krol. Tym
czasem zawzięli się na niego poddani, nie mogąc go ina-
czej zgładzić przekupili Cyrulika, aby mu gardło pode-
zrzał gdy go będzie golił, obiecał Cyrulik. Podadza
Tuwalnia krolewska Cyrulikowi, obłoży nią koło szyie,
weyrzy na kray aż postrzeże że tam wyszyto. *Quid*
quid agis prudenter agas & respice finem, zaraz to tknęło
w serce cyrulika,, y pocznie sobie myśleć: To mnie na-
mowiono żebym krola brzytwą zgładził, coż ztego poy-
dzie, co za koniec tego będzie? *respice finem*, Naprzod
sumnienie zawiodę, potym zpokoiu nie weyde, potym na
tortury mnie wezma, potym na konfessatach muszę mo-
tores wydać, potym mnie straszna y okrutna kara czeka
To mysląc poczał blednieć, y ręka mu poczęła drzeć, po-
strzeże to krol, pyta się o przyczynę, przyznał się do
wszystkiego Cyruuk, uznał iak to wielka mądrość patrzyc
na koniec.

O gdybysmy mieli tę mądrość w zawodach y za-
myślach ktorými się zapuszczamy na grzechy, ngdyby
się między nami nie naydowały takie ausus przeciwko Bo-
gu y przeciwko sumnieniu. *Mawiała pieszczacy Ro-*
dżicy, czemu synaczek nie ma kieliszka wina wypić; cze-

Qqqqq

mu

mu niema nabywać prezencyi przez konwersacye ? ey Pa-
nie Oycze *respice finem*, patrz co ztego poydźcie oto na-
przod pozwolone kieliszki, po kieliszkach pubary, potym
częste zapiłania, potym się substancya przepiie potym mar-
nie zginie. *Respice finem*. Pozwalaćcie Rodzicy swywo-
yladaiakiey konwersacyi, ey *respice finem* patrzćcie na koniec.
Iudicum 14. mowi Samson młody *Vidi mulierem in Tam-
natha accipite mihi illam in uxorem*, y ugęszczał tam czę-
sto, ba y wnocy, wiedzieli o tym rodzicy a nic niemowili.
Coż się stało *Philistiim eruerunt oculos eius*. Tak bywa
tak, gdy Rodzicy działkom swowoli pozwalaią, wciągną się
potym wtakie niecnoty, że będą żyli iak bez oczu, oslep,
na wstyd, oslep na przykazanie Boskie, oslep na śad Boży
oslep na potępienie.

Ah dla Boga słuchayćcie przestrogi 3. Reg. 18.
Eliaż Prorok mowi tak do Achaba krola : *Ascende
quia post te sonitus multæ pluvie, iunge currum tuum ne
occupet te pluvia*. Achabie przed sobą patrzysz że pogo-
da, że wesoło, obejrzyi ieno się co to za ta pogoda na-
stępuje ? *post te sonitus pluvie* oto chmury, oto grzmoty,
oto błyskawice oto pioruny, oto deszcz, oto nawałni-
ca. *Si Achab sapit non intende sudum, cælum sed intende
latera unde nubes coalescunt* mowi Hugo.

N. M. we wszystkich akcyach naszych tak oby-
czaie nasze stosujemy, żebyśmy się zapatrowali nie tylko
na to co aktu traktuiemy y czyniemy, co przed nami iest,
ale też żebyśmy patrzyli na koniec *post te*. Wydzwignie-
my

my nieśluszną sprawę naszą, zgębiemy wzmęcie adwersarza naszego, dla chciwości naszej nadwerezemy cudzey fortuny, dokazujemy co chcemy osobliwie nad ubogimy, opprymujemy ich ledwie zskory ich nie odzieramy, wesłoło nam teraz, cieszymy się, bo niepatrzymy *post te sonitus*. Patrzymy ieno patrzymy, co to po tey wesłołości następuie oto *sonitus*. Tętni prętka śmierć, tętni straszny śad Boży, tętni karanie wieczne, ieżeli się nie cofniem *sonitus post te*. Tu wam się zda wesłoło, tu modno y kłztałtnie, wielu się zdradziło, własne sumnienie wrozných okazuiach się zawiodło, ey postaremu wesłoło ey postaremu pogoda, bene modo. Patrzcie ieno co za ta pogoda idzie, *quid fiet postea* oto za waszymi diffidencyami tętni zamieszanie, *sonitus post te*. Za waszymi zdzierstwami tętni niebłogosławienstwo, Za waszymi łakomymi na dzieci zbiorami tętni śmierć że wam się chować nie będa. Za waszymi niezgodami tętni trzeći który was godzić będzie Za waszymi grzechami tętni ruina prętka tak doczesna iako y wieczna.

Ezech 10. Ecce 4. rota iuxta Cherubin & rota una iuxta Cherubin widziałem, oniađa Prorok Cherubina to iest mardosc. Rozum nie patrzy tylko na cztery koła y potym na ieden cyrkuł nie rozerwany nie maiacy poczatku y końca. Na co mowi Grzegorz S. Vere Cherubin & sapiens est qui in omni actione sua vicinam habet memoriam penes 4. rotas novissimorum quibus deuehimur ante altissimum Dominum, vere Cherubin & sapiens est qui iuxta unam rotam est, id est

est continuam memoriam aternitatis. To to Cherubin to to rozumny, który się w sprawach swoich zawsze ogląda na ostatnie koła na śmierć, dla Boga muszę umrzeć nie z łobą nie wezmę, iako arendarza mnie wyżona po skonczonym kontrakcie, dał mi Pan Bog dosyć na moję sferę czemusz tego nie mam zażyć za żywora na chwałę Boską y za duszę moję, na coż to ma iść przez cudze a nie wierne ręce do których większa połowa przylgnie? Oto krewni, sukcesorowie pobiorą, a za duszę moję y na Miżę nie dadzą, na coż ja się tedy na kogo inszego, na żonę na cżkci, na sukcesorow wratunku duszy moiey mam zpuszczać? czemu nie mam sam naprzod się złumnie niem własnym porachować, y porachowawszy czemu się nie mam Bogu usprawiedliwić, usprawiedliwizy się, czemu niemam, tego co mi Bog dał przed śmiercią rozporządzić y za duszę moję dobrze uczynić, y przez to do dobrej y szczęśliwej nagotować się śmierci? Teraz poki żyję dał mi Bog *Tempora misericordiae*, Czas miłosierdzia, a po śmierci czeka na mnie *Tempora solius iustitiae* czasy samej tylko sprawiedliwości, bo mnie czeka Sad straszny, na którym mnie Bog iuż nie według miłosierdzia swego, ale według sprawiedliwości sądzić będzie, a czemuż ja tego sądziego przed czasem moimi dobrymi uczynkami niemam sobie uymować. Teraz poki żyję iarmark zawołany, na którym wszystkiego nawet y nieba bardzo tanio dostać mogę, a iak się ten iarmark zkoczy choćbym najwięcy za niebo dawał iuż go nie dostane,

a cze

a czemuż tedy poki ten iarmark, o niebo się nie staram osobliwie że go bardzo tanio dostać mogę,

To to Cherubin mądry, co we wszystkich akcyach swoich zapatruie się na koło y Cirkul wieczności: Dla Boga coż mi się dzieie wiem że tu wiekować nie będę, wierzę y spodziewam się ciała zmartwychwstania, y życia wiecznego. Na coż się tedy na tym świecie mam tak mocno fundować iakbym miał na nim wiekować. Szczęści wam się na tym świecie, słuza wam affekty ludzkie, macie obszernie intraty, macie zdrowie, macie dostatki, zpozyczawszy na to wszystko pomyslicieś sobie co mowił Thomas Morus Kanclerz Angielski do żony swojej: *Vxor mea charissima, somnium istud brevissimum est, æternitatem respice, ne dum his incaute oblectamur æterna perdamus.* Zono moja kochana, życie nasze na tym świecie sen to jest kroćusinki trzeba żebyś się oglądała na wieczność ktora nas czeka, żebyśmy iey dla tych doczesnych dobr nie stracili, Wstaniecie zrana, czekaia was adoracye, wizyty znaiomości, pomyslicieś sobie co mawiał Elzearius Comes: *Ita his occupemur ne ituri ad æternitatem infeliciter oneremur.* Tak się tymi rzeczami doczesnymi bawmy, żeby nam na przeszkodzie do nieba nie były. Osiedziecie na urzędach stanowi y kondycyi walzey proporcjonalnych myslcieś sobie co mawiał Severinus Biskup. *Æternitatem sanctam ab hoc meo fastigio respicio si qua non deuiem ab ea,* wysoko mnie Bóg postawił na coż ż nie na to żebym niżymi gardził, y ich opprymował, ale na to żebym ubogich ratować do

szczęśliwey wieczności trafił, Napadnie na was natarczywość ciała y pokusa do grzechu, pomyslcie sobie co mówił młody żołnierz u karola wielkiego. *Quid prodest unus momenti voluptas si periclitabitur bona aternitas.* Na co mi się przyida momentowa rokosz, za która wdam się w niebespieczenstwo utraty szczęśliwey wieczności. Jeżeli was zapali nieubłagany gniew y zawziętość przeciwko bliźniemu pomyslcie sobie co mówił Gualbertus. *Si non dimisero quomodo illuc intrabo quo nullum odium ingreditur.* Jeżeli urazy moiey bliźniemu nieodpuszczę, a iakże tam wnydę gdzie żadna nienawiść niewchodzi. Okryje was utrapienie, zaćmia dolegliwości, zprzysięga się na was różne krzyże zbuntuia się różne uciśki, przeymie was iak ptak spona ubóstwo y choroby, podnieście serce a pomyslcie sobie co mówił Arsenius uciekający na pułtynia przed gniewem synow Cesarzkich. *Æternitatis quietissima heres sum & civis Collium aternorum ista me non frangunt premere me possunt opprimere non possunt.* Nieda mi utrapienie wytechnąć y odpocząć nie frasuję się bo się to utrapienie skonczy a wieczność nastąpi wktorey ia iako dziedzic na wieki odpoczywać y cieszyć się będę.

Nietrzebaby inżey groble na wszystkie grzechy tylko pamiętać na to co po grzechu następuie affekuruie żebysmy się nigdy na grzech nieodważyli Ey słuchacze moi jeżeli dusze wasze zbawić chcecie uważajcie przy przy każdej okazyi co ztego co zamyslam poydźcie, nie tylko na początek ale y na koniec się ogladaycie. Od-
ważysz

Na Niedzielę po Świątkach dwudziestą 4. 895

ważył się na obrazę Boską, coż z tego poydźcie? oto to co Augultyn S. przepowiedział *Sensus, consensus, peccabis, iterabis, accumulabis Indurabis desperabis peribis* lancuch na się zprowadził, którym skrępowany zginiesz na wieki. Trafić się okazya y wczesność podparcia fortuny twoiey ale przez ukrzywdzenie bliźniego, nie tylkoż patrz na przymnożenie fortuny twoiey, ale też *respice finem* co z tego przymnożenia fortuny poydźcie *Marsupium ditasti sed conscientiam onerasti, census avaritia tua est vel verecundiae reddendi, vel gehenna lamentandi* mowi S. Leo zbogacił się z cudzego coż tego twego zbogacenia za koniec? oto ten, że sumnienie zawiedźiesz, że się cudzego wracać wstydzć będziesz, a jeżeli nie wroćisz spowiednicy cię rozumni rozgrzeczyc nie będą mogli, y tak bez rozgrzeczzenia do piekła trafisz gdzie na wieki na twoie łakomstwo lamentować będziesz *gehenna lamentandi*. Słuchaycie y uważaycie przestrogi łamego Chrystusa: *Attendite ne forte corda vestra graventur crapula & ebrietate* Luc. 21. strzeżcie się żebyście pijaństwem serca waszego nie obciążali, coż to, zapijanstwo? upijamy się na to, ey będzie czasu dosyć do pokuty, ielzcze ją pożyję, ielzcze mam zdrowie dobre, jeżeli śmierć przyidzie mam Theologa przy sobie, to mnie ten rozgrzeży, są pieniądze, będzie się czym wypłacić nie tylko z piekła, ale y z czyścica, eyże *respice finem* a kiedy *superveniet repentina dies* przyidzie śmierć nagła aż tu kapłan nie zbieży, aż ci do pokuty nie przyidzie, aż pieniądze w cudze ręce poyda, a dusza nieboga twoja dokąd się obroci?

broći ? pewnie nie gdzie indziej tylko do piekła, tak iako się zdusza bogacza stało, o którym u Łukasza S. w Roz. 16. *Anima mea habes multa bona in annos plurimos*, upił się on na to, że miał długo pożyć, aż mu ledwo do wieczora frysztu dano, *Stulte hac nocte repetent animam tuam a te* tak y ztoba być może a czemuż się na to nieogladasz ?

Ey N. M. przetrzyście sobie oczy, y nie tylko na to co przed wami iest, ale y na to co was czeka, nietylko na początek ale y na koniec patrzcie, żebyście ostrożnie, zuwaga y reflexya żyjąc do szczęśliwego trafili końca
Amen.



KAZA-



K A Z A N I E

Na poświęcanie Kościoła

Salus huic domui facta est Luc 19.

Kiedy dżisieysza Ewangelia uważam przyznać mū
 szę że Chrystus osobliwa łaskę y honor Zache-
 uszowi, uczynił, kiedy w domu jego gościem sta-
 nał a co większa że nieproszony, bo kiedy Chry-
 stus postrzegł, że go Zacheusz nie śmiał do do-
 mu swego prosić, sam się do niego wprosił. *Zachae fe-
 stinans descende quia hodie oportet me manere in domo tua.*
A byłże też Zacheusz rad Panu Jezusowi w domu swo-
 im? o y bardzo był rad, naprzód *stans in medio* stał przed
 Panem Jezusem iako sługa przed Panem z wielką reveren-
 cyą. Potym rzekł do niego: Mam tu wielu y dawnych
 więźniów Panie w domu moim, są po skrzyniach zamknię-
 te cudze tysiące y substancye są zkrzywda ludzka zebra-
 ne dostatki, otoż na przyjście tak wielkiego y zacnego w do-
 mu moim gościa żebym pokazał że mōi rad wszystkich
 tych więźniów wolno do Panów swoich wypuszczam, *Et
 si quem defraudaui reddo quadruplum.* Mam tu oprócz
 tego w domu moim lada iaka osobę, z która iusz kilkana-
 ście lat mieszkam, kogoż? *Avaritiam Et immisericordia
 am in pauperes* mowi Drogo, Łakomstwo y niemiłośnier-
 dzie

Rrrrr

dzie przeciwko ubogim, o toż ja zaraz dziś dla ciebie zdomu wyprawuję. *Dimidium bonorum meorum do pauperibus*
A Pan Iezus co na to? oto mowi *Salus huic domui*, ponieważś mi w domu twoim rad, o toż ja ten dom twój poświęcam, y odpust ci zupełny y jubileusz nadaię *Salus salus*, oprócz tego już cię od tad synem Abrahamowym zwać będę, y szczęśliwym w tym domu oden nie poświęconym będziesz. Dom ten Zacheuszow znaczy kościoły nasze, iako tedy Zacheusz w Domu swoim był utzczysziony, tak ja dowiodę że kościoły nasze, świątynie Pańskie wna byciu y wzachowaniu dobr wiecznych y doczesnych szczęśliwymi nas czynią. *Ad M. D. G.*

Buduiemy y ławiamy kościoły, nie na to żeby ich Bog potrzebował, bo Bog był od wieków Bogiem choć kościołom nie miał, buduiemy kościoły nie dla tego żeby Bog nie miał gdzie mieszkać, bo Bog ma daleko zacniejszy wspanialsze, bogatsze wniebie pałace wktorych mieszka, y mieszkać będzie na wieki, ale buduiemy na to żebyśmy Boga na mieszkanie znami zbawili. Wiarac nas prawda tego uczy że Bog jest wszędzie, że Boga niebo y ziemia ogarnąć nie może, ale też y to prawda, że Bog osobliwszym sposobem jest na dwóch miejscach wniebie y wkościołach. *Ubiq. Deus est sed non ubiq. aequaliter operatur. in calo opera Glorie in Templo opera gratiae* mowi S. Chrysos. Buduiemy kościoły na coż? oto dla Chwały Boskiej, żebyśmy w nich Pana Boga chwalili bo lubo na każdym miejscu możemy y powinniśmy Boga chwalić bo
nas

nas wszędzie gotow Bog wysluchać osobliwszym iednak sposobem powinismy wkościele Boga chwalić, bo nas Bog nayprędzey wkościele modlacych się wysluchać obiecał. *Oculi quoque mei aperti erunt & aures meae erectae ad Orationem eius qui in loco isto oraverit* 2. Paralip. 7. Toż y Stephanus VI. Papież twierdzi: *Licet ubiq; Deus laudabilis sit, in Templo tamen superlaudabilis & supergloriosus* y dla tego Apostołowie choć wiedzieli że wszędzie Pana Boga mogli chwalić, a przecię się do kościoła na modlitwę izchodzili, a Jan S. wstarości swojej że chodźć nie mógł, nosić się do kościoła kazał, nawet sam Chrystus kościół nazwał *Domem* swoim, *Domem* Modlitwy, y wnim przez trzy dni zostawał. Buduiemy kościoły na to, bo lubo Bog wszędzie na dobro nasze choyny ale wkościołach naychoynieyszy, *Ubique Deus est per essentiam & omnipotentiam, specialiter tamen in Templo per Gratiā* mowi S. Tomasz Doktor Anielski, mamy tego dowod na Kościele Salomonowym, który iak tylko wystawiono osobliwymi go łaskami y przywilejami Bog na dobro ludzkie nadał: *Si clausero caelum & pluvia non fluxerit, & mandavero locustae ut devoret terram, & misero pestilentiam in populum meum, conversus autem populus meus deprecatus me fuerit & egerit penitentiam a viis suis pessimis, ego exaudiam de caelo & propitius ero peccatis eorum, oculi quoq; mei erunt aperti & aures meae erectae ad orationem eius qui in loco isto oraverit.* Dopieroż iak wtym Kościele Pan Bog poczał mieszkać powiada pismo S. *Maiestas Domini im-*

plevit Templum a 70. czytała Beneficentia Domini implevit Templum tak choyne na ow Kościół łaski iwoie wylał, że nimi cały Kościół napelnił.

Genes. 15. Dixit Dominus ad Abraham faciam semen tuum sicut pulverem terrae, & edificavit altare Domino qui apparuit ei eduxitq; eum foras & ait suspice caelum, numera stellas si potes sic erit semen tuum: Dżiwna to kombinacya raz mowi Pan Bog, potomstwo twoie będzie iak proch na ziemi, usłyszawszy tę obietnicę Abraham, wybudował Panu Bogu Kościół, więc mu się powtornie Pan Bog pokazał, y pokazawszy mu gwiazdy rzekł: potomstwo twoie iuż nie będzie iako proch, bo to mało, wyżey cię podniosę porównam cię zgwiazdami, będzie twoie potomstwo iaśniało iako gwiazdy na niebie, *sic erit semen tuum* iakoby rzekł: Abrahamie wybudowałeś mi Kościół otoż cię tak wyniosę tak rozmnożę że familia twoia będzie iako gwiazdy sława honorami, dostatkami, iaśniała.

Powiedzcie mi czym się Polska nasza wślawiła, że się imię iey zrownało znaycześnieyszymi Krolestwami? za iaśniała prawda żelazem y męstwem, ale naybardziej Kościołami, na ktore starzy Polacy wielkich nie żałowali kosztow, bo nie tylko tysiące ale y milliony na budowanie y ozdobę ich łożyli, y cwiżem wszystkie swoje majątności, wszystkie dostatki na nie spendowali. - Mamy wPoljsze naszey tak wiele zwielkim sumptem wybudowanych Kościołow, wtak wielkiey liczbie nie znaydziecie y iednego ktoryby niemiał swoich dochodow. Sa wPoljsze naszey

Biskup

Biskupstwa, *sa* Prelatury, *sa* Opaństwa, *sa* Kanonie, *sa* Probostwa, *sa* Płabanie, *wszystkie* mała dochody, *sa* w Kościołach naszych apparaty bogate, *sa* naczynia Kościelne złota y srebro y załota wyrobione, *sa* przy Kościołach fundusze na wikaryów, na Altarystów, na Kaznodźcieów, na kurs, na muzykę, *sa* fundacye na Anniverlarze na wotywy, na Bractwa różne, *sa* fundacye na wosk y wino, na lampy, żeby wdzien y w nocy przed najsświętszym Sakramentem gorzały, *sa* fundusze na konserwacya y reparacya Kościołów, a to wszystko substancyi starych Polaków Antecessorów naszych; a przecież choć tak wiele kosztów na Kościoły łożyli z tym *wszystkim* niezubożeli, ale owszem sobie przez te fundacye sławy y substancyi swojej granice rozprzestrzeniałi. *Tam bono fundamento auspicato surgit Basis Antonianae gloriae.* Antoninus Cesarz gdy na pałac famillii swojej kazał kopac fundamenta, znaleziono tam, zarzuconego Boszka Jowisza którego obaczywszy Cesarz rzekł: już nie wątpię że ten pałac poydzie szcześnie w górę bo na fundamencie dobrym na Jowiszu. Antecessorowie nasi udali się byli na budowanie pałacu w którym sława, szcześnie y imie Polskie rezydować miały, y tak się wysoko podniosł był ten pałac, że mu się inne postronne narody dziwowały.

A któż tak wysoko wyniosł sławę imienia Polskiego? oto Kościoły które Antecessorowie nasi Polacy budowali, y w nich chwałę Boską y wiarę jego rozkrywali. Czytajcie Kroniki Polskie znajdziecie w nich iak to sta-

rym Polakom na *wszystkim* ale osobliwie na woynach Bog błogosławił, nikogo się niebali, ieżeli ich kto na wojnę wyzwał, zwycięstwem się zwoyny do domow powracali, granice Krolestwa rozprzestrzeniali, a za coż to Bog starym Polakom tak bardzo błogosławił? oto za Kościoły ktore budowali y dochodami opatrywali, Bog tak *wspiera* niały wrozdawaniu łask swoich, że się *wchoyności* nieda by naychoynieyszemu Monarsze zwyciężyć; y tak Bolesław Chrobry wielka choynosc przeciwko Bogu pokazał, bo zwielkim kosztem wiele Kościołow wybudował, y dochodami nadał; a Pan Bog mu za tę choynosc większa nierownie *wyświadczył*, bo mu naprzod dał Krolewska koronę, potym dał mu osobliwe szczęście, y błogosławienstwo na woynach, przez ktore dosyć obszernie granice Krolestwa rozprzestrzenił, na ktorego rozprzestrzenienia wieczna pamiatkę, słupy żelazne, pierwszy na wschodzie u Dniepru, drugi na zachodzie u rzeki Sale, trzeci na pufnocy u rzeki Ostry wystawić kazał. Nuż Piotr Dunin Słachdź prosty bez żadnego urzędu y tytułu, a przecie do iakiey sławy przez budowanie Kościołow przyszedł, a to zokazyi takiey: Gdy mu za podwodzeniem pewnych ludzi oczy *wyćupiono*, cierpliwie to okaleczenie od Boga przyjął, y na dowod tey *cierpliwości*, siedmdziesiat y siedm Kościołow Panu Bogu na chwałę wybudował, iakże mu tę choynosc Bog nagrodził? oto słuchajcie tym? Gdy go slepego do Kościoła pierwszego przyniesiono ledwie się co modlić w kościele do Nayswiętszey Panny poczał,

na obiedwie oczy przyzrzał. Oprócz tego przyobiecawa mu
Najświętsza Panna, że według liczby Kościołów roskrze-
wie się miał Dom jego na tyleż rodziny, y nigdy nie ginac.
Iakoż widzimy że się ta obietnica ziściła, bo jest tak wie-
le rodzin w Polsce, które już poginęły, coś tylko o nich
albo słyszemy, albo w księgach czytamy, a Dom Dunia-
now y Familia do tych czas trwa, y nieustanie żgoła Ko-
ścioły nas w utrzymaniu sławy y fortun naszych szczęśliwy-
mi czynia, a nie iakiekolwiek Kościoły ale Kościoły usza-
nowane nie ukrzywdzone, Kościoły modlitwa zagęszczono-
ne, y z Kościołów zabrana nieodmienna Wiara, ale ta-
kich Kościołów niewielebysmy tymi czasami znaleźli. Jest
prawda wiele Kościołów w których to chwała Boska y
nabożeństwo nie ustało y nie uśtaie, ale porządnie codzien-
nie idzie, są Kościoły w apparaty bogate, a jeżeli ubogie ale
chędogie, są Kościoły tak porządne y ozdobne, do któ-
rych kiedy przyjdiesz iakbyś do Raju przyszedł, z po-
żrzesz na Ołtarze, na ściany, na ławy, na posadzkę wszę-
dzie *mundities* czysto pięknie, prochu, śmieci dopieroż
pańczone nigdzie nieobaczysz. Ale nierownie więcej
kościół takich, do których kiedy wnydziesz iakbyś
wszedł do jaskini łotrowskiej, nabożeństwa w nich rza-
dko kiedy bywaia, a jeżeli bywaia to tylko na jedney no-
dze, byle zebyć, są kościoły takie, w których to miasto obi-
cia pańczone ściany okryła, miasto muzyki wroble świer-
gocą, a to dla tego że w kościele okna bardziej niż
wkarczmie połuczone. Są kościoły które bez kapła-

now, a zátym y bez chwały Bożey pułkami stoia, inſze ſię już poobalały. A któż temu winien? o pewnie nie kłięża, aleſcie wy winni ktorzy tego kościołom coſcie na nabożeństwo, y na chwały Boſkicy w nich utrzymanie dać powinni nie tylko nieoddacie, alebyście ieſzcze radzi żkościoła wzięli, radzibyście kościoły odarli, żebyście ſię ſami zбогаčili; A kiedy was duchowni o zatrzymane dziełęćiny, Funduſze, prowizye pożywia, to wy przy ſtołach, przy poſiedzeniach nawet na ſeymikach na dobra duchowne, na intraty funduſze kościelne, a co nayboleſnieyſza na ſławę, pozcziwość y honor kapłanów, zżogorzeniem wſzyſtkich Heretyków naſtępuiecie. Ze wam ſię kſiadz upomni o to co kościołowi y iemu należy, aż wy na kſędza narzekacie że ſakomy, pozwie was kſiadz do konſyſtorza, do Grodu, do Trybunału o krzywdę kościoła y ſwoię, aż wy kſędza ſzkaluiecie że kłóciarz złudźmi ſię niewinnie kłóci. Ze wkościołach niema Bog należytey ſwoiey chwały. Winniście wy ktorzy kiedy wkościołach widźcie ozdobę, apparaty bogate, sprzęt kościelny ſrebrny y złoty, aż was te ſprzeta y apparaty kościelne woczy kola, aż wy ſakomłwem Iudaſzowskiem zarażoni mruczycie: *ut quid perditio hac?* a co to po tych drogich apparatach, co to po ſrebrnym y złotym, sprzęcie wkościele, dopieroż co po tak wielkich intratach które maia duchowni, na kogo maia zbierać kiedy niemaia dzieci; a zażby to nie lepiej było gdyby ſię te intraty kościelne y duchowne, na zapomożenie ubogiej ſzlachty, ubogich

ubogich sierot, na zapłacenie retentów wojsku obrociło? wierz! kół was woczy splendory kościelne, intraty duchownych, a czemuż to Król y Monarcha Dawid naprzód na samo budowanie Kościoła wyłożył sto trzydzieści y osm milianów, cztery sta szczęśliwsi dwa, czerwonych; potym przy poświęcaniu tegoż Kościoła niezmierną moc złota, srebra, kamieni drogich, na ozdobę kościołałożył, a przecie nie mruczał *utquid perditio hac?* co to potym wkościelne; kół was Iudaizowie dobra kościelne y duchowne, powiedzcie mi czytey to, czy zwaszey czy niezwaszey substancyi te bogate intraty kościoły y duchowni mają? niemożecie mowić że zwaszey substancyi, boście wy y szelaga złamanego na kościół niedali, musicie tedy przyznać że te intraty które mają kościoły y duchowni, nie zwaszey ale z Antecessorów waszych substancyi mają, a jakimże sumnieniem na fundacye mruczycie? a dopieroż jakim sumnieniem y prawem odbierać ie chcecie? Jeżeli *wam* wolno substancye wasze na zbytki, na swywole nierządne obracać, a czemuż tesz Antecessorom waszym nie miało być wolno substancyi swoich na kościoły, y na duchownych którzyby wkościelach chwałę y wiarę Boską roskrzewiali chwacać? mianowicie że tego doświadczyli, że przez tę na kościoły y na duchownych chyność nie tylko nie zubożeli, ale owszem wprzyczynianiu substancyi y utrzymaniu iey szczęśliwsi byli. A czemuż wy sukcesorowie tego szczęścia niemać? czemu choćcieście na kościoły y na duchownych nic nigdy niedali, a przecież co raz bardziey ubożecie? nie insza tego przyczyna tyl-

ko tã, że nietylkoście nic na kościoły y duchownych swe go własnego niedali, alebyście ieszcze radzi kościołom y duchownym wydarli czegoście im niedali.

Powiada piśmo Boże Thren. 4. *Dispersi sunt lapides Sanctuarii per plateas*, czemuż się to kościoły zowią kamien mi węgielnymi? odpowiada na to Olympiodorus *Ecclesiae Christi, sunt angulares & fundamentales lapides omnis nostrae felicitatis*. Kościoły po miastach wrynkach, na rogach u- lic, przy bramach wystawione, są to węgielne fundamentalne kamienie na których y wktorych się łzczeście tak wieczne iako y doczesne funduie.

Nuż dopiero kościoły wnabyćiu nas dobr do duszy należących szczęśliwymi czynia, *Templa sunt domus negotiationis spiritualis, ad Templum velut ad forum venimus rerum pretiosissimarum, hic Divinae sunt nundinae in quibus parvo pretio res infiniti emuntur valoris* mowi S. Chry- sos. kościoły są to rynki, na których się iarmark duchowny odprawuie, na którym iarmarku możelz by naydrozney rze czy bardzo tanio dostać. S. zaś Hieronym nazywa kościo- ły nasze Aptekami: *Est namq; Ecclesia locus quidam medicina spiritualis, intramus infirmi & redimus sani intramus caeci & illuminamur*. Kościoły, są te Apteki wktorych na wszystkie choroby duszne, sam Chrystus naylepszy medi- cina Doktor złożył skuteczne lekarstwa. Takie to są ko- ścioty Apteki do których wnydzie chory a wynydzie zdro- wy, wnydzie slepy a wynydzie widzący.

Filip, II, Krol Hiszpański ile razy wchodził do

grobu dziadów swoich miał: *Haftenus infirma & humana cogitavimus, iam ingrediamur domum altissimæ meditationis.* Tak my gdy wnydźmiemy do kościoła podnosmyż się reflexyami iako narwyżey. Obaczycie wkościele Boga pod osobami chleba y wina zostaiącego, pomyślciesz sobie co rzekł Comes wBelgium gdy podle Pałacu iego wybudował Pałac swoy Granvellarius status Minister. Comes zaprosiwszy gości y częstac się z nimi tak ich do ochoty pobudzał: bądźmy sobie radzi *bene nobis amici Magnum vicinum habemus.* Włzedszy do kościoła pomyślciesz sobie oto niedaleko domu moiego, oto na naszej ulicy oto obok mamy wielkiey godności, y zacności y dobroci niesłychaney sadiada, mamy Boga, mamy Iezusa wtym kościele pod osobami chleba y wina zostaiącego. Zpoyrzemy na ściany kościelne, obaczywszy różne obrazy pomyślimy sobie, co miał Scipio wchodzac do kaplice domowej, gdzie widzac obrazy antecessorów swoich miał, *spero sublimia* gdy na obrazy dziadów y pradziadów moich się zapatruję nic nie myślę, tylko uważaiac iako ten był odważny y bitny, iako ten y ten był wielki poradnik, iako ten był uczony y wnaukach biegły, iako ten był zelant za oyczynę a nasluduięz ia tych Antecessorów moich wtych cnotaach? Gdy przywłzedszy do kościoła obaczę pierwszego Oyca y Fundatora zbawienia naszego Iezusa rospiętego na krzyżu, *sublimia spero*, pomyślę sobie, a czy mnie Jezu moy ciężkie grzechy moie zotworzystych ran twoich nie wyrugowały? czy się tam zmieszczę przy duszy

Jotraz toba ukrzyżowanego ciebie na krzyżu wyznawiają-
 cego. Wszedłszy do kościoła obaczę obraz Najswiętszey
 Panny, więc zraz *sublimia spero*, na taka się myśl zdobędę,
 Matko nakłóć się, gdy dusza moja ziała wychodzić
 będzie po krzyżu o niaze w czartowskich płaszczem
 nakłóć się tego Macierzyńskiego. Wszedłszy do kościoła
 obaczę Chrzestnicę y Ciborium, wktorym pod osobami
 chleba Chrystus reżiduje, więc *sublimia spero* pomyszę
 sobie co mówił S. Chryś. *hic magna illa opes nostra po-
 sita sunt*. Te to są dwie skarbnice zktorych się właskę Pa-
 na Boga bogacimy. Wszedłszy do kościoła obaczę kon-
 fesyonaty, *sublimia spero* aż ja pomyszę sobie: *Ab* nieżcze-
 sliwa duszo moja, jużem się nie raz z Bogiem moim ie-
 dnał, a coż potym? kiedym mu słowa niedotrzymał, a
 długoż rego będzie zmiennictwa mego? Wszedłszy do
 kościoła obaczysz rożnych Świętych relikwie, *sublimia
 spero* aż ja sobie pomyszę to co pismo S. powiada o Abra-
 hamie, że kiedy kupował plac na pochowanie żony swo-
 iey Sary światobliwie zmarley *appendit 400. siclos*, dziedzic
 owego gruntu Eptren rzekł do Abrahama: *Agrum tra-
 do tibi presentibus filius populi mei, sepeli mortuum tuum &
 adoravit*, lud się Abrahamow pokłonił, a za co? oto powia-
 da komentarze pisma Bożego, *Quia totam illam regi-
 onem Sanctificabant ossa sepulta Saræ*, kości pogrzebioney
 Sary cała omę dziedzinę ubłogosławiły. Coż rozumiemy o
 kościołach gdzie to nie Sary starożytney, ale tak wielu
 Meczenników, Wyznawców, Panię, SS, w relikwiarzach
 kości

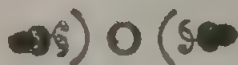
kości zstaia, co kościół takie skarby ma, to kasztel
y twierdza zkad patrzy Święci iako nas bronić y ra-
tować maia. Powiadaia o S. Antonim że kiedy się raz
złodzieie okraść kościół pod imieniem iego wyładowany na-
mawiali, jeden z nich odradził im mówia: *Cavete, vigilat
ibi fortis adversarius noster & magnus Pater familias Anto-
nius*, przestrzegam was żebyście temu kościołowi dali pokoy,
bo w nim czuwa na was wielki nasz przeciwnik Antoni, wiel-
ki tego kościoła gospodarz. Aż Bog w Nayśl. Sakramencie
w kościołach zstaiający nie jest Gospodarzem wielkim w ko-
ściołach gospodaruiącym? nie boymyż się, bo gdzie są kościo-
ły zaraz koło nas dobrze y szczerliwie Bog nasz gospoda-
rować będzie. Wszedłszy do kościoła usłyszę muzykę, aż
sublimia spero Pomyszę sobie: O moy miłościwy Oycze nasz
y Boże, a kiedyż ow czas moy przyidzie, któregoć w kape-
li niebieskiej chwałę z Aniołami śpiewać będę? *in conspe-
ctu Angelorum psallam tibi*. O moy miły Boże gdy słyszę
tę ziemską muzykę, przypominam sobie iako Maryi Ma-
gdalenie co dzień siedm razy przyśpiewywali Aniołowie,
przypominam sobie iako Mikołajowi S. z Tolentynu sześć
miesięcy przed śmiercią muzyka Anielska przygrywała, a
mnie czy przynajmniej po śmierci zabrzmia owa muzyka
niebieska, czy mnie sprawiedliwy Boże za grzechy moje na
wieczne do piekła lamenta niepotraćisz, zmiłuy się nad du-
szą moją Panie, Wszedłszy do kościoła obaczmy groby a
wnich złożone ciała ludzkie y pomyślemy sobie, z Am-
brozym S. *Hic sunt semina aternitatis*, to tu słudzy Boży

ciemoki ciężary ciała swego złożyli, a pod tym ich utai-
nym prochem utaiła się ich wieczność, o Boże mój, a mo-
ja dusza o iakaze się rozbiłe wieczność? czy ieno dla niezli-
czonych grzechow moich na nieszczęśliwa nie zapadnę
wieczność?

Nawet y po śmierci kościoły nas w nabyciu dobr
wiecznych szczęśliwymi czynia, wieciesz iako? *Turba que-
rens lachrymans super ostia pulsant, indignata meum Claudia
reddat herum carcere dimissum.* Cesarzowa Klaudia zagnie-
wawszy się na Antoniusza Senatora wtracić go do więzienia
kazała, więc Libertowie iego słudzy hurmem do pałacu,
Cesarzowy prosza z płaczem. *Turba querens.* Po kościołach
gdzie złożyć ciała nasze po śmierci, odprawia się nabo-
żeństwa, odprawia Msze święte, owa najwyższa Cesarzowa
sprawiedliwość Boska iakiego takiego znas wtraci do Czy-
scowego więzienia, aż tu *turba* zbiora się hurmem psalmo-
die, nabożeństwa, Msze święte y modlitwy kościelne, y do
Boga za duszami naszymi wołać będą. *Indignata meum
Claudia reddat herum.* Boże żagniewany kołaca do ciebie
z kościoła kapłani, niechże iuz y tego y tego dusza zczy-
scowego więzienia wynidzie na wiekiśta światłość, Tak to
kościół y świątynie Pańskie, w nabyciu dobr wiecznych
szczęśliwymi nas czynia, *Sicut tota vestra felicitas qua
affluebatis ex Templo promanabat, ita & hac sub. qua gemit
tis calamitas non aliunde quam ex Templo profluxit* mówił
Chrysof. S. żydom kiedy ich Bog za nieuszanowanie kościo-
ła karał. Na ostatek uważcie że kościoły są domami walzy-
mi,

mi, wryd domach wktorych teraz mieszkać, wiekować nie
 będziecie ale wkrótce z nich ustępować, a do domu wasze-
 go wktorym na wieki mieszkać będziecie przenieść się mu-
 ście, *ibit homo in domum eternitatis suae*. Iak prętko dusza
 wasza z ciała wyujdzie tak się zaraz krewni, przyiaciele
 zeyda, y o tym radzić będą żeby ciała waszego w domu dłu-
 nietrzymać, ale do kościoła wyniesć y w grobie pochować
 gdzie iuż aż do sadnego dnia leżeć będą, *sepulchra eorum*
domus eorum. Teraz poki życie nie możecie się wiedney
 maiętności dwu Panow, wiednym domu dwu gospodarzy,
 wiednym pokoiu Pan y ubogi chłopiek zmieścić, niechże
 ieno po śmierci, aż się wiednym grobie tak wiele gospoda-
 rzy, nawet y slug zmieści, nierzecz tam Pan słudze a za-
 się, nierzecz poddanemu ustap chłopie. Omoy Boże iak
 wiele tu umarłych wtym kościele leży y leżeć będą, aż do
 zkonczenia świata y sadu ostatniego, na ktory kiedy Anioł
 zatrafi *furgite mortui* wszyscy ktorych wtym kościele ko-
 ści leżą na ten czas powstana, Toż y każdego znas cze-
 ka że wkościołach ciała nasze aż do sadnego dnia odpoczy-
 wać będą, iak sobie pościelemy tak się wyspiemy, a czemuż
 tedy nie mamy sobie zażywota tak dobrze posłać żebyśmy
 się wkościele przespawszy ockneli na żywot szczesliwej
 wieczności, day to Zbawicielowi ukrzyżowany każdemu znas

Amen



I N D E X

Rzeczy znakomitszych w tych Kazaniach.

A.		Bluzniercę Alfonsa iak Bog zgromił	
z czemu się wkrótkim pła-			740
u pokazał	127	Błogosławiła dziecina dziecinie	128
ć mądry dał się zwieść		Bog długo złych cierpi	43. 650. 695
	294	iednakowy zawsze	127. gdzie Boga
Krola pocziwość.	114	szukać	132. do Boga się nie tyl ko fa-
r się pytał co Bog robi	465	mi nie mamy ale y drugich od niego	
kup nieprzyjacielowi od-		odwodzimy ibid. zguby Boga niezatu-	
	78	iemy 158. Bog naypiękniejszy	159.
figi	353	co to za szkoda Boga stracić	167. zgu-
B.		by Boga iak Święci żatowali	165. dla
nie radzi słuchaia	254	Boga o godzinę czasu trudno	170.
y Boga poprawiaia	92. u-	przy Bogu wszystko sporo	171. 169.
y sprzeczne.	476. powin-	225. Bog się nieda wchoyności zwy-	
eczne wdobrym.	93. cze-	cićzyć 171. Niemoże ludziom dogo-	
owy, ani znogi stworzone?		dzić 201 gwałtem nas do siebie cią-	
udziach rady gadaia	108	gnie 218. niema pociechy zmłodych	
bardzo się rozwiozły	114	156. iak mało dla niego czynimy	207
młodziana płakały	159. Biał-	rożnymi nas sposobami do siebie pro-	
ieślawna	256. bez wstydu	wadzi 218. 382. mało dla Boga ro-	
y iego oszuka	294. nietrze-	biemy a wiele się od niego domagamy	
wierzyć	295. białychgłow nay-	238. zagniewanego ieszcze do wię-	
wieczy perepiónych za stroie y nie-		kszego gniewu pobudzamy 272. dla	
spowiedzi	400. iak wiele cza-	swego mu profitu służemy 321. Na-	
ni się trawia	420. białęto	syć nas nigdy nie może 322. cudow	
	476. białęto	teraz niepowinien czynić 337. rożne	
ich się książeczkach modli-		ma bicze na nas 406. naypierwly na	
stęgiow męzow na kosa		nego u stołow powinien być respekt	
164. nabożniejszy niż me-		460 choc mało daie powinniśmy zte-	
ale też gorsze niż męszczy-		go być kontenci tamże: nie iednako-	
	766	wym chlebem wszystkich karmi 464.	
dwie sieroty za kogo		iakie wierze złudzi składa 465. ro-	
	228	zmańcie do nas mowi 564. 556. rza-	
kie ćwiczenie Synowi da-		dy iego dziwne 557. cokolwiek czy-	
	181	ni wszystko dobrze czyni 572. bez wo-	
ruinować iakie sposoby	352	li się iego nicnie dzieie tamże. woł	

T t t t t

225

I N D E X

nas do siebie 579, kogo porzuci już
takie muncie nie pomoże 588, że jest
Bog w wszystkie stworzenia głosz 604.
wszystkie od Boga mamy 643. pierwey
przestrzega niż uderzy 694. kiedy
nam się zda, że zle czyni dobrze czy-
ni 724. czemuż tych cierpi y szczęści
im 724, czemu za jeden grzech na
wieki karze 738. przykazuje żebyśmy
go kochali 743. Bog nas woła rozny-
mi sposobami 833. o Bogu zapomi-
namy 848. dla Boga niemaż 818
Rządy y sądky Boskie nie zrozumiane
816
Bogusmy co winni? 858
Bogaćwa na co Bog daie 864
Boiażn Boża Panow zdoł 134. jest
ziołkiem na obronę czystości tamże.
iak wiele może 180. przy nię się we
wszystkim szczęści 230. Gniew Boski
uśmierza 234
Bonifaciusza S. nawrocenie 594
Chrystus iak strasznym sędzią będzie
13. jest chlebem 58. szczęście nasze
na nogi postawił 60. Obiecanego iak
długo Oycowie SS. czekali 64. że
jest Bogiem pokora go wydała 68.
ukrzyżowanego trzeba szukać 133.
Ludziom niemogł dogodzić 201. przy
Chrystusie wszystko się szczęści 231.
kiedy umierał co czarci mówili 290.
ziaką asystencyą do nieba wstępował
371. Co chcemy to z Chrystusa uczy-
nić możemy. 373. Za kogo się w O-
groycu modlił 372. Krolem go
grzesznicy nawroconci czynią 373. po-
gębki za grzechy lęzyczne ponosił 397
macy swoiey na zemstę nie zazywał

401. biczowanie ziakich okoliczno-
ści było nieznosne 402. co go pili
biczowaniu naybardziej bolało tam-
że miłość swoię przeciwko nam przy
męce pokazał 405. bolał na głowę
y od czego 411. Chrystus ukrzyżo-
wany poćiecha wutrapieniach y wpo-
kusach obrona 417. 439. rany Chry-
stusowe tama na grzechy tamże nau-
czył nas nieprzyjaciółom odpuszczac
422. wsercu iego zmieścili się wszy-
scy 423. czego na krzyżu pragnął 433
na kamieniu zktorego do nieba wstę-
pował szlady zostawił 542. Do nieba
wszystkim wrota otworzył tamże zno-
wu dla zbawienia grzesznych gotow
cierpieć 778
Cenforow wszędzie pełno 108. wśpe-
dzie nos wscibią 284. cudzych dete-
ktow upatruią 91. na cudze sprawy
bystre oko mamy 267. a swoich nie
widzimy 796 & 806.
Chleb z cudzego niespory 56 466.
ktory spory 323
Chwała Boża na kołkach 818
Kiedy nas chwałą radzi słuchamy 370.
fami się radzi chwalemy tamże co zte-
ro chw lemy 103.
Cierpliwość klucz do nieba 73. 548.
cierpiemy winnie choć się nam zda że
niewinnie 559. przykład cierpliwości
562
Ciało iak SS. trudził 862
Co ciężkiego y trudnego na drugich
zwalamy 89
zCnoty piękna pochwała 131. skryta
885
Corki dorosłe piałki 236. Corki af-
fekt

I N D E X

fekt przeciwko Oycu 45
 Czarł iaki testament czynił 161, ryby
 księdzu na Oltarz przynioł 390. czar-
 tostwo przy śmierci Chrystusowej
 było 438. iako różne iest czartostwo
 280. czartostwa pełno na powietrzu
 504. rozstał Lucyfer iakich 834
 Czas biegun prętko uchodzący
 Człowiek do dobrego leniwy 67. czym
 był, iest y będzie 99. rzadki iest kto-
 ryby się niezapłował 301
 Czynsze do Kosciotów trzeba odda-
 wac 138
 Na dusze wczyscu trzeba pamiętać
 392. wczyscu za to młodzik ze ludzi
 zwodził 516

D.

Darmo nic niedadzą, dać wszędzie
 trzeba iezeli co chcesz otrzymać albo
 wziąć 531
 Defekta ludzkie ludzie wiedzą 90. 669
 Oczy na nie wytrzeszczamy ibid.
 Dobra zkrzywdą ludzką nabyte nie
 trwałe 56. 210. 436. 491. dobr do-
 czesnych zguby bardziej żałujemy
 niżli wiecznych 114. 160. niedbali
 o nie Święci 119. dobra doczesne
 wszystkie od Boga 160. na złych za
 żywamy tamże 39 zbytecznie do
 nich przylegamy 542. nie uznają się
 aż się stracą 560
 Dabrodzieystwa Boskie gorszymi nas
 czynią bo ich na złe zażywamy 643
 Domicyan Cezarz muchy łapał 507
 Duchowni y dobra ich koł Panow
 woczy 236. 139. 347
 Duchać by naywiększey świętobliwości
 nie trzeba 118. w nadzieję pokuty nie

grzeszyć 521
 Duch S. naylepszy pocieszyciel 567.
 opieramy mu się 578. różnymi sposo-
 sobami nas do siebie ciągnie 580. po-
 rzuca tych ktorzy natchnienia iego
 nie słuchają 586. 592
 Duszy zapominamy 119 o zbawienie
 iey niedbamy 217. za żywota za nie
 dobrze nie czynimy 181. lekce ią so-
 bie ważymy 274. kochanka iest Boska
 489. zawczasu trzeba oniey y bardziej
 niż o cieie myśleć 522.
 Duszy zbawienie albo potępienie na
 woli naszej 697. wniebieszczestwie
 duszy spiemy 92. wprzod o duszę niż
 o ciało starać się trzeba 768. dusza
 iak kosztowna 769
 Dyogenes co kalekom uczynił 248
 Dyonizyusz czemu się do krolestwa
 nie wrocił 251. Dyonizyusz Cezarz
 niemógł ludziom dogodzić 205
 Dziełek wychowanie iakie powinno
 być 181. Niewdzięczne rodzicom by-
 wają 203. 232. Zmłodu ie ćwiczyć
 trzeba 487. za grzechy rodziców džia-
 tki Bog zabiera 789
 Dzwon na cały świat głośny 780

F:

S. Felixa paieczyna obroniła 36
 Fortuna złe nabyta nie nadaie się 209
 229. na iaki koniec wychodzi 252

G.

Gadatliwi iak psi szczekają 109. mu-
 chy są nikomu nawet umartym y świe-
 tym nie przepuszczają 110
 X Garnetta twarz się na kłóście wyra-
 ziła 101
 Gloria in excelsis czemu wświęto SS.

I N D E X

młodziankow nie śpiewają 101
 Głowa misternie wyrobiona gadała 306
 Gospodynie powinny należyte wyży-
 wienie czeładce dawać 461
 Za gniew sur owo Bog sądzić będzie 1
 Gniew trzeba poskromić 196. trzeba
 się z nim iak zolbrzymem pasować 419
 Gryzeldis księżna iak się do woli Bo-
 skiej stosowała 393
 S Gwilhelma nawrocenie 593
 Grzechow cielesnych wszędzie pełno
 115. grzechy teraz zataione. ale się na
 sądzie ostatnim wszystkie wyiawia 18
 25. grzech największy sierota bo się
 nikt do niego przyznać niechce 19. 90.
 632. grzech każdy potrafią ludzie wy-
 mowić 293. 634. każdy grzech ma
 swego iuristę 33. żadna wymowka na
 sądzie B skim nie uydzie 10. Grze-
 chy pańskie cięższe 41. grzechy conse-
 quentia 42. na karanie grzechow Bog
 nie skwapliwy 43. grzech rozbojnik
 63. łotr 118. gorzzy niż czart 345.
 grzech młot ustawicznie biiący 275
 grzechy są prawdziwe czary 526. za
 grzechy iak nas Bog tymi czasy karat
 115. zgrzechow iakie niebezpieczeń-
 stwo 162. wgrzechach zatwardziali
 120. grzechy na drugich składamy
 338. 295. nieboleimy na nie 160.
 grzesznik wszędzie się boi 162. grze-
 chy iaką nam szkodę czynią 167.
 wszędzie ich pełno 44. mądrych cięż-
 sze niżeli prostakow 81. wmiastach
 grzechow najwięcey 81. grzechy
 w nadziei odpustu 168. grzechow
 najwięcey bywa w święta 233. które
 grzechy gorę wzięły w królestwie na-

szym 240 są śmieci 241 grzeszyć lu-
 dziom wolno ale ich o grzechy upo-
 minać niewolno 252. 344. grzech
 ślepi rozum 269. grzechy nam czarci
 przy śmierci zarzucać będą 291.
 grzechy oczywiste ludzie wcnoty
 przemieniają 290 czemu największych
 grzesznikow kapłani rozgrzeszają 303
 iakie grzechy były wdzięczeństwie 308
 313. każdy grzech zrazu zdą się być
 wielki 309. zgrzechu do grzechow
 iakie stopnie 312. 582. 502. najcięż-
 zey raz zgrzeszyć 310. 316. czemu
 się do nich wracamy 325. grzech
 zgorzienia woła, a inne szepczą 319.
 grzechami się ludzie częstują 364.
 wgrzechu śmiertelnym niebezpieczna
 zasypiać 479. grzech zrazu śledki a
 potym gorzki 521. wgrzechach po-
 prawy niemasz 581. na pokusy ie
 zkładami 588. roznyimi Boga obraza-
 my 585. grzesznika trudniej nawro-
 cić niżli umarłego wskrzesić 592.
 Grzechy powszednie są stopnie do
 śmiertelnych 657. grzechy są okazyją
 wszystkiego złego 260. 673. iako
 żmyślami grzeszemy 717. który
 grzech najszkodliwszy 816. Grzech
 choć nayskrzytny nie utai się 871.

I

Jakużna z cudzego Bogu nieprzye-
 mna 38. 59. 660
 Jan S. Ewangelista niechwał się 87
 niedbał o nic tylko o łaskę Boską 88.
 coś był nad ludzi 91. Anioł był u-
 bośtwiony 95
 Języczne grzechy iak surowo Bog są-
 dzić będzie 9. nie zawadzi się pytać

I N D E X

co nas ludzie gadają 95. nikt się przed językiem ludzkim nie wybiega 105. czemu przy chrście sol na język kładą 106. nymiley ludziom o ludziach gadać nie trzeba tego uważać co gadają tamże. iak języki ludzkie znosić 111. 196. y umartym nie przepuszczają 281. język ludzki koło 798

Innocenciusz Papież ledwie nieba nie chybił 655

Inteneyi dobrej trzeba do uczynków dobrych 713

S. Irene Cierpliwie posądzanie znoś-
sła 691

Juristowie wykrętni 29. tymże ko-
le-
da 147. znaygorszej sprawy dobrą
uczynią 293

Jutrzenka iaka gwiazda 145

K.

Kaligula od małych rzeczy okrucień-
stwo zaczął 500

Kaplice dworskie zkrzywdą chwaty
Bożej 131

Kaptani zrewerencyą powiną przy-
stępować do ołtarza 138

Kaptani piasłuni Basy 140. trzeba
ich szanować tamże. powinni być
skromni. trzeba im oddawać co im
leży 138. iaki ich stroj. y obligacya
539. upominanie od nich Cierpliwie
trzeba przyjmować 541

Karania Boskie choć wielorakie nie-
poprawują nas 213. gorszymi nas
czynią 220

Kazania czemu pożytku wnas nie czy-
nią 250

Kazania ludzie prętko zapominają 461

trzeba ie do skutku przywodzić 265

Kaznodzieia ludziom niedogodzi 198

ktory prawdy nie mowi grzeszy 263.

Duch S. przez Kaznodzieiow mowi

260. Kaznodzieia sławny S. Wincen-

ty tamże. umarty Kaznodzieia 782

Kłamstwo różne 343. 630. iakozka-

rane 867

Kochać bez interesu własnego tru-

dno 28. żebysmy Boga kochali wo-
i

ia stworzenia 743. mamy za co Boga

kochać tamże.

Koczłoda Kardynała umierającego

ożywił 84

Koleśda różnym stanom 133

Kon nogami do gory 298

Kollatorowie iak się nazywają 211

Na koniec zawsze trzeba się oglądać

894

Kościółow nieuszanowanie 250. Ko-

ścioty nas przy szczęściu utrzymują

902. na co ie budują starzy Polacy na

nie byli choyni, a teraz na to mruczą

y na prowenta Kościelne tamże.

Kryiome akcyę podeyżrzane 132

Krucifix cudowny straszny 394. księ-

ga S. Tomasz 438. zwierciadło Ka-

plana 445

Książeczka o czterech kartach 598

Krzywdę czyniących surowo Bog są-

dzić będzie 7. krzywdą nie zbogać ale

zuboży 229. na iaki koniec przycho-

dzi 252. trzeba ią nagrodzić y komu

498. Bog się cnię uymuie 679

L.

Lata nasze na co wychodzą 112. iakie

przedtym były 115. 155. 215. były

miesiącami mioteł 116. na grzechach

stra-

I N D E X

strawione 120. niema Bog z nich po-
 dziechy 170 lata by naydlusze dzien to
 ieden 430
 Lichwa czyia corka 535. wydlagać ia
 wielkie niemitosierdzie 668
 List w pieczeni 251
 Lizymachus za kubek wody Krole-
 stwo stracił 50
 Los śmiertelny 48
 Ludzi godnych Bog zabiera na ukara-
 nie 121. ludziom trudno dogodzić
 197. ludzie zli nie lubią na dobrych
 patrzeć 101. ludzie gorzi niż diabeł
 278. wolno im grzeszyć a nie wolno
 ich upominać 344. potrafią by nay-
 lepszemu łatkę przyszyć 686. ludzie
 boćianowie 798
 Łzy wymowne 51. orzeczy doczesne
 nie pożyteczne, ale za grzechy bar-
 dzo pożyteczne 167

M.

Nayświętsza Marya cudownie panien-
 skiey czystości obroniła 595
 S. Marya Egziacka profita o nawroce-
 Anglii 289
 Matżeńskiemu stanowi kolęda 150.
 iakie powinny być matżeństwa żeby
 Chrystusa do siebie zwabiły 172. mat-
 żeństwo iest kołko tamże. bywaią
 w nim niezgody tamże. z kąd pocho-
 dzą 174. 177. boiażn Boża powinna
 gospodarować 179
 Maurilius dziedina Lucianowi dzieci-
 nie błogosiawił 128
 Małych rzeczy nie trzeba lekce ważyć
 500
 Małe rzeczy wiele a wielkie lekce so-
 bie ważymi 504

z Mądrymi lepsza sprawa y gorzka 71.
 80. mądrzy ciężko grzelzą 81. wiele
 szkodzą 820
 Munde ale unde 819
 Mąż oparzył 22. powinien być głu-
 chy 151. iakie powinien mieć kro-
 pidło na żonę tamże. powinien żonie
 zmilczeć 179. powinien być mąż cno-
 ty 183. powinien defekta żony zno-
 sić tamże. powinien o chorą dbać zo-
 ne. 243
 Męki w piekle isk długo trwać będą 48
 Merkuryusz ztorbą 491
 Miarę trzeba zachować we wszystkim
 835. 488
 w Miastach naywięcey grzechow 81.
 iakie przedtym były 123. iacy w nich
 rządcy być powinni 143. miasta przed
 tym były krolewne 145. iakie miały
 opresyie tamże. w miastach swiāt nie
 obserwują tamże
 Miłość Pana Boga y bliźniego płańcz
 127
 Miłość Boska pocieszyciel 174
 Miłość bliźniego okrywa defekta cu-
 dze 186. miłość nieprzyjaciół 128.
 423
 Miłość Boska na czym zawisła 826
 Miłosierdzie nad nędzą ludzką znak
 przeznaczenia do nieba 663
 Modlitwa zrozerwaniem Bogu się nie
 podoba 390. potrzebna w utrapie-
 niach tamże. Dzielność modlitwy na
 czym zawisła 426
 Modlitwa mowca wielki 573. nie u-
 prosi nic ktora się na łamych słowach
 zasada tamże. Modlitwa czarta wią-
 że. 838
 Mto-

I N D E X

Młodzi powinni pamiętać na śmierć
150. 788. prętko się psują 156. nieu-
ważni 212. na piekło wiele łoża 431
zrazu dobrzy bywają 645. 524. trudno
ich Bogu pozyskać 563
Siła mówimy a mało czynimy 825
N.

Nabożeństwo nasze iakie 156. dla go-
spodarstwa ie opuszczamy także przez
nabożeństwo nic nie omiezkamy 596.
Nabożniczki gorsze nad innych 289.
Nadzieję się cieszyć mamy. 574.
Nałóg iak szkodliwy 307. trudno go
pozbyć 310. 485. 676 wnałogu leżą
cym nic niepomaga 311. Nałóg przysio-
nek do potępienia 113.
Namiętności trzeba poskramiać 196.
nieposkromione do czego przywo-
dzą 435.
Naręć wszedzie się wścibi 672
Nauki zEwangelii nie chowamy 577
Neptun iakie sądy miał 510
O niebie niemyslemy 246. co to jest
niebo nieuważamy 275. wiecey na
piekło niż na niebo łożemy 479. kto-
rą drogą idąc doniegonie trafimy 520
do nieba Chrystus wola otworzył
543 nikomu do niego droga nieza-
grodzona także. Nieba iak SS. sz-
kali 553. kto chce do nieba trafic wy-
foko trzeba mierzyć 655. wiecey na
rzeczy doczesne niż na niebo łożemy
9. do nieba które klucze 73.
Niebo za marną rzecz tracimy 829.
Niecierpliwość iak szkodliwa 77.
Niemiłsiedzie iak Bog karze 559.
Nieprzyjaciół miłosc klucze do nieba
76. rzadka to cnota 36. powinna być

obszerna 128. nieprzyjacielem Ama-
deus odpuscił 291. powinniśmy ich ko-
chać 421. 666. 670. nieprzyjaciół
ztrudna kto dobrze wspomni 421. nie
przyjacielowi Troil odpuscił 423.
Matka synaboycy odpuszcila 669.
Nieszczerość między Panami 214 nie-
szczery szkodliwy 285.
Niestatek nasz Pana Boga boli 84.
220. niestatkuiemy 263. 311. 720.
757.
Niewdzięczność dzieł 232.
Nieuwaga nas gubi 92. 209. 269. 675
choć się źle dzieje nieuważamy 209.
zguby duszy naszej nie uważamy 217.
niebieszczęśliw nie uważamy 526.
Niewiadomość szkodliwa 31.
Niezgody Panow iak szkodliwe 4.
Niezgod co za okazya 687. 689. nie
trzeba ich rozśiewać 97. niezgoda
czego narobiła 213. złe okazy
bywa 255. 353.

O.

Obietnice o przyjsciu Chrystusa 64.
obiecujemy wiele a mało czynimy.
170. obietnice Paskie 236. 263. o-
bietnicami szydziemy z Chrystusa 413.
obietnice Paskie długie 530. obietni-
ce szczere kłamstwa 759. 829.
Oczy iakich najwięcej 796. co to są
oczy 797.
Obrazy pokoy psują 475.
Okazy grzechow przyczyna 243. 324.
trzeba iak wyrzucić 318. uciekali od
niey Święci 336. nie trzeba się wnie-
wdawać 363.
Olimpus góra 68.
Opatrzność Boska szata 603. 745.
Ord.

I N D E X

- Ordyniusz krolewica śmiercią zastą-
pił 404.
Oślawiac się blizniego nie godzi 98.
Oszkalowanie iak Bog zkarat 559.
P.
Pamiętka na ostatnie rzeczy potrze-
bna 599. złe się długo pamięta 76.
864.
Panie najlepszą mają wygodę do zba-
wienia duszy 141. rady się stroją
tamże.
Pannom kolęda 149. iakie cnoty mieć
powinny tamże cudownie przy czysto-
ści zachowane. 597
Panowie są morza y ryby 8. wszystko
im wolno 7. grzechy ich szkodliwe
4. boiaż ich Boska zdobi 134. po-
winni drugim do Boga przodkowac
133. niepowinni slugom krzywdy czy-
nic 179. 180. niech się przekleństwa
ubogich boia 229. sami sobie sumnie
nie resoluują 532. wszystko im ucho-
dzi tamże, nie powinni poddanych
opprimowac 228. nie radzi płacą 237
czeladzi wiele unich 32. powinni mieć
spekt na Boga 460. im więksi tym
gorzsi 644. pankom trudno służyć
765.
Paskwilow się pisać y czytać niegodzi
262.
Patrzyc siebie samych powinniśmy
257.
Paweł pustelnik doznał opatrności Bo-
skiej 458.
Photynis dziwnie święta 558.
Piektó iak straszne 166. iak wiele lu-
dzie na nie toż 43. iaka prze-
pasc 365. ktorzy ie mają wrekli 591.
Pielgrzym na osle 885. 205.
Pierwszym byc do trudnych rzeczy
nikt niechce 82.
Piianstwo do czego przychodzi 501.
Piotr mytnik nawrocil 595.
Plagi ktorými nas Bóg tymi czasy ka-
rat 116. 122. 113. 220. 269. 271:
nic na nie niedbamy 581.
Plotki okazyą niezgod 689.
Pocziwość wiakim szacunku była
114.
Pokoy co miedzy ludzmi psuje 469.
Pochlebca co robi 236.
Poddani w Poliszce nie są niewolnicy
533.
Pokusa y Świętych nagabala 244.
Jako SS. pokutowali 165. 246. 617
pokorne sły iak pożyteczne 167. po-
kurę na śmierć odkładnia ludzie 245.
283. 429. 522. 584. niepewna przy
śmierci 483. przy okazyi grzechu
nieprawdziwa 327. nie trzeba wnie-
dusic bo pospolicie bywa ladaia 715
Polacy starzy czego dokazywali 116
o wiary byli żarliwi 117. praw swoich
niezachowali 123. iacy teraz polacy
215
Polska y wolność iey zubożala 117. 227
Poprawy miedzy ludzmi niemasz 19
odkładaia ią ode dnia do dnia 584
od siebie ią zaczac 811
Posądzaia ludzie tego który nie zgrze-
szył 188. o to, o czym człowiek nie
myśli 189. posądzaia y umartwych
192. posądził Biskup S. Goara 560.
Totila S. Kasyulza Biskupa tamże y
690
Polag



reku 591.
205.
h rzeczy
84.
501.
595.
czasy ka-
9. 271:
581.
689.
ku była
114.
nie 469.
236.
wolnicy
513.
244.
6. 617
67. po-
ie 145.
przy
rzechu
wnię
aka 715
li 116
twoich
polacy
215
7. 227
sz 19
584
811
zgrze
k nie
tych
560.
ze y
690
olag

